

RADOŚLAW PAWEŁ ŻURAWSKI veI GRAJEWSKI

Ostatnie polskie miasto

Rzeczpospolita Krakowska w „dyplomacji” Hotelu
Lambert wobec Wielkiej Brytanii (1831-1845)



**RADOŚLAW PAWEŁ
ŻURAWSKI
ve| GRAJEWSKI**



124. pozycja wydana w serii Biblioteka Myśli Politycznej.



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

RADOSŁAW PAWEŁ ŻURAWSKI vel GRAJEWSKI

Ostatnie polskie miasto

**Rzeczpospolita Krakowska w „dyplomacji” Hotelu
Lambert wobec Wielkiej Brytanii (1831-1845)**

Ośrodek Myśli Politycznej
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Kraków-Łódź 2018

Recenzenci

PROF. DR HAB. ANDRZEJ MACIEJ BRZEZIŃSKI
DR HAB. KRZYSZTOF MARCHLEWICZ, PROF. UAM

Redaktor inicjujący

IWONA GOS

Opracowanie redakcyjne

KINGA PARASKIEWICZ

Projekt graficzny serii

IGOR STANISŁAWSKI

Projekt okładki

KINGA TRZEPLA, STEREOPLAN

Skład i łamanie

AGNIESZKA KUCZKIEWICZ-FRAŚ

- © Copyright by Radosław Paweł Żurawski vel Grajewski, Łódź-Kraków 2018
- © Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź-Kraków 2018
- © Copyright for this edition by Ośrodek Myśli Politycznej, Łódź-Kraków 2018

Wydanie I. W.08514.18.0.M

Ark. wyd. 24, ark. druk. 25

ISBN OMP 978-83-64753-59-6

ISBN WUŁ 978-83-8142-062-4

Ośrodek Myśli Politycznej

www.omp.org.pl; www.polskietradycje.pl

e-mail: omp@omp.org.pl; faks: 12 632-33-62

adres korespondencyjny: skrytka pocztowa 322, 30-960 Kraków 1

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 90-131 Łódź, Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl; e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

*Mojej Mamie
Pamięci mojego Ojca*

„Wojska sprzymierzone zajęły już **ostatnie polskie miasto**, Kraków”.

Z listu Zygmunta Krasieńskiego do Henry'ego Reeve z 6 marca 1836 r.: H. Krasieński, *Listy do Henryka Reeve*, t. 2, Warszawa 1980, s. 227.

„Wydane na śledztwa podejrzliwej policji, która działa za pomocą tortur i wygnania, nie mając innej konstytucji nad zmienny kaprys rezydentów, pozbawione swego Uniwersytetu i swych naturalnych reprezentantów, powściągane w swoich działaniach i zmuszane do ponoszenia kosztów swego uwięzienia, hermetycznie izolowane na zewnątrz i pozbawione całego handlu zagranicznego, nieszczęśliwe miasto Kraków, jest być może sprowadzone (i to jest bez wątplenia interesem europejskim) do błagania o litość swoich protektorów, aby zostać ogłoszone pruskim lub austriackim, aby uniknąć jeszcze większego nieszczęścia dla polskiego miasta, dla **ostatniego polskiego miasta**, to jest, by nie stać się miastem rosyjskim”.

Fragment przemówienia hrabiego Jeana Samuela Ferdinanda de Tascher w Izbie Parów 27 grudnia 1838 r.: *Chambre des Pairs. Séance du 27 décembre*, „Journal des débats” z 28 XII 1838 r., s. 2).

SPIS TREŚCI

Wstęp	11
Rozdział I	
RZECZPOSPOLITA KRAKOWSKA W LATACH 1815-1831	27
I.1. Utworzenie Wolnego Miasta Krakowa na kongresie wiedeńskim	27
I.2. Status międzynarodowy Rzeczypospolitej Krakowskiej	50
I.3. Wolne Miasto Kraków w dobie powstania listopadowego	52
Wnioski	59
Rozdział II	
RZECZPOSPOLITA KRAKOWSKA W POLITYCE KSIĘCIA ADAMA JERZEGO CZARTORYSKIEGO WOBEC WIELKIEJ BRYTANII W PIERWSZYM OKRESIE EMIGRACJI 1831-1835	61
II.1. Księżę Adam Jerzy Czartoryski a Rzeczpospolita Krakowska u zarania emigracji	62
II.2. Wokół problemu pierwszej okupacji Krakowa	63
II.3. Początek działań A. J. Czartoryskiego w sprawie Wolnego Miasta Krakowa wobec Wielkiej Brytanii	70
II.4. Zainicjowanie starań o umieszczenie w Rzeczypospolitej Krakowskiej przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw zachodnich	79
II.5. Aktywność obozu Czartoryskiego w okresie spadku zainteresowania zachodniej opinii publicznej sprawą polską i osłabienia relacji z rządem brytyjskim	86
II.6. Plany mocarstw zaborczych wobec przyszłości Wolnego Miasta Krakowa	90
II.7. Wznowienie akcji w sprawie wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa ..	91
II.8. Porozumienie mocarstw zaborczych co do dalszych losów Rzeczypospolitej Krakowskiej	103
Wnioski	105
Rozdział III	
ROK 1836. „NAJAZD KRAKOWA”	109
III.1. W przededniu drugiej okupacji Krakowa	109
III.2. Interwencja mocarstw zaborczych i ponowna okupacja Wolnego Miasta Krakowa	113

III.3. Pierwsze reakcje na Zachodzie na wiadomość o okupacji Krakowa	117
III.4. Rząd brytyjski i polskie inicjatywy w sprawie krakowskiej	123
III.5. Echa okupacji Krakowa w parlamentach brytyjskim i francuskim w marcu 1836 r.	131
III.6. Dyplomatyczne próby oddziaływania na politykę mocarstw zachodnich wobec kwestii okupacji Krakowa – odnowienie starań o wysłanie konsulów	143
III.7. Kontynuacja akcji propagandowej w sprawie Krakowa i wyjście części wojsk okupacyjnych z Wolnego Miasta	148
III.8. Stanowisko rządu brytyjskiego wobec okupacji Rzeczypospolitej Krakowskiej	150
III.9. Kontynuacja agitacji w Izbie Gmin i deklaracja rządu brytyjskiego o zamiarze wysłania konsula do Krakowa	153
III.10. Sprzeciw dworów zaborczych wobec zamiaru wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa, propolska agitacja w parlamencie francuskim	162
III.11. Starcie dyplomatyczne wokół decyzji o wysłaniu konsula brytyjskiego do Rzeczypospolitej Krakowskiej	169
III.12. Starania o wsparcie materialne dla nowo przybyłych emigrantów i próba podtrzymania zainteresowania rządu i brytyjskiej opinii publicznej sprawą Krakowa	174
Wnioski	182

Rozdział IV

WOBEC PRZEDŁUŻAJĄCEJ SIĘ OKUPACJI WOLNEGO MIASTA KRAKOWA

1837-1841	189
IV.1. Perspektywy realizacji obietnicy wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa w początkach 1837 r. i wycofanie się z niej rządu brytyjskiego	190
IV.2. <i>Contre vents et marées</i> – bojów o konsulat ciąg dalszy.	195
IV.3. Raport płk Charlesa Johna Barnetta o sytuacji w Rzeczypospolitej Krakowskiej	203
IV.4. Sprawa Krakowa na forum parlamentów i w prasie w Anglii i Francji w 1838 r.	208
IV.5. Adres Sejmu Krakowskiego do dworów „opiekuńczych” z lutego 1838 r. i nawiązanie współpracy pomiędzy Hilarym Meciszewskim a księciem A. J. Czartoryskim	212
IV.6. Propaganda i działania „dyplomacji” obozu Czartoryskiego w sprawie krakowskiej po obu stronach Kanału La Manche w 1838 r.	217
IV.7. Spadek zainteresowania sprawą krakowską w pierwszej połowie 1839 r. w obliczu kryzysów wschodniego i belgijskiego. Koncepcja zbliżenia brytyjsko-austriackiego w kwestii polskiej	231
IV.8. Wznowienie inicjatyw dyplomatycznych Czartoryskiego na rzecz Krakowa w drugiej połowie 1839 r.	236
IV.9. Geneza memoriału H. Meciszewskiego o Krakowie i przygotowania do opartej na nim akcji Czartoryskiego na Zachodzie	244
IV.10. Działania dyplomacji Czartoryskiego w sprawie Krakowa w okresie ochłodzenia relacji brytyjsko-francuskich na tle kwestii wschodniej	250
IV.11. Memoriał H. Meciszewskiego o Krakowie jako narzędzie dyplomacji Czartoryskiego	262

IV.12. Próby ponownego wprowadzenia sprawy Krakowa pod obrady Izby Gmin	265
IV.13. Kwestia Krakowa w debatach w Izbie Parów i Izbie Gmin w lipcu 1840 r.	277
IV.14. Zerwanie brytyjsko-francuskie i jego wpływ na możliwości akcji polskiej w sprawie Krakowa	292
IV.15. Koniec drugiej okupacji Rzeczypospolitej Krakowskiej	296
Wnioski	298
Rozdział V	
BEZ OBCYCH WOJSK I BEZ NIEPODLEGŁOŚCI 1841-1845.	305
V.1. Próby podtrzymania dyskusji o Krakowie z rządem brytyjskim – „pour acquis de conscience”	306
V.2. O brytyjski konsulat w Krakowie raz jeszcze	313
V.3. Gasnące echa sprawy krakowskiej w połowie lat 40.	323
Wnioski	328
Zakończenie	333
Bibliografia	339
Wykaz skrótów użytych w tekście	356
Skorowidz osób	357

Wstęp

Rzeczpospolita Krakowska zajmowała istotne miejsce w aktywności polskiego wychodźstwa niepodległościowego po 1831 r. Jej burzliwe dzieje w okresie po powstaniu listopadowym przyciągały ze zmiennym natężeniem uwagę zarówno polskiej Wielkiej Emigracji – tak jej lewego skrzydła spod znaku demokratów, jak i prawicy emigracyjnej tworzącej jej nurt liberalno-monarchiczny, oraz – co niezwykle istotne – wszystkich ówczesnych mocarstw europejskich. To względnie duże zainteresowanie licznych podmiotów politycznych działających na ówczesnej scenie międzynarodowej pozwala na podjęcie tematu, który daje się wyodrębnić w spójną, osobną całość. Spośród polskich aktorów opisywanej gry politycznej interesował mnie będzie jedynie wspomniany prawicowy nurt Wielkiej Emigracji, choć omawiany ze świadomością istnienia intensywnej aktywności lewicowej konkurencji, działającej na poniekąd tym samym obszarze. O ile jednak demokraci skupiali swe wysiłki zasadniczo na rozwijaniu akcji skierowanej bezpośrednio na kraj, o tyle liberalni monarchiści uzyskali niemal monopol w tej kwestii w sferze działań dyplomacji. Sprawa krakowska była – co oczywiste – ściśle związana z całością akcji politycznej podejmowanej przez późniejszy Hôtel Lambert, ale jednak pozostała możliwą do osobnego przeanalizowania i opowiedzenia. Podstawowym przedmiotem rozważań zawartych w niniejszej rozprawie jest zatem Rzeczpospolita Krakowska w działalności utworzonego na emigracji ugrupowania skupionego wokół księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, podejmowanej przede wszystkim wobec Wielkiej Brytanii.

Tytuł książki wskazuje na trzy podmioty polityczne będące przedmiotem naszej szczególnej uwagi: Rzeczpospolitą Krakowską, ugrupowanie księcia Czartoryskiego (od 1843 r. zwane potocznie Hotelem Lambert) i Wielką Brytanię. W istocie jednak sama Rzeczpospolita Krakowska była w całym omawianym okresie raczej przedmiotem gry międzynarodowej. Poddana ścisłej kontroli mocarstw zaborczych, uniemożliwiających jej utrzymywanie oficjalnych stosunków z innymi państwami, w rozgrywce tej w zasadzie nie uczestniczyła, poza dwoma liczącymi się wyjątkami, z których tylko jeden miał charakter urzędowy,

drugi zaś można zdefiniować jako samodzielny akt mieszkańców Krakowa (bowiem nie miał on charakteru oficjalnego – państwowego, czyżoniego w imieniu czy z upoważnienia władz Wolnego Miasta). Były to: adres Sejmu Krakowskiego do dworów protektorów z 1838 r. oraz adres obywateli Krakowa do rządów Wielkiej Brytanii i Francji z 1839 r. W tym charakterze zatem – przede wszystkim jako przedmiot, a nie podmiot gry, Rzeczpospolita Krakowska będzie występowała na kartach niniejszego opracowania. Podmiotowość Hotelu Lambert, w moim przekonaniu, jest silnie udokumentowana jego licznymi samodzielnymi inicjatywami podejmowanymi na wielorakich polach aktywności publicznej – w tym w sferze stosunków międzynarodowych. To pole działalności ugrupowania księcia Czartoryskiego będzie nas też najbardziej interesowało. Oczywiście wobec mocarstw europejskich siła oddziaływania nawet najlepiej zorganizowanej i prężnie działającej grupy polskich emigrantów musiała być nikła, a jej wpływ na bieg wydarzeń nieporównywalnie mniejszy, co jednak nie podważa twierdzenia o samodzielności i niezależności decyzji odnośnie do podejmowanych przez Hôtel Lambert akcji, nawet jeśli ich inicjowanie i sposób realizacji musiały zależeć od koniunktury czy politycznych okazji tworzonych i oferowanych przez innych uczestników gry. Dyskusja, jaka swego czasu odbyła się w polskiej historiografii wokół sporu o to, czy ową aktywność Hotelu Lambert w sferze stosunków międzynarodowych można określać mianem dyplomacji czy też nie¹, skłoniła mnie do ostrożniejszego potraktowania tego terminu poprzez ujęcie go (tak w tytule, jak i w całej pracy) w cudzysłów, co w moim przekonaniu jest praktycznym rozwiązaniem dyskusyjnego problemu, uwalniającym nas od konieczności posługiwania się długimi opisowymi sformułowaniami, które merytorycznie nie budziłyby kontrowersji, jednak stanowiłyby poważny pro-

¹ Głównym przeciwnikiem określania aktywności politycznej obozu księcia Adama w sferze stosunków międzynarodowych mianem dyplomacji pozostawał Jerzy Skowronek (J. Skowronek, *Dyplomacja czy polityka? Spory o charakter działalności Hotelu Lambert*, [w:] *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, red. H. Bułhak, Warszawa 1994, s. 122-135), idący w tym wypadku za poglądami głoszonymi przez Andrzeja M. Brzezińskiego (A. M. Brzeziński, *Dyplomacja francuska wobec Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie (2 II 1932 – 31 V 1937)*, Łódź 1987, s. 6). Podważał on zasadność posługiwania się tym terminem przez tak wybitnych badaczy dziejów Hotelu Lambert jak Marceli Handelsman, Hans Henning Hahn czy Antoni Cetnarowicz.

blem stylistyczny, gdyby chciał je doktrynalnie stosować zawsze, gdy mówimy o działalności politycznej ugrupowania księcia Adama Czartoryskiego w sferze stosunków międzynarodowych². Hierarchiczna struktura Hotelu Lambert, jego sprecyzowany, choć ewoluujący w czasie program polityczny, metody i narzędzia prowadzonej przez niego akcji „dyplomatycznej”, jej rozległość terytorialna i chronologiczna dodatkowo uzasadniają traktowanie tego ugrupowania jako słabego, ale jednak odrębnego i niezależnego uczestnika gry dyplomatycznej w opisywanym okresie³. Poczynania tego właśnie podmiotu, jego program, strategiczne i taktyczne cele polityczne, metody i możliwości działania na tle towarzyszących im uwarunkowań międzynarodowych związanych z Rzeczpospolitą Krakowską stanowią przedmiot moich zainteresowań.

Wielka Brytania – potężny uczestnik koncertu mocarstw – była oczywiście pod każdym względem różna od garstki polskich emigrantów co do skali wpływów, możliwości oddziaływania na otaczającą ją rzeczywistość międzynarodową, potencjału politycznego, militarnego, propagandowego i wszelkiego innego. Tym bardziej interesujące jest pytanie, co skłaniało rząd, parlament i różne brytyjskie środowiska polityczne do zainteresowania kwestią Wolnego Miasta Krakowa i akceptowania reprezentantów Hotelu Lambert w roli partnerów konsultowanych i czasem wysłuchiowanych w odnośnej sprawie. Ówczesne imperium brytyjskie było zresztą, z odmiennych zgoła względów, także dość specyficznym uczestnikiem gry międzynarodowej. W monarchicznej i w większości absolutystycznej wówczas Europie, dopiero od 1830 r. miało w koncercie mocarstw partnera w postaci liberalno-konstytucyjnej Francji Ludwika Filipa, z którą – mimo pewnych zbieżności wyznawanych idei – dzieliły je jednak liczne sprzeczne interesy, prowadzące czasem do ostrych konfliktów. Pozostałe mocarstwa – tzw. dwory północne, będące przy tym zaborcami Polski, różniły się od niej znacznie ustrojowo i tworzyły dość zwarty blok państw, w omawianej kwestii

² Szerzej odniosłem się do owej dyskusji w dawniejszej mojej pracy: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Wielka Brytania w „dyplomacji” księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec kryzysu wschodniego (1832-1841)*, Warszawa 1999, s. 11-15.

³ Niedawno opublikowałem szerszy szkic, w którym przedstawiłem dzieje ugrupowania księcia Czartoryskiego wraz z jego rozległą aktywnością publiczną w całym okresie jego istnienia: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Hôtel Lambert – dziewiętnastowieczny przykład „dyplomacji” na wygnaniu*, [w:] *Rządy bez ziemi. Struktury władzy na uchodźstwie*, red. idem, Warszawa 2014, s. 13-74.

występujący na ogół zgodnie (choć nie bez różnic opinii między nimi). Można zatem mówić o pewnym strategicznym osamotnieniu Wielkiej Brytanii w gronie innych potęg europejskich, z którego to od czasu do czasu udawało jej się wychodzić, najczęściej za cenę kompromisu w mniej dla niej ważnych kwestiach, do których zaliczała się m.in. sprawa polska. Niemniej jednak z polskiego punktu widzenia Wielka Brytania pozostawała niezwykle atrakcyjnym partnerem politycznym – i to mimo zdarzających się zawirowań i okresów ochłodzenia wzajemnych relacji (paralelnych z okresami zbliżeń brytyjsko-rosyjskich). Wynikało to ze splotu licznych kwestii spornych, które rodziły napięcia między Londynem a Petersburgiem (rywalizacja o wpływy w imperium osmańskim, na Kaukazie, w Azji Środkowej, spór belgijsko-holenderski itd.) i uprawdopodobniały wybuch otwartego konfliktu między nimi, a zatem stworzenie koniunktury politycznej sprzyjającej odbudowie niepodległego państwa polskiego. Ponadto Wielka Brytania ze swoimi wolnymi instytucjami i liberalnymi obyczajami politycznymi oferowała polskim wygnańcom szerokie możliwości oddziaływania na brytyjską, a poprzez nią także na europejską opinię publiczną w sprawie polskiej, a w tym i w kwestii Krakowa. Debaty parlamentarne, wolna prasa, możliwość organizowania mitingów na rzecz sprawy polskiej czy powoływanie nawet polonofilskich stowarzyszeń stanowiących podstawę dla rozwoju propolskiej akcji politycznej w dłuższej perspektywie, to były atuty, które uatrakcyjniały wybór Zjednoczonego Królestwa na jeden z głównych obszarów, na którym Hôtel Lambert starał się rozwijać swoją aktywność „dyplomatyczną”.

Jakkolwiek pozostałe mocarstwa nie zostały uwzględnione w tytule rozprawy i faktycznie dokonane przeze mnie rozpoznanie ich stanowiska i działalności politycznej w kwestii krakowskiej jest nieporównanie mniejsze niż Wielkiej Brytanii, to jednak czytelnik z łatwością zauważy, iż ich udział w opisywanej grze był nie do pominięcia i choć w ograniczonym rozległością kwerendy źródłowej zakresie, także został uwzględniony. Najszerzej udało się to zrobić odnośnie do Francji, będącej jednocześnie drugim z podmiotów mocarstwowych, z poparciem którego Hôtel Lambert wiązał pewne nadzieje i starał się nań oddziaływać. Monarchia lipcowa pozostawała w długich okresach czasu partnerem dyplomacji brytyjskiej w kwestii krakowskiej, stanowiąc obok niej generalnie propolski faktor w polityce międzynarodowej. Także jej stanowisko, motywy, które je kształtowały i zmienność czynników, która na nie oddziaływała, znalazły się w kręgu moich zainteresowań badawczych.

Pozostałe państwa tworzące europejski koncert mocarstw – imperium rosyjskie, Cesarstwo Austriackie i Królestwo Prus były żywotnie zainteresowane losem Rzeczypospolitej Krakowskiej i pod ich przemożnym wpływem był on kształtowany. Nie sposób zatem nie zadać sobie pytania o ich cele polityczne w opisywanej kwestii, zbieżności i różnice między nimi, ewolucje zajmowanych przez nie stanowisk i czynniki oddziałujące na ich kształtowanie. Odpowiedzi na te i szereg innych pytań badawczych, stawianych we wstępach do poszczególnych rozdziałów niniejszego opracowania, będę się starał udzielić dokonując analizy zebranego materiału.

Cezury chronologiczne rozprawy obejmują zasadniczo okres od jesieni 1831 r. – tj. ostatnich chwil powstania listopadowego i początków emigracji – do końca roku 1845, a zatem tygodni bezpośrednio poprzedzających wybuch powstania krakowskiego. Obie są dość silnie uzasadnione przełomowymi wydarzeniami oddzielającymi tak wyodrębniony okres od wcześniejszych i późniejszych dziejów Rzeczypospolitej Krakowskiej. Niemniej jednak rozdział pierwszy – zawierający informacje wstępne, dotyczące utworzenia i funkcjonowania Wolnego Miasta Krakowa w sferze stosunków międzynarodowych w okresie przedpowstańowym i w czasie samej insurekcji listopadowej, przekracza tak określone ramy chronologiczne pracy, przesuując narrację początkową do roku 1815 i kongresu wiedeńskiego. Decyzja taka znajduje swoje wytłumaczenie w uznanej przeze mnie potrzebie przypomnienia czytelnikowi genezy powstania nadwiślańskiej republiki i jej losów do końca powstania listopadowego, niezbędnego – w moim przekonaniu – dla lepszego zrozumienia wykładu dotyczącego zasadniczego obszaru moich badań – tj. lat 1831-1845.

Pod względem konstrukcyjnym praca została podzielona zatem na pięć rozdziałów ujętych w porządku chronologicznym. Każdy z nich wyodrębniono w oparciu o istotne wydarzenia uzasadniające owe wewnętrzne podziały chronologiczne w pracy i dodatkowo podzielono na podrozdziały przy użyciu kryterium chronologiczno-problemowego. Pierwszy powyżej opisany rozdział został oparty na kwerendzie przeprowadzonej w źródłach archiwalnych i drukowanych proveniencji brytyjskiej oraz na literaturze przedmiotu. Pozostałe w zdecydowanej mierze bazują na wynikach kwerendy archiwalnej wykonanej tak w brytyjskich, jak i polskich zbiorach dokumentów, nie pomijając oczywiście innych dostępnych, opublikowanych źródeł i opracowań historyograficznych. Rozdział drugi obejmuje okres od początku emigracji do

końca roku 1835, a zatem do momentu poprzedzającego rozpoczęcie drugiej okupacji wojskowej Rzeczypospolitej Krakowskiej. W rozdziale trzecim omówiona została interwencja zbrojna mocarstw zaborczych, dająca początek kilkuletniej okupacji Wolnego Miasta, reakcje na nią mocarstw zachodnich – w tym przede wszystkim Wielkiej Brytanii – i inicjatywy „dyplomacji” Hotelu Lambert, związane z nowo powstałą sytuacją aż do końca pierwszego roku okupacji, który wiązał się też z chwilowym osłabieniem możliwości podejmowania przez polskich emigrantów dalszych działań w tej sprawie. Rozdział czwarty zawiera analizę zmiennego co do natężenia funkcjonowania sprawy krakowskiej w polityce międzynarodowej w okresie od początku roku 1837 do końca wojskowej okupacji Wolnego Miasta – a zatem do lutego 1841 r. Zostały w nim szerzej omówione kwestie związane ze staraniem obozu księcia Czartoryskiego o realizację obietnicy wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa, dyskusje dotyczące sytuacji nadwiślańskiej republiki w parlamentach brytyjskim i francuskim oraz sprawa memoriału Hilarego Meciszewskiego dotyczącego Krakowa i jego funkcjonowanie w propagandzie Hotelu Lambert. Rozdział zamyka omówienie wpływu ochłodzenia w stosunkach brytyjsko-francuskich na możliwości działania ugrupowania księcia Adama w badanej kwestii. Ostatni – piąty – rozdział pracy dotyczy okresu, w którym po wycofaniu obcych wojsk z Rzeczypospolitej Krakowskiej zainteresowanie jej dalszymi losami tak rządów Wielkiej Brytanii i Francji, jak i zachodniej opinii publicznej znacząco osłabło. Omówione w nim zostały podejmowane przez Hôtel Lambert próby podtrzymania obecności sprawy krakowskiej w debacie dyplomacji europejskiej i jej stopniowe wygaszanie aż do końca 1845 r. – tj. epoki bezpośrednio poprzedzającej wybuch powstania krakowskiego, które ponownie wyniosło ją do rzędu kwestii żywo poruszających zarówno kręgi ministerialne mocarstw europejskich, jak i opinię publiczną kontynentu.

Podstawa źródłowa rozprawy została zgromadzona w wyniku kwerendy archiwalnej przeprowadzonej w kilku placówkach naukowych, z których najobfitszy materiał pozyskano ze zbiorów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. W monografii zacytowane zostały dokumenty przechowywane w sumie pod 47 sygnaturami tejeż proveniencji. Wśród nich najistotniejsze są pisma i memoriały polityczne dotyczące sprawy krakowskiej, tworzone przez księcia Adama Czartoryskiego lub powstałe w jego kręgu, przeznaczone dla polityków brytyjskich i francuskich, zapisy i sprawozdania z rozmów odbytych z nimi w tejeż kwestii oraz obfita korespondencja księcia i jego współpracowników (Henryka Dem-

bińskiego, Wojciecha Chrzanowskiego, Władysława Platera, Jana Skrzyneckiego, Krystyna Lacha Szyrmy, Arthura White'a itd.), odnosząca się do tegoż problemu. Wśród niej na szczególną uwagę zasługuje przede wszystkim korespondencja siostrzeńca księcia Adama – Władysława Zamoyskiego oraz lorda Dudleya Couttsa Stuarta – prawej ręki Czarторыńskiego na Wyspach Brytyjskich. W tejsze bibliotece są także przechowywane pod osobnymi sygnaturami dokumenty dotyczące samego Wolnego Miasta Krakowa oraz tekst memoriału o Krakowie H. Meciszewskiego wraz z towarzyszącymi mu materiałami i korespondencją tegoż. Kwerenda w pozostałych archiwach polskich nie przyniosła już tak obfitego plonu, niemniej jednak pozyskane w jej wyniku dokumenty stanowią cenne uzupełnienie wskazanej wyżej bazy źródłowej pracy. W Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie przechowywane są pamiętniki Karola Hoffmana, korespondencja Stanisława Egberta Koźmiana i listy W. Zamoyskiego do J. Skrzyneckiego. W sumie w rozprawie wykorzystano dokumenty oznaczone trzema sygnaturami z tejsze biblioteki. W Bibliotece PAN w Kórniku pomocna dla opracowywanego tematu okazała się korespondencja Leonarda Niedźwieckiego, fragment przechowywanej tam korespondencji W. Zamoyskiego i materiały dotyczące aktywności obozu Czarторыńskiego w Wielkiej Brytanii i Francji w latach 1842-1862 (razem cztery sygnatury). Spośród zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu sięgnąłem do papierów Karola Sienkiewicza, zbioru dokumentów dotyczących zaboru austriackiego pozostawionych przez W. Zamoyskiego oraz do zbioru akt odnoszących się do spraw emigracji z lat 1831-1868 (ogółem trzy sygnatury). Z dokumentów przechowywanych w Archiwum PAN w Warszawie udało mi się wykorzystać niewielki fragment spuścizny Marcelego Handelsmana, a w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego odnalazłem listy Piotra Falhenkagena-Zaleskiego – z każdej z tych placówek naukowych zacytowałem w pracy dokumenty oznaczone jedną sygnaturą. Interesujące informacje wy dobyłem z dokumentów udostępnianych w The British Library w Londynie. Pozyskałem stamtąd fragment korespondencji księżnej Dorothei Lieven – żony ambasadora rosyjskiego w Wielkiej Brytanii, w którym odniosła się ona do sprawy krakowskiej, oraz wykorzystałem korespondencję (często jej kopie) wymienianą z Foreign Office przez brytyjskich przedstawicieli dyplomatycznych w Petersburgu i Berlinie (w sumie sześć sygnatur). Drugim po Bibliotece Czarторыskich, najobfitszym rezerwuarem materiałów archiwalnych przydatnych dla badanego tematu okazały się The National Archives w Londynie. Jest

tam przechowywana obszerna korespondencja dyplomatyczna, wraz z towarzyszącymi jej memoriałami, prowadzona przez dyplomację brytyjską (premiera Roberta Banksa Jenkinsona – lorda Liverpoola, ministrów: Roberta Stewarta – lorda Castlereagha oraz Arthura Wellesleya – lorda Wellingtona i in.) w sprawie polskiej w okresie kongresu wiedeńskiego (często w kilku kopiach), korespondencja lorda Williama Heytesbury’ego – ambasadora brytyjskiego w Petersburgu – z Foreign Office dotycząca m.in. sprawy krakowskiej, część papierów Lievenów i dokumentów proveniencji rosyjskiej, które trafiły w ręce dyplomacji brytyjskiej (papiery barona Ernesta Filipa Iwanowicza Brunnowa – ambasadora rosyjskiego w Londynie), a także zasługująca na szczególną uwagę korespondencja konsula brytyjskiego w Warszawie Charlesa Johna Barnetta, obfitująca w interesujące dla badanej kwestii materiały i raporty, jak również wyodrębnione pod osobnymi sygnaturami dokumenty dotyczące bezpośrednio sprawy krakowskiej. W sumie udało mi się zacytować w pracy materiały oznaczone szesnastoma sygnaturami tegoż archiwum. Dzięki możliwościom stworzonym przez internet uzyskałem także dostęp do korespondencji dyplomatycznej wymienianej pomiędzy francuskimi ministrami spraw zagranicznych a konsułami Ludwika Filipa w Warszawie, przechowywanej w Centre des Archives diplomatiques w Nantes, pośród której odnalazłem kilka cennych dokumentów dotyczących badanej przeze mnie problematyki⁴.

Znakomitym uzupełnieniem bazy archiwalnej były źródła drukowane. Wśród nich niezwykle istotne zwłaszcza dla opracowania pierwszego rozdziału okazały się dokumenty wytworzone przez dyplomację brytyjską podczas kongresu wiedeńskiego, opublikowane przez Charlesa K. Webstera⁵, oraz nieocenione dla całości pracy sprawozdania z debat parlamentu brytyjskiego wydawane przez Hansarda⁶. Wielce pomocny był też opublikowany w polskiej wersji językowej memoriał H. Meciszewskiego⁷ oraz pierwszy tom wydanych dzieł hrabiego Charle-

⁴ J. Richard, *Les archives du consulat de France à Varsovie 1828-1851. Publication (transcription) des archives du consulat de France à Varsovie datant de la première moitié du XIX^{ème} siècle* (actuellement au Centre des Archives diplomatique de Nantes) <http://archivesvarsovie18281851.blogspot.fr/p/table-des-matieres.html>.

⁵ *British Diplomacy 1813-1815. Select Documents Dealing with the Reconstruction of Europe*, red. C. K. Webster, London 1921.

⁶ *Hansard Parliamentary Debates. Third Series*, t. 12-82, London 1832-1845.

⁷ L. Królikowski [H. Meciszewski], *Memoriał historyczny i polityczny o stanie obecnym Wolnego Miasta Krakowa i jego okręgu na poparcie adresu obywateli krakow-*

sa de Montalemberta. Trzeba tu także wspomnieć odrębne wydawnictwa dokumentów dotyczące dziejów Rzeczypospolitej Krakowskiej, opublikowane przez Wacława Tokarza i Janinę Bieniarzównę, czy opracowany ostatnio przez Monikę Jaglarz diariusz Sejmu Krakowskiego za rok 1837/1838⁸. Oczywiście nie sposób wymienić w tym miejscu licznych wykorzystanych przeze mnie broszur i wydawnictw publicystycznych z epoki dotyczących debat parlamentarnych, mitingów, adresów, przemówień, listów itd. w sprawie krakowskiej, tudzież kronik i opublikowanej korespondencji (A. J. Czartoryskiego, Z. Krasińskiego, L. Niedźwieckiego, S. Wodzickiego, S. E. Koźmiana), zawierających odniesienia do badanego tematu. Pełne zapisy bibliograficzne tych publikacji znajdzie czytelnik w przypisach i wykazie źródeł dołączonych do niniejszej rozprawy.

Odrębną uwagę należałoby zwrócić na liczną literaturę memuarystyczną dotyczącą omawianego zagadnienia. Spośród opublikowanych dzienników i pamiętników uczestników opisywanych wydarzeń najcenniejsze okazały się pamiętniki Władysława Zamoyskiego (w rozprawie wykorzystano trzy ich tomy za lata 1830-1847) oraz dzienniki emigracyjne Juliana Ursyna Niemcewicza (za lata 1831-1841) – zwłaszcza tę pierwszą publikację trzeba wskazać jako należącą do kategorii najistotniejszych źródeł dla badanego przedmiotu. Równie cenne, choć tylko dla węższych przedziałów czasowych opracowywanego zagadnienia, są pamiętniki i dziennik księcia A. J. Czartoryskiego oraz szereg pamiętników krakowskich (rodziny Louisów, Wiktora Kopffa, Heleny Darowskiej, Stanisława Wodzickiego). Pewne przyczynki do opisywanej historii odnalazłem także w pamiętnikach Henryka Bogdańskiego, Charlesa Greville'a, Karola Boromeusza Hoffmana, Klemensa von Metternicha, Leona Sapiehy czy brytyjskiej rodziny Hollandów. Ich pełne zapisy bibliograficzne zostały umieszczone w aparacie naukowym towarzyszącym rozprawie.

Bardzo pomocnym źródłem dla badanego zagadnienia okazała się ówczesna prasa. Spośród tytułów polskich periodyków emigracyjnych

skich podanego rządowi francuskiemu i angielskiemu w październiku 1839 roku, z dołączeniem zbioru dokumentów przez Ludwika Królikowskiego, Paryż 1840.

⁸ *Pomniki prawa Rzeczypospolitej Krakowskiej: 1815-1818*, t. 1: Akta zasadnicze, protokoły komisji organizacyjnej, wyd. W. Tokarz, Kraków 1932; *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846. Wybór źródeł*, oprac. J. Bieniarzówna, Wrocław 2004; *Diariusz Sejmu Wolnego Miasta Krakowa albo Rzeczypospolitej Krakowskiej za rok 1837/1838*, oprac. M. Jaglarz, Kraków 2016.

związanych bezpośrednio lub pośrednio z obozem księcia Czartoryskiego wiele interesujących doniesień, komentarzy, a czasem i polskich wersji oficjalnych dokumentów można znaleźć na łamach głównych pism owego nurtu politycznego, takich jak „Kronika Emigracji Polskiej” i „Trzeci Maj”, ale także i mniej znaczących i nie zawsze tak ściśle związanych z Czartoryskim, jak „Dziennik Narodowy”, „Młoda Polska”, „Rocznik Emigracji Polskiej” czy „Wiadomości Krajowe i Emigracyjne”. Dla początkowego okresu wychodźstwa i dla poznania propagandy ugrupowania księcia Adama kierowanej do brytyjskiej i francuskiej opinii publicznej interesujące są materiały zamieszczane w wydawanych pod jego auspicjami periodykach obcojęzycznych: „Le Polonais”, „Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs” oraz „The Hull Polish Record”. Od połowy lat trzydziestych oboz Czartoryskiego pozyskał znacznie silniejsze tuby propagandowe w postaci popularnych w kręgach brytyjskiego, a nawet szerzej – europejskiego establishmentu politycznego pism takich jak „The British and Foreign Review”, a zwłaszcza „The Portfolio”, na łamach których można odnaleźć wiele materiału źródłowego dotyczącego sprawy krakowskiej. Nie często, ale za to dość obszerne artykuły poświęcone tej kwestii zamieszczał także „Revue des deux Mondes”, gdzie książę Adam także posiadał istotne wpływy. Spośród obcych tytułów prasowych fundamentalne znaczenie dla prezentowanej rozprawy miał francuski „Journal des débats politiques et littéraires”. Dziennik ów zamieszczał liczne doniesienia dotyczące wydarzeń w samym Krakowie czy związanych z Wolnym Miastem, przedrukowując także obficie wiadomości dotyczące tej kwestii podawane przez prasę europejską – zwłaszcza niemiecką. Ale co najistotniejsze, publikował pełne sprawozdania z sesji obu Izb parlamentu francuskiego i z większości debat z Izb brytyjskich, co umożliwia dokładne prześledzenie przebiegu dyskusji parlamentarnych w sprawie Krakowa i reakcji na nie. Co więcej, pismo zamieszczało także liczne komentarze do owych debat odbywanych po obu stronach Kanału La Manche oraz do poczynąń polityków francuskich i brytyjskich w tej kwestii, wchodząc w polemiki z prasą brytyjską, niemiecką i austriacką oraz innymi tytułami francuskimi, często przedrukowując spore fragmenty lub nawet całe artykuły z innych periodyków, co daje wgląd w ton doniesień i komentarzy prasy francuskiej i brytyjskiej w badanej sprawie. W dodatku, będąc dziennikiem związanym z rządem, na tyle był również „zaprzyjaźniony” z obozem Czartoryskiego, iż często podawał do publicznej wiadomości oficjalne wypowiedzi księcia i prezentował jego interpretację opisywanych

wydarzeń, związanych ze sprawą polską. Spośród gazet brytyjskich wykonałem pełną kwerendę w stosownych rocznikach „The Spectator”, która przyniosła cenne spojrzenie na badany temat oczami wyspiarskich dziennikarzy oraz dotarłem do wybranych numerów „The Ateneum” i „The Examiner”, w których znalazły się odniesienia do badanego tematu.

W dotychczasowej historiografii badane zagadnienie jako temat osobnego opracowania nie występuje. Niemniej jednak ostatnio pewne informacje dotyczące funkcjonowania sprawy krakowskiej na arenie międzynarodowej i to w kontekście brytyjskim zawarł w swej opublikowanej w Internecie monografii Miłosz K. Cybowski⁹. W starszej historiografii aspekt międzynarodowy dziejów nadwiślańskiej republiki poruszył Stefan Kieniewicz¹⁰. Temat ten został także, w stosownych proporcjach, uwzględniony w licznych opracowaniach pióra Janiny Bieniarzówny – znakomitej znawczynie historii Rzeczypospolitej Krakowskiej¹¹. Stanowi w nich jednak jedynie jeden z fragmentów całości dziejów Wolnego Miasta – tj. jego spraw wewnętrznych, społecznych, gospodarczych, oświatowych, administracyjnych, ustrojowych i kulturalnych. W tym szerokim wymiarze publikacje te stały się cennym wsparciem dla prowadzonych przeze mnie badań. O konspiracjach krakowskich pisali Maria Estreicherówna, Wisława Knapowska, Bolesław Łopuszański¹². Szeroko opracowane zostały także zagadnienia ustrojowe Rzeczypospo-

⁹ M. K. Cybowski, „The Polish Question in British Politics and Beyond, 1830-1847” [Thesis for the degree of Doctor of Philosophy, May 2016, University of Southampton], praca dostępna w internecie: <<http://eprints.soton.ac.uk/403552/>>.

¹⁰ S. Kieniewicz, *The Free State of Cracow, 1815-1846*, „Slavonic and East European Review” 1947, t. 26, nr 66, s. 69-89.

¹¹ J. Bieniarzówna, *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846*, Kraków 1948; eadem, „*Wolne, Niepodległe i ściśle neutralne...*”, [w:] *Szkie z dziejów Krakowa od czasów najdawniejszych do pierwszej wojny światowej*, red. eadem, Kraków, 1968, s. 267-308; eadem, *Wolne Miasto Kraków*, [w:] *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796-1918*, t. 3, red. J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, J. Mitkowski, Kraków 1985, s. 39-175; J. Bieniarzówna, *Z dziejów liberalnego i konspiracyjnego Krakowa (1833-1848)*, Kraków 1948.

¹² M. Estreicherówna, *Z dziejów krakowskich konspiracji*, „Rocznik Krakowski” 1938, t. 30, s. 173-201; W. Knapowska, *Nawroty polskich ruchów zbrojnych 1830-34. Z dziejów dyplomatycznych i rewolucyjnych Wolnego Miasta Krakowa*, Poznań 1948; B. Łopuszański, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego (1835-1841). Geneza i dzieje*, Kraków 1975.

litej Krakowskiej, którym oddzielne studia poświęcili Wojciech M. Bartel, Jacek Goclon, Stanisław Grodziski, Artur Jezioro (ten ostatni uwzględniając m.in. sprawę przedstawicielstw dyplomatycznych) i Władysław Pęksa¹³. O dziejach Wolnego Miasta Krakowa do 1830 r. obszerną monografię opracował Szczesny Wachholz¹⁴, a o jego losach w czasie powstania listopadowego pisali Otton Beiersdorf i Stanisław W. Stetkiewicz¹⁵. Dysponujemy także monograficznymi opracowaniami węższych zagadnień związanych z dziejami Rzeczypospolitej Krakowskiej. O jej milicji pisał Piotr Hapanowicz, o policji Paweł Cichoń¹⁶, zaś o funkcjonowaniu Uniwersytetu Jagiellońskiego w owym okresie Krzysztof Stopka¹⁷. Warty uwagi, choć już starym opracowaniem jest także szkic Ernesta Łunińskiego, dotyczący okupacji Krakowa w 1836 r.¹⁸

¹³ W. M. Bartel, *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa 1815-1846*, Kraków 1976; idem, *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa (1815-1846)*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3, red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1981, s. 792-832; J. Goclon, *Konstytucje Wolnego Miasta Krakowa z 1815, 1818 i 1833 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, red. M. Kallas, t. 1, Warszawa 1990, s. 233-292; S. Grodziski, *Podstawy ustrojowe Rzeczypospolitej Krakowskiej*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2016, s. 19-28; A. Jezioro, *Geneza i ustrój Wolnego Miasta Krakowa*, [w:] *Wolne Miasto Kraków w poszukiwaniu nowoczesności*, Kraków 2015, s. 61-119; W. Pęksa, *Ustrój Wolnego Miasta Krakowa*, [w:] *Wolne Miasto Kraków 1815-1846. Ludzie - wydarzenia - tradycja*, red. P. Hapanowicz, M. Jabłoński, Kraków 2015, s. 36-46. Istnieje także artykuł E. Kajdańskiej, *Z dziejów Wolnego Miasta Krakowa. Wybrane problemy polityczno-prawne*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, seria: „Res Politicae” 2009, t. 3, s. 83-100, w którym w istocie powielone jednak zostały ustalenia wcześniejszej historiografii.

¹⁴ S. Wachholz, *Rzeczpospolita Krakowska okres od 1815 do 1830 r.*, Warszawa 1957.

¹⁵ O. Beiersdorf, *Kraków wobec powstania listopadowego*, [w:] *Powstanie czy rewolucja? W 150 rocznicę powstania listopadowego*, red. H. Kocój, Katowice 1981, s. 212-246; S. W. Stetkiewicz, *Rzeczpospolita Krakowska w dobie powstania listopadowego*, Kraków 1912.

¹⁶ P. Hapanowicz, *Milicja Wolnego Miasta Krakowa*, [w:] *Wolne Miasto Kraków 1815-1846...*, s. 47-53; P. Cichoń, *Dyrekcja Policji Wolnego Miasta Krakowa 1827-1847. Studium historyczno-prawne*, Kraków 2014.

¹⁷ K. Stopka, *Uniwersytet Jagielloński w Wolnym Mieście Krakowie (1815-1846)*, [w:] *Wolne Miasto Kraków 1815-1846...*, s. 70-83.

¹⁸ E. Łuniński, *Zajęcie Rzeczypospolitej Krakowskiej w r. 1836*, „Przegląd Polski” 1909, r. 43, t. 173, s. 310-334.

Obfitą literaturę ma również sama postać księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, jak i działalność kierowanego przez niego ugrupowania na emigracji. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić znakomite biografie księcia Adama pióra Marcelego Handelsmana, Jerzego Skowronka i Mariana Kukiela, jak również książkę Wacława Huberta Zawadzkiego o podobnym charakterze, choć nieobejmującą całości życiorysu jej bohatera¹⁹. Niezwykle przydatne okazały się leciwe już opracowania Eugeniusza Wawrzkowicza, odnoszące się do roli księcia Adama w powołaniu do życia Rzeczypospolitej Krakowskiej podczas kongresu wiedeńskiego²⁰, jak również prace Norberta Kasparka, Walentyny Nagórskiej-Rudzkiej i Wojciecha Saletry, które dotyczą ostatnich chwil powstania listopadowego i losów Czartoryskiego u zarania emigracji²¹. Aktywność księcia Adama i jego współpracowników w sferze stosunków międzynarodowych, w wielorakich szczegółowych kwestiach zajmujących ówczesną europejską dyplomację, opisano już w licznych monografiach i drobniejszych opracowaniach. Nie wszystkie one mają bezpośredni związek ze sprawą krakowską, niektóre wybiegają też poza cezury chronologiczne zakreślone w niniejszej rozprawie i stąd nie były w niej przywoływane, ale czytelnik, który chciałby ujrzeć działalność Hotelu Lambert w tej kwestii w szerszym kontekście wysiłków „dyplomacji” Czartoryskiego i poznać całą karierę księcia Adama jako dyplomaty, ma szansę sięgnąć po długą listę publikacji pióra takich historyków, jak Antonii Cetnarowicz²², Hubert Chudzio²³, Hans Henning Hahn²⁴, Barbara

¹⁹ M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. 1-2, Warszawa 1948-1949; M. Kuciel, *Czartoryski and European Unity 1770-1861*, New Jersey 1955 (wersja polska: *Czartoryski a jedność Europy 1770-1861*, Lublin 2008); J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770-1861*, Warszawa 1994; W. H. Zawadzki, *A Man of Honour. Adam Czartoryski as a Statesman of Russia and Poland 1795-1831*, Oxford 1993.

²⁰ E. Wawrzkowicz, *Aleksander I i Czartoryski w Londynie 1814 r.*, „Biblioteka Warszawska” 1910, t. 1, s. 57-73; idem, *Anglia a sprawa polska 1813-1815*, Kraków-Warszawa 1919; idem, *Misja polityczna Biernackiego do Anglii (1813-1814)*, „Biblioteka Warszawska” 1913, t. 1, s. 417-446.

²¹ N. Kasperek, *Powstańczy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach klęski i internowania 1831-1832*, Olsztyn 2001; W. Nagórka-Rudzka, *Książę Adam Czartoryski w dobie powstania listopadowego*, „Przegląd Historyczny” 1931, t. 29, z. 2, s. 210-308; W. Saletra, *Działalność księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w ostatniej fazie powstania listopadowego - wrzesień 1831*, „Universitas Gedanensis” 2010, r. 22, nr 3 (39), s. 103-113.

²² A. Cetnarowicz, *Tajna dyplomacja Adama Jerzego Czartoryskiego na Bałkanach. Hôtel Lambert a kryzys serbski 1840-1844*, Kraków 1993.

Konarska²⁵, Krzysztof Marchlewicz²⁶, Andrzej Nowak²⁷, Joanna Nowak²⁸, Janusz Pezda²⁹, przywoływany już Jerzy Skowronek³⁰, Henryk Żaliński³¹, Piotr Żurek³², jak również do książek mojego autorstwa³³ i wielu innych badaczy, których nie sposób tu wymienić, a których opracowania znajdzie czytelnik w przypisach i bibliografii na końcu niniejszej rozprawy. Znaczącą literaturę posiadają także dzieje Wielkiej Emigracji w Wielkiej Brytanii. Spośród wykorzystanych przeze mnie prac najistotniejsze były publikacje znakomitego znawcy tej problematyki Krzysztofa Marchlewicza³⁴, ale przydatne okazały się także starsze opracowania Macieja

²³ H. Chudzio, *Polityk Hotelu Lambert. Generał Ludwik Bystrzonowski (1797-1878)*, Kraków 2008.

²⁴ H. H. Hahn, *Dyplomacja bez listów uwierzytelniających. Polityka zagraniczna Adama Jerzego Czartoryskiego 1830-1840*, Warszawa 1987.

²⁵ B. Konarska, *W kręgu Hotelu Lambert. Władysław Zamoyski w latach 1832-1847*, Wrocław 1971.

²⁶ K. Marchlewicz, *Polonofil doskonały. Propolska działalność charytatywna i polityczna lorda Dudleya Couttsa Stuarta (1803-1854)*, Poznań 2001.

²⁷ A. Nowak, *Jak rozbić rosyjskie imperium? Koncepcje polityczne i fantazje kręgu Adama Czartoryskiego 1832-1847*, „*Studia Historyczne*” 1990, r. 33, z. 2, s. 197-224 oraz idem, *Jak rozbić rosyjskie imperium, idee polskiej polityki wschodniej (1733-1921)*, Warszawa 1995.

²⁸ J. Nowak, *Władysław Zamoyski. O sprawę polską w Europie (1848-1868)*, Poznań 2002.

²⁹ J. Pezda, *Ludzie i pieniądze. Finanse w działalności Adama Jerzego Czartoryskiego i jego obozu na emigracji w latach 1831-1848*, Kraków 2003.

³⁰ J. Skowronek, *Antynapoleońskie koncepcje Czartoryskiego*, Warszawa 1969.

³¹ H. Żaliński, *Dyplomatyczna działalność księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w pierwszych latach emigracji*, „*Rocznik Naukowo-Dydaktyczny*” WSP Kraków 1987, nr 109, *Prace historyczne*, z. 12, s. 209-223; oraz idem, *Poglądy Hotelu Lambert na kształt powstania zbrojnego (1832-1846)*, Kraków 1990.

³² P. Żurek, *Hôtel Lambert i Chorwaci 1843-1850*, Warszawa 2005; idem, *Czarnogórcy i Serbowie w rosyjskiej polityce księcia Adama Jerzego Czartoryskiego (1802-1806)*, Kraków 2009.

³³ Tu wymieniam jedynie niecytowane wcześniej w rozprawie moje monografie książkowe: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Działalność księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w Wielkiej Brytanii (1831-1832)*, Warszawa 1999; idem, *Pojedynek za kulisami wielkiej dyplomacji. Księżna Dorothea Lieven wobec Polski i Polaków*, Warszawa 2005.

³⁴ K. Marchlewicz, *Brytyjskie środowiska polonofilskie w dobie wczesnowiktoriańskiej*, „*Mazowieckie Studia Humanistyczne*” 2002, nr 2, s. 89-102; idem, *Pro-polski lobbying w Izbach Gmin i Lordów w latach trzydziestych i czterdziestych XIX*

Janowskiego³⁵, Jana Pomorskiego³⁶, Teresy Wandy Stummer³⁷, Stanisława Szpotańskiego³⁸ oraz Ludwika Zielińskiego³⁹. Informacje dotyczące życia politycznego Wysp Brytyjskich w owym okresie zaczerpnąłem głównie z opracowań obcych anglo- i francuskojęzycznych. Do najistotniejszych z nich należą prace Kennetha Bourne'a, Johna Howesa Gleasona, Élie'go Halévy'ego, Ernesta Llewellyna Woodwarda i Philipa Zieglera⁴⁰. Niezwykle cenne okazały się także biografie lub monografie poświęcone najważniejszym postaciom ówczesnej brytyjskiej sceny politycznej: księciu Arthurowi Wellingtonowi, premierowi Robertowi Peelowi, lordowi Henry'emu Palmerstonowi i Johnowi George'owi Lambtonowi – lordowi Durham oraz Davidowi Urquhartowi, takich autorów jak: Norman Gash, Christopher Hibbert (w polskim przekładzie), Stuart J. Reid (nieco hagiograficzna), Gertrude Robinson, Neville Thompson czy wciąż nieoceniony Charles Webster⁴¹. Dla interpretacji

wieku, „Przegląd Historyczny” 2005, t. 96, z. 1, s. 61-76; idem, *Wielka Emigracja na Wyspach Brytyjskich 1831-1863*, Poznań 2008.

³⁵ M. Janowski, *Tematyka i konteksty brytyjskich zainteresowań Polską w latach 1831-1841*, „Kwartalnik Historyczny” 1989, r. 96, nr 1/2, s. 111-130.

³⁶ J. Pomorski, *Geneza, program i struktura organizacyjna Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski*, „Przegląd Humanistyczny” 1978, nr 1, r. 22, s. 157-182; idem, *Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski a emigracja polska w Wielkiej Brytanii w okresie międzypowstaniowym*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, nr 3, r. 23, s. 143-168.

³⁷ T. W. Stummer, „Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie w latach 1832-1864”, Warszawa 1977 (maszynopis rozprawy doktorskiej w Bibliotece Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego); eadem, *Rola Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w kształtowaniu brytyjskiej opinii publicznej w sprawie polskiej (1832-1856)*, [w:] *Wielka Emigracja i sprawa polska a Europa (1832-1864)*, red. S. Kalemka, Toruń 1980, s. 43-64.

³⁸ S. Szpotański, *Emigracja polska w Anglii (1831-1848)*, „Biblioteka Warszawska” 1909, t. 2, s. 259-287.

³⁹ L. Zieliński, *Emigracja polska w Anglii w latach 1831-1846*, Gdańsk 1964.

⁴⁰ K. Bourne, *The Foreign Policy of Victorian England 1830-1902*, Oxford 1970; J. H. Gleason, *The Genesis of Russophobia in Great Britain, a Study of the Interaction of Policy and Opinion*, Cambridge 1950; É. Halévy, *Histoire du peuple anglais au XIX^e siècle*, t. 2: *Du lendemain de Waterloo à l'avènement de Sir Robert Peel 1815/1841 (La crise du Reform Bill)*, b. m. w. 1974; E. L. Woodward, *The Age of Reform 1815-1870*, Oxford 1992; P. Ziegler, *Melbourne. A Biography of William Lamb 2nd Viscount Melbourne*, London 1976.

⁴¹ N. Gash, *Sir Robert Peel. The Life of Sir Robert Peel after 1830*, London-New York 1986; Ch. Hibbert, *Wellington*, tłum. K. Rabińska, Warszawa 2001; S. J. Reid,

związanych z francuskimi aspektami badanej problematyki najbardziej pomocne były opracowania Marka Wąsowicza i Henryka Wołkowicza oraz praca Jerzego Parwiego poświęcona postaci hrabiego Charlesa de Montalemberta – ważnego na gruncie francuskim współpracownika Hotelu Lambert⁴². Wreszcie wartym wymienienia przewodnikiem po prasie związanej z prawicą Wielkiej Emigracji jest wciąż wartościowa książka Stanisława Szostakowskiego⁴³. Informacje o pozostałych opracowaniach, które posłużyły mi do interpretacji zebranego materiału źródłowego, zamieściłem w przypisach i bibliografii do niniejszej rozprawy. Zdecydowałem się przy tym przywoływać w niej wymieniane oddzielnie artykuły czy rozdziały publikowane w pracach zbiorowych, jak i same owe prace zbiorowe pod właściwymi im tytułami, co w moim przekonaniu zmniejsza prawdopodobieństwo, iż jakaś istotna informacja umknie zainteresowanemu nią czytelnikowi, nie poszerzając przy tym zbytnio objętości sporządzonego wykazu. Ponadto, dla zredukowania i tak już dużej ilości przypisów, w przypadku, gdy w jakimś z akapitów znalazło się kilka cytatów zaczerpniętych z tego samego źródła (np. obszernego memoriału, przemówienia w parlamencie czy też artykułu prasowego), zamieszczałem informację o ich pochodzeniu w jednym zbiorczym przypisie odnoszącym się do całego danego dokumentu.

Life and Letters of the First Earl of Durham 1792-1840, t. 2, London 1906; G. Robinson, *David Urquhart. Some Chapters in the Life of a Victorian Knight Errant of Justice and Liberty*, New York 1979; N. Thompson, *Wellington after Waterloo*, London-New York, 1986; Ch. Webster, *The Foreign Policy of Palmerston 1830-1841. Britain, the Liberal Movement and the Easter Question*, t. 2, London 1951.

⁴² M. Wąsowicz, *Między tronem, giełdą i barykadą. Francja 1830-1848*, Warszawa 1994; H. Wołkowicz, *Monarchia lipcowa*, Warszawa 1935; J. Parvi, *Montalembert w obronie niepodległości Polski i wiary katolickiej*, Warszawa 1994.

⁴³ S. Szostakowski, *Z kart Wielkiej Emigracji. Prasa obozu arystokratyczno-konserwatywnego w latach 1832-1848*, Olsztyn 1974.

Rozdział I

Rzeczpospolita Krakowska w latach 1815-1831

I.1. Utworzenie Wolnego Miasta Krakowa na kongresie wiedeńskim

Sprawa przyszłości Krakowa, będąca częścią szeroko rozumianej sprawy polskiej, była jedną z najtrudniejszych kwestii rozstrzyganych podczas kongresu wiedeńskiego i jako taka stała się powodem ostrych sporów i dyskusji. Terytorium Księstwa Warszawskiego znajdowało się od 1813 r. pod wojskową okupacją rosyjską. Do Krakowa, który wojsko polskie pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego opuściło 7 maja 1813 r., 13 maja wkroczyły wojska gen. Fabiana Gottlieba von der Osten-Sackena (zwanego też z rosyjska Sakinem)⁴⁴. Car Aleksander I przejeżdżał przez Kraków w drodze do Wiednia, witany 23 września 1814 r. podniosłymi mowami i bramami triumfalnymi. Specjalnie z powodu jego przyjazdu udekorowano Bramę Floriańską i naprawiono bruk na ulicy Floriańskiej w obawie, by pojazd cesarski nie rozleciał się na jej dziurach i wertepach. Rosyjski monarcha zatrzymał się na krótko w Pałacu Spiskim, gdzie przyjął delegacje wojskowe i miejskie, ale kluczy do bram Krakowa przyjąć nie chciał, pragnąc być postrzegany nie jako zwycięzca, ale przyjaciel Polaków⁴⁵. Plany carskie przyłączenia całego Księstwa Warszawskiego do imperium rosyjskiego, wobec braku jakiegokolwiek tytułu prawnego do panowania nad owymi ziemiami polskimi, wymagały

⁴⁴ M. Baczkowski, *Wojsko polskie w napoleońskim Krakowie*, Kraków 2009, s. 56-57. *Zajęcie Krakowa przez wojska rosyjskie*, „Gazeta Krakowska” nr 39 z 16 V 1813 r., [w:] K. Bąkowski, *Kronika krakowska 1796-1848*, cz. 1: *Od r. 1796 do 1815*, Kraków 1905, s. 93.

⁴⁵ *Przejazd cesarza Aleksandra przez Kraków*, „Gazeta Krakowska” nr 77 z 25 IX 1814 r., [w:] K. Bąkowski, *op. cit.*, cz. 1, s. 106-108. J. M. Małecki, *Pod rządami austriackimi i w Księstwie Warszawskim (1796-1815)*, [w:] *Dzieje Krakowa...*, t. 3, s. 34-36; J. Bieniarzówna, „*Wolne, niepodległe...*”, s. 280-281; M. Baczkowski, *Sprawa polska na kongresie wiedeńskim (1814-1815)*, [w:] *Wolne Miasto Kraków 1815-1846...*, s. 12.

pozyskania Polaków dla tejże koncepcji, tak aby w Wiedniu można było twierdzić, iż sami mieszkańcy owych ziem pragną znaleźć się pod berłem rosyjskim. Posiadając zatem Księstwo Warszawskie w swojej mocy, Aleksander I żądał w Wiedniu przyznania mu większości ziem polskich z Toruniem i Krakowem włącznie. Opór pozostałych uczestników gry międzynarodowej przeciwko tak znacznemu wzmocnieniu potęgi Rosji był jednak od początku duży. Austriacy, jeszcze zanim oficjalnie przystąpili do koalicji antynapoleońskiej, już zgłaszali pretensje do Wieliczki – gdzie znajdowały się przynoszące olbrzymie dochody kopalnie soli, a w lipcu 1813 r. książę Johann Philipp von Stadion-Warthausen oświadczył nawet w rozmowie z księciem Adamem Jerzym Czartoryskim, iż Austriacy „potrzebują pozycji granicznej, że dawnej Galicji nigdy nie myślą odstąpić”⁴⁶. Ambicji Wiednia włączenia Krakowa z powrotem w granice imperium Habsburgów była wówczas w pełni świadoma także dyplomacja brytyjska⁴⁷.

Jeszcze jesienią 1813 r. książę Adam Jerzy Czartoryski podjął próbę pozyskania Londynu dla swych koncepcji odbudowy Polski w oparciu o Rosję, wysyłając we wrześniu nad Tamizę w tajnej misji (poza plecami cara Aleksandra I) swego sekretarza Felicjana Biernackiego. Biernacki spotkał się z Robertem Stewartem lordem Castlereaghem, ministrem spraw zagranicznych Zjednoczonego Królestwa, przedłożył mu przygotowany przez księcia memoriał, ale niczego istotnego nie uzyskał. Minister był przekonany, iż negocjacje dyplomatyczne nie mogą doprowadzić do odbudowy Polski, gdyż jedyną drogą wiodącą do tego celu jest wojna. Tej możliwości nikt oczywiście w rządzie Jego Królewskiej Mości nawet nie rozważał⁴⁸. Rozmowy z innymi politykami brytyjskimi – Georgiem Canningiem – byłym ministrem spraw zagranicznych Zjednoczonego Królestwa i przyszłym premierem – oraz wigiem lordem Henrym

⁴⁶ *Dziennik ks. Adama Jerzego Czartoryskiego 1813-1817*, oprac. M. Karpińska, Warszawa 2016, s. 213 (zapis z 18 VII 1813 r.).

⁴⁷ Zob. oświadczenie gen. Roberta Thomasa Wilsona – brytyjskiego attaché wojskowego przy rosyjskiej kwaterze głównej – podczas rozmowy z Czartoryskim 23 lipca 1813 r. (*Dziennik ks. Adama Jerzego Czartoryskiego...*, s. 220; zapis z 23 VII 1813 r.). Patrz też: E. Wawrzkowicz, *Anglia a sprawa polska...*, s. 36.

⁴⁸ Szerzej o misji Biernackiego: *Memoirs of Prince Adam Czartoryski and His Correspondence with Alexander I with Documents Relative to the Prince's Negotiations with Pitt, Fox and Brougham, and an Account of His Conversations with Lord Palmerston and other English Statesmen in London in 1832*, red. A. Gielgud, t. 2, London 1888, s. 247-282. Patrz też: E. Wawrzkowicz, *Anglia a sprawa polska...*, s. 39-78 lub idem, *Misja polityczna Biernackiego...*, s. 417-446.

Broughamem, także nie przyniosły żadnego efektu. Poza pewnymi polskimi artykułami w prasie i wystąpieniami w parlamencie nic nie udało się uzyskać. W marcu 1814 r. Castlereagh zwracał uwagę Czartoryskiemu, „że Kraków Moskwa mając, jest już u bram Wiednia”⁴⁹. Zdawał sobie sprawę jak bardzo Austria obawia się ambicji rosyjskich w kwestii polskiej i starał się, podczas długich rozmów z politykami austriackimi i rosyjskimi, zmniejszyć ich wzajemną do siebie nieufność⁵⁰. Car Aleksander jednak nie ustępował. Oznajmił księciu Adamowi (przybyłemu do kwatery sprzymierzonych w Chaumont – byłemu ministrowi imperium, wówczas jednak niepełniącemu już żadnej oficjalnej funkcji w dyplomacji rosyjskiej, ale z własnej inicjatywy narzucającemu się carowi w roli doradcy do spraw polskich), że co prawda „większą część Wielkopolski odda królowi pruskiemu, że Austria chce Kraków, ale że Wisła nadto piękna granica”⁵¹. Odstąpienie Krakowa Habsburgom doradzał carowi Carlo Pozzo di Borgo – Korsykanin w służbie rosyjskiej⁵² – przeciwny w ogóle podejmowaniu przez Petersburg sprawy polskiej, ale Aleksander I sugerował Czartoryskiemu, iż nie bierze pod uwagę jego opinii. Wiosną 1814 r. nalegania w sprawie polskiej księcia Adama i księcia Antoniego Henryka Radziwiłła – spokrewnionego z Hohenzollernami i stąd mającego pewne wpływy na dworze pruskim – lord Castlereagh traktował po prostu jak dywersję na rzecz Francji, zmierzającą do skłócenia członków koalicji antynapoleońskiej w chwili, gdy wojna wciąż jeszcze trwała. Wymógł nawet na Czartoryskim obietnicę usunięcia się z obozu sprzymierzonych i nieprowokowania dalszych konfliktów⁵³. W czerwcu 1814 r. Czartoryski oficjalnie towarzyszył Aleksan-

⁴⁹ *Dziennik ks. Adama Jerzego Czartoryskiego...*, s. 294 (zapis z 13 III 1814 r.).

⁵⁰ Listy lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 30 I i 26 II 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 145 i 160.

⁵¹ *Dziennik ks. Adama Jerzego Czartoryskiego...*, s. 294 (zapis z 13 III 1814 r.).

⁵² Pozzo di Borgo w początkach 1813 r. złożył carowi memoriał, w którym za najlepsze rozwiązanie sprawy polskiej uznawał powrót do całkowitego podziału ziem polskich, jak po 1795 r. Odpowiadało to w zupełności poglądom gabinetu brytyjskiego, na którego żołdzie Pozzo di Borgo ponoć pozostawał (E. Wawrzakowicz, *Anglia a sprawa polska...*, s. 56-57). Patrz też: W. Zajewski, *Kongres wiedeński i święte przymierze*, [w:] *Europa i świat w epoce restauracji, romantyzmu i rewolucji, 1815-1849*, red. idem, Warszawa 1991, s. 33.

⁵³ List lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 3 III 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 163-164; M. Handelsman, *op. cit.*, t. 1, s. 99.

drowi I podczas jego wizyty w Londynie, która jednakże w sprawie polskiej nie przyniosła żadnych istotnych osiągnięć⁵⁴.

Książę jednak nie rezygnował i po jakimś czasie podjął na nowo starania o pozytywne rozstrzygnięcie sprawy polskiej. Niestety ich skutek był podobny. Bez odpowiedzi pozostało memorandum Czartoryskiego wręczone Castlereaghowi 1 września 1814 r., w którym proponował on przywrócenie Królestwa Polskiego, jako jedynej trwałej gwarancji pokoju i stabilizacji w Europie pod berłem osobnego władcy⁵⁵.

Porozumienie mocarstw w tej kwestii okazywało się bardzo trudne. Przybyły do Wiednia w początkach września Karl von Nesselrode w imieniu cara oświadczył twardo, iż żąda on dla siebie całego Księstwa Warszawskiego, a gotowy jest jedynie odstąpić skrawek Wielkopolski Prusom i Wieliczkę Austrii. „Osiem milionów Polaków będzie gotowych bronić niepodległości swego kraju” – groził⁵⁶. Kwestię politycznego zorganizowania ziem przyłączonych w ten sposób do imperium Romanowów widział on jako wewnętrzną sprawę rosyjską. Stanowisko to, zaprezentowane przez rosyjskiego dyplomatę w dniu 19 września, zostało chłodno przyjęte przez pozostałych zgromadzonych już w Wiedniu ministrów, oczekujących na pojawienie się na kongresie samego Aleksandra I. Metternich nie chciał się zgodzić na wcielenie Krakowa i Zamościa do Rosji oraz sprzeciwiał się użyciu słowa Polska w nazwie mającego powstać nowego tworu politycznego⁵⁷. Także lord Castlereagh pozostawał nieugięty wobec ogłoszonych ambicji rosyjskich⁵⁸. W odczuciu księ-

⁵⁴ *Memoirs of Prince Adam Czartoryski...*, s. 283-284. E. Wawrzukowicz, *Aleksander I i Czartoryski...*, t. 1, s. 57-73; idem, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 90-115. W. H. Zawadzki, *op. cit.*, s. 228-230. O roli, jaką odgrywał Czartoryski na kongresie wiedeńskim, widzianej oczami Brytyjczyków, pisał w nieopublikowanym dotąd artykule K. Marchlewicz, *Adam Jerzy Czartoryski oczami dyplomatów brytyjskich w dobie kongresu wiedeńskiego*, s. 10 [wydruk komputerowy użyczony mi przez Autora].

⁵⁵ J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski...*, s. 192-193.

⁵⁶ Cyt. za: W. Zajewski, *Trudna droga do niepodległości (XIX-XX wiek)*, Kraków 2017, s. 19.

⁵⁷ E. Wawrzukowicz, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 128; M. Handelsman, *op. cit.*, t. 1, s. 106; M. Jarrett, *The Congress of Vienna and its Legacy. War and Great Power Diplomacy after Napoleon*, London – New York 2016, s. 101.

⁵⁸ Skrótowy zapis – swego rodzaju „poszerzony spis treści” rozmów toczonych przez lorda Castlereagha w sprawie polskiej na kongresie wiedeńskim – patrz: The National Archives (dalej: NA) FO 95/8/5 – *Memorandum of contents of correspondence with Vienna, during the Congress there, respecting Poland*, k. 173-179.

cia Adama niemal wyśmiewał moralne pobudki, które wskazywał car jako motyw swego pragnienia odbudowy Polski poprzez przyłączenie większości jej ziem do rosyjskiego imperium. „Jeżeli im chce zadość uczynić” – mówił Czartoryskiemu – „niechaj zupełnie Polskę postawi, inaczej nie ma prawa być tak cnotliwym [podkr. w oryg.] na rachunek cudzy i z niebezpieczeństwem wszystkich”⁵⁹. Także reprezentant Prus na kongresie wiedeńskim książę Karl August von Hardenberg już w memoriale z 29 kwietnia 1814 r., przedłożonym ministrom spraw zagranicznych pozostałych mocarstw sprzymierzonych, ostro przeciwstawiał się oddaniu Krakowa Rosji, proponując przekazanie go Austrii, które to stanowisko podtrzymał podczas październikowych negocjacji w Wiedniu⁶⁰. Osobista ponad trzyipółgodzinna rozmowa Aleksandra I z lordem Castlereagh 26 września 1814 r., poświęcona w całości sprawie polskiej, gdzie car powtórzył swe propozycje jej rozstrzygnięcia sprowadzające się do utworzenia pod własnym berłem odrębnego Królestwa Polskiego, złożonego z większości ziem Księstwa Warszawskiego i polskich prowincji imperium rosyjskiego, i następująca po niej krótsza dyskusja z Nesselrodem nie doprowadziły do porozumienia⁶¹. Przeciwnie – w memoriale z 4 października wręczonym reprezentantowi gospodarzy – Klemensowi Lotharowi von Metternichowi, Hardenbergowi i Nesselrodemu lord Castlereagh ostro przeciwstawił się odbudowie Polski w unii z Rosją i nie stroniąc od zjadliwych inwektyw pod adresem Aleksandra I oświadczył, iż jeśli nie porzuci on swych planów, zebrani na kongresie wiedeńskim pełnomocnicy nie będą mogli w ogóle przystąpić do rekonstruowania Europy. Kolejna rozmowa Aleksandra I z Castlereaghem 13 października jedynie zaostrzyła stanowiska obu antagonistów i to do tego stopnia, że przy rozstaniu wymienili aluzje do możliwości odwołania się do siły zbrojnej⁶². W istocie okazywało się, że

⁵⁹ *Dziennik ks. Adama Jerzego Czartoryskiego...*, s. 367 (zapis z 12 X 1814 r.).

⁶⁰ E. Wawrzakowicz, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 89; M. Jarrett, *op. cit.*, s. 71 i 107.

⁶¹ Relacja z tych rozmów patrz: depeze lorda Castlereagha do lorda Liverpoola (nr 3 i nr 4), obie z 2 X 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 197-200; lub NA FO 417/1, *Confidential. Correspondence related to the negotiations of the years 1814 and 1815 respected Poland*, s. 1-3; lub identyczne druki pod sygnaturami: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143. Rękopiśmienne kopie owych depeze patrz: NA FO 181/84.

⁶² Patrz: depeza nr 9, lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 14 X 1814 r. oraz dołączony do niej list Castlereagha do Aleksandra I z 12 X 1814 r. i memoriał brytyjskiego ministra w sprawie polskiej [w:] *British Diplomacy 1813-*

to dyplomacja brytyjska najżywiej przeciwstawia się planom rosyjskim, podczas gdy Metternich trzymał się na uboczu, nie chcąc angażować się aż tak bardzo w toczący się spór, mimo że oczywiście popierał stanowisko prezentowane przez Castlereagha⁶³. Wkrótce brytyjski minister doszedł do wniosku, iż mocarstwa niemieckie bardziej dbają o powiększenie własnych terytoriów niż o powstrzymanie apetytów rosyjskich i jedyną właściwą drogą postępowania będzie uprzednie doprowadzenie do porozumienia pomiędzy Berlinem a Wiedniem w sprawach niemieckich, by móc następnie zjednoczyć je w opozycji do żądań Petersburga. Spór wobec kwestii przyszłości Saksonii, którą Prusy chciały inkorporować, utrudniał jednak porozumienie austriacko-pruskie⁶⁴. Informowany na bieżąco przez swego przedstawiciela premier Wielkiej Brytanii Robert Banks Jenkinson, lord Liverpool, przygotował własne memorandum dla Castlereagha zawierające trzy propozycje rozwiązania sprawy przyszłości Księstwa Warszawskiego: 1. Prosty podział jego terytorium pomiędzy trzy sąsiednie mocarstwa. 2. Zachowanie go jako niepodległego państwa pod suwerennym monarchą. 3. Oddanie go jako niepodległego państwa pod berło jednego z sąsiednich monarchów, co w istniejących okolicznościach oznaczało powierzenie go Aleksandrowi I. Trzecią możliwość Liverpool uznawał za najgorszą dla ogólnego interesu Europy. W przypadku przyjęcia drugiej, spodziewał się, iż Polacy będą dążyć w oparciu o Księstwo Warszawskie do odbudowy całej niepodległej ojczyzny, ale trzy potężne sąsiednie mocarstwa będą w stanie unicestwić te plany i zapewnić pokój. Gdyby natomiast Księstwo oddać jako niepodległe państwo carowi, ambicje Polaków by nie zniknęły, uzyskali by oni natomiast możnego protektora, z którego poparciem mogliby zagrozić posiadłościom austriackim i pruskim. Problem dla gabinetu

1815..., s. 206-210. Cytowana depesza i list (w rozszerzonej wersji) patrz też: NA FO 417/1, *Confidential. Correspondence...*, s. 8-12, lub identyczne druki pod sygnaturami: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143; oraz cytowany memoriał: NA FO 881/177, lub rękopiśmienne kopie: NA FO 181/84. Fragmenty memoriału w wersji francuskojęzycznej patrz: J. Lemoine, *Variétés. Correspondance inédite entre l'Empereur Alexandre et lord Castlereagh, ministre plénipotentiaire de la Grande-Bretagne au Congrès de Vienne (1814)*, „Journal des débats politiques et littéraires” (dalej: Jdd) z 30 I 1847 r., s. 3.

⁶³ E. Wawrzukowicz, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 136-143.

⁶⁴ NA FO 417/1, depesze nr 6 i nr 11 lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 9 i 20 X 1814 r., *Confidential. Correspondence...*, s. 3-4 i 12-13; lub identyczne druki pod sygnaturami: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143, lub [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 201-202 i 212; lub rękopiśmienne kopie: NA FO 181/84.

brytyjskiego stanowiła także brytyjska opinia publiczna, która – zdaniem premiera – raczej zgodziłaby się chętniej na oddanie Księstwa Rosji niż na całkowity rozbiór ziem polskich z ponownym zniszczeniem polskiej państwowości. Stąd sugerował lordowi Castlereaghowi odwołanie się do możliwości odbudowy Polski w granicach z 1792 r. – choć wydaje się, iż głównym motywem tego działania miało być wytworzenie pożądanego *image'u* działań gabinetu w tej kwestii, które miało służyć przede wszystkim pozyskaniu przychylności brytyjskiej publiczności, a nie być rzeczywistą propozycją negocjacyjną położoną na stół obradujących w Wiedniu mocarstw⁶⁵.

Jednocześnie przybyły do Wiednia reprezentant Francji Ludwika XVIII książę Maurice de Talleyrand próbował, także bezskutecznie, wpływać na cara tak w sprawie saskiej, jak i polskiej, którą najwyraźniej podporządkowywał tej pierwszej – a zatem zachowanie całości Saksonii był gotów opłacać ustępstwami wobec polskich planów cara. Aleksander I pozostawał jednak w obu kwestiach niewzruszony. Castlereagh przypuszczał, iż twarda postawa rosyjskiego monarchy w sprawie polskiej jest wynikiem wpływu Czartoryskiego, który ponownie rozpoczął grę dla realizacji swych zamierzeń. „Zrobiłem co w mojej mocy, aby temu przeciwdziałać” – informował premiera Liverpoola⁶⁶. Za pośrednictwem duke'a Wellingtona uprzedzał także Francuzów, iż podejmowane przez nich kroki zmierzające do uczynienia ze sprawy saskiej kwestii wojny – a zatem narzędzia podkopywania jeszcze ważniejszej sprawy, jaką jest budowanie bariery przeciwko Rosji, „muszą, z całym prawdopodobieństwem, nie tylko zniszczyć ich przyjazne relacje z Anglią, ale prowadzić do natychmiastowej wrogości, a oczywistym i pierwszym tego rezultatem będzie zmuszenie Anglii do podpisania pokoju z Muratem [Joachimem – królem Neapolu, szwagrem Napoleona I – R.Ż.], aby zabezpieczyć Austrię od strony Włoch i w ten sposób umożliwić jej skierowanie wysiłków ku jej polskim granicom”⁶⁷. Nacisk Wellingtona na Ludwika XVIII

⁶⁵ List lorda Liverpoola do lorda Castlereagha z 14 X 1814 r. wraz z załączonym *Memorandum Respecting Poland*, [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 210-211.

⁶⁶ NA FO 417/1, depesza nr 12 lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 24 X 1814 r., *Confidential. Correspondence...*, s. 13-14 lub identyczne druki pod sygnaturami: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143, lub rękopiśmienna kopia: NA FO 181/84 lub z niewielkimi skrótami [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 213.

⁶⁷ *Ibidem*. Patrz też list A. Wellingtona do lorda Castlereagha z 5 XI 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 227-228.

okazał się w istotnej mierze skuteczny. Talleyrand miał otrzymać nowe instrukcje nakazujące mu współpracę w diskutowanej kwestii z dyplomacją brytyjską⁶⁸. Równolegle Castlereagh przesłał premierowi Liverpoolowi kolejne obszernie memorandum z propozycjami rozwiązania kwestii polskiej. Zawierało ono trzy scenariusze działania: 1. Przywrócenie całkowicie suwerennego państwa polskiego w granicach z 1772 r. z osobnym monarchą. O ile zgodziłby się na to Aleksander I, Austria i Prusy także miałyby przystać na takie rozwiązanie. 2. Gdyby jednak car uznał takie rozstrzygnięcie za wymagające od niego zbyt wielkich poświęceń, Castlereagh proponował przywrócenie Polski w granicach z 1791 r. z własną wolną konstytucją podobną do uchwalonej za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (3 Maja). 3. W przypadku gdyby i tę propozycję car odrzucił, pozostałe mocarstwa zaborcze domagały się powrotu do całkowitego podziału Polski. Nowa granica prusko-rosyjska miała przebiegać wzdłuż Wisły, przy czym o ile car żądałby lewobrzeżnej Warszawy, Prusy zażyczyłyby sobie Sandomierza wraz z prawym brzegiem rzeki naprzeciw miasta. Castlereagh otrzymał poparcie Franciszka I i pełnomocnictwa do prowadzenia dalszych negocjacji z carem w oparciu o swój memoriał i komunikowania ich wyniku Metternichowi, jednak opozycji austriackiej wobec żądań rosyjskich brak było determinacji⁶⁹. W reakcji na krok Foreign Secretary, Aleksander I zapowiedział, iż przygotowuje dla brytyjskiego ministra odpowiedź na jego propozycje w kwestii polskiej. „Jak rozumiem, to jest pisane przez Czartoryskiego” – domyślał się Castlereagh⁷⁰. Rysujący się sojusz prusko-rosyjski odbierał mu jednak nadzieję na postawienie Ber-

⁶⁸ List A. Wellingtona do lorda Castlereagha z 7 XI 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 228-229.

⁶⁹ NA FO 417/1, Memorandum, *Confidential. Correspondence...*, s. 14-15 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143), lub rękopiśmienna kopia: NA FO 181/84; lub *Memorandum on the Best Method of Handling the Polish Question*, [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 213-215; E. Wawrzkowicz, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 144-146. Propozycje brytyjskie zostały właściwie powtórzone w memoriale Metternicha dla Hardenberga, w którym Wisłę wskazywano jako właściwą granicę dla roszczeń rosyjskich, rezerwując dla cara Warszawę a dla Prus Toruń – NA FO 417/1, list K. Metternicha do K. A. Hardenberga z 2 XI 1814 r. oraz załączone do niego *Memorandum, Confidential. Correspondence...*, s. 33-34 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143, lub rękopiśmienna kopia: NA FO 181/84).

⁷⁰ List lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 25 X 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 217.

lina w opozycji do żądań Petersburga. Premier Liverpool rozważał nawet wycofanie Wielkiej Brytanii z dyskusji w kwestii polskiej i skupienie się na sprawach, z którymi wiążą ją bardziej bezpośrednie interesy. Wskazywał, iż Zjednoczone Królestwo wciąż toczy przedłużającą się wojnę ze Stanami Zjednoczonymi i nie powinno poszukiwać dodatkowych wrogów w Europie⁷¹. Niemniej jednak przysłał Castlereaghowi kolejne memorandum w sprawie polskiej pióra Nicholasa Vansittarta – ówczesnego kanclerza skarbu Zjednoczonego Królestwa. Stwierdzał on, że ambicje rosyjskie stanowią oczywiste zagrożenie dla niepodległości Austrii i Prus, ale skoro oba mocarstwa niemieckie wahają się przed stanowczym przeciwstawieniem się zamiarom cara, rząd brytyjski nie powinien narażać się na zdezwuowanie przez nie swojego stanowiska wobec Rosji i dodatkowo na oskarżenia ze strony własnej opinii publicznej o popieranie całkowitego rozbioru Polski. Możliwość skutecznego przeciwstawienia się Rosji widział jedynie w przywróceniu w Europie Środkowej wpływów francuskich, które – jak przypominał – właśnie obalono tak wielkim wysiłkiem. Jednocześnie twierdził, że oddanie Aleksandrowi I części Księstwa Warszawskiego pod bezpośrednie władanie, bardziej go wzmocni niż powierzenie mu większości jego ziem pod odrębną administracją jako konstytucyjnego królestwa. Przewidywał, iż w razie jakiegoś kryzysu państwa rosyjskiego w przyszłości z pewnością uzyska ono całkowitą odrębność i niepodległość, wreszcie wobec nikłości strategicznych interesów politycznych Wielkiej Brytanii w tym regionie, radził unikania irytowania Rosji poprzez stawianie Londynu w opozycji do jej żądań, w sytuacji, gdy było tak mało szans na odniesienie sukcesu⁷².

Car Aleksander I, po powrocie z Budy, wręczył Castlereaghowi kolejne memorandum w kwestii polskiej, przygotowane w istocie przez Czartoryskiego i Iwana Anstetta – radcę stanu formalnie odpowiedzialnego za sprawy polskie w składzie delegacji rosyjskiej⁷³. Brytyjski minister odebrał je jako nie tyle stanowisko samego cara, ile jego ministe-

⁷¹ Szerzej patrz: R. Kłosowicz, *Wojna amerykańsko-brytyjska 1812-1814*, Kraków 2003.

⁷² *Memorandum by Mr. Vansittart, [w:] British Diplomacy 1813-1815...*, s. 220-221.

⁷³ J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski...*, s. 198; E. Wawrzakowicz, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 152-155. M. Jarrett, *op. cit.*, s. 110.

rialno-eksperckiego otoczenia⁷⁴. Niemniej jednak memorandum zawierało obwieszczenie woli carskiej utworzenia odrębnego Królestwa Polskiego pod berłem Aleksandra I. Krok ten tłumaczono w nim względami moralnymi i chęcią poprawienia sytuacji Polaków. Deprecjonowano zagrożenia płynące stąd dla Austrii i Prus i przypominano, że oba te państwa wzięły udział w inwazji na Rosję u boku Napoleona I, niszcząc tym samym dawne porozumienia dotyczące podziału ziem polskich. Co do zagrożenia Austrii poprzez posiadanie przez Rosję Krakowa, jak twierdzono w memoriale – bez Podgórza, nie można uważać go za twierdzę⁷⁵. Castlereagh odpowiedział listem do Aleksandra I i własnym kontrmemorandum podważającym argumentację strony rosyjskiej i wskazującym na słuszne roszczenia Prus i Austrii⁷⁶. Dyskusje o sprawie polskiej trwały intensywnie przez cały listopad, uniemożliwiając postęp w rozwiązywaniu innych kwestii. Metternich zgłaszał kolejne warianty rozgraniczenia pomiędzy Rosją a mocarstwami niemieckimi, które miały być oparte o linię Wisły lub ewentualnie nawet Warty i Nidy. Austrii miałyby przypaść Kraków, a także Częstochowa⁷⁷. Hardenberg nie dowierzał, iż car chce zachować Kraków dla planowanego Królestwa Polskie-

⁷⁴ NA FO 417/1, depesza nr 15 lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 5 XI 1814 r., *Confidential. Correspondence...*, s. 15-16 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/143, lub rękopiśmienna kopia: NA FO 181/84), lub [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 222-224.

⁷⁵ NA FO 417/1, list Aleksandra I do lorda Castlereagha z 18/30 X 1814 r. wraz z załączonym doń *Memorandum* oraz angielskie przekłady tych dokumentów [w:] *Confidential. Correspondence...*, s. 16-25 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143 oraz NA FO 881/177 s. 8-12, lub rękopiśmienne kopie: NA FO 181/84), lub jedynie w odmiennym od powyższego angielskim przekładzie [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 224-225. Obszerne fragmenty memoriału w wersji francuskojęzycznej patrz: Jdd z 30 I 1847 r., s. 3.

⁷⁶ NA FO 417/1, list lorda Castlereagha do Aleksandra I z 4 XI 1814 r. wraz z załączonym doń *British Memorandum*, [w:] *Confidential. Correspondence...*, s. 25-30 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143, lub rękopiśmienne kopie: NA FO 181/84), lub skrót owego listu i *Second Memorandum*, [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 226-227; fragmenty w wersji francuskojęzycznej – patrz: Jdd z 24 II 1847 r., s. 3; E. Wawrzkowicz, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 158-161.

⁷⁷ NA FO 417/1, depesza nr 16 lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 11 XI 1814 r., *Confidential. Correspondence...*, s. 31-33 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143, lub rękopiśmienna kopia: NA FO 181/84), lub [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 229-233. Zob. też: K. Myślik, *Wolne Miasto Kraków na tle innych wolnych miast epoki*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846*, red. J. Wyrozumski, s. 11.

go, jedynie by zyskać przychylność swych polskich poddanych. Podejrzewał, iż faktycznie planuje go ufortyfikować i zamienić w silny militarny punkt oparcia dla Rosji⁷⁸. Na niebezpieczeństwo stworzenia wojskowego zagrożenia dla sąsiednich państw i całej równowagi europejskiej w przypadku przyznania Rosji Torunia i Krakowa zwracał uwagę w poufnym, ale udostępnionym dyplomacji brytyjskiej memoriale pruski generał Karl Friedrich von dem Knesebeck⁷⁹. W końcu zdecydowano się pozostawić sprawę polską – niejako w pierwszej instancji – do dyskusji pomiędzy trzema bezpośrednio zainteresowanymi nią mocarstwami z możliwością interweniowania w tę kwestię Wielkiej Brytanii, Francji i innych mocarstw, gdy uznają to one za pożądane⁸⁰. Castlereagh wkrótce zorientował się, w jak wielkim stopniu Hardenberg podlega wpływom Aleksandra I i uznał, iż Prusy nie będą w stanie oficjalnie stanąć po stronie Austrii w dyskusji o kwestii polskiej, choć nieoficjalnie zapewne będą chciały być konsultowane w sprawie powstrzymywania ambicji rosyjskich⁸¹. Rozdźwięki pomiędzy Berlinem a Wiedniem w sprawie przyszłości Saksonii powiększały się zresztą, a nie zmniejszały. Nastroje ogarniające elity polityczne i wojskowe monarchii habsburskiej pod koniec listopada 1814 r. Castlereagh charakteryzował w dość jednoznaczny sposób: „wśród wielu jej oficerów i mogę dodać [także] ministrów, panuje przemyślana opinia, że zamiast mieć Rosjan w Krakowie a Prusaków w Dreźnie, lepiej by było, gdyby zaryzykowali wojnę z takim poparciem [od innych mocarstw], jakie zdołają uzyskać”⁸². Donosił też

⁷⁸ NA FO 417/1, *Confidential Memorandum by Prince Hardenberg*, [w:] *Confidential. Correspondence...*, s. 35-38 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143; lub rękopiśmienna kopia: NA FO 181/84). Patrz też list K. Metternicha do K. A. Hardenberga z 12 XI 1814 r. – *ibidem*, s. 38-39, lub rękopiśmienna kopia: NA FO 181/84.

⁷⁹ NA FO 417/54, *Memorandum by General Knesebeck on the Military Advantages, etc. of the Duchy of Warsaw*, [w:] *Confidential. Correspondence...*, s. 6-9 (drugi druk bez odrębnego tytułu, umieszczony pod tą sygnaturą). Identyczny druk: NA FO 881/1144.

⁸⁰ Depesza nr 20 lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 21 XI 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 237 (pierwsza z tego dnia).

⁸¹ NA FO 417/1, depesza nr 21 lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 21 XI 1814 r., *Confidential. Correspondence...*, s. 34-38 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143, lub rękopiśmienna kopia: NA FO 181/84), lub [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 239 (druga z tego dnia).

⁸² Depesza lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 21 XI 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 240 (trzecia z tego dnia).

o dyslokacji wojsk austriackich spowodowanej przedstawioną wyżej oceną sytuacji. Podczas gdy Hardenberg informował brytyjskiego ministra, iż książę Czartoryski obiecał mu wpłynąć na cara, by ten poszedł na pewne ustępstwa, Metternich zwierzał się Castlereaghowi, iż zapewnił go o gotowości do ustępstw Prus w kwestii Saksonii. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii na kongresie wiedeńskim nie miał złudzeń co do tego, jak wiele można sobie obiecywać po przyjaźni Aleksandra I dla jego sojuszników, niewiele więcej spodziewał się po jego hojności czy poczuciu sprawiedliwości, wciąż jednak liczył na to, że do ustępstw zmusi go strach – i to nie przed obcymi mocarstwami, ale opozycją wobec carskich koncepcji rozwiązania sprawy polskiej, rosnącą w szeregach jego rosyjskich poddanych. Dostrzegał zatem pewną pozytywną ewolucję od czasu, gdy w początkach negocjacji Aleksander I oświadczył: „Oddam to co potrzeba Prusom, ale nie dam ani jednej wioski Austrii. Zdoylem Księstwo i mam 480 000 ludzi by je zatrzymać”⁸³. Bezskutecznie próbując przekonać do swych koncepcji cesarza Franciszka I, car zdołał jednak wpłynąć na Fryderyka Wilhelma III tak silnie, iż ten obiecał odtąd go popierać. Aleksander I przyrzekł jedynie Hardenbergowi, że nie będzie fortyfikował Krakowa. Było to nic nieznaczące ustępstwo⁸⁴. List cara do Castlereagha z 21 listopada nie zawierał żadnych nowych propozycji⁸⁵. W tej sytuacji samo przyrzeczenie, że car rozważy sugestie Metternicha i Hardenberga zostało przez Castlereagha zinterpretowane optymistycznie – jako sygnał gotowości rosyjskiego władcy do dalszych rozmów⁸⁶. Liverpool był zdania, iż nawet jeśli prowadzone negocjacje nie doprowadzą do trwałego pokoju, to i tak zyskanie choćby trzech lat przed rozprawą z Rosją będzie miało znaczenie dla konsolidacji i wzmocnienia sił Francji i Niderlandów. Żałował zresztą, iż sprawa pol-

⁸³ Depesza lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 25 XI 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 242.

⁸⁴ E. Wawrzkowicz, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 171.

⁸⁵ NA FO 417/1, *Russian Memorandum* (w oryginalnej wersji francuskiej i przekładzie angielskim), [w:] *Confidential. Correspondence...*, s. 40-46 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143; lub rękopiśmienna kopia: NA FO 181/84), lub *The Emperor of Russia to Viscount Castlereagh*, 21 XI 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 243-244.

⁸⁶ NA FO 417/1, depesza nr 24 lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 25 XI 1814 r., *Confidential. Correspondence...*, s. 47 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143; lub rękopiśmienna kopia: NA FO 181/84) – jest to depesza różna od cytowanej w przypisie nr 83, choć datowana tego samego dnia.

ska nie została rozstrzygnięta na podstawie traktatów w Kaliszu i Reichenbach (Dzierżonowie) w 1813 r., gdzie wstępnie porozumiano się co do podziału ziem Księstwa Warszawskiego. Był przekonany, że gdyby wtedy udało się to zrobić, „byłoby w takim wypadku całkowicie niepotrzebne i myślę, że wielce dla nas nieroztropne nawet zaczynać ideę Polski czy polskiej niepodległości”⁸⁷.

Pewien przełom w negocjacjach zaczął zarysowywać się na początku grudnia. Czartoryski po raz pierwszy zapisał w swym dzienniku, iż „Cesarz zgadza się na odłączenie Krakowa i Torunia”⁸⁸. Zmiana stanowiska Aleksandra I nastąpiła pod wpływem kolejnych propozycji, zgłoszonych tym razem przez Hardenberga. Zgodnie z nimi Prusy miały otrzymać Toruń i granicę na linii Warty, Austria natomiast, obok cyrkułu zamojskiego także Kraków i granicę na Nidzie. Hardenberg podczas konferencji z Metternichem obawiał się, że car, dla zaspokojenia dumy narodowej Polaków, nie będzie chciał ustąpić z Krakowa. Przewidując jednak to stanowisko rosyjskie, nie miał sprecyzowanej koncepcji, jak wobec niego powinno się postąpić – tj. czy dążyć do zerwania i wojny z Rosją, czy nie⁸⁹.

W odpowiedzi udzielonej w imieniu strony rosyjskiej przez Czartoryskiego i barona Heinricha Friedricha Karla von und zum Steina (wówczas doradcy cara Aleksandra I) padła propozycja przekształcenia Torunia i Krakowa wraz z przyległymi do nich rejonami w wolne miasta. Oddania cyrkułu zamojskiego czy też ustanowienia granic na Nidzie lub Warcie car jednak stanowczo odmawiał. Co więcej – zgodę na przekształcenie Krakowa i Torunia w wolne miasta car przedstawiał jako wyjście naprzeciw obawom obu mocarstw niemieckich, wskazujących te punkty jako mogące stanowić dla nich pewne zagrożenie w przyszłości, jednocześnie jednak ustępstwo w tej kwestii czynił pod warunkiem *sine qua non* rozstrzygnięcia sprawy saskiej po jego myśli – tj. przyłączenia Saksonii do Prus. Tak twarde stanowisko Aleksandra I nie wróżyło wielkich sukcesów co do dalszych koncesji z jego strony, a że Wiedeń nie

⁸⁷ Cyt.: depesza lorda Liverpoola do lorda Wellingtona z 26 XI 1814 r., zob. też: depesza lorda Liverpoola do lorda Castlereagha z 25 XI 1814 r. wraz z załączonym *Memorandum Respecting Poland*, [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 244-247.

⁸⁸ *Dziennik ks. Adama Jerzego Czartoryskiego...*, s. 372 (zapis z 3 XII 1814 r.)

⁸⁹ NA FO 181/84, list K. A. Hardenberga do K. Metternicha z 3 XII 1814 r. oraz *Extrait d'un Memoir de M. le Prince de Hardenberg*. Patrz też: E. Wawrzkowicz, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 172-173.

czuł się usatysfakcjonowany ofertą granicy austriackiej w Polsce, tym bardziej zwiększył nacisk na częściową choćby rezygnację Prus z Saksonii, otrzymując w tym poparcie Londynu. Castlereagh oddziaływał w tym właśnie kierunku na Hardenberga, snując marzenia, że Aleksander I zgodzi się jednak na granicę na Warcie i Nidzie, co ułatwiłoby porozumienie austriacko-pruskie odnośnie do Saksonii. Równoległe cesarz Franciszek I i Metternich rozmawiali z carem, sprzeciwiając się przekształceniu Torunia i Krakowa w wolne miasta, gdyż dostrzegali w takim rozwiązaniu groźbę dla spokoju polskich prowincji obu mocarstw niemieckich. Castlereagh spodziewał się, że kontrpropozycją dyplomacji habsburskiej będzie sugestia przekazania obu tych miast odpowiednio Prusom i Austrii, pod warunkiem, iż nie będzie można ich fortyfikować, tak aby nie stanowiły zagrożenia dla mającego powstać Królestwa Polskiego pod panowaniem rosyjskim⁹⁰. Przewidywał wszakże, że zaostrzający się spór między mocarstwami może równie dobrze zakończyć się szybko jakimś niedoskonałym kompromisem akceptowanym przez wszystkie strony, ale jednocześnie obawiał się, iż w sytuacji, w której Europa, w efekcie dopiero co zakończonych wojen napoleońskich, pozostawała wciąż niebywale uzbrojona, rosnące napięcie międzynarodowe może łatwo doprowadzić do nagłego wybuchu nowej wojny, tym bardziej prawdopodobnego, iż nikt nie mógł sobie pozwolić na długie utrzymywanie olbrzymich armii w oczekiwaniu na rozstrzygnięcia dyplomatyczne. W tej sytuacji minister prosił premiera Liverpoola o dokładniejsze instrukcje, jak się ma zachować w wypadku spełniania się różnych scenariuszy rozwoju wydarzeń, przewidując, że Wielka Brytania nie będzie mogła zbyt długo pozostać neutralna i obliczając szacunkowe kontyngenty armii, którymi dysponowałyby przewidywana koalicja złożona z Wielkiej Brytanii, Francji, Niderlandów, Hanoweru, Austrii i Bawarii. Oczywiście pierwszym celem dyplomacji brytyjskiej było jednak zapobieżenie wybuchowi otwartego konfliktu, a szanse na to Castlereagh dostrzegał w ścisłej współpracy z Francją, co zresztą Liverpool w pełni akceptował⁹¹.

⁹⁰ NA FO 417/1, depesze nr 26 lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 5 XII 1814 r. oraz z nr 27 z 7 XII 1814 r., *Confidential. Correspondence...*, s. 48-51 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143, lub rękopiśmienne kopie: NA FO 181/84) lub z opuszczeniami [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 248-251 i 255-257; E. Wawrzkowicz, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 205-206.

⁹¹ Depesza lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 5 XII 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 251-254 (druga z tego dnia). Opinia Liverpoola w tej

Tymczasem nota austriacka, przesłana 10 grudnia Hardenbergowi w odpowiedzi na jego propozycje, spowodowała kolejne napięcia austriacko-pruskie. Metternich obwieszczał w niej, że cesarz austriacki rezygnuje ze swych żądań terytorialnych w Polsce, podtrzymując jedynie pretensje do Krakowa z obwodem i żądając, aby owo miasto z obwodem, podobnie jak Toruń oddane zostało odpowiednio Austrii i Prusom. Franciszek I rezygnował tym samym z linii Nidy i oferował zobowiązanie się do niefortyfikowania Krakowa, gdyby car tego zażądał⁹².

Chociaż tuż po tym – w połowie grudnia – doszło do kolejnego spięcia rosyjsko-austriackiego spowodowanego podejrzeniami Aleksandra I, iż w trakcie rozmów Metternicha z Hardenbergiem Austria w sekrecie próbowała namówić Prusy do zawarcia antyrosyjskiego sojuszu, to jednak równie szybko nastąpiło odprężenie we wzajemnych relacjach. Podczas spotkania cara z cesarzem austriackim Aleksander I tym razem wykazywał dość ugodową postawę. Co prawda wyraził żal, że nie może spełnić oczekiwań Franciszka I odnośnie do Krakowa, bowiem nie chciałby zrażać Polaków, a jak dowodził – tam właśnie znajdują się groby polskich królów, ale zgodził się za to, aby obwód tarnopolski, uzyskany przez Rosję po wojnie 1809 r., wrócił pod berło Habsburgów⁹³. Ofertę uczynienia z Krakowa i Torunia wolnych miast i ustąpienia Austrii obwodu tarnopolskiego powtórzył jeszcze w imieniu cara Czartoryski, jednak pod warunkiem zaakceptowania żądań Prus wobec Saksonii⁹⁴.

Tuż przed Świątami Bożego Narodzenia Castlereagh otrzymał z Londynu nowe instrukcje w sprawie polskiej. Rząd brytyjski godził się na to,

sprawie patrz: list lorda Liverpoola do lorda Castlereagha z 23 XII 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 256-267.

⁹² NA FO 417/1, nota K. Metternicha do K. A. Hardenberga z 10 XII 1814 r., *Confidential. Correspondence...*, s. 52-54 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143 lub rękopiśmienna kopia: NA FO 181/84). E. Wawrzakowicz, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 222-223. A. Zamoyski, *1815 Upadek Napoleona i kongres wiedeński*, Kraków 2010, s. 303-305.

⁹³ Depesza lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 17 XII 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 257-259. Dążenie do kompromisowego rozwiązania kwestii polskiej Aleksander I potwierdził na kolejnym spotkaniu z cesarzem Franciszkiem I, które odbyło się w Święta Bożego Narodzenia – patrz: depesza nr 41 lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 25 XII 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 271-272; M. Jarrett, *op. cit.*, s. 114-115 i 118; A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 307-308.

⁹⁴ E. Wawrzakowicz, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 227.

aby Londyn był stroną porozumień w sprawie przyszłości Księstwa Warszawskiego. Było dlań także oczywiste, że większość jego terytorium zostanie oddana Aleksandrowi I. Castlereagh został upoważniony do zaaprobowania takiego rozwiązania, ale pod warunkiem, że w zawieranej traktacie znajdzie się wyraźne zobowiązanie Rosji, iż przynajmniej te prowincje polskie, które inkorporowano do Rosji po 1791 r., zostaną połączone z Księstwem Warszawskim, tak aby razem terytoria te utworzyły Królestwo Polskie obdarzone „wolną konstytucją”. Liverpool wskazywał, że wyżej sformułowane warunki pozostają w zgodzie z tym, co sam Aleksander głosił jako własną propozycję rozwiązania kwestii polskiej, a zatem uczciwie rzecz biorąc, nie powinny spotkać się z jego sprzeciwem. Ważne w tej propozycji, która dla Londynu i tak oznaczała niepomierne wzmocnienie sił imperium rosyjskiego, było to, aby korona polska i rosyjska pozostawały oddzielne i aby Polska – jako odrębne państwo – była rządzona przez rząd konstytucyjny cieszący się poparciem polskiej opinii publicznej. W przypadku, gdyby car odrzucił jednak powyższe warunki, Castlereagh został upoważniony do powiadomienia księcia Czartoryskiego i innych przebywających w Wiedniu Polaków o fakcie zgłoszenia przez dyplomację brytyjską powyżej opisaną propozycję. Premier informował także brytyjskiego ministra, że niezależnie od tego, jakie rozstrzygnięcie zapadnie w sprawie polskiej, kwestia tzw. pożyczki rosyjsko-holenderskiej – czyli ewentualnych zobowiązań finansowych Londynu wobec Petersburga – będzie rozpatrywana zupełnie odrębnie od tego problemu⁹⁵. W samą Wigilię 1814 r. książę Czartoryski, „który jakkolwiek nieoficjalnie, wydaje się być teraz faktycznym rosyjskim ministrem, przynajmniej do tego, co się tyczy spraw polskich i saskich”⁹⁶ – jak charakteryzował go Castlereagh – poprosił o spotkanie z przedstawicielem Wielkiej Brytanii. Miało ono – jak się wydaje – półoficjalny charakter. Książę Adam nie twierdził, że przyszedł w imieniu cara, a Castlereagh nie żądał od niego sprecyzowania charakteru jego wizyty, nie chcąc utrudniać mu podjęcia tematów, które zamierzał poruszyć. Rozmowa dotyczyła sposobów rozwiązania kwestii saskiej. Nazajutrz brytyjski minister spotkał się z Hardenbergiem, który poprosił go o zaaranżowanie spotkania w nieco poszerzonym gronie, z udziałem księcia Czartoryskiego i barona Steina. Faktycznie rozważano zasięg

⁹⁵ Depesza lorda Liverpoola do lorda Castlereagha z 22 XII 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 263-264.

⁹⁶ Depesza nr 38 lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 24 XII 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 268-271.

pretensji pruskich wobec Saksonii i sposoby wynagrodzenia Prus w Niemczech za straty terytorialne, jakie poniosłyby one w Polsce. Castlereagh odnosił wrażenie, iż przedstawiciele Prus bardzo dbali o to, by nie doprowadzić do sytuacji, w której pozostawione im zbyt wielkie nabytki na ziemiach polskich osłabiłyby pruskie żądania pod adresem Saksonii⁹⁷. O sprawie polskiej dyskutowano natomiast na konferencjach na przełomie grudnia 1814 r. i stycznia 1815 r. Książę Andriej Kiryłowicz Razumowski z ramienia Rosji i Prus przedstawił 30 grudnia wspólną notę obu dworów obejmującą sprawę polską i saską, zredagowaną w formie preliminaryjnych artykułów do traktatu. Artykuły dotyczące Polski miały w niej formę ultimatum. Car ustępował nimi Austrii obwód podgórski, ale bez samego Podgórzca, kopalnie wielickie i obwód tarnopolski, Prusom tę część Wielkopolski, z której później faktycznie utworzono Wielkie Księstwo Poznańskie, natomiast Kraków i Toruń z okolicznymi terytoriami miały zostać wolnymi miastami całkowicie neutralnymi, pod wspólną protekcją trzech dworów zaborczych. Reszta Księstwa Warszawskiego miała przypaść Rosji, jako osobne państwo pod berłem monarchy rosyjskiego. Car zachowywał sobie prawo nadania mu konstytucji i takiego rozszerzenia wewnętrznego, jakie uzna za stosowne. Nota rosyjska i wystąpienia Hardenberga z ultymatywnym żądaniem Saksonii dla Prus doprowadziły do ostrego starcia słownego pomiędzy reprezentantem Berlina i Londynu, z pogroźkami wojennymi włącznie⁹⁸. Aleksander I, nieśmiało sondowany przez Castlereagha, czy nie zechciałby ustąpić Prusom coś więcej ze swych polskich posiadłości, ponownie odmówił i nie był już w tej sprawie więcej przez brytyjskiego ministra naciskany⁹⁹. Napięcie między mocarstwami doszło jednak w owym okresie do takiego poziomu, iż Wielka Brytania, Austria i Francja zdecydowały się zawrzeć 3 stycznia tajny sojusz skierowany przeciwko Rosji i Prusom, gdyby dalsze spory miały doprowadzić do wybu-

⁹⁷ Depesza lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 25 XII 1814 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 272-273.

⁹⁸ E. Wawrzakowicz, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 235-242.

⁹⁹ NA FO 417/1, depesze: nr 43 (extract) z załącznikami – lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 1 I 1815 r.; nr 48 (extract) z 3 I 1815 r. i nr 50 (extract) z 8 I 1815 r., *Confidential. Correspondence...*, s. 54-61 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143; lub rękopiśmienne kopie – także ekstrakty z załącznikami: NA FO 181/84) lub depesza nr 43 rozszerzona, ale bez załączników, nr 48 – w całości i nr 50 w całości [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 276-277; 280-281 i 283-285.

chu otwartego konfliktu¹⁰⁰. Jednakże jeszcze w tym samym dniu Metternich na kolejnej konferencji zaakceptował propozycje rosyjskie co do Polski, z pewnymi zmianami. Żądano dla Austrii części obwodu krakowskiego aż po prawy brzeg Wisły i kopalń wielickich wraz z przyległym terytorium. Ściśle określono obszar obwodu tarnopolskiego, który miał wrócić pod berło Habsburgów, i akceptowano propozycje co do Krakowa i Torunia, pod warunkiem, iż nie będą one ufortyfikowane i nie będzie w nich stacjonowała żadna załoga wojskowa, oprócz policji miejskiej. Oba miasta miały być „uorganizowane” na wzór miast hanzeatyckich. Dla opracowania statutów organicznych dla Torunia i Krakowa ks. Razumowski zaproponował na konferencji mocarstw w dniu 7 stycznia powołanie specjalnej komisji, w której Prusy miały być reprezentowane przez Friedricha Augusta von Stägemana i Jeana-Louisa de Jordana, Austria przez Adriena-Nicolasa-Josepha barona de Barbiera i Josepha de Hudelista, a Rosja przez Iwana Osipowicza Anstetta i Józefa Kalasantego Szaniawskiego¹⁰¹. Ostatecznie jednak komisja zaczęła obradować dopiero od 12 października 1815 r. w innym składzie: Austrię reprezentował hrabia Joseph de Sweerts-Spork, szambelan i prywatny radca cesarsko-królewski, Rosję komisarz pełnomocny Ignacy Miączyński – do 1814 r. konsyliarz Najwyższej Izby Obrachunkowej Księstwa Warszawskiego, a Prusy baron Ernst Wilhelm von Reibnitz¹⁰². Dalsze negocjacje w sprawie Krakowa toczyły się podczas ostatniej konferencji czterech gabinetów w dniu 9 stycznia. W imieniu Rosji ks. Razumowski przyjmując w zasadzie warunki austriackie, zażądał jednak, aby obwód podgórski przypadł miastu Krakowowi, a nie jak domagała się tego Austria – Habsburgom. Granica wojskowa i celna miała być, według propozycji rosyjskich, odsunięta dwie mile od Podgórza, a cały ten rejon, także w tym fragmencie, który znalazłby się w granicach austriackich, miał pozostać neutralny. Metternich wspomniał co prawda, iż rząd austriacki rozpatruje kwestię wolności handlu w Podgórzu i Brodach, ale co do przebiegu granicy oświadczył, iż musi zasięgnąć opinii swojego monarchy. Zgodzono się też, że konstytucja Krakowa i Torunia zostanie opracowana

¹⁰⁰ *Memoirs of Prince Adam Czartoryski...*, s. 285-286.

¹⁰¹ E. Wawrzkowicz, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 242-243. M. Jarrett, *op. cit.*, s. 125.

¹⁰² *Pomniki prawa Rzeczypospolitej...*, s. 31. Wszystkie protokoły z posiedzeń komisji organizacyjnej z lat 1815-1818 patrz *ibidem*, s. 31-565. O działaniu komisji patrz: S. Wodzicki, *Pamiętniki*, Kraków 1888, s. 53-60. Pisze o niej także E. Kajdańska, *op. cit.*, s. 87-90.

wspólnie przez trzy mocarstwa zaborcze, a ich ustrój będzie oparty na wzorach miast hanzeatyckich¹⁰³. Równolegle reprezentant Zjednoczonego Królestwa w Wiedniu wręczył przedstawicielom mocarstw notę, w której wyjaśniał stanowisko strony brytyjskiej w sprawie polskiej i formułował zasady, na jakich zgodziła się ona uczestniczyć w toczonych wokół niej negocjacjach. Celem tego kroku było stworzenie i umieszczenie w protokole formalnego dokumentu, w którym zawarte zostałyby poglądy Londynu w tej kwestii. Wobec Liverpoola Castlereagh wyrażał przekonanie, że w zaistniałej sytuacji jedyną nadzieją na utrzymanie przez Austrię i Prusy ich części Polski jest zaprowadzenie w nich systemu polskiej administracji jako obrony przed wpływami polityki rosyjskiej. Do tego poglądu starał się też przekonać przedstawiciele mocarstw niemieckich¹⁰⁴. W nocy wręczonej reprezentantom wszystkich trzech dworów zaborczych precyzyjnie wyjaśniał zaś jej cel, podkreślając, iż nie chce tym aktem wywoływać żadnych nowych kontrowersji. Mimo to stwierdzał, że od początku wielokrotnie sprzeciwiał się w imieniu dworu św. Jakuba utworzeniu Królestwa Polskiego w unii z Rosją, jako części „cesarskiej korony rosyjskiej”. Przypominał brytyjską propozycję zmierzającą do utworzenia niepodległego państwa polskiego pod osobną dynastią, jako oddzielającego trzy wielkie monarchie, którego to rozwiązania jednakże nie forsował, jak tłumaczył, by nie powiększać trudności i nie tworzyć daremnych oczekiwań mogących być źródłem rozczarowania dla Polaków. Deklarował też, że mimo woli cara Rosji, by z przypadającej mu części Księstwa Warszawskiego, po połączeniu go z innymi polskimi prowincjami – czy z ich częścią, czy całością – utworzyć z tych ziem „królestwo pod berłem rosyjskim” i pomimo porzucenia sprzeciwu wobec tego projektu ze strony Austrii i Prus, on jako reprezentant Wielkiej Brytanii podtrzymuje wszystkie swoje wcześniejsze przedłożenia w tej kwestii, wyrażając jedynie nadzieję, że podejmowane kroki nie spowodują niepokoju w północnej części kontynentu, ani nie zburzą równowagi europejskiej. Wzywał przy tym do zaprowadzenia na

¹⁰³ NA FO 417/1, depesza nr 51 lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 11 I 1815 r., z załącznikami, *Confidential. Correspondence...*, s. 62-64 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143). Patrz też: E. Wawrzkowicz, *Anglia a sprawa Polska...*, s. 249-251; S. Wachholz, *op. cit.*, s. 34.

¹⁰⁴ NA FO 417/1, depesza nr 52 lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 11 I 1815 r., *Confidential. Correspondence...*, s. 64-65 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143; lub rękopiśmienna kopia: NA FO 181/84), lub [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 287.

wszystkich ziemiach dawnej Polski systemu liberalnej administracji, nawet gdyby obowiązujące w jej poszczególnych częściach zasady miały się od siebie różnić. Było to, jego zdaniem, konieczne dla zapewnienia na nich spokoju publicznego i przyniosłoby chwałę oraz zjednało szacunek dla ich monarchów. Ważne z punktu widzenia Londynu było przede wszystkim to, aby z połączenia potężnej monarchii polskiej z jeszcze potężniejszą rosyjską nie wyniknęło w przyszłości zagrożenie dla wolności Europy – co zostało w konkluzji noty precyzyjnie wyartykułowane¹⁰⁵. Jedynie Talleyrand bez zastrzeżeń poparł wyrażone w niej poglądy¹⁰⁶. Castlereagh otrzymał wprawdzie potwierdzenie odbioru noty od pozostałych uczestników dyskusji¹⁰⁷, ale żaden z dworów północnych do niczego w kwestii przyszłego systemu administrowania ziemiemi polskimi się nie zobowiązał. Liverpool zareagował znamienne na krok podjęty przez swego ministra. Poinformował go mianowicie, iż rząd brytyjski godząc się na twierdzenia swego przedstawiciela, zawarte w nocie wręczonej dworom północnym co do planów odbudowy Polski poprzez połączenie Księstwa Warszawskiego z polskimi prowincjami będącymi dotąd częścią imperium rosyjskiego, chciał przez to poddać szczerą oświadczeń Aleksandra I w tej sprawie pewnemu testowi, ale nie przypuszcza, aby istniały wielkie szanse na uzyskanie faktycznej zgody cara na takie rozstrzygnięcie. Instruowano zatem Castlereagha, aby w przypadku, gdy podobna propozycja zostanie odrzucona, nie stawiał jakichkolwiek warunków w kwestii polskiej, a jego ewentualny protest przeciwko przyjętym rozwiązaniom, gdyby uznał taki krok za właściwy, powinien zależeć od okoliczności. Tak czy inaczej Liverpool był przekonany, że „jakiś protest będzie absolutnie konieczny, aby postępowanie

¹⁰⁵ NA FO 417/1, załącznik do depezy nr 52: *Memorandum by Viscount Castlereagh, Confidential. Correspondence...*, s. 65–66 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143), lub pod innym tytułem: *Circular to the Plenipotentiaries of the Conference z 12 I 1815 r.*, [w:] *British Diplomacy 1813–1815...*, s. 287–288.

¹⁰⁶ NA FO 417/1, list M. Talleyranda do lorda Castlereagha z 13 I 1815 r. *Confidential. Correspondence...*, s. 67 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143).

¹⁰⁷ NA FO 417/1, list A. Razumowskiego do lorda Castlereagha z 7/19 I 1815 r. oraz *Russian Answer to Viscount Castlereagh's Memorandum*, [w:] *Confidential. Correspondence...*, s. 68–69 (identyczne druki: NA FO 417/54 oraz NA FO 881/1143; lub rękopiśmienne kopie: NA FO 181/84).

w tej sprawie uczynić do przelknięcia w tym kraju” – tj. przez brytyjską opinię publiczną¹⁰⁸.

Goście spory o przyszłość Saksonii, które pochłaniały czas i energię negocjujących pod koniec stycznia, wiodły także do odniesień do kwestii polskiej. Castlereagh, zdając sobie sprawę z przemożnego wpływu Aleksandra I na stanowisko Prus, sugerował, że gdyby w zamian za ograniczenie żądań pod adresem Saksonii, car przekazał część nabytków austriackich w Polsce Prusom, królowi pruskiemu trudno byłoby odrzucić tę propozycję. Rozmowa toczyła się w przyjaznej atmosferze, ale car ponownie zasłonił się zobowiązaniami wobec Polaków uniemożliwiający mu czynienie dalszych koncesji kosztem Księstwa Warszawskiego, choć przyznał, iż jako suwerenowi ewentualna wymiana terytoriów byłaby mu obojętna. Zachęcony tą uwagą minister brytyjski sugerował, iż car może usatysfakcjonować Polaków, przyłączając do Księstwa jakieś terytorium „po drugiej stronie Wisły” – czyli kosztem imperium rosyjskiego, ale Aleksander nie podjął już tego wątku¹⁰⁹. Ostatecznie jednak, na początku lutego car zgodził się przekazać sprawę przyszłości Torunia i okolic do rozstrzygnięcia przez Castlereagha, tak, aby zrobić z niej użytek w negocjacjach z Prusami, jaki uzna za najważniejszy. Lord natychmiast pośpieszył z tą informacją do Hardenberga, a ten nazajutrz zakomunikował mu, iż posiadając Toruń, król Prus jest gotów pozostawić Lipsk Saksonii. Nie oznaczało to końca dyskusji o żądaniach Berlina w sprawie saskiej, ale przełom w negocjacjach został niewątpliwie osiągnięty¹¹⁰. Ostatecznie 25 lutego 1815 r. dzięki ustępstwom wszystkich stron podpisano w Wiedniu porozumienie w sprawie polskiej, na mocy którego Poznań miał zostać oddany Prusom, a Galicja Austrii, za wyjątkiem Krakowa, który miał zostać wolnym miastem. Reszta ziem Księstwa Warszawskiego, oddana pod berło Alek-

¹⁰⁸ Depesza lorda Liverpoola do lorda Castlereagha z 16 I 1815 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 290-291.

¹⁰⁹ Depesza nr 63 lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 29 I 1815 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 294-298.

¹¹⁰ Depesza nr 66 lorda Castlereagha do lorda Liverpoola z 6 II 1815 r., [w:] *British Diplomacy 1813-1815...*, s. 299-302; jej extract: NA FO 417/1 (lub: NA FO 417/54 lub NA FO 881/1143;), *Confidential. Correspondence...*, s. 71; lub rękopiśmienna kopia: NA FO 181/84; patrz też: A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 343-344; M. Handelsman, *op. cit.*, t. 1, s. 110.

sandra I jako odrębne państwo, miała zostać przekształcona w Królestwo Polskie z własną konstytucją i szeroką autonomią¹¹¹.

Gdy w marcu Castlereagh zdawał relacje z negocjacji w sprawie polskiej w Izbie Gmin, w istocie ujawnił posłom mało konkretów. Kwiecistym oświadczeniom o woli polepszenia losu Polaków, „tych dzielnych ludzi”, i o powszechnej sympatii dla Polski towarzyszyła jedynie informacja, że będzie ona administrowana w różny sposób, ale zawsze jako Polska. Pożądaną jej odbudowę jako całkowicie niepodległego państwa, oczekiwaną tak przez wielu członków Izby Gmin, jak i przez samych Polaków, wobec sprzeciwu mocarstw uznał za niemożliwą, ale informował, że na szczegóły przyjętego rozwiązania trzeba poczekać do zakończenia negocjacji, które jeszcze trwały¹¹².

Ostateczne układy w sprawie polskiej, na wynegocjowanych wyżej warunkach, zostały podpisane dopiero 3 maja 1815 r., w sytuacji, gdy armie obradujących na kongresie mocarstw koncentrowały się już na nowo do rozprawy z cesarzem Napoleonem I, który wydestawszy się z Elby, odzyskał bez walki Paryż i kontynuował ostatnią epopeję I cesarstwa. Wkrótce miała ona znaleźć swój finał na polach bitewnych pod Waterloo. Kwestii Krakowa dotyczył tzw. traktat dodatkowy¹¹³, z dołączoną do niego konstytucją Wolnego Miasta. Kraków został w nim uznany za miasto wolne, niepodległe i ściśle neutralne, pod opieką trzech rządów – Austrii, Rosji i Prus, które zobowiązały się szanować ów jego neutralny status. Artykuł 6 traktatu dodatkowego wyraźnie zaka-

¹¹¹ *Memoirs of Prince Adam Czartoryski...*, s. 286. Patrz też: NA FO 417/1 (lub: NA FO 417/54 lub NA FO 881/1143), *Extract from the Protocol of Conference held at Vienna, April 3, 1815: Confidential. Correspondence...*, s. 75; lub rękopiśmienna kopia: NA FO 181/84.

¹¹² *Appendix II (i) - Extracts from the Speech of Castlereagh in the House of Commons, March 20th, 1815, [w:] British Diplomacy 1813-1815...*, s. 402.

¹¹³ Tekst traktatu tzw. dodatkowego patrz: *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846. Wybór źródeł...*, s. 8-14. Tekst w oryginalnej wersji francuskiej: *Pomniki prawa Rzeczypospolitej...*, s. 3-9. Mieszkańcy Krakowa mogli się zapoznać z jego treścią 2 sierpnia 1815 r., kiedy to opublikowano go na łamach „Gazety Krakowskiej” (T. Homa, *Wprowadzenie. Wolne, niepodległe i ściśle neutralne Miasto Kraków w doniesieniach „Gazety Krakowskiej” (16 lipca - 22 października 1815 r.)*, [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej Krakowskiej. Relacje - obrazy - wspomnienia*, red. M. Stankiewicz-Kopec, T. Budrewicz, Kraków 2016, s. 10-12). O rozstrzygnięciach zapadłych w sprawie polskiej pisze też zdawkowo D. King, *Wiedeń 1814. Jak pogromcy Napoleona, bawiąc się, ustalali kształt Europy*, tłum. N. Radomski, Poznań 2009, s. 290-291.

zywał wprowadzania obcych wojsk na jego terytorium. Konstytucja Wolnego Miasta¹¹⁴, którą opracował książę Adam Czartoryski¹¹⁵, została włączona do tekstu głównego traktatu wiedeńskiego (podpisanego 9 czerwca 1815 r.), jako jego integralna część. Fakt ten czynił jej gwarantami nie tylko bezpośrednich sygnatariuszy traktatu dodatkowego – Rosję, Austrię i Prusy, ale także pozostałe mocarstwa, których przedstawiciele złożyli swe podpisy pod *Acte finale* kongresu¹¹⁶ – tj. Wielką Brytanię, Francję, Szwecję, Hiszpanię i Portugalię¹¹⁷. Manifest cara Aleksandra I dotyczący przyszłego urzędzenia ziem polskich, będącego wynikiem decyzji kongresu wiedeńskiego, „Gazeta Krakowska” opublikowała 6 lipca 1815 r. We fragmencie dotyczącym utworzenia Rzeczypospolitej Krakowskiej ogłaszano w nim, że: „Dla ugodzenia trudności, które wzniosły się o posiadanie Krakowa, podaliśmy myśl, aby to miasto zostało wolnem i neutralnem. Kraj ten umieszczony pod ochroną trzech przyjaznych mocarstw tarczą, używać będzie szczęścia spokojnego, poświęcając się jedynie naukom, kunsztom i handlowi. Stanie się on pomnikiem wielkomyślnej polityki postawionem w tem właśnie miejscu, nad którem unoszą się pamiątki pięknych epok dziejów polskich i gdzie spoczywają popioły najlepszych królów waszych”¹¹⁸. Na łamach tej samej gazety poinformowano, iż 18 października 1815 r. odbyła się „uroczystość ogłoszenia politycznego bytu Wolnego Miasta Krakowa i jego okręgu”¹¹⁹. Powierzchnia świeżo utworzonego państwa wynosiła 1 029 km², a ludność w 1815 r. ok. 95 tys., by po trzydziestu latach przekroczyć 146 tys. Obok Krakowa w jego skład wchodziły jeszcze trzy małe miasteczka: Chrzanów, Trzebinia i Nowa Góra oraz 244 wsie¹²⁰. Powody powołania do życia Rzeczypospolitej Krakowskiej trafnie ujął Stanisław Wodzicki – wkrótce prezes senatu Wolnego Miasta:

¹¹⁴ Tekst *Konstytucji Wolnego Miasta Krakowa z 1815 r.* – patrz: *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846. Wybór źródeł...*, s. 15-21; lub w języku francuskim: *Pomniki prawa Rzeczypospolitej...*, s. 10-15.

¹¹⁵ S. Wodzicki, *op. cit.*, s. 33.

¹¹⁶ Tekst całego traktatu: *L'Acte final du Congrès de Vienne du 9 juin 1815*: <<http://mjp.univ-perp.fr/traites/1815vienne.htm>> (dostęp 12.03.2017).

¹¹⁷ J. Bieniarzówna, *Rzeczpospolita Krakowska...*, s. 8; eadem, *Wolne Miasto Kraków...*, s. 39-40; A. Jezioro, *op. cit.*, s. 65.

¹¹⁸ *Manifest Aleksandra I do Polaków*, „Gazeta Krakowska”, nr 61 z 6 VII 1815 r., [w:] K. Bąkowski, *op. cit.*, cz. 1, s. 112-113. Patrz też: S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 69.

¹¹⁹ *Ogłoszenie politycznego bytu Rzeczypospolitej Krakowskiej*, „Gazeta Krakowska”, nr 85 z 22 X 1815 r., [w:] K. Bąkowski, *op. cit.*, cz. 1, s. 115-116.

¹²⁰ J. Bieniarzówna, *Rzeczpospolita Krakowska...*, s. 12-13.

„Utwór ten polityczny nie był niczem innym jak tylko wynikiem kompromisu między trzema mocarstwami rozbiorowemi, skutkiem ich nieporozumień i wzajemnej o tę krainę zazdrości”¹²¹.

I.2. Status międzynarodowy Rzeczypospolitej Krakowskiej

Konstytucja 1815 r. okazała się jedynie prowizorium ustrojowym. Została doprecyzowana ustawą z 1818 r., w oparciu o którą Wolne Miasto było formalnie rządzone do roku 1833. Oba akty konstytucyjne nadawały Rzeczypospolitej Krakowskiej liberalną formę ustrojową, przyznając prawa polityczne w istocie dość wąskiej grupie jej mieszkańców spełniających ustanowiony cenzus majątkowy (ok. 700 osób). Rządem Wolnego Miasta był senat składający się z prezesa i dożywotnich oraz czasowych senatorów wyłanianych w drodze wyborów. Jednoizbowym sejmem krakowskim było Zgromadzenie Reprezentantów, którego członkowie byli wybierani w gminach krakowskich i okręgach wiejskich, delegowani przez senat i kapitułę katedralną w Krakowie oraz Uniwersytet Jagielloński. Sesje Zgromadzenia odbywały się w grudniu i trwały cztery tygodnie. Fundamentalną rolę w życiu politycznym Rzeczypospolitej Krakowskiej odgrywali jednakże ministrowie-rezydenci mocarstw opiekuńczych – tj. Austrii, Rosji i Prus, którzy pełnili także obowiązki konsułów generalnych swoich państw. Od ich woli (a często i kaprysu) zależały w rosnącym stopniu decyzje dotyczące wszelkich aspektów życia publicznego nadwiślańskiej republiki, aż do jej drobnych spraw wewnętrznych włącznie. Wraz ze zmieniającą się sytuacją polityczną Wolnego Miasta i w świetle nowych regulacji prawnych (konstytucji z 1833 r. i statutu organicznego z 1842 r.) ich rola rosła, a autonomia Rzeczypospolitej Krakowskiej stawała się coraz bardziej ograniczona.

Kwestia suwerenności Wolnego Miasta Krakowa i jego podmiotowości w stosunkach międzynarodowych jest przedmiotem dyskusji naukowej. Republika znajdowała się bowiem „pod opieką” mocarstw ościennych i nie mogła prowadzić własnej polityki zagranicznej. Jedyne obecne w Krakowie przedstawicielami obcych państw byli rezydenci dworów państw protektorów. Jakkolwiek formalnie rząd Rze-

¹²¹ S. Wodzicki, *op. cit.*, s. 31 – *ibidem* s. 32-34 znajduje się też szerszy komentarz autora pamiętnika dotyczący traktatu dodatkowego, na mocy którego powołano Rzeczpospolitą Krakowską, oraz jej konstytucji i gwarantowanych nią swobód.

czypospolitej Krakowskiej posiadał prawo akredytowania swoich przedstawicieli dyplomatycznych przy rządach innych państw i otwierania za granicą swoich konsulatów, faktycznie skorzystał z niego tylko raz, mianując w 1819 r. kawalera de Blumberga swym przedstawicielem w Wiedniu, którą to funkcję sprawował on do swej śmierci w 1832 r. Przed powstaniem listopadowym istniały możliwości mianowania przedstawiciela podwawelskiego grodu także w Berlinie, czemu dwór pruski był nawet przychylny, a być może nawet w Petersburgu, który w owym czasie nie negował prawa Wolnego Miasta do uczynienia takiego kroku. Z tych możliwości jednakże wówczas nie próbowano skorzystać, a po 1830 r. było to już niemożliwe. Kraków nie posiadał własnych komór celnych, ale utrzymywał własną pocztę¹²². Cieszył się też przywilejami handlowymi. Mógł bez opłat celnych importować towary ze wszystkich trzech sąsiednich państw, ale eksport był już ciężki. Faworyzowało to krakowski handel, ale utrudniało rozwój przemysłu. Wkrótce Wolne Miasto stało się najtańszym centrum handlowym dla otaczających je prowincji – głównym rynkiem dla towarów rolnych i punktem dystrybucyjnym dla wyrobów przemysłowych sprowadzanych z zachodu Europy¹²³. W istocie powołane na kongresie wiedeńskim miniaturowe państewko było formalnie niezależnym terytorium o specjalnym, trudnym do sprecyzowania na bazie prawa międzynarodowego statusie, przypominającym kondominium o szerokiej, ale wciąż zmniejszającej się autonomii, która pod koniec jego istnienia była już całkowitą fikcją¹²⁴.

¹²² Z. Żukowska, *Poczta w Wolnym Mieście Krakowie*, [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej Krakowskiej...*, s. 33-49.

¹²³ S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 70.

¹²⁴ Szeroko o zasadach ustrojowych Rzeczypospolitej Krakowskiej, jej statusie międzynarodowym i kwestii prawa do utrzymywania relacji międzynarodowych, a także swoich i obcych przedstawicielstw dyplomatycznych piszą: W. M. Bartel, *Ustrój i prawo...*, Kraków 1976: status prawno-międzynarodowy – s. 42-44, rola rezydentów – s. 44-46, władze naczelne – senat, Zgromadzenie Reprezentantów, administracja centralna – s. 47-69; w istocie ten sam tekst – patrz: idem, *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa (1815-1846)*, [w:] *Historia państwa i prawa...*, s. 792-832; P. Cichoń, *op. cit.*, s. 17-74; J. Goclon, *op. cit.*, s. 233-292; S. Grodziski, *Podstawy ustrojowe...*, s. 19-28. A. Jezioro, *op. cit.*: o ustroju Wolnego Miasta i poszczególnych konstytucjach – s. 65-68 i 72-84, sprawa przedstawicielstw dyplomatycznych – s. 68-72, rola rezydentów – s. 86-87, administracja – senat, s. 89-92, Zgromadzenie Reprezentantów – s. 106-109; W. Pęksa, *op. cit.*,

I.3. Wolne Miasto Kraków w dobie powstania listopadowego

Można sądzić, że w epoce przedpowstaniowej wpływy zewnętrzne, inne niż mocarstw ościennych, były w Rzeczypospolitej Krakowskiej nikłe. Jakkolwiek już wtedy pojawiły się zarzuty, że Kraków stał się punktem kontaktowym dla polskich i angielskich karbonariuszy – czemu jednakże prezes Senatu Wolnego Miasta, Stanisław Wodzicki stanowczo zaprzeczał, dowodząc, że oskarżenia tego typu nie mają żadnych podstaw w rzeczywistości¹²⁵. Dzieje wewnętrzne Rzeczypospolitej Krakowskiej wykraczają poza ramy niniejszego opracowania. Warto jednakże wspomnieć, że w epoce przedpowstaniowej walka polityczna o kształt władz i kierunek rozwoju małej republiki także miała swoje burzliwe momenty. Dotychczasowy prezes senatu – Wodzicki – kandydat rosyjski, konserwatysta stojący na czele stronnictwa arystokratyczno-szlacheckiego, przegrał w 1827 r. rywalizację o ów najwyższy urząd z popieranym przez mieszczańską i inteligencką opozycję Józefem Nikorowiczem, ale pod naciskiem mocarstw ościennych (głównie Rosji), już nie z wyboru, a z nominacji (co odtąd stało się regułą) i tak został ponownie osadzony na stanowisku prezesa. Z senatu usunięto jego opozycyjnych członków, a dalsze planowane zmiany w ustroju miniaturowego państwa rodziły wśród dworów zaborczych obawy co do możliwych spowodowanych nimi rozruchów, co z kolei skłaniało je jesienią 1830 r. do przygotowań do militarnej okupacji Wolnego Miasta. Ponoć z końcem listopada rozkaz wymarszu otrzymał jeden z austriackich korpusów mający zająć Kraków. Plany te pokrzyżował rozwój wydarzeń w Królestwie Polskim¹²⁶.

s. 36-46; S. Wachholz, *op. cit.*: status międzynarodowy – s. 35-41, organizacja administracji – s. 279-312.

¹²⁵ Patrz list S. Wodzickiego do A. Stadnickiego z 16 I 1824 r., [w:] S. Wodzicki, *Z listów prezesa Rzeczypospolitej Krakowskiej (Stanisława hr. Wodzickiego)*, „Biblioteka Warszawska” 1904, t. 2, s. 383-384: „Castlereagh był pierwszym, który cesarzowi Aleksandrowi dał o Krakowie szkodliwe wyobrażenie, twierdząc, że jest punktem korespondencji radykalnych angielskich z polskimi karbonarami, że listy angielskie, tu adresowane w sekretnym Komitecie, na polski język przełożone, do najodleglejszych punktów przesyłane bywają. Tymczasem, prócz dwóch kobiet i jednego mężczyzny, mówiących tym językiem, nie ma nikogo w Krakowie, któryby gazetę rozumiał, a dopieroż był w stanie utrzymać angielską korespondencję”.

¹²⁶ J. Bieniarzówna, *Wolne Miasto Kraków...*, s. 68-73; eadem, *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846...*, s. 39-44; O. Beiersdorf, *op. cit.*, s. 212-216; S. Kieniewicz, *op.*

Powstanie listopadowe było istotną cezurą i prawdziwym wstrząsem w dziejach Rzeczypospolitej Krakowskiej. Pierwsze niejasne pogłoski o jakiś ważnych wydarzeniach w Warszawie dotarły do Krakowa 1 grudnia, ale potwierdzone informacje, iż w polskiej stolicy wybuchło powstanie otrzymał znany krakowski bankier Wincenty Kirchmayer w dwa dni później, a 4 grudnia wiedział już o tym cały Kraków. Nowiny napływające z Królestwa Polskiego podminowały nastroje opinii publicznej w Rzeczypospolitej Krakowskiej. Powszechne było oczekiwanie, iż miasto przyłączy się do powstania, żądano także ustąpienia dotychczasowych władz z Wodzickim na czele. Na ulicach pojawiły się zbrojne tłumy manifestujące wolę obalenia znienawidzonego przez nie prezesa senatu. W odpowiedzi senat ów w kadłubowym składzie 4 grudnia powołał do życia straż obywatelską – zwaną też gwardią miejską – pod dowództwem Józefa Hallera. Nacisk manifestującej ulicy zmusił jednak senat do zmiany decyzji i powierzenia dowództwa nad gwardią Józefowi Wodzickiemu – stryjecznemu bratu prezesa senatu, w przeciwieństwie do niego cieszącemu się popularnością wśród krakowskiej opinii publicznej. Krok ten miał skanalizować energię najbardziej zapalnych elementów społecznych Krakowa i jednocześnie zapobiec przystąpieniu Wolnego Miasta do powstania. Postanowiono formować początkowo cztery, a w końcu pięć batalionów gwardii oraz oddział akademicki, co przez opinię publiczną zostało przyjęte z aprobatą, jako realizacja oczywistej potrzeby zbrojenia się. Pod koniec grudnia gwardia liczyła 3 tys. ludzi¹²⁷. Jednocześnie do Warszawy, w imieniu szefa gwardii miejskiej, wysłano w misji Antoniego Librowskiego. Spotkał się on zarówno z dyktatorem gen. Józefem Chłopickim, jak i z księciem Czartoryskim, ówczesnym prezesem Tymczasowego Rządu Narodowego, oraz z Władysławem Ostrowskim – marszałkiem sejmu Królestwa Polskiego, otrzymując od nich wszystkich podobny nakaz zachowania przez Rzeczpospolitą Krakowską neutralności w nadchodzącym konflikcie. Powołanie gwardii miejskiej zostało zaakceptowane przez ministrów-rezydentów, których przekonano, iż w zaistniałych okolicznościach krok taki jest konieczny. Co więcej, oni sami – w przeświadczeniu, iż takie posunięcie wpłynie na złagodzenie nastrojów opinii publicznej, wystąpili z żądaniem przywrócenia do senatu tych spośród senatorów, którzy po konflikcie wokół wyboru na prezesa Wodzickiego, zostali

cit., s. 72-73; S. W. Stetkiewicz, *op. cit.*, s. 14-30. Spór z opozycją o obsadę urzędu prezesa ze swojego punktu widzenia opisał też S. Wodzicki, *op. cit.*, s. 378-391.

¹²⁷ J. Bieniarzówna, *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846...*, s. 45.

z niego usunięci. Spełnienie tego żądania nie uspokoiło jednak nastrojów ulicy, dało natomiast przewagę w senacie zwolennikom opozycji¹²⁸.

Trzeba przyznać, iż w chwili wybuchu powstania listopadowego ministrowie-rezydenci stanęli przed trudnym wyborem zachowania się w nowych okolicznościach. Po samobójczej śmierci 7 lipca 1830 r. rezydenta pruskiego Georga Ludwiga Darresta, wobec faktu, że mianowany na to stanowisko jego następca Fryderyk Wilhelm Konstanty Knobelsdorff jeszcze nie przybył, Królestwo Prus było w Krakowie reprezentowane przez *chargé d'affaires ad interim*, którym został Fryderyk Dollega¹²⁹. Nie nadawał się on do pełnienia owej funkcji w tak szczególnych okolicznościach – zresztą w kwietniu 1831 r. obawiając się radykalizacji nastrojów w Wolnym Mieście schronił się na austriackim Podgórze. Knobelsdorff dotarł do Krakowa dopiero po upadku powstania, a wkrótce – 4 grudnia 1832 r. zmarł, zastąpiony od 1833 r. przez Emila von Hartmanna. W chwili wybuchu powstania, przedstawicielem Austrii w podwawelskim grodzie był *chargé d'affaires* Franciszek Lorenz, który dopiero 6 grudnia 1830 r. został mianowany ministrem-rezydentem i konsulem generalnym Wiednia przy Rządzie Wolnego Miasta Krakowa. Rezydent rosyjski – Stanisław Kostka Zarzecki w nowej sytuacji stracił dawne znaczenie, a nawet obawiał się o własne życie, co w końcu skłoniło go do ucieczki do Wiednia. Jego obowiązki przejął *chargé d'affaires* Józef Riccard. W tych okolicznościach najważniejszym z obcych dyplomatów przebywających w nadwiślańskiej republice stał się wówczas Lorenz¹³⁰.

Nadal sprawujący urząd prezesa Stanisław Wodzicki wymówił się od wyjazdu do Warszawy na sejm powstańczy (piastował godność senatora Królestwa Polskiego), usprawiedliwiając swą absencję ostrzeżeniem otrzymanym od ministrów-rezydentów, iż w przypadku, gdyby opuścił

¹²⁸ O. Beiersdorf, *op. cit.*, s. 219-223; J. Bieniarzówna, *Wolne Miasto Kraków...*, s. 73-74; S. W. Stetkiewicz, *op. cit.*, s. 32-37.

¹²⁹ W doniesieniach G. W. Chada do Londynu można odnaleźć informację, że konsul pruski został w Krakowie znieważony z powodu braku iluminacji swej rezydencji dla uczczenia zwycięstwa polskiego nad Rosjanami. Można się jedynie domyślać, że chodziło o Darresta. W tej sytuacji ogłoszono opóźnienie wyjazdu do Krakowa mianowanego na jego miejsce Knobelsdorffa, powodów tej decyzji oficjalnie jednak nie ogłaszając. The British Library (dalej BL) Add. MS. 48481, depesza nr 284 G. W. Chada do H. Palmerstona z 13 VII (otrzymana 18 VII) 1831 r., k. 127.

¹³⁰ O. Beiersdorf, *op. cit.*, s. 216-218. S. W. Stetkiewicz, *op. cit.*, s. 47-48.

on Kraków, nie będą uważali dłużej senatu za rząd i także wyjadą z Rzeczypospolitej Krakowskiej, którą miałyby wtedy zająć wojska austriackie. Niewierzący w zwycięstwo powstania Wodzicki skorzystał z tego pretekstu, by uchylić się od wyjazdu do Warszawy, jednakże 8 grudnia 1830 r. zwrócił się o instrukcje w sprawie dalszego postępowania władz Wolnego Miasta do księcia Czartoryskiego, który doradził mu zachowanie przez nadwiślańską republikę ścisłej neutralności, co zresztą potwierdził także dyktator gen. Chłopicki¹³¹. Przystąpienie Krakowa do powstania niewiele wzmocniłoby siłę militarną insurekcji, pozbawiałoby natomiast walczących potencjalnie istotnych korzyści. Spodziewano się, iż poprzez Kraków łatwiej będzie sprowadzać z zagranicy materiały wojenne i ekspediować wysłanników Rządu Narodowego do innych krajów. Obawiano się także, iż akces Wolnego Miasta do powstania może sprowokować Austrię do interwencji, a w przypadku przegranej – likwidację jego państwowości. Neutralność jak najbardziej odpowiadała większości w Senacie Rzeczypospolitej Krakowskiej, ale tę decyzję trudno było wcielić w życie wobec nastrojów opinii publicznej oskarżającej rządzących o skrajny lojalizm wobec zaborców, sięgający granicy zdrady¹³². Co więcej, o to, by Kraków „nie skompromitował się” udziałem w powstaniu dbali także Lorenz i Metternich, obawiając się, iż reakcją na tę sytuację mogłaby być jedynie inkorporacja miasta do Rosji, czego chcieli uniknąć¹³³. Jednocześnie jednak tłum nie chciał dłużej tolerować polityki Wodzickiego, który wszakże odmówił podania się do dymisji. Nawet najście manifestantów na jego dom (16 grudnia), podczas którego okazał im polecenia zachowania neutralności otrzymane z Warszawy, nie zmieniło ogólnej sytuacji, a przeciwnie jeszcze bardziej ją zagnatwało. Dwa dni wcześniej rząd krakowski zgodził się na wymarsz do Królestwa Polskiego ochotników, czym zapewne przyczynił się do wyj-

¹³¹ S. Wodzicki, *Pamiętniki*, s. 404-405

¹³² O. Beiersdorf, *op. cit.*, s. 223-224; S. W. Stetkiewicz, *op. cit.*, s. 38-40. Wodzicki tak komentował zaistniałą sytuację: „Tymczasem 29 listopada 1830 r. wybuchła rewolucja warszawska, która interesu krakowskie jeszcze więcej zagnatwała, paraliżując resztę uległości między młodzieżą tutejszą, bo wszystko co było młode i gorące, myślało w Krakowie o podobnym warszawskiemu ruchu, nie bacząc na to, że nie mieli jak Warszawa wojska i że dwory opiekuńcze czyhały tylko na pierwszy lepszy pretekst do zajęcia naszego miasta, bądź co bądź będącego ostatnim przytułkiem polskośći i schronieniem myśli narodowej” (S. Wodzicki, *Pamiętniki*, s. 403).

¹³³ S. W. Stetkiewicz, *op. cit.*, s. 43-44.

ścia z miasta elementów najbardziej radykalnych, a zatem i do uspokojenia lokalnej sytuacji. Pierwszy ich oddział w sile 96 ludzi wyruszył 14 grudnia, drugi 210-osobowy w początkach stycznia¹³⁴. Misja braci Jakuba i Norberta Eugeniusza Malinowskich, wysłanych do Krakowa przez Towarzystwo Patriotyczne działające w Królestwie Polskim na rzecz rozszerzenia powstania na inne zabory, przybyła do Krakowa o kilka dni za późno, by powstrzymać wymarsz zeń sił radykalnych. Towarzystwo Patriotyczne liczyło właśnie na to, iż pozostanie ich w obrębie Krakowa pchnie podwawelski gród do akcesu do insurekcji. Malinowscy zdołali podburzyć tłum do kilku antyrządowych demonstracji, ale prezesa Wodzickiego nadal nie udawało się usunąć, a wkrótce obaj bracia zostali z Rzeczypospolitej Krakowskiej deportowani z powrotem do Królestwa Polskiego jako niebezpieczni agitatorzy. Dopiero kolejne manifestacje, o których donosił do Londynu brytyjski ambasador w Wiedniu lord Cowley (Henry Wellesley)¹³⁵, doprowadziły do ustąpienia Wodzickiego z urzędu w dniu 18 stycznia 1831 r. i jego wyjazdu do swych dóbr w Królestwie Polskim¹³⁶. Tam 20 kwietnia podjął obowiązki senatora i złożył swój podpis pod aktem detronizacji Romanowych, co *notabene* nie uszło uwagi brytyjskiej dyplomacji¹³⁷. Jego następcy nie wybrano. Postanowiono natomiast, iż kolejno każdy z senatorów będzie przez miesiąc pełnić urząd prezesa. Oblicze tak uformowanej władzy było jednak wciąż konserwatywne, niechętnie akcesowi do powstania i zwalczające organizatorów narodowych demonstracji, co prowadziło do kolejnych spięć między nią a obywatelami Krakowa, a nawet ataków na siedziby obcych rezydentów, podczas których wybito okna w zajmowanych przez nich mieszkaniach¹³⁸. Dążeniom do zwołania sejmku krakowskiego, który jedyny był władny rozstrzygnąć wiele piętrzących się kwestii, przeciwstawili się ministrowie-rezydenci, co skłoniło senat do

¹³⁴ J. Bieniarzówna, *Wolne Miasto Kraków...*, s. 74-75.

¹³⁵ NA FO 519/46, depeza nr 16 lorda Cowleya do H. Palmerstona z 25 I 1831 r., s. 26: „There had been some serious disturbances at Cracow in which the students of the College had been concerned, but tranquillity had been restored and everything was quiet when the Estafette left that place”.

¹³⁶ Relacja na temat tych wydarzeń z intencją usprawiedliwienia własnej osoby – patrz: S. Wodzicki, *Pamiętniki*, s. 417-424.

¹³⁷ BL Add. MS. 48481, depeza nr 192 G. W. Chada do H. Palmerstona z 2 V (otrzymana 9 V) 1831 r., k. 104. Patrz też: M. Karpińska, „*Nie ma Mikołaja!*”. *Starania o kształt sejmku w powstaniu listopadowym 1830-1831*, Warszawa 2007, s. 166.

¹³⁸ O. Beiersdorf, *op. cit.*, s. 225-236; S. W. Stetkiewicz, *op. cit.*, s. 53-71 i 84-85.

pomysłu wysłania w tej sprawie w misji do Wiednia ks. Ludwika Łętowskiego, ekspediowanego tam zresztą także w charakterze wysłannika Rządu Narodowego z polecenia księcia Czartoryskiego dla nawiązania rokowań z Metternichem w sprawie ofiarowania tronu polskiego któremuś z habsburskich arcyksiążąt. Powiadomiony przez Lorenza o intencji misji Łętowskiego austriacki kanclerz, zabronił jednak wydawania mu paszportu i w ten sposób misja spełzała na niczym¹³⁹.

Utrzymujący się w Krakowie stan wzburzenia opinii publicznej i chwiejne stanowisko jego władz rodziły przypuszczenia, że nadwiślańska republika zmierza do przyłączenia się do powstania. Tego rodzaju informacje, na początku lutego, raportował do Londynu poseł brytyjski w Berlinie George William Chad¹⁴⁰. Tymczasem prezes Rządu Narodowego – książę Adam Czartoryski dostrzegał w Krakowie kwestię wiążącą interesy polityczne walczącej Polski i Austrii. Dążył do utrzymania neutralności Wolnego Miasta, a jednocześnie do nawiązania z nim trwałych kontaktów. W tym celu powstała w Krakowie stała placówka dyplomatyczna Królestwa Polskiego kierowana przez Ludwika hrabiego Morsztyna (Morstina), oficjalnie mianowanego komisarzem do przestrzegania praw i interesów Królestwa Polskiego w Rzeczypospolitej Krakowskiej. Hrabia przybył do Krakowa 30 stycznia 1831 r. Według instrukcji otrzymanej od Rządu Narodowego Morsztyn miał wejść w kontakt z rezydentami Austrii i Prus i przekonywać ich do poparcia sprawy polskiej przeciw Rosji. Ponadto miał uczynić z Krakowa punkt przerzutowy emisariuszy Rządu Narodowego zmierzających do Warszawy, Wiednia, Paryża, Londynu, Berlina i Sztokholmu, oraz punkt przerzutu broni i amunicji do Królestwa Polskiego. Morsztyn nawiązał kontakt z Lorenzem (generalnie jednak nieżyczliwym powstaniu), unikając Riccarda, a znajomość z Dollegą uznając za bezużyteczną – z powodu całkowitej nicości politycznej tejże postaci. Z zapałem zabrał się za organizowanie transportów broni i amunicji do Królestwa, w czym dzielnie wspomagał go bankier krakowski Jan Bochenek i kupiec Jan Nepomucen Walter – Niemiec, ale polski patriota. Po początkowych sukcesach, wkrótce jednak przeciwdziałanie władz austriackich doprowadziło do przejścia większości owych transportów przez zaborców. Morsztyn oddał nato-

¹³⁹ S. W. Stetkiewicz, *op. cit.*, s. 76-79. O patriotycznej aktywności księdza Łętowskiego w czasie powstania patrz: A. Szerbera, *Duchowieństwo krakowskie w latach 1795-1918*, Warszawa 2017, s. 287-289.

¹⁴⁰ BL Add. MS. 48481, depesza nr 56 G. W. Chada do H. Palmerstona z 2 II (otrzymana 11 II) 1831 r., k. 50.

miast znaczące usługi wywiadowcze Rządowi Narodowemu, pozyskując informacje o rozlokowaniu korpusów wojskowych austriackich w Galicji i pruskich na Śląsku. Władze w Warszawie skierowały mu do pomocy Aleksandra hr. Walickiego i znajdującego się już w Krakowie Ludwika Wołowskiego. Pomimo nacisków ministrów-rezydentów, którzy w czerwcu 1831 r. próbowali zmusić senat do pozbycia się Morsztyna z Krakowa, wysłannik Rządu Narodowego przetrwał na stanowisku, ale realizacja podjętych przez niego zadań znalazła się w impasie – zwłaszcza po tym, jak na przełomie maja i czerwca 1831 r. Austria i Prusy zamknęły swoje granice z Wolnym Miastem pod pretekstem ochrony przed przywleczoną przez armię rosyjską epidemią cholery, która zresztą faktycznie wkrótce ogarnęła miasto, pochłaniając ok. 3 tys. osób¹⁴¹.

Ponadto w okresie powstania istniał w Krakowie tajny związek, który wysunął koncepcję walki z Austrią poprzez wywołanie powstania w Galicji. Na jego czele stał Ludwik Zieliński, który w maju 1831 r. zwracał się dwukrotnie do członków Rządu Narodowego – księcia Czartoryskiego, Lelewela i Bonawentury Niemojowskiego, informując ich o podjętych przygotowaniach powstańczych w zaborze austriackim i oczekując od nich instrukcji działania w tej kwestii. Koncepcja walki z Austrią, której Czartoryski był absolutnie przeciwny, doprowadziła do scysji między nim a Lelewelem i nigdy nie wyszła poza fazę projektów¹⁴².

W lipcu, a zwłaszcza w sierpniu i wrześniu zaczęli napływać do Krakowa liczni uchodźcy z Królestwa – głównie rodziny znaczących polityków i obywateli. Do Lorenza dotarła też plotka, iż w razie upadku Warszawy, armia polska miała pomaszerować do Krakowa i uczynić z niego nowe gniazdo oporu. Przewidując w takim razie, iż głównodowodzący armią rosyjską feldmarszałek Iwan Paskiewicz dokona okupacji miasta, rezydent austriacki prosił Metternicha o instrukcje co do postępowania w powyższej sytuacji. Austriacki kanclerz polecił Lorenzowi na wypadek wejścia wojsk polskich do Krakowa opuścić miasto i postępować tak, jak rezydent rosyjski. W drugiej połowie września do granic Rzeczypospolitej Krakowskiej zbliżały się pokonane oddziały polskie i kroczące za nimi korpusy rosyjskie. Powstanie dobiegało kresu¹⁴³.

¹⁴¹ O. Beiersdorf, *op. cit.*, s. 338-340; J. Bieniarzówna, *Wolne Miasto Kraków...*, s. 76-77; eadem, *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846...*, s. 49-51; S. W. Stetkiewicz, *op. cit.*, s. 95-121. Zob. też: NA FO 519/46, depesza nr 32 lorda Cowleya do H. Palmerstona z 21 VI 1831 r., s. 214-217.

¹⁴² O. Beiersdorf, *op. cit.*, s. 241.

¹⁴³ S. W. Stetkiewicz, *op. cit.*, s. 125-133.

W dniu 27 września zaczęły na terytorium Rzeczypospolitej Krakowskiej wkraczać wojska rosyjskie z korpusu gen. Fiodora Rydygiera (Theodora von Rüdigera), obwieszczając w imieniu Mikołaja I, iż ponieważ Kraków „podziela do pewnego stopnia obłąd, który pograżył Królestwo w opłakaną rewolucję”¹⁴⁴, a oddziały polskie pogwałciły już jego neutralność (co było o tyle nieprawdą, że pierwsze na terytorium krakowskie wkroczyły oddziały rosyjskie), car rozkazał swym wojskom w porozumieniu z pozostałymi dworami opiekuńczymi okupować miasto. Paskiewicz, przeciwny istnieniu Rzeczypospolitej Krakowskiej, której powołanie na kongresie wiedeńskim uważał za błąd popełniony przez Aleksandra I, już od początku września poszukiwał pretekstu do wojskowego zajęcia Wolnego Miasta i rozpoczęcia w ten sposób akcji likwidacji krakowskiej państwowości. Rzeczpospolita Krakowska wkraczała w nowy powstający etap swej historii.

Wnioski

Podsumowując pierwsze piętnastolecie istnienia nadwiślańskiej republiki w sferze stosunków międzynarodowych, trzeba stwierdzić, że powstała ona jako rezultat kompromisu między mocarstwami, osiągniętego dla załagodzenia sporu o państwową przynależność Krakowa (do Austrii czy do Rosji). Nawet jeśli opinii publicznej starano się tę decyzję przedstawić jako przemyślany i świadomy akt uhonorowania dumy narodowej Polaków, w istocie była ona wymuszona obawą, iż brak koncyliacyjnej postawy wobec zaistniałego problemu może zablokować porozumienie między mocarstwami obradującymi na kongresie wiedeńskim, a nawet grozić dramatycznym zaostrzeniem relacji między nimi. Fakt, iż w wyniku zapadłych rozstrzygnięć powstał niewielki twór państwowy o polskim charakterze narodowym, z polskimi strukturami administracyjnymi, o zmieniającym się zakresie autonomii, był zatem wynikiem dość przypadkowych decyzji kształtowanych potrzebą otwarcia możliwości realizacji znacznie szerszych celów politycznych forsowanych przez decydentów obradujących w Wiedniu. Krok ten nie może być interpretowany jako wynikający z zamiaru stworzenia rodzaju polskiego sanktuarium narodowego ufundowanego wokół zadania pieczy nad grobami polskich królów spoczywających na Wawelu, tudzież pozostawienia szczątków dawnej Polski, jako symbolu i pamiątki jej

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 135.

istnienia. Jakkolwiek z perspektywy popowstaniowej taka interpretacja wydawała się być uzasadniona, to wszakże do 1831 r. znacznie istotniejszym ośrodkiem autentycznego polskiego życia narodowego, odrębności państwowej i (mimo wielu mankamentów) szerokiej autonomii było przecież Królestwo Polskie, którego rusyfikacji i upadku jego konstytucyjnych swobód w 1815 r. nie przewidywano. Powstanie listopadowe zmieniło sytuację nie tylko Królestwa Kongresowego, ale także Wolnego Miasta, przyspieszając erozję jego i tak ograniczonej samodzielności. Brak oficjalnego akcesu Rzeczypospolitej Krakowskiej do insurekcji 1830-1831 r., przy jednocześnie silnie manifestowanych sympatiach jej mieszkańców do zrywu narodowego w zaborze rosyjskim, uratował jeszcze na jakiś czas jej formalne istnienie, wpłynął jednak zasadniczo na zmianę opinii mocarstw ościennych co do potrzeby i zasadności dalszego jej tolerowania w dłuższej perspektywie czasowej.

Rozdział II

Rzeczpospolita Krakowska w polityce księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec Wielkiej Brytanii w pierwszym okresie emigracji 1831-1835

Upadek powstania listopadowego nie tylko zdruzgotał autonomiczny i konstytucyjny byt Królestwa Polskiego, ale zagroził także odrębnej egzystencji Rzeczypospolitej Krakowskiej, w różnorodny sposób związanej z walką prowadzoną w zaborze rosyjskim. Istniejąca jednakże jako samodzielny organizm polityczny mała republika, zachowująca wciąż polską administrację, stała się w owej epoce przedmiotem osobnego – czy raczej dającego się wyodrębnić z całości sprawy polskiej – zainteresowania i idących w ślad za nim działań zarówno kształtującego się na uchodźstwie obozu księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, jak i rządu brytyjskiego – jednego z najważniejszych ówczesnie partnerów politycznych polskich wygnańców. Celem, jaki będę starał się zrealizować w niniejszym rozdziale, poza ustaleniem faktów i przebiegu wydarzeń, jest próba odpowiedzi na szereg pytań związanych z tym właśnie problemem, obecnym w stosunkach pomiędzy oboma wskazanymi wyżej partnerami. Będę zatem dążył do zbadania, kiedy sprawa Wolnego Miasta Krakowa pojawiła się jako temat dyplomatycznych zabiegów obozu księcia Adama wobec Wielkiej Brytanii, co było celem owych starań i czy ulegały one jakiejś ewolucji. Ważną kwestią wśród moich dociekań będzie wyświetlenie stanu wiedzy strony brytyjskiej o sprawie Krakowa i odkrycie źródeł jej informacji. Wreszcie postaram się także odpowiedzieć na pytanie, co warunkowało stanowisko brytyjskie wobec losów nadwiślańskiej republiki i czy w ogóle rząd Zjednoczonego Królestwa miał jakiś kompleksowy, stały pogląd na linię polityczną, którą powinien przyjąć w tej kwestii.

II.1. Książę Adam Jerzy Czartoryski a Rzeczpospolita Krakowska u zarania emigracji

Rzeczpospolita Krakowska wpisała się w dzieje emigracyjnej działalności księcia Adama Jerzego Czartoryskiego już od pierwszych dni jego uchodźstwa. Pozostając przy korpusie generała Samuela Różyckiego do ostatnich chwil powstania, dopiero 26 września wraz z jego oddziałami książę przekroczył granicę Królestwa Polskiego, przybывая do Krakowa¹⁴⁵. Spotkał się tam ze swoją rodziną, która od lutego przebywała w podwawelskim grodzie, ale nie dane mu było długo w nim pozostać. Zdążył jedynie sporządzić jakieś pisma, zapewne instrukcje dla przedstawicieli Rządu Narodowego za granicą, rozpoczął też pracę nad *Mémoire sur les affaires de Pologne* – pierwszym z licznych, pisanych na emigracji memoriałów, za pomocą których przez kolejne 30 lat starał się walczyć o sprawę polską w gabinetach obcych dyplomatów¹⁴⁶. Nazajutrz – tj. 27 września – w trakcie narad nad regulacją spraw rodzinnych powiadomiono go o wkroczeniu do Krakowa wojsk rosyjskich¹⁴⁷. Książę musiał porzucić rozpoczętą pracę i natychmiast uchodzić z miasta. Dzięki pomocy księdza kanonika Ludwika Łętowskiego (późniejszego biskupa krakowskiego) oraz konsula austriackiego barona Franciszka Lorenza udało mu się przejść obsadzony już przez kozaków most na Wiśle i znaleźć się w Podgórzu – tj. w austriackiej Galicji¹⁴⁸. Stamtąd też,

¹⁴⁵ O porażce korpusu Różyckiego podczas jego odwrotu w kierunku Krakowa donosił do Londynu poseł brytyjski z Berlina: BL Add. MS. 48482, ekstrakt depeszy nr 405 G. W. Chada do H. Palmerstona z 2 X 1831 r., s. 13-14.

¹⁴⁶ H. Żaliński, *Poglądy Hotelu Lambert...*, s. 36. O działaniach księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w ostatnich dniach powstania i jego przejściu do Krakowa – patrz: W. Saletra, *op. cit.*, s. 103-113.

¹⁴⁷ Taką możliwość zapowiadały doniesienia z Wiednia już 21 września – patrz: *Autriche*, Jdd z 2 X 1831 r., s. 1. Wiedziano też o pobycie księcia Czartoryskiego w Krakowie: *Pologne*, Jdd z 5 X 1831 r., s. 1. Informacje o wkroczeniu najpierw wojsk polskich, a potem na rozkaz Iwana Paskiewicza rosyjskich do Krakowa i stanowisku Senatu Wolnego Miasta patrz: *Pologne*, Jdd z 15 X 1831 r., s. 1. O wkroczeniu wojsk rosyjskich do Krakowa patrz: S. W. Stetkiewicz, *op. cit.*, s. 132-137.

¹⁴⁸ M. Handelsman, *op. cit.*, t. 1, s. 195; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 307; W. Nagórska-Rudzka, *op. cit.*, s. 304; J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski...*, s. 317-318; W. Zamoyski, *Jenerał Zamoyski 1803-1868*, t. 2: 1830-1832, Poznań 1913, s. 442. O opuszczeniu Krakowa przez Czartoryskiego, jak i ewakuacji większości wojsk rosyjskich z miasta donosił też „Journal des débats”: *Autriche*, Jdd z 16 X 1831 r.,

pod naciskiem władz austriackich, które nie wyraziły zgody na jego dalszy pobyt w państwie Habsburgów, z austriackim paszportem wystawionym na nazwisko Georga Hoffmana udał się w swą tułaczą wędrówkę, której pierwszym celem był Londyn.

Było wiele argumentów, które skłoniły Czartoryskiego do podjęcia decyzji o przyjeździe nad Tamizę. Stolica brytyjskiego imperium była w tym czasie centrum dyplomacji europejskiej. To tam odbywała się wtedy konferencja ambasadorów mocarstw poświęcona sprawom greckiej i belgijskiej¹⁴⁹. Liberalny ustrój brytyjskiego państwa, wolność prasy, przychylność opinii publicznej i liczne znajomości księcia Adama Czartoryskiego pośród brytyjskiego establishmentu politycznego obiecywały najlepsze, w porównaniu z innymi krajami, możliwości rozwinięcia akcji dyplomatycznej na rzecz sprawy polskiej.

II.2. Wokół problemu pierwszej okupacji Krakowa

Zanim książę Adam zdołał poruszyć kwestię Wolnego Miasta Krakowa w swych rozmowach z politykami brytyjskimi, ci, dzięki własnej służbie dyplomatycznej, posiadali już pewne informacje o losach tego skrawka Polski u schyłku powstania listopadowego. Ambasador brytyjski w Petersburgu – lord William Heytesbury w depeszach do lorda Henry’ego Palmerstona – ówczesnego ministra spraw zagranicznych Zjednoczonego Królestwa, pod koniec września przekazywał dość ściśle dane o losach samego Czartoryskiego i jego bezpiecznym przejściu do Krakowa¹⁵⁰, jak i donosił o jednych z ostatnich w dogasającej wojnie 1831 r. starciach wojsk rosyjskich z polskimi korpusami generałów Józefa Ka-

s. 1. Los księcia Adama nie był jednak dokładnie znany. Pojawiły się nawet plotki o jego śmierci wkrótce po przyjeździe do Krakowa oraz o walkach ulicznych w Wolnym Mieście – *Pologne*, Jdd z 18 X 1831 r., s. 1.

¹⁴⁹ O związkach sprawy polskiej ze sprawą belgijską podczas konferencji ambasadorów w Londynie patrz: J. A. Betley, *Belgium and Poland in International Relations 1830-1831*, The Hague 1960; L. Kelly, *Talleyrand in London. The Master Diplomat's Last Mission*, London 2017; W. Zajewski, „Polski margines” londyńskiej konferencji pięciu mocarstw w 1830-1831, „Przegląd Historyczny” 1962, t. 53, s. 547-567.

¹⁵⁰ NA FO 65/193 depesza nr 190 W. Heytesbury’ego do H. Palmerstona z 28 IX 1831 r. Kopia tejże depeszy: BL Add. MS. 41562, k. 98-99.

mińskiego i Samuela Różyckiego w pobliżu dawnej stolicy Polski¹⁵¹. W świetle rosyjskich gazet („Journal de St. Pétersbourg”) miały one zakończyć się klęską Polaków i w jej konsekwencji zajęciem Krakowa przez wojska rosyjskie z korpusu gen. Fiodora Wasylewicz Rydygiera. Heytesbury próbował nawet uzyskać potwierdzenie tych faktów od rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Karla von Nesselrode, ale ten, nie mając dokładnych informacji, wyraził jedynie przypuszczenie, iż Rzeczpospolita Krakowska istotnie mogła znaleźć się pod wspólną okupacją wojsk trzech dworów opiekuńczych. Ambasador brytyjski ostrzegł, iż takie postępowanie, gwałcące neutralność owego państewka, może wywołać niezadowolenie w Wielkiej Brytanii, zwłaszcza w chwili, gdy rząd brytyjski tak usilnie nalegał na ewakuację wojsk francuskich z Belgii (w której znalazły się one w sierpniu 1831 r. w wyniku interwencji na rzecz Belgów przeciwko próbującym przywrócić nad nimi władzę Wilhelma I wojskom holenderskim). Można to było odczytać jako zawołaną sugestię, iż nacisk brytyjski w tej kwestii może osłabnąć, gdyby Rosjanie chcieli nadal pozostawać w Krakowie, lub wyrzut, iż Petersburg daje oto pretekst Francji, by i ta nie spieszyła się z ewakuacją swych wojsk z Belgii. Nesselrode odparowywał jednak to twierdzenie, dowodząc, iż to mieszkańcy Krakowa sami pogwałcili swoją neutralność, wspierając powstanie w Królestwie Polskim i że w takim przypadku dwory opiekuńcze miały pełne prawo interweniować wojskowo dla przywrócenia porządku. Dodawał jednak, że interwencja – jeśli nastąpiła – będzie miała jedynie chwilowy charakter i nie doprowadzi do ograniczenia praw i przywilejów owej republiki. Mimo to Heytesbury uprzedzał, iż postępowanie dworów zaborczych wobec Krakowa doprowadzi do poważnych dyskusji tak we Francji, jak i w Wielkiej Brytanii¹⁵².

Dziewięć dni później ambasador brytyjski mógł potwierdzić już w informacji dla Foreign Office (dalej FO) fakt zajęcia Krakowa przez wojska rosyjskie, o czym w oficjalnych komunikatach donosiła rosyjska prasa. Według petersburskich dzienników, powodem do tej interwencji miało być wcześniejsze pogwałcenie neutralności Rzeczypospolitej Krakowskiej przez wojska polskie, co było złamaniem postanowień traktatu

¹⁵¹ Szerzej o końcowych walkach w okresie powstania listopadowego w Krakowskim patrz: N. Kasparek, *op. cit.*, s. 157-174; J. Dutkiewicz, *Austria wobec powstania listopadowego*, Kraków 1933, s. 131-132.

¹⁵² NA FO 65/193, depesza nr 195 W. Heytesbury’ego do H. Palmerstona z 8 X 1831 r. Kopia teje depeszy: BL Add. MS. 41562, k. 109.

wiedeńskiego. Rząd rosyjski twierdził ponadto, iż od czasu wybuchu insurekcji w Królestwie Polskim mieszkańcy Krakowa wielokrotnie, w każdy możliwy sposób pogwałcili neutralność swojej republiki, dostarczając żołnierzy do armii powstańczej, uruchamiając produkcję broni na swym terytorium i przyjmując zbiegów, czemu, jak przyznawał Heytesbury, nie można było zaprzeczyć. Ponadto – według twierdzeń rosyjskich – z chwilą, gdy korpusy polskie generałów Józefa Kamińskiego i Różyckiego zażądały azylu w Rzeczypospolitej Krakowskiej, rządzący nią senat bez pomocy rosyjskiej nie miałby ani sił, ani koniecznego autorytetu, aby się temu przeciwstawić. Okupacja miała być jednak chwilowa i przeprowadzona w porozumieniu z Prusami i Austrią¹⁵³. To ostatnie twierdzenie prawdopodobnie było, przynajmniej początkowo, dyplomatycznym kłamstwem. Jak donosił poseł brytyjski w Berlinie George William Chad, rząd pruski odmówił przyzwolenia na propozycję okupacji Krakowa, choć jednocześnie przedstawicielowi Zjednoczonego Królestwa wyjaśniono, zgodnie z rosyjską interpretacją wydarzeń, iż zajęcie Rzeczypospolitej Krakowskiej przez wojska Rydygiera było spowodowane niemożnością rozbrojenia siłami samej nadwiślańskiej republiki przeważających liczebnie oddziałów polskich, które wkroczyły na jej terytorium¹⁵⁴. Mimo to, pruski minister spraw zagranicznych Christian Günther von Bernstorff odmówił Chadowi wszelkich oficjalnych komentarzy w tej sprawie¹⁵⁵. Dyplomata brytyjski pozostawał wszakże w przekonaniu, iż ani Berlin, ani Wiedeń nie mają intencji angażowania się w okupację wojskową Wolnego Miasta¹⁵⁶. Zastępujący schorowanego Bernstorffa Johan Peter Friedrich Ancillon, pełniący wówczas obowiązki ministra, którego funkcję miał wkrótce oficjalnie przejąć, wyjaśnił Chadowi, iż jeszcze przed wybuchem powstania w Polsce istniał projekt interwencji w Rzeczypospolitej Krakowskiej trzech mocarstw protektorów, dla dokonania zmiany konstytucji owego państewka. Podkreślał przy tym, iż w świetle tego zamiaru istotnym pozostaje wyraźne oddzie-

¹⁵³ NA FO 65/193, depesza nr 201 W. Heytesbury'ego do H. Palmerstona z 17 X 1831 r. Kopia tejez depeszy: BL Add. MS. 41562, k. 118. O doniesieniach prasy rosyjskiej patrz: *Russie*, Jdd z 6 XI 1831 r., s. 1.

¹⁵⁴ BL Add. MS. 48482, ekstrakty depesz nr 412 i 416 G. W. Chada do H. Palmerstona z 5 i 6 X 1831 r., s. 16.

¹⁵⁵ BL Add. MS. 48482, ekstrakt depeszy nr 417 G. W. Chada do H. Palmerstona z 6 X 1831 r., s. 16-17.

¹⁵⁶ BL Add. MS. 48482, ekstrakt depeszy nr 428 G. W. Chada do H. Palmerstona z 13 X 1831 r., s. 19.

lenie trwającej właśnie rosyjskiej okupacji wojskowej miasta od tej planowanej wspólnie przez wszystkie mocarstwa opiekuńcze¹⁵⁷.

Tymczasem Nesselrode 17 października zaprosił brytyjskiego posła w Petersburgu do ministerstwa spraw zagranicznych specjalnie po to, aby mu pokazać depesze dotyczące kończącej się w Polsce wojny, jakie zamierzał wysłać do ambasadora rosyjskiego w Londynie – księcia Christophera Lievena. Jedna z nich zawierała przedstawione już w prasie wyjaśnienie motywów okupacji Krakowa za zgodą pozostałych dwóch mocarstw zaborczych oraz kopie proklamacji, jaką zamierzano opublikować w podwawelskim grodzie w imieniu trzech dworów opiekuńczych¹⁵⁸. Wkrótce potem poseł austriacki w Petersburgu hrabia Karol Ludwik von Ficquelmont dał Heytesbury'emu do zrozumienia, iż akcja rosyjska w Krakowie odbywa się za zgodą i przy współpracy dworów wiedeńskiego i berlińskiego oraz potwierdził, iż wojska rosyjskie wkrótce mają się wycofać, a „przywrócenie dawnego porządku rzeczy, tak jak to zostało postanowione traktatem wiedeńskim, zostanie powierzone trzem komisarzom mającym być wyznaczonymi przez mocarstwa gwarantów”¹⁵⁹.

W rzeczywistości przedstawiciel Austrii w Krakowie Franciszek Lorenz był nie mniej zaskoczony wkroczeniem wojsk rosyjskich niż mieszkańcy podwawelskiego grodu¹⁶⁰. Przy tym Rosjanie poczynali sobie w Wolnym Mieście dość bezceremonialnie¹⁶¹. Dowodzący korpusem rosyjskim gen. Fiodor Rydygier już 4 października wystosował do rządzącego miastem senatu żądanie nałożenia aresztu domowego na biskupa diecezji krakowskiej Karola Skórkowskiego, powołanego w maju 1831 r. przez władze powstańcze na senatora Królestwa Polskiego. Duchowny został oskarżony o czynne wspieranie rebelii poprzez pisma i wskazania, które kazał on ogłaszać w swojej diecezji. Biskupowi nie

¹⁵⁷ BL Add. MS. 48482, ekstrakt depeszy nr 439 G. W. Chada do H. Palmerstona z 24 X 1831 r., s. 22.

¹⁵⁸ NA FO 65/193, depesza nr 202 W. Heytesbury'ego do H. Palmerstona z 18 X 1831 r. Kopia tejże depeszy: BL Add. MS. 41562, k. 119-121. Wyciąg z owej depeszy pod sygnaturą NA PRO 30/22/1D, k. 45-46. O zgodzie na okupację Krakowa przez wojska rosyjskie pisała też prasa niemiecka – *Wurtemberg*, Jdd z 21 X 1831 r., s. 1.

¹⁵⁹ NA FO 65/193, depesza nr 208 W. Heytesbury'ego do H. Palmerstona z 28 X 1831 r. Kopia tejże depeszy: BL Add. MS. 41562, k. 129.

¹⁶⁰ *Dzieje Krakowa...*, t. 3, s. 79.

¹⁶¹ Szerzej o postępowaniu wojsk rosyjskich w okupowanym Krakowie patrz: S. W. Stetkiewicz, *op. cit.*, s. 138-148.

wolno było opuszczać pałacu biskupiego ani oddalać się z miasta bez zgody rosyjskich władz wojskowych¹⁶². Hierarcha interweniował w tej sprawie u rezydenta austriackiego, wzywając za jego pośrednictwem protekcji cesarza Austrii Franciszka I i protestując przeciwko uniemożliwianiu mu wykonywania obowiązków duszpasterskich, a zatem ograniczaniu swobód religijnych w podległej mu diecezji, co uznał za złamanie postanowień traktatu wiedeńskiego gwarantowanych przez trzy dwory opiekuńcze. Podobny protest wystosował do nuncjusza apostolskiego w Wiedniu¹⁶³. Ostatecznie po miesiącu biskupa zwolniono z aresztu, ale w 1833 r. car Mikołaj zabronił mu wykonywania jurysdykcji kościelnej na terenie diecezji krakowskiej w granicach Królestwa Polskiego, a w 1835 r., decyzją Stolicy Apostolskiej, naciskanej w tej sprawie przez władze austriackie, działające z kolei pod presją rosyjską, Skórkowski został usunięty z Krakowa. Dolegliwości okupacji dotknęły nie tylko katolickiego hierarchę. Rosjanie konfiskowali znalezione w mieście broń (m.in. u kupca Jana Bochenka, który jeszcze w czasie powstania sprowadził z Wiednia dla walczących kilka tysięcy karabinów), zabrali też z krakowskich banków od Wincentego Kirchmayera i Antoniego Zygmunta Helcla banknoty Banku Polskiego w wysokości ok. 500 tys. złp. Poszukiwali osób „skompromitowanych” udziałem w ruchu narodowym, a także dali się we znaki mieszkańcom miasta i okolic poprzez uciążliwe rekwizycje, kwaterunki wojsk i zwykłe rabunki i kradzieże. W tej sytuacji rolę faktycznego protektora ściganych Polaków i interwenta przeciw wojskowym ekscesom i nadużyciom Rosjan przyjął na siebie Lorenz, co jednakże wkrótce spowodowało rosyjskie skargi na jego postępowanie w Wiedniu i doprowadziło do wydania mu przez dwór austriacki polecenia solidaryzowania się z postępowaniem rosyj-

¹⁶² Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCz.) rkps 6766 II, kopia listu gen. T. Rüdigera do Senatu Wolnego Miasta Krakowa z 22 IX /4 X 1831 r., k. 2. Lub inna kopia tego samego listu: BCz. rkps 5358 IV, s. 357. BL Add. MS. 48482, ekstrakty depesz nr 422 i 423 G. W. Chada do H. Palmerstona bez dat (pomiędzy 9 a 12 X 1831 r.): *Notification of the Senate of Cracow to refugee Poles*; oraz: *Proclamation of General Rudiger at Cracow*, s. 18. Szerzej o postawie biskupa Skórkowskiego wobec powstania listopadowego i sytuacji, w jakiej znalazł się po jego upadku patrz: A. Szczerba, *op. cit.*, s. 285-287.

¹⁶³ BCz. rkps 6766 II, kopia listu K. Skórkowskiego do rezydenta austriackiego w Krakowie (F. Lorenza) z 12 X 1831 r. oraz kopia listu K. Skórkowskiego do nuncjusza apostolskiego w Wiedniu (Hugona Spinoli) z 14 X 1831 r., k. 1. Inne kopie tychże listów: BCz. rkps 5358 IV, s. 355-356 i 358.

skim¹⁶⁴. Wkrótce austriacki rezydent opuścił Kraków i udał się w podróż po Europie, docierając także do Wielkiej Brytanii, gdzie miał okazję spotkać się z Julianem Ursynem Niemcewiczem – współpracownikiem księcia Adama Czartoryskiego, na którym nie zrobił jednak wrażenia osoby przychylniej Polakom¹⁶⁵.

Akcja rosyjska nie wywołała żywszej reakcji Paryża czy Londynu. Palmerston przyznał co prawda, że akt ten stanowił pogwałcenie traktatu wiedeńskiego, ale książę Charles de Broglie, ówczesny minister spraw zagranicznych Francji, oświadczył ponoć, że traktat ów był tak nieprecyzyjnie sformułowany, że można go dowolnie interpretować, nawet usprawiedliwiając zajęcie Krakowa¹⁶⁶. Część wojsk rosyjskich opuściła Wolne Miasto, a nad pozostałym garnizonem 2700 ludzi 14 października objął komendę gen. mjr Karl Pawłowicz Rennenkampff¹⁶⁷. Zapowiedziano wkrótce ewakuację pozostałych oddziałów rosyjskich i powołanie wspólnej rosyjsko-prusko-austriackiej komisji dla ułożenia nowej konstytucji Wolnego Miasta¹⁶⁸. Po niespełna dwóch miesiącach okupacji Rosjanie całkowicie ewakuowali Kraków 24 listopada 1831 r., choć uczynili to nie w porozumieniu z pozostałymi dworami zaborczymi, ale raczej pod ich presją¹⁶⁹. Ośmieliło to jego mieszkańców do żywych manifestacji patriotycznych, które miał okazję obserwować, z mieszanymi uczuciami, udający się w ślad za wujem na emigrację siostrzeniec księcia

¹⁶⁴ *Dzieje Krakowa...*, s. 77-79

¹⁶⁵ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki. Dziennik pobytu za granicą od dnia 21 lipca 1831 r. do 20 maja 1840 r.*, t. 1: 1831-1832, Poznań 1876, zapis z 8 X 1832 r., s. 485-486.

¹⁶⁶ Według relacji J. U. Niemcewicza – za: H. Żaliński, *Dyplomatyczna działalność...*, s. 221.

¹⁶⁷ O ostatniej fazie okupacji Krakowa patrz: S. W. Stetkiewicz, *op. cit.*, s. 148-154.

¹⁶⁸ BL Add. MS. 48482, ekstrakt depechy nr 469 G. W. Chada do H. Palmerstona z 20 XI 1831 r., s. 32-33.

¹⁶⁹ W. Knapowska (*Nawroty polskich ruchów zbrojnych...*, s. 75 oraz 77-79) twierdzi, iż przynajmniej początkowo generałowie rosyjscy działali na własną rękę, bez porozumienia z władzami austriackimi, a nawet przy ich sprzeciwie oraz że ostra kontrakcja Austrii i Prus obok dyplomatycznej interwencji francuskiej i brytyjskiej przyczyniła się do wycofania Rosjan z Krakowa. Patrz też: *Dzieje Krakowa...*, s. 79-80; O. Beiersdorf, *op. cit.*, s. 241-242. Dzień wcześniej prasa francuska zapowiadała ewakuację Krakowa przez wojska rosyjskie właśnie na 24 listopada – Jdd z 23 XI 1831 r., s. 2. O jej dokonaniu patrz Jdd z 29 XI 1831 r., s. 3.

Adama – Władysław Zamoyski. „Po tylu nieszczęściach jeszcze się nie poprawiamy z lekkomyślności i junactwa. W Krakowie istne dzieciństwa wyprawiają, rządzącą manifestacje w teatrze, drażnią Moskali, którzy powrotem grożą i już zaczynają nadzór roztaczać nad przybywającymi” – donosił hrabia w liście do rodziny¹⁷⁰. Faktycznie groźba nagłego, choć chwilowego wtargnięcia wojsk rosyjskich do Krakowa okazywała się realna, o czym hrabia przekonał się 4 lutego, gdy wieść o ponownym wkroczeniu Rosjan do miasta wywołała wśród przebywających tam emigrantów prawdziwą panikę¹⁷¹. Wkrótce zresztą w prasie krakowskiej ukazały się artykuły, w których polecano byłym powstańcom i wojskowym opuścić terytorium Rzeczypospolitej Krakowskiej, najwyraźniej jednak zostały one zlekceważone przez większość zainteresowanych¹⁷². Z drugiej strony doniesienia prasowe publikowane na zachodzie Europy sugerowały aktywność strony rosyjskiej zmierzającej do zmiany ustroju Wolnego Miasta, ale także i istnienie pewnego napięcia w tej sprawie pomiędzy niepewnymi wzajemnych intencji dworami opiekuńczymi. Niekiedy pojawiały się nawet plotki, iż Kraków nadal jest okupowany, i to przez wojska wszystkich mocarstw zaborczych, lub doniesienia o gotowości do ich wkroczenia do Rzeczypospolitej Krakowskiej w razie jakichkolwiek zamieszek, tudzież o szykowanej inkorporacji miasta do Austrii¹⁷³. W lipcu „Gazeta Augsburgska” donosiła o porozumiewaniu się mocarstw ościennych co do zmiany ustroju nadwiślańskiej republiki i planowanym podpisaniu konwencji w tej sprawie¹⁷⁴. W istocie informacje przenikające do prasy a przez nią do opinii publicznej, jakkolwiek nieścisłe i mało konkretne, znajdowały pewne potwierdzenie w poufnych dokumentach dyplomatycznych, oddając dosyć dobrze, jeśli nie ich literę, to ogólny ton i kierunek, w którym pragnęły zmierzać mocarstwa zaborcze w swych poczynaniach wobec Rzeczypospolitej Krakowskiej. Głównym inspiratorem i sprężyną tej akcji była Rosja. W nowej sytuacji – po zmiążdżeniu powstania w Królestwie Polskim i przyjęciu

¹⁷⁰ W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 2, s. 503 (list z 8 I 1832 r.). O losach Zamoyskiego tuż po upadku powstania patrz: B. Konarska, *op. cit.*, s. 15-19.

¹⁷¹ W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 2, s. 8 (list z 5 II 1832 r.).

¹⁷² BL Add. MS. 48482, ekstrakt depeszy nr 46 G. W. Chada do H. Palmerstona z 27 II 1832 r., s. k. 29.

¹⁷³ *Frontières de Pologne*, Jdd z 4 I 1832 r. s. 1; *Des bords du Necker*, Jdd z 10 I 1832 r., s. 1; *Autriche*, Jdd z 4 II 1832 r., s. 1; *Bavière*, Jdd z 6 II 1832 r. s. 1; *Frontières de Pologne*, Jdd z 20 II 1832 r., s. 1; *Autriche*, Jdd z 1 V 1832 r., s. 1.

¹⁷⁴ *Autriche*, Jdd z 16 VII 1832 r., s. 1.

tam restrykcyjnej polityki mającej na celu maksymalne ograniczenie jego autonomii i uderzenie w polskość ziem zaboru rosyjskiego, autonomiczne Wolne Miasto Kraków stawało się anomalią wobec drastycznie zmienionej koncepcji administrowania polskimi prowincjami, dalekiej od liberalnych haseł z epoki Aleksandra I i pierwszych lat po kongresie wiedeńskim. Nesselrode w instrukcji z 16 marca 1832 r. przeznaczonej dla Dmitrija Pawłowicza Tatiszczewa – posła rosyjskiego w Wiedniu – informował go, iż „Wszelkie wiadomości, jakie napływają do nas z Krakowa, są zgodne w przedstawieniu tego Wolnego Miasta, jako głównego ogniska knozań, które mają wzniecić polską rewolucję (...). Nienawiść do legalnego porządku, który został ponownie zaprowadzony w Królestwie Polskim, panuje we wszystkich stanach tej małej Rzeczypospolitej. Wszyscy zdają się konspirować przeciwko Rosji i przeciwko działaniom jej rządu w Królestwie (...). Jedynym środkiem zaradczym, który może zażegnać niebezpieczeństwo, wynikające z istnienia wolnego miasta i niespokojnego ducha jego mieszkańców, zagrażającego pokojowi w Królestwie Polskim i sąsiadujących prowincjach Austrii i Prus, byłaby natychmiastowa okupacja Krakowa i okolic przez wojska trzech mocarstw opiekuńczych albo jednego z nich. Cesarz prosi więc Pana, by wielokrotnie proponował Pan ten krok na dworze wiedeńskim (...). Wydaje się nam, że sprawa ta stała się pilniejsza niż kiedykolwiek”¹⁷⁵. Wyrażone w instrukcji stanowisko rządu rosyjskiego nie pozostawia wątpliwości, że już na początku 1832 r. uważał on samo istnienie Rzeczypospolitej Krakowskiej za groźne dla ościennych prowincji mocarstw zaborczych, a wojskową inwazję na Wolne Miasto za konieczną akcję, którą należałoby wobec niego pilnie podjąć.

II.3. Początek działań A. J. Czartoryskiego w sprawie Wolnego Miasta Krakowa wobec Wielkiej Brytanii

W tym czasie książę Adam Czartoryski był w drodze przez Niemcy i Francję na Wyspy Brytyjskie. W Londynie zjawił się 22 grudnia i niemal natychmiast podjął działalność na rzecz sprawy polskiej, spotykając się z czołowymi politykami brytyjskimi – premierem lordem Charlesem Greyem, sekretarzem spraw zagranicznych lordem Palmerstonem i lordem kanclerzem Henrym Broughamem. W składanych im memoriałach

¹⁷⁵ Cyt za: J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego. Lata przełomu. Romanow, Pugaczow czy Pestel*, t. 3, Warszawa 1999, s. 486.

i w toczonych rozmowach sprawa Rzeczypospolitej Krakowskiej przez szereg miesięcy jednak się nie pojawiała¹⁷⁶. Dominowały kwestie związane z ratowaniem statusu politycznego Królestwa Polskiego i sytuacją na pozostałych ziemiach zaboru rosyjskiego. Księżę nie zapominał jednak o losach Wolnego Miasta. Zapewne wiosną lub wczesnym latem 1832 r. przygotował *Memorandum sur la République de Cracovie*, które 2 lipca przesłał przygotowującemu się do wyjazdu z misją do Petersburga lordowi Johnowi George'owi Lambtonowi Durhamowi – znanemu ze swych propolskich sympatii radykałowi, prywatnie zaś zięciowi premiera Greya.

Misja Durhama, okrzyknięta przez brytyjską prasę jako „polska”, w istocie taką nie była. Pobudziła jednak pewne nadzieje polskiej emigracji, iż lord wykona silną interwencję dyplomatyczną w Petersburgu na rzecz sprawy polskiej¹⁷⁷. Czartoryski, starając się uzbroić brytyjskiego posła w potrzebną mu wiedzę i argumenty do dyskusji z dyplomatami rosyjskimi, dostarczył mu przed wyjazdem szereg pism i memoriałów, w tym wspomniane memorandum o Rzeczypospolitej Krakowskiej¹⁷⁸. Przypominał w nim, iż zgodnie z artykułem 6 traktatu wiedeńskiego Kraków wraz z przyległym doń terytorium został ogłoszony „miastem wolnym, wiecześnie niepodległym i ściśle neutralnym pod protekcją Rosji, Austrii i Prus”¹⁷⁹. Wskazywał jednak, iż traktat wiedeński został podpisany przez wszystkie mocarstwa biorące udział w kongresie i na tej podstawie kwestionował, aby zawarte w nim sformułowanie oznaczało wyłączność wpływów jedynie trzech mocarstw zaborczych. Odrzucał ich prawo do uszczuplania niepodległości Wolnego Miasta i do nieograniczonego narzucania mu obcej woli. Domagał się dla Krakowa takich samych możliwości politycznego działania, z jakich korzystały inne wolne miasta utworzone na mocy traktatu wiedeńskiego: Frank-

¹⁷⁶ L. Zieliński twierdzi, iż już od lutego 1832 r. Czartoryski zabiegał u rządów angielskiego i francuskiego o wysłanie konsulów do Krakowa. Jak dotąd nie znalazłem jednak dokumentów potwierdzających te zabiegi (L. Zieliński, *op. cit.*, s. 30).

¹⁷⁷ Szerzej o misji Durhama patrz: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Działalność księcia Adama Jerzego Czartoryskiego...*, s. 100-122; lub idem, *Ugrupowanie polityczne księcia A. J. Czartoryskiego wobec misji dyplomatycznej lorda J. G. L. Durhama do Petersburga w 1832 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1998, Folia Historica 63, s. 23-50.

¹⁷⁸ BCz. rkps 5453 IV, list A. J. Czartoryskiego do J. Durhama z 2 VII 1832 r., s. 241.

¹⁷⁹ BCz. rkps 5358 IV, *Memorandum sur la République de Cracovie 1832*, s. 1.

furt, Brema czy Hamburg – tj. prawa do przyjmowania przedstawicieli innych państw europejskich. Tymczasem, jak wskazywał książę, takich praw Rzeczypospolitej Krakowskiej mocarstwa ościenne odmawiały, a nawet nie zezwalały na bezpośrednie komunikowanie się władz Krakowa ze swymi dworami, co można było czynić jedynie za pośrednictwem i zgodą rezydentów owych mocarstw w Wolnym Mieście. Przypominał ponadto o stałej ingerencji owych rezydentów w życie polityczne małej republiki i ciągłym gwałceniu przez nich konstytucji Krakowa w okresie minionych 16 lat jego istnienia. Informował również o zagrożeniu samego odrębnego bytu politycznego tego państewka, którego inkorporacja do jednego z mocarstw zaborczych stała się po upadku powstania listopadowego przedmiotem dyskusji trzech dworów protektorów. Czartoryski wzywał sygnatariuszy traktatu wiedeńskiego – tj. także Wielką Brytanię i Francję – do obrony prawa do utrzymywania swych przedstawicieli dyplomatycznych w Krakowie i do przeciwstawiania się gwałtom zadawanym owemu traktatowi przez Petersburg, Wiedeń i Berlin. Wskazywał także, iż sprawa krakowska daje Londynowi i Paryżowi okazję po temu, by na swoją korzyść, tj. w interesie własnych kupców, reklamować jeszcze jeden – 14. artykuł traktatu wiedeńskiego, na mocy którego gwarantowano „wolną żeglugę na rzekach i kanałach na całym obszarze dawnej Polski”¹⁸⁰. Informował bowiem, że Kraków jest ze wszystkich stron otoczony rygorystycznymi granicami celnymi, które wpływają zabójczo na jego handel i uniemożliwiają mu rozwój.

Z materiałów dostarczonych mu przez Czartoryskiego lord Durham jednak nie skorzystał. Jego misja dyplomatyczna w swym polskim wymiarze zakończyła się całkowitym fiaskiem. Wydaje się, iż po wypowiedziach kanclerza Nesselrodego, zniechęcających do kontynuowania dyskusji w sprawie polskiej, poseł brytyjski w ogóle nie poruszył tej kwestii w rozmowie z carem Mikołajem I.

Tymczasem dyplomacja rosyjska przeciwdziałała polskiej propagandzie także bezpośrednio na Wyspach Brytyjskich. Książę Christofor Andriejewicz Lieven, ambasador rosyjski w Londynie, został wyposażony w instrukcje, jaką interpretację spraw polskich ma prezentować na gruncie brytyjskim. W przesłanym mu z Petersburga w marcu 1832 r. cyrkularzu znalazł się także obszerny akapit dotyczący wyodrębnionej z całości zagadnienia sprawy Krakowa. Oskarżano w nim Wolne Miasto o otwarte wspieranie rebelii w Królestwie i twierdzono, że po upadku powstania stało się ono centrum kontaktów uchodźców polskich z re-

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 3.

wolucjonistami wszystkich innych krajów, „przytułkiem ludzi wszelkiego gatunku”, którzy zewsząd do niego przychodzą i którym zapewnia ono wszelkie środki. Oceniano, że było to jawne pogwałcenie neutralności Rzeczypospolitej Krakowskiej, które spowodowało konieczność jej okupacji wojskowej przez wojska rosyjskie. Oświadczano jednakże, że był to środek tymczasowy i okupacja została zakończona wraz ze zmianą okoliczności, które ją spowodowały. Podkreślano też, że owo działanie zostało podjęte w pełnym porozumieniu z pozostałymi dworami protektorami, podobnie jak i zmiana władz Krakowa, która miała zapobiec nowym wstrząsom¹⁸¹.

Książę Adam wrócił do sprawy Krakowa jesienią 1832 r., starając się nią zainteresować brytyjską opinię publiczną. We wrześniu i październiku, na łamach wydawanego pod auspicjami utworzonego pod swym patronatem Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie (dalej: LTPP)¹⁸² miesięcznika „Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs”¹⁸³ ukazały się doniesienia o stałych, niemal codziennych wypadach wojsk rosyjskich do Krakowa, trwających przez cały lipiec 1832 r., organizowanych w poszukiwaniu zbiegów z Królestwa Polskiego. Żołnierze rosyjscy mieli bez ceremonii wyważać drzwi domów i wyciągać młodych mężczyzn z łóżek, porywając ich ze sobą w kibitkach do Rosji. Miasto miało być pełne szpiegów i sterroryzowane strachem przed represjami. Przypominano, iż wszystko to dzieje się pod protekcją trzech mocarstw zaborczych w niepodległej Rzeczypospolitej Krakowskiej, ustanowionej na kongresie wiedeńskim pod gwarancją brytyjską. „Czy rząd brytyjski miał kiedykolwiek akredytowanego agenta konsularnego w Krakowie?” – pytano¹⁸⁴.

W listopadzie w tejże samej „Polonii” Czartoryski opublikował artykuł *On the Necessity of Appointing a British Diplomatic Agent to the Senate*

¹⁸¹ NA FO 65/328, *Extract of a Circular, dated St. Petersburg, March 1st 1832, affaire de Cracovie* (bez paginacji).

¹⁸² Szerzej patrz: J. Pomorski, *Geneza, program i struktura...*, s. 157-182; idem, *Towarzystwo Literackie...*, s. 143-168.

¹⁸³ Szerzej o tym piśmie patrz: L. Zieliński, „*Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs*”, „*Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*” 1965, t. 4, z. 2, s. 43-58 oraz S. Szpotkański, *op. cit.*, s. 261-262.

¹⁸⁴ *Foreign Intelligence*, „*Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs*” (dalej „*Polonia*”) nr 3, October 1832, s. 219, zobacz też „*Polonia*” nr 2, September 1832 s. 135.

*of the Free Town of Cracow*¹⁸⁵. Jeszcze w tym samym roku został on wydany w Londynie także jako osobna broszura, z nadzieją, iż jego sprzedaż przyniesie jakieś fundusze, które można będzie wykorzystać na rzecz polskich uchodźców¹⁸⁶. Wydanie broszurowe poprzedzone zostało wstępem, w którym jako autora artykułu wskazuje się niewymienionego z nazwiska członka LTPP. Ponieważ ksiązę Czartoryski do Towarzystwa nie należał, wykluczałoby to jego autorstwo, niemniej jednak siłę tego argumentu osłabia fakt, iż LTPP nieraz jeszcze miało służyć za parawan działań tak księcia, jak i innych polskich emigrantów, którzy pod jego szyldem propagowali własne idee polityczne. Trudno też przypuścić, aby ktoś z brytyjskich sympatyków sprawy polskiej mógł samodzielnie i kompetentnie napisać podobne memorandum o Krakowie¹⁸⁷. Streszczenie owego artykułu ukazało się ponadto w „The Hull Polish Record” – polonofilskim piśmie ukazującym się w Kingston upon Hull od sierpnia 1832 r. do stycznia 1834 r. z inicjatywy tamtejszego Polskiego Towarzystwa Literackiego¹⁸⁸.

W artykule Kraków został zaprezentowany jako „kolebka cywilizacji Polski, mauzoleum jej królów i sanktuarium, gdzie śpi Kościuszko”¹⁸⁹. W dość egzaltowanym tonie przypomniano dyskusję w sprawie polskiej na kongresie wiedeńskim i historię utworzenia Rzeczypospolitej Krakowskiej oraz podkreślono jej znaczenie jako jedyne niepodległego skrawka dawnej Polski. Wskazano, iż jednym z gwarantów niepodległości i ścisłej neutralności Wolnego Miasta Krakowa była Wielka Brytania, jako sygnatariuszka traktatu wiedeńskiego. Autor artykułu dość zręcz-

¹⁸⁵ *On the Necessity of Appointing a British Diplomatic Agent to the Senate of the Free Town of Cracow*, „Polonia” nr 4, November 1832, s. 259-280.

¹⁸⁶ *On the Necessity of Appointing a British Diplomatic Agent to the Senate of the Free Town of Cracow with Appendix. Extract from Polonia, for November, 1832*, London 1832, s. iv + 23.

¹⁸⁷ W literaturze przedmiotu panuje na ogół zgodny pogląd, iż wymieniany artykuł jest autorstwa księcia Adama J. Czartoryskiego (M. Handelsman, *op. cit.*, t. 2, s. 61; H. Żaliński, *Dyplomatyczna działalność...*, s. 52; H. H. Hahn, *op. cit.*, s. 238-339). Jedynie Teresa W. Stummer jako jego autora podaje Adolfa Bacha – niemieckiego liberała i adwokata osiadłego w Wielkiej Brytanii, pierwszego sekretarza Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski (T. W. Stummer, „Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski...”, s. 60).

¹⁸⁸ *Cracow*, „The Hull Polish Record” (dalej HPR), nr 4, February 1833, s. 61-62. O samym piśmie szerzej patrz: S. Szostakowski, *op. cit.*, s. 70-71 oraz S. Szpotański, *op. cit.*, s. 261-262.

¹⁸⁹ *On the Necessity...*, „Polonia” nr 4 November 1832, s. 259.

nie czynił aluzje pod adresem sprawujących do 1830 r. rządu w Zjednoczonym Królestwie torysów, iż ci nie dopełnili obowiązku dbania o to, aby zapewnić Anglii korzyści z podpisanych przez nią od 1815 r. traktatów i dzięki temu zabiegowi zwalniał niejako ówczesnie sprawujących władzę wigów z odpowiedzialności za popełnione błędy, wskazując im jednocześnie, jaką drogą iść nie należy. Przypomniano, iż według regulacji poczynionych na kongresie wiedeńskim Wolne Miasto Kraków miało się cieszyć wolnością handlu i że podobnymi przywilejami cesarz austriacki zgodził się obdarzyć sąsiadujące z nim po galicyjskiej stronie granicy Podgórze. Zakazano tam budować komory celne i utrzymywać posterunki wojskowe, które mogłyby zagrażać neutralności Krakowa czy wolności handlu w Podgórzu. Rosja, Austria i Prusy zobowiązały się przestrzegać po wieczne czasy neutralności Wolnego Miasta i przyrzekły, iż nigdy pod żadnym pretekstem nie wprowadzą na jego terytorium swych sił zbrojnych. Czytelnik otrzymywał dalej drobiazgowo wyliczenie całego szeregu artykułów i aktów prawnych, którymi w dobie kongresu wiedeńskiego uregulowano kwestię statusu prawnego i ustroju Rzeczypospolitej Krakowskiej oraz jej relacji z pozostałymi ziemiami polskimi. Przytoczono też osobne, dodatkowe porozumienia w sprawach polskich, zawarte pomiędzy Rosją a Austrią i pomiędzy Prusami a Rosją, w tym także gwarantujące konstytucję Wolnego Miasta, utrzymując, iż należy je traktować tak, jakby były częścią traktatu ogólnego kongresu wiedeńskiego, a zatem jakby Wielka Brytania była ich sygnatariuszem. Zaznaczono przy tym, iż z gwarancji traktatowych dla ustroju Rzeczypospolitej Krakowskiej udzielonych przez obradujące we Wiedniu mocarstwa nie mogło wynikać ograniczenie jej suwerenności i niepodległości¹⁹⁰. Silnie podkreślono również wagę dla handlu światowego wolności handlu gwarantowanej na kongresie wiedeńskim dla ziem dawnej Polski w granicach z 1772 r.

¹⁹⁰ Prawnomiędzynarodowy status Wolnego Miasta Krakowa w literaturze przedmiotu określany jest jednak inaczej, niż wynikałoby to z interpretacji księcia Czartoryskiego. Historyk prawa Wojciech Bartel pisał o nim w sposób następujący: „Nowe, pozbawione suwerenności państewko nie było podmiotem prawa narodów. Mocarstwa gwarantowały mu jedynie pewną autonomię w sferze ustroju politycznego. (...) Władzę suwerenną nad tym terytorium sprawowały mocarstwa «opiekuńcze»...” (W. Bartel, *Ustrój i prawo...*, Kraków 1976, s. 42). Patrz też: idem, *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa (1815-1846)*, [w:] *Historia państwa i prawa...*, s. 803-804; szerzej rozważa ten problem także J. Goclon, *op. cit.*, s. 235-236. Zob. też: W. Pęksa, *op. cit.*, s. 36-46.

Mimo to, jak wskazywano, lord Castlereagh – minister spraw zagranicznych Zjednoczonego Królestwa w dobie kongresu wiedeńskiego, nie wysłał brytyjskiego konsula ani do Warszawy, ani do Krakowa, zadawając się jedynie uzyskanym zapisem w traktatach. Tymczasem wolność handlu dla ziem dawnej Rzeczypospolitej nie była realizowana. Ta „nagannie apatyczna” polityka była kontynuowana przez kolejnych premierów rządów i szefów brytyjskiej dyplomacji od lorda Liverpoola (Roberta Banksa Jenkinsona) poprzez George’a Canninga do księcia Wellingtona, aż do wybuchu powstania w Polsce. „Podczas tych siedemnastu lat, odkąd Anglia położyła swą pieczęć na traktacie wiedeńskim, kraj ten nie miał dyplomatycznego czy konsularnego agenta w żadnym z wyżej wymienionych miejsc i był utrzymywany w tak karygodnej ignorancji odnośnie do stanu spraw w Polsce, że obecny gabinet (...) działałby inaczej, niż to czynił w stosunku do Polaków, gdyby był w posiadaniu wcześniejszej wiedzy o ich złym traktowaniu: faktycznie nigdy podobne gwałty i naruszenia ich praw nie posunęłyby się tak daleko, gdyby jakiś brytyjski przedstawiciel został mianowany czy to do Warszawy, czy do Krakowa” – twierdzono¹⁹¹. Wysłanie konsula brytyjskiego do Warszawy (został nim płk Frederick Chatfield) już po jej zdobyciu przez wojska rosyjskie, uznano za krok spóźniony, a jego odwołanie (w sierpniu 1832 r.) pod naciskiem Rosji za sprzyjanie sprawie polskiej, za hańbiące dla Wielkiej Brytanii.

Po szczegółowej analizie sytuacji prawnej Rzeczypospolitej Krakowskiej przekonywano, iż jest ona „całkowicie niepodległa, a jej władza ma takie same prawo do relacji międzynarodowych i stosunków z innymi państwami, jak wolne miasta Hamburg, Lubeka, Brema i Frankfurt”¹⁹². Odmawianie jej tego przez mocarstwa opiekuńcze uznawano za bezprawne. Podawano przykłady brutalnej ingerencji mocarstw ościennych w wybory prezesa Senatu Wolnego Miasta, w wyniku której w 1828 r. obalono legalnie wybranego kandydata Józefa Nikorowicza na rzecz protegowanego dworów zaborczych hrabiego Stanisława Wodzickiego¹⁹³. Opisano przebieg dalszych wypadków, tj. ogłoszenie zamiaru zmiany konstytucji i przygotowania sprawującego wówczas władzę w Królestwie Polskim wielkiego księcia Konstantego do interwencji wojskowej z ramienia rządu rosyjskiego w celu wymuszenia zmiany ustroju Rzeczypospolitej Krakowskiej w kierunku ograniczenia swobody

¹⁹¹ *On the Necessity...*, „Polonia” nr 4, November 1832, s. 265.

¹⁹² *Ibidem*, s. 270.

¹⁹³ Szerzej patrz: S. Wachholz, *op. cit.*, s. 222-232.

jej obywateli i oddania faktycznej władzy w państwie w ręce rezydentów Rosji, Austrii i Prus, którzy przyznali sobie prawo wezwania na terytorium Krakowa wojsk państw ościennych w równej liczbie zawsze, kiedy uznają taką potrzebę. Wskazywano, iż tym samym dokonano reformy ustrojowej z pogwałceniem konstytucji i traktatów gwarantowanych na kongresie wiedeńskim – jak dowodzono – także przez Wielką Brytanię. Przypominano o wojskowej okupacji Krakowa przez wojska rosyjskie przez dwa miesiące po upadku powstania listopadowego. Informowano, iż rezydenci dworów zaborczych uniemożliwili Senatowi Wolnego Miasta wystosowanie protestu w sprawie owej inwazji, który chciano skierować do Wielkiej Brytanii i Francji. Artykuł kończył się wezwaniem pod adresem rządzących Zjednoczonym Królestwem wigów: „Ostrzega się ten rząd. Postanowienia traktatu wiedeńskiego, zarówno te dotyczące Polski generalnie, handlu i wolnej żeglugi po wszystkich rzekach dawnej Polski, jak i państwowości Krakowa, nie mogą pozostawać dalej lekceważone. Wolne Miasto Kraków powinno mieć w swoich murach brytyjskiego reprezentanta”¹⁹⁴.

Konieczność wysłania brytyjskiego konsula do Krakowa propagował w tym samym czasie współdziałający z Czartoryskim hrabia Władysław Plater, przemawiając na mitingach organizowanych przez polonofilskie towarzystwa, tworzone na wzór LTPP w różnych miastach Zjednoczonego Królestwa. Apel w tej sprawie wygłosił na jednym z takich wieców poparcia dla sprawy polskiej, odbywającym się 29 listopada 1832 r. w Birmingham¹⁹⁵.

Sam książę Adam opuścił Wyspy Brytyjskie jeszcze 25 sierpnia 1832 r. – udając się do Francji zaraz po zakończeniu ostatniej z trzech „polskich debat” w Izbie Gmin, do których zdołał doprowadzić w pierwszym roku emigracji. Pod koniec stycznia 1833 r. Czartoryski był już jednak ponownie w Londynie. Natychmiast rozpoczął też przygotowania do nowej debaty w parlamencie brytyjskim, zwracając się z prośbą w tej sprawie do Roberta Cutlara Fergussona – wiga, członka Izby Gmin i przyjaciela sprawy polskiej, który wielokrotnie występował w parlamencie brytyjskim w jej obronie. Fergusson tym razem obiecywał także poprzeć ją silnie swym głosem, ale sugerował, aby złożenie mocji (wniosku), wokół której mogłaby się toczyć dyskusja, powierzyć komuś innemu. Książę poszukiwał oficjalnego pretekstu do wystąpienia w Izbach

¹⁹⁴ *On the Necessity...*, „Polonia” nr 4, November 1832, s. 272.

¹⁹⁵ *Birmingham Polish Festival*, Supplement to the HPR, nr 3, December 1832, s. 55.

i sprowokowania szerszej debaty: „Może Kraków poda nową materię, może mocja o całej polityce będzie a my w nią wlizemy” – pisał do siostrzeńca¹⁹⁶ i wzywał jednocześnie zastępcę ministra spraw zagranicznych w polskim Rządzie Narodowym w czasie powstania – hrabiego Gustawa Małachowskiego do przyjazdu do Londynu wraz z przygotowywanymi przez niego materiałami o Rzeczypospolitej Krakowskiej¹⁹⁷.

Równolegle Czartoryski starał się objąć Kraków wpływami powoływanej właśnie przez siebie organizacji Związku Jedności Narodowej. W marcu 1833 r. do podwawelskiego grodu wyruszył emisariusz księcia Józef Gustaw Świrski. Na przełomie marca i kwietnia zdołał on nawiązać kontakt z grupą miejscowej szlachty i mieszczan. Wobec odmowy przez Pawła Popiela, związanego innymi obowiązkami, objęcia proponowanej mu funkcji naczelnika okręgu krakowskiego formowanego Związku, został nim ziemianin Franciszek Moszczeński. Kandydatami do obwodowej rady krakowskiej ZJN Świrski mianował kupca Leona Bochenka (syna Jana) i późniejszego wybitnego historyka prawa A. Z. Helcla (byłego uczestnika powstania i organizatora opieki nad rannymi powstańcami w Krakowie), a gdyby ci nie mogli pełnić owych funkcji, tymczasowo mieli ich zastąpić poseł Konstanty Świdziński i Paweł Popiel. Jednak wszystko wskazuje na to, że założona w tych okolicznościach komórka ZJN nie podjęła aktywniejszej działalności, gdyż w 1835 r. Czartoryski ponownie próbował nawiązać bezpośredni kontakt z Krakowem i założyć tam związek korespondencyjny, który dostarczałby mu bieżących informacji o sytuacji w Wolnym Mieście¹⁹⁸.

¹⁹⁶ BCz. rkps 6962 III, list A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 2 II 1833 r.

¹⁹⁷ List A. J. Czartoryskiego do Legacyi z 1 II 1833 r., [w:] *Korrespondencje Księcia Adama Czartoryskiego*, [w:] *Album Muzeum Narodowego w Rapperswyl, na stoletnią rocznicę 1772 r.*, wydano staraniem W. Platara, Poznań 1872, s. 190.

¹⁹⁸ L. Gadon, *Emigracja polska, pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, t. 2, Kraków 1901, s. 306-309; J. Bieniarzówna, *Z dziejów liberalnego...*, s. 47-48. O misji Świrskiego jako lekkomyślnej pisał nieprzychylnie książę Leon Sapieha: L. Sapieha, *Wspomnienia z lat od 1803 do 1863*, Rzeszów 2015 (reprint wyd. z 1914), s. 209.

II.4. Zainicjowanie starań o umieszczenie w Rzeczypospolitej Krakowskiej przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw zachodnich

Tymczasem wiosną 1833 r. starania o wysłanie konsula do Krakowa zostały podjęte także we Francji i to, jak można sądzić, z większymi nadziejami na sukces. W istocie była to kontynuacja inicjatywy rozwijanej przez Czartoryskiego i Małachowskiego już od wiosny 1831 r.¹⁹⁹ W kwietniu 1833 r. Małachowski – na emigracji nadal współpracownik księcia Adama – informował go o poparciu, jakiego owej idei udzielił książę de Broglie. Być może jakiś związek z tą ideą miała też inicjatywa francuskiego ministra spraw zagranicznych, który poszukując możliwości ulżenia wydatków finansowych rządu Ludwika Filipa, polecił francuskiemu konsulowi w Warszawie Raymondowi Durandowi zbadanie możliwości powrotu do Krakowa tych spośród jego obywateli przebywających we Francji, którzy wzięli udział w powstaniu listopadowym, a potem dzielili wygnańcze losy swych współrodaków z Królestwa²⁰⁰. Według relacji Małachowskiego wydał on nawet polecenie przygotowania odpowiednich funduszy dla powołania konsulatu francuskiego w Wolnym Mieście, ale jednocześnie wyraził życzenie, aby Polacy wystarali się o podobną decyzję ze strony Wielkiej Brytanii, której – jak podkreślił – także służyło prawo otwarcia tam własnego konsulatu. Twierdził bowiem, iż samotna akcja francuska mogłaby sprawiać wrażenie dążenia ze strony Paryża do konfliktu z dworami opiekuńczymi, a tego rząd Ludwika Filipa pragnął uniknąć. Małachowski radził, aby do poruszenia tej kwestii wobec rządu brytyjskiego użyć lorda Durhama, który wciąż cieszył się opinią wielkiego przyjaciela sprawy polskiej, i uzasadnić konieczność obecności brytyjskiego konsula w Rzeczypospolitej Krakowskiej świeżo zaszłą sytuacją arbitralnej zmiany władzy w owej republice pod naciskiem obcych rezydentów oraz zapisami traktatowymi poczynionymi na kongresie wiedeńskim, a zwłaszcza art. 6 traktatu wiedeńskiego mówiącym o niepodległości Krakowa i art. 118, którym pozostałe szczegółowe traktaty wzięto pod gwarancję wszystkich sygnatariuszy traktatu ogólnego. Chodziło przy tym o to, aby życzenie rządu francuskiego zaktywizowania w tej sprawie Anglii przed-

¹⁹⁹ W. Knapowska, *Nawroty polskich ruchów zbrojnych...*, s. 55.

²⁰⁰ List V. Broglie do R. Duranda z 28 II 1833 r., [w:] <<http://archivesvarsovie18281851.blogspot.fr/2016/11/1833-02-28-ministre-consul-republique.html>> (dostęp 16 V 2017).

stawić Brytyjczykom bardziej jako dowód na dążenie Paryża do koordynacji działań z Londynem niż skutek obaw przed reakcją dworów północnych²⁰¹.

Sprawa stała się tym bardziej pilna, że właśnie pod naciskiem mocarstw zaborczych dokonywano zmiany konstytucji Rzeczypospolitej Krakowskiej. Jeszcze w marcu 1833 r. przybyła do Krakowa Komisja Reorganizacyjna złożona z przedstawicieli trzech dworów protektorów, która dokonała czystki w Senacie Wolnego Miasta, usuwając z niego wszystkie „elementy rewolucyjne” i zmniejszając liczbę senatorów z 12 do 8, a liczbę posłów do Izby Reprezentantów z 41 do 30. Nowa ustawa zasadnicza, nad którą pracowano już od początku 1832 r., przyjęta 29 lipca, a ogłoszona 11 września 1833 r., ograniczała jeszcze bardziej autonomię Krakowa, czego symbolem było uzależnienie wyboru prezesa senatu od zatwierdzenia go przez „Dwory Opiekuńcze”, zniesiono jawność obrad i tajność głosowania, wykreślono z konstytucji artykuły gwarantujące wolność druku i istnienie sędziów przysięgłych, uderzono ponownie w autonomię Uniwersytetu Jagiellońskiego²⁰². Istotnym *novum* w zapisach konstytucji był też punkt 1 paragrafu 2, w którym stwierdzano: „iż każdy czyn jawny lub potajemny, każde przedsięwzięcie mające na celu przeistoczenie lub zamieszanie porządku publicznego istniejącego w państwach znajdujących się pod panowaniem jednego z trzech Opiekuńczych Monarchów, tudzież każde uczestnictwo w podobnych przedsięwzięciach lub czynach, jest wyraźnym zgwałceniem tej ścisłej neutralności, stanowiącej pierwszy istnienia kraju tego warunek”²⁰³. Władze Krakowa zobowiązywano przy tym do ścigania i karania tego typu działań. Punkt ten dawał protektorom nieograniczone możliwości interpretacji tego, czy i kiedy doszło do złamania neutralności Wolnego Miasta i otwierał drogę do interwencji –

²⁰¹ BCz. rkps 5460 IV, list G. Małachowskiego do A. J. Czartoryskiego z IV 1833 r., s. 153-155.

²⁰² Szerzej o zmianach konstytucji Rzeczypospolitej Krakowskiej w 1833 r. patrz: J. Goclon, *op. cit.*, s. 270-279. Autor twierdzi, że nowa konstytucja była gotowa 30 V 1833 r. Odezwa o zmianie konstytucji wydana przez Senat Krakowa nosi datę 29 VII 1833 r. BCz. rkps 5360 IV, *Odezwa Senatu Wolnego Miasta Krakowa w sprawie zmiany niektórych artykułów Ustawy Konstytucyjnej*, 29 VII 1833, s. 1-2 (kopia). Publicznie ogłoszono ją jednak 11 IX 1833 r. *Dzieje Krakowa...*, s. 80-82.

²⁰³ *Konstytucja W. M. Krakowa z dnia 29 lipca 1833*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846. Wybór źródeł...*, s. 309.

także militarnej – na jego terytorium. Już w grudniu 1832 r. Senat Krakowa utworzył Komitet Cenzury, który według nowej konstytucji znalazł się także „pod opieką” rezydentów, bez zgody których nie można było modyfikować sposobu jego działania²⁰⁴.

Polityka mocarstw zaborczych wobec nadwiślańskiej republiki była także przedmiotem konsultacji i ustaleń na zjeździe trzech monarchów państw rozbiorowych w Münchengrätz, gdzie 19 września 1833 r. podpisano konwencję, w której w art. 9 wprost stwierdzano: „Jeżeli rząd Wolnego Miasta na przełożenia i skargi, które byłyby do niego skierowane, nie okazały się skłonny do stłumienia knowań, na jakie zwrócono by mu uwagę, albo nie miałyby środków do ścigania sprawców, wysokie strony kontraktujące rezerwują sobie prawo natychmiastowego przystąpienia do okupacji wojskowej Wolnego Miasta Krakowa i jego okręgu”²⁰⁵. Okupacja ta miała się dokonać siłami wszystkich trzech mocarstw lub tylko jednego, ale działającego w imieniu i w porozumieniu z pozostałymi. Podjęte przez zaborców kroki wróżyły jak najgorzej przyszłości niepodległości podwawelskiego grodu i groziły samej jego politycznej egzystencji.

Przeprowadzana zmiana konstytucji Rzeczypospolitej Krakowskiej dawała jednak jednocześnie dobry powód „dyplomacji” Czartoryskiego, aby domagać się od rządów Francji i Wielkiej Brytanii zwrócenia uwagi na kwestię krakowską. De Broglie podjął ją zresztą z własnej inicjatywy, nakazując francuskiemu konsulowi w Warszawie (Raymondowi Durandowi) przysłanie mu materiałów wyjaśniających, jakie faktycznie modyfikacje zaszyły w konstytucji Rzeczypospolitej Krakowskiej²⁰⁶. Okazało się to być raczej trudnym zadaniem. Tekst zmian w ustawie zasadniczej Wolnego Miasta Krakowa nie był znany w Warszawie i prawie się o nim nie mówiło. Stąd Durand radził, aby z tym poleceniem zwrócić się raczej do Wiednia, gdzie toczyły się stosowne negocjacje i gdzie przebywał ambasador Ludwika Filipa, mogący lepiej wypełnić to zadanie. Mimo to konsul dość dokładnie opisał poczynione modyfikacje konstytucji

²⁰⁴ T. Gutkowski, *Cenzura w Wolnem Mieście Krakowie 1832-1846*, Kraków 1915, s. 27-28. Wkrótce cenzura doszła do tego stopnia, że objęto nią nawet treść inskrypcji na nagrobkach – „rzeczy nigdzie w Europie nie spotykanej” – jak pisze Gutkowski (s. 60).

²⁰⁵ *Postanowienia zjazdu w Münchengrätz*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846. Wybór źródeł...*, s. 316.

²⁰⁶ List nr 4 V. Broglie do R. Duranda z 27 IX 1833 r., [w:] <http://archivesna-rsovie18281851.blogspot.fr/2016/11/1833-09-27-ministre-consul-cracovie.html>.

i wskazał na Rosję jako odpowiedzialną za ich wymuszenie na pozostałych mocarstwach zaborczych²⁰⁷.

Księżę Adam poruszył tę sprawę jeszcze na początku maja w memoriale skierowanym do Fergussona – niezawodnego adwokata sprawy polskiej w Izbie Gmin. Memorandum przekazane zostało też członkom rządzącego gabinetu Greya. Czartoryski odpowiadając na ciągle powtarzające się w rozmowach z politykami brytyjskimi pytania o realne możliwości udzielenia wsparcia Polsce przez Wielką Brytanię, wskazywał właśnie na konieczność mianowania przez dwór Św. Jakuba konsułów i to nie tylko do Warszawy i Krakowa, ale także do Gdańska, Kłajpedy i Odessy²⁰⁸. W kolejnej nocy dla ministrów rządu Greya księżę twierdził, że utrzymywanie brytyjskich przedstawicieli w Warszawie i Krakowie da im zupełnie inne wyobrażenie o sytuacji w Polsce niż to, które specjalnie dla nich kreują władze rosyjskie²⁰⁹. Powróciwszy w czerwcu do Paryża, prowadzenie dalszych spraw polskich w Wielkiej Brytanii powierzył świeżo przybyłym do Londynu Zamoyskiemu i (na krótko) Małachowskiemu, którzy zajęli się przygotowaniem kolejnej debaty polskiej w parlamencie brytyjskim, sprowokowanej mocją Fergussona z 9 lipca 1833 r. Obaj Polacy odwiedzili w tym celu wielu członków Izby Gmin, dostarczając im odpowiednich materiałów i zachęcając do udziału w dyskusji²¹⁰. Zapewne dla potrzeb tej akcji przygotowano informację zatytułowaną *Cracovie, ville libre, indépendante et strictement neutre*, sygnowaną datą 1 lipca 1833 r.²¹¹ Powoływano się w niej na poświęcony Kra-

²⁰⁷ List R. Duranda do V. Broglie z 23 X 1833 r., [w:] <http://archivesvarsovie18281851.blogspot.fr/2016/11/1833-10-23-consul-ministre-sujets-divers.html>.

²⁰⁸ BCz. rkps 5281 IV, A. J. Czartoryski, *Differentes manières de considerer la question polonaise, communique à Mr Fergusson et aux autres Membres du Cabinet, Londres le 2 Mai 1833*, s. 8-9. M. Handelsman, *op. cit.*, t. 2, s. 61, twierdzi, iż 2 maja 1833 r. wraz z innymi dokumentami została także złożona nota przygotowana przez G. Małachowskiego, „w której zebrane zostały wszystkie historyczne, polityczne i gospodarcze argumenty, przemawiające za obroną wolnego miasta”. Niestety w swoich badaniach nie natrafiłem na ten dokument, a w pracy Handelsmana nie ma żadnych odsyłaczy do stosownych archiwaliów.

²⁰⁹ BCz. rkps 5281 IV, A. J. Czartoryski, *Note No 3, 1833. Note sur la question Polonaise, Londres le 2 Mai 1833*, s. 67.

²¹⁰ B. Konarska, *op. cit.*, s. 87; L. Gadon, *op. cit.*, s. 294-296.

²¹¹ BCz. rkps 5358 IV, *Cracovie, ville libre, indépendante et strictement neutre* z 1 VII 1833 r., s. 259-262. Tożsamy z tym dokumentem jest inny sporządzony jako kopia: BCz. rkps 5358 IV, *Notice sur la République de Cracovie 1836*, s. 87-98. Trzeba zatem uznać, że datowanie drugiego z nich jest błędne. To samo dotyczy

kowowi artykuł w listopadowym numerze „Polonii”, w którym udowodniano suwerenny status Wolnego Miasta ustanowiony artykułem 118 traktatu wiedeńskiego i artykułem 6 traktatu z 3 maja 1815 r. odnoszącymi się do Krakowa. Dowodzono dalej, że Polacy mają na tej podstawie prawo reklamować łamanie tego traktatu znajdującego się pod gwarancją ośmiu mocarstw sygnatariuszy i domagać się od Anglii i Francji protekcji swych swobód i żądania egzekucji postanowień z 1815 r. Jako głównego inspiratora zamachu na swobody małej republiki wskazywano Rosję, ostrzegając, że jeśli pozwoli się jej mierzyć możliwość pogwałcenia praw wielkością państwa, którego dotyczą, szybko ujrzy się ogromny wzrost jej potęgi i zachęci do tego, by uznała wyłącznie siebie za w pełni suwerenną i władną reklamować wszystkie inne traktaty, które uzna za niekorzystne dla siebie. Stwierdzano, że osiem mocarstw sygnatariuszy ma równe prawo protekcji nad Rzeczpospolitą Krakowską, które jednakże nie może być wykonywane, o ile zakazano by kontroli sposobu postępowania wobec niej trzech sąsiadujących z nią państw, zwłaszcza, gdy zmieniają one prawo i porządek rzeczy ustalony na kongresie wiedeńskim. Protestowano także wobec nadużyć czynionych przez generałów Rydygera i Afanasija Krasowskiego po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Krakowa, przypominając aresztowanie biskupa Skórkowskiego. Wskazywano na świeżo podpisany (wbrew obiekcjom zgłaszanym przez niemiecki sejm związkowy, jako że miasto to było częścią Związku Niemieckiego) traktat handlowy pomiędzy Wielką Brytanią a Frankfurtem nad Menem i na tej podstawie oczekiwano, iż Wielka Brytania i Francja wyślą swych przedstawicieli do Krakowa, by dopilnowali wykonywania traktatu wiedeńskiego. Podnoszono też znaczenie wawelskiego grodu dla całości egzystencji Polaków jako narodu. Twierdzono, że był on tym kawałkiem Polski, w którym zachowały się dawne formy życia narodowego, a wpływ obcych ograniczał się tylko do protekcji. Istniejący w Krakowie uniwersytet pozwalał kształcić po polsku młodzież także z innych dzielnic dawnej Polski, co było gwarantowane 15 artykułem traktatu z 3 maja 1815 r., a czego obecnie władze rosyjskie zabraniały. Przypominano, że Wawel jest miejscem spoczynku dawnych królów Polski, a także bohaterów narodowych: Tadeusza Kościuszki i Józefa Poniatowskiego, i sugerowano, że celem kongresu wiedeńskiego było stworzenie obok ich grobów miejsca, które mogłoby być azylem –

innej kopii owej noty przechowywanej w Bibliotece Polskiej w Paryżu (dalej BP), gdzie ołówkiem także dopisano błędnie rok 1836 – BP rkps 545/2, *Note sur la République de Cracovie*, s. 135-138.

sanktuarium pamiątek z czasów niepodległej Polski. Wreszcie wskazywano, że jest to ten skrawek dawnej Rzeczypospolitej, gdzie Orzeł Biały pozostaje na sztandarach, a „imię Ojczyzny w ustach Polaka nie ma reputacji kryminanej”²¹².

Zgromadzone przez Małachowskiego dokumenty miano dostarczyć też Palmerstonowi²¹³. Jednak podczas posiedzenia parlamentu sam autor mocji w swej długiej i świetnej mowie w obronie sprawy polskiej o Krakowie wspomniął tylko jednym zdaniem, mówiąc o zajęciu Wolnego Miasta przez wojska rosyjskie pod koniec powstania listopadowego²¹⁴. Szerzej o Rzeczypospolitej Krakowskiej obiecywał mówić wigowski poseł z Londynu George Grote – znakomity brytyjski historyk, jednak w przeddzień debaty odesłał Zamoyskiemu otrzymane wcześniej odeń papiery i wymówił się natłokiem innych zajęć²¹⁵.

Mimo tego niepowodzenia, Zamoyski nie ustawał w wysiłkach, aby skłonić rząd brytyjski do zajęcia się sprawą wysłania przedstawiciela dyplomatycznego do Krakowa. Już po debacie – 18 lipca udało mu się wreszcie, po kilku próbach, spotkać z Johnem Backhousem – podsekretarzem stanu w FO, który bardzo przychylnie ustosunkował się do idei wysłania brytyjskiego konsula do podwawelskiego grodu, a nawet zachęcał hrabiego, by ten skłonił Czartoryskiego do napisania noty do lorda Palmerstona w tej sprawie²¹⁶. Spotkawszy się z tak życzliwym odzewem, Zamoyski dosyć niespodziewanie zaczął nalegać, aby wysłać do Krakowa dyplomatę niższej rangi, gdyż jak twierdził: „Konsul byłby śmieszny w mieście niehandlowym i miałby zbyt mało powagi wobec trzech Rezydentów”²¹⁷. Jednocześnie wskazywał swemu rozmówcy, iż niewielkie rozmiary miasta i mała liczebność „towarzystwa” dawałyby

²¹² *Ibidem*, s. 98 lub 262.

²¹³ Ślad takiego zamiaru odnajdujemy w liście G. Małachowskiego do H. Palmerstona z 28 VI 1833 r. (NA FO 65/211, k. 12). Nie wiadomo jednak, czy udało się ów zamiar zrealizować.

²¹⁴ *Sprawa Polski ujarzmionej na parlament W. Brytanji przez R. C. Fergussona posła Kircudbright po raz trzeci w d. 9 lipca 1833 r. wprowadzona*, Paryż 1834, s. 27.

²¹⁵ W. Zamoyski, *Jenerał Zamoyski 1803-1868*, t. 3: 1832-1837, Poznań 1914, s. 150.

²¹⁶ Zamoyski powtórnie w liście z 23 VII 1833 r. prosił Czartoryskiego o pismo dla Palmerstona, którego w sprawie Krakowa oczekiwał Backhouse – BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 23 VII 1833 r., s. 341-343.

²¹⁷ BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 19 VII 1833 r., s. 340.

brytyjskiemu przedstawicielowi lepsze niż gdzie indziej możliwości obserwacji rzeczywistego stanu stosunków między Petersburgiem, Wiedniem i Berlinem, „uważania rozmaitych zazdrości zachodzących między trzema dworami, których polityka w oczach Europy pokazuje się najczęściej jakby jednozgodna, chociaż od tego daleko”²¹⁸. Zamoyski nie spodziewał się jednak, by efektem tej rozmowy mogło być coś więcej niż umieszczenie w instrukcji dla płk Charlesa Johna Barnetta – mianowanego 31 maja 1833 r. konsulem Zjednoczonego Królestwa w Warszawie – wskazania, by śledził on rozwój wydarzeń w Krakowie i czasem odwiedzał to miasto (istotnie takie instrukcje Barnett otrzymał²¹⁹). Zamoyski podpowiadał Backhouse’owi, iż pożądane byłyby także wizyty konsula we Lwowie oraz obiecał dostarczyć wyjeżdżającemu do Polski dyplomacie materiały o Rzeczypospolitej Krakowskiej. Zwracał też uwagę, iż po uzyskaniu w wyniku debaty z 9 lipca oświadczeniu rządu brytyjskiego, w którym ten przyznawał, że traktaty dotyczące Polski są gwałcone, naturalna byłaby z jego strony deklaracja o potrzebie czuwania na miejscu – tj. w Krakowie – nad ich wykonywaniem.

Czartoryski zareagował natychmiast na sugestię swego siostrzeńca i w przygotowanym dla lorda Palmerstona piśmie, które Zamoyski miał mu dostarczyć (pod pretekstem podziękowań za postawę rządu brytyjskiego podczas debaty z 9 lipca), przypominał o sprawie wysłania do Krakowa konsula lub *chargé d'affaires*, którego sama obecność – jak oceniał – chroniłaby Wolne Miasto przed „fatalną protekcją” trzech dworów ościennych. Przekonywał też, iż taki krok podjęty przez gabinet brytyjski spotkałby się z natychmiastowym poparciem i naśladowaniem ze strony rządu francuskiego, a dla strony polskiej byłyby w tym momencie niezwykle istotny²²⁰. Zamoyski wkrótce uzyskał audiencję u lorda Palmerstona, ale ani rozmową z nim, ani listem księcia Adama w sprawie krakowskiej, który uważał za mało stanowczy i pozbawiony jasnej wykładni istotnych argumentów popierających oczekiwania strony polskiej, nie był zachwycony. Szef FO przyjął go nadzwyczaj chłodno. Otwarcie też wyznał, iż w najbliższym czasie nie widzi szansy wysłania brytyjskiego przedstawiciela dyplomatycznego do Krakowa, co moty-

²¹⁸ *Ibidem*. Patrz też W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 171.

²¹⁹ W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 173.

²²⁰ BCz. rkps 5507 IV, list A. J. Czartoryskiego do H. Palmerstona z 19 VII 1833 r., s. 73-75; BCz. rkps 6962 III, list A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 19 VII 1833 r., s. 77.

wował zbyt wysokimi kosztami jego utrzymania²²¹. Jeszcze w lipcu książę Adam wystosował do rządów w Londynie i w Paryżu kolejną notę, w której przypominano, iż na kongresie wiedeńskim została utworzona Rzeczpospolita Krakowska jako państwo neutralne z własną konstytucją i uniwersytetem będącym miejscem edukacji studentów z całej dawnej Polski. Wskazywano jednocześnie, iż wszystkie dane jej w 1815 r. gwarancje traktatowe zostały złamane, Rosjanie okupowali ją wojskowo, a jej konstytucja została zmieniona pod naciskiem dworów opiekuńczych²²². We wrześniu temat brytyjskiego agenta dyplomatycznego w Krakowie poruszył w rozmowie z Palmerstonem Julian Ursyn Niemcewicz, przebywający na emigracji stary współpracownik Czartoryskiego. Lord okazał się jednak tak samo niechętny owej idei jak poprzednio, tłumacząc się, iż właśnie został wysłany reprezentant Wielkiej Brytanii do Warszawy, co jego zdaniem było znacznie bardziej potrzebne²²³.

II.5. Aktywność obozu Czartoryskiego w okresie spadku zainteresowania zachodniej opinii publicznej sprawą polską i osłabienia relacji z rządem brytyjskim

Koniec roku 1833 i praktycznie cały rok następny charakteryzowały się pewnym zastojem w działalności księcia Adama w omawianej kwestii wobec Zjednoczonego Królestwa. Sam książę jeszcze na przełomie maja i czerwca 1833 r. powrócił do Paryża, gdzie od 1832 r. mieściła się jego stała siedziba. Zamoyski, wkrótce po apogeum agitacji polskiej w Izbach Parlamentu, w sierpniu 1833 r. także opuścił Wyspy. Gdy w połowie listopada również Niemcewicz wyjechał na stałe do francuskiej stolicy, nad Tamizą nie pozostał już żaden z ważniejszych współpracowników Czartoryskiego²²⁴. Ich zadania miał przejąć przybyły do Londynu jeszcze

²²¹ BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do G. Małachowskiego z 26 VII 1833, s. 347; fragment tego listu patrz też w: W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 171-172.

²²² BCz. rkps 5281 IV, A. J. Czartoryski, *Pologne 1833. Droit de la Pologne, présenté au Ministère Anglais et Français, Mois juillet 1833*, s. 262.

²²³ List J. U. Niemcewicza do W. Zamoyskiego z 5 IX 1833 r., [w:] A. J. Czartoryski, *Żywot J. U. Niemcewicza, Poznań 1860*, s. 404-405; J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki. Dziennik pobytu za granicą od dnia 21 lipca 1831 r. do 20 maja 1840 r.*, t. 2: 1833-1834, Poznań 1877, s. 159.

²²⁴ L. Gadon, *op. cit.*, s. 299-300.

w marcu 1832 r. publicysta i historyk, były profesor Uniwersytetu Warszawskiego Krystyn Lach Szyrma, ale wobec spadku zainteresowania sprawą polską brytyjskiej opinii publicznej i klasy politycznej, akcja „dyplomatyczna” Czartoryskiego na Wyspach praktycznie wygasła.

Warto też pamiętać, iż początkowa przychylność gabinetu wigów dla działań polskich uchodźców, obok utrzymujących się jeszcze przez pewien czas po upadku powstania nastrojów polonofilskich w społeczeństwie brytyjskim, miała swe źródło w rozwijającym się równolegle kryzysie na Bliskim Wschodzie, który od końca 1832 r. z militarnego konfliktu egipsko-tureckiego zaczął przekształcać się w starcie dyplomatyczne pomiędzy głównymi mocarstwami, wśród których Wielka Brytania i Rosja znalazły się w ostrej rywalizacji o wpływy w imperium osmańskim. Stąd sprawa polska, także w jej aspekcie krakowskim, została przez dyplomację brytyjską uznana za pożyteczne narzędzie walki w toczonym z Petersburgiem pojedynku²²⁵. Pod koniec roku 1833 napięcie na tym tle nieco osłabło, ale nadzieja, iż z owej „kwestii wschodniej” narodzi się wielka wojna między mocarstwami, w której Polska znajdzie swoją szansę na odzyskanie niepodległości, nie opuszczała współpracowników Czartoryskiego.

W nocy *Empiètements de la Russie*, złożonej w kwietniu 1834 r. na ręce Fergussona, książę przypominał, iż osiągnięcie równowagi europejskiej, a zatem i trwałe uspokojenie kontynentu nie jest możliwe bez odbudowy Polski. Stan spraw na Wschodzie, jego zdaniem, zapowiadał wojnę. Wskazując, iż Wielka Brytania powinna być na taką okoliczność przygotowana i dobrze poinformowana co do sytuacji panującej na ziemiach polskich, „w kraju, który pewnego dnia może ponownie stać się ważny”²²⁶, nawoływał do stworzenia całej sieci konsulatów brytyjskich nad Bałtykiem i Morzem Czarnym, a także w głębi lądu – zwłaszcza w takich miejscach jak Wrocław, Kraków, Brody czy Kijów, do których wysłano by specjalnie dobranych przedstawicieli dyplomatycznych, polecając im jednocześnie regularne, okresowe wizyty na prowincji pod

²²⁵ Szerzej patrz: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Wielka Brytania w „dyplomacji”...*; o kryzysie wschodnim widzianym przez pryzmat działań dyplomacji austriackiej patrz: M. Šedivý, *Metternich, the Great Powers and the Eastern Question*, Pilsen 2013, s. 437-975; natomiast w szerszym kontekście gry dyplomacji mocarstw europejskich: idem, *Crisis among the Great Powers. The Concert of Europe and the Eastern Question*, London–New York 2017.

²²⁶ BCz. rkps 5324 IV, *Empiètements de la Russie communiqué à Mr R. C. Fergusson, Paris le 12 avril 1834*, s. 238-239.

pretekstem interesów handlowych. Było to jednakże jedyne w całym roku 1834 odniesienie do idei wysłania konsula do Krakowa, z którym ksiązę wystąpił pod adresem polityka brytyjskiego. Nosił się także z zamiarem opublikowania w prasie brytyjskiej artykułu dotyczącego sprawy Wolnego Miasta Krakowa, ale nie wiemy, czy go zrealizował²²⁷.

W listopadzie upadł wigowski rząd Williama Lamba lorda Melbourne'a i zastąpiony został gabinetem księcia Wellingtona utworzonym przez torysów, generalnie bardziej przychylnych Rosji, wśród których znajomości Czartoryskiego, a zatem także jego wpływy były mniejsze. To dodatkowo ograniczało możliwości rozwijania akcji polskiej. Sytuacja taka trwała do kwietnia 1835 r., kiedy to do władzy powrócili wigowie, a lord Melbourne uformował swój drugi gabinet, w którym tekę ministra spraw zagranicznych ponownie otrzymał lord Palmerston²²⁸.

Z opisanych wyżej powodów cała druga połowa 1834 r. i pierwsza roku następnego minęły praktycznie bez żadnych inicjatyw obozu Czartoryskiego w sprawie krakowskiej skierowanych do Wielkiej Brytanii. Wydawać by się mogło, że zniknęła ona zupełnie z bieżącej agendy politycznej owego ugrupowania. W tym czasie obóz księcia Adama pozyskał jednak na terenie Zjednoczonego Królestwa ważne narzędzia wpływu na brytyjską (i nie tylko) opinię publiczną. Były nimi dwa poczytne periodyki. Pierwszy, „The British and Foreign Review, or European Quarterly Journal”, został powołany z inicjatywy liberalnego posła do parlamentu, a jednocześnie prezesa Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie Thomasa Wentwortha Beaumonta. Decyzję o jego publikacji podjęto na posiedzeniu LTTP 28 marca 1835 r., a pierwszy numer ukazał się w lipcu 1835 r., tuż po powrocie do Wielkiej Brytanii Zamoyskiego, któremu prezes LTTP oświadczył, iż „Polska jest dla niego głównym celem wydawnictwa”²²⁹. Na jego łamach miała też w wielu

²²⁷ BCz. rkps 5358 IV, *Projet d'article pour les journaux Anglais sur l'affaire de Cracovie, par le Prince Adame Czartoryski Palatin, 1834*, s. 7-9. Brulion nie ma dokładnej daty, nie jest skończony i nie wiadomo, czy ów tekst został kiedykolwiek opublikowany. Ksiązę starał się w nim przekonać czytelnika brytyjskiego, że w interesie Anglików leży porzucenie bierności wobec poczynań Rosji. W zachowanym szkicu nie ma bezpośrednich odniesień do Krakowa.

²²⁸ É. Halévy, *op. cit.*, s. 461-469; Ch. Hibbert, *op. cit.*, s. 364-369; N. Thompson, *op. cit.*, s. 147-156; E. L. Woodward, *op. cit.*, s. 101; P. Ziegler, *op. cit.*, s. 168-207.

²²⁹ List W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 12 VI 1835 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 327. Wtedy właśnie informacji o nowych podatkach nałożonych na Kraków przez protektorów pilnie poszukiwał Henry Headley

artykułach gościć sprawa krakowska. Do współpracy przy redagowaniu pisma Beaumont pozyskał takie znakomitości publicystyki brytyjskiej jak Henry Reeve i Gilbert Ainslee Young, oraz jednego z czołowych wigów – Henry’ego Broughama, lorda kanclerza w gabinetach Charlesa Greya i Williama Lamba Melbourne’a, czołowego brytyjskiego dyplomata w Teheranie sir Johna McNeilla, a nade wszystko – najaktywniejszego z nich, związanego ówczesnie z Foreign Office – Davida Urquharta. Ten ostatni we współpracy z Zamoyskim i korzystając obficie z dostarczanych mu przez Polaków materiałów, zaczął od listopada 1835 r. publikować słynne w ówczesnym świecie dyplomacji drugie z pism pozostających pod wpływami Czartoryskiego: „The Portfolio, or a Collection of State Papers, Illustrative of the History of our Times”, którego celem było wyjaśnianie i demaskowanie przed opinią publiczną działań i zamierzeń polityki rosyjskiej. Periodyk cieszył się cichym poparciem samego Palmerstona i wkrótce stał się ważącym narzędziem oddziałującym na opinię salonów nie tylko brytyjskich, ale i europejskich, za pośrednictwem którego obóz księcia Adama mógł propagować swe poglądy na różne kwestie polityczne, w tym także sprawę Wolnego Miasta Krakowa²³⁰. Wkrótce miało się okazać, jak cenne to były nabytki, nie tylko zresztą w walce o przyszłość podwawelskiego grodu, ale i w wielu innych kwestiach. Tymczasem jednak to właśnie nad nadwiślańską republiką zbierały się ciemne polityczne chmury.

Parish – były sekretarz brytyjskiego poselstwa w Grecji. Być może czynił to dla redakcji „The British and Foreign Review”, ale całkiem prawdopodobne jest też przypuszczenie, że działał z ramienia Foreign Office dla pozyskania informacji dla potrzeb Komitetu Izby Gmin do oceny zasadności funkcjonowania brytyjskich konsulatów. BCz. rkps 6640 IV, list G. Bella do D. C. Stuarta – bez daty i bez paginacji.

²³⁰ Szerzej o „The Portfolio” i udziale Polaków w tej inicjatywie patrz: R. Żurawski vel Grajewski, „The Portfolio”. *Brytyjscy publicyści, polscy emigranci i tajna rosyjska korespondencja dyplomatyczna*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2014, t. 17, z. 1 (33), s. 7-23. Ciekawą informację o jego genezie można znaleźć też w: *The Holland House Diaries 1831-1840. The Diary of Henry Richard Vassall Fox, Third Lord Holland, with Extracts from the Diary of Dr John Allen*, red. A. D. Kriegel, London 1977, s. 387. Nieco pokretną wersję jego powstania, ale za to z potwierdzeniem generalnej autentyczności publikowanych w nim depeesz podaje lord Wellington – patrz: zapis z 30 VI 1839 r., *Notes of Conversations with the Duke of Wellington 1831-1851*, red. P. H. Stanhope, London 1889, s. 134-135; Patrz też: G. Robinson, *op. cit.*, s. 8.

II.6. Plany mocarstw zaborczych wobec przyszłości Wolnego Miasta Krakowa

Najwyraźniej na dworach „mocarstw opiekuńczych” myślano o ostatecznej likwidacji krakowskiego państewka, poprzez inkorporację jego terytorium do któregoś z ościennych państw. Samo jego istnienie stawiało się bowiem w oczach protektorów problemem politycznym, mogącym oddziaływać negatywnie na ich polskie prowincje. Namiestnik Królestwa Polskiego feldmarszałek Iwan Paskiewicz wprost pisał do cara Mikołaja I: „Nie było można nic lepszego wymyśleć, żeby wywołać rokosze w ziemiach polskich, jak utworzyć pośrodku nich bezpieczne schronisko dla wszystkich emisariuszów i rewolucjonistów”²³¹. On też stał się jedną z najczynniej działających postaci, zmierzających do likwidacji niewielkiego państewka. Już w 1832 r. przygotował memoriał w tej sprawie²³². Najbardziej atrakcyjnym z punktu widzenia propagandowych potrzeb państw ościennych sposobem wcielenia Rzeczypospolitej Krakowskiej do któregoś z nich byłoby uczynienie tego na prośbę mieszkańców miasta lub choćby jego najznamienitszych obywateli. Już w początkach 1835 r. Mikołaj I przesłał stosowne instrukcje w tej sprawie Paskiewiczowi. Ten zaś omawiał konkretne sposoby działania ze Stanisławem Zarzeckim, dawnym prezydentem Krakowa, będącym ówczasie rezydentem rosyjskim w tym mieście. Na wiosnę 1835 r. dziesięciu obywateli Krakowa wystosowało do senatu miasta pismo wzywające do przyłączenia podwawelskiego grodu do Królestwa Kongresowego. Akcja Paskiewiczza prowadzona za pomocą Zarzyckiego i Aleksandra hrabiego Walewskiego²³³ – ówczesnego członka Rady Stanu, a byłego senatora Królestwa Polskiego – najwyższego rangą agenta księcia warszawskiego w Krakowie oraz innych, wysyłanych do Wolnego Miasta agentów rosyjskich, zaczęła przynosić owoce. Było jednak jasne, że list podobnej treści mogą podpisać jedynie powszechnie znani rusofile,

²³¹ Cyt za: E. Łuniński, *op. cit.*, s. 316.

²³² W. Knapowska, *La politique de Metternich avant l'annexion de la République de Cracovie*, 1933, s. 1 [odbitka z dzieła zbiorowego: *La Pologne au VII^e Congrès International des Sciences Historiques*, Société polonaise d'histoire, t. 2, Varsovie 1933, s. 39-59].

²³³ Różny od dyplomaty polskiego, a następnie ministra francuskiego – Aleksandra Floriana Colonna-Walewskiego – naturalnego syna Napoleona I – z czasem otrzymał godność senatora, był członkiem Rady Administracyjnej i prezesem Heroldii.

a nawet część senatorów, ale stanowiska wyrażanego przez jego twórców – tj. poparcia dla inkorporacji Wolnego Miasta do Rosji nie da się uzyskać jako opinii parlamentu czy władz naczelnych Krakowa. Paskiewicz zdawał sobie z tego sprawę i radził wziąć Kraków „głodem” poprzez zastosowanie rujnujących go środków celnych. Jak wierzył, tego typu nacisk szybko powinien skłonić „obleganych” do kapitulacji i podania prośby do cara o wzięcie ich pod swoją opiekę²³⁴. Walewski, wspólnie z Zarzeckim i znanym stronnikiem Rosji Janem Mieroszewskim – zresztą bezskutecznie – starali się skłonić władze Krakowa do wysłania do cara petycji w tej sprawie²³⁵. Wyczuwając zbliżające się niebezpieczeństwo rząd krakowski starał się szukać ratunku w wyjściu z izolacji. Być może już wtedy powzięto myśl nawiązania stosunków konsularnych z Wielką Brytanią i Francją. Rodzajem precedensu otwierającego dalszą drogę w tym kierunku miało być uzyskanie zezwolenia na utrzymywanie krakowskiego agenta dyplomatycznego w Warszawie. Petersburg natychmiast jednak zorientował się w wadze proponowanej inicjatywy. Paskiewicz, Nesselrode i car byli zgodni, iż nie można do tego dopuścić, gdyż utrudniłoby to dyskretne zlikwidowanie nadwiślańskiej Rzeczypospolitej²³⁶. Pomimo akcji rosyjskiej, do października 1835 r. nie uzgodniono jednakże, które z mocarstw ma dokonać zaboru Krakowa.

II.7. Wznowienie akcji w sprawie wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa

W tym samym czasie przybyły pod koniec czerwca do Wielkiej Brytanii Władysław Zamoyski podjął przerwana w połowie poprzedniego roku akcję, zmierzającą do wysłania do Wolnego Miasta konsula brytyjskiego. W początkach lipca spotkał się z lordem Palmerstonem i wykorzystując fakt, że właśnie został powołany przez Izbę Gmin specjalny komitet do oceny zasadności funkcjonowania istniejących w różnych krajach konsulatów brytyjskich, wznowił dyskusję o potrzebie wysłania konsula Zjednoczonego Królestwa do Krakowa. Tym razem minister JKM sprawiał wrażenie zainteresowanego tą inicjatywą, wypytywał Zamoyskiego

²³⁴ J. Kucharzewski, *op. cit.*, s. 488-489.

²³⁵ B. Pawłowski, *Z historii Rzeczypospolitej Krakowskiej*, „Literatura i Sztuka. Dodatek do Dziennika Poznańskiego” nr 48 z 26 XI 1911 r., s. 753-757. *Dzieje Krakowa...*, s. 82.

²³⁶ J. Kucharzewski, *op. cit.*, s. 490.

o szczegóły i generalnie zgadzał się z opinią o użyteczności takiego kroku, ale wątpił, by można było przekonać Izbę Gmin do przyznania na ten cel odpowiednich funduszy. Zachęcał jednakże, aby któryś z członków Komitetu wniósł tę sprawę na jego forum i sugerował, by zwrócić się z tym do doskonale znanego Zamoyskiemu i od dawna współpracującego z księciem Czartoryskim posła Roberta Cutlara Fergussona – wiga, od kwietnia 1835 r. ministra sprawiedliwości dla Szkocji w rządzie Melbourne’a. Zamoyski odwiedził Fergussona dwukrotnie, ale nie mogąc go zastać, postanowił zwrócić się do niego w powyższej sprawie listownie. W Komitecie Izby Gmin zasiadał też inny sprzyjający sprawie polskiej poseł – torys Dudley Ryder wicehrabia Sandon (późniejszy, od 1847 r., drugi Earl of Harrowby, który po śmierci lorda Dudleya Stuarta²³⁷ – najzagorzalszego polonofila, miał po nim przejąć orędownictwo kwestii polskiej na gruncie brytyjskim). To pozwalało Zamoyskiemu być dobrej myśli co do dalszego rozwoju inicjatywy²³⁸.

Sprawa wysłania konsula do Krakowa rzeczywiście stała się przedmiotem ożywionej dyskusji podczas posiedzenia *The Select Committee on the Consular Establishment* na przełomie lipca i sierpnia. Generalnie członkowie Komitetu silnie wsparli ideę wysłania przedstawiciela Zjednoczonego Królestwa do nadwiślańskiej republiki, uznając, że ostateczna decyzja w tej kwestii powinna należeć do Foreign Secretary²³⁹. Na początku sierpnia, pełen optymizmu hrabia zawiadomił swego książęcego wuja, że zarówno Palmerston, jak i Komitet Izby Gmin, a nawet będący w opozycji torysi uznali wagę tej propozycji i konieczność wysłania konsula do Krakowa, oczekiwali jednakże współdziałania w tym przedsięwzięciu ze strony Francji, spodziewając się, że i ona wyśle do podwawelskiego grodu swego reprezentanta. Tę pozytywną rekomendację Polacy zawdzięczali Fergussonowi, który wyposażony przez Zamoyskiego w odpowiednie materiały, wprowadził sprawę do porządku

²³⁷ O tym bez wątpienia największym wśród obcokrajowców owej epoki przyjacielu Polski znakomitą biografię napisał K. Marchlewicz, *Polonofil doskonały...*

²³⁸ BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 7 VII 1835 r., s. 456-457.

²³⁹ *Article VI. Report from the Select Committee on Consular Establishment: Ordered by the House of Commons to be Printed, 10 August 1835*, „The British and Foreign Review or European Quarterly Journal” (dalej BFR), nr VIII, April 1837, s. 498.

obrad Komitetu i uzyskała jej akceptację²⁴⁰. Obok dawniej przygotowanych dokumentów hrabia przekazał mu także świeżo napisane przez siebie memorandum *Cracovie Ville libre indépendante et strictement neutre*²⁴¹, które po pewnych poprawkach stało się także podstawą opublikowanego w październiku na łamach „The British and Foreign Review” artykułu *General Treaty of Vienna. Additional Treaty relating to Cracow concluded on the 21st of April (3rd of May), 1815*, a w grudniu 1835 r. podobnej publikacji w wersji francuskojęzycznej w wydawanym przez Władysława Platera, a częściowo finansowanym przez Czaratoryskiego piśmie „Le Polonais”, zatytułowanej *Le Consulat à Cracovie*²⁴².

W memorandum Zamoyskiego znalazło się, jak zwykle, odwołanie do gwarancji udzielonych egzystencji narodu polskiego w traktacie wiedeńskim i przypomnienie, iż obowiązek ich egzekwowania spoczywa na jego sygnatariuszach, w tym także, a może szczególnie na Francji i Anglii, które, aby się z niego mogły wywiązywać, powinny mieć swych przedstawicieli na miejscu – tj. w Polsce. Dużo miejsca zajmowała charakterystyka natury polityki rosyjskiej, bowiem Rosja była tu wskazywana jako główny sprawca łamania praw gwarantowanych Polakom traktatami z 1815 r. Szczególnie podkreślano, iż oddanie jakiejś prowincji pod opiekę Rosji jest przez nią traktowane jako wstęp i podstawa

²⁴⁰ BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do A. J. Czaratoryskiego z 4 VIII 1835 r., s. 482. W październiku o poparciu komitetu Izby Gmin dla sprawy wysłania konsula do Krakowa donosiła prasa, tak brytyjska („Morning Herald”), jak i emigracyjna polska („Le Polonais”): *Faits relatifs à la Pologne*, „Le Polonais – Journal des Intérêts de la Pologne” (dalej „Le Polonais”) 1836, t. 6, s. 55-56.

²⁴¹ BCz. rkps 5360 IV, *Cracovie Ville libre indépendante et strictement neutre*, *Londres juillet 1835*, s. 3-23 (poszytu), jest też osobna paginacja memoriału, s. 1-22.

²⁴² *General Treaty of Vienna. Additional Treaty relating to Cracow concluded on the 21st of April (3rd of May), 1815*, BFR, nr 2, October 1835, s. 411-426. Reprint tego artykułu ukazał się jako osobna broszura: *Diplomatic Relations with the free Town of Cracow. Republished from „The British and Foreign Review or European Quarterly Journal”, no II for October 1835*, London 1835; *Le Consulat à Cracovie*, „Le Polonais”, t. 5, Paris 1835, s. 337-352. Tekst artykułu jest wtórnym tłumaczeniem z angielskiego artykułu zamieszczonego w BFR i stąd różni się co do sformułowań od pierwotnej francuskojęzycznej wersji oryginalnego memorandum, ale sens i porządek narracji jest ten sam. O samym piśmie szerzej patrz: J. K. Sell, „Le Polonais – Journal des Intérêts de la Pologne”, „Przegląd Humanistyczny” 1958, nr 5, s. 171-176; S. Szostakowski, *op. cit.*, s. 79-83; L. Gocel, *Początki prasy Wielkiej Emigracji i jej kryptograficzny charakter (1832-1833)*, „Kwartalnik Prasoznawczy” 1957, t. 1, nr 2, s. 16.

prawna do rozciągnięcia nad nią swego całkowitego panowania – przywołano tu przykłady nie tylko Polski, ale też Grecji, Mołdawii, Wołoszczyzny i Serbii. Dopiero po tej długiej „preambule” – jak to określił Zamoycki – podjęta została sprawa Krakowa. Przypominano historię powstania Wolnego Miasta i jego status prawny i wskazywano, iż powodem jego utworzenia była zazdrość o to terytorium dzieląca trzy mocarstwa rozbiorowe. Informowano o okupacji miasta w 1831 r. i uprawnieniach do interwencji wojskowej, jakie przyznali sobie na jego terytorium jego protektorzy. „Pytamy wszystkich mężów stanu i wszystkich ludzi rozumnych – jak oceniliby postanowienie, które dla utrzymania neutralności Szwajcarii, autoryzowałoby awansem inwazję na ten kraj francuskich, austriackich i sardyńskich korpusów wojskowych, pod warunkiem, że byłyby równe sobie liczbą?” – pisano. Wskazywano, że dotąd w prawie publicznym rozumiano neutralność jakiegoś terytorium jako obszar, na który nigdy nie wolno wkroczyć żadnym obcym wojskom. „To dla Rosji, która jest zaprawdę wielkim mędrce w prawie publicznym, zarezerwowano misję nauczania zarówno jej dwóch sprzymierzeńców, jak i Europy tej nowej metody zapewniania ścisłej neutralności jakiemuś państwu” – zauważano z sarkazmem²⁴³. Potępiano zmiany w konstytucji Wolnego Miasta wprowadzone w 1833 r., jako przekazujące pełnię suwerenności w ręce rezydentów mocarstw protektorów, protestowano też przeciwko ograniczeniu autonomii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wzywano inne mocarstwa sygnatariuszy traktatu wiedeńskiego, aby nie porzucały obowiązku utrzymania postanowień owego porozumienia, bowiem – jak przekonywano – leżą one w interesie bezpieczeństwa całej Europy. Wymieniano też prawa, którymi wedle zapisów traktatowych miała cieszyć się Rzeczpospolita Krakowska i wskazywano wypływające z nich konsekwencje. Skoro nadano jej suwerenność i niepodległość, to znaczy, że mogła ona utrzymywać ze wszystkimi państwami takie stosunki, jakie uznała za stosowne, a prawo protekcji przyznane trzem jej sąsiadom, nie mogło być traktowane jako przeszkoda w tym względzie. Twierdzono nawet, iż wszystkie mocarstwa sygnatariusze porozumień z 1815 r. mają obowiązek nawiązania relacji z owym Wolnym Miastem. Wskazywano, że w interesie Francji i Wielkiej Brytanii leży wysłanie do Krakowa swych stałych przedstawicieli, którzy równoważyliby wpływ rezydentów mocarstw ościennych, ale których obecność usprawiedliwiałyby także interesy

²⁴³ BCz. rkps 5360 IV, *Cracovie Ville libre indépendante et strictement neutre, Londres juillet 1835*, s. 8 (według paginacji memoriału).

handlowe i znaczenie podwawelskiego grodu, jako leżącego nad wielką rzeką u zbiegu granic trzech mocarstw. Podkreślano jednak przede wszystkim polityczną wagę ich misji, interesy komercyjne wskazując jedynie jako pretekst do ustanowienia obu konsulatów, zwłaszcza gdyby rezydenci Paryża i Londynu byli umocowani na równej stopie z rezydentami mocarstw ościennych. Dalej następował opis znaczenia Krakowa dla wszystkich ziem polskich i krótkie informacje co do ich podziału na kongresie wiedeńskim. Podkreślano, iż naród polski traktowano wtedy jako całość połączoną licznymi więziami, a jego interesy, mimo istniejącego podziału między obce państwa, o ile to było możliwe, respektowano, gwarantując polskim poddanym różnych władców pewne prawa. Uznawano, że warunki stworzone narodowi polskiemu na kongresie wiedeńskim oznaczały w istocie postawienie go w stanie przejściowym, który w wyniku dalszych ewolucji musiał doprowadzić albo do ponownego zjednoczenia rozerwanych jego części, albo do ostatecznego zniszczenia jego odrębnej egzystencji poprzez zniesienie tych praw, które traktat wiedeński ustanawiał na jego korzyść. Oceniano, że efektem stworzonej sytuacji jest permanentny kryzys, w jakim znajduje się naród polski oraz że Wolne Miasto Kraków ogniskuje w sobie ową dwoistość postanowień traktatu wiedeńskiego, właściwą dla pozostałych czterech części dawnej Polski. „Duch tego postanowienia [o utworzeniu Rzeczypospolitej Krakowskiej – R.Ż.] był oczywisty, zupełnie porzucając ideę natychmiastowej odbudowy tego starożytnego królestwa [tj. Polski w dawnych granicach – R.Ż.], zachować narodowość nienaruszoną” – twierdzono²⁴⁴. Przypominano, że mocarstwa rozbiorowe otrzymały ziemie polskie pod ustanowionymi traktatem warunkami i one także gwarantowały Wolnemu Miastu nie tylko jego narodowość, ale też całkowitą niepodległość oraz prawo swych polskich poddanych z innych ziem dawnej Rzeczypospolitej do posyłania dzieci na studia na Uniwersytet w Krakowie, po to właśnie, by utrzymać narodowość polską. Z tego też powodu, jak dowodzono, mocarstwa, które mają prawo, obowiązek i interes w utrzymaniu narodowości polskiej, powinny dbać o przestrzeganie postanowień traktatu wiedeńskiego ówczesnie gwałconych, a nawet po dotychczasowych doświadczeniach związanych z postępowaniem dworów północnych, zastąpić je rozwiązaniami bardziej efektywnymi niż wiedeńskie. Jakże to miałyby być konkretne rozwiązania, jednak nie proponowano. Przekonywano natomiast, że Kraków jest świetnym punktem obserwacyjnym nie tylko w kwestiach handlowych,

²⁴⁴ *Ibidem*, s. 16 (według paginacji memoriału).

ale i politycznych dotyczących stosunku trzech otaczających go mocarstw do sprawy polskiej. Zwracano uwagę, że nawet wspólne akcje podejmowane przez dwory opiekuńcze wobec Wolnego Miasta, są w istocie zniuansowane i wiele mówią o stosunku każdego z nich nie tylko do problemu polskiego, ale i wobec kwestii znacznie ważniejszych dla polityki europejskiej. Twierdzono wręcz, iż Kraków w ówczesnych okolicznościach należałoby uważać za stolicę Polski, którą kiedyś był, gdyż „w żadnym innym punkcie tego kraju nie jest dziś możliwe zebrać stałych reprezentantów dyplomatycznych wszystkich wielkich mocarstw Europy. Tylko w tym jednym miejscu wciąż znajduje się Polska uznawana za niepodległą, tylko w tym jednym miejscu nie inaczej jak poprzez poszarganie traktatów europejskich Kozacy, Prusacy i Austriacy mogą wydać rozkazy i bezkarnie spełnić gwałty”²⁴⁵. Przekonywano też, że w Krakowie lepiej niż w stolicach zaborczych mocarstw reprezentanci Anglii i Francji będą mogli bronić traktatów, także dlatego, iż w Petersburgu przedstawiciele Londynu i Paryża mogą mówić jedynie o Polakach z zaboru rosyjskiego, w Berlinie o tych z Wielkopolski, a w Wiedniu o mieszkających w Galicji, a tylko w Krakowie mogą poruszać kwestie interesujące wszystkich Polaków wobec wszystkich trzech mocarstw rozbiorowych. Nie negując trafności (w pewnej mierze) tych spostrzeżeń, warto jednak zastanowić się, czy używana przez Zamoy-skiego argumentacja mogła wieść do pożądanego przez niego celu. Gdyby gabinety brytyjski i francuski szykowały się do strategicznej rozgrywki o sprawę polską, byłaby zapewne zasadna, ale czy w okolicznościach, w których były dalekie od podjęcia takiej gry, wskazywanie im, iż obecność ich agentów dyplomatycznych w Krakowie otwiera szerokie pole do zabiegów o całość sprawy polskiej, a tym samym konfrontuje je naraz z trzema dworami północnymi, zachęcało je do podjęcia owej inicjatywy – można mieć wątpliwości. Długie memorandum, którego znaczne części poświęcone były w istocie prezentacji całości sprawy polskiej, a kwestia krakowska stanowiła w tym ujęciu dobry pretekst dla takiego właśnie kroku, kończyło się wezwaniem skierowanym do mocarstw będących gwarantami traktatu wiedeńskiego, aby wysłały do podwawelskiego grodu swych agentów dyplomatycznych nadając im tytuł: „Consul général et Résident près la Ville libre, indépendante et strictement neutre de Cracovie”²⁴⁶.

²⁴⁵ *Ibidem*, s. 18 (według paginacji memoriału).

²⁴⁶ *Ibidem*, s. 22 (według paginacji memoriału).

Rozwijając, jak się wydawało z powodzeniem, akcję nad Tamizą obóz Czartoryskiego postanowił wyjść naprzeciw oczekiwaniom polityków brytyjskich co do współdziałania w tej kwestii ze strony Francji i we wrześniu w kręgu współpracowników księcia Adama przygotowano oddzielną notę zawierającą podobną argumentację, a nawet częściowo odwołującą się do tych samych sformułowań, skierowaną jednakże do rządu francuskiego. Informowano w niej, że ministerium angielskie uznając wagę sprawy, poważnie zajmuje się kwestią ewentualnego wysłania swego konsula do Krakowa i że inicjatywa ta zyskała już poparcie komitetu Izby Gmin do spraw konsulatów brytyjskich. Zapytywano z należytą delikatnością sformułowań, czy w tej sytuacji nie byłoby niestosownym zasugerować także rządowi francuskiemu ideę wysłania konsula rezydenta do Krakowa. Twierdzono, że taka wspólna francusko-brytyjska inicjatywa odbiłaby się szerokim echem w całej Polsce, „gdyż po raz pierwszy zobaczono by Francję i Anglię działające wspólnie na korzyść sprawy polskiej”²⁴⁷. Starano się też rozpropagować tę ideę w prasie francuskiej, przygotowując odpowiednie notatki i doniesienia o zamiarze rządu brytyjskiego dotyczącym wysłania przedstawiciela do Krakowa i reklamując artykuły na ten temat opublikowane w „Le Polonais” i „The British and Foreign Review”²⁴⁸. W listopadzie 1835 r. wyjeżdżający z Dover do Boulogne we Francji Henry Reeve zabrał ze sobą 50 egzemplarzy artykułu o Krakowie, które miał zamiar rozprowadzić w Paryżu²⁴⁹. Zresztą prasa francuska informowała już swych czytelników o planach wysłania konsula brytyjskiego do podwawelskiego grodu, przedrukowując artykuły, które ukazywały się nad Tamizą. Cytowany w niej „The Sun” pisał o tej inicjatywie dyplomacji brytyjskiej jako o kwestii już postanowionej, traktując ją jako „pierwszy krok ku wyzwoleniu Polski”²⁵⁰. Przewidując sprzeciw cara, wieszczyl nieuchronną wojnę z Rosją sprowokowaną rosnącymi sporami wokół rywalizacji na Morzu Czarnym – wojnę, do której, zdaniem redakcji, prędzej czy później

²⁴⁷ BCz. rkps 5358 IV, *Note sur Cracovie 30 Septembre 1835*, s. 75-80.

²⁴⁸ BCz. rkps 6451 IV, *La Republique de Cracovie. Ville libre, indépendante et strictement neutre*, tekst opatrzonej datą 9 XII 1835, skierowany bez wątpienia do Francuzów. Inna kopia: BCz. rkps 5360 IV, *La Republique de Cracovie*, s. 41-53. Patrz też informacja w: *Diplomatic Relations with the Free Town of Cracow*, „Kronika Emigracji Polskiej” (dalej KEP) 1836, t. 4, s. 48.

²⁴⁹ BCz. rkps 6961 IV, list H Reeve’a do W. Zamoyskiego z 13 XI 1835 r. (bez paginacji).

²⁵⁰ Jdd z 19 XI 1835 r., s. 2.

musiało dojść, a której efektem miałyby być odbudowa niepodległej Polski. „Journal des débats” komentował doniesienia o intencji wysłania brytyjskiego przedstawiciela dyplomatycznego do Krakowa jako możliwe, a samą kwestię oficjalnego podkreślenia pełnej niepodległości Wolnego Miasta określał jako oczywistą. W grudniu sprawę wysłania do Krakowa konsula francuskiego poruszył w rozmowie z Emilem Desages'em – dyrektorem politycznym w Ministère des Affaires Étrangères Niemcewicz. Francuz okazał się jednak sceptyczny co do tej kwestii. Twierdził, że nic w tej sprawie jeszcze nie ustalono i że trudno to będzie zrobić wobec trzech dworów, które musiałyby wyrazić na to zgodę, i nacisków cara na senat krakowski, aby ten odrzucił podobne starania. Konsula zaś „Francja gwałtem narzucać (...) nie może” – konkludował²⁵¹. Nad Sekwaną zatem nie dawano wiele nadziei na sukces akcji Czartoryskiego, ale agitacja w tej sprawie w parlamencie była kontynuowana. W dyskusji w Izbie Parów 6 stycznia 1836 r. dotyczącej adresu do tronu, liberał hrabia Jean Samuel Ferdinand de Tascher nawoływał do wysłania francuskiego przedstawiciela dyplomatycznego do nadwiślańskiej republiki, gdzie miał on równoważyć wpływ innych obcych dyplomatów i dbać o przestrzeganie traktatów²⁵². W prasie francuskiej pojawiły się jeszcze w połowie grudnia 1835 r. głosy o pilnej konieczności wysłania przez Francję i Wielką Brytanię konsulów do Krakowa²⁵³.

Jednocześnie z działaniem podejmowanym wobec gabinetów zachodnich Czartoryski próbował ponownie pozyskać lepsze źródło informacji co do rozwoju sytuacji w samym Krakowie, kierując tam świeżo pozyskanego do współpracy, urodzonego w podwawelskim grodzie, majora Ludwika Bystrzonowskiego. Podróżujący po Galicji Bystrzonowski w początkach sierpnia 1835 r. dotarł też do Wolnego Miasta. Tam zdołał się spotkać z gronem młodych żołnierzy i studentów, którym czytał prasę emigracyjną, ale wyższe sfery Krakowa oceniał bardzo krytycznie. Niemal natychmiast został też zadenuncjowany (jak twierdził) przez kogoś z konkurującego z Czartoryskim o wpływy obozu demokratów i ledwo wymknął się obławie policyjnej, która otoczyła dom, gdzie mieszkał. Odtąd ukrywał się w klasztorach kapucynów i reformatów, a jego możliwości działania zostały bardzo ograniczone. W tych okolicz-

²⁵¹ J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1835-1836*, Warszawa 2005, zapis z 24 XII 1835 r., s. 220.

²⁵² *Chambre des Pairs. Séance du 6 janvier*, Jdd z 7 I 1836 r., s. 2 (bez numeru).

²⁵³ BCz. rkps 5360 IV, memoriał w sprawie Krakowa bez tytułu i bez daty (początek lutego 1836 ?), s. 94.

nościach zdążył się spotkać jedynie z księżną Klementyną Sanguszkową i margrabią Aleksandrem Wielopolskim, którzy w konspiracji odwiedzili go wezwani listami polecającymi od Czartoryskiego. Szukany przez policję Bystrzonowski musiał jednak czym prędzej Kraków opuścić i żadnego trwałego efektu jego misja nie przyniosła²⁵⁴.

Tymczasem w Wielkiej Brytanii dyskusje z Foreign Office kontynuowano w kolejnym miesiącu. Lord Palmerston żądał od Zamoyskiego dokładnych danych liczbowych dotyczących handlu Wolnego Miasta Krakowa. Hrabia zwrócił się o nadesłanie mu stosownych informacji do księcia Czartoryskiego, a ten zadaniem przygotowania odpowiedzi w tej kwestii obarczył swego sekretarza Karola Sienkiewicza. Ów jednak, walcząc z dolegliwościami zdrowotnymi, dopiero 22 października zdołał podjąć działania zmierzające do wywiązania się z powierzonego mu obowiązku, zwracając się o pomoc w tej kwestii za pośrednictwem hrabiego Romana Załuskiego do Ludwika Jelskiego – byłego prezesa Banku Polskiego, zastępcy ministra skarbu w rządzie powstańczym, a na emigracji twórcy Towarzystwa finansowo-przemysłowego zwanego potocznie „Bankiem Jelskiego” (który niestety właśnie w chwili opisywanych wydarzeń bankrutował²⁵⁵). Był on w kręgu Czartoryskiego uznawany za eksperta od finansów i spraw handlowych i z tego powodu darzony dużym zaufaniem. Zwracając się do niego z powyższą prośbą, Sienkiewicz narzekał jednocześnie na niestosowność takiego stawiania sprawy przez stronę brytyjską. „Jeśli mi przytem wolno moje zdanie wyjawić – pisał w liście do hrabiego Romana Załuskiego – to przyznam się, że jasno nie rozumiem desyderatów o handlu (...) krakowskim. Gdy trzech oprawcy duszą kogo za gardło trudno sobie wystawić, iż w owej krytycznej chwili, może kto jakokolwiek rozwijać swoje zdolności komercyjne – i cokolwiek to nie à propos pytać go w tym stanie o cyfry handlowe”²⁵⁶. Niemniej jednak *Dezyderatę* zawierającą szereg pytań nie tylko w kwestiach handlowych, ale także dotyczących ustroju Wolnego Miasta, zmian w konstytucji, sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej, zachowań rezydentów mocarstw, przewidywanych zagrożeń dla niepodległości Republiki itd., a także sytuacji Uniwersytetu Jagiellońskiego,

²⁵⁴ Szerzej patrz: H. Chudzio, *op. cit.*, s. 77-79.

²⁵⁵ Szerzej patrz: J. Pezda, *op. cit.*, s. 77-92.

²⁵⁶ BCz. rkps 5470 IV, list (brulion) K. Sienkiewicza do R. Załuskiego z 22 X 1835, s. 363-364.

w październiku przygotowano i ostatecznie udało się też sporządzić informację zawierającą żądane dane²⁵⁷.

Do starań w sprawie wysłania przez Wielką Brytanię konsula do Krakowa włączył się także gen. Henryk Dembiński, który z własnej inicjatywy przygotował memoriał w tej kwestii. Główny nacisk położył w nim właśnie na wagę brytyjskich interesów handlowych, które miały przemawiać za podjęciem takiej decyzji i prosił, aby za akceptacją księcia Adama memoriał ów przedłożyć Palmerstonowi²⁵⁸. Nie wiemy wszakże, czy do tego doszło, wnosząc jednak z odpowiedzi, jaką Załuski przesłał Sienkiewiczowi, strona polska miała mało argumentów, aby popierać tę linię dowodzenia. Jelski nie był bowiem w stanie podać żadnych liczb dotyczących handlu Krakowa bez „znajomości lokalnych” w podwawelskim grodzie i dostępu do akt, których emigranci najwyraźniej nie mieli. Załuski dezawuował przy tym wywody Dembińskiego, pisząc: „W rzeczy samej Kraków w dzisiejszym swoim położeniu, nie posiada żadnej ważności handlowej. (...) prędeż polityczny wgląd aniżeli handlowy argument potrzebę ustanowienia konsulów ang.[ielskiego] i fran.[cuskiego] wskaże”²⁵⁹.

Sprawę otworzenia konsulatów brytyjskich nie tylko pod Wawelem, ale i w innych miastach Polski książe Czartoryski starał się rozpropagować także wśród brytyjskiej opinii publicznej. Temu celowi służyły nie tylko wspomniane publikacje w prasie, ale i podejmowane próby bezpośredniego oddziaływania na brytyjskich poddanych. Klimat polityczny do tego typu publicznych wystąpień nad Tamizą był sprzyjający. Jesienią 1835 r. ponownie rosło napięcie w stosunkach brytyjsko-rosyjskich na tle zaostrzającej się rywalizacji obu mocarstw w kwestii wschodniej. W tych okolicznościach książe Adam 4 października przybył osobiście do Wielkiej Brytanii, aby na miejscu zorientować się w możli-

²⁵⁷ BCz. rkps 5360 IV, *Deziderata o handlu krakowskim. Deziderata polityczna. Deziderata Akademickie*, X 1835, s. 29-36. O gromadzeniu przez K. Sienkiewicza danych statystycznych i politycznych dotyczących Krakowa świadczą także wykonane jego ręką wypisy pochodzące prawdopodobnie z końca roku 1835 z „Przewodnika Krakowskiego” – patrz: BCz. rkps 5360 IV, *Krakau*, s. 147-153; oraz: BCz. rkps 5360 IV, *Statystyka W. M. Krakowa z okręgiem*, s. 111-113. Zob. też: BCz. rkps 5358 IV, *Quelques données sur le commerce de Cracovie. Extrait de la lettre d'un negociant de cette ville en date du 10 XII 1835*, s. 361-367.

²⁵⁸ BCz. rkps 5498 IV, list H. Dembińskiego do K. Sienkiewicza z 24 X 1835 r., s. 517-519.

²⁵⁹ BCz. rkps 5470 IV, list R. Załuskiego do K. Sienkiewicza z 24 X 1835 r., s. 365-366.

wościach nawiązania ściślejszej współpracy z Foreign Office. Swoją podróż na Wyspach rozpoczął od wizyty w Szkocji, po której podróżował w towarzystwie Zamoyskiego, odwiedzając posiadłości zaprzyjaźnionych arystokratów i dyskutując z angielskimi mężami stanu. Wśród jego interlokutorów dominowało przekonanie o rychłej wojnie, którą miał sprowokować rozwój wypadków na Bliskim Wschodzie. Podróż po Szkocji dawała Czartoryskiemu okazję także do publicznego zabierania głosu i przemawiania w kwestiach polskich. Do takiego wydarzenia doszło w szkockim mieście Castle-Douglas, gdzie 26 października podejmowano uroczystym publicznym obiadem Fergussona. Poseł i od niedawna minister w rządzie pojawił się na nim w towarzystwie Czartoryskiego, Zamoyskiego i lorda Dudleya Couttsa Stuarta, wygłosił przemówienie odnoszące się do polityki brytyjskiej i spraw polskich, po czym wezwał do zabrania głosu księcia Adama, który dziękował Fergussonowi i lordowi Dudleyowi za ich poparcie dla sprawy polskiej w Izbie Gmin i wobec rządu. Najdłużej przemawiał wywołany przez Czartoryskiego lord Dudley i to właśnie on, informując szeroko zebranych o stanie sprawy polskiej i trwających w Polsce rosyjskich prześladowaniach, zauważył, iż sprawdzone wieści o nich są wynikiem wysłania do Warszawy brytyjskiego konsula, którym ówczasem był od maja 1833 r. płk John Charles Barnett²⁶⁰, i wyciągając z tego wnioski wzywał do poparcia idei umieszczenia konsulów brytyjskich w różnych miastach dawnej Polski²⁶¹.

W kręgach emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii jesienią 1835 r. powstało przekonanie, iż sprawa wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa została już pozytywnie przesądzona. Na zebraniu gromadzącym tak Polaków, jak i licznych brytyjskich przyjaciół sprawy polskiej, zwołanym dla obchodów rocznicy 29 listopada w „Gospodzie pod Koroną i Kotwicą” (Crown and Anchor Tavern), urodzony w Krakowie Kryspin Baszczewicz, były podporucznik 1. pułku ułanów, oświadczył publicznie, że wie z pewnego źródła o pozytywnej decyzji rządu angielskiego w tej sprawie²⁶².

Przeświadczenie o bliskim sukcesie prowadzonej przez obóz Czartoryskiego akcji musiało być na tyle silne, że Zamoyski pod koniec listo-

²⁶⁰ O konsulach brytyjskich w Warszawie szerzej patrz: S. Kieniewicz, *W oczach Zachodu. Konsulowie brytyjscy o paskiewiczowskiej Warszawie*, „Przegląd Historyczny” 1990, z. 3/4, s. 625-634.

²⁶¹ *Obiad publiczny dany w Szkocji dla P. C. Fergusson*, KEP 1835, t. 3, s. 323-334.

²⁶² *Obchody 29 Listopada w Anglii*, KEP 1835, s. 381.

pada zaproponował objęcie posady konsula w Krakowie współpracującemu przy wydawaniu „The British and Foreign Review”, a znanemu Czarotoryskiemu już od końca 1831 r.²⁶³ Henry’emu Reeve’mu, przyjacielowi polskich wieszczów – Zygmunta Krasińskiego i Adama Mickiewicza. Anglik przyznawał, że jest oczarowany tą perspektywą²⁶⁴, ale dostrzegał też liczne przeszkody na drodze do realizacji owego celu. Wskazywał, że według twierdzeń samego Zamoyskiego istotną kwestią było to, by przedstawiciel Wielkiej Brytanii w Krakowie znalazł się na pozycji dorównującej statusowi reprezentantów innych mocarstw. By to osiągnąć powinien to być ktoś o znanym imieniu, reputacji i dysponujący odpowiednią fortuną, a żadnego z tych warunków Reeve nie spełniał. Gdyby jednak lord Palmerston zamierzał do konsulatu w Krakowie wysłać dwóch brytyjskich dyplomatów, adresat propozycji Zamoyskiego wyrażał gotowość objęcia funkcji pomocnika podporządkowanego głównemu konsulowi, co jednakże zależałoby jeszcze od tego, kto zostałby owym

²⁶³ List Z. Krasińskiego do H. Reeve’a z 20 I 1832 r., [w:] Z. Krasiński, *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, Warszawa 1980, s. 695 (polski przekład, s. 97); list H. Reeve’a do Z. Krasińskiego z 27 XII 1831 r., [w:] Z. Krasiński, *op. cit.*, t. 2, Warszawa 1980, s. 592-600.

²⁶⁴ H. Reeve mógł mieć pewne wyobrażenie o tym, czym dla Polski jest Kraków z listów, jakie otrzymywał od Zygmunta Krasińskiego zwiedzającego dawną stolicę Polski w 1833 r. i opisującego mu ją w egzaltowany i poetycki sposób: „Wszędzie tu znajdziesz ślady dawnej Polski: Kraków to polska Weronia (...) przeszłość wyciąga ku mnie ramiona i łagodnie przygarnia do piersi, aby udzielić swojego starczego błogosławieństwa; każda wieża, każda wieżyczka, każda dzwonnica wyrażają dla mnie jakąś myśl. (...) zanurzam się cały w owych czasach, których symbole wznoszą się tu wszędzie dookoła mnie przybierając kształty gotyckich arabesk, fantastycznych arkad i naw katedralnych. Spójrz tylko na tych wszystkich rycerzy wychodzących ze swych grobowców, na wszystkich wybranych przez Naród królów, co kroczą ku ołtarzowi i padają na kolana, aby przyjąć pomazanie Pańskie. Popatrz na tych wszystkich moich przodków, co jak mgliste zjawy stają dokoła. Cała dawna Polska wstała na mój głos; oto ona! Ona jest tu, tu właśnie! Czy widzisz, jaka jest wielka, jaka wspaniała, jak lśni jej broń, jak głośno rozlegają się okrzyki, jak melodyjnie brzmią pieśni tej, co jest jedynym puklerzem chroniącym Europę przed niewiernymi, co sama jedna toczy tę walkę gigantyczną od wrót Konstantynopola do murów Wiednia? A dziś już ani śladu dawnej Polski: to przeszłość zakończona, zamknięta, pełna poezji. Pozostanie może nazwa, którą da się stosować do tysięcy odmian; ale rzecz sama już nie istnieje – i już nie powróci!” (List Z. Krasińskiego do H. Reeve’a z 20 IV 1833 r., [w:] Z. Krasiński, *op. cit.*, t. 2, s. 116-117).

konsulem. Reeve przyznawał, że mógłby spróbować zaapelować w tej sprawie do lorda Lansdowne'a (Henry'ego Petty-Fitzmaurice'a) – przewodniczącego Rady Królewskiej i poruszyć kilka innych źródeł ministerialnych, ale czuje odrazę do tego typu kroków. Spodziewał się jednak, iż Zamoyski po powrocie ze Szkocji do Londynu będzie konsultowany w tej kwestii i pozostawiał mu do decyzji, czy zgłosić wtedy jego kandydaturę i wykorzystać poparcie przyjaciół, którzy zechcieliby udzielić jej swej rekomendacji wobec Foreign Office. Obiecał też, że jeśli sprawa będzie tego wymagała, na każdy sygnał Zamoyskiego przybędzie do Londynu²⁶⁵.

Wkrótce jednak okazało się, że początkowy optymizm Zamoyskiego i innych emigrantów polskich co do perspektywy wysłania do Wolnego Miasta Krakowa brytyjskiego konsula nie znalazł swego usprawiedliwienia. Z perspektywy czasu hrabia podsumował rezultat swych działań w sposób następujący: „W zasadzie tedy rzecz była postanowiona, ale tylko w zasadzie; dalszemu jej dochodzeniu przeszkodziło bliskie ukończenie rozpraw parlamentarnych”²⁶⁶.

II.8. Porozumienie mocarstw zaborczych co do dalszych losów Rzeczypospolitej Krakowskiej

W istocie jednak to nie przerwa w sesji parlamentu brytyjskiego, ale wydarzenia znacznie większej wagi miały pokrzyżować zamierzenia obozu Czartoryskiego. Jesienią 1835 r. w Kaliszu odbyły się manewry wojsk rosyjskich i pruskich, którym przyglądali się car Mikołaja I i król Prus Fryderyk Wilhelm III. Zaproszony na spotkanie monarchów był także cesarz austriacki Ferdynand I, ale ostatecznie nie przybył. To skłoniło obu pozostałych władców do odwiedzenia go w Cieplicach czeskich, gdzie trzej panujący w mocarstwach zaborczych doszli do porozumienia w sprawie dalszego losu Wolnego Miasta Krakowa. Ostateczny traktat podpisali ich ministrowie spraw zagranicznych w Berlinie 14 października 1835 r. Oświadczano w nim co następuje: „Ponieważ doświadczenie stwierdziło, że istnienie Rzeczypospolitej Krakowskiej jest w równym stopniu przeciwne interesom materialnym jej mieszkańców jak i pomyślności kraju w ogóle, a także szkodliwe dla bezpieczeństwa

²⁶⁵ BCz. rkps 6961 IV, list H. Reeve'a do W. Zamoyskiego z 10 XII 1835 r. (bez paginacji)

²⁶⁶ W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 307.

krajów sąsiednich, gabinety Rosji, Austrii i Prus uznały, że jedynym środkiem do zapobieżenia tym niedogodnościom, jakie powoduje obecny stan rzeczy pod jednym i drugim względem, jest wcielenie Krakowa i jego okręgu do krajów jednego z trzech mocarstw”. W dalszej części układu deklarowano, iż mocarstwa zajmą się przeprowadzeniem tego postanowienia w taki sposób, aby nie wywoływać poważnych komplikacji politycznych i nie dawać innym państwom sygnatariuszom traktatu wiedeńskiego legalnego pretekstu do interwencji w tę kwestię. Uznano, iż najłatwiej byłoby osiągnąć ten cel, gdyby mieszkańcy Rzeczypospolitej Krakowskiej sami zadeklarowali wolę przyłączenia się do któregoś z mocarstw ościennych i wskazano, że w takim razie mocarstwem tym będzie Austria. Miano by przy tym dokonać pewnych korekt granicznych na rzecz Śląska Pruskiego i porozumieć się co do szczegółów nowego rozgraniczenia. Uzgodniono także, że do czasu przeprowadzenia tego zamiaru Wolne Miasto Kraków „zostanie nakłonione” do włączenia swego terytorium do systemu handlowego monarchii habsburskiej i zostanie objęte austriackim systemem celnym, co miało także zapobiec przedostawaniu się do tego państewka podejrzanych osób i „podlegających pism”. Zaborcy ustalili także, że nie dopuszczą do powstania w Krakowie planowanego Banku Rządowego, gdyż „taka instytucja mogłaby się stać potężnym środkiem akcji w ręku sprawców zamieszek”. Dla losów projektu ustanowienia rezydentów dyplomatycznych Londynu czy Paryża w podwawelskim grodzie rozstrzygający okazał się trzeci punkt porozumienia, w którym wyraźnie stwierdzano, że: „Trzy Dwory zjednoczą swoje wysiłki, celem niedopuszczenia w Krakowie obcych wpływów, przeciwnych ich zamiarom, i dlatego nie dozwolą Rzeczypospolitej akredytować swoich posłów na zewnątrz, ani nie dopuszczą tam innych przedstawicieli dyplomatycznych lub konsularnych, prócz tych, jacy są obecnie”. Ponadto ustalono sposób administrowania diecezją krakowską i gabinetowi wiedeńskiemu powierzono zadanie opracowania sposobu stopniowego wprowadzania w życie całości osiągniętego porozumienia²⁶⁷. Wkrótce treść traktatu w Cieplicach poznał w bliżej nieokreślonych okolicznościach Charles Durand – były pracownik konsulatu francuskiego we Frankfurcie nad Menem, a potem wydawca dziennika „Le Capitole”. Kopie owego porozumienia przekazał on królowi Ludwikowi Filipowi, ale według Duranda, monarcha zatrzymał tę

²⁶⁷ Wszystkie cytaty w tym akapicie za: *Tajny traktat o wcieleniu Krakowa do Austrii (1835)*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846. Wybór źródeł...*, s. 317-319. Patrz też: S. Kieniewicz, *The Free State of Cracow...*, s. 74-75.

informację dla siebie, nie powiadamiając o niczym swych ministrów i nie podejmując żadnych kroków²⁶⁸. W ten sposób z końcem roku 1835 nad dalszą odrębną egzystencją polityczną Wolnego Miasta Krakowa zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo.

Wnioski

Podsumowując pierwszy okres działalności Czartoryskiego wobec Wielkiej Brytanii w sprawie krakowskiej możemy stwierdzić, iż pojawiła się ona na horyzoncie aktywności politycznej księcia dopiero wczesnym latem 1832 r., choć rozwój wydarzeń wokół Rzeczypospolitej Krakowskiej już jesienią 1831 r. był monitorowany przez dyplomację brytyjską z jej własnej inicjatywy i bez inspiracji polskiej. Celem akcji Czartoryskiego było wzmocnienie zagrożonej niepodległości i suwerenności tego państewka, a także pobudzenie dyskusji o całokształcie sprawy polskiej, której Kraków był tylko fragmentem. W tym wymiarze los Wolnego Miasta stawał się czasami jedynie pretekstem do rozpoczęcia czy kontynuacji gry o całą stawkę – tj. o utrzymanie zainteresowania brytyjskiej klasy politycznej i opinii publicznej kwestią polską. Cele te Czartoryski zamierzał osiągnąć, formułując program wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa i wiążąc ten postulat z podobną akcją skierowaną wobec rządu francuskiego. Dla popierania owej idei wobec polityków brytyjskich obóz Czartoryskiego stworzył pewien kanon stosowanej w podejmowanych działaniach argumentacji, którą można by ująć następująco:

1. Obecność reprezentantów Wielkiej Brytanii i Francji w Rzeczypospolitej Krakowskiej miała oferować obu rządów źródła bezpośredniej informacji nie tylko o sprawach polskich, ale także i o stosunku dworów północnych do różnych innych kwestii europejskich.

2. Mitygować agresywne wobec republiki zamiary jej sąsiadów i stanowić jakiś rodzaj wzmocnienia jej bezpieczeństwa.

3. Dawać wyjątkową możliwość do podejmowania dyskusji ze wszystkimi trzema mocarstwami rozbiorowymi jednocześnie i o kwestiach dotyczących całości problemu polskiego.

4. Jakkolwiek zwracano także uwagę Foreign Office na handlowe powody, dla których obecność konsula brytyjskiego pod Wawelem była-

²⁶⁸ Ojczyźniak [B. F. Trentowski], *Wizerunki duszy narodowej s końca ostatniego szesnastolecia*, Paryż 1847, s. 56-57.

by wskazana, to jednak otwarcie wyznawano, że decydujące w tym względzie są czynniki polityczne.

Metody, jakimi książę Adam i jego współpracownicy posługiwali się w tej kwestii, nie odbiegały od tych, które stosowano w innych sprawach. Organizowano zatem popierające tę ideę przemówienia posłów w parlamencie brytyjskim²⁶⁹, prowadzono agitację w prasie i na polonofilskich wiecach i innych zebraniach publicznych, czy wreszcie próbowano osobiście wpłynąć na polityków brytyjskich w bezpośredniej z nimi rozmowie.

Aktywność obozu politycznego zgrupowanego wokół Czartoryskiego była w sprawie Krakowa pobudzana biegiem wypadków w samym mieście – jego okupacją bezpośrednio po upadku powstania listopadowego i zmianą jego konstytucji w maju 1833 r. Od wiosny 1834 r. do lata 1835 r. działania w tej sprawie właściwie wygasły. Było to spowodowane dwoma podstawowymi czynnikami:

1. spadkiem (żywego w okresie bezpośrednio po powstaniu listopadowym) zainteresowania sprawami polskimi zarówno wśród brytyjskich elit politycznych, jak i opinii publicznej,

2. upadkiem wigowskiego rządu Melbourne'a i zastąpieniem go przez gabinet lorda Wellingtona, utworzony przez torysów, wśród których wpływy księcia Czartoryskiego były znacznie mniejsze.

Ów spadek aktywności „dyplomacji” Czartoryskiego w Wielkiej Brytanii nie dotyczył zresztą jedynie sprawy Krakowa, ale wobec ogólnej dekoniunktury dla działań politycznych polskich emigrantów na Wypach, miał szerszy charakter.

Ożywienie działań w omawianej kwestii nastąpiło dopiero w lipcu 1835 r., gdy do władzy wrócili wigowie, a powołany przez Izbę Gmin komitet do spraw konsulatów brytyjskich zaoferował nowe forum aktywności dla zrealizowania koncepcji wysłania brytyjskiego przedstawiciela do Wolnego Miasta.

Trzeba także zauważyć, że jakkolwiek postulat wysłania konsula do Krakowa był przez obóz Czartoryskiego kierowany także pod adresem rządu francuskiego, była to jednak w istocie inicjatywa wtórna wywołana sugestią brytyjską i robiąca wrażenie starań znacznie mniej intensywnych i nie tak obiecujących.

²⁶⁹ O technikach propolskiego lobbingu w Parlamencie Brytyjskim zorganizowanego przez obóz Czartoryskiego szerzej patrz: K. Marchlewicz, *Propolski lobbing...*, s. 61-76.

Strona brytyjska w owym czasie żadnego przemyślanego – strategicznego planu działania wobec Rzeczypospolitej Krakowskiej nie posiadała i nie realizowała. W początkowym okresie po upadku powstania FO gromadziło co prawda informacje dotyczące losów Wolnego Miasta Krakowa i trzeba stwierdzić, że posiadało wystarczającą wiedzę, aby zdawać sobie sprawę z istotnego przebiegu wydarzeń na owym obszarze, ale jego okupacja nie wywoływała jakichś silniejszych reakcji ze strony brytyjskiego rządu. Do lata 1835 r. inicjatywy polskie zmierzające do wysłania do Krakowa konsula były przyjmowane chłodno i sceptycznie. Ta sytuacja wyraźnie kontrastowała z przychylnym stanowiskiem, jakie wobec owej idei politycy brytyjscy zajęli latem i jesienią 1835 r. Zmiana postawy władz brytyjskich w tym względzie nie była oczywiście przypadkowa. FO interesowało się tym skrawkiem dawnej Polski głównie z racji na konflikt brytyjsko-rosyjski na Bliskim Wschodzie. Uważam, że nie należy też całkowicie pomijać wpływu momentu moralnego czy poczucia zwykłej sprawiedliwości na niektóre decyzje czy gesty strony brytyjskiej. Dotyczy to zwłaszcza wyspiarskich kręgów liberalnych, z których wywodziła się większość brytyjskich przyjaciół sprawy polskiej, oraz opinii publicznej, których postawy były motywowane zarówno polonofilizmem²⁷⁰ jak i rusofobią²⁷¹, pobudzaną dodatkowo rywalizacją na tle „kwestii wschodniej”. Jednakże w tej optyce generalnie „sprawa krakowska” była tylko narzędziem w arsenale środków dyplomatycznych, służących do moderowania i szachowania Rosji, które miały skłonić ją do spokojniejszych i odpowiadających oczekiwaniom Londynu zachowań w innych kwestiach – głównie wschodniej. Dla gabinetu brytyjskiego sama w sobie nie stanowiła wszakże odrębnego problemu politycznego.

Nabierająca wigoru akcja polityczna i propagandowa organizowana przez Czartoryskiego, przynajmniej od listopada 1835 r. stawała się sprawą obecną w debacie politycznej na zachodzie Europy. Ten sukces miał jednak także pewien aspekt negatywny. Z jednej strony gromkie zapowiedzi wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa, ukazujące się w czołowych dziennikach brytyjskich i francuskich, wynosiły tę kwestię przed oczy zachodniej opinii publicznej i mobilizowały ją do wywierania nacisku na własne rządy, aby podążyły żwawiej w kierunku realizacji tego postulatu, z drugiej jednak można je interpretować jako czytelny

²⁷⁰ Szerzej o brytyjskim polonofilizmie w owej epoce patrz: K. Marchlewicz, *Brytyjskie środowiska polonofilskie...*, s. 89-102.

²⁷¹ J. H. Gleason, *op. cit.*

sygnał stanowiący ostatnie ostrzeżenie pod adresem rządów zaborczych, streszczający się w nakazie podjęcia natychmiastowej akcji, która pokrzyżowałaby te plany, zanim nie będzie za późno.

Rozdział III

Rok 1836. „Najazd Krakowa”²⁷²

Działania wobec ponownej okupacji wojskowej Rzeczypospolitej Krakowskiej przez wojska trzech mocarstw ościennych i sprawa wysłania przedstawicieli dyplomatycznych Wielkiej Brytanii i Francji do Wolnego Miasta zdominowały aktywność ugrupowania księcia Adama wobec nadwiślańskiej republiki w 1836 r. Analizując przebieg działań podejmowanych przez poszczególne podmioty polityczne biorące udział w opisywanej grze, będę się starał wyświetlić następujące kwestie:

1. Jak doszło do okupacji wojskowej Wolnego Miasta Krakowa i jaki jej obraz dotarł tak do emigrantów polskich na Zachodzie, jak i do Foreign Office, oraz czy był on zgodny z rzeczywistością?
2. Jak na okupację Krakowa zareagowały mocarstwa zachodnie i jakie czynniki warunkowały ich postawę w tej kwestii?
3. Jakie były cele działań „dyplomacji” Czartoryskiego wobec Londynu i Paryża w sprawie Krakowa i jakimi środkami starała się je osiągnąć?
4. Jakim bilansem zamykał się rok 1836 w owej kwestii i jakie konkretne rezultaty udało się ugrupowaniu księcia Adama uzyskać?

III.1. W przededniu drugiej okupacji Krakowa

Na przełomie roku 1835 i 1836 napięcie polityczne wokół Rzeczypospolitej Krakowskiej i w samym Wolnym Mieście szybko rosło. Mocarstwa ościenne robiły wszystko, aby podważyć gospodarczy i polityczny byt małego państwa. Rosja rozpoczęła przeciwko niemu wojnę celną, uderzając głównie w zyskowny handel węgierskimi winami oraz zbożem. Wprowadzono obowiązkowe paszporty, bez których nie można było wjechać do okręgu krakowskiego, a targi zbożowe przeniesiono na pogranicze, pomijając podwawelski gród. Krokami tym towarzyszyła kam-

²⁷² Tytuł zaczerpnięty z: W. Zamojski, *op. cit.*, t. 3, s. 367.

pania propagandowa podjęta w prasie zaborczej, gdzie prezentowano małą republikę jako siedlisko knoń rewolucyjnych i destabilizacji groźnej dla sąsiadów. W tym celu rozdmuchiowano najbardziej błahe wydarzenia do rangi poważnych incydentów godzących w bezpieczeństwo mocarstw opiekunów. Jak pisał Jacek Piotr Mieroszewski, senator Krakowa i członek komitetu do nowego urządzenia krakowskiej policji²⁷³: „Ogłoszono tedy po zagranicznych gazetach najfałszywsze o panujących w Krakowie niespokojnościach wieści, baśnie te zwiększono jeszcze drogą listownej korespondencji aż do takiej okropności, że osoby koniecznością nawet interesów zniewolone do udania się do tego miasta, wstrzymywały się w podróży w bojaźni, aźby tam życia nie utracić”²⁷⁴. O niepokojach w mieście na początku 1836 r. donosiły także gazety niemieckie i francuskie²⁷⁵, a za nimi powtarzała te informacje polska prasa emigracyjna. „Gazeta Augsburska” podawała drastyczną informację o dopuszczeniu się przez oficera rosyjskiego czynu kryminalnego – gwałtu na 13-letniej dziewczynce, którego ściganie zostało udaremnione przez rosyjskiego rezydenta w Krakowie. Rosyjskiego konsula oskarżała także o utrzymywanie w Senacie Wolnego Miasta i w Uniwersytecie Jagiellońskim osób wcześniej stamtąd usuniętych i wypłacanie im pensji, nadmieniając jednocześnie, że obecność w mieście konsulów francuskiego i angielskiego, usprawiedliwiona względami handlowymi, mogłaby takim nadużyciom przeszkodzić. Z kolei liberalny dziennik francuski „Courrier Français” z 17 stycznia pisał o rozruchach w Krakowie „z powodu mieszania się Rosji w sprawy Rzeczypospolitej”, które jednakże uznawał za rezultat prowokacji angielskiej. Podawano też wiadomości bałamutne, zakładając najwyraźniej, że Rosja działa bez porozumienia z pozostałymi mocarstwami zaborczymi. Ta sama gazeta 9 lutego informowała bowiem, iż nacisk rosyjski na Kraków stał się tak

²⁷³ O J. P. Mieroszewskim szerzej patrz: *Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku*, oprac. I. Homola, B. Łopuszański, Kraków 1980 oraz w recenzji pracy J. Mieroszewskiego autorstwa L. Dębickiego, *Dzieje Rzeczypospolitej Krakowskiej spisane przez ówczesnego senatora Jacka Mieroszewskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1887, r. 1, s. 542-548. O policji w ówczesnym Krakowie ceną monografię opublikował ostatnio P. Cichoń, *op. cit.*; zob. też: A. Jezioro, *op. cit.*, s. 92-97.

²⁷⁴ *Okupacja Krakowa w roku 1836*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846. Wybór źródeł...*, s. 320.

²⁷⁵ Jdd z 16 I 1836 r., s. 2 (bez paginacji) – za „Gazetą Augsburską” z 5 I 1836 r.

duży, że skłoniło to mieszkańców miasta do wysłania delegacji do Wiednia z prośbą o protekcję. Rezultatem tego miała być austriacka interwencja dyplomatyczna w Petersburgu. Natomiast „Allgemeine Zeitung” z 8 stycznia donosił, że „w dzień imienin Mikołaja w Krakowie zebrały się burzliwe kupy na ulicach i pozwoliły sobie krzywdzących okrzyków na rząd rosyjski. Kilku uwięziono”²⁷⁶. Faktycznie 18 grudnia 1835 r. potłuczono szyby w oknach domu przy ulicy Floriańskiej 553 (obecnie 9), którego właściciel – poseł na sejm krakowski Adam Siemoński – jako jedyny w mieście iluminował je z owej okazji i wydał ucztę z udziałem personelu rezydentury rosyjskiej. Spowodowało to liczne zgromadzenie ludzi pod kamienicą, „a gdy usłyszano toast: na cześć «Najjaśniejszego cesarza i króla Polski», posypał się grad kamieni, nastąpiło formalne bombardowanie, dopóki nie zgaszono świateł”²⁷⁷. Demonstracją tą kierował jeden z wychodźców – Ksawery Boski. Zakłócano też karnawałowe bale poprzez urządzenie hałasów pod oknami, a intendentowi policyjnemu Kisielewskiemu, odgrążającemu się wobec organizującej te demonstracje młodzieży akademickiej, wybito szyby. Rezydenci wywierali presje na władze Krakowa, by te usunęły z miasta obcych przybyszów, a jednocześnie stosowne władze odmawiały senatowi wydawania paszportów koniecznych do przekroczenia granic mocarstw otaczających Rzeczpospolitą²⁷⁸. O groźbach odwołania się bezpośrednio do państw opiekuńczych dla zaprowadzenia porządku ich środkami, kierowanych pod adresem władz miasta przez przedstawicieli dworów protektorów, donosiła pod koniec stycznia prasa francuska. Wprost zapowiadano możliwość interwencji wojskowej i okupacji nadwiślańskiej republiki²⁷⁹.

Senat Wolnego Miasta stawiał opór naciskom Konferencji Rezydentów dworów ościennych ustanowionej do sprawowania kurateli nad podwawelską Rzeczpospolitą. Szczególnie był on widoczny w sprawie

²⁷⁶ KEP 1836, t. 4, s. 59, 63 i 90.

²⁷⁷ E. Łuniński, *op. cit.*, s. 319. Niemcewicz był przekonany, że była to prowokacja rosyjska – patrz: J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1835-1836*, s. 289, zapis z 29 IV 1836 r.; H. Darowska, *Dwa lata moich wspomnień z życia krakowskiego 1836-1837*, [w:] *Kapitan i dwie panny...*, s. 34, zapis z 5 II 1836 r. Dla dania satysfakcji manifestującym, nazajutrz Siemoński postawił w oknie gipsową figurę Napoleona I. O incydencie pisał m.in. „The Courier” z 5 I 1836 r. (KEP 1836, t. 4, s. 45). Patrz też: M. Estreicherówna, *op. cit.*, s. 180.

²⁷⁸ W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 376 i 379; J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1835-1836*, s. 216, zapis z 19 XII 1835 r.

²⁷⁹ *Pologne*, Jdd z 25 I 1836 r., s. 1; *Autriche*, Jdd z 31 I 1836 r., s. 1.

żądanego przez Konferencję ujawnienia osób przybyłych do Krakowa z Królestwa Polskiego i wydalenia pochodzących stamtąd studentów. Od upadku powstania listopadowego rzeczywiście napłynęło pod Wawel sporo emigrantów z zaboru rosyjskiego. Częściowo zresztą zjawisko to było być może świadomie inspirowane przez władze austriackie i pruskie, które wydalaly z Galicji i Śląska emigrantów, dając im paszporty właśnie do Rzeczypospolitej Krakowskiej – i to nawet na fałszywe nazwiska, w czym można podejrzewać przygotowania pretekstu do późniejszej interwencji²⁸⁰. Znajdowali oni w Krakowie pracę i zakładali rodziny, ale także sprawili, że nadwiślańska republika faktycznie pełniła funkcję punktu zbornego i swego rodzaju odskoczni dla działań emigrarisy we wszystkich trzech dzielnicach zniewolonego kraju. Świadome płynącego stąd zagrożenia ze strony mocarstw ościennych władze Wolnego Miasta starały się skłonić przynajmniej część przybyszów do wyjazdu. Komitet powołany na mocy uchwały senatu z 30 września 1835 r. w celu ułatwienia byłym wojskowym polskim wyjazdu z Krakowa do Anglii lub Francji ogłosił w listopadzie w „Gazecie Krakowskiej” apel do zainteresowanych, chcących opuścić Rzeczpospolitą Krakowską i udać się do któregoś z tych dwóch krajów. Najwyraźniej nie przyniósł on jednak jakiś istotnych rezultatów²⁸¹.

W początku roku 1836 r. mocarstwa rozbiorowe uzyskały oczekiwany pretekst do interwencji. Pod Krakowem 6 stycznia został bowiem zamordowany przez agentów (utworzonego w tym mieście, ale obejmującego swymi wpływami całe historyczne terytorium państwa polskiego) tajnego Stowarzyszenia Ludu Polskiego rosyjski szpieg – Behrens – występujący wtedy pod przybranym nazwiskiem Jan Pawłowski. Był on doświadczonym w swej profesji specjalistą, który inwigilował już środowiska emigracji polskiej w Anglii i Francji, a wkradłszy się w szeregi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (dalej TDP) przybył do Krakowa w charakterze wysłannika Centralizacji tej organizacji. Jego faktycznym zadaniem była inwigilacja krakowskich konspiracji. Spiskowcy dość szybko jednak zorientowali się w jego agenturalnej działalności i postanowili ukarać go śmiercią, robiąc to w sposób poniekąd ostentacyjny, tj. pozostawiając przy zabitym wszelkie kosztowności, aby dla

²⁸⁰ M. Estreicherówna, *op. cit.*, s. 176-177; E. Łuniński, *op. cit.*, s. 312-313; J. Kucharzewski, *op. cit.*, s. 491-495.

²⁸¹ *Wydalenie wojskowych polskich*, „Gazeta Krakowska” nr 259 z 12 XI 1835 r., [w:] K. Bąkowski, *Kronika krakowska 1796-1848*, cz. 3: *Od r. 1832 do 1848*, Kraków 1910, s. 78.

wszystkich było oczywiste, że nie padł ofiarą rabunku, ale zginął ze względów politycznych²⁸².

III.2. Interwencja mocarstw zaborczych i ponowna okupacja Wolnego Miasta Krakowa

Na efekty tego wydarzenia nie trzeba było długo czekać. Był to pożądany pretekst, którego niecierpliwie wyglądano na dworach północnych. Na wieść o zabójstwie Behrensa-Pawłowskiego Paskiewicz nie posiadał się z radości. Z euforią pisał do Mikołaja I 30 stycznia 1836 r.: „A więc pierwsza rola przy zajęciu Krakowa wypadnie w udziale Austriakom – bardzo szczęśliwie, że sprawa taki wzięła obrót”²⁸³. Rosjanie poprzez ambasadora Dmitrija Pawłowicza Tatiszczewa ponagłali Wiedeń do działania, obawiając się, iż ten zacznie się wahać. Nieoczekiwana determinacja Metternicha w spełnieniu założonego planu wielce ucieszyła także samego cara²⁸⁴. Wojska trzech państw protektorów 6 lutego otoczyły Rzeczpospolitą Krakowską, a 9 lutego Konferencja Rezydentów mocarstw opiekuńczych przesłała senatowi miasta notę zawierającą żądanie niezwłocznego – w przeciągu ośmiu dni – opuszczenia Krakowa przez emigrantów polskich. Motywowano to względami bezpieczeństwa krajów ościennych. Wychodźcy mieli zgromadzić się na Podgórzu. Ci, którzy byliby w stanie udowodnić, że rząd wskazanego przez nich państwa zezwala im na przybycie, mieli otrzymać możliwość wyjazdu do kraju przeznaczenia, a nawet środki na ten cel, reszta miała zostać wysłana

²⁸² *Dzieje Krakowa...*, t. 3, s. 82-83. O zabójstwie Behrensa i działalności Stowarzyszenia Ludu Polskiego w Krakowie szerzej patrz: B. Łopuszański, *op. cit.*, s. 55-67; J. Bieniarzówna, *Z dziejów liberalnego...*, s. 62-74; J. Kucharzewski, *op. cit.*, s. 495-497; M. Estreicherówna, *op. cit.*, s. 181. Wiele szczegółowych informacji o zabójstwie Behrensa zawiera list anonimowego Fryderyka R. – BCz. rkps 6766 II, list F. R. do N. N. z 19 III 1836, k. 13. Pewne informacje podaje też Helena z Miroszewskich Darowska: H. Darowska, *op. cit.*, s. 33-34, zapis z 5 II 1836 r. W swych pamiętnikach pisze o nim również H. Bogdański, *Pamiętnik 1832-1848*, Kraków 1971, s. 96-97. Patrz też: S. Kieniewicz, *The Free State of Cracow...*, s. 75-76.

²⁸³ Cyt za: J. Kucharzewski, *op. cit.*, s. 497.

²⁸⁴ Patrz fragment listu Mikołaja I do I. Paskiewicza z 2 II 1836 r. – *ibidem*, s. 497-498: „Dziś rano otrzymałem list twój i przyznaję, że ucieszyłem się bardzo, dowiedziawszy się o determinacji Austriaków, której nie oczekiwałem (...). Kurier Tatiszczewa jeszcze nie przybył, a więc nie wiem, czym tak skutecznie rozruszał on Metternicha”.

do Ameryki. Kraków mieli także opuścić poddani innych państw, których dwory opiekuńcze uznałyby za niebezpiecznych. Gdyby owo żądanie nie zostało spełnione, trzy mocarstwa ościenne groziły interwencją zbrojną i przeprowadzeniem wymaganych postanowień własnymi środkami²⁸⁵. Jeszcze tego samego dnia senat krakowski odpowiedział na notę rezydentów podporządkowując się ich żądaniom, ale próbując – zresztą bezskutecznie – wyreklamować od tego postanowienia osoby związane z Krakowem interesami majątkowymi czy stosunkami rodzinnymi. Odrzucił natomiast propozycję senatora Józefa Hallera, aby wezwać wojska austriackie, czemu stanowczo przeciwstawiał się senator Mieroszewski²⁸⁶. Ogłosił wszakże proklamację, podając do wiadomości publicznej żądania zaborców i wzywając osoby, których one dotyczyły, do dobrowolnego ich wykonania, dla uniknięcia „smutnych następstw” odmowy²⁸⁷. Ulegając militarnemu szantażowi, dla ratowania miasta przed okupacją, większość uchodźców z zaboru rosyjskiego podporządkowała się powyższemu nakazowi, choć dla wielu z nich oznaczało to rozłąkę z rodziną, utratę dachu nad głową i źródeł utrzymania. W dniach 15-16 lutego ok. 400 osób opuściło Kraków, udając się na Podgórze²⁸⁸. Anonimowy mieszkaniec Krakowa, świadek tych wydarzeń, pozostawił poruszającą o nich relację, pisząc: „gdy dzień feralny nadszedł, widziałeś

²⁸⁵ *Nota Rezydentów Austriackiego, Rossyjskiego i Pruskiego do Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej, dnia 9 lutego 1836 podana*, KEP 1836, t. 4, s. 132-133.

²⁸⁶ Dopiero pod koniec marca uzyskano pewne złagodzenie warunków owego ultimatum. Osoby, które brały udział w powstaniu listopadowym, ale potem nie uczestniczyły w żadnej rebelii, nie były dezertkami ani włóczęgami, otrzymały pozwolenie pozostania w Krakowie, było to jednak w chwili, gdy w zasadzie przymusowa deportacja została już zakończona. Patrz: obwieszczenie Senatu Wolnego Miasta Krakowa z 24 III 1836 r. w: „Le Polonais” 1836, t. 6, s. 320-321; P. Cichoń, *op. cit.*, s. 98-99. O reakcji senatu na żądanie Konferencji Rezydentów patrz: H. Darowska, *op. cit.*, s. 36-38, zapis z 10 II 1836 r. Ostatnio, w świeżo opublikowanej pracy, odniósł się do tej problematyki także M. K. Cybowski, *op. cit.*, s. 161.

²⁸⁷ *Odpowiedź Senatu Rezydentom Mocarstw Opiekuńczych; tegoż dnia 9 lutego 1836, oraz Proklamacja Rządu Krakowskiego z tegoż daty*, KEP 1836, t. 4, s. 134-135; *W obronie emigrantów. (List prezesa senatu [Kaspra] Wielogłowskiego do kanclerza Metternicha z 12 lutego 1836)*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846. Wybór źródeł...*, s. 326-329.

²⁸⁸ Ostatecznie liczba ta miała sięgnąć 743 osób – patrz: BCz. rkps 6766 II, list E. Bauman do J. Kichne z 10 IV 1836 r., k. 5. Stefan Kieniewicz określa ją jednak na ponad 1000 (S. Kieniewicz, *The Free State of Cracow...*, s. 76).

kupy starych i młodych, prostych i bogatszych, z tłumoczkami na plecach, z żonami i dziećmi, które się poły trzymały idących ze zwieszoną głową na most, który jak drugi Styks miał ich wiecznie z Ojczyzną ziemią rozdzielić. Był to obraz wiedzionych Izraelitów do niewoli babilońskiej i żadne oko na ten widok nie zostało suche. Odnowiły się tą razą wszystkie rany, wszystkie boleści, które od lat 50 serca polskie tłoczą²⁸⁹. Według Heleny Darowskiej (córki senatora Mieroszewskiego) były też wśród emigrantów przypadki samobójstw. Z drugiej strony wobec powszechnej solidarności mieszkańców Krakowa z uchodźcami, wielu z nich podjęło próbę ukrycia się, fałszowano metryki chrztu, podrabiano dokumenty, nie zgłaszano się na policję. Próbę nielegalnego przedarcia się grupy uchodźców do Galicji w okolicach Pleszowa powstrzymała salwa karabinowa wojsk austriackich.

Mimo wykazanej przez senat uległości, Konferencja Rezydentów nadal wywierała nań naciski, aby uznał się za bezsilny w wykonywaniu żądań sformułowanych w nocy z 9 lutego i dobrowolnie wezwał obce wojska do miasta. Szczególnie czynny był tu przedstawiciel austriacki Ignaz Franz Mathias Liehmann von Palmrode, który grożąc interwencją rosyjską, próbował skłonić senatorów do wezwania wojsk austriackich²⁹⁰. Taki krok ze strony władz Krakowa uchylałby zarzut złamania przez mocarstwa interwentów traktatów międzynarodowych i ułatwiałby im wytłumaczenie się z podjętych działań wobec innych sygnatariuszy porozumień z 1815 r. Jakkolwiek świadomy tego senat nie ugiął się wobec owych nacisków, 17 lutego do Wolnego Miasta wkroczyły liczące 2 tys. piechoty, kilkuset kawalerzystów i wyposażone w artylerię wojska austriackie pod dowództwem generała majora Franza Kaufmana von Trausteinburga, uzasadniając ten krok pozorowaniem jedynie dotychczasowych działań przez rząd Krakowa oraz koniecznością oczyszczenia miasta i okręgu z niepożądanych elementów²⁹¹. Austriacy

²⁸⁹ BCz. rkps 6766 II, list F. R. do N. N. z 19 III 1836, k. 13. Zob. też inne poruszające opisy reakcji na wygnanie emigrantów: H. Darowska, *op. cit.*, s. 39, zapis z 11 II 1836 r.; s. 45, zapis z 13 II 1836 r.; s. 47, zapis z 15 II 1836 r.; s. 49, zapis z 17 II 1836 r.

²⁹⁰ H. Darowska, *op. cit.*, s. 39-41, zapis z 11 II 1836 r. i s. 44 zapis z 13 II 1836 r.; M. Estreicherówna, *op. cit.*, s. 182-186.

²⁹¹ BCz. rkps 5360 IV, *Nota Pełnomocników Austriackiego, Rosyjskiego i Pruskiego do Prezesa i Senatu wolnego miasta Krakowa, z daty 16 lutego r. 1836*, s. 57-60; *Nota Kommissarzy Trzech Dworów podana Prezesowi Senatowi Wolnego Państwa Krakowa. Dnia 16 Lutego 1836 r.*, KEP 1836, t. 4, s. 138-139. Zobacz też inne doniesienia

wchodzili do miasta marszem ubezpieczonym, w gotowości bojowej, z zapalonymi lontami kanonierów. Ponoć sam Kaufmann, spodziewając się oporu, wypowiedział się wcześniej i sporządził testament. Nic dziwnego, że gdy ostatecznie założył swoją kwaterę w kamienicy „Pod Zającem”, krakowianie kwitowali to żartami i drwinami, powszechnie widząc w tym dobre podsumowanie jego zachowania podczas wykonywania owej „wojennej misji”. W trzy dni później do miasta, choć w mniejszej liczbie (ponad pół tysiąca), wkroczyli Rosjanie. „Szkaradnie to wojsko rosyjskie wygląda” – pisała Helena Darowska – „wszyscy żołnierze mali, czarni, niezgrabni, ubrani porządnie, ale krój mundurów brzydkie, czapki ogromne, jak konewki wyglądają, kozacy także brzydki i dzicy. Moskale więc już są w naszym Krakowie”²⁹². Ostatni – 1 marca – dołączył do owych wojsk symboliczny oddział ułanów pruskich, liczący kilkudziesięciu żołnierzy, zresztą przyjaźnie witany przez mieszkańców Krakowa z powodu kroju mundurów przypominającego polski, jak również dużej ilości żołnierzy ze Śląska i Wielkopolski, którzy mówili po polsku i łatwo można było z nimi nawiązać kontakt. Podobno dowodzący ułanami pruskimi oficer kazał swym żołnierzom prezentować broń przed kopcem Kościuszki, objaśniając im, kim był Naczelnik, a szwadron wkroczał do miasta przy dźwiękach poświęconego mu marsza²⁹³. W ten sposób Kraków znalazł się ponownie pod obcą okupacją wojskową. Wykonana operacja przebiegła całkowicie po myśli rządu rosyjskiego. Pragnął on eksponować w całym przedsięwzięciu, którego wszakże sam był inicjatorem, przede wszystkim rolę Wiednia, jako jego głównego sprawcy i wykonawcy. Dawało to nadzieję na to, iż gros odium i potępienia międzynarodowej opinii publicznej i rządów państw zachodnich za ten czyn spadnie na głowy Habsburgów. Pogłębiało rozdzwięki pomiędzy

w tym samym numerze KEP: *Wyjątek z Dostrzegacza Austriackiego*, s. 136 oraz dwie proklamacje F. Kaufmanna – obie z 17 II 1836 r., s. 136-138.

²⁹² H. Darowska, *op. cit.*, s. 55, zapis z 21 II 1836 r.

²⁹³ *Okupacja Krakowa w roku 1836...*, s. 321-325. BCz. rkps 6766 II, list F. R. do N. N. z 19 III 1836, k. 14; E. Łuniński, *op. cit.*, s. 321-322. Patrz też BCz. rkps 5358 IV, tekst bez tytułu i bez daty, ale dotyczący wydarzeń z lutego 1836 r., s. 405-408. Oraz list opisujący początek okupacji Krakowa: BCz. rkps 5358 IV, list D. Sedlmay (?) do A. Skrzyneckiej z 5 III 1836 r., s. 435-441 – przysłany do wiadomości A. J. Czartoryskiemu przez J. Skrzyneckiego, który przesłał go także lordowi Stuartowi do Londynu – zob. kolejny list o sytuacji w Krakowie – *ibidem*, list D. Sedlmay (?) do A. Skrzyneckiej z 25 VI 1836 r., s. 443-450. Opis wkroczenia obcych wojsk do Krakowa patrz też: H. Darowska, *op. cit.*, s. 51-52, zapis z 19 II 1836 r. oraz s. 55, zapis z 21 II 1836 r. i s. 69, zapis z 1 III 1836 r.

Londynem i Paryżem z jednej strony a Wiedniem z drugiej, wiążąc jednocześnie ten ostatni z polityką Petersburga. Stanowiło krok w kierunku likwidacji znienawidzonej przez Mikołaja I Rzeczypospolitej Krakowskiej – „ostatniego wolnego siedliska polskości”. Nic też dziwnego, że car nie posiadał się z zadowolenia, gdy czytał raporty z przebiegu wydarzeń w Wolnym Mieście. „Chwała Bogu, że sprawa krakowska poszła tak, jak tego pragnęliśmy” – pisał do Paskiewicza 27 lutego 1836 r. „Pragnienie nasze zobaczenia Austriaków na czele spełniło się pomyślnie; widać jak łakomi są na Kraków, tego nam właśnie potrzeba. Nie ulega kwestii, że we Francji i w Anglii będzie krzyk. Podzielam twe zdanie, że dobrze byłoby, gdyby Austriacy nie spieszyli się z wycofaniem swej załogi, lecz nie mam pewności, czy starczy im odwagi i przynajmniej trzeba by znaleźć dobry pretekst”²⁹⁴.

III.3. Pierwsze reakcje na Zachodzie na wiadomość o okupacji Krakowa

Informacje o wydarzeniach w Wolnym Mieście przedostawały się na zachód Europy z pewnym opóźnieniem, ale tak przez miejscową prasę, jak i zwłaszcza przez polskie pisma emigracyjne były pilnie śledzone. W takich tytułach jak „Courrier Français”, „Allgemeine Zeitung”, „Messages”, „Moniteur du Commerce”, republikański „Le National” czy rządowe „Journal des débats”²⁹⁵ oraz „Constitutionnel” sprawa Krakowa znajdowała znaczący oddźwięk. W lutym pojawiły się relacje z przebiegu wydarzeń, jak i zwykle plotki. Pisano o zaferowaniu przez Rosję

²⁹⁴ Fragment listu Mikołaja I do I. Paskiewicza z 27 II 1836 r. (cyt. za: J. Kucharzewski, *op. cit.*, s. 498).

²⁹⁵ Tu pierwsze wzmianki o marszu wojsk interwencyjnych na Kraków pojawiły się 22 lutego: *Silésie*, Jdd z 22 II 1836 r., s. 1, następne, coraz bardziej szczegółowe w kolejnych numerach: Jdd z 26 II 1836 r. s. 1-2 (z cytowanymi tekstami not wymienianych pomiędzy interwentami a Senatem Krakowa); *Autriche*, Jdd z 27 II 1836 r., s. 1. W tym samym numerze obszerny artykuł pełen oburzenia na łamanie traktatów i niszczenie niepodległości Krakowa, zawierający wezwanie do wysłania tam konsula francuskiego: *France*, Jdd z 27 II 1836 r., s. 1; z potwierdzeniem dokonanej okupacji: *Autriche*, Jdd z 1 III 1836 r., s. 1. Dalsze szczegóły okupacji: *Pologne*, Jdd z 2 III 1836 r., s. 1; *Autriche*, Jdd z 3 III 1836 r., s. 1. Szersze informacje o ówczesnej prasie francuskiej patrz: S. Kalembka, *Rok 1846 w Polsce i francuska opinia publiczna*, [w:] *Rok 1846 w Galicji. Ludzie, wydarzenia, tradycje*, red. M. Śliwa, Kraków 1997, s. 53-54.

Wolnego Miasta Krakowa Austrii, na co ta miała się nie zgodzić i czemu miały się sprzeciwić Prusy, przyznawano też, że dotychczasowe informacje o skali niepokojów w mieście mogły być znacznie przesadzone, ale wskazywano, że mimo to dały one pretekst do interwencji obcym dworom. Oburzano się na żądanie opuszczenia Krakowa także przez obcokrajowców, których mocarstwa opiekuńcze uznają za podejrzanych, domyślając się, że chodzi o Francuzów i Brytyjczyków i wyrażając żal, że nie ma w mieście stosownych konsulów, którzy by ich bronili. Spekulowano również na temat rzekomych nieporozumień pomiędzy dworami opiekuńczymi i rywalizacji między nimi o to, kto ma zająć miasto. Oceniano przy tym, że zabójstwo szpiega jest słabym usprawiedliwieniem podjętej akcji, gdyż jego wyjaśnienie i osądzenie należało do kompetencji policji i sądów krakowskich²⁹⁶. Doniesienia z Krakowa publikowane w polskich tytułach emigracyjnych jeszcze na parę dni przed okupacją oddawały smutek i grozę położenia jego mieszkańców. Spośród zagrożonych wysiedleniem część z ciężkim sercem od razu postanowiła podporządkować się żądaniom mocarstw, ale inni chcieli podjąć próbę oporu, wierząc, że w ten sposób skompromitują dwory opiekuńcze w oczach Europy. „Ale nam się zdaje, że prędzej od Chin jak od Francji lub Anglii pomoc by nam nadeszła. Doniesienie nam, czy dyplomacja nasza zwątpiła cokolwiek, po tych wypadkach, o przychylności Austrii dla Polski i czy już się narodził ten człowiek, którego Anglia na konsula swego do Krakowa miała przeznaczyć. Może ten konsul wyjedzie tam kiedyś z Londynu, ale może już wtedy Krakowa nie znajdzie!” – pisano w doniesieniu z Krakowa z dnia 14 lutego²⁹⁷. Wezwanie do stawienia się na Podgórze otrzymał bezpośrednio od Liehmana nawet przebywający w Krakowie gen. Józef Chłopicki – były dyktator powstania – ale z właściwą sobie energią i pewnością siebie odmówił przyjęcia od władz austriackich zapomogi na podróż i spełnienia otrzymanego rozkazu, oświadczając, że „nie chce mieć nic wspólnego z rządem, który trzymał w więzieniu Bóg wie dlaczego [Stanisława Kostkę] Potockiego i [Hugona] Kołłątaja. Jeśli miałbym jakiś wybór, wołałbym raczej lody

²⁹⁶ *Przezor dzienników*, KEP 1836, t. 4, s. 141-143.

²⁹⁷ „Rocznik Emigracji Polskiej” (dalej REP), Paryż 1836, s. 44. Pismo to, niezwiązane bezpośrednio z Czartoryskim, S. Szostakowski (*op. cit.*, s. 121) kwalifikuje jako niewykraczające w ocenach poza poglądy przyjęte przez stronnictwo księcia Adama. O doniesieniach prasowych dotyczących nastrojów w Krakowie w przededniu wkroczenia obcych wojsk patrz też: J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1835-1836*, s. 257-258, zapisy z 26 i 28 II 1836 r.

Syberii niż wyziewy austriackich lochów” – oświadczył, czym osiągnął ten skutek, że pozostawiono go w spokoju²⁹⁸.

Informacje o wypadkach krakowskich napływające na Zachód wywołały w końcu reakcję polityczną polskich emigrantów i ich brytyjskich przyjaciół. Sir Stratford Canning de Redcliffe – poseł z King’s Lynn, były i przyszły ambasador brytyjski w Stambule – 1 marca w Izbie Gmin odczytał doniesienia prasowe o wkroczeniu obcych wojsk do Krakowa i prosił lorda Palmerstona o urzędowe potwierdzenie tej informacji, przypominając, że neutralność Wolnego Miasta pozostawała pod gwarancją traktatu wiedeńskiego, którego postanowień trzy mocarstwa ościennie zobowiązały się przestrzegać. Foreign Secretary mógł jedynie odpowiedzieć, że choć rząd Jego Królewskiej Mości nie otrzymał dotąd oficjalnego doniesienia w tej sprawie, to jednak jest w posiadaniu wcześniejszych informacji dotyczących dyskusji pomiędzy Senatem Krakowa a rezydentami mocarstw odnoszącej się do przebywających w mieście polskich poddanych (tj. pochodzących z Królestwa Polskiego). Co do obcej interwencji wojskowej stwierdził zaś, że nie jest wykluczone, iż takie wydarzenie miało miejsce i że na pierwszy rzut oka wygląda ono na złamanie traktatu wiedeńskiego. Palmerston obiecał w imieniu rządu monitorowanie tej kwestii, ale stwierdził, że nie jest w tej chwili przygotowany do oświadczenia, jakie kroki zostaną w tej materii przez niego podjęte²⁹⁹. Dokładną relację z interpelacji Stratford Canninga w Izbie

²⁹⁸ List I. Liehmanna do J. Chłopickiego z 26 II 1836 oraz odpowiedź J. Chłopickiego do I. Liehmanna z tegoż dnia, „Le Polonais” 1836, t. 6, s. 367-368. „Le Polonais” w tymże tomie na s. 217 publikował też pierwsze doniesienia o wkroczeniu wojsk trzech sąsiednich mocarstw do Krakowa. W świetle innego dokumentu: BCz. rkps 6766 II, list F. R. do N. N. z 19 III 1836, k. 14, odpowiedź Chłopickiego nie wyglądała aż tak butnie. Zagroził, że poprosi o łaskę u cara i to spowodowało pozostawienie go w spokoju. Część doniesień z Krakowa była bez wątpienia w większym lub mniejszym stopniu preparowana lub opracowywana przez współpracowników Czartoryskiego, na podstawie wypisów z różnych tytułów prasowych: BCz. rkps 5358 IV, brulion informacji z 25 III 1836 r. o liście z Krakowa z 12 (zapewne III 1836 r.), s. 369-370; oraz *Extraits de la lettre de Cracovie de 7 avril 1835*, s. 373-375. Podobnie oryginalny list Bauman do Küchne (BCz. rkps 6766 II, list E. Bauman do J. Küchne z 10 IV 1836 r., k. 5-6) został przetłumaczony na francuski i zapewne opublikowany jako: *Extract d'une lettre de Cracovie* z 10 V 1836 r. – zob. BCz. rkps 5358 IV, s. 409-412 oraz brulion s. 433. Patrz też: M. Estreicherówna, *op. cit.*, s. 181.

²⁹⁹ Debata w Izbie Gmin z 1 III 1836 r., *Hansard Parliamentary Debates. Third Series* (dalej: *Hansard*), London 1836, t. 31, k. 129-130. Patrz też: BP rkps 570,

Gmin przyniósł nazajutrz liberalno-konserwatywny „The Times”³⁰⁰, a za nim temat podchwyciły inne gazety angielskie i francuskie³⁰¹. „Le National” znad Sekwany, nawet w dość sarkastycznym tonie, opisywał odpowiedź lorda Palmerstona, żartując, że „u niego rzeczy nowe, jeszcze nie są wiadome, a dawne już wspomnienia niewarte”. Donosił wszakże, że brytyjski ambasador w Paryżu Thomas Leveson-Gower lord Granville miał sugerować rządowi francuskiemu, aby współdziałając z rządem brytyjskim wysłał także swojego konsula do Krakowa³⁰². Księżę Achille Léonce Charles de Broglie był zresztą krytykowany na łamach „Revue des deux Mondes” za niemrawość prowadzonej przez siebie polityki i opieszałość w podjęciu sprawy wysłania konsula francuskiego do Krakowa³⁰³. Plotki na ten temat powtarzała również i polska prasa emigracyjna, spodziewając się lada chwila wyjazdu do Wolnego Miasta konsulów obu mocarstw zachodnich i decyzję brytyjską w tym względzie traktując jako inspirację i wskazówkę postępowania dla Francji. „Kronika Emigracji Polskiej” – ówczesnie czołowy organ obozu Czartoryskiego – sugerowała nawet, że postawa rządu francuskiego w kwestii wysłania konsula do Krakowa będzie probierzem systemu polityki zagranicznej nowego ministerium Adolphe’a Thiersa, który dopiero co (22 lutego) zastąpił gabinet księcia de Broglie. Przyznawano, że dotąd sprawa Krakowa była prawie nieobecna w działaniach dyplomacji mo-

Synoptical Table 1836, March 1, t. 1, s. 411. O owym wystąpieniu w Izbie Gmin informował też: REP 1836, s. 47; patrz też: *Polska w Izbach Prawodawczych*, KEP 1836, t. 4, s. 162-163.

³⁰⁰ BCz. rkps 5358 IV, „The Times”, March 2nd 1836, *State of Cracow*, s. 451-452 (wypis odręczny).

³⁰¹ *Grande Bretagne*, Jdd z 4 III 1836 r., s. 1.

³⁰² *Sprawa Krakowa*, KEP 1836, t. 4, s. 153. O Krakowie pisały też inne tytuły prasy francuskiej, takie jak: „Le Temps”, „Bon Sens”, „Journal des débats” (w marcu i pierwszej dekadzie kwietnia kolejne bardziej rozległe i drobniejsze doniesienia dotyczące wydarzeń tak w samym Krakowie, jak i relacji z debat o nim w parlamentach brytyjskim i francuskim pojawiały się w tym piśmie niemal codziennie: w nr z 5, 6, 7 (obszerny na s. 1-2), 9, 10, 11, 12 (s. 1 i 2), 15, 18, 20, 21, 22, 24 (polemika z prasą niemiecką), 26, 29 i 31 III oraz dalej 1, 2 i 3 IV 1836 r.), „Le National”, „Journal du commerce”, „Moniteur du commerce”, „Courrier français”, „Quotidienne” i in., oraz prasa niemiecka, gdzie zdarzały się nawet apologie kroku podjętego przez dwory protektorów – patrz: *Przezor dzienników. Kraków*, KEP 1836, t. 4, s. 151-158 oraz 184-186.

³⁰³ F. Buloz, *Chronique de la quinzaine, 14 mars 1836*, „Revue des deux Mondes” 1836, t. 5, s. 760.

carstw zachodnich i nie wiadomo, czy podjęcie jej przez oba państwa rzeczywiście mogłoby przynieść Wolnemu Miastu jakieś obiecujące efekty. Wskazywano też, że dzienniki francuskie piszące o Krakowie popełniają liczne oczywiste błędy, ukazując stopień ignorancji, jaka panuje w tej kwestii nad Sekwaną i wyrażano obawy, czy okupacja austriacka miasta nie zamieni się w jego inkorporację do imperium Habsburgów. Spodziewano się wkrótce debaty w tej sprawie w Izbie Gmin i informowano, że zarówno rząd francuski jak i brytyjski wyraziły gotowość przyjęcia nowych emigrantów polskich w swych krajach³⁰⁴.

Gazety brytyjskie często powtarzały relacje z pism niemieckich i francuskich, ale zamieszczały także oryginalne własne komentarze z bardzo radykalnym potępieniem akcji mocarstw protektorów. „The Courier”, wydawany pod auspicjami liberalnego skrzydła torysów, oburzał się na nikczemność trzech dworów zaborczych i wzywał Polaków do kolejnego powstania, wigowski „The Sun” uznawał, że doszło do złamania prawa międzynarodowego, a zamiar wysłania emigrantów polskich do Stanów Zjednoczonych usprawiedliwiłoby wypowiedzenie przez nie wojny trzem mocarstwom północnym. Apelowal także do Anglików, aby podjęli zdecydowane działania, pisząc: „Zajęcie Krakowa będzie fatalnym ciosem dla Anglii i Francji, jeżeli się te nie ośmielą dać naukę autokracie. Nie brak do tego Anglii na sposobności. Ogłosmy Polskę królestwem wolnym i niepodległym, a poczwarna budowa carska wzniesiona zdradą i krwią umocowana, runie w proch nim pięć lat ubiegnie. Oto nasza prawdziwa polityka, godna króla, parlamentu i narodu szczącącego się imieniem Anglii”. Ale zdarzały się też mniej przychylnie dla sprawy polskiej komentarze. Konserwatywny „The Morning Post” twierdził, że cała sprawa wysłania konsula do Krakowa ma na celu stworzenie synekury dla protegowanego Palmerstona. „Co za potrzeba (...) mieć rezydenta w takim zakątku jak Kraków, tyle znanym w Anglii jak jakie miasteczko nad Ohio”³⁰⁵. Gazeta zamieszczała też na swych łamach listy „od Rosjanina”, których autor brał w obronę dobre imię Rosji w dyskutowanej kwestii³⁰⁶. Temat Krakowa znalazł swe odzwierciedlenie także na łamach takich pism, jak „The Times”, „The Globe” (konserwatywny), „Morning Herald” (torysowski), „Morning Chronicle” (wigowski) i in. Redaktorzy tego ostatniego tytułu głosili tezę, iż jedność działań

³⁰⁴ REP 1836, s. 51; *O Krakowie*, KEP 1836, t. 4, s. 129-132; *Dwa słowa o Krakowie*, KEP 1836, t. 4, s. 145-146.

³⁰⁵ Cytaty za: *Kraków w Anglii*, KEP 1836, t. 4, s. 202-203.

³⁰⁶ M. K. Cybowski, *op. cit.*, s. 166.

mocarstw protektorów w sprawie Krakowa jest pozorna. W rzeczywistości zaś – jak przekonywali – postawa każdego z nich jest kształtowana przez wzajemną zazdrość i rywalizację o wpływy. W tej optyce Austria miała zająć Wolne Miasto, by nie dopuścić do okupowania go przez samych Rosjan. Przewidywali też, iż w rywalizacji o wpływy w Turcji Wiedeń przyłączy się do Wielkiej Brytanii i Francji, by powstrzymać ekspansję rosyjską³⁰⁷.

O temacie Krakowa nie zapomniano również w Izbie Gmin. Niezastąpiony lord Stuart przy okazji debaty nad budżetem floty brytyjskiej 4 marca przypomniał, że najazdu na Kraków dokonano z pogwałceniem traktatów międzynarodowych i wskazał, że celem owej inspirowanej przez Rosję akcji jest wygnanie emigrantów polskich do Ameryki. „Rząd nasz powinien sprzeciwić się temu uknowanemu barbarzyństwu” – wzywał. „Anglia długo pracowała nad zniszczeniem handlu czarnymi niewolnikami; uwolnić białych niewolników od tej kaźni nie jestże jej obowiązkiem? – Możliż Anglia dopuścić, aby Polaków porywano z ich rodzinnej ziemi i pławiono jak murzynów przez Atlantyk? Zdaje mi się, że rząd nasz powinien nakazać, aby imano okręty z Polakami” – konkludował³⁰⁸. Przy okazji dyskusji o budźecie armii 11 marca Stratford Canning ponownie prosił o świeże wiadomości o Krakowie i zapowiedział wniesienie do Izby wniosku w tej sprawie. Temat ten podnoszono także we francuskiej Izbie Deputowanych 9 marca, kiedy to poseł Eusèbe Baconnière de Salverte – poeta i pisarz – wzywał rząd do udzielenia Izbie informacji na temat okupacji Krakowa. Pytał, czy został on uprzedzony o zamierzonej akcji, a jeśli tak, to dlaczego nie protestował, nawoływał też do wysłania francuskiego konsula do Krakowa, uzasadniając to względami handlowymi³⁰⁹. O zainteresowanie się Paryża sprawą Wolnego Miasta dopominał się także leciwy Julian Ursyn Niemcewicz. W dniu 8 marca rozmawiał on w Ministère des Affaires Étrangères z Emilem Desagesem, który powiadomił go, iż rząd francuski właśnie rozważa

³⁰⁷ *Grande Bretagne*, Jdd z 15 III 1836 r., s. 1.

³⁰⁸ *Polska w Izbach Prawodawczych*, KEP 1836, t. 4, s. 165. Debata w Izbie Gmin z 4 III 1836 r., *Hansard*, t. 31, k. 1245-1246.

³⁰⁹ *Chambre des Députés, séance du 9 mars*, Jdd z 10 III 1836 r., s. 2; *Pologne proscrire*, „Le Polonais” 1836, t. 6, s. 296-300; *Polska w Izbach Prawodawczych*, KEP 1836, t. 4, s. 165-167.

sprawę krakowską i możliwość posłania pod Wawel swego konsula³¹⁰. Nazajutrz zaś Franciszek Wołowski – niegdysiejszy sędzia Sądu Najwyższej Instancji Królestwa Polskiego i poseł na sejm powstańczy – zebrawszy szereg podpisów pod petycją w sprawie przyznania we Francji azylu wygnańcom z Krakowa, był w tej kwestii u deputowanego Louisa Pierre’a Éduarda de Bignona – byłego dyplomaty napoleońskiego w Polsce i oddanego przyjaciela Polaków. Ten jednak, po konsultacji z premierem Thiersem, poradził Polakom odłożyć inicjatywę w tym względzie do czasu, gdy Izba Deputowanych będzie się zajmowała budżetem przeznaczonym na kwestie polityki zagranicznej³¹¹. Wszystkie te działania nie pozostawały bez echa, ale trudno mówić o jakiegokolwiek energicznej akcji mocarstw zachodnich.

III.4. Rząd brytyjski i polskie inicjatywy w sprawie krakowskiej

Spośród owych mocarstw więcej inicjatywy wykazywał rząd brytyjski. Brak oficjalnej informacji o zaszłych wydarzeniach utrudniał mu jednak szybkie zajęcie stanowiska względem nich. Być może wytworzenie takiej sytuacji było jednym z powodów, dla których Metternich, ulegając podszeptom Rosji, zdecydował się uprzedzić o zamiarze okupacji Wolnego Miasta tylko Francję, pomijając Wielką Brytanię. Był to despekt dla dyplomacji brytyjskiej, ale w oczach Wiednia i Petersburga dawał pewne profity – opóźniał reakcję brytyjską i wprowadzał element zawiści w stosunki brytyjsko-francuskie, już wtedy zresztą nienajlepsze wobec sprzeczności interesów obu mocarstw na Bliskim Wschodzie, w Grecji i w Hiszpanii³¹². W tej sytuacji, jednocześnie z pierwszymi wiadomościami o sytuacji w Rzeczypospolitej Krakowskiej, szef Foreign Office wysłał natychmiast kuriera do konsula brytyjskiego w Warszawie płk Barnetta, z poleceniem, aby ten bezzwłocznie udał się do Krakowa i przesłał szczegółowy raport dotyczący przebiegu ostatnich wypadków

³¹⁰ W marcu 1836 r. przejeżdżał przez Kraków Jean-François Mimaut – francuski konsul w Aleksandrii (Bukareszcie?). Mieszkańcy Wolnego Miasta przyjęli go bankietem (S. Kieniewicz, *The Free State of Cracow...*, s. 78).

³¹¹ J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1835-1836*, s. 262-264, zapisy z 8, 9 i 11 III 1836 r.

³¹² S. Kieniewicz, *The Free State of Cracow...*, s. 78; M. Wąsowicz, *op. cit.*, s. 228.

w tym mieście³¹³. W prasie znów pojawiły się domysły, że w ślad za tym krokiem rząd brytyjski ma zamiar wysłać na stałe osobnego konsula do podwawelskiego grodu³¹⁴. Zamoyski, który wciąż pozostawał optymistą w tym względzie, wykorzystując decyzję Palmerstona, wręczył brytyjskiemu kurierowi własne listy do płk Barnetta, które ten miał przekazać wskazanym obywatelom Krakowa: Pawłowi Popielowi – już wcześniej kontaktującemu się z emisariuszami księcia Czartoryskiego oraz Wincentemu Darowskiemu – sekretarzowi Senatu Wolnego Miasta. Oba listy miały charakter rekomendacji dla Barnetta z prośbą, aby udzielać mu wszelkiej pomocy, gdyż jak przypuszczał Zamoyski, jego misja prawdopodobnie mogła być rozstrzygająca dla przysłania brytyjskiego, a co za tym idzie i francuskiego konsula do Krakowa³¹⁵. Osobne pismo rekomendujące Barnetta wystosował także książę Adam do prezesa senatu Kaspra Wielogłowskiego, który jednak pod presją interwentów właśnie stracił urząd na rzecz powolnego im senatora Józefa Hallera.

Z zachodzących wydarzeń Palmerston wyciągał istotne wnioski dotyczące szerszej gry politycznej między mocarstwami. O ile w styczniu, choć w sceptycznym tonie, dyskutował z premierem Melbournem perspektywy zbliżenia brytyjsko-austriackiego, o tyle akcja austriacka wobec Krakowa przekonała go ostatecznie, że trzy mocarstwa północne działają w pełnym porozumieniu w każdej sprawie europejskiej. Uważał też, że fakt, iż Wiedeń zdecydował się na przeprowadzenie okupacji wojskowej Krakowa wbrew silnym sympatiom polskim manifestowanym przez habsburskich poddanych w Galicji, na Węgrzech i w Siedmiogrodzie, i tym samym postawił się w niepopularnej roli „narzędzia rosyjskiej zemsty”, ujawnia jego motyw. Oceniał, że faktyczny interes Austrii w tej kwestii był dokładnie odwrotny niż rosyjski, ale ponieważ

³¹³ Nic jednak nie wiemy o tym, aby to polecenie zostało rychło wypełnione.

³¹⁴ REP 1836, s. 47 – informacja podana za „*Courrier Français*” z 8 III 1835 r.

³¹⁵ BCz. rkps 6967 IV, list W. Zamoyskiego do P. Popiela z 1 III 1836 r. oraz W. Zamoyskiego do W. Darowskiego z 1 III 1836 r. (bez paginacji). O utrzymującym się optymizmie Zamoyskiego co do możliwości wysłania konsulów brytyjskiego i francuskiego do Krakowa świadczy passus z jego listu do Darowskiego: „Naznaczenie konsula angielskiego (i francuskiego) do Krakowa uważam jak rzecz już nieochybnie nastąpić mającą. Wiele jednak może jeszcze zależeć od depezy, którą pułkownik Barnett wyprawi z Krakowa do swojego rządu...”. Zamoyski prosił przy tym o nadesłanie mu konstytucji Wolnego Miasta z 1833 r., nowych statutów uniwersytetu i innych dokumentów dotyczących stanu politycznego, statystycznego i gospodarczego Krakowa.

uznała ona, że Rosja jest zdeterminowana zająć Kraków i zdawała sobie sprawę ze złych konsekwencji tego kroku, wołała to uczynić sama, nawet narażając się na niepopularność³¹⁶. Był to jednak dla Palmerstona świeży dowód, że w bieżącym stanie rzeczy nie ma co liczyć na współpracę z Metternichem co do jakiś działań, które miałyby powstrzymać Rosję. Przewidywał, iż w razie zajęcia przez Paryż i Londyn zdecydowanego stanowiska, Wiedeń być może „wymknie się” z grona swych dotychczasowych sojuszników – tj. przyłączy się do Anglii i Francji, ale w pierwszej fazie sporu z pewnością tego nie zrobi. Te rozważania dotyczyły zapewne możliwych kombinacji politycznych w szerszym kontekście sytuacji europejskiej, a nie wyłącznie kwestii polskiej. Sprawa Krakowa była tu zatem jedynie swego rodzaju papierkiem lakmusowym ujawniającym postawę dyplomacji austriackiej³¹⁷.

Opinię Palmerstona co do motywów działania Austrii w kwestii krakowskiej podzielano w kręgu współpracowników księcia Adama Czartoryskiego. Taką interpretację sugerowali też przedstawiciele Habsburgów w Londynie i Paryżu. Zrozumienie dla motywów działania Wiednia wyrażał nawet Zamoyski, postrzegając je niemal identycznie jak brytyjski minister spraw zagranicznych, choć wnioski, do których dochodził, brzmiały bardziej zachęcająco co do zasadności podejmowania dalszych prób „wyłuskania” monarchii naddunajskiej z grona mocarstw Świętego Przymierza: „Postępowanie Austrii nie powinno dziwić nikogo, czyni ona to, do czego zmusza ją położenie, a nie chcąc się narażać na straty bez korzyści, nie poprzestaje na półśrodkach. Ale dziś jeszcze można by ją od Moskwy oderwać; na to jednak potrzeba by ze strony państw zachodnich czynów a nie słów. Nim się Austria narazi na gniew Moskwy, musi być pewną, że znajdzie sprzymierzeńców gotowych ją poprzeć. Zajęcie Krakowa i udział, jaki wzięła w niem Austria, dobitnie pokazują, że Moskwa raz więcej pozyskała dla siebie siłę, której można było użyć przeciwko niej”³¹⁸. Zamoyski dostrzegał też różnicę w postawie Wiednia wobec mocarstw zachodnich. O ile Francję, choć

³¹⁶ Podobne opinie wyrażała część prasy brytyjskiej: „Morning Chronicle” z 12 III 1836 r. i „Times” z 15 III 1836 r. – informacja za: Kraków w Anglii, KEP 1836, t. 4, s. 203.

³¹⁷ List Melbourne’a do H. Palmerstona z 8 I 1833 r., [w:] Ch. Webster, *op. cit.*, s. 850; list H. Palmerstona do Melbourne’a z 1 III 1836 r., [w:] K. Bourne, *op. cit.*, s. 226-228.

³¹⁸ W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 380.

z opóźnieniem, oficjalnie zawiadomiono o zamiarze zajęcia Krakowa³¹⁹, o tyle wobec Wielkiej Brytanii gabinet austriacki zachował milczenie. Palmerston interpretował to jako hołd złożony rzetelności dyplomacji angielskiej, po której nie spodziewano się akceptacji podobnego postępowania. Jednakże Henry Fox (późniejszy 4. baron Holland) – sekretarz ambasady brytyjskiej w Wiedniu – oświadczył księciu Czartoryskiemu, iż przewidział zajęcie Krakowa przez wojska austriackie zanim do tego doszło, uprzedzał o tym Palmerstona i prosił go o instrukcje, jak ma działać w tych okolicznościach, a nawet wyprawił kuriera do Londynu z prośbą o zgodę na przeciwstawienie się temu zamiarowi, jednakże jej akcja nie przyniosła żadnego skutku.

Inaczej widzieli całą sprawę krakowianie. Do opinii publicznej Wolnego Miasta dochodziły informacje o rzekomej kłótni w sprawie polskiej pomiędzy Palmerstonem a ambasadorem rosyjskim Carlo Pozzo di Borgo i podjętych przez Anglię zbrojeniach przeciwko Rosji, o debatach w sprawie Polski w Izbie Gmin z udziałem lorda Stuarta i o rozważanym przez Wielką Brytanię projekcie wysłania konsula do Krakowa. W nim właśnie widziano bezpośredni powód, który zdeterminował mocarstwa zaborcze do interwencji w Wolnym Mieście. Konflikt pomiędzy nimi – głównie Rosją i Anglią – urósł w płotce krakowskiej do tego stopnia, iż spodziewano się nawet wojny między oboma państwami, to znów miano nadzieję, że pod naciskiem Anglii obce wojska opuszczą Kraków, a przewidywano starcie pomiędzy Wiedniem i Petersburgiem, widząc już wojska austriackie mające maszerować na Warszawę. Napięcie wywołane przeżywanym właśnie kataklizmem politycznym podpowiadało mieszkańcom Krakowa przeróżne wizje rozwoju sytuacji. Nierzadkie było przy tym przekonanie, iż wyniknie z niej jakaś wielka wojna³²⁰.

Tymczasem książę Adam próbował wpływać na opinię polityków brytyjskich odnośnie do rozwijającego się kryzysu politycznego wokół Krakowa i dostarczać im nie tylko związanych z nim informacji, ale i ich interpretacji. W tym czasie przygotował szereg not dla rządu brytyj-

³¹⁹ Na początku lutego 1836 r. informację w tej sprawie przyszli interwencji przekazali premierowi – księciu de Broglie. Ten jednak właśnie składał dymisję rządu i w żaden sposób na nią nie odpowiedział, pozostawiając to swemu następcy Thiersowi; patrz: Jdd z 12 III 1836 r., s. 2. *Pologne proscrire*, „Le Polonais” 1836, t. 6, s. 229-230; J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1835-1836*, s. 262, zapis z 7 III 1836 r.

³²⁰ H. Darowska, *op. cit.*, s. 77-78, 81, 82-83 i 92, zapisy z 9, 12, 14 i 19 III oraz 6 IV 1836 r.

skiego, mających objaśniać zawiłą sytuację, w jakiej znalazła się mała republika krakowska, ale nie wiemy, czy faktycznie doszło do ich przekazania, a jeśli tak, to kiedy, komu i w jakich okolicznościach zostały one złożone. Zwracał w nich uwagę, że różnorodne pogwałcenia niepodległości Rzeczypospolitej Krakowskiej, dokonywane przez państwa protektorów, nie były zjawiskiem nowym i miały permanentny charakter. Przypominał o bezprawnym zniesieniu w 1833 r. konstytucji Wolnego Miasta nadanej mu mocą traktatu wiedeńskiego i zastąpieniu jej nową nadaną przez protektorów, bez konsultacji z innymi sygnatariuszami owego traktatu. Przyznane sobie przez dwory ościenne prawo wprowadzania własnych wojsk okupacyjnych do Krakowa oceniał jako oczywiste naruszenie jego suwerenności i złamanie porozumień wiedeńskich. Postanowienie to wskazywał także jako dowód potwierdzający zamiar okupacji miasta przez siły rosyjskie, bowiem to właśnie Rosję obwiniał o inspirowanie tych wszystkich kroków. Wkroczenie wojsk okupacyjnych na terytorium Wolnego Miasta uznawał za całkowicie bezzasadne i niczym nieusprawiedliwione działanie, gdyż w podwawelskim grodzie, zdaniem księcia, nie zaszły żadne wypadki, z którymi nie poradziłyby sobie Senat Krakowa. Odrzucał też oskarżenia o istnienie w mieście konspiracji grożącej spokojowi ościennych dworów, jako nieudowodnione. Nie było, jego zdaniem, żadnej pilnej konieczności podejmowania tak drastycznej akcji, która uniemożliwiłaby wcześniejsze porozumienie się w tej sprawie z Anglią i Francją dla zasięgnięcia ich opinii. Jednocześnie zwracał uwagę na stałą tendencję do pomijania udziału rządu brytyjskiego w rozstrzyganiu losów małej republiki przez sprawców jej nieszczęść. Wskazywał, że ofiara tych wszystkich gwałtów nie ma sposobu bezpośredniego komunikowania się z Londynem i informowania go o zachodzących wydarzeniach, skąd wywodził potrzebę utrzymywania stałych przedstawicielstw dyplomatycznych – angielskiego i francuskiego w Krakowie, które byłyby w stanie zawczasu informować swoje rządy o grożących miastu niebezpieczeństwach. Książę przytaczał też przykłady prześladowania konkretnych osób – mieszkających w Krakowie – nie tylko uchodźców z Królestwa, zmuszanych do emigracji do Ameryki czy wbrew przyrzeczeniom gen. Kaufmanna wydawanym w ręce rosyjskie, w wyniku arbitralnych decyzji pozostawionych „arogancji wojskowych”. Przyznawał, że okupacja Krakowa ma jedynie lokalne znaczenie, ale twierdził, że jej waga rośnie, jeśli potraktuje się ją jako charakterystyczny znak epoki, swego rodzaju *signum temporis* – „zwiastun tej, która nadchodzi” – panowania przemocy i zapomnienia o traktatach

i prawie. Wzywał zatem Anglię, aby nie pozostawała obojętna na te „ciosy zadane prawu, godności i cywilizacji europejskiej”. Twierdził, że Austria i Prusy nie sprzeciwiają się poczynaniom rosyjskim, bowiem Anglia ich nie piętnuje. Mimo wszystko namawiał też Wielką Brytanię do zbliżenia z Austrią. W tym ujęciu jednak to nie nieszczęścia spadające na Kraków, ani zniszczenie jego niepodległości, ale tendencja do użycia siły wbrew traktatom były tą groźbą, na którą książę wskazywał jako na najistotniejsze niebezpieczeństwo dla cywilizacji europejskiej. Przekonywał zatem, że zwłaszcza kraje małe i słabe powinny być chronione mocą „sprawiedliwości i traktatów”. „Czy w interesie Anglii leży aby Święte Przymierze stało się absolutnym władcą arbitralnym wszystkich krajów leżących w jego otoczeniu?” – pytał retorycznie³²¹. Ostrzegał też, że kraje, które porozumiały się między sobą co do podziału Polski, gdy im się pozwoli na działanie wbrew traktatom, mogą się równie dobrze porozumieć co do podziału każdego innego kraju europejskiego.

W kręgu Czartoryskiego zgodnie przyznawano, że brytyjska opinia publiczna, a nawet w większym jeszcze stopniu elity polityczne Albionu, przyjęły z oburzeniem nowy akt gwałtu popełniony na Rzeczypospolitej Krakowskiej. Jednakże pomimo upływu czasu, rządy mocarstw zachodnich nie podejmowały kroków, do których owo złamanie traktatów dawało oczywisty legalny powód³²² – co z kolei przyjmowano z rozczarowaniem. Oczekiwano na zapowiedzianą w tej sprawie debatę w Izbie Gmin i nie tracono nadziei, że Londyn i Paryż ostatecznie wyślą swych konsulów do Krakowa, ale jednocześnie dostrzegano zasadniczą przeszkodę stojącą na drodze do śmielszego działania w tym względzie, o którą rozbijała się zwykle większość inicjatyw politycznych obozu księcia Adama. Zamoyski określał ją w jasny i brutalny sposób: „Obawa wplątania się w wojnę jest pierwszą przyczyną i pobudką wszystkiego, co tu myśli, robi lub nie robi większość ludzi kierujących sprawami na-

³²¹ BCz. rkps 5358 IV, 1834, *Diverses notes pour éclairer la question de Cracovie, par le Prince Adam Czartoryski Palatin*, s. 15-35.

³²² BCz. rkps 5498 IV, list A. J. Czartoryskiego do H. Dembińskiego z 8 III 1836 r.: „O Krakowie żądamy jak najwięcej wiadomości. W tym tygodniu ta rzecz przejdzie przez Izby przez mocą i Rząd spodziewam się nie pozostanie głuchym. – Wysłanie Rezydentów przez oba Rządy byłoby teraz postępkiem ze wszech miar łatwym, trafnym i z godnością, a bez żadnej niedogodności...”.

rodu – obrzydliwość³²³. Wobec oświadczenia Palmerstona w Izbie Gmin 1 marca, o braku oficjalnego potwierdzenia informacji napływających z Krakowa, hrabia zdecydował się przygotować dla gazet brytyjskich stosowny artykuł, w którym oświadczał: „Sam pozór zgwałcenia traktatu 1815 względem wolnego miasta Krakowa i milczenie o tem państw opiekuńczych wkłada na Anglię obowiązek wejścia w bezpośredni stosunek z samymże rządem rzeczypospolitej krakowskiej”³²⁴. Dalej wskazywał na bezprawne zmiany zaprowadzone w statusie nadwiślańskiej republiki i na fakt, że Wielka Brytania utrzymuje swoich konsulów w znacznie mniej znaczących pod względem dyplomatycznym miasteczkach włoskich.

O ile zbliżająca się debata w Izbie Gmin była oczekiwana przez polskich emigrantów i ich brytyjskich przyjaciół z nadzieją, o tyle trzeba zauważyć, że część pozostających w opozycji do wigowskiego rządu torysów wcale nie sympatyzowała ze sprawą polską i nie życzyła sobie dalszego podgrzewania przy tej okazji antyrosyjskich nastrojów brytyjskiej opinii publicznej. Lord Wellington uznawał, iż jakkolwiek w traktacie wiedeńskim był zapis dotyczący zakazu wprowadzania do miasta obcych wojsk, to jednakże rządowi Krakowa nikt nie zakazywał wezwania pomocy dla ochrony własnych obywateli „przed mordami i grabieżami gromady niegodziwców, którzy zebrali się tam, będąc wypędzonymi z Polski i Szwajcarii. Pretensje, że Anglia i Francja mają ochraniać rewolucje gdziekolwiek mogą one je znaleźć, oraz że inne mocarstwa europejskie nie mają chronić legalnie ustanowionych rządów, które zobowiązane są ochraniać, są nierozsądne i ekstrawaganckie” – wyrokował³²⁵. Wierzył w doniesienia prasy, iż Kraków stał się siedliskiem

³²³ List W. Zamoyskiego do Z. Zamoyskiej z 8 III 1936 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 381. O reakcjach brytyjskiej opinii publicznej patrz też: BCz. rkps 6343 IV, list A. J. Czartoryskiego do A. K. Czartoryskiego z 3 III 1836 r., s. 11.

³²⁴ Tekst opatrzony datą 10 III 1836 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 382: „Ajent angielski wysłany do Krakowa, powinien by z traktatem w ręku zapytać rząd rzeczypospolitej: 1. Jaki był od 1815 i jaki jest obecnie stosunek tego rządu do trzech rezydentów? 2. Co to za konwencja z 1833 r., na którą się rezydenci powołują? 3. Co to za nowa konstytucja, nadana rzeczypospolitej 30 maja 1833, skoro już istniała konstytucja z 3 maja 1815, ustanowiona za zgodą mocarstw i wciągnięta do ogólnego traktatu? 4. Co to za konferencja w imię której rezydenci rządzą? 5. Co zaszło w Krakowie i w czem rzeczpospolita uchybiła traktatom? 6. Co znaczy zamiar wywożenia takich tłumów do Ameryki?”.

³²⁵ List A. Wellingtona do lorda Mahona z 13 III 1836 r., [w:] *Notes of Conversations...*, s. 72.

gwałtów, a nawet morderstw i uznawał, że władze miasta miały obowiązek wydalic z jego granic napływowych wichrzycieli, a odmowa wywiązania się z tego zobowiązania usprawiedliwiała inwazję. Niemniej jednak, jego zdaniem, przed podjęciem planowanej akcji trzy dwory protektorzy miały obowiązek wyjaśnić zaistniałą sytuację pozostałym mocarstwom europejskim. Taką też interpretację sytuacji podpowiadał lordowi Mahonowi, odradzając zachęcanie rządu czy większości w Izbie do uciekania się do wojny z Rosją o tę kwestię³²⁶. Lord Aberdeen (George Hamilton Gordon), jeden z czołowych brytyjskich konserwatystów, był minister spraw zagranicznych w rządzie Arthura Wellingtona, postrzegał zbliżającą się dyskusję nad mocją Stratforda Canninga w kategoriach nadchodzących kłopotów i uprzedzał o tym swą przyjaciółkę, żonę byłego ambasadora rosyjskiego w Londynie, księżnę Dorotheę Lieven³²⁷. Generalnie czynił to jednak w tonie uspokajającym. Spodziewał się, że sprowokuje ona kilka gwałtownych przemówień, ale wobec braku zamiaru głosowania nad jakimś wnioskiem, nie przyniosą one większych rezultatów. Przyznawał, że sam przyjął interwencję w Krakowie z największą przyjemnością, gdyż udowodniła ona istniejącą jedność trzech mocarstw, którą uznawał za najlepszą gwarancję ogólnego pokoju. Oświadczał też, że Wielka Brytania, która chciałaby się powoływać w tej sprawie na traktaty wiedeńskie, sama w kilku kwestiach niezbyt ich przestrzegała. Z sarkazmem i protekcjonizmem wypowiadał się o lordzie Palmerstonie, przypominając, że „nasz mądry Foreign Secretary w Izbie Gmin sam ogłosił jako maksimum, że państwo jest usprawiedliwione podejmując interwencję w sprawy sąsiada, o ile dotyczy to jego własnych interesów. Poprzednio zakładano, że aby uzasadnić interwencję, muszą być zagrożone bezpieczeństwo i spokój, ale nasi *non-intervention gentlemen* posunęli tę kwestię znacząco dalej”. Ostatecznie dochodził do wniosku, że jeśli Rosja zachowa umiar w postępowaniu, nic niebezpiecznego jej nie grozi i nie ma się czego obawiać. „Nie mam wątpliwości, że nasze stronnictwo wojny z Rosją przegra. Nie ma ono żadnych innych podstaw, jak tylko żalostną, osobistą wrogość kilku osób i polityczną nienawiść naszych Radykałów, przez których są one popie-

³²⁶ List A. Wellingtona do lorda Mahona z 17 III 1836 r., [w:] *Notes of Conversations...*, s. 73-74.

³²⁷ Szerzej o roli, jaką odgrywała D. Lieven wobec sprawy polskiej w owym okresie patrz: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Pojedynek...*

rane. Ale kraj, Parlament i nawet kilku ministrów są zdeterminowani aby zachować pokój” – donosił rosyjskiej eksambasadorowej³²⁸.

III.5. Echa okupacji Krakowa w parlamentach brytyjskim i francuskim w marcu 1836 r.

Tymczasem nadszedł oczekiwany przez Polaków na Wyspach dzień 18 marca, w którym sir Stratford Canning ponownie podniósł sprawę Krakowa na forum Izby Gmin, tym razem z zamiarem doprowadzenia do szerszej dyskusji w tej kwestii. Twierdził, że głównym celem jego uwag powinno być ukazanie Izbie, że „wolne i niepodległe miasto Kraków, tworzące integralną część wielkiej wspólnoty europejskiej, zostało uczynione przedmiotem okupacji wojskowej” w okolicznościach budzących wątpliwości i wymagających wyjaśnienia³²⁹. Canning dysponował tekstami dokumentów związanych z okupacją miasta i obficie je w Izbie cytował (notę Konferencji Rezydentów do senatu z 9 lutego, odpowiedź senatu na ową notę i proklamację Kaufmanna z 17 lutego). Ponadto przedstawił rozporządzenia władz okupacyjnych po dokonanej agresji, co zapewne dało posłom dość dobry wgląd w żądania i reakcje stron konfliktu, oraz uwidocznilo skalę presji, której zostały poddane władze Krakowa i jego mieszkańcy. Szczegółowo poinformował Izbę o wkroczeniu do miasta wojsk mocarstw ościennych, mimo podporządkowania się jego władz ich wcześniejszemu ultimatum w sprawie wygnania przebywających na jego terytorium uchodźców z zaboru rosyjskiego. Następnie podał szereg danych statystycznych dotyczących miasta i okręgu Krakowa, stwierdzając, że taki byt nigdy by nie powstał, gdyby nie stworzyły go traktaty, w których wyrażała się wola mocarstw, by zachować „śląd istnienia i konstytucji starożytnej Polski [sic!]” i w ten sposób zrobić, co było w ich mocy, by naprawić to, co zostało dokonane pod koniec XVIII w. Przytoczył też odpowiednie paragrafy porozumień wiedeńskich, na mocy których powołano do życia Rzeczpospolitą Krakowską, w tym art. 6 traktatu z 26 kwietnia 1815 r., którym ustanawiano całkowity, wieczysty zakaz wprowadzania na jej terytorium jakichkolwiek sił zbrojnych pod jakimkolwiek pretekstem. Odczytał przy tym i ten fragment porozumienia, w którym ustanawiano zakaz udzielania azylu

³²⁸ BL Add. MS. 47366, Lieven Papers, list G. Aberdeena do D. Lieven z 14 III 1836 r., k. 99-100.

³²⁹ Debata w Izbie Gmin z 18 III 1836 r., *Hansard*, t. 32, k. 404.

zbiegom z mocarstw ościennych i zobowiązywano władze Krakowa do ich arestowania i wydawania z powrotem owym państwom. Przypominał, że niepodległość i liberalną konstytucję Wolnego Miasta gwarantowały właśnie owe trzy mocarstwa, a traktat wiedeński przyznał Krakowowi pewne swobody gospodarcze odnoszące się do terytorium Polski sprzed 1772 r. „Jest całkowitą prawdą” – przyznawał – „że Kraków jest małym państwem, ale jest równie pewne, że każde mocarstwo w Europie, a zwłaszcza Wielka Brytania, powinno wykazywać nim żywe zainteresowanie. (...) W instytucjach Krakowa znajdowały się zarodki wolności i niezależności, podczas gdy wśród narodów go otaczających panował despotyzm. W konsekwencji nie da się patrzeć na Kraków w kontraście krajów, którymi jest on ze wszystkich stron otoczony, nie będąc uderzonym różnicą, jaka istnieje pomiędzy instytucjami wolnymi i despotycznymi” – przekonywał³³⁰. Stwierdzał, że Anglia, która była stroną traktatu wiedeńskiego, ma prawo wymagać, by był on przestrzegany w imię zachowania równowagi europejskiej. Przypominał, że choć kiedyś Wielka Brytania powstała przeciw potędze francuskiej, nie jest wykluczone, że zagrożenie dla owej równowagi może pojawić się w innej części Europy i dlatego trzeba pilnie śledzić postępowanie dworów północnych. Nawoływał, by czynił to także rząd brytyjski, wieszcząc przy tym, że „wcześniej czy później ten kraj [tj. Zjednoczone Królestwo] może zostać przyprowadzony do kolizji z Rosją i wtedy byłoby ważne, ażeby nie zapominać, że wiele zależeć będzie od zachowania praw i niepodległości małych państw, nawet jeśli ich waga może być błaża na tle innych narodów”³³¹. W długim przemówieniu przekonywał, że mocarstwa ościenne nie miały prawa interweniować zbrojnie na terenie Wolnego Miasta, gdyż żadnego istotnego zagrożenia ich porządku ono nie sprawdzało i podejrzewał, że główną przyczyną był sam fakt istnienia Rzeczypospolitej Krakowskiej, która przykładem swych liberalnych instytucji oddziaływała na poddanych despotycznym mocarstw. Na podstawie cytowanych listów i gazet z Krakowa ze stycznia 1836 r. dowodził, że doniesienia o nadzwyczajnych niepokojach w tym mieście były fałszywe. Nie twierdził stanowczo, że mocarstwa wykorzystały drobne incydenty dla własnych celów, ale uważał, że podejrzania w tej kwestii są usprawiedliwione i wymagają wyjaśnienia. W egzaltowanych słowach odniósł się też do całości sprawy polskiej, przypominając cierpienia i nieszczęścia całego narodu – „Tego królestwa, które kiedyś zaj-

³³⁰ *Ibidem*, k. 409.

³³¹ *Ibidem*, k. 410.

mowało tak dumne miejsce pomiędzy narodami Europy, a które zostało nie tylko pozbawione swojej egzystencji, ale nawet i języka. Sam jego język został zakazany. [Polska] pozbawiona swych starożytnych swobód, zdegradowana i wyzuta ze swych praw, przypomina mi okaleczone ciało trojańskiego wojownika «W ranach na całym ciele, z twarzą poszarpaną: Twarz, skronie, obie ręce – jedną broczą raną...»” – cytował efektownie ustępy z *Eneidy* Wergiliusza³³². W ten sposób zgrabnie przeszedł od sprawy Krakowa do kwestii polskiej i przypomniał Izbie dawniejsze postępowanie trzech mocarstw zaborczych wobec Rzeczypospolitej, cytując manifesty Rosji, Austrii i Prus do dworu warszawskiego z 18 i 26 września 1772 r., które pierwszy rozbiór także usprawiedliwiały podobnymi motywami – tj. troską o zaprowadzenie pokoju i porządku w rujnowanym zamieszkami kraju, przywróceniem mu dawnych swobód i zabezpieczeniem własnych granic. Przytoczył również deklarację ambasadora rosyjskiego w Warszawie z 18 maja 1792 r. i manifest rosyjski z 18 czerwca 1795 r., z których to dokumentów wynikało, jak stwierdzał Stratford, że „Polska została zatem podzielona w imię porządku i wolności, tak jak obecnie został okupowany Kraków”³³³. Wskazywał, że cytowane dokumenty ujawniają szersze intencje trzech mocarstw północnych i ich stosunek do Polski. Przekonywał też, że część osób zmuszona teraz do opuszczenia Krakowa była głowami rodzin i prowadziła różne przedsięwzięcia handlowe i gospodarcze, a zatem nie należała do kategorii ludzi, w których interesie leżałyby zamieszki. Co więcej, sugerował, że pośród deportowanych do Ameryki mogli znaleźć się nawet poddani angielscy, bo i ci zostali objęci nakazem opuszczenia miasta, a zatem sprawa Krakowa nie powinna być przez Izbę traktowana jako całkowicie obca dla Anglii i dotycząca odległego kraju. Uznawał też, że jakkolwiek zgodnie z postanowieniami wiedeńskimi mocarstwa miały prawo wymagać wydalenia określonych osób z Wolnego Miasta, to jednakże podjęte przez nie kroki są właśnie złamaniem traktatu z 1815 r. Informował Izbę, że już w 1833 r. trzy mocarstwa opiekuńcze zawarły porozumienie co do okupacji wojskowej Krakowa, co ujawniało, jego zdaniem, zamiar systematycznego przeprowadzania zmian w statusie miasta. Pytał na koniec, czy rząd będzie tolerował, aby takie kroki były podejmowane przez owe trzy mocarstwa bez konsultacji z innymi państwami sygnatariuszami traktatu wiedeńskiego. W istocie jednak wspa-

³³² *Ibidem*, k. 412-413, przekład fragmentu *Eneidy* za: Publiusz Wergiliusz Maro, *Eneida*, przekł. T. Karyłowski, Wrocław 1981, s. 174.

³³³ Debata w Izbie Gmin z 18 III 1836 r., *Hansard*, t. 32, k. 413-414.

niale wygłoszone i dobrze przygotowane merytorycznie przemówienie Stratforda Canninga nie prowadziło do żadnego radykalnego wniosku. Jedyne czego wymagał on od rządu brytyjskiego, to powiadomienie trzech dworów północnych, iż ich postępowanie będzie przyciągać uwagę innych mocarstw europejskich. Tymczasem dalsze prowadzenie sprawy pozostawiał w rękach angielskich ministrów, rezerwując sobie jedynie prawo ponownego wniesienia mocji w tej kwestii, gdyby okazało się to konieczne.

W odpowiedzi na mowę Canninga lord Palmerston uznał potrzebę dyskusowania tej sprawy przez Izbę Gmin, ale oświadczył, że rząd nadal nie otrzymał żadnej oficjalnej informacji od któregoś z trzech dworów dokonujących okupacji Krakowa. Przebieg wypadków znał zatem jedynie z doniesień własnych ambasadorów oraz z prasy europejskiej. Tłumaczył, że brak stanowiska mocarstw protektorów utrudnia mu, jako ministrowi rządu Jego Królewskiej Mości, sformułowanie ostatecznej opinii w tej kwestii, ale przyznawał, że z pewnością w traktacie wiedeńskim był zapis wykluczający możliwość wprowadzenia do Krakowa obcych wojsk pod jakimkolwiek pretekstem. Zauważał też, że żądanie wydalenia z miasta pewnych kategorii osób również było wbrew traktatom, bowiem porozumienia z 1815 r. przewidywały jedynie wydawanie wskazanych imiennie poddanych mocarstw ościennych zbiegłych do Krakowa w ręce władz odpowiednich państw, a nie wydalenie ich z miasta. Poza wszystkim nie znajdował żadnego usprawiedliwienia dla wojskowej okupacji nadwiślańskiego grodu, ani dla tak radykalnych masowych deportacji. Oświadczał też, że ponieważ Wielka Brytania była stroną traktatu wiedeńskiego owe trzy mocarstwa miały obowiązek zawiadomić ją o swych żądaniach, intencjach i podstawie prawnej działania, zanim dokonały okupacji terytorium Krakowa. Fakt, że tego nie zrobiły uznawał za niezamierzony hołd, jaki milcząco złożyły sprawiedliwości i uczciwemu postępowaniu Wielkiej Brytanii, jako że dobrze zdawały sobie sprawę, iż spotkałyby się z odpowiedzią zniechęcającą i odwodzącą je od wykonania swych zamiarów. Wybór głównie wojsk austriackich do przeprowadzenia okupacji uznawał za objaw dobrych relacji między trzema zaborcami. Usprawiedliwiał także bezczynność rządu brytyjskiego tym, że sprawa jest świeża, wiadomości o niej dopiero nadeszły i ministrowie nie zdążyli jeszcze przedsięwziąć żadnych kroków. Na koniec oświadczał, że piecza nad niepodległością małych państw leży w interesie wszystkich krajów europejskich, a im gorliwiej

będą o nią dbały, tym większe będą miały prawo oczekiwać pomocy, gdy same znajdują się w zagrożeniu.

W dalszej części debaty przemawiał sir Harry Verney – liberalny poseł z Buckingham, który wzywał rząd, aby utrzymywał przyjazne stosunki z tymi narodami, które otaczają Rosję – tj. z Persją, Turcją i Czerkiesami i uzyskał od Porty Otomańskiej zezwolenie na wprowadzenie floty na Morze Czarne. Stwierdził też, że skoro Rosja wywiera wpływ na wszystkie sąsiadujące z nią kraje, to obowiązkiem Wielkiej Brytanii jest pozyskanie zaufania państw narażonych na agresję rosyjską. Po nim wystąpił liberalny poseł z Liverpoolu – lord Sandon (Dudley Ryder, 2nd Earl of Harrowby), który wyrażał nadzieję, że agresywna polityka Rosji nie znajdzie poparcia w Izbie Gmin, oraz przekonanie, że gdyby Wielka Brytania posiadała swego agenta dyplomatycznego w Krakowie, nie doszłoby do jego okupacji.

Dłużej przemawiał przywódca Irlandczyków Daniel O’Connell, który jak zwykle, gdy zabierał głos w sprawach dotyczących Polski, nie przebierał w słowach. Oświadczył, że Wolne Miasto w niczym nie uchybiło traktatom, a złamały je mocarstwa opiekuńcze, które powinno się nazywać raczej „trzema mocarstwami grabieżczymi”, winnymi największego, jawnego i totalnego ich pogwałcenia. Wskazał, że w notach wręczanych przez okupantów Senatowi Krakowa nawet nie udawano, że podstawą prawną podjętych działań jest traktat wiedeński. Ich akcję nazywał ładowym piractwem i sugerował, że w małej skali najazd na czyjś dom jest uważany za zbrodnię. Kpił też z twierdzenia, że fakt, iż miasto zajęli najpierw Austriacy, a nie Rosjanie, zmniejsza skalę czynionego zła. „To było złagodzenie jedynie tego rodzaju, jaki przyznano pewnemu hiszpańskiemu szlachcicowi, który będąc skazany na śmierć przez powieszenie, powoływał się na prawa przysługujące mu jako szlachetnie urodzonemu, wyłączające go od tego rodzaju kary, [w efekcie] ofiarowano mu jedwabny sznur, zamiast konopnego”³³⁴. Władców państw okupantów nazywał „koronowanymi rabusiami” (*crowned robbers*) i oskarżał ich o to, że zapomnieli, iż także Wielka Brytania i Francja były stroną traktatu wiedeńskiego i potraktowali te kraje z największą pogardą i upokorzeniem. Przekonywał o głębokich sympatiach brytyjskiej opinii publicznej dla Polaków i rozszerzających się podobnych nastrojach w innych częściach Europy. Groził Rosji konsekwencjami jej postępowania i wieszczył, że nadejdzie dla Polski dzień zadośćuczynienia i zemsty. Rosję nazywał „barbarzyńskim państwem stworzonym przez

³³⁴ *Ibidem*, k. 421.

półcywilizowanych mieszkańców i częściowo zbarbaryzowanych dworskich niewolników, którzy gną się w pokłonach na skinienie despoty”³³⁵. Wzywał do uczynienia Polsce sprawiedliwości, a najazd na Kraków nazywał zbrodnią przeciwko jej mieszkańcom. Wskazywał, że „bez żadnego dowodu 400 osób zostało wygnanych ze swoich domów, ze swojego kraju, od swoich rodzin. Czy powinny dziać się takie rzeczy bez podniesienia się krzyku oburzenia przeciwko potworom, które je spełniły?” – pytał retorycznie na koniec swego wystąpienia³³⁶.

Z potępieniem dla okupacji Krakowa odezwał się także sir Robert Inglis – torys, wybrany do Izby Gmin przez uniwersytet w Oxfordzie, niemniej jednak przestrzegał przed postępowaniem w tej sprawie na wzór Francji – tj. wystosowywaniem czczych protestów na rzecz Polski. Uważał, że Anglia powinna interweniować zdecydowanie albo wcale. Wskazywał, że próżne protesty, podnosząc zwodnicze nadzieje, raczej zaszkodziłyby Polakom, niż im pomogły. Poglądy te poparł także lord John Russell – minister spraw wewnętrznych w rządzie Melbourne’a. Natomiast znany radykał, Joseph Hume – poseł z Middlesex, który w przeszłości wielokrotnie już zabierał głos w debatach na rzecz Polski, tym razem stwierdzał absurdalność traktatów wykazaną ich pogwałceniem poprzez okupację Krakowa. Dopytywał się o użyteczność ambasadorów brytyjskich w Wiedniu i w Berlinie, skoro nie uprzedzili oni Palmerstona o nadchodzących wydarzeniach i dziwił się, dlaczego Wielka Brytania nie miała swego przedstawiciela w Krakowie. Wyrażał przekonanie, że Izba Gmin, dysponując odpowiednimi dokumentami, byłaby w stanie wskazać winnego, ale to oznaczałoby pograżenie Anglii w wojnę, z którą jej rzeczywiste interesy nie miałyby wiele wspólnego. Sugerował też, aby podejmując kwestię spłaty na rzecz Rosji tzw. pożyczki holenderskiej (której geneza sięgała jeszcze XVIII w.), rozważyć, czy jakieś sumy nie warto by przeznaczyć na wsparcie dla wygnanych z Krakowa. Na koniec debaty wystąpił jeszcze lord Dudley Stuart – reprezentujący okręg Arundel, sprzeciwiając się zakończeniu dyskusji. Dziękując Palmerstonowi, polemizował z J. Russellem, który wydawał się po części usprawiedliwiać działanie mocarstw opiekunów. Podkreślał głównie despekt uczyniony Wielkiej Brytanii poprzez brak zawiadomie-

³³⁵ *Ibidem*, k. 422.

³³⁶ *Ibidem*. O wystąpieniach posłów irlandzkich w obronie sprawy polskiej i Krakowa – w tym Daniela O’Connella – patrz: A. Kucharski, *Poczucie moralnej racji. Irlandzcy politycy o Polsce i Polakach w Izbie Gmin (1831-1848)*, [w:] *Polska, Irlandia – wspólna historia?*, red. K. Marchlewicz, A. Kucharski, Poznań 2015, s. 31.

nia jej przez dwory północne o ich zamiarach wobec Krakowa, oraz podnosił potrzebę wysłania do tego miasta brytyjskiego konsula. Mimo to, debata dobiegła jednak końca bez żadnej konkluzji czy wezwania rządu do określonego działania³³⁷.

Trzeba przyznać, że sam wnioskodawca Stratford Canning był do niej bardzo dobrze przygotowany pod względem merytorycznym. Trudno przypuścić, aby bez współpracy ze środowiskiem Czarotoryskiego, od którego zapewne otrzymał stosowne materiały³³⁸, mógł dyspo-

³³⁷ Całość debaty, *ibidem*, k. 403-426. Jej polskie streszczenie ukazało się w prasie emigracyjnej związanej z obozem Czarotoryskiego: *Posiedzenie Izby Gmin w Anglii 18 marca 1836*, KEP 1836, t. 4, s. 180-182; *Posiedzenie Izby niższej dnia 18 marca 1836. Wniosek Lorda Stratford Canning*, REP 1836, s. 55-56. Krótka informacja patrz też: BP rkps 570, Synoptical Table 1836, March 18, t. 1, s. 680. W literaturze szerzej o niej patrz: [T. Macknight] *Thirty Years of the Foreign Policy. A History of the Secretaryship Policy of the Earl of Aberdeen and Viscount Palmerston*, London 1854, s. 209-2016. Ostatnio także o debacie tej pisał M. K. Cybowski, *op. cit.*, s. 162-163.

³³⁸ Trudno z całą pewnością wskazać, jakimi to konkretnymi materiałami dysponował Canning przygotowując się do debaty. W kręgu Czarotoryskiego powstało bowiem w owym okresie szereg memoriałów, które mogły zostać mu przekazane, bądź być specjalnie dla niego napisane. Nigdzie jednak nie napotkałem konkretnego potwierdzenia tego faktu. Niemniej jednak prawdopodobnie w styczniu lub na początku lutego 1836 r. (zawarte w nim wiadomości nie wykraczają poza tę datę) w otoczeniu księcia Adama powstał memoriał w języku francuskim, bez tytułu, dotyczący historii powstania Wolnego Miasta Krakowa na kongresie wiedeńskim, wydarzeń związanych z wkroczeniem do niego wojsk rosyjskich u schyłku powstania listopadowego, zmian ustrojowych zaprowadzonych w Krakowie przez protektorów w 1833 r., kolejnych restrykcji handlowych narzucanych miastu aż do kryzysu związanego z uchodźcami ze stycznia 1836 r., ale przed wkroczeniem wojsk okupacyjnych. BCz. rkps 5360 IV, memoriał w sprawie Krakowa bez tytułu i bez daty (początek lutego 1836?), s. 85-97. Podobny informacyjny charakter ma nota *Quelques mots sur Cracovie*, opatrzona dopisaną później datą 20 III 1836 r. Jakkolwiek wskazywałaby ona, że przygotowano ją tuż po debacie, można mieć co do tego wątpliwości, gdyż zawarte w niej informacje o historii i ustroju Wolnego Miasta nie wychodzą poza rok 1833. Patrz: BCz. rkps 5358 IV, s. 81-85 lub inna kopia: BCz. rkps 5360 IV, s. 61-64. Papiery L. Niedźwieckiego zawierają jeszcze jeden niedokończony memoriał, pochodzący bez wątpienia z początku 1836 r., zawierający postulat wysłania do Krakowa konsula angielskiego i francuskiego. Nie wiadomo jednak, dla kogo ów memoriał był pisany – Francuzów czy Anglików, i czy został komuś doręczony – Biblioteka PAN w Kórniku (dalej BK) rkps 2413/1, *Memoire sur la nécessité d'envoyer sans délai un Agent diplomatique extraordinaire auprès du Gouver-*

nować tak szczegółową wiedzę i być w stanie cytować liczne, odpowiednie dokumenty dotyczące różnych, czasem odległych o ponad pół wieku, wydarzeń z historii Polski. Od początku nie zakładano żadnego konkretnego finału owej dyskusji. Generalnie przychylny stosunek do podnoszonej kwestii biorących udział w debacie rządzących ministrów (Palmerstona i J. Russella) pozwala podejrzewać, że znali oni wcześniej zamiar Canninga, akceptowali go, a nawet do pewnego stopnia wspierali, widząc w nim dobry pretekst do wysłania czytelnego sygnału do dworów północnych, iż Wielkiej Brytanii nie można pomijać w rozstrzygnięciu nawet odległych dla niej kwestii europejskich. Takie nieformalne porozumienie pomiędzy autorami mocji a ministrami przed planowaną debatą w sprawach dotyczących Polski miało już wielokrotnie miejsce od 1832 r.³³⁹

Główny cel debaty – przypomnienie brytyjskiej i europejskiej opinii publicznej o sprawie polskiej – został w pełni osiągnięty. Nazajutrz relacje z niej zamieściły liczne tytuły angielskiej prasy: „Morning Chronicle”, „The Globe”, „The Sun”, „The Standard” i in. Generalnie ton komentarzy był taki, że powszechnie przyznawano, iż okupacja Krakowa stanowiła złamanie traktatów wiedeńskich, ale jednocześnie wskazywano, że Wielka Brytania z tego powodu wojny prowadzić nie może, natomiast właściwym krokiem byłoby wstrzymanie wypłat na rzecz Rosji z tytułu wspomnianej w debacie pożyczki holenderskiej. Jedynie ostatni z wymienionych dzienników, torysowski „The Standard” zamieścił oryginalny komentarz odnoszący się szerzej do całości porządku europejskiego. Dziękując Stratfordowi Canningowi za podniesienie sprawy Krakowa na forum Izby Gmin, stwierdzał, że sprawa ta sięga poza granice Wolnego Miasta. „Traktat wiedeński był konstytucją porządku dla Zachodu i był konstytucją wolności dla Wschodu. Zniszczyliśmy go co do Belgii³⁴⁰ i tem samem podkopaliśmy go co do Polski. Interwencją jakobińską na Zachodzie usprawiedliwiliśmy interwencję despotyczną na Wschodzie. Nasza głupia polityka zewnętrzna sprawiła to, że Austria, naturalna protektorka niepodległości europejskiej ze strony Rosji, sama

nement de la Ville libre de Cracovie, s. 90-93 [także online: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=212171>].

³³⁹ Patrz: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Działalność księcia Adama Jerzego Czartoryskiego...*, s. 45-99.

³⁴⁰ Popierając ustanowienie niepodległego Królestwa Belgii po rewolucji belgijskiej z 1830 r. odrywającej ten kraj od Holandii.

dziś staje się narzędziem zamiarów moskiewskich”³⁴¹. W parę dni później relacje z przebiegu debaty w dniu 18 marca w Izbie Gmin i komentarze do nich przyniosły gazety francuskie: „*Courrier français*”, „*Journal du commerce*”, „*Le National*”, „*Moniteur du commerce*” i „*Journal des débats*”, a sam temat Krakowa w polemice z prasą niemiecką był nad Sekwaną kontynuowany także w następnych dniach³⁴². Dla przybliżenia szerszej publiczności dokładnego przebiegu dyskusji w Izbie Gmin, wystąpienia głównych mówców – Canninga i Palmerstona zostały wkrótce opublikowane po angielsku w osobnej broszurze, kolportowane i reklamowane w prasie obozu Czartoryskiego³⁴³. Omówienie debaty znalazło się również w związonym z Czartoryskim „*Le Polonais*”³⁴⁴. Do niej nawiązało także wydawane przez Urquharta „*The Portfolio*”, publikując obszerny artykuł: *Debate in Parliament of the Occupation of Cracow*, w którym jednakże temat Krakowa stał się jedynie pretekstem do szerszych rozważań o brytyjskiej polityce zagranicznej. Przyznawano w nim, że sprawa Krakowa ma niewielkie znaczenie wobec powtarzającego się gwałcenia traktatów przez Rosję i protestowano przeciwko twierdzeniu, że Wielka Brytania nie może pociągnąć Rosji do odpowiedzialności bez gotowości do wysłania armii dla poparcia swych żądań i poniesienia olbrzymich kosztów wojny określanych na 10 mln funtów. Wskazywano, że jest to błędne rozumowanie, gdyż przy potędze i bogactwie Anglii, jedna z jej prowincji mogłaby spełnić te warunki. Nie chodzi zatem o możliwości militarne i finansowe Londynu, ale o wolę polityczną Zjednoczonego Królestwa do stanowczego działania. Kreślono szeroko

³⁴¹ *Kraków w Anglii*, KEP 1836, t. 4, s. 203-204.

³⁴² *Ibidem*, oraz: *Przezor dzienników. Kraków*, KEP 1836, t. 4, s. 201-202; *Kraków we Francji*, KEP 1836, t. 4, s. 204-205; *Konsulat w Krakowie*, KEP 1836, t. 4, s. 205. *Chambre des Communes*, – *Séance du 18 mars*, Jdd z 21 III 1836 r., s. 2-3; oraz fragment wystąpienia lorda D. C. Stuarta – Jdd z 22 III 1836 r., s. 1. Pewne tytuły prasy niemieckiej usprawiedliwiały nawet zajęcie Krakowa tym, że wobec wzrostu napięcia w stosunkach brytyjsko-rosyjskich i przewidywanego konfliktu, „car nie mógł tego gniazda buntów w czasie wojny zostawić wolnym w tyle siebie” – patrz: J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1835-1836*, s. 264-265, zapis z 12 III 1836 r. Obszerna polemika z prasą niemiecką, zob. *France*, Jdd z 1 IV 1836 r., s. 1.

³⁴³ *Occupation of Cracow. Speeches of Sir Stratford Canning and Viscount Palmerston in the House of Commons. On Friday, March 18, 1836. Extracted from the: Mirror of Parliament*, London 1836, s. 23. Broszurę opublikowano przed październikiem 1836 r. Zawarty w niej tekst różni się nieznacznie od wersji Hansarda. Zobacz informacja o owej publikacji: KEP 1836, t. 5, s. 207.

³⁴⁴ *Pologne proscrite*, „*Le Polonais*” 1836, t. 6 s. 292-294.

zakrojoną wizję zwalczania politycznych wpływów Petersburga w Europie i na Bliskim Wschodzie, aż po granice Chin³⁴⁵.

Z postawy rządu brytyjskiego niezadowolony był także Czartoryski. Mimo sukcesu propagandowego osiągniętego w Izbie Gmin, całość polityki Zjednoczonego Królestwa wobec Rosji oceniał wyjątkowo krytycznie. „Przewiduję nieszczęścia” notował. „Tu [tj. w Anglii – R.Ż.] nie ma ładu, ani żwawości, ani wzroku. – Rząd, Izby i naród boją się, nie chcą niczego się tknąć, nic zacząć, wszystko się spóźnia (...). Rzeczy pogorszają się, krzywo patrzą, drażnią, ale nic nie śmieją zacząć; to jeszcze gorzej. Moskwa swoje zrobi. Opatrzność ma inne drogi, nie nasze (...). Do Krakowa nie śmieją posłać. Palmerston jeden nie poradzi, choćby chciał”³⁴⁶. Podobnie przebieg debaty interpretował Niemcewicz, który uznał co prawda, że lord Palmerston potwierdził złamanie traktatu wiedeńskiego przez mocarstwa dokonujące okupacji Krakowa, ale także był zdania, że bez wzrostu napięcia brytyjsko-rosyjskiego na tle kwestii wschodniej, sama sprawa polska nie doprowadzi do wybuchu tak przez Polaków upragnionej wojny między Rosją a liberalnymi monarchiami zachodu Europy. „Wniosek pana Stratforda Canninga w Izbie niższej w Anglii, usilnie i licznie popierany względem gwałtownego zajęcia Krakowa, skończył się na konwersacji bez żadnego rezultatu” – przyznawał. „Nigdy mocarstwa europejskie za nas jednych nie porwą się do broni” – konkludował³⁴⁷.

Mimo tych pesymistycznych ocen, batalia w parlamentach była kontynuowana. We francuskiej Izbie Deputowanych do tematu najazdu na nadwiślańską republikę wracano jeszcze 14, 16 i 18 marca. Szerzej nawiązał doń markiz Charles-Edgar de Mornay podczas sesji 25 marca. Pytał francuskich ministrów, czy znali treść porozumienia z Münchengrätz z 1833 r., przewidującego okupację wojskową Krakowa, i ponownie

³⁴⁵ *Debate in Parliament of the Occupation of Cracow*, „The Portfolio or a Collection of State Papers, Illustrative of the History of our Times” (dalej: „The Portfolio”) 1836, t. 2, nr 16, s. 448-463. Nieco skrócona polska wersja tego artykułu – patrz: *Rozprawy parlamentarne o zajęciu Krakowa*, KEP 1836, t. 4, s. 211-215.

³⁴⁶ BCz. rkps 6165 I, A. J. Czartoryski, różne notatki, notatka z datą 26 III 1836 r., s. 545.

³⁴⁷ J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1835-1836*, s. 270, zapis z 23 III 1836 r. Zob. też *ibidem*, s. 269, zapis z 21 III 1836 r.: „Widać, że acz gorące upominanie się o nas, jeżeli Mikołaj silniejszego nie strzeli bąka od Wschodu, krzywdy i okropności wyrządzane jedynie Polsce nie pobudzą ani Anglii ani mniej jeszcze Francji do wydania wojny Moskwie”.

wzywał do ustanowienia konsula francuskiego w tym mieście. Thiers odmówił jednak wyjaśnień w tej sprawie³⁴⁸. W Izbie Gmin kwieciem podwawelskiego grodu podniósł kolejny raz 30 marca kupiec londyński Patrick Maxwell Stewart, wig, poseł z Lancaster. Wykorzystując obecność Palmerstona podczas obrad zapytał, czy Foreign Secretary, pozyskując informacje o wydarzeniach w Krakowie od ambasadorów brytyjskich z różnych państw, kontaktował się także z władzami Wolnego Miasta, czy ma jakieś informacje o ofiarach okupacji Rzeczypospolitej Krakowskiej, a zwłaszcza, czy wiadome mu jest, że część osób została wydana w ręce rosyjskie i w rezultacie zesłana na Syberię. Palmerston oświadczył, że żadnej komunikacji z władzami Krakowa nie nawiązał i przyznał także, iż zrezygnował z pierwotnego zamiaru wysłania do nadwiślańskiej republiki brytyjskiego konsula z Warszawy. Jakkolwiek wydano takie polecenie na wieść o pierwszych notach mocarstw protektorów pod adresem Senatu Krakowa, ale z chwilą, gdy powzięto informacje o dokonanej już okupacji miasta, wycofano się z tej decyzji, gdyż „Nie mając tam żadnego urzędowego charakteru, konsul warszawski w Krakowie mógłby obecnością swoją stać się powodem do mniemania, iż rząd angielski daje milczące przyzwolenie temu, co zaszło w tym mieście; z drugiej strony mógłby on znaleźć się tam w położeniu nieprzyzwoitym dla urzędnika angielskiego”³⁴⁹. Palmerston potwierdzał też wieści o wydawaniu Polaków w ręce Rosjan i poinformował o interwencji ambasadora brytyjskiego w Petersburgu w tej sprawie. Strona rosyjska zaprzeczała jednak tym doniesieniom, twierdząc, że jeśli jacyś Polacy wrócili pod władzę cara, to zrobili to dobrowolnie³⁵⁰. Na zakończenie

³⁴⁸ *Chambre des Députés. Séance du 25 mars*, Jdd z 26 III 1836 r., s. 2; *Pologne proscrite, „Le Polonais”* 1836, t. 6, s. 300-302. W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 385.

³⁴⁹ Cyt za: *Posiedzenie Izby Gmin w Anglii, 30 Marca 1836 r.*, KEP 1836, t. 4, s. 211. Całość debaty s. 210-212, wersja oficjalna: debata w Izbie Gmin z 30 III 1836 r., *Hansard*, t. 32, k. 854-856; krótka informacja: BP rkps 570, *Synoptical Table 1836*, March 30, t. 2, s. 884. Donosił o niej także REP 1836, s. 6 oraz Jdd z 3 IV 1836 r., s. 1-2.

³⁵⁰ Według doniesień z Krakowa w ręce rosyjskie oddano ok. 80 ludzi, głównie byłych prostych żołnierzy, dezertków i poborowych, z których część niezdatnych do służby Rosjanie odesłali z powrotem do Krakowa – patrz: BCz. rkps 6766 II, list F. R. do N. N. z 19 III 1836, k. 14. Patrz też: J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1835-1836*, s. 266, zapis z 15 III 1836 r.: „...sprzysiężone na nas mocarstwa, coraz bardziej wywierają na Kraków okrucieństwa swoje, na domaganie się Moskwy Austriacy wydali wielu schronionych tam naszych tych, co ucieczką żądali się ratować, jak dzikiego zwierza ścigają Kozacy, zabrano nawet do

Stewart zapowiedział, że 15 kwietnia ponownie wniesie pod obrady Izby kwestię agresywnej polityki rosyjskiej.

Można mówić o generalnej ofensywie propagandowej inspirowanej głównie przez obóz Czartoryskiego, której efekty, jak do tej pory, nie wychodziły jednak poza przypomnienie europejskiej opinii publicznej o sprawie polskiej. W całościowym jej ujęciu nieograniczonym tylko do kwestii Krakowa była ona w marcu 1836 r. przedmiotem 11 wystąpień, interpelacji i debat w parlamentach brytyjskim i francuskim³⁵¹. Na mocarstwach okupujących Kraków nie robiło to jednak dużego wrażenia. Kanclerz Klemens Lothar von Metternich informował austriackiego attaché w Paryżu Antona Apponyi'ego, że spokojna ludność Krakowa czuje się zadowolona z rozwoju sytuacji, a na liście deportowanych nie ma znanych nazwisk. Przypuszczał, że część przywódców spiskowców uciekła na Śląsk, do Saksonii, a nawet Hamburga. Polecał też Apponyi'emu powiadomić francuskiego premiera Adolphe'a Thiersa, iż pośród wydalonych z Krakowa nie ma francuskich nazwisk oraz mówić głównie o przyszłej ewakuacji wojsk okupacyjnych, którą, jak wskazywał, już rozpoczęto, usuwając oddziały rosyjskie i pruskie poza miasto – tj. na wieś³⁵². Szeroką akcję usprawiedliwiającą konieczność interwencji w Krakowie rozwinęła wśród dworów południowoniemieckich także dyplomacja pruska, propagując przyjęte pierwotnie tezy o zaburzeniach w mieście i przedstawiając okupację jako jedyną metodę przywrócenia w nim pokoju i porządku³⁵³.

więzienia kilku księży kamedułów na Bielanach za Krakowem, słowem bezczelne gwałty miary nie znają”. Patrz też *ibidem*, s. 273 i 286, zapisy z 28 III oraz 24 IV 1836 r. O wydawaniu części emigrantów w ręce rosyjskie pisze ze szczegółami H. Darowska, *op. cit.*, s. 59–60, zapis z 24 II 1836 r.

³⁵¹ *Pologne proscrire*, „Le Polonais” 1836, t. 6, s. 295.

³⁵² Listy K. Metternicha do A. Apponyi'ego z 24 i 28 III 1836 r., [w:] K. L. Metternich, *Mémoires, documents et écrits divers laissés par le prince de Metternich, chancelier de cour et d'état, publiés par son fils le prince Richard de Metternich, Deuxième partie: L'Ère de paix (1816-1848)*, t. 6, Paris 1883, s. 138–140. Wyprowadzenie wojsk rosyjskich z Krakowa na prowincję miało być może i inne powody. Dochodziło bowiem do bójek pomiędzy żołnierzami austriackimi i rosyjskimi – patrz: H. Darowska, *op. cit.*, s. 66, zapis z 28 II 1836 r.

³⁵³ *Mémoire officiel adressé par le ministre de Prusse, Ancillon au diplomate baron d'Otterstedt*, z 22 II 1836 r., [w:] E. Łuniński, *op. cit.*, s. 324–331.

III.6. Dyplomatyczne próby oddziaływania na politykę mocarstw zachodnich wobec kwestii okupacji Krakowa – odnowienie starań o wysłanie konsulów

Tymczasem Czartoryski, oczekując z niecierpliwością na dokumenty i dane dotyczące Krakowa, szykował już nową mocję w Izbie Gmin w tej sprawie i nadal naciskał na rząd brytyjski, by ten zdecydował się wysłać rezydenta do Wolnego Miasta. „(...) Mam obietnicę i prawie pewność, że się to zrobi, i niebawnie. Lecz póki się nie zrobi, zupełnej pewności mieć nie można. Ani się tem chwalić” – pisał w liście do gen. Henryka Dembińskiego w początkach kwietnia, choć w prywatnych notatkach księcia z tego okresu pobrzmiwały znacznie mniej optymistyczne tony³⁵⁴. Zapewne w tym czasie (z pewnością po 18 marca, a przed kolejną debatą zapowiedzianą na kwiecień) książę Adam przygotował specjalnie dla Palmerstona kolejną notę o Krakowie³⁵⁵, w której stwierdzał, że nie można mieć wątpliwości, iż brytyjski minister spraw zagranicznych przyznał w Izbie Gmin w odpowiedzi na mocję Stratforda Canninga, że w wyniku okupacji Krakowa doszło do pogwałcenia traktatu wiedeńskiego i że rząd brytyjski nie był konsultowany co do zamiarów mocarstw północnych w tej kwestii. Wskazywał też, że zobowiązanie władz Krakowa do wydawania zbiegów i dezertów w niczym nie osłabia wyraźnego zakazu dokonywania okupacji wojskowej miasta pod jakimkolwiek pretekstem, a procedury wydawania owych zbiegów są także bardzo precyzyjnie regulowane prawem, właśnie po to, aby uniknąć jakie-

³⁵⁴ BCz. rkps 5498 IV, kopia listu A. J. Czartoryskiego do H. Dembińskiego z 5 IV 1836 r., s. 446-447. Patrz też: BCz. rkps 6165 I, notatka A. J. Czartoryskiego z 13 IV 1836 r., s. 549: „Mocja L. Stuarta się zbliża, ale rzeczy nie idą lepiej, ani postępują. – Palmerston sam swego zdania podobno”. Podobnie pesymistycznie o postawie władz brytyjskich i francuskich wobec sprawy Krakowa pisał wówczas J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1835-1836*, s. 274, zapis z 5 IV 1836 r.

³⁵⁵ BCz. rkps 5358 IV, *Note pour le minister des Affaires Étrangères d'Angleterre sur l'Affaire de Cracovie par le Prince Adame Czartoryski Palatin 1834*, s. 55-69. Wskazana w tytule data (nadana później) jest niewątpliwie błędna. W tekście noty znajdują się odniesienia do mocji Stratforda Canninga z 18 III 1836 r., a zatem nie mogła ona powstać przed tą datą. Co więcej, w depeszy H. Palmerstona do ambasadorów brytyjskich w Petersburgu, Wiedniu i Berlinie z 15 IV 1836 r. (NA FO 881/749, *Copy of the Despatch from Viscount Palmerston to His Majesty's Ambassador at St Petersburg, and to His Majesty's Ministers at Berlin and Vienna* z 15 IV 1836 r.) znajdują się sformułowania, myśli czy niemal cytaty z owej noty Czartoryskiego, a zatem musiała ona powstać po 18 III, a przed 15 IV 1836 r.

gokolwiek zagrożenia dla neutralności Wolnego Miasta. Żadne z tych procedur nie były przestrzegane – informował – nikogo nie wskazano imiennie, nikogo nie osądzono. Odrzucał też wszystkie wymieniane przez okupantów powody interwencji (zabójstwo szpiega, wybicie szyb itd.) jako absolutnie nieusprawiedliwiającej dokonanej inwazji. Zwracał uwagę, że żądanie wygnania dotyczyło wszystkich uchodźców – także związanych interesami ekonomicznymi i stosunkami rodzinnymi z Krakowem – spokojnych ojców rodzin, skazanych teraz na opuszczenie ojczyzny, rozłąkę z najbliższymi i utratę majątku. Księżę zapytywał, co takiego zyskują Prusy i Austria, stając się narzędziami polityki rosyjskiej, i przypominał, że „prawa Krakowa do niepodległości są tak silne jak te, które mają one same do posiadłości nadanych im traktatem wiedeńskim, i że pogwałcenie pierwszych oznacza podminowanie i osłabienie drugich”³⁵⁶. Czartoryski wzywał Anglię do działania i ostrzegał, że trzy mocarstwa północne najwyraźniej planują stworzenie swego rodzaju triumwiratu, który rozciągałby swój protektorat na cały kontynent, rozstrzygając o jego sprawach z lekceważeniem istniejących traktatów i bez konsultacji z innymi państwami. Jednocześnie księżę starał się wyraźnie różnicować odpowiedzialność poszczególnych mocarstw okupujących Kraków, wskazując, że Austria i Prusy zostały jedynie „wciągniętymi w orbitę Rosji jej bezwonnymi narzędziami, a ich rzeczywiste uczucia są dużo bardziej europejskie”³⁵⁷. Przewidywał, że okupacja Krakowa jest tylko próbą, jak daleko mogą posunąć się mocarstwa protektorzy. Ostrzegał, że jeśli Wielka Brytania nie zareaguje na to pogwałcenie prawa międzynarodowego, wkrótce należy się spodziewać inkorporacji Rzeczypospolitej Krakowskiej do któregoś z mocarstw ościennych, zwłaszcza że car Mikołaj I proponował już takie rozwiązanie Austrii. Księżę przypominał też dokonaną przez Rosjan w 1833 r. okupację Dardaneli, interpretując ją jako podobną do wkroczenia wojsk do Krakowa i próbując w ten sposób powiązać sprawę polską z tzw. kwestią wschodnią. Aby uchylić przekonanie o bezsilności Wielkiej Brytanii i niemożności uczynienia czegokolwiek konkretnego na rzecz Krakowa, Czartoryski podnosił ponownie konieczność wysłania do Wolnego Miasta stałego rezydenta dyplomatycznego Zjednoczonego Królestwa, który swą obecnością stanowiłby pewną ochronę dla niepodległości podwawelskiego grodu i był świadectwem zainteresowania Londynu jego losem. „Jeśli

³⁵⁶ BCz. rkps 5358 IV, *Note pour le minister des Affaires Étrangères d'Angleterre sur l'Affaire de Cracovie par le Prince Adame Czartoryski Palatin 1834*, s. 63-64.

³⁵⁷ *Ibidem*, s. 64.

rząd nominowałby konsula tak jak miał do tego od dawna prawo, szlachetny sekretarz stanu [tj. Palmerston – R.Ż.] nie oświadczyłby nam, że nie został oficjalnie poinformowany o nieszczęściach tego miasta, obecność konsula angielskiego byłaby prawdopodobnie wystarczająca dla przeszkodzenia im czy ograniczenia wielu z nich” – dowodził książę³⁵⁸. Czartoryski domagał się także, aby rząd brytyjski uznał wszystkie statki transportujące wygnańców z Krakowa do Ameryki za gwałcące traktat wiedeński i na tej podstawie polecił flocie Jego Królewskiej Mości aresztowanie ich, oraz aby ofiarował gościnę i wsparcie materialne dla znajdujących się na ich pokładach Polaków. Podobny w tonie i argumentacji był także powstały zapewne pomiędzy marcem a kwietniem 1836 r. *Mémoire sur la nécessité d’envoyer sans délai, un agent diplomatique extraordinaire auprès du Gouvernement de la Ville libre de Cracovie*. I w nim podkreślano prawo wszystkich mocarstw – nie tylko protektorów – do utrzymywania bezpośrednich relacji dyplomatycznych z Krakowem. Stąd zarówno w Paryżu jak i w Londynie przedkładano potrzebę natychmiastowego wysłania konsulów (*consuls residents*) do Krakowa, gdzie mogliby oni na miejscu kontrolować sytuację i powstrzymać protektorów od gwałcenia praw Wolnego Miasta. Jednocześnie w zaistniałych nowych okolicznościach – tj. okupacji Rzeczypospolitej Krakowskiej – wskazywano, iż lepiej będzie tej misji nadać czasowy a nie stały charakter – pewnego „otwarcia stosunków z rządem Krakowa”. Kładziono natomiast nacisk, aby uczynić to bez zwłoki. Celem misji owych konsulów miałyby być powzięcie informacji o fakcie okupacji miasta i oficjalne zadanie protektorom pytania o to, czym jest konstytucja z 1833 r., której traktat wiedeński nie przewidywał. Podkreślano też fakt ostentacyjnego zlekceważenia Wielkiej Brytanii przez dwory północne poprzez zaniechanie jakiegokolwiek oficjalnego powiadomienia jej o zamiarze okupacji Krakowa i wskazywano, że skoro sam Palmerston w Izbie Gmin przyznał, że brak jest rządowi urzędowych informacji w tej kwestii, jest to wystarczający powód, aby wytłumaczyć konieczność wysłania konsula do nadwiślańskiej republiki. Przypominano też, że właściwie rząd brytyjski podjął już decyzję o wysłaniu swego przedstawiciela dyplomatycznego do Rzeczypospolitej Krakowskiej i zapewne żałuje, że nie wykonał jej zanim doszło do okupacji Wolnego Miasta. Nie zabrakło również akapitu o potrzebie oddziaływania na Austrię, którą przedstawiano jako w istocie rywala Rosji, oczekującego od Wielkiej Brytanii potwierdzenia, iż może liczyć na jej poparcie, jeśli zechce prowadzić wobec

³⁵⁸ *Ibidem*, s. 67.

Petersburga twardszą politykę. Ostrzegano, iż przy braku wyraźnych sygnałów płynących ze strony rządu brytyjskiego, wzmacniających pozycję Austrii wobec Rosji, nie należy się dziwić, że polityka Habsburgów podporządkowuje się kierunkowi narzucanemu przez dwór rosyjski³⁵⁹.

W tym czasie książę przygotował jeszcze jedną notę, tym razem sporządzoną w języku angielskim i przeznaczoną dla wszystkich członków rządu brytyjskiego, która zawierała podobne informacje, co napisana po francusku nota dla Palmerstona, dotyczące okoliczności, w jakich doszło do okupacji Krakowa³⁶⁰. Większy nacisk położył w niej na rolę Rosji, którą odegrała ona jako inspirator całej operacji, i bardziej szczegółowo opisał postępowanie wojsk rosyjskich po zajęciu Wolnego Miasta, zwracając uwagę na porywanie przez Rosjan młodych chłopów i rzemieślników krakowskich, niebędących wcale konspiratorami, ani uchodźcami z Królestwa Polskiego, jako rekrutów do własnego wojska. Przekonywał też o konieczności wysłania do Krakowa konsula brytyjskiego, motywując to podobnie, jak w nocie do Palmerstona. Wskazywał na agresywną politykę Rosji wobec Szwecji i na Kaukazie, którą interpretował jako przygotowania do opanowania w przyszłości Skandynawii i otworzenia sobie drogi do Azji. W istocie książę wykorzystał sprawę Krakowa, aby uświadomić brytyjskim ministrom, jaka jest rzeczywista natura polityki rosyjskiej. „Kiedy Rosja kończy wojnę, nigdy nie omieszka wyczarować w traktacie jakiś trudny splot, którego nitkami jedynie ona potrafi poruszać i który daje jej okazję do rozpoczęcia nowych machinacji (powinieniem powiedzieć raczej nowych szachrajstw)”³⁶¹ – dowodził książę. Przypominał, że po wojnie z Turcją w 1829 r. zdołała ona ustanowić swoje gwarancje u ujścia Dunaju oraz protektorat nad Mołdawią, Wołoszczyzną i Serbią, a także że okupuje Silistrię. „Czy ktokolwiek może być tak ślepy, żeby nie widzieć we wszystkich tych okolicznościach i w każdym kroku Rosji zdeterminowanej tendencji i głęboko ugruntowanych planów ofensywnych przedsięwzięć i wygodnych inge-

³⁵⁹ BCz. rkps 5358 IV, *Mémoire sur la nécessité d'envoyer sans délai, un agent diplomatique extraordinaire auprès du Gouvernement de la Ville libre de Cracovie*, 1836/7, s. 111-130.

³⁶⁰ BCz. rkps 5358 IV, *Nota do Rządu Angielskiego o Krakowie przez Xięcia Adama Czartoryskiego Wojewodę 1834*, s. 37-53. Datowanie noty jest z pewnością błędne. W jej tekście są odniesienia do mającej wkrótce nastąpić częściowej ewakuacji wojsk z Krakowa, która miała miejsce w kwietniu 1836 r.

³⁶¹ *Ibidem*, s. 48.

rencji” – pytał³⁶². W tym ujęciu, zdaniem księcia, Kraków był jedynie wyzwaniem dla rosyjskiej dumy, bo wszak Petersburg nie miał żadnego powodu obawiać się tak małego państwa. Rzeczywistą przyczyną, dla której Rosja dążyła do zniszczenia nadwiślańskiej republiki był, według jego opinii, fakt, że „to była wciąż Polska, polski rząd, zakątek, gdzie sprawy były przeprowadzane i pojmowane po polsku. Autokrata, skoro nie mógł całkowicie zniszczyć ten nieprzyjemny mu, jakkolwiek mały i niezbyt bezpieczny azyl dla znienawidzonego narodu, chciał przynajmniej wymierzyć silny cios w te resztki zachowanego kraju dla jego unicestwienia”³⁶³. Celem Mikołaja I w tym ujęciu miało być pokazanie Europie, że nie zostanie nawet „cień Polski”, a jej zniszczenie jest faktem dokonanym, a zatem nie warto jej sprawie poświęcać dłużej uwagi. To właśnie, a nie konspiracja czy nieistniejące w rzeczywistości tajne towarzystwa było, według Czartoryskiego, prawdziwym motywem okupacji miasta. Ponadto książę wskazywał, iż w ten sposób Rosja pragnie przyzwyczaić Europę do jej arbitralnego postępowania, nietłumaczenia się z inwazji i zademonstrować, że jest siłą, przed którą nie można się obronić, a co postanowi, tego nie da się powstrzymać żadnym prawem oraz że nie uznaje ona niczego ponad swoją wolę. „Rosja oczekuje od reszty cywilizowanego świata, że zaprzestanie wnoszenia skarg i protestów przeciwko pogwałceniu traktatów, sprawiedliwości i ludzkości; ma nadzieję, że Europa, zmęczona nieużytecznością swych protestów i remonstrancji utonie w końcu w totalnej obojętności odnośnie do publicznej a nawet prywatnej moralności i wobec oburzających nadużyć, które będą się działy w świecie polityki i będzie patrzyła w milczeniu, pustym wzrokiem i z pustym sercem na ich kontynuację i na praktykowanie ich w bardziej znaczących punktach i na większą skalę”³⁶⁴. Wydarzenia w Krakowie były zatem w opinii Czartoryskiego bardzo dobrze skalkulowanym przez Rosję posunięciem politycznym, które w jej intencji miało wywrzeć na pozostałych krajach europejskich pożądane przez nią wrażenie. Książę zaś dostrzegał w nich konieczne do uświadomienia politykom europejskim ostrzeżenie i znamieny przykład tego, co może się zdarzyć w przyszłości, o ile nie postawią oni tamy agresywnej polityce rosyjskiego imperium.

³⁶² *Ibidem.*

³⁶³ *Ibidem*, s. 49.

³⁶⁴ *Ibidem*, s. 51.

III.7. Kontynuacja akcji propagandowej w sprawie Krakowa i wyjście części wojsk okupacyjnych z Wolnego Miasta

Zapowiedziany na połowę kwietnia nowy wniosek Stewarta rozbudzał nadzieję emigrantów na pozytywny finał sprawy, który rozumiano nie tylko jako wycofanie obcych wojsk z nadwiślańskiej republiki, ale także zabezpieczenie jej przed ponowną okupacją. Jednocześnie w Londynie pojawiły się anonimowe odezwy skierowane do prezydenta Stanów Zjednoczonych Andrew Jacksona, w których oświadczano, iż wysyłanie „białych niewolników” porwanych z Krakowa do Ameryki stanowi naruszenie prawa międzynarodowego i godności USA traktowanych w tym przypadku jako rodzaj więzienia dla całego globu, oraz nawoływano go do zatrzymywania i konfiskowania okrętów z Polakami i odsyłania pasażerów tam, gdzie zechcą³⁶⁵. „The Portfolio”, „Le Polonais” i „Kronika Emigracji Polskiej” w kolejnych korespondencjach z Krakowa informowały zaś swych czytelników o dalszych losach wygnańców krakowskich w drodze do Triestu, skąd mieli być odesłani do Ameryki, rozporządzeniach senatu dotyczących wyłączeń pewnych kategorii osób od przymusu wygnania oraz o zapowiedzianej na 15 kwietnia ewakuacji części wojska z Wolnego Miasta, wskazując przy tym, że sama okupacja, jako wydarzenie chwilowe, nie jest tak groźna, jak przejście właściwie dyktatorskiej władzy w Krakowie przez nieprzewidzianą żadnymi traktatami Konferencję Rezydentów.

Faktycznie 19 kwietnia odbyła się wielka parada wojskowa na cześć cesarza Ferdynanda I, po czym nazajutrz większość oddziałów austriackich oraz wszystkie wojska rosyjskie i pruskie opuściły obszar Rzeczypospolitej Krakowskiej, w której pozostał jednak nadal liczący ponad 600 żołnierzy garnizon austriacki³⁶⁶. Metternich polecał Apponyi'emu informować władze francuskie, że pewną liczbę wojsk pozostawiono na prośbę senatu krakowskiego³⁶⁷. Przedłużenie okupacji motywowano koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa w mieście do czasu zreorganizowania rozwiązanej po wkroczeniu obcych wojsk milicji krakowskiej. „Przypadkowo tak się zdarzyło, że akurat w dniu ogłoszenia

³⁶⁵ *Wiadomości z Emigracji. List z Londynu 6 kwietnia*, KEP 1836, t. 4, s. 230.

³⁶⁶ Informowała o tym lokalna prasa krakowska: „Gazeta Krakowska”, nr 86 z 16 IV i nr 90 z 20 IV 1836 r. – tekst obwieszczeń, zob. K. Bąkowski, *op. cit.*, cz. 3, s. 87-88; patrz też H. Bogdański, *op. cit.*, s. 101.

³⁶⁷ List K. Metternicha do A. Apponyi'ego z 14 IV 1836 r., [w:] K. L. Metternich, *Mémoires, documents...*, s. 142.

o ewakuacji, wielka menażeria [tj. w tym wypadku rodzaj wędrownego ZOO – R.Ż.] przybyła do Krakowa, z czego ludzie śmiali się powtarzając «że lew Anglii zmusił do ucieczki wojska trzech mocarstw»³⁶⁸. Humor zresztą i dalej nie opuszczał mieszkańców podwawelskiego grodu. „Dla wychodzących Moskali wybito ładny metalik [sic!] satyryczny, nie wiem na jakiej wstążce nosić się mający, na jednej stronie napis *Za wzięcie Krakowa d. 17 lutego*, na drugiej zaś stronie knut i napis *podłym służalcom*” – pisała do Paryża jedna z mieszkanek podwawelskiego grodu³⁶⁹.

Jednakże w Wielkiej Brytanii zapowiadana mocja w Izbie Gmin 15 kwietnia została odłożona na prośbę lorda Johna Russella, motywowaną innymi pilnymi kwestiami natury wewnętrznej, które Izba powinna rozpatrzyć. Poparł go sir Robert Peel – jeden z czołowych torysów i premier Wielkiej Brytanii w latach 1834-1835 – przypominając, że sprawa była już ostatnio dwukrotnie przedmiotem obrad i jeśli tym razem ma się zakończyć jakimś konkretnym wnioskiem, autor mocji powinien uprzedzić Izbę, iż tego właśnie od niej oczekuje i dać jej jeszcze dwa, trzy dni na przygotowanie się do dyskusji o innym niż poprzednio charakterze. Jakkolwiek przywódca radykałów, bankier i ekonomista Thomas Attwood – poseł z Birmingham, próbując podtrzymać temat dopytywał się lorda Palmerstona o oddanych ponoć w ręce rosyjskie 250 mieszkańców Krakowa, a P. M. Stewart wskazywał, że od czasu poprzednich debat sytuacja w mieście pogorszyła się, jednak ostatecznie nie pozostawało mu nic innego, jak przychylić się do wniosku

³⁶⁸ *Extract of a Letter, dated Cracow, April 7, 1836*, „The Portfolio” 1836, t. 3, nr 18 i 19, s. 84-86; *Extract of a Letter from Cracow, April 15th, ibidem*, s. 88. List z Krakowa z 7 IV 1836 r., „Le Polonais” 1836, t. 6, s. 359-360. Obwieszczenie Senatu Krak., KEP 1836, t. 4, s. 297. Doniesienie o wygnańcach polskich z Krakowa w Trieście – patrz: Jdd z 10 i 24 IV 1836 r., w obu numerach s. 1. Informacja o ewakuacji części wojsk: Jdd z 29 IV 1836 r., s. 2. O utrzymaniu niewielkiego garnizonu austriackiego do czasu sformowania milicji miejskiej – *Autriche*, Jdd z 1 V 1836 r., s. 1.

³⁶⁹ BCz. rkps 6766 II, list E. Bauman do J. Küche z 10 IV 1836 r., k. 5. W czasie trwającej okupacji znaleziono ponoć w ręku figury Chrystusa frasośliwego, stojącej na Wzgórzu bł. Bronisławy pod kopcem Kościuszki, karteczkę z napisem: „Co ja już pocznę z tymi Moskalami” – *ibidem*. O przebiegu ceremonii wycofania części wojsk okupacyjnych patrz też BCz. rkps 5358 IV, kopia listu NN. Do NN. z Krakowa z 23 IV 1836 r., s. 377-378.

o przełożenie dyskusji w tej sprawie na kolejny tydzień, co też Izba zaakceptowała³⁷⁰.

III.8. Stanowisko rządu brytyjskiego wobec okupacji Rzeczypospolitej Krakowskiej

Tymczasem mimo formalnej bezczynności rządu Zjednoczonego Królestwa w kwestii Krakowa, przyciągała ona od dawna uwagę polityków brytyjskich. Palmerston konsultował zaistniałą sytuację z prawnikami i ponoć „otoczył się podręcznikami prawa międzynarodowego, z których miał zawsze pod ręką cytaty podczas swych rozmów z [ambasadorem Prus w Londynie Heinrichem von] Bülowem i [przedstawicielem Austrii Karlem von] Hummelauerem”³⁷¹. Ostatecznie przekonał też lorda Melbourne’a, że Wielka Brytania nie może milczeć w sprawie okupacji Wolnego Miasta. Co prawda premier był znacznie ostrożniejszy niż jego minister spraw zagranicznych. Upoważniając Foreign Secretary do działania, jednocześnie ostrzegł go, że „Geografia pozostawia jednakże tak Wielkiej Brytanii jak i Francji – jakiegokolwiek nie byłyby ich prawa – «jedynie możliwość protestu i odwołania się do opinii moralnej, która jak mówisz, jest tak silna. Uważam, że ta siła w obecnych okolicznościach powinna zostać użyta, ale z ostrożnością i godnością, ponieważ choć wiele z tego co mówisz jest prawdą, tym niemniej, mimo wszystko, napomnienia, których nie możesz wygzekwować i skargi na krzywdy, którym nie możesz zadośćuczynić prowokują ryzyko, że staniesz się śmieszny, a w każdym razie mają do tego tendencję»”³⁷². Decyzja Melbourne’a otwierała wszakże Palmerstonowi możliwości działania. Być może oczekiwanie na to polityczne rozwiązanie było jedną z przyczyn odkładania mocji Stewarta.

Do połowy kwietnia rząd bowiem nie wykonał żadnego konkretnego kroku w sprawie Krakowa i nie miałyby nic nowego do zakomunikowania posłom, co musiałyby sprowadzić nań krytykę debatujących, przed którą trudno by się było bronić. Co więcej ów stwierdzony brak inicjatywy w przedmiocie spodziewanej mocji mógłby skutkować ze

³⁷⁰ Debata w Izbie Gmin z 15 IV 1836 r., *Hansard*, t. 32, k. 1083-1087. Krótka informacja patrz też: BP rkps 570, Synoptical Table 1836, April 15, t. 2, s. 983.

³⁷¹ Ch. Webster, *op. cit.*, s. 568.

³⁷² List Melbourne’a do H. Palmerstona z IV 1836 r., cyt. za: Ch. Webster, *op. cit.*, s. 569.

strony Izby jakąś propozycją działania, niekoniecznie odpowiadającego rządowi, co wyraźnie zapowiadał przecież zgłaszający wniosek Stewart. Jeśli domysły te są słuszne – inicjatywa posła z Lancaster miała pewien mobilizujący wpływ na poczynania Foreign Office. Na tym tle nieprzypadkowy wydaje się fakt, że jeszcze tego samego dnia lord Palmerston wystosował jednobrzmiącą depezę w sprawie Krakowa do przedstawicieli Wielkiej Brytanii w Rosji, Prusach i Austrii, z poleceniem jej odczytania i wręczenia kopii ministrom spraw zagranicznych mocarstw, przy których byli oni akredytowani – tj. Nesselrodemu, Ancillonowi i Metternichowi. Taki krok uchylał przy kolejnej debacie w Izbie Gmin zarzut bezczynności rządu i dawał ministrom do ręki silny argument, pozwalający dowieść ich aktywności w tej sprawie. Foreign Secretary polecał ambasadorom Zjednoczonego Królestwa przy dworach północnych oświadczyć, iż rząd brytyjski z wielkim bólem i żalem obserwuje dotąd wypadki rozgrywające się w Wolnym Mieście Krakowie i czuje się zmuszony do złożenia swojego formalnego protestu wobec postępowania, które ocenia jako sprzeczne zarówno z generalnymi zasadami prawa międzynarodowego, jak i konkretnymi zobowiązaniami traktatowymi. Podkreślał też, że Wielka Brytania ma poważne powody, by oskarżać owe mocarstwa o to, że podjęły akcję wprowadzenia siłą swej interpretacji traktatów bez wcześniejszej konsultacji z pozostałymi ich sygnatariuszami zarówno co do swych intencji, jak i podstawy prawnej działania. Informował, że rząd brytyjski natychmiast, jak tylko na początku lutego dotarły do niego pierwsze wiadomości o wrogich krokach trzech mocarstw wobec Krakowa, polecił swoim ambasadorom w kilku państwach europejskich zebrać informacje w tej sprawie, ale aż dotąd nie otrzymał formalnych wyjaśnień od państw okupujących Wolne Miasto ani co do powodów, które skłoniły je do tego kroku, ani mogącej go usprawiedliwiać podstawy prawnej. Zaprzeczał, aby taką podstawą mogły być postanowienia traktatu wiedeńskiego, wskazując, że jego 9 artykuł wyraźnie zabraniał wprowadzania obcych wojsk do nadwiślańskiej republiki pod jakimkolwiek bądź pretekstem i nawet niewypełnienie przez władze Krakowa żądań mocarstw odnośnie do usunięcia ze swego terytorium uchodźców z Polski tego zakazu nie uchylało. Ponadto Palmerston wskazywał, że mocarstwa nie miały żadnego prawa żądać od Wolnego Miasta wygnania pewnych kategorii osób, bowiem traktat zobowiązywał podwawelski gród jedynie do wydawania w ręce odpowiedniego rządu zbiegłych doń dezertarów i uciekinierów ściganych prawem, a nic nie mówił o obowiązku wysiedlenia z Krakowa obcych

przybyszów wzniecających zamieszki. Co więcej, ambasadorzy brytyjscy mieli oświadczyć, że rząd Jego Królewskiej Mości uważa powody okupacji wymieniane przez trzy mocarstwa (dążenie do lepszego wykonywania prawa, nieukarane morderstwo i wybicie okien podczas zamieszek) nie tylko za sprzeczne z traktatami, ale także za „uderzające w same podstawy zasad, na których spoczywa suwerenność narodów. Ponieważ jeśli zostałyby uznane, że wojska jednego mocarstwa są upoważnione w czasie pokoju siłą wkroczyć na terytorium innego państwa, aby natychmiast wyegzekwować prawo kryminalne lub szybciej doprowadzić do rezultatu rozporządzenia policji owego państwa, byłoby oczywiste, że żadne z państw nie mogłoby się nazywać prawdziwie niepodległym, którego środki militarne nie byłyby wystarczająco wielkie, by chronić jego terytorium od pogwałcenia przez jego sąsiadów”. Foreign Secretary zarzucał też trzem dworom północnym, że nie wykorzystwały żadnych środków perswazji dyplomatycznej, które zwykle stosuje się w relacjach międzynarodowych dla osiągnięcia swych celów, przed odwołaniem się do wojny. Jeśli zaś rzeczywistym powodem interwencji była obawa mocarstw, że mieszkający na terenie Wolnego Miasta polscy uchodźcy będą utrzymywać tajne związki z mieszkańcami ich polskich prowincji w celu podniecania niepokojów i podżegania do powstania, dlaczego tego faktu jasno nie ogłoszono w oficjalnej nocie do władz Krakowa – pytał. Ton depeszy łągodziły stwierdzenia, że jakkolwiek atrybutem niepodległości jest także przyznawanie azylu dla uchodźców politycznych, to jednak ofiarowane im schronienie nie może zamieniać się w podstawę do planowania ataku na sąsiadów, co być może miało miejsce w przypadku Krakowa, czego jednak rząd brytyjski nie jest w stanie potwierdzić lub temu zaprzeczyć. Gdyby jednak faktycznie tak się sprawy miały, zdaniem Palmerstona, żądanie wygnania powinno dotyczyć tylko konkretnych osób wskazanych jako odpowiedzialne za działalność wymierzoną w sąsiednie państwa, a jego powód powinien zostać wyraźnie ogłoszony, Senat Krakowa powinien otrzymać odpowiedni czas na jego realizację, a sposób postępowania nie musiał być tak gwałtowny. Co więcej lord informował odnośnie dwory, iż rząd brytyjski wie, że władze Wolnego Miasta w ostatnim roku wielokrotnie występowały o paszporty dla osób, których pobyt pod Wawelem uznawały za kłopotliwy, ale wydania takich paszportów ościenne mocarstwa im odmówiły. Ambasadorowie brytyjscy zostali także poinstruowani, aby oświadczyć, że rząd Zjednoczonego Królestwa oczekuje rychłego wycofania obcych wojsk z terytorium Rzeczypospolitej Krakowskiej, tak jak zapewniały o tym dwory

w Petersburgu i Berlinie, oraz przypomnieć, że „niepodległość Krakowa spoczywa na tych samych traktatach wiedeńskich, dzięki którym wiele mocarstw europejskich posiada część terytoriów, którymi władza”³⁷³. W depeszy Palmerstona nietrudno znaleźć argumenty, a nawet podobne sformułowania, które zostały użyte w notach dla rządu brytyjskiego sporządzanych przez Czartoryskiego. Proponowany przez stronę polską sposób postrzegania i interpretacji wydarzeń związanych z okupacją Krakowa został w znacznej mierze przejęty przez Foreign Secretary i wykorzystany do przygotowania oficjalnego stanowiska Wielkiej Brytanii w tej kwestii. Stanowi to wystarczające potwierdzenie tezy, iż wysiłki podjęte w tym względzie przez księcia Adama i jego środowisko polityczne nie pozostawały bezowocne.

III.9. Kontynuacja agitacji w Izbie Gmin i deklaracja rządu brytyjskiego o zamiarze wysłania konsula do Krakowa

Tymczasem działający w porozumieniu z księciem Czartoryskim Stewart, mający zgłosić swój wniosek w sprawie Krakowa 18 kwietnia, ponownie przełożył go na 20. owego miesiąca, mimo gotowości niektórych członków Izby do debatowania nad tą kwestią. Publicznie ogłoszony został jednak cel zapowiedzianej mocji, którym miało być skłonienie Izby do wystosowania adresu do króla z prośbą o wysłanie brytyjskiego agenta dyplomatycznego do Krakowa. Wśród polskich emigrantów spodziewano się przychylniej reakcji na tę propozycję ze strony lorda Palmerstona³⁷⁴.

Debata 20 kwietnia dotyczyła w istocie szerszego kontekstu stosunków brytyjsko-rosyjskich, które komplikowała wówczas przede wszystkim rywalizacja obu mocarstw o wpływy w imperium osmańskim i wokół tzw. kwestii wschodniej. Zaczęła się od dwóch petycji. Pierwsza z nich zgłoszona została przez reprezentanta City George’a Grote’a – radykała i historyka, w imieniu 60 kupców londyńskich domagających

³⁷³ NA FO 881/749, Copy of the Despatch from Viscount Palmerston to His Majesty’s Ambassador at St Petersburg, and to His Majesty’s Ministers at Berlin and Vienna z 15 IV 1836 r. (bez paginacji) – stąd wszystkie cytaty dotyczące depeszy. Identyczna kopia depeszy – także sporządzona odręcznie – patrz: BL Add. MS. 88906/11/22 (bez paginacji).

³⁷⁴ Wyjątek z listu z Londynu, 19 kwietnia, KEP 1836, t. 4, s. 251. Krótka informacja patrz: BP rkps 570, Synoptical Table 1836, April 18, t. 2, s. 1027.

się od Izby Gmin ułatwień w handlu z Turcją, ale jednocześnie wzywających do powściągnięcia wrogiego i agresywnego języka nadużywanego, zdaniem wnioskodawców, w dyskusjach o Rosji. Drugą w podobnej sprawie od 160 kupców z Glasgow złożył sir Stratford Canning, z komentarzem wskazującym jednak właśnie na Rosję jako na główną przeszkodę w rozwijaniu handlu brytyjskiego na Bliskim Wschodzie i w Persji.

Dopiero po tym wstępie z własną mocją, popartą długim przemówieniem wystąpił P. M. Stewart. On także wskazał na Rosję i jej agresywną politykę jako największe zagrożenie dla pokoju europejskiego i handlu brytyjskiego. Przypomniął, że w trzy dni po wywołanej mocją lorda Dudleya Stuarta dyskusji w Izbie Gmin o polityce rosyjskiej z 19 lutego, która wydawała się dostatecznie przyciągać uwagę parlamentu do tej kwestii, nadeszły informacje o ataku na Kraków, o wiarołomstwach i okrucieństwach względem Polaków wygnanych na Podgórze i o próbach przerwania przez Rosję handlu brytyjskiego na Dunaju, co zdaniem Stewarta usprawiedliwiało ponowne zajęcie się tym tematem w poczuciu beznadziejności oczekiwań na koniec owej agresywnej polityki, o ile rząd brytyjski nie podejmie jakiś praktycznych kroków w tym względzie. Poseł przywołał zgłoszoną podczas kongresu wiedeńskiego propozycję ówczesnego ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii – lorda Castlereagha, zmierzającą do odbudowy niepodległej Polski pod własną dynastią i jego wysiłki na rzecz zagwarantowania praw narodowych Polakom we wszystkich państwach, w których znalazły się ziemie dawnej Polski, co wynikało – w jego interpretacji – ze świadomości, iż szczęście Polski i pokój europejski są ze sobą związane. Wskazywał, że nota lorda Castlereagha stała się podstawą rozstrzygnięć, jakie zapadły w sprawie polskiej na kongresie wiedeńskim. Cytował przy tym aprobujące oświadczenia z tamtego czasu przedstawicieli trzech dworów zaborczych, a nawet wspierającą ideę odbudowy dawnej Polski deklarację Metternicha, wyrażający podobne stanowisko list reprezentanta Francji na kongresie – księcia Maurycego Talleyranda i zbliżoną w tonie korespondencję cara Aleksandra I. Wszystkie te okoliczności przypominał, aby uzasadnić tezę, że rewolucja w Polsce w 1830 r. była w pełni usprawiedliwiona. Dopiero zarysowawszy całość sprawy polskiej wrócił do kwestii Krakowa, wskazując, że żądanie wygnania zeń ludzi, którzy pięć lat wcześniej uczestniczyli w powstaniu, było tylko częścią tej polityki, której Polska jest od lat niesprawiedliwie i niezgodnie z prawem poddawana. Przywoływał obietnice cara Aleksandra I i Mikołaja I składane Polakom przed 1830 r., gwarantujące im swobody, i na-

piętnował całkowite ich złamanie poprzez zniszczenie konstytucyjnego ustroju Królestwa Polskiego po powstaniu. W szczegółach opowiedział Izbie o roli wielkiego księcia Konstantego w sprowokowaniu buntu Polaków i szeroko zakreślił naturę rządów rosyjskich w Polsce. Właściwie odwrócił proporcje swego wystąpienia, czyniąc z powstania w Polsce podstawę wywodu o legalności sprzeciwu narodu poddawanego tyranii, a o sprawie Krakowa wspominając jedynie jako o dalszym ciągu naturalnego i usprawiedliwionego oporu wobec tego typu rządów i przykładu dalszego, jawnego gwałcenia praw Polaków i traktatów międzynarodowych. Uznawał pewien stopień winy Anglii w tej kwestii, ale też wyrażał nadzieję, że będzie ona w stanie choć w części spełnić oczekiwania uciemnzonego narodu. Piętnował mowę wygłoszoną przez Mikołaja I w Warszawie 16 października 1835 r. do deputacji władz municypalnych, w której car groził zburzeniem miasta w razie jakiegokolwiek próby buntu³⁷⁵. Oświadczał, że sprawa dotyczy utrzymania traktatów, na których opiera się pokój europejski, a których stroną była Wielka Brytania. Znaczną część swego wystąpienia poświęcił także Turcji i krajom w basenie Morza Czarnego, podkreślając ich wagę dla handlu angielskiego, podając mnóstwo szczegółowych, potwierdzających te opinie danych i piętnując agresywność polityki rosyjskiej także i w tym regionie. W istocie wygłosił płomienny apel do rządu brytyjskiego o powstrzymanie Rosji – nawet gdyby to miało oznaczać wojnę – sugerując, że w przeciwnym razie los Polski stanie się udziałem Turcji. Sprawa Krakowa znalazła swoje odzwierciedlenie dopiero pod koniec długiego wystąpienia Stewarta, gdy sformułował on wniosek, aby „pokorny adres został przedłożony Jego Królewskiej Mości, z prośbą, żeby łaskawie był uprzejmy rozkazać niezwłoczne wysłanie agenta dyplomatycznego do wolnego i niepodległego Miasta Krakowa i żeby był łaskawie uprzejmy podjąć takie kroki, które wydają mu się najważniejsze, aby chronić i rozszerzać interesy handlowe Wielkiej Brytanii w Turcji i na Morzu Czarnym”³⁷⁶.

³⁷⁵ Szerzej o tym głośnym wówczas incydencie patrz: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Brytyjskie oceny mowy Mikołaja I w Warszawie w 1835 r.*, [w:] *Gdańsk – Polska – Europa. Praca zbiorowa pod redakcją Zdzisława Kropidłowskiego ofiarowana profesorowi doktorowi habilitowanemu Władysławowi Zajewskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Gdańsk 2001, s. 183-192.

³⁷⁶ Debata w Izbie Gmin z 20 IV 1836 r., *Hansard*, t. 32, k. 1279, całość wystąpienia P. Stewarta – *ibidem*, k. 1259-1279. Krótka informacja z cytowanym

Mocję Stewarta poparł energicznie sir Edward Codrington – admirał dowodzący flotą brytyjską w bitwie pod Navarino w 1827 r., reprezentujący w Izbie Gmin Devonport, który co prawda w ogóle nie odniósł się ani do Krakowa, ani do kwestii polskiej, ale wzywał do podjęcia zbrojeń morskich, aby być w gotowości do powstrzymania agresywnej polityki rosyjskiej na Bliskim Wschodzie.

Odpowiedź Palmerstona – niemal równie obszerna, jak wystąpienie Stewarta – zawierała ważne z punktu widzenia Czarotoryskiego deklaracje. Po pierwsze, Foreign Secretary uznał, że rewolta w Polsce nie może służyć za usprawiedliwienie dla zniesienia konstytucji nadanej Królestwu Polskiemu przez cara Aleksandra I. Po drugie, zadeklarował oficjalnie, że rząd Jego Królewskiej Mości faktycznie ma zamiar wysłać konsula do Krakowa i na tej podstawie prosił Stewarta o wycofanie tej części jego mocji. Takie oświadczenie spełniało zasadnicze oczekiwania Czarotoryskiego związane z zainspirowaną przez niego debatą. Oznaczało ono, że Wielka Brytania nie uznaje zmian ustrojowych przeprowadzonych w Królestwie Polskim po upadku powstania za legalne, co przedłużało sytuację, w której kwestia polska była nadal sprawą otwartą. Rząd brytyjski mógł zatem w sprzyjających okolicznościach w każdej chwili do niej wrócić. Obietnica wysłania konsula Jego Królewskiej Mości do Krakowa stanowiła zaś wsparcie dla starań o zachowanie niepodległości Wolnego Miasta i była manifestacją, iż Londyn nie uznaje jego statusu jako domeny wyłącznych wpływów trzech sąsiednich mocarstw. Fragment przemówienia ministra miał charakter manifestu moralno-politycznego i był niezwykle stanowczą oceną całości polityki rosyjskiej wobec Polski: „Dla Rosji jest niemożliwością doprowadzić do eksterminacji, nominalnie czy fizycznie – narodu – nie powiedziałem królestwa. Królestwo jest ciałem politycznym i może ulec zniszczeniu, ale naród jest ciałem tworzonym przez ogół ludzi (...) i jeśli Rosja rzeczywiście rozważyła projekt, a wielu myślących ludzi uważa, że ona tak właśnie czyni, eksterminacji narodu polskiego, przedsięwzięje ona to, czego skutecznienie jest sprawą beznadziejną, ponieważ eksterminacja narodu jest niemożliwa, zwłaszcza narodu tworzonego przez tak wiele milionów ludzi, które zamieszkują podzielone Królestwo Polskie”³⁷⁷. Znamienne i wyjątkowe w publicznych wystąpieniach polityków europejskich w owym okresie było w tym przemówieniu także i to, że była

wnioskiem końcowym patrz też: BP rkps 570, Synoptical Table 1836, April 20, t. 2, s. 1066. Obszerne streszczenie w Jdd z 24 IV 1836 r., s. 1.

³⁷⁷ Debata w Izbie Gmin z 20 IV 1836 r., *Hansard*, t. 32, k. 1290-1291.

w nim najwyraźniej mowa nie o małym Królestwie Kongresowym, ale o całej dawnej Rzeczypospolitej. Interesująca była również reakcja Palmerstona na drugą część wystąpienia Stewarta poświęconą kwestii wschodniej. Foreign Secretary potwierdził znaczenie Turcji i Persji dla handlu brytyjskiego i bez niedomówień zadeklarował gotowość Wielkiej Brytanii do obrony ich niepodległości, ale odrzucił tezę, iż jest ona w danej chwili zagrożona, a rozważanie, czy dla powstrzymania Rosji należy uciec się do wojny wyraźnie zastrzegł do kompetencji ministrów, a nie Izby Gmin.

Intencjonalne łączenie sprawy Krakowa czy szerzej kwestii polskiej z kwestią wschodnią, pomyślane w obozie Czartoryskiego jako sposób zainteresowania polityków brytyjskich i opinii publicznej tymi pierwszymi, poprzez powiązanie ich z tą drugą, okazało się z różnych względów odpowiadać także Palmerstonowi. O ile bez wahania poparł on opinie i postulaty Stewarta odnośnie do Polski i Wolnego Miasta, co do których było oczywiste, że nie staną się powodem wojny z Rosją, o tyle w kwestii wschodniej, która stanowiła rzeczywiste pole starcia i groziła wybuchem konfliktu zbrojnego między mocarstwami, był znacznie bardziej umiarkowany. Manewr taki pozwalał na częściowe zaspokojenie ambicji krytyków polityki rządu wobec Rosji, ich zdaniem zbyt pobłażliwej, poprzez danie im satysfakcji w sprawie polskiej, stanowiąc jednocześnie istotny sygnał ostrzegawczy pod adresem Petersburga, potwierdzający determinację Wielkiej Brytanii, pobrzmiwającą w napomknieniach o możliwości wojny, które miały mitygować agresywne zapędy imperium Romanowów także w kwestii wschodniej. Co ciekawe podobne tony brzmiały w wypowiedzi Philipa Henry’ego Stanhope’a – lorda Mahona – reprezentującego w Izbie opozycyjnych wobec rządu Melbourne’a torysów. Gros swego wystąpienia poświęcił on kwestii wschodniej, przestrzegając Izbę, by nie dała się unieść wojennym nastrojom w tej sprawie. Co do Krakowa wyraził zaś zdziwienie, że ministrowie nadal nie zostali oficjalnie poinformowani przez trzy dwory protektorów o dokonanej okupacji Wolnego Miasta, ale powątpiewał jednocześnie w kompetencje parlamentu co do nakazywania rządowi, gdzie ma wysłać swego przedstawiciela dyplomatycznego i na tej podstawie nawoływał do wycofania całości wniosku Stewarta. Przeciwno wojnie wypowiedział się także reprezentujący Bridport radykał Henry Warburton, uznając, że cykliczne powtarzanie mocji w sprawie Polski nie ma głębszego sensu, jako że bez wojny Anglia nie jest w stanie jej pomóc, choć wysłanie konsula do Krakowa jednak poparł. James Barlow Hoy – niezauważony

leżny poseł z Southampton, jako pierwszy przemawiał w obronie Rosji, której politykę silnie starał się promować także reprezentujący Bath poseł radykalny John A. Roebuck. Oświadczył on, że w istocie Anglia nie ma żadnych interesów handlowych w Polsce, nie wierzył w możliwość interwencji zbrojnej Wielkiej Brytanii na jej rzecz i jakkolwiek dobrze życzył Polakom, to jednak przekonywał, że skoro wywołali rewoltę i ją przegrali, to powinni ponieść tego konsekwencje. Twierdził też, że rozbiory to było nic innego jak: „usunięcie złośliwego, arystokratycznego, męczącego i zawsze wzburzonego rządu oligarchicznego i przekształcenie go w despotyzm”³⁷⁸. Uważał to za korzystną zmianę i wyrażał przekonanie, że ludziom w Polsce po rozbiorach żyje się nie gorzej niż przed nimi. Przeciwstawiał się też wysłaniu konsula brytyjskiego do Krakowa, nie widząc w tym żadnego sensu politycznego i nazywając taki krok absurdem, który może tylko rozdrażnić Rosję, chyba że – jak sugerował – lord Palmerston świadomie zakłada, iż reprezentant Wielkiej Brytanii w Krakowie będzie narażony na obelgi i to da powód do wojny. Wskazywał, że i Wielka Brytania zapewne nie zgodziłaby się, gdyby Rosja zechciała przysłać swego konsula do jakiegoś radży indyjskiego znajdującego się pod angielską opieką. Przywódca torysów sir Robert Peel w ogóle sprzeciwił się wnioskowi i krytykował Stewarta za zbyt ostre przemówienie, co wywołało gwałtowną replikę Fergussona skierowaną do obu jego przedmówców, w której m.in. uzasadniał potrzebę wysłania przedstawiciela do podwawelskiego grodu. Ostatecznie Stewart oświadczył, że ponieważ ta część jego mocji, która dotyczyła wysłania brytyjskiego konsula do Krakowa znalazła poparcie rządu, a kolejna dotycząca Turcji i Bliskiego Wschodu przyciągnęła w wystarczającym stopniu uwagę Izby, wobec tego wycofuje swój wniosek, co zostało zaakceptowane³⁷⁹.

Dyskusja w Izbie Gmin odbiła się szerokim echem także w ówczesnej prasie, która zamieszczała obszernie z niej sprawozdania i komentarze utrzymane w znacznie bardziej wojowniczym tonie niż ten, który towarzyszył mówcom w parlamencie. Najpotężniejszy z dzienników brytyjskich „The Times” dwukrotnie wracał do tego tematu w artykułach z 21 i 22 kwietnia, w ostrych słowach piętnując uległość Palmerstona wobec Rosji i wprost obwieszczając gotowość Anglii do wojny. Sprzeciwiających się wnioskowi określał mianem „pachołków ambasady rosyjskiej” i stwierdzał, że nawet oni wiedzą, iż „lud angielski nie cierpi

³⁷⁸ *Ibidem*, k. 1307

³⁷⁹ *Ibidem* – całość debaty k. 1258-1320.

dworu petersburskiego i jego polityki”. W podobnym tonie z sympatią dla wniosku Stewarta opisał przebieg dyskusji „Morning Herald”. „The Spectator” zamieścił informacje o nim wraz z opisem tonu całości debaty³⁸⁰. Prasa francuska zaś, w której debata także była żywo komentowana, żądała, aby podobna dyskusja odbyła się we francuskiej Izbie Deputowanych. Pisały o niej takie tytuły jak „Journal des débats”, „Journal du commerce”, „Courrier français”, „Constitutionnel” i najradykałniej „National”, który uznawał, iż wśród ostrych słów i gestów Anglia zezwoliła jednak na „zniszczenie narodowości polskiej” i zajęcie Krakowa i wzywał do postawienia ministrów w stan oskarżenia za prowadzenie tego typu polityki³⁸¹. Obszerne sprawozdania i streszczenia dyskusji zamieściła także związana z Czartoryskim polska prasa emigracyjna – „Kronika Emigracji Polskiej” i „Rocznik Emigracji Polskiej”, jak również „Le Polonais”³⁸².

Środowisko polityczne Czartoryskiego i jego brytyjscy współpracownicy mieli powód do zadowolenia. Podczas posiedzenia LTPP w Londynie w dniu 26 kwietnia, które odbywało się z udziałem księcia Adama i Zamoyskiego, zebrani nie tylko uznali potrzebę starania się o rozszerzenie przyznanych subsydiów rządowych na rzecz utrzymania wygnańców polskich, spodziewając się napływu nowych emigrantów z Krakowa, ale także uchwalili rezolucję wyrażającą wdzięczność lordowi Dudleyowi Stuartowi, Stratfordowi Canningowi i Patrickowi Stewartowi, jako tym członkom parlamentu, którzy zwrócili uwagę Izby na stan polityczny Polski, oraz gratulowali Czartoryskiemu sukcesu w rozbudzaniu zainteresowania europejskiej opinii publicznej poruszonej w swych sentymentach dla Polski zarówno wspomnianą podczas debaty „mową warszawską” cara, jak i świeżym najazdem na Kraków³⁸³.

³⁸⁰ *News of the Week*, „The Spectator” nr 408 z 23 IV 1836 r., s. 380.

³⁸¹ *Przezor dzienników. Wniosek Stewarta*, KEP 1836, t. 4, s. 270-271.

³⁸² Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu debaty patrz: *Wniosek pana Patrick M. Stewart o wysłanie agenta dyplomatycznego do Krakowa i o protekcji handlu wschodniego. Posiedzenie Izby Gmin w Anglii 20 kwietnia 1836*, KEP 1836, t. 4, s. 257-265; streszczenie dyskusji: *Pologne proscrite*, „Le Polonais”, t. 6, Paris 1836, s. 374-376; fragmenty sesji: *Posiedzenie Izby Niższej Angielskiej dnia 20 kwietnia*, REP Paryż 1836, s. 83-84. Ogólna informacja z komentarzem: W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 383-384.

³⁸³ BK rkps 2413/1, *Annual Meeting of the Litterary Association of the Friends of Poland*, 26 IV 1836 r., s. 117-125 i dalej w liście L. Niedźwieckiego, s. 130-135, opublikowanym potem jako skrócone nieco sprawozdanie z tego zebrania – patrz: *Posiedzenie Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski w Londynie d. 26 kwiet-*

Efekty propagandy Czarторыjskiego na Wyspach były znaczące. Rywalizacja brytyjsko-rosyjska na Bliskim Wschodzie w połączeniu z rosnącym oburzeniem na postępowanie Petersburga w kwestii polskiej sprowokowały potężną falę antyrosyjskich nastrojów, która zdawała się unosić brytyjską opinię publiczną ku gotowości poparcia militarnej rozprawy z imperium Romanowów³⁸⁴. Przyznawali to nawet ci politycy brytyjscy, którzy owej wojnie byli przeciwni. Henry Richard Vassal Fox – trzeci lord Holland – kanclerz Księstwa Lancaster w rządzie Melbourne’a, z obawą pisał w maju 1836 r., że „silna awersja króla do Rosji, niewybaczalne postępowanie tego mocarstwa w Krakowie (...), uprzedzenia i resentymenty lorda Palmerstona i bardziej jeszcze bezpodstawne i głupie podejrzenia i niesprawiedliwości lorda Ponsonby’ego oraz niez mordowana aktywność, intrygi i antymoskiewska mania pana Urquharta, wydają się uprawdopodobniać, że pewnego razu mogą uwikłać nas w szaloną i niepotrzebną wojnę”³⁸⁵. O owych nastrojach ogarniających brytyjską opinię publiczną lord Palmerston informował w kontekście sprawy krakowskiej także lorda Johna George’a Lambtona Durhama

nia, REP, Paryż 1836, s. 85-90; *Czwarte roczne sprawozdanie Londyńskiej Literackiej Assocyacji Przyjaciół Polski: Odbyte 26. kwietnia 1836 w Londynie, w lokalu Assocyacji 10 Duke Street St. James*, KEP 1836, t. 4, s. 377-380. Patrz też: list L. Niedźwieckiego do E. Januszkiewicza z 3/6 V 1836 r., [w:] L. Niedźwiecki, *Listy wybrane z lat 1832-1839*, oprac. S. Makowski, Warszawa 2009, s. 86-91. W sierpniu LTPP ponownie zajmowało się kwestią zdobycia funduszy dla wspomżenia wygnańców polskich świeżo przybyłych z Krakowa. Znaleźli się jednak i tacy wśród polskich emigrantów, którzy specjalnie podawali się za krakowian, aby otrzymać przyznawaną zapomogę – patrz: listy L. Niedźwieckiego do E. Januszkiewicza z 25 VIII i 29 IX 1836 r., [w:] L. Niedźwiecki, *op. cit.*, s. 151 i 172. Problem nie zniknął i w kolejnym roku, w którym trzeba było ogłaszać kolejną składkę na wygnańców z Krakowa – BP rkps 531, s. 383-386 – jest to sprawozdanie z piątego posiedzenia generalnego LTPP – bez daty – ale zapewne chodzi o rok 1837. O roli LTPP w przygotowywaniu „debat polskich” w parlamencie brytyjskim – patrz: T. W. Stummer, *Rola Literackiego Towarzystwa Przyjaciół...*, s. 48.

³⁸⁴ O nastrojach brytyjskiej opinii publicznej w owym okresie patrz: Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BNPAUiPAN), rkps 123, *Pamiętnik z emigracji przez Karola Hoffmana*, zapis z 26 VI 1836 r., s. 53-54; lub K. B. Hoffman, *Pamiętnik z emigracji*, oprac. E. H. Nieciowa, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1966, r. 12, s. 344. O wpływie sprawy krakowskiej na brytyjską opinię publiczną na początku 1836 r. pisali: L. Zieliński, *Emigracja...*, s. 55; M. Janowski, *op. cit.*, s. 116-117. Obszernie omawiał ją także J. H. Gleason, *op. cit.*, s. 188-190.

³⁸⁵ *The Holland House Diaries...*, s. 337.

– w owym czasie brytyjskiego ambasadora w Petersburgu, wskazując na jej zasadnicze powody: „Co się tyczy przyczyn, które wytworzyły w tym kraju wielką i niemal powszechną wrogość wobec Rosji, nie ma wątpliwości, że najpoważniejszą z nich jest postępowanie wobec Polski i że nic tak bardzo nie podnieca Anglików przeciwko Rosji i cesarzowi jak mściwe srogości i gorzkie okrucieństwa zadane nieszczęśliwym Polakom”. Foreign Secretary zdawał sobie sprawę, że Durhamowi trudno będzie poruszyć ten temat w rozmowie z carem, ale sugerował, że być może okaże się to możliwe wobec Nesselrodego. „Nie ma nic istotniejszego dzięki czemu ambasador angielski mógłby zdobyć większe zaufanie, niż pewne ograniczenie polityki eksterminacyjnej, którą obecnie stosuje się wobec narodu polskiego” – przekonywał³⁸⁶. Polacy także nie zaniechali wywrzeć nacisku na brytyjskiego wysłannika w Petersburgu. Dla zwiększenia presji na Durhama, by podniósł głos w obronie Polski odwołano się do wyspiarskiej opinii publicznej poprzez opublikowanie przygotowanego zapewne w kręgu Czartoryskiego obszernego memoriału poświęconego kwestii polskiej, który miał charakter listu otwartego adresowanego do ambasadora Zjednoczonego Królestwa w Rosji. Obok wielu innych poruszanych w nim spraw znalazł się tam także *passus* poświęcony Krakowowi, którego los posłużył za przykład mający potwierdzać naruszanie przez Rosję prawa międzynarodowego poprzez zmianę konstytucji Wolnego Miasta narzuconą mu w 1833 r. wbrew traktatom

³⁸⁶ Cytaty w tym akapicie – patrz: list H. Palmerstona do J. G. L. Durhama z 31 V 1836 r. – cyt. za: S. J. Reid, *op. cit.*, s. 44. Zdaniem S. J. Reida, Durham wspomagał Palmerstona w okieźnaniu wrogości brytyjskiej opinii publicznej wobec Rosji i przyczynił się do utrzymania pokoju. Jednakże mimo enuncjacji Reida, w mojej opinii, brak jest konkretnych dowodów pozwalających przyjąć pogląd, że to interwencje Durhama na rzecz wycofania wojsk rosyjskich z Krakowa doprowadziły do owego skutku (por. *ibidem*, s. 40-42). T. Grzebieniowski twierdzi wręcz, że Durham przyjął pogląd rosyjski i bronił cara przed obelgami miotanymi nań podczas debat w Izbie Gmin i przez prasę brytyjską (zob. T. Grzebieniowski, *Polska misja lorda Durhama (1832, 1835-1837)*, „Droga” 1933, r. 12, nr 10, s. 872-873). Z kolei Charles Webster przekonuje, że: „In the Cracow dispute, it is true, that the Tsar, in order not to offend Durham, allowed Austria and Prussia to bear nearly all the burden of the British protests and carefully concealed the fact that Russia had been the real author of the occupation and during that so moved Palmerston” (Ch. Webster, *op. cit.*, s. 567). Natomiast John Howes Gleason twierdzi, że debaty o Krakowie w Izbie Gmin utrudniły rozwiązanie tej sprawy w rozmowach z Rosjanami (J. H. Gleason, *op. cit.*, s. 189).

z 1815 r. i bez konsultacji z Wielką Brytanią i Francją – sygnatariuszami owych porozumień³⁸⁷.

III.10. Sprzeciw dworów zaborczych wobec zamiaru wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa, propolska agitacja w parlamencie francuskim

Po szczęśliwie odbytej kampanii parlamentarnej książę Czartoryski, zachęcony powodzeniem w sprawie Krakowa, przedłużał jeszcze swój pobyt na Wyspach, oczekując otworzenia się dalszych możliwości działania³⁸⁸. Tymczasem jednak zaczęły pojawiać się pierwsze trudności ze skonsumowaniem osiągniętego sukcesu, które wszakże na razie nie burzyły jeszcze optymizmu polskich emigrantów, a nawet były interpretowane jako okoliczności sprzyjające osiągnięciu wytyczonego celu. Deklaracja Palmerstona o zamiarze wysłania brytyjskiego konsula do Krakowa natrafiła bowiem na zdecydowany sprzeciw dworów zaborczych. „Trzy rządy robią mocny opór wysłaniu ajenta angielskiego do Krakowa” – pisał Zamoyski. „Nic nie mogło być pożądansem jak ten upór. On może najbardziej przyczyni się, że ajent otrzyma znaczenie większe [*sic!*] tj. dyplomatyczne; a nie konsularne tylko. Osoba dotąd nie wybrana; ani nawet ostatecznie rzecz ustanowiona; ale zdaje się, że pójdzie dobrze”³⁸⁹. Hrabia starał się podtrzymać kontakt z Palmerstonem w sprawie Krakowa i za pośrednictwem znającego Polskę i Puławę, od dawna zaprzyjaźnionego z księciem Adamem, ówczesnego podsekretarza stanu w Foreign Office Williama Foxa-Strangwaysa, dostarczał mu bieżącą korespondencję z Wolnego Miasta³⁹⁰. Równocześnie nad Sekwa-

³⁸⁷ *A Letter Addressed to the Right Honourable the Earl of Durham on His Lordship's Mission to the Court of Russia*, London 1836, s. 33–34.

³⁸⁸ J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1835-1836*, s. 294, zapis z 7 V 1836 r.

³⁸⁹ BCz. rkps 5498 IV, kopia listu W. Zamoyskiego do H. Dembińskiego z 12 V 1836 r., s. 451. W podobnym tonie informowała o rozwoju wydarzeń polska prasa emigracyjna: „Co się tycze [*sic!*] sprawy naszej, ta nie otrzymała żadnego dotąd widomego rezultatu; rząd wprawdzie angielski, postanowił wysłać konsula do Krakowa, co można by uważać za ważny rezultat, lecz dotąd wysłanie to nie nastąpiło. Sprawa jednak nasza, acz niewidocznie, niemniej jednak skutecznie, wzmaga się i postępuje”, *Towarzystwo Literackie. Posiedzenie d. 26 maja*, KEP 1836, t. 4, s. 332.

³⁹⁰ BK rkps 2432, list W. Foxa-Strangwaysa do W. Zamoyskiego z 23 V 1836 r., s. 237.

ną podejmowano pewne zabiegi zmierzające w tym samym kierunku. W Izbie Parów 20 kwietnia hrabia Jean Samuel Ferdinand de Tascher przypominał o okupacji Wolnego Miasta. Prasa francuska potwierdzała informację o jego ewakuacji przez wojska rosyjskie i pruskie, ale wskazywała na przedłużający się pobyt w mieście oddziałów austriackich³⁹¹. W sprawie wysłania francuskiego konsula do Krakowa leciwy Niemcewicz kolejny raz nachodził w Ministère des Affaires Étrangères Desage-sa, ale poza informacjami o przybywających via Triest do Marsylii pierwszych wygnańcach z podwawelskiego grodu, niczego konkretnego nie mógł się dowiedzieć. Zbywano go stwierdzeniem, że premier Thiers jest pochłonięty sprawą budżetu, którą właśnie zajmuje się Izba Deputowanych i z tego powodu nie miał jeszcze czasu wnieść pod obrady rady ministrów kwestii wysłania francuskiego przedstawiciela do nadwiślańskiej republiki³⁹².

O złamaniu traktatu wiedeńskiego poprzez okupację wojskową Krakowa i wielkim obowiązku do spełnienia, jaki w tej kwestii spoczywał na Anglii i Francji, pisał pod koniec maja na łamach „Revue des deux Mondes” znany francuski dziennikarz i wydawca François Buloz, wzywając oba mocarstwa do wystosowania protestu wobec dworów północnych i zażądania wypełniania zobowiązań traktatowych względem Rzeczypospolitej Krakowskiej. Stwierdzał też, że dotychczasowe działania dyplomacji brytyjskiej i francuskiej nie przyniosły pożądanego rezultatu, ale wskazywał jednocześnie na istniejące kontrowersje rosyjsko-austriackie co do wolności żeglugi na Dunaju, a kwestię Krakowa postrzegał na szerszym tle sporów i punktów zapalnych w Europie, które wzmagają napięcie międzynarodowe i dostarczały wielu powodów do wojny³⁹³.

Sprawę Krakowa udało się wprowadzić do dyskusji we francuskim parlamencie dopiero późną wiosną. Najpierw 26 maja jeden z deputowanych w odpowiedzi na pytanie Thiersa dotyczące emancypacji murzynów podniósł temat białych Europejczyków porywanych ze swego

³⁹¹ Jdd z 21 IV 1836 r., s. 2.

³⁹² J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1835-1836*, s. 301-302, zapisy z 19 i 20 V 1836 r. O kolejnych Polakach przybywających do Triestu z Krakowa i transportowanych dalej do Ameryki, Francji i Wielkiej Brytanii donosił też „Journal des débats” z 19 VII 1836 r., s. 2; oraz *Italie, Triest, 3 août*, Jdd z 15 VIII 1836 r., s. 1; a także z 24 XI 1836 r., s. 2; z 11 XII 1836 r., s. 2.

³⁹³ F. Buloz, *Chronique de la quinzaine*, 31 mai 1836, „Revue des deux Mondes” 1836, t. 6, s. 636-637.

kraju i zsyłanych do Ameryki – czyli mieszkańców Krakowa. Zaskoczony takim obrotem dyskusji francuski premier oświadczył, że należy pomagać Polakom indywidualnie, ale stwierdził jednocześnie, iż Francja nie ma żadnego interesu w przywróceniu ich narodowości. Spotkał się natychmiast z oskarżeniami, iż bez protestu zaakceptował gwałty dokonane świeżo na Krakowie, którego niepodległość była gwarantowana traktatami. Thiers tłumaczył, iż wypadki krakowskie uważa za fakt dokonany, a reakcję mocarstw ościennych wyjaśniał niepokojami w Wolnym Mieście, za co spotkał się z kolei z zarzutem, iż za nic ma owe przywoływane wcześniej traktaty międzynarodowe. Premier podtrzymywał jednak swoje stanowisko, twierdząc, że gdyby w Genewie pojawił się ośrodek zagrażający bezpieczeństwu Francji, on też natychmiast zdecydowałby się na inwazję. To z kolei wywołało oskarżenie go o chęć zbliżenia z Rosją, którą zadający pytanie deputowany uznawał za największego wroga Francji. Ale okazało się, że premier nie dostrzegał w zbliżeniu francusko-rosyjskim niczego niewłaściwego, a nawet widział w nim korzyści. Sprowokował tym okrzyki zdziwienia, jak rząd przedstawicielski Francji może być sojusznikiem absolutyzmu rosyjskiego. Thiers uznał jednak, że polityka zagraniczna nie ma nic wspólnego z reżimami wewnętrznymi poszczególnych państw. Po wymianie opinii na temat zagrożeń wynikających ze związania się z despotyzmem, postawa Thiersa została uznana za otwarte i całkowite porzucenie przez niego sprawy polskiej, co premier powtarzając, iż przywrócenie niepodległej Polski jest dla Francji obojętne, poniekąd potwierdził. Zastrzegł jednocześnie, że nie ma w tej kwestii zamiaru naśladować przykładu angielskiego. Wskazywał, iż Palmerston ogłosił na forum parlamentu zamiar wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa, czemu trzy mocarstwa opiekuńcze się sprzeciwiły i sprawa w ten sposób upadła. „Co do mnie, nie uczynię podobnej deklaracji” – obwieszczał. „Lecz jeśli bym to zrobił, to bym jej dotrzymał”³⁹⁴. Oceniał, że postępowanie Palmerstona doprowadziło do utraty do niego zaufania i ujawniło nicomość wpływu brytyjskiego na zaistniałą sytuację.

Kwestia Krakowa wróciła na forum parlamentu francuskiego 1 i 2 czerwca, przy okazji rozpatrywania przez Izbę Deputowanych budżetu

³⁹⁴ BCz. rkps 5358 IV, *Une conversation entre le Président du Conseil et un membre du Parlement Français, Paris ce [sic!] 26 mai 1836*, s. 103 (całość konwersacji s. 99-103), druga kopia s. 108 (całość s. 105-108). Nie udało mi się zidentyfikować interlokutora Thiersa. W cytowanych dokumentach zapisany jest on jako członek parlamentu pod inicjałem R.

ministerstwa spraw zagranicznych. W istocie jednak, początkowo debata dotyczyła w znacznej mierze ogólnie pojmowanej kwestii polskiej, a tylko w pewnym fragmencie nawiązano w niej do Krakowa. Rozpoczął ją znany w Izbie przeciwnik zbliżenia francusko-brytyjskiego książę Édouard de Fitz-James, deputowany z departamentu Haute-Garonne, ostrzegając, że płynące z Wielkiej Brytanii wezwania skierowane do Francuzów, by śmielej zaangażowali się na rzecz Polski, są prowokacją i hipokryzją, a wygłaszane są dla realizacji brytyjskich a nie francuskich interesów. W Polsce i ostatnim polskim powstaniu dostrzegał jedynie źródła anarchizmu i republikanizmu. W dalszej dyskusji polemizował z nim deputowany z Saint-Yrieix – profesor poezji francuskiej na Sorbonie – Saint-Marc Girardin, przekonując, że Polska walczyła o niepodległość i polityczną egzystencję, a nie o taką czy inną formę rządów. Przede wszystkim twierdził jednak, że atakowani przez przedmówcę Anglicy nie są narodem, który ulega emocjom i działa pod wpływem chwilowego impulsu. Twierdził, że jest przeciwnie – ich sympatie polityczne rozwijają się powoli i są głęboko ugruntowane, zanim spowodują podjęcie przez nich akcji. Stąd też w zainteresowaniu parlamentu angielskiego Krakowem dostrzegał zdeterminowaną troskę o utrzymanie traktatów. „Widzimy z bólem i nie bez wielkiego zaskoczenia, że nie jest ona [tj. Anglia – R.Ż.] dość stanowczo wspierana przez rząd francuski, który chce za każdą cenę zrehabilitować się wobec Świętego Przymierza i w ten sposób legitymować w pewnym stopniu w jego oczach swe rewolucyjne pochodzenie”³⁹⁵ – mówił mobilizując rząd do działania. Deputowany François-Xavier-Joseph David de Sade przypomniał Thiersowi niezrealizowaną obietnicę udzielenia wyjaśnień Izbie w sprawie pogwałcenia terytorium Krakowa i oskarżał rząd francuski o zbliżenie z Rosją, czego dowodem miało być świeże usunięcie z Paryża przez policję członków jednej z polskich organizacji emigracyjnych – Konfederacji Narodu Polskiego³⁹⁶. O Krakowie szerzej mówił natomiast markiz de Mornay, przypominając swą interpelację z marca, kiedy to nie otrzymał na nią żadnej odpowiedzi, a jedynie obietnicę udzielenia jej w przyszło-

³⁹⁵ *Pologne proscrire*, „Le Polonais” 1836, t. 6, s. 467. Cała debata z 1 VI: *Chambre des Députés. Séance du 1^{er} juin*, Jdd z 2 VI 1836 r., s. 2-4. Skrótowe omówienie: *France*, Jdd z 3 VI 1836 r., s. 1-2. Cała debata z 2 VI: *Chambre des Députés. Séance du 2 juin*, Jdd z 3 VI 1836 r., s. 2-4.

³⁹⁶ O Konfederacji Narodu Polskiego szerzej patrz: U. Wencel-Kalembkova, *Działalność gen. Józefa Dwernickiego na emigracji w latach 1832-1848*, Warszawa-Poznań-Toruń 1978, s. 76-116.

ści przy odbywającej się właśnie dyskusji o budżecie. W imię pokoju wzywał do przestrzegania traktatów i wskazywał, że skoro Francja podlega postanowieniom wiedeńskim z 1815 r., to ma także prawo wymagać, by były one przestrzegane przez innych. Przypominał i cytował odpowiednie paragrafy owych porozumień dotyczące Krakowa i udzielonych mu wtedy gwarancji niepodległości i neutralności – w tym zakazu okupacji. Przytaczał też inne dokumenty (w tym list Wielogłowskiego do Metternicha w sprawie paszportów dla osób, których władze miasta chciały się pozbyć), co każe się domyślać, że korzystał ze wsparcia merytorycznego Polaków. Wskazywał, że Anglia i Francja pozwoliły podeptać konstytucję Wolnego Miasta w 1833 r. i zastąpić ją nową ustanowioną przez mocarstwa protektorów. Pogwałcenie terytorium Krakowa w 1836 r. uznawał za akt brutalnej przemocy. Przyznawał, że być może byli tam polscy uchodźcy, którzy spiskowali i prowokowali zamieszki, ale przekonywał, że byli też w większości tacy, którzy od pięciu lat tam mieszkając, przestrzegali prawa i konstytucji. Cytował też przemówienie Palmerstona w Izbie Gmin z 18 marca z potępieniem okupacji Wolnego Miasta. Swe wystąpienie zakończył apelem o wysłanie do Krakowa francuskiego przedstawiciela dyplomatycznego, który dbałby tam o interesy francuskie i informował rząd na bieżąco o polityce mocarstw ościennych. Zażądał ponadto, aby Thiers przedstawił Izbie wszelkie dokumenty dotyczące sprawy Rzeczypospolitej Krakowskiej, będące w posiadaniu rządu francuskiego. Niestety i tym razem ministerium uchyliło się od zajęcia wyraźnego stanowiska. Francuski premier opisał przebieg wypadków w Wolnym Mieście zgodnie z oficjalną wersją podawaną przez mocarstwa protektorów, co ze strony polskich emigrantów wywołało cierpkie uwagi, iż powinien najpierw zacerpnąć prawdziwych informacji, a dopiero potem wchodzić na trybunę parlamentarną i przed całą Europą zabierać głos w dyskutowanej kwestii, a także sprowokowało przygotowane przez senatora Mioszszewskiego, krytyczne omówienie jego wystąpienia, streszczone następnie w „Kronice Emigracji Polskiej”³⁹⁷. Świadomie stosowana przez Thiersa taktyka od-

³⁹⁷ Całość relacji: *Pologne proscrite*, „Le Polonais” 1836, t. 6, s. 463-471. Patrz też: J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1835-1836*, s. 310-311, zapis z 4 VI 1836 r. Patrz też W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 385. Wystąpienie Thiersa analizował w przygotowanym memoriale senator Wolnego Miasta Krakowa Jacek Mioszszewski. Sporą jego część poświęcił rozważaniom nad statusem prawnym uchodźców z Królestwa przebywających na terenie nadwiślańskiej republiki. Nie jest to zapis ani streszczenie przemówienia francuskiego premiera, ale krytyczne

kładania dyskusji o Krakowie spowodowała, że w czerwcu przestała już ona być świeżym wydarzeniem, które oddziaływało na francuską opinię publiczną. Premier przypisał naciskom Francji częściową ewakuację obcych wojsk z Wolnego Miasta i zapewnił, że po zorganizowaniu na nowo milicji krakowskiej pozostawiony mały garnizon austriacki także zostanie odwołany. Kwestię samowolnej zmiany konstytucji Krakowa w 1833 r. przez trzy mocarstwa pominął milczeniem, podobnie jak sprawę wysłania konsula francuskiego do Wolnego Miasta. Większość Izby nie chciała kontynuacji dyskusji, wobec czego zgodzono się na jej zamknięcie³⁹⁸.

Sprawa Krakowa została jednak podniesiona wkrótce ponownie – 5 lipca – w Izbie Parów, z inicjatywy liberała hrabiego de Taschera. Odniósł się on dość krytycznie do wyjaśnień Thiersa w Izbie Deputowanych, wskazując przede wszystkim, iż nawet jeśli nastąpi ostatecznie ewakuacja obcych wojsk z Krakowa, to pozostanie kwestia jego konstytucji, która nieprawnie, wbrew traktatom z 1815 r. została wołą okupantów zmieniona tak, że władzę w nim sprawują niczym w protektoracie rezydenci mocarstw ościennych, a dwa pozostałe mocarstwa sygnatariusze traktatu z 1815 r. nie są w Konferencji Rezydentów reprezentowane. Pytał o stosunek rządu do tej kwestii i o sprawę ostatecznej ewakuacji z Wolnego Miasta obcych wojsk. Z powodu nieobecności Thiersa, w imieniu rządu odpowiedzi udzielał minister handlu i robót publicznych Hippolyte Philibert Passy. Powielił on stanowisko ministra spraw zagranicznych, potwierdzając, iż okupacja Krakowa nastąpiła w reakcji na rozruchy w tym mieście, a rząd francuski zrobił, co mógł, by ją skrócić. Sugerował też, że to pod wpływem jego nacisków większość wojsk okupacyjnych opuściła już Wolne Miasto. Tascher nie żądał od ministerium jakiejś zdecydowanej akcji, która mogłaby usunąć obce wojska

uwagi do jego wystąpienia i sprostowania jego błędnych twierdzeń sporządzone po francusku, nasycone dokładnymi informacjami i polską interpretacją faktów. Memoriał trafił do kancelarii Czartoryskiego, być może z intencją przekazania go np. komuś z francuskich deputowanych, ale to tylko niepotwierdzona hipoteza. BCz. rkps 5360 IV, *Examen du discours de Mr [Adolphe] Thiers sur les affaires de Cracovie prononcé en juin 1836 – par Mr [Jacek] Mieroszewski*, s. 65-83. Patrz też: Kraków, KEP 1836, t. 5, s. 34-36. Wystąpienie Thiersa wraz z uwagami do niego znalazło się też w broszurze T. Januszewicza, *Quelques mots sur l'occupation de Cracovie en 1836*, Strasbourg 1838, s. 24-28.

³⁹⁸ K. B. Hoffman, *op. cit.*, s. 342-343. Zob. też: BCz. 5358 IV, *Upomnienie o Krakowie w Izbie Deputowanych* (z tekstu wynika, że powstało ono 2 VI 1836 r. – jest to brulion artykułu do prasy), s. 457-459.

z Krakowa, ale domagał się wysłania tam konsula francuskiego, który informowałby Paryż na bieżąco o rozwoju wydarzeń. Minister Passy nie sprzeciwił się tej idei, ale też niczego nie obiecał, informując jedynie, że rząd zajmuje się tą kwestią³⁹⁹.

Francja zatem nie zdecydowała się na przyłączenie do inicjatywy Londynu. Zamoyski ją właśnie obwiniał o zniechęcenie Wielkiej Brytanii do śmielszych działań w sprawie Krakowa. Powody niechęci Thiersa do podjęcia wspólnej z Foreign Office akcji widział w jego obawach co do rozwoju sytuacji w Szwajcarii, gdzie przy granicach Francji także gromadzili się „rewolucjoniści wszelkiej narodowości” o silnie republikańskich sympatiach politycznych, co przez monarchię lipcową było obserwowane z niepokojem. Ludwik Filip uznawał tę sytuację za groźną dla siebie i spokoju wewnętrznego w swoim państwie. Z tego też powodu – jak wnioskował hrabia – Thiers domagał się usilnie od kantonów szwajcarskich wydalenia z ich terytorium owych republikańskich emigrantów politycznych, a cała sytuacja przypominała mu problem Rzeczypospolitej Krakowskiej, widziany jednakże z perspektywy mocarstw protektorów, których działanie przyjmował zatem z większym zrozumieniem niż Palmerston. W dodatku premier Francji liczył na poparcie Austrii dla swoich żądań wobec Szwajcarii, co też w Wiedniu doskonale rozumiano i chętnie mu go udzielono, w zamian za spolegliwość w sprawie krakowskiej. To był zapewne powód, dla którego powstrzymał się od sformułowania wyraźnego stanowiska wobec wypadków krakowskich. Jak pisał Zamoyski: „Poprzestawał na przepowiadaniu Anglii, że jej się nie uda wyprawić ajenta konsularnego do Krakowa i oburzał się na Palmerstona za powzięcie takiego postanowienia bez poprzedniego porozumienia się z Francją”⁴⁰⁰. Hrabia nie wątpił, że współdziałanie obu mocarstw zachodnich w tej kwestii wywołałoby zapewne gwałtowny opór trzech dworów północnych, ale jednocześnie był przekonany, iż wysłanie konsula tylko przez jedno z nich nie mogło skończyć się sukcesem. Ostatecznie Thiers zdecydował się na oficjalny protest w imieniu Francji przeciwko zajęciu Krakowa, ale zadowolił się zapewnieniem Austrii, iż jej wojska zostaną wycofane z Wolnego Miasta, jak tylko zreorganizowana zostanie na nowych zasadach miejscowa milicja. Zgodził się też na przyjęcie do Francji nowych wygnańców krakowskich i na wypłacanie im żołdu, jakkolwiek ostatecznie większość

³⁹⁹ *Chambre des Pairs, Séance du 5 juillet*, Jdd z 6 VII 1836 r., s. 2-3; *Posiedzenie Izby Parów d. 5 lipca*, KEP 1836, t. 5, s. 38-40.

⁴⁰⁰ W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 386.

z nich władze francuskie skierowały do kolonizowanej przez siebie Algierii⁴⁰¹. Rząd Thiersa upadł 6 września i premier nie miał już okazji wykazać swoich umiejętności w wyegzekwowaniu od Austrii obiecanego wycofania wojska z Wolnego Miasta. Zarówno jego, jak i jego następcę Louisa-Mathieu Molégo książe Adam i jego współpracownicy wielokrotnie próbowali przekonywać, że żądania stawiane Szwajcarii przez Francję nie są przeszkodą dla wsparcia niepodległości Krakowa, a przeciwnie dostarczają dla niego kolejnego argumentu, gdyż Paryż, formułując swe oczekiwania wobec Genewy, nie wysłał wszak wojsk dla ich wyegzekwowania, a zatem tego samego może śmiało domagać się od dworów protektorów względem Krakowa, zwłaszcza że jego okupacja się przedłuża. Nie wpłynęło to jednak na zmianę stanowiska gabinetu francuskiego w 1836 r.⁴⁰².

III.11. Starcie dyplomatyczne wokół decyzji o wysłaniu konsula brytyjskiego do Rzeczypospolitej Krakowskiej

Ale i działania Wielkiej Brytanii, mimo publicznych zapowiedzi wygłoszonych w Izbie Gmin, rozwijały się niezwykle wolno. Książe Czartoryski starał się korespondencyjnie przypominać Palmerstonowi o kwestii Krakowa, wzywając do przywrócenia mu statusu nadanego w 1815 r. – tj. neutralności i niepodległości⁴⁰³. Jednocześnie jednak był świadom narastających trudności związanych ze sprzeciwem dworów zaborczych wobec koncepcji wysłania konsula brytyjskiego do Wolnego Miasta. Informował o nich przebywającego w monarchii habsburskiej gen. Jana Skrzyneckiego – dawnego wodza naczelnego armii polskiej w czasie

⁴⁰¹ A. H. Kasznik, *Między Francją a Algierią. Z dziejów emigracji polskiej 1832-1856*, Wrocław 1977, s. 44-51.

⁴⁰² W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 384-387. Patrz też: BCz. rkps 5358, *Cracovie*, XII 1836, s. 387-394, lub brulion tego tekstu, s. 383-386 – jest to sporządzony po francusku tekst, w którym zamieszczono ocenę stanowiska rządu francuskiego wobec sprawy krakowskiej w kontekście przywoływanej przezeń kwestii sytuacji w Szwajcarii, zwracając uwagę na istotne różnice pomiędzy oboma przypadkami, jak również reakcjami na nie ze strony władz zaborczych i Francji oraz na przedłużającą się okupację Krakowa. Być może jest to jedna z not dostarczona rządowi francuskiemu, o których wspominał Zamoyski, ale nigdzie nie znajdujemy wyraźnego tego potwierdzenia.

⁴⁰³ BCz. rkps 5507 IV, kopia listu A. J. Czartoryskiego do H. Palmerstona z 5 VI 1836 r., s. 105-106.

powstania listopadowego, ostrzegając, iż protektorzy będą zapewne chcieli wymóc na Senacie Rzeczypospolitej Krakowskiej odmowę przyjęcia dyplomatów brytyjskiego i francuskiego, co spowodowałoby znaczne szkody nie tylko dla Wolnego Miasta, ale i całej Polski. Wzywał zatem generała, aby przez swoich korespondentów wpłynął na członków senatu, umacniając ich w oporze przeciwko tego typu naciskom⁴⁰⁴. Równolegle mobilizował swych brytyjskich przyjaciół, by nie ustawiali w presji na Foreign Secretary, aby wypełnił zapowiedzianą w Izbie Gmin obietnicę. Stewart w ostatniej dekadzie czerwca przygotowywał kolejną interpelację w sprawie Krakowa skierowaną pod adresem Palmerstona, a lord Stuart oceniał, że „okaże się on [tj. Palmerston] ponurą postacią, jeśli nie wyśle konsula, a ja nie będę go oszczędzał” – zapowiadał⁴⁰⁵.

Tymczasem wbrew oczekiwaniom zarówno polskich emigrantów jak i brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, najgwałtowniej na ogłoszenie przez rząd Wielkiej Brytanii zamiaru mianowania konsula w Krakowie zareagowała dyplomacja pruska⁴⁰⁶. Mikołaj I i Metternich przyjęli depezę Palmerstona z należnym uznaniem jej znaczenia. Car był dość oszczędny w komentarzach i pozwolił całe odium sprzeciwu zrzucić na barki Berlina i Wiednia, natomiast kanclerz austriacki przekonywał w długim wywodzie, że Kraków był centrum rewolucji. Jednakże ambasador rosyjski w Londynie początkowo jedynie powierzchownie wspierał protesty Bülowa i Hummelauera⁴⁰⁷. Kontrastowało to wyraźnie z postawą pruskiego ministra spraw zagranicznych Ancillona, który po prostu odmówił ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie lordowi George'owi Williamowi Russellowi przyjęcia depezy od Palmerstona, tłumacząc, że właśnie polecił Bülowowi zakomunikować w Londynie stanowi-

⁴⁰⁴ BCz. rkps 5514 IV, kopia listu A. J. Czartoryskiego do J. Skrzyneckiego z 19 VI 1836 r., s. 292-293.

⁴⁰⁵ BCz. rkps 6959 III, list D. C. Stuarta do W. Zamoyskiego z 20 VI 1836 r., (bez paginacji).

⁴⁰⁶ Patrz: J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1835-1836*, s. 304, zapis z 22 V 1836 r. „Ancillon nie czekając nawet, co na to Austria i Moskwa powiedzą wraz w Londynie oświadczyć kazał, że dwór pruski nie zezwoli na to, że dla spokojności Europy nie należy ani myśleć o przywróceniu narodu polskiego, którego letkość [sic!] i burzliwość coraz nowym zamieszczeniem groziłaby spokojności świata”.

⁴⁰⁷ Niemcewicz zupełnie inaczej przedstawia postawę rosyjskiego ambasadora w Londynie: „Pozzo di Borgo wszystkim w Londynie oświadcza, że dwór jego nigdy nie pozwoli, by konsul angielski przemieszkował w Krakowie, słowa te niemało pychę angielską obrażać powinny” (*ibidem*, s. 308, zapis z 31 V 1836 r.).

sko władz pruskich w tej kwestii, co też ambasador Prus uczynił, wywołując tym zarówno zdziwienie, jak i irytację brytyjskiego ministerium.

Palmerston konstataował z zaskoczeniem, że w części depechy Ancillon występował jako minister króla Prus, a w części jako organ reprezentujący także cesarzy Austrii i Rosji. Foreign Secretary nie omieszczał poinformować o tym lorda G. W. Russella, podkreślając, iż depesze, które rząd Jego Królewskiej Mości otrzymał w tej sprawie z Wiednia i z Petersburga przekonują, iż minister pruski „nie miał wystarczającego autorytetu dla tego, co zadeklarował w imieniu obu cesarskich dworów”. Jego twierdzenie, jakoby Pozzo di Borgo i Hummelauer otrzymali instrukcje nakazujące im wręczyć w Londynie w imieniu swych rządów depesze identyczne z pruską, okazało się po prostu nieprawdziwe. Noty zakomunikowane przez ambasadora rosyjskiego i *chargé d'affaires* austriackiego różniły się zarówno między sobą, jak i jeszcze bardziej w stosunku do noty pruskiej. Jakkolwiek trzy dwory, według oświadczeń Ancillon, miały działać wspólnie, to jednak Palmerston dochodził do wniosku, iż każdy z nich obrał w sprawie Krakowa inny kurs. Istota stanowiska pruskiego sprowadzała się do odmowy zgody na mianowanie konsula brytyjskiego do Wolnego Miasta. Ancillon twierdził, że Wielka Brytania nie ma uprawnionych interesów handlowych w Krakowie, które usprawiedliwiłyby przysłanie tam jej przedstawiciela, oraz że według traktatu wiedeńskiego nadwiślańska republika może utrzymywać stosunki dyplomatyczne tylko z dworami protektorami. Co więcej, pozwolił sobie nawet na aroganckie uwagi, „iż obecność konsula brytyjskiego zamieniłaby Kraków w centrum intryg, konspiracji i spisków rewolucyjnych, których ów konsul stałby się intencjonalnie czy z konieczności punktem zbornym, że Anglia już dotychczas dała zbyt wiele dowodów swej sympatii dla Polaków i każdy kolejny krok, który mógłby opierać się na podobnej podstawie, powinien zostać z tej racji zaniechany”. W odpowiedzi Palmerston polecał G. W. Russellowi oświadczyć w Berlinie, że obiekcje gabinetu pruskiego są całkowicie bezpodstawne (*entirely groundless*), i wyrazić nadzieję, że przyjazne wyjaśnienia pomiędzy oboma rządami zupełnie je usuną. Jednocześnie jednak odmówił dyskusji na temat powodów, które skłaniają rząd brytyjski do wysłania konsula do Krakowa – czy to handlowych, czy politycznych, uznając za rzecz oczywistą, iż konsulowie pełnią, w zależności od zmiennych okoliczności, obie te funkcje, a decyzja w tym względzie należy wyłącznie do rządu, który owego przedstawiciela dyplomatycznego wysyła i żadne niepodległe państwo nie godzi się na obcą ingerencję w te kwestie.

O skali irytacji rządu brytyjskiego stanowiskiem Berlina i tonem depeszy Ancillona świadczy rzadko używany w korespondencji dyplomatycznej pomiędzy państwami niezmierzającymi do konfrontacji język, którego zdecydował się jednak użyć Palmerston wobec Prus pisząc: „Ale podczas gdy z jednej strony Prusy nie są upoważnione, by wzywać rząd brytyjski do wyjaśnienia powodów, dla których ma być mianowany do Krakowa konsul brytyjski, z drugiej strony Prusy nie są wyposażone w żadne prawa, które pozwalałyby im wyrażać sprzeciw wobec mianowania, co do którego o ich zgodę nikt nie prosił ani jej nie wymagał. Prusy w istocie nie mają głosu w tej kwestii i nie mają większego prawa interweniować odnośnie do mianowania brytyjskiego konsula czy ministra do Krakowa, niż odnośnie do podobnych mianowań z ramienia rządu brytyjskiego w każdej innej części świata”. Foreign Secretary stanął na stanowisku, iż traktat wiedeński oddawał co prawda Rzeczpospolitą Krakowską pod protekcję trzech sąsiednich mocarstw, ale po to, by ją chroniły, a nie pozbawiały ją suwerenności. W interpretacji Palmerstona porozumienia z roku 1815 podjęto bowiem na korzyść Wolnego Miasta, a nie owych trzech dworów, którym nie przyznano prawa dominacji nad Krakowem, ale nałożono na nie obowiązek ochrony jego praw, protekcja zaś dużego państwa nad mniejszym nie umniejsza w niczym suwerenności protegowanego, ani nie wyklucza go z grona państw europejskich – przeciwnie – ma je chronić. Pomiedzy prerogatywami suwerenności – jak przypominał brytyjski minister – znajduje się też prawo do utrzymywania relacji handlowych i dyplomatycznych z innymi państwami. Na tej podstawie Palmerston odrzucał twierdzenie Ancillona, iż Wolne Miasto może utrzymywać stosunki dyplomatyczne wyłącznie z państwami protektorami – jako sprzeczne z prawem międzynarodowym i niemające uzasadnienia w zapisach traktatu wiedeńskiego. Co do oskarżeń dotyczących skutków, jakie obecność konsula brytyjskiego w Krakowie miałyby wywołać – stwierdzano w nocy, iż „Rząd Jego Królewskiej Mości nie chce wierzyć, że gabinet berliński naprawdę chciał rzucić na rząd brytyjski i brytyjskiego przedstawiciela za granicą te niesprawiedliwe i obraźliwe imputacje, które dosłowna interpretacja wyrażen pana Ancillona wydaje się zawierać”. Foreign Secretary zagroził nawet, iż jeśli jednak rząd pruski naprawdę wierzy, że obecność przedstawiciela brytyjskiego w jakimś miejscu może zamienić je w siedlisko intryg, konspiracji i rewolucyjnych spisków, to „wiara ta byłaby powodem nie dla remonstrancji przeciwko mianowaniu brytyjskiego konsula w innym niepodległym państwie, ale dla sprzeciwu wobec po-

bytu przedstawicieli brytyjskich, czy to dyplomatycznych, czy handlowych na terytorium samych Prus. Takie oszczerstwa są w rzeczywistości dostatecznie obalane przez znany honor brytyjskiego rządu i przez doświadczenie, wszystkich narodów cywilizowanego świata, z którymi wszedł w relacje. Lecz Rząd Jego Królewskiej mości nie może przejść do porządku nad tymi stwierdzeniami, bez wyrażenia zaskoczenia, że tak niestosowne imputacje mogły się znaleźć w dokumencie wychodzącym od rządu, który miał tyle okazji oceniać dobrą wiarę i wysoką godność Wielkiej Brytanii”. Palmerston potwierdzał ponadto silną sympatię Brytyjczyków do narodu polskiego, która, jak oświadczał, powinna „być sprawiedliwie uznana za honor dla Wielkiej Brytanii”. Ale choć w imieniu rządu brytyjskiego potępiał rozbiory Polski i wskazywał na nie jako na źródło różnych kłopotów europejskich, stwierdzał, że Anglia jest stroną traktatu wiedeńskiego i swych zobowiązań dotrzymuje, nie zachęcając nikogo do jego obalenia. Jednocześnie jednak – dowodził – ten sam traktat daje jej prawo do zabierania głosu w sprawie Krakowa i oczekuje jego przestrzegania także przez Prusy. G. W. Russell miał polecenie odczytania Ancillonowi treści owej depechy i doręczenia mu jej kopii⁴⁰⁸. Postawa pruskiego ministra umocniła także premiera Melbourne’a w przekonaniu, że Wielka Brytania powinna mieć w Krakowie swego konsula. „Jeśli ich [tj. mieszkańców Krakowa] sprawa jest słuszna, byłoby znacznie lepiej, jeśli mielibyśmy tam konsula, który byłby nam przysyłał prawdziwe relacje i raport, na którym moglibyśmy polegać, czego nigdy nie powinniśmy robić odnośnie do twierdzeń pana Ancillona” – pisał do sir Frederica Lamba – brytyjskiego ambasadora w Wiedniu⁴⁰⁹. Niedwuznaczna groźba Foreign Secretary zerwania stosunków dyplomatycznych z Prusami zmusiła pruskiego ministra do wycofania swego oświadczenia. Jednocześnie cały incydent skomplikował jednak sprawę w oczach Metternicha, który przede wszystkim pragnął powstrzymać Palmerstona od upublicznienia faktu odmowy zgody na mianowanie brytyjskiego konsula do Krakowa. Wszedł też w długą polemikę z brytyjskim ministrem, odwołując się do genezy Wolnego Miasta na mocy traktatu wiedeńskiego i twierdząc, że było to wynikiem

⁴⁰⁸ Wszystkie cytaty dotyczące owej depechy patrz: NA FO 881/749A, depecha H. Palmerstona do G. W. Russella z 28 VI 1836 r. (całość 10 stron, bez paginacji).

⁴⁰⁹ Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej: APAN), III-10 nr jednostki 118, list L. W. Melbourne’a do F. Lamba z 18 VII 1836 r., s. 622 (kopia).

pragnień Czartoryskiego, aby zachować „jakkolwiek w wąskim skrawku, cień polskiej niepodległości”⁴¹⁰. Zagadnięty w sprawie Krakowa przez Henry’ego Foxa, czy Austria dąży do wojny, oczywiście zaprzeczył, zapewne ze szczerym zdziwieniem, a domyślając się wpływu na sekretarza brytyjskiej ambasady w Wiedniu wywieranego przez Czartoryskiego, nie omieszkał przekonywać go, iż jakkolwiek nobliwy polski arystokrata, o którego zaletach charakteru wyrażał się z szacunkiem, z pewnością nie jest jakobinem, to jednak nie należy po nim sądzić wszystkich Polaków, którzy zdaniem austriackiego kanclerza znacznie się od niego różnili i wykazywali tendencje anarchistyczne⁴¹¹.

III.12. Starania o wsparcie materialne dla nowo przybyłych emigrantów i próba podtrzymania zainteresowania rządu i brytyjskiej opinii publicznej sprawą Krakowa

Tymczasem ugrupowanie księcia Adama starało się podtrzymać zainteresowanie brytyjskiej opinii publicznej sprawą krakowską poprzez publikowanie w prasie świeżych doniesień z podwawelskiego grodu, opisujących postępowanie w nim okupantów, ale także wskazujących na różniące nieporozumienia i rozdzźwięki pomiędzy trzema dworami protektorami, z których każdy prowadził nieco inną politykę wobec Wolnego Miasta. Dla potrzeb tej propagandy utrzymywano korespondencję z mieszkańcami Krakowa, których listy były następnie przekładane na angielski czy francuski i publikowane w prasie⁴¹². Zawierały one często relacje dotyczące różnych ekscesów i prześladowań, jakich do-

⁴¹⁰ Ch. Webster, *op. cit.*, s. 569-570.

⁴¹¹ W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 395-396. Z drugiej strony, Metternich ponoć miał oświadczyć H. Foxowi, że odbudowanie Polski leży jak najbardziej w interesie Austrii, jednak problemem jest odpowiedź na pytanie, jak to uczynić. Według Zamoyskiego, austriacki kanclerz miał powiedzieć: „Zabezpieczenie mi tę odbudowę, a natychmiast się na nią piszę”. Cyt. za: A. Cetnarowicz, *Metternich w oczach współczesnych Polaków i polskiej historiografii*, [w:] *Austria-Polska. Z dziejów sąsiedztwa*, red. W. Leitsch, M. Wawrykowa, Warszawa-Wiedeń 1989, s. 85; M. Kukiel, *Czartoryski a jedność Europy...*, s. 242-243.

⁴¹² Porównaj: BCz. rkps 6766 II, list E. Bauman do J. Küchne z 11 VI 1836 r., k. 7-8, przetłumaczony na angielski i wydrukowany z pewnymi skrótami pod tytułem: *Further Aggressions against Cracow*, „The Portfolio” 1836, t. 3, nr 26, s. 597-598 – jako list z 28 VI 1836 r. Tłumaczenie tego samego listu na francuski – patrz: BCz. rkps 5358 IV, s. 379-381.

puszczali się okupanci. Drukowano też urzędowe dokumenty wydawane przez rezydentów dworów protektorów dotyczące warunków, po spełnieniu których mogłaby nastąpić ewakuacja wojsk okupacyjnych z Rzeczypospolitej Krakowskiej, reorganizacji milicji i policji Wolnego Miasta oraz nowego prawa odnoszącego się do przyjmowania na jego terytorium obcych poddanych. Materiały te były rozsyłane do redakcji gazet i drukowane w prasie francuskiej i brytyjskiej („Journal des débats”, „The Times”, „The Standard”, „Morning Chronicle”, „The Globe”)⁴¹³.

W prasie brytyjskiej pojawiały się także zapowiedzi przybycia do Wielkiej Brytanii świeżych wygnańców z Krakowa i wezwania do udzielenia im materialnego wsparcia wraz z szerszym komentarzem dotyczącym losów Polski, zobowiązań Anglii w tej sprawie i eksponowaniem postaci księcia Czartoryskiego, co pozwala się domyślać w tych publikacjach inspiracji jego właśnie obozu politycznego⁴¹⁴. Problem zaczynał być istotny, gdyż nowo przybywający nie mogli korzystać z zasiłków przyznanych przez rząd brytyjski osiadłym już wcześniej w Wielkiej Brytanii polskim emigrantom⁴¹⁵. Poszukiwanie potrzebnych funduszy stało się przedmiotem zabiegów lorda Stuarta i LTPP, które 28 sierpnia zwołało w tej sprawie specjalne zebranie. Na wniosek lorda postanowiono wydać odezwę do społeczeństwa brytyjskiego i ogłosić składkę przeznaczoną na wsparcie dla świeżo przybywających na Wyspy Polaków. Tekst odezwy miał być publikowany w brytyjskiej prasie. Ponadto wystosowano listy do wszystkich ministrów rządu angielskiego i innych członków establishmentu, wzywając ich, aby skoro odmówili wsparcia wychodźców jako urzędnicy, przyłączyli się przynajmniej do kwesty na ów cel jako osoby prywatne. Pewnym kłopotem dla rozszerzania propa-

⁴¹³ *Note from the Conference of the Residents of the High Protecting Courts to His Excellency the President of the Senate and the Praiseworthy Senate of Cracow, Cracow, June 2, 1836*, „The Portfolio” 1836, t. 4, nr 28, s. 93-98 wraz z aneksami na s. 98-104. Te same dokumenty po polsku: *Kraków. Konferencja Rezydentów Wysokich Dworów Opiekuńczych do J. W. Prezesa i do Senatu W. M. K.*, KEP 1836, t. 5, s. 5-9; oraz po francusku: *Article VI. Report from the Select Committee on Consular Establishment: Ordered by the House of Commons to be Printed, 10 August 1835*, BFR, nr 8, April 1837, s. 509-512; *Grande Bretagne*, Jdd z 21 VIII 1836 r., s. 1; *Grande Bretagne*, Jdd z 30 VIII 1836 r., s. 1; *Grande Bretagne*, Jdd z 16 X 1836 r., s. 1; *Grande Bretagne*, Jdd z 16 XI 1836 r., s. 1.

⁴¹⁴ Zob. *Wygnańcy krakowscy - X. Czartoryski*, KEP 1836, t. 4, s. 367 – jest to tłumaczenie doniesienia „Morning Herald” z 6 VI 1836 r.

⁴¹⁵ O pomocy materialnej, jaką rząd brytyjski przyznawał Polakom od 1834 r. szerzej pisał K. Marchlewicz, *Wielka Emigracja...*, s. 49-65.

gandy polskiej w tej kwestii były niesnaski, do których doszło między Polakami przebywającymi od 1834 r. w Portsmouth i wystąpienie tamtejszych emigrantów do LTTP do dość impertynenckim listem ideologicznym oraz obawa, że dodatkowe subsydia skłonią wydalonych z Francji członków Konfederacji Narodu Polskiego do przybycia do Anglii, co zniechęciło ministrów do rozważań nad przyznaniem na rzecz nowych przybyszów dodatkowych funduszy. Na domiar złego burda, do której doszło w Portsmouth z udziałem mieszkających tam byłych żołnierzy polskich i policji rodziła obawę, czy incydent ten nie wpłynie negatywnie na całość kwestii zapomóg rządowych dla Polaków, którym żywo sprzeciwiał się kanclerz skarbu Wielkiej Brytanii Thomas Spring Rice⁴¹⁶.

Czartoryski nie ustawał też w wysiłkach zmierzających do podtrzymania dyskusji w Izbie Gmin o sprawie wysłania brytyjskiego konsula do Krakowa. Pisał w tej kwestii do P. M. Stewarta, namawiając go do wystosowania kolejnej interpelacji w tej sprawie w parlamencie, której oczekiwał pod koniec lipca, i wysyłając mu jednocześnie szereg oficjalnych dokumentów świeżo otrzymanych z Wolnego Miasta, które zresztą przesłał także Foxowi-Strangwaysowi⁴¹⁷. Niestety do kolejnej debaty w sprawie krakowskiej w najbliższych miesiącach miało już nie dojść. Tymczasem Zamoyski zdecydował się interweniować w kwestii nominacji przedstawiciela Wielkiej Brytanii do nadwiślańskiej republiki nawet u zaprzyjaźnionego z Urquhartem Jamesa Hudsona – sekretarza królowej Adelajdy, żony Wilhelma IV, pytając go, czy jakieś kroki w tej sprawie są podejmowane, informując o sprzeciwie mocarstw zaborczych

⁴¹⁶ BK rkps 2413/1, listy L. Niedźwieckiego do E. Januszkiewicza z 25 VIII 1836 r., s. 215 i 216-218; BCz. rkps 6635 IV, *Polish Refugees at Portsmouth. Copy of a Treasury Minute dated 27 June 1836* (bez paginacji); BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 27 V 1836 r., s. 54-55; Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego rkps 3774, list D. C. Stuarta do P. Falkenhagena-Zaleskiego z 18 VIII 1836 r. (bez paginacji). REP 1836, s. 106-107 i 116 – doniesienia bez tytułów; list z Londynu 5 sierpnia 1836 r., *Odpowiedź rządu angielskiego na pismo żołnierzy polskich z Portsmouth przeciw Assocjacji Literackiej*, 27 czerwca 1836, KEP 1836, t. 5, s. 9-10; *Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski w Londynie*, KEP 1836, t. 5, s. 10-12; inne doniesienia: KEP 1836, t. 5, s. 20-22 oraz *ibidem*, list z 9 VIII 1836 r., s. 72-74. *Sprawa polska w Anglii*, „Dziennik Narodowy” (dalej DN), nr 28 z 9 X 1841 r., s. 110 lub S. Koźmian, *Anglia i Polska*, t. 1, Poznań 1862, s. 54. „Dziennik Narodowy” drukował artykuły Stanisława Egberta Koźmiana, opublikowane potem w jego książce.

⁴¹⁷ BCz. rkps 5475 IV, kopia listu A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 1 VIII 1836 r., s. 69-71.

i rekomendując na posadę konsula w Krakowie Augustina Cravena⁴¹⁸. Jednak rząd brytyjski wciąż zwlekał z wykonaniem zapowiedzianego mianowania swego przedstawiciela do podwawelskiego grodu. Zdaniem lorda Stuarta, ówczasnie już „prawej ręki” księcia Adama na Wyspach, usilnie zabiegającego o sprawy polskie wobec ministrów brytyjskich, Palmerston, który był przekonany, iż dwory północne nie mają „cienia prawa”, by się temu sprzeciwić, wobec ich stanowczej opozycji po prostu nie wiedział, co ma w tej sytuacji zrobić⁴¹⁹. Stuart poruszył ów temat w rozmowie z Foreign Secretary na przełomie lipca i sierpnia wprost pytając, czy minister uważa się w owej kwestii za pokonanego. Palmerston zaprzeczył, deklarując, że nie porzucił i nie porzuci tej idei, ale w zaistniałych okolicznościach uznawał, że trzy mocarstwa północne mogą mu przeszkodzić w wysłaniu konsula, wywierając presję na senat krakowski, aby ten odmówił jego uznania. W takim razie zamierzał jednak wysłać do Wolnego Miasta *chargé d'affaires*, uważając, że po deklaracji złożonej w Izbie Gmin Wielka Brytania tak czy inaczej powinna wysłać do Krakowa swego przedstawiciela. Książę Adam nadal ufał w szczerść jego intencji i sądził, że nie pozostaje nic innego, jak uzbroić się w cierpliwość w tej sprawie⁴²⁰. Ta nowa koncepcja Palmerstona na przełomie września i października zaczęła być już pomysłem rozważanym w prasie. Uznawano w niej, iż według zasad obowiązujących w dyplomacji, mocarstwa północne nie mogłyby odmówić przyjęcia wysłannika brytyjskiego w tej randze, a ponadto w nieporozumieniach austriacko-rosyjskich dotyczących wolności handlu na Dunaju widziano szansę na poparcie tego typu działań przez Wiedeń⁴²¹. Sam fakt ogłoszenia przez rząd brytyjski woli wysłania swego przedstawiciela do Krakowa, nawet jeśli decyzja ta pozostawała wciąż tylko obietnicą, wśród polskich emigrantów interpretowano jako znaczący sukces, który spowodował, iż „Sprawa Miasta Krakowa, dawniej cichego igrzyska trzech mocarstw, wmieszanem się dyplomacji angielskiej, acz z małym dotąd

⁴¹⁸ BCz. rkps 6967 IV, list W. Zamoyskiego do J. Hudsona z 1 VII 1836 r. (bez paginacji).

⁴¹⁹ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 25-28 VII 1836 r., s. 65.

⁴²⁰ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 4 VIII 1836 r., s. 67-70; BCz. rkps 5475 IV, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 19 VIII 1836 r., s. 73-74; BCz. rkps 6962 III, kopia listu A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 11 VIII 1836 r. (bez paginacji).

⁴²¹ KEP 1836, t. 5, s. 221.

skutkiem, za sprawę europejską [została] uznana⁴²². Z perspektywy brytyjskiego ministerium kwestia krakowska nie była jednak oddzielną „sprawą europejską”, ale istotnym w budowie ogólnego klimatu międzynarodowego elementem całościowo widzianych relacji między mocarstwami. We wrześniu ton dyskusji wokół niej lord Holland ocenił z pewnym uznaniem dla głównego inicjatora – *spiritus movens* – okupacji Krakowa: „Niedająca się usprawiedliwić, ale nie całkiem niezrozumiała interwencja w Krakowie” – pisał – „jakkolwiek bez wątpienia mająca swe źródła w polityce Rosji, została utrzymana przez to mocarstwo na nie tak wysokim i bezczelnym poziomie i była dyskutowana z większym umiarkowaniem i rozsądkiem niż przez Metternicha i Ancilloną, a oni, zwłaszcza ten drugi, wydawali się rozdrażnieni spokojem i koncyliacyjnym tonem, z którym dwór petersburski zawiódł nieco wzniósłe pretensje swych sojuszników w zgłoszonych rewindykacjach⁴²³.”

Jesienią 1836 r. do Krakowa wybrał się podróżujący po Niemczech Henry Reeve, promowany pierwotnie przez Zamoyskiego na konsula do Wolnego Miasta. Jego wyprawa rekonesansowa do nadwiślańskiej republiki została zaaranżowana przez obóz Czartoryskiego. Rekomendacje uzyskane od Zamoyskiego ułatwiały mu nawiązanie licznych kontaktów w Wolnym Mieście⁴²⁴. Reeve pozostawał pod dużym wrażeniem dawnej stolicy Polski, którą zwiedzał od 15 do 23 października. „Pobył w Krakowie uważam za uwieńczenie moich podróży i zaliczam go do najmilszych i najbardziej znaczących chwil mego życia” – pisał w liście do matki⁴²⁵. Zdołał nawiązać tam kontakt z Pawłem Popielem, a w drodze powrotnej odwiedził gen. Skrzyneckiego w Pradze i ambasadora Lamba w Wiedniu, którego zapatrywań na sprawę krakowską absolutnie nie podzielał. Uważał, że przedstawiciel brytyjski przy dworze habsburskim ulega wpływowi rządu austriackiego, nie rozumie istotnego stanu rzeczy, a jego sprawozdania wywierają zły wpływ na Foreign Office. Stąd też zaraz po powrocie Reeve przygotował raport dla Strangwaysa, do którego dołączył wszystkie zebrane podczas podróży dokumenty. Przekonywał w nim, wbrew twierdzeniom Lamba, że w Krakowie nie zaszły żadne szczególne wypadki, które mogłyby usprawiedliwiać okupację,

⁴²² *Dzień 29 listopada w Londynie*, KEP 1836, t. 5, s. 290.

⁴²³ *The Holland House Diaries...*, zapis z września 1836 r., s. 338.

⁴²⁴ H. H. Hahn, *op. cit.*, s. 243. List H. Reeve'a do W. Zamoyskiego z 28 III 1837 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 424-425.

⁴²⁵ List H. Reeve'a do matki z 18 X 1836 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 387. Inne tłumaczenie tego samego listu: Z. Krasiński, *op. cit.*, t. 2, s. 242-243.

piętnował nadużycia rezydentów i informował o rozległych w jego opinii stosunkach handlowych Wolnego Miasta z Anglią. Ostrzegał też, że stan rzeczy w okupowanym mieście jest o wiele groźniejszy, niż przypuszczano w Londynie⁴²⁶.

Tymczasem jednak, zarówno w publicznym, jak i gabinetowym dyskursie brytyjskim o tej kwestii zaczęły pojawiać się sugestie, iż należałoby wycofać się z pomysłu umieszczenia w Krakowie angielskiego konsula. Prasa londyńska przedrukowywała artykuły z gazet pruskich, w których nawoływano do zaniechania realizacji tej idei, wskazując, że przedstawiciel Zjednoczonego Królestwa w Wolnym Mieście i tak nie byłby w stanie przeciwstawić się wpływowi Rosji⁴²⁷. W grudniu 1836 r. ambasador Lamb sugerował Palmerstonowi w korespondencji z Wiednia, iż sprawa polska jest jedynie źródłem europejskich kłopotów i nawet żałując upadku Polski, trzeba przyznać, iż „Europa miałaby się znacznie lepiej, jeśli sama pamięć o tym została by zatarta”⁴²⁸. Według Lamba istniał bowiem szereg kwestii dzielących trzy mocarstwa zaborcze, które zatem łatwiej byłoby rozwiązać, utrzymując istniejące między nimi rozdziewięki, ale sprawa polska była właśnie czymś, co je natychmiast jednoczyło i jeśli Londyn wszcząłby w tej kwestii alarm, poświę-

⁴²⁶ List H. Reeve’a do W. Zamoyskiego z 30 XI 1836 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 388-389. Co ciekawe Reeve nie był wówczas jedynym poddanym brytyjskim, który odwiedzał Kraków. W październiku gościli tam także nieznanymi bliżej Irlandczycy Macdonel i Meridith, serdecznie fetowani przez mieszkańców Krakowa, oraz niejaki Reifs – „wielki przyjaciel rosyjskiego rezydenta [barona Ernsta Wilhelma Unger-] Sternberga, z którym dawno się zna. – Wreszcie sfrancuziały Anglik, wątpię bardzo aby co ciekawego przywiózł temu, kto go wysłał. A co najbardziej dziwiło, iż się zapalonym torysem okazywał...” – zob. BCz. rkps 6766 II, list E. Bauman do J. Kuchne z 31 X 1836 r., k. 11. To ostatnie określenie w świetle informacji, iż autorka listu – Eleonora Bauman nie znała angielskiego i wszelkie nazwiska zapisywała fonetycznie może wskazywać, iż tajemniczy Reifs to Reeve znany ze swych silnych protorysowskich sympatii. Trudno też uznać, że przebywający w tym samym czasie w Krakowie Reeve nie zwrócił uwagi autorki listu (musielibyśmy założyć, że nic o nim nie słyszała) i nie nawiązał kontaktu ze swymi rodakami. Jeśli zatem nasze przypuszczenie jest słuszne, wskazywałoby ono na znaczące talenty wywiadowcze i aktorskie Reeve’a, który w świetle swych działań przed i po wizycie w Krakowie nie może uchodzić za sympatyka Rosji.

⁴²⁷ *Konsul w Krakowie*, KEP 1836, t. 5, s. 80 – przedruk za „Morning Chronicle” z 30 VIII 1836 r.

⁴²⁸ Cyt. za: Ch. Webster, *op. cit.*, s. 570.

ciłby bieżące interesy dla nadziei przywrócenia czegoś, co zdaniem ambasadora było nie do naprawienia. Na szczęście dla zamierzeń Czartoryskiego Palmerston nie podzielał tej opinii. Zwłaszcza że owe „inne sprawy”, w tym przede wszystkim kwestia wschodnia, coraz silniej zaoznaczały stosunki brytyjsko-rosyjskie.

W tym czasie bowiem na Kaukazie wrzała wojna pomiędzy plemionami czerkieskimi a usiłującymi je podbić Rosjanami. Był to jeden z teatrów, na których rozgrywała się rywalizacja Londynu z Petersburgiem i stąd przyciągał uwagę także księcia Czartoryskiego. Właśnie pod koniec 1836 r. – w listopadzie ruszała ku wybrzeżom Czerkiesji wyprawa statku „Vixen”, wiozącego broń i materiały wojenne dla walczących górali, a będąca w istocie prowokacją przygotowywaną przez obóz Czartoryskiego i współpracujące z nim środowisko Urquharta, której celem było popchnięcie Wielkiej Brytanii do wojny z Rosją – tak przecież potrzebnej dla uprawdopodobnienia realizacji politycznych planów Polaków. Początek rejsu statku był wprost anonsowany w prasie, a całość akcji została przeprowadzona tak, aby Rosjanie się o niej dowiedzieli i aresztowali brytyjską jednostkę, czyniąc tym samym poważny despekt brytyjskiej banderze i dając pretekst do oskarżeń o ograniczanie handlu angielskich kupców⁴²⁹. W tym właśnie kontekście – rosnącego napięcia na Bliskim Wschodzie, Czartoryski przygotował kolejną notę dla rządu brytyjskiego, poświęconą zasadniczo Kaukazowi i kwestii wschodniej, do której jednak umiejętnie włączył także sprawę Krakowa, jako część ogólniejszego zadania polegającego na przeciwstawianiu się rosnącym wpływom Rosji. Przypominał obietnicę wysłania brytyjskiego agenta dyplomatycznego do Wolnego Miasta, wskazując, że jej oficjalne ogłoszenie na forum parlamentu, a następnie niedotrzymanie przynosi korzyść jedynie właśnie imperium Romanowów, które jest w stanie oddziaływać na swoich sojuszników i rozszerzać dzięki nim swe wpływy. Czartoryski konstatował, że wspólny sprzeciw trzech mocarstw uniemożliwił zrealizowanie jak najbardziej uprawnionego zamiaru wysłania brytyjskiego agenta dyplomatycznego. W efekcie Kraków znalazł się we władzy austriackiego gen. Kaufmanna, który – jak pisał książę – „zabiega jedynie o wstęgi i orderzy rosyjskie”, a wszystko co dotąd uczyniono, by pomóc uciemżonemu, obróciło się na korzyść ciemiężcy, gdyż z jednej

⁴²⁹ R. Żurawski vel Grajewski, *Wielka Brytania w „dyplomacji”...*, s. 271-284; L. Widerszal, *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831-1864*, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1934, t. 13, z. 1, (reprint Warszawa 2011), s. 56-61.

strony padają tylko słowa, a z drugiej „decydujące ciosy”. Książę przestrzegał przed podobną bezczynnością w sprawie Kaukazu, wskazując, że z doświadczeń krakowskich należy wyciągnąć wnioski⁴³⁰. Memoriał ów jest dobrym przykładem często stosowanego przez obóz Czartoryskiego zabiegu taktycznego polegającego na włączaniu sprawy polskiej – w tym wypadku w jej krakowskim fragmencie – do dyskursu politycznego, którego główny nurt dotyczył innej kwestii, ale dawał szansę na przypomnienie politykom europejskim także o problemie polskim.

Sprawa wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa, aczkolwiek napotykała trudności, pod koniec 1836 r. nie wydawała się jeszcze pogrzebana. Dzienniki francuskie („*Courrier français*”, „*Journal des débats*”, „*National*”) w połowie listopada donosiły o kolejnych ograniczeniach niepodległości, represjach i zmianach prawnych, jakie zachodziły w okupowanym Krakowie, oraz o przybywaniu do Tulonu wygnańców z tego miasta, utyskując na nieczynność swojego rządu i potępiając łamanie traktatów przez państwa protektorów. „*Kronika Emigracji Polskiej*” informowała o reorganizacji milicji Wolnego Miasta przez oficerów austriackich i rosyjskich oraz o zapowiedzi zwołania sejmu krakowskiego, czyli Izby Reprezentantów, co faktycznie miało nastąpić, ale dopiero pod koniec kolejnego roku. „*La Charte*” i „*Le Moniteur*” pisały o normalizacji życia w mieście, którego wyrazem miała być nominacja na dyrektora policji Franciszka Gutha – austriackiego komisarza policji z Podgórze, nazywanego we francuskich dziennikach „pocziwym człowiekiem”, którego krakowianie mieli witać z radością. Rzeczywistość była jednak inna – dyrektor Guth wkrótce zasłynął sadystycznym okrucieństwem, insynuując odkrycie spisku, który w rzeczywistości nie istniał. Prowadząc śledztwo przeciwko krakowskim studentom i uczniom, wydał nakazy aresztowania dotyczące dzieci i młodzieży w wieku od 11 do 20 lat, głodząc i przetrzymując więźniów w ciężkich warunkach, przesłuchując ich z użyciem tortur włącznie, doprowadził do śmierci wielu z nich – zwłaszcza najmłodszych. Przy czym jego samowola i bezkarność były możliwe dzięki akceptacji dworów protektorów, które

⁴³⁰ BCz. rkps 6460 IV, *Mémoire communiqué au Gouvernement Britanique (?) sur la prise de Soudjouk Kale*, s. 101-126 – błędnie datowany na rok 1840 (fragment o Krakowie s. 115-116). Porównaj identyczną w treści kopię: BCz. rkps 6451 IV, *Note, Florence le 19 novembre 1836*, s. 1-24 (fragment o Krakowie s. 13-15).

uniemożliwiły pociągnięcie go do odpowiedzialności⁴³¹. W końcu nieudany zamach Justyna Begejowicza, który 18 czy 19 grudnia 1839 r. zaatakowawszy Gutha sztyletem, lekko go zranił, doprowadził do przeniesienia go do innego kraju koronnego⁴³².

Informacje o tych poczynaniach nie docierały jeszcze do zachodniej opinii publicznej. Wśród emigrantów polskich i w dyskursie publicznym w krajach ich pobytu nadal utrzymywała się natomiast opinia, że na skutek działań Czartoryskiego Wielka Brytania ma wysłać do Wolnego Miasta swego przedstawiciela⁴³³. Na impas starań w owej sprawie miała wpływ nie tylko opozycja mocarstw zaborczych, która postawiła przed Palmerstonem realne pytanie, jak zachować się wobec wytworzonej sytuacji, ale także pewne czynniki obiektywne, mniejszej wagi, ale nie bez znaczenia. Od września 1836 r. aż do stycznia roku następnego trwała jesienna przerwa w obradach parlamentu, która uniemożliwiała kontynuację kampanii propagandowej w Izbie Gmin. Ponadto ściśle kierownictwo obozu Czartoryskiego dotknęło dramatyczne wydarzenie rodzinne – kilkumiesięczna ciężka choroba i wreszcie śmierć we Florencji Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej – matki Władysława Zamoyskiego i siostry księcia Adama, przy której obaj czołowi politycy swego ugrupowania czuwali przez szereg miesięcy na przełomie 1836 i 1837 r., oddalając się na ten czas od centrów polityki europejskiej i pół ich zwykłej dotąd aktywności – Paryża i Londynu, co musiało także w pewien sposób oddziaływać na natężenie i siłę akcji polskiej prowadzonej w obu stolicach. Rok 1836 kończył się zatem bez przełomu w sprawie krakowskiej, ale wciąż z perspektywami jej optymistycznego z punktu widzenia obozu Czartoryskiego rozwiązania.

Wnioski

Podsumowując wysiłki, jakie ugrupowanie księcia Adama podjęło w roku 1836 w walce dyplomatycznej o utrzymanie niepodległości Wolnego Miasta Krakowa, trzeba zauważyć, iż dramatyczne wydarzenia, związa-

⁴³¹ *La Charte*, 31 grudnia, KEP 1837, t. 5, s. 368. Pod koniec 1837 r. faktycznie zwołano Izbę Reprezentantów. P. Cichoń, *op. cit.*, s. 183-187; J. Goclon, *op. cit.*, s. 284. O F. Guthcie patrz też H. Bogdański, *op. cit.*, s. 98-105.

⁴³² M. Estreicherówna, *op. cit.*, s. 190.

⁴³³ *Przezor dzienników. Kraków*, KEP 1836, t. 5, s. 268-269; *Kraków, Wyjątek z listu 28 listopada z Krakowa*, KEP 1836, t. 5, s. 328.

ne z okupacją Rzeczypospolitej Krakowskiej, paradoksalnie otworzyły przed Czartoryskim pewne nowe możliwości działania w tym względzie, wynosząc zapominaną już sprawę Krakowa, a z nią i sprawę polską, ponownie do rządu jednej z głośniejszych kwestii absorbujących ówczesną dyplomację europejską i opinię publiczną. Najazd wojsk zaborczych na maleńką, nadwiślańską republikę zaskoczył zarówno polskich emigrantów, jak i zachodnią opinię publiczną a także – w znacznym stopniu – gabinet brytyjski. Wydaje się jednak, iż nie można tego samego powtórzyć odnośnie do rządu francuskiego, który został uprzedzony o zamierzonej akcji. Jakkolwiek początkowo obraz przebiegu wydarzeń i motywów działania okupantów był poważnie zaciemniony intensywnie przez nich rozwijaną propagandą, szerzoną tak kanałami dyplomatycznymi, jak i poprzez prasę, to jednak dość szybko został on zweryfikowany. Nawet jeśli ministrowie francuscy w debatach parlamentarnych posługiwali się interpretacją zbliżoną do tej, jaką suflowała dyplomacja dworów północnych, trudno uwierzyć, iż nie znali istotnego przebiegu wypadków. Szczególne wysiłki zmierzające do pozyskania dokładnych informacji o sytuacji w Krakowie podjęła dyplomacja brytyjska. Ministerstwa spraw zagranicznych obu mocarstw zachodnich zostały też dość szybko i w szerokim zakresie zaopatrzone w liczne pisma i memoriały naświetlające przebieg wydarzeń z polskiego punktu widzenia. Możemy zatem założyć, iż w niedługim czasie były w stanie wyrobić sobie dosyć dokładny pogląd o okolicznościach, w jakich doszło do wojskowej interwencji mocarstw ościennych w Wolnym Mieście, jak i o sytuacji, jaka w nim panowała z chwilą, gdy znalazło się już ono pod okupacją protektorów.

Poszukując czynników warunkujących postawę Londynu i Paryża wobec tej kwestii, trzeba wskazać, iż zachodziły między nimi istotne różnice. W Wielkiej Brytanii sprawa Krakowa była rozpatrywana w kilku płaszczyznach. Względy polityczno-prawne nakazywały dyplomacji brytyjskiej protestować przeciwko pogwałceniu przez interwentów traktatu wiedeńskiego dla zasady, aby nie tworzyć precedensu, iż traktaty międzynarodowe mogą być łamane bez oficjalnej reakcji ze strony ich sygnatariuszy. W brytyjskiej kulturze prawnej był to argument istotny, choć oczywiście nie należy przeceniać jego wagi w omawianej kwestii. Podobnie należy ocenić względy moralne, które w oczywisty sposób przemawiały za opowiedzeniem się po stronie słabszej i pokrzywdzonej. Z pewnością jednak oba czynniki mogłyby okazać się niewystarczające dla podjęcia decyzji o tak w sumie znaczącym zaangażo-

waniu się Foreign Office w sprawę obrony istnienia Rzeczypospolitej Krakowskiej, gdyby nie inne, bardziej praktyczne względy, które skłaniały Londyn do aktywności w tej kwestii. Wymienić tu należy przede wszystkim niebezpieczny z punktu widzenia Wielkiej Brytanii precedens absolutnego pominięcia jej w rozstrzygnięciu sprawy Krakowa. Cała akcja została zaplanowana i przeprowadzona bez konsultacji z Londynem, a nawet po jej dokonaniu nie uznano za stosowne zaprezentować gabinetowi Melbourne'a żadnego oficjalnego stanowiska w tej sprawie, aż do czasu, gdy zostało ono wywołane akcją dyplomacji brytyjskiej. Takie lekceważenie jednego z wiodących mocarstw europejskich przy rozstrzygnięciu spraw kontynentu nie mogło nie zostać oprotestowane. Wreszcie, być może najistotniejszy z czynników wpływających na postawę Palmerstona wobec kwestii Krakowa, to ogólny klimat relacji brytyjsko-rosyjskich w owym okresie, kształtowany przede wszystkim zaostrzającą się rywalizacją obu mocarstw w kwestii wschodniej i gwałtownie rosnącą na tym tle rusofobią brytyjskiej opinii publicznej. Sprawa Krakowa była w tej optyce jedynie fragmentem szerszej rozgrywki brytyjsko-rosyjskiej, dostarczając Foreign Office pewnego użytecznego narzędzia do szermierki dyplomatycznej z Petersburgiem, które można było użyć do napiętnowania agresywności polityki rosyjskiej na bezpieczniejszym polu niż grożąca wybuchem otwartego konfliktu kwestia wschodnia. Ten szerszy kontekst gry międzynarodowej, który sprawiał, iż sprawa krakowska była dostrzegana i przywoływana w debacie publicznej często za cichą zgodą brytyjskich ministrów, był też jednocześnie jej pewnym ograniczeniem. Już od początku inwazji na Kraków w Foreign Office rozpatrywano ją bowiem w istotnej mierze jako funkcję stosunków rosyjsko-austriacko-pruskich i miernik możliwości gry Londynu z Wiedniem przeciwko Rosji w kwestii wschodniej. Pewien wpływ na stanowisko rządu brytyjskiego wobec Krakowa wywierała także postawa Francji, ale miał on w owym okresie raczej charakter wtórny – ujawnił się po podjęciu decyzji o ogłoszeniu zamiaru wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa, ale bezpośrednio na nią w chwili podejmowania nie oddziaływał.

Stanowisko Francji różniło się znacząco od tego, które zdecydowała się zająć w omawianej kwestii Wielka Brytania. Znacznie bardziej wstrzemięźliwa, jeśli nie całkiem chłodna postawa przede wszystkim rządu Thiersa, ale także i jego następcy Molégo, również wynikała z kilku powodów. Najistotniejszym, zwłaszcza dla pierwszego z nich, była kwestia Szwajcarii i gromadzenia się w niej, przy granicy z Francją,

republikańskich rewolucjonistów różnych narodowości, budzących w rządzie francuskim obawy co do możliwości zdestabilizowania sytuacji w samej Francji. To pozorne podobieństwo do Krakowa, przedstawianego w propagandzie interwentów jako siedlisko spisków i źródło niepokojów, wystarczyło, by Paryż z większym zrozumieniem patrzył na akcję wojskową państw protektorów w Wolnym Mieście. W tle tego postępowania kryła się silna obawa przed wciąż znaczącymi na francuskiej scenie politycznej republikanami, którzy nie pogodzili się z wprowadzoną w 1830 r. we Francji monarchią konstytucyjną, uważając, że Ludwik Filip po prostu ukradł im wywalczone w rewolucji lipcowej zwycięstwo i zamiast wymarzonej republiki obdarzył Francuzów królem – obywatelem, wciąż jednak pozostającym zaprzeczeniem zasad republikańskich⁴³⁴. Wstrzeźliwość w sprawie Krakowa warunkowała poparcie Austrii dla żądań Paryża wobec Genewy i tę cenę monarchia lipcowa była gotowa zapłacić. Musiała jednak brać pod uwagę silne propolskie sympatie francuskiej opinii publicznej, ujawniane nie tylko w prasie, ale i w parlamencie, a zatem pewne gesty pod adresem Polaków były konieczne (formalny protest, zgoda na przyjęcie emigrantów), było jednak jasne, iż żadnej bardziej stanowczej akcji w sprawie Krakowa rząd Thiersa w danym momencie nie podejmie i nie jest zainteresowany w podtrzymywaniu dyskusji wokół tego problemu.

Działająca w powyższych uwarunkowaniach „dyplomacja” Czartoryskiego opierała swoją akcję wobec Londynu i Paryża na następujących tezach:

1. Wolne Miasto Kraków jest chronione międzynarodowymi traktatami, gwarantowanymi przez Wielką Brytanię i Francję, których należy przestrzegać.

2. Prawo międzynarodowe jest właśnie po to, aby chronić małe i słabe podmioty polityczne – a takim jest wszak Kraków.

3. Nie było żadnych istotnych powodów usprawiedliwiających interwencję zbrojną w Krakowie, a jego okupacja jest oczywistym pogwałceniem traktatu wiedeńskiego.

4. Obrona niepodległości Krakowa jest częścią szerszego zadania dla dyplomacji brytyjskiej, ale też i francuskiej, polegającego na ko-

⁴³⁴ Ciekawie problem praktyki funkcjonowania ustroju Francji w owej epoce przedstawia H. Wołkowicz, *op. cit.*, s. 38-39. O opinii republikanów na temat rezultatów rewolucji lipcowej pisze zaś: „rewolucję wykorzystała dla siebie grupa doktrynerów, która narzuciła pozostałej ludności najbardziej uwłaczającą niewolę: niewolę pieniądza” (cyt. *ibidem*, s. 94).

nieczności generalnego przeciwstawiania się zaborczej i agresywnej polityce rosyjskiej na każdym kierunku, gdzie jest ona prowadzona.

5. Nie należy dopuszczać precedensu bezprawnego, a przy tym skutecznego użycia przez Rosję siły dla rozstrzygnięcia problemów w stosunkach międzynarodowych, bowiem sprawa Krakowa w zamierzeniach Petersburga taki właśnie precedens ma tworzyć.

6. Londyn i Paryż nie powinny akceptować powstawania triumwiratu mocarstw północnych, który miałby rozstrzygać sprawy kontynentu bez udziału Anglii i Francji.

7. Kraków jest ostatnim skrawkiem wolnej Polski i ze względów moralnych trzeba zachować jego niepodległą egzystencję.

Celem bieżących działań ugrupowania Czartoryskiego w sprawie Krakowa było oczywiście utrzymanie jego egzystencji politycznej i przywrócenie mu gwarantowanych traktatem wiedeńskim swobód konstytucyjnych. Był to jednak cel mieszczący się w szerszym programie obrony posiadanych jeszcze szaićów polskości i utrzymywania tych nielicznych przeciw atutów, które stanowiły narodowe aktywa w walce o odzyskanie niepodległości. Cele taktyczne realizowane w omawianym okresie można by sformułować następująco:

1. Dostarczenie pełnej i rzetelnej informacji politykom brytyjskim i francuskim co do rozwoju sytuacji w Rzeczypospolitej Krakowskiej.

2. Zmobilizowanie opinii publicznej obu państw zachodnich do obrony praw Wolnego Miasta Krakowa i oddziaływanie przez nią na rządy Wielkiej Brytanii i Francji.

3. Powstrzymanie deportacji wygnańców z Krakowa do Ameryki i zatrzymanie ich na Starym Kontynencie, poprzez wydanie nakazu aresztowania przewożących ich statków.

4. Uzyskanie dla nich azylu i wsparcia finansowego od rządów Zjednoczonego Królestwa i Francji.

5. Uświadomienie politykom brytyjskim na przykładzie Krakowa natury polityki rosyjskiej i pobudzenie ich do podjęcia generalnych działań zmierzających do stawienia czoła stworzonym przez nią zagrożeniom na każdym punkcie, gdzie one powstają.

6. Spowodowanie wysłania do Krakowa konsulów brytyjskiego i francuskiego, który to cel został sformułowany już we wcześniejszym okresie, ale po inwazji na Kraków w lutym 1836 r. uzyskał nowy impuls pozwalający domagać się jego pilnej realizacji.

Trzeba przy tym zauważyć, iż pierwszym adresatem wszystkich tych postulatów pozostawała cały czas Wielka Brytania i choć podobną

akcję w nieco mniejszym zakresie podejmowano wobec Francji, w istocie liczone na to, że zostanie ona pociągnięta do działania przykładem brytyjskim i o ile uda się osiągnąć jakiś sukces w Londynie, wzrośnie prawdopodobieństwo, że będzie on naśladowany przez Paryż. Realizację wymienionych zamierzeń próbowano osiągnąć tradycyjnymi już dla „dyplomacji” Czartoryskiego metodami: wytrwałą akcją propagandową w parlamentach i prasie obu krajów – rzadziej podejmowaną także na mitingach czy innych zgromadzeniach publicznych, przekonywaniem do własnych koncepcji ministrów i polityków tak brytyjskich, jak i francuskich poprzez bezpośrednie z nimi rozmowy, składane na ich ręce memoriały czy korespondencję. Wartym dostrzeżenia zabiegiem taktycznym było, udane zresztą, wiązanie sprawy krakowskiej czy szerzej polskiej z kwestią wschodnią, co pozwalało przyciągnąć do niej uwagę szerszych kręgów opinii publicznej i częściej przypominać o niej w toczącej się debacie o istotnych problemach polityki międzynarodowej. Wreszcie na podkreślenie zasługuje zorganizowanie misji wywiadowczej Henry’ego Reeve’a do Krakowa, która przyniosła konkretny i wiarygodny także dla strony brytyjskiej materiał informacyjny, skutecznie potem wykorzystywany w propagandzie obozu Czartoryskiego.

Rezultaty będące efektem podjętego wysiłku, jakkolwiek nie miały charakteru rozstrzygającego, to jednak nie pozostawały też całkiem bagatelne. Foreign Office w zasadzie przyjęło podpowiadaną mu przez Czartoryskiego interpretację wydarzeń w Rzeczypospolitej Krakowskiej i przy rozpatrywaniu całej kwestii stanęło na gruncie prawnym zgodnym ze zgłaszanymi przezeń postulatami. Palmerston oficjalnie zadeklarował wolę rządu Jego Królewskiej Mości wysłania konsula do Krakowa, czym stworzył z tej kwestii sprawę europejską, odmawiając tym samym wyłączności w jej rozstrzygnięciu dworom zaborczym. Najazd na Kraków stał się jednym z wielu, ale wciąż bardzo istotnym elementem pobudzającym wrogość brytyjskiej i francuskiej opinii publicznej wobec Rosji i wzmagającym jej sympatie dla Polski. Wreszcie udane połączenie kwestii krakowskiej z kwestią wschodnią zapobiegło wyparciu tej pierwszej z bieżącej debaty politycznej, a przeciwnie otworzyło szersze możliwości jej eksponowania jako ważnej części dyskusji o całokształcie gry politycznej prowadzonej między mocarstwami.

Rozdział IV

Wobec przedłużającej się okupacji Wolnego Miasta Krakowa 1837-1841

Koniec pierwszego roku okupacji nie przyniósł istotnego przełomu w sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się po lutym 1836 r. Rzeczpospolita Krakowska. Przedłużająca się obecność obcych wojsk na jej terytorium nabierała cech stałości i groziła ostatecznym zniszczeniem jej państwowości. W kolejnych czterech latach nie ona jednak miała się stać zasadniczym czynnikiem kształtującym rzeczywistość polityczną małej nadwiślańskiej republiki. Jeszcze groźniejsze dla jej niepodległej egzystencji okazywały się zmiany zaprowadzane pod naciskiem mocarstw protektorów w jej ustroju politycznym, systemie prawnym, władzach najwyższych i różnych innych organach administracji. Książę Czartoryski i jego współpracownicy z niepokojem obserwowali tę ewolucję i starali się, w miarę swych możliwości, przyjąć represjonowanemu miastu z dyplomatyczną odsieczą. Analizując podejmowane przez nich działania, będę próbował ustalić, czy w badanym okresie aktywność „dyplomacji” księcia Adama w sprawie Krakowa utrzymywała się na stałym poziomie, czy też jej natężenie było zmienne. W tym drugim przypadku interesowała mnie będzie odpowiedź na pytanie, czym owe zmiany były spowodowane. Postaram się też wyodrębnić i wskazać poszczególne, różniące się od siebie fazy owej aktywności. Istotne pozostaje także pytanie o czynniki wpływające na kształt polityki w sprawie Krakowa realizowanej zarówno przez obóz Czartoryskiego, jak i Wielką Brytanię oraz Francję. Podobnie identyfikacji wymagają cele polityczne towarzyszące aktywności „dyplomacji” księcia Adama w omawianej kwestii oraz arsenał narzędzi politycznych używanych do ich realizacji. Tu szczególnie interesujące wydaje się poszukiwanie zwłaszcza jakiś nowych elementów owego arsenału, niewystępujących we wcześniejszych okresach. Wreszcie będę starał się odpowiedzieć na pytanie o to, które

z owych celów udało się w latach 1837-1841 zrealizować, a co pozostało wciąż do osiągnięcia.

IV.1. Perspektywy realizacji obietnicy wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa w początkach 1837 r. i wycofanie się z niej rządu brytyjskiego

W początkach 1837 r. sprawa wysłania brytyjskiego przedstawiciela dyplomatycznego do Krakowa nie wyglądała już tak optymistycznie, jak wydawało się polskim emigrantom jeszcze jesienią poprzedniego roku. Lord Stuart nie krył irytacji postawą brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. „Na Palmerstona zły jestem o niedotrzymanie słowa i nieposłanie konsula do Krakowa, jak przyrzekł. Nie omieszkam rzucić mu tego w oczy” – odgrażał się w liście do Zamoyskiego⁴³⁵. Kwestia subsydiów od rządu brytyjskiego dla nowych polskich wychodźców także napotykała trudności. Niezmordowany lord Dudley, który podczas nieobecności na Wyspach obu czołowych polityków obozu Czartoryskiego przejął na siebie rolę głównego rzecznika polskich interesów i natrączywie upominał się o nie u ministrów rządu Jego Królewskiej Mości, osiągnął tylko tyle, że zaczęli go unikać. Jego stosunki z ministrem skarbu Spring Ricem i premierem Melbournem uległy ochłodzeniu, a ponieważ Foreign Secretary nie odpowiadał na korespondencje, jedynym przychylnym urzędnikiem wysokiej rangi w Foreign Office pozostawał nieoceniony w tej sytuacji Fox Strangways.

W lutym przebywający wciąż we Florencji Czartoryski i Zamoyski zaczęli korespondencyjnie mobilizować do działania zarówno brytyjskich ministrów, jak i swych przyjaciół wśród posłów do parlamentu. Hrabia sugerował wigowi Patrickowi Stewartowi konieczność kolejnego wystąpienia w Izbie Gmin w sprawie Krakowa. Szybкими krokami zbliżała się bowiem rocznica złożenia przez Palmerstona publicznej obietnicy wysłania do owego miasta konsula, uzyskana 20 kwietnia 1836 r. w odpowiedzi na mocję posła z Lancasteru. Zamoyski chciał, aby Stewart przygotował pytanie w tej sprawie do Foreign Secretary na któreś z kwietniowych posiedzeń parlamentu. Informował też posła, że najświeższe wiadomości o sytuacji w Wolnym Mieście może uzyskać od przybyłego właśnie do Londynu H. Reeve’a, który dopiero co osobiście

⁴³⁵ List D. C. Stuarta do W. Zamoyskiego z 22 I 1837 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 419.

odwiedzał Kraków. W nawiązaniu kontaktu pomiędzy nim a Stewartem miał pomóc lord Stuart. Inne materiały dotyczące kolejnych gwałtów dokonywanych na niepodległości Wolnego Miasta miał posłowi dostarczyć Krystyn Lach Szyrma – sekretarz LTPP. Zamoyski zwracał mu także uwagę na dokumenty dotyczące okupacji Krakowa będące już w posiadaniu Foreign Office, a zwłaszcza na list Wielogłowskiemu do Metternicha, instruując, jak można je wykorzystać dla skuteczniejszego poruszenia Izby, aby wezwała rząd do efektywnych kroków w celu obrony „niewinnych i bezbronnych”. Jednocześnie podpowiadał, iż kwestię Krakowa można by w debacie połączyć z głośną już wówczas sprawą zaarrestowania przez Rosjan u wybrzeży Czerkiesji brytyjskiego statku „Vixen”, aby wywołać tym lepszy skutek. „Były już precedensy, które mogły sprawić, że jedna obelga została by zaakceptowana jako zacierająca inną, zgodnie z chrześcijańską regułą mówiącą o uderzeniu w twarz”⁴³⁶ – przypominał, najwyraźniej starając się w ten sposób zapobiec wypchnięciu tematu Krakowa z pamięci członków Izby Gmin, przez świeższą i silniej uderzającą w honor Anglików obrazę ich bandery, poprzez stworzenie z tej drugiej kwestii propagandowej trampoliny dla przypomnienia tej pierwszej. Podobne kroki podjął książę Adam wobec sir Stratforda Canninga de Redcliffe’a, zwracając mu uwagę, iż preteksty, które posłużyły za usprawiedliwienie okupacji Krakowa, dawno już przestały istnieć, a tymczasem obce wojska pozostają na terytorium republiki bezterminowo, a jej niepodległość, neutralność i konstytucja, gwarantowane przez kongres wiedeński, „są gwałcone w najbardziej hańbiący sposób”. Także jemu książę wskazał Reeve’a jako świetne źródło najnowszych informacji o Krakowie i przypominał o korzyściach, jakie płynęłyby z obiecanego wysłania konsula brytyjskiego do tego miasta. Dziwił się, dlaczego rząd brytyjski dotąd nie wywiązał się z danego publicznie przyrzeczenia i pytał o przyczyny tego stanu rzeczy. Czartoryski wskazywał też na postawę Francji, która mając realne podstawy do niezadowolenia z rozwoju sytuacji w sąsiadującej z nią Szwajcarii, jednak nie uciekała się do tego typu środków, jakie mocarstwa północne zastosowały wobec Krakowa. Twierdził, że zaakceptowanie linii postępowania dworów protektorów oznaczałoby zniszczenie sprawiedliwości i prawa międzynarodowego w Europie. Książę namawiał Stratforda Canninga do ponownego podniesienia głosu w obronie Wolnego Miasta, przekonując go usilnie, że uczynienie tego nie grozi

⁴³⁶ BCz. rkps 6967 IV, list W. Zamoyskiego do P. Stewarta z 19 II 1837 r. (kopia), bez paginacji.

w żadnym razie zerwaniem stosunków z kimkolwiek. „Rząd może nie chcieć wojny bez porzucania z tej przyczyny interwencji na rzecz uciśnionego państwa i wymogu wykonywania traktatów” – wskazywał. „Malutkie państewko krakowskie nie może sprowadzić wojny (...) ale sprawą honoru, interesu i obowiązku Europy jest by je chronić i nie pozwolić mu zginąć – i nie oznacza to wysłania floty czy armii, ale po prostu jednego agenta bezstronnego, światłego, zgodnego i bardzo spokojnego” – pisał⁴³⁷. Czartoryski nie omieszczał też zwrócić się do samego Palmerstona z przypomnieniem o Krakowie. Podkreślał żywe zainteresowanie, jakie lord wykazywał tą sprawą, chcąc bezpośrednio, na wieść o zbliżającej się okupacji, wysłać do Wolnego Miasta konsula brytyjskiego z Warszawy, a potem deklarując mianowanie osobnego przedstawiciela dyplomatycznego Zjednoczonego Królestwa w Rzeczypospolitej Krakowskiej. Żałując, że owa obietnica nie została dotąd spełniona, Czartoryski wskazywał, iż nikt nie ma ani władzy, ani prawa sprzeciwić się tej decyzji rządu brytyjskiego oraz że jeśli ów agent ma przyczynić się do uratowania egzystencji Wolnego Miasta, należy się z jego wysłaniem pośpieszyć. Uważał, że ta decyzja ma na tyle silne podstawy prawne i głęboko pacyfistyczny charakter, że nikt zasadnie nie może się jej przeciwstawić, a protesty bezzasadne „powinny zostać odrzucone”⁴³⁸.

Jakkolwiek w lutym 1837 r. sprawa wysłania brytyjskiego konsula do Krakowa, widziana odrębnie, nie skłaniała do zbyt dużego optymizmu co do jej pozytywnego zakończenia, to jednak biorąc pod uwagę rosnące napięcie w relacjach brytyjsko-rosyjskich w kwestii wschodniej, wciąż wszystko wydawało się możliwe. Afera „Vixen” wtedy właśnie podniecała nastroje w Izbie do ekstremum. Edmund Burton – jeden z wydawców „The Portfolio” – informował Karola Sienkiewicza o burzliwej dyskusji w parlamencie, podczas której radykałowie otwarcie domagali się wojny z Rosją. „Ale nie wiem, co zrobi dostojny lord Palmerston, wciąż wierzę, że nie poświęci Czerkiesji tak jak zrobił to z Frankfurtem, Krakowem i Polską i wszystkimi sprawami, w których aż dotąd tak źle postępowano” – konkludował⁴³⁹. Czartoryski – zaangażowany w aferę „Vixen”, przygotowaną wszak przez jego współpracowników

⁴³⁷ BCz. rkps 5452 IV, list A. J. Czartoryskiego do S. Canninga de Redcliffe’a z 20 II 1837 r., s. 49-51.

⁴³⁸ BCz. rkps 5507 IV, kopia listu A. J. Czartoryskiego do H. Palmerstona z 20 II 1837 r., s. 97-98.

⁴³⁹ BCz. rkps 5451 IV, list E. Burtona do K. Sienkiewicza z 21 II 1837 r., s. 579-580.

właśnie po to, aby wywołać napięcia brytyjsko-rosyjskie i uprawdopodobnić otwarty konflikt między tymi mocarstwami – mobilizował lorda Stuarta do stanowczości w tej sprawie, zwracając jednocześnie uwagę, by nie zapomniano o Krakowie i nie dopuszczono do sytuacji, w której publicznie dana obietnica rządu na forum parlamentu stałaby się „pośmiewiskiem dla wrogów”⁴⁴⁰.

Lord Dudley w dniu 22 marca wniósł ponownie sprawę Wolnego Miasta na forum Izby Gmin. Przypomniął Palmerstonowi o mocji Stewarta z 20 kwietnia 1836 r. i przyrzeczeniu wysłania agenta konsularnego do Krakowa, które Foreign Secretary złożył wtedy przed parlamentem. Stuart pytał, czy ktoś w ogóle został mianowany na tę funkcję, a jeśli tak, kiedy zostanie wysłany. Palmerston nie zaprzeczał twierdzeniom posła – przeciwnie – potwierdził, że takie były jego intencje w chwili składania deklaracji w tej kwestii, ale poinformował Izbę, że od tamtego czasu pojawiły się poważne trudności w wykonaniu owego zamiaru – większe niż się spodziewał, wobec czego zmienił zdanie i obecnie nie zamierza już wysłać brytyjskiego konsula do Krakowa. W tej sytuacji lord Stuart zapowiedział, że wkrótce po przerwie wielkanocnej ponownie wnieśnie sprawę Wolnego Miasta pod obrady Izby Gmin, a Palmerston przyrzekł, iż w szczegółach wyjaśni wtedy motywy, które skłoniły go do zmiany pierwotnej decyzji. Kończąc szorstką polemikę Stuart wyraził wątpliwość, czy minister zdoła się usprawiedliwić⁴⁴¹. Był najwyraźniej w wojowniczym nastroju i nie zamierzał zrezygnować z dalszej presji na Foreign Secretary. Żałował, iż nie został silnie poparty przez innych członków Izby, ale przypuszczał, iż „ostrość ran”

⁴⁴⁰ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 7 III 1837 r., s. 23.

⁴⁴¹ Debata w Izbie Gmin z 22 III 1837 r., *Hansard*, t. 37, k. 701-702. Krótka informacja patrz: BP rkps 570, Synoptical Table 1837, March 22, t. 1, s. 798. Dokładne sprawozdanie w polskim tłumaczeniu patrz: *Posiedzenie Izby Gmin w Anglii 22 Marca 1837*, KEP 1837, t. 6, s. 305-306. Z sarkastycznym humorem przebieg tej dyskusji opisał Leonard Niedźwiecki: „Była to zaczepna gawęda dająca się przedstawić w prostej bardzo popularnej formie. «Wysłałeś konsula do Krakowa? Wszak miałeś?» pyta lord Stuart lorda Palmerstona. «Nie bo nie mogłem» ten dobrodusze odpowiada. «Kiedy tak» rzecze znowu Stuart «rzecz tę po świętach we właściwej wyłożę przed Izbą formie». «Dobrze, ja się usprawiedliwię» rzecze Palmerston. «Zobaczmy» wykrzyka Stuart”. BK rkps 2413/1, list L. Niedźwieckiego do E. Januskiewicza z 6 IV 1837 r., s. 440-442; lub L. Niedźwiecki, *op. cit.*, s. 229. O głosie Stuarta donosiła także prasa francuska – *Jdd* z 25 III 1837 r., s. 2.

zadanych nieoczekiwanym zwrotem sytuacji zneutralizowała większość dawnych przyjaciół sprawy polskiej wśród posłów. „Lord Palmerston odnośnie do Krakowa zachował się haniebnie” – oceniał. „To pożałowania godne widzieć go działającego w ten sposób” – donosił Niemcewiczowi, obiecując, że wkrótce „wróci do ataku”⁴⁴². Determinacja lorda Stuarta była doprawdy imponująca. W liście do Zamoyskiego, komentując potyczkę słowną z Palmerstonem w sprawie Krakowa pisał: „Wszystkich sił dobywam w służbie sprawy, jak gdybym nie wiedział o mojej nieudolności i o tem, że przelotną tylko korzyść przynieść mogę. Często przygnębiony, czasem zniechęcony, tyle mam jednak ducha i męstwa, żeby zawsze wracać do walki, gdy się sposobność nadarza” – i jak się miało okazać, nie były to czcze przechwałki⁴⁴³.

Postępowanie Palmerstona, jakkolwiek rozczarowujące dla polskich emigrantów i ich brytyjskich przyjaciół, nie wynikało jednak ze zmiany nastawienia ministra do dyskutowanej kwestii, ale z chłodnej kalkulacji strat i zysków z dalszego forsowania zamiaru wysłania konsula do Krakowa wbrew stanowisku mocarstw rozbiorowych. Lord zdając sobie sprawę z drastyczności ciosu, jaki zdecydował się wymierzyć nadziejom Czartoryskiego, w osobistym liście skierowanym do księcia starał się wyjaśnić motywy, które nim powodowały. Wyrażał smutek, że nie mógł spełnić oczekiwań polskiego arystokraty i sugerował, iż rozsądniej byłoby przynajmniej w obecnej chwili zrezygnować z tego zamiaru. Oceniał, że korzyści, jakie można by było osiągnąć z jego realizacji, nie byłyby wielkie, natomiast niedogodności znaczące. Stwierdzał, iż nie leżałoby w interesie Wielkiej Brytanii aranżować sprawy w ten sposób, że działające w zgodzie trzy dwory byłyby przeciwko niej⁴⁴⁴. Zamoyski z przygnębieniem komentował to tłumaczenie brytyjskiego ministra: „Smutna to rzecz widzieć stopniowy upadek polityki angielskiej. Patrząc na tych dyplomatów, można by się śmiać i płakać”⁴⁴⁵. Ci spośród polskich emigrantów, którzy znajdowali się w opozycji do księcia Adama, w podobnym tonie, ale w odniesieniu do osoby Czartoryskiego oceniali porażkę

⁴⁴² BCz. rkps 6641 IV, list D. C. Stuarta do J. U. Niemcewicza z 25 III 1837 r. (bez paginacji).

⁴⁴³ List D. C. Stuarta do W. Zamoyskiego z 22 III 1837 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 424.

⁴⁴⁴ BCz. rkps 5507 IV, list H. Palmerstona do A. J. Czartoryskiego z 26 III 1837 r., s. 21-23.

⁴⁴⁵ List W. Zamoyskiego do D. C. Stuarta z 13 IV 1837 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 424.

jego starań o wysłanie konsula do Krakowa. Zobaczyli w niej dowód na błędność całej jego koncepcji politycznej, której jednym z filarów były rachuby na pomoc ze strony Wielkiej Brytanii⁴⁴⁶.

IV.2. *Contre vents et marées*⁴⁴⁷ – bojów o konsulat ciąg dalszy

Tymczasem mimo że kwestia Krakowa zdawała się znajdować w głębokim impasie, to generalny klimat polityczny na Wyspach wciąż pozostawał przychylny dla inicjatyw polskich emigrantów. Burzliwa debata w Izbie Gmin z 17 marca 1837 r. związana z aferą „Vixen” podminowała nastroje brytyjskiej opinii publicznej. Prasa wzywała do wojny z Rosją, podobne głosy podniosły się nawet w parlamencie. Co więcej sam Palmerston przyznał, że być może jest to kwestia pokoju lub wojny, ale decyzję w tej sprawie zastrzegł dla rządu⁴⁴⁸. W tej sytuacji mogło się wydawać, że w razie wybuchu otwartego konfliktu na tle kwestii wschodniej, także przed sprawą polską otworzą się nagle zupełnie nowe perspektywy. Nie było zatem powodu, aby poniechać dalszych działań w sprawie wysłania konsula do Wolnego Miasta, zwłaszcza że lord Stuart zapowiedział przecież, że wkrótce wniesie ów przedmiot pod obrady Izby Gmin. Tym razem jednak członkowie gabinetu Melbourne’a starali się zniechęcić wiceprezesa LTPP do kontynuacji starań w tej sprawie. „Ministrowie w sekrecie zaklinają go, aby dał spokój sprawie krakowskiej, bo przez to jątrzy się Austrię potrzebną przeciw Rosji na Morzu Czarnym” – pisał Stanisław Egbert Koźmian – prywatny sekretarz Stuarda, któremu lord zwierzał się z narastających trudności. „Napomykają oni zarazem, iż wiedzą o tajemnym traktacie, którym Austrii zupełnie Kraków odstąpiono i co chwila trzeba się obawiać, iż jej wojska zajmą

⁴⁴⁶ „Wiadomości Krajowe i Emigracyjne: pismo historyczne i literackie” (dalej: WKiE) nr 31 z 3 XI 1837 r., s. 126: „Ministerium Wigów opuściło Polaków w niegodny sposób; odrzucając nasamprzód wniosek Lorda Dudley Stuart, o podanie tym nieszczęśliwym kawałka chleba; a potem słuchając z pokorą zakazu Nesselrodego, ażeby nie wysyłać do Krakowa konsula. – Dla księcia Czartoryskiego co rachował zawsze tak wiele na wspaniałość ludu angielskiego jest to gorzkim odczarowaniem”.

⁴⁴⁷ *Contre vents et marées* – dosł. wbrew wiatrom i pływom – przen.: na przekór, mimo wszystko, wbrew wszystkiemu.

⁴⁴⁸ Szerzej patrz: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Wielka Brytania w „dyplomacji”*..., s. 276-277.

go. Z drugiej strony podrzędne figury szepcą, iż sam senat, namówiony przez trzy państwa, nie przyjąłby konsula ang[ielskiego], a przez to Anglia niepotrzebnie na afront naraziłaby się”⁴⁴⁹. Jak widać zatem, zarówno wnioskodawca, jak i jego polscy przyjaciele byli świadomi niechęci rządu brytyjskiego do wznowiania w danej chwili dyskusji o Wolnym Mieście w Izbie Gmin.

Trzeba przyznać, że w tym okresie lord Stuart stał się już głównym przedstawicielem księcia Adama na Wyspach, całkowicie poświęcając się wspieraniu sprawy polskiej, którą zresztą określał w korespondencji z Czartoryskim mianem „naszej sprawy” (*notre cause*). W początkach kwietnia nie miał jednak dla księcia zbyt optymistycznych doniesień o postawie prezentowanej przez ministrów rządu Jego Królewskiej Mości. Nie dostrzegał w ich postępowaniu żadnych oznak zdecydowania, by przeciwstawić się rosyjskim zaborom i uzurpacjom. Uważał, że potrafią jedynie prowadzić chwiejne negocjacje, podczas gdy ich adwersarze po prostu podejmują śmiałe działania i osiągają sukcesy. „Nie przemija ani jeden rok, żebyśmy nie odebrali jakiejś zniewagi i to za każdym razem coraz głębszej natury” – twierdził. „Spójrzcie na Hünkâr-İskelesi [traktat rosyjsko-turecki z 1833 r. wzmagający wpływy rosyjskie w imperium osmańskim – R.Ż.], za którym podążyła mowa warszawska cara i niesprawiedliwe pogwałcenie neutralności Krakowa, a w końcu zaarrestowanie statku Vixen”⁴⁵⁰ – pisał do Czartoryskiego, w postępowaniu Rosji widząc konsekwentną i ciągłą linię polityczną zmierzającą równoległe do zniszczenia resztek niepodległości Polski i wpływów Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie. Stuart powracał do swej zapowiedzi ponownego wprowadzenia kwestii Krakowa pod obrady Izby, ale przyznawał, że rozpoczął starania, by zainteresować tym zadaniem Stratforda Canninga i P. Stewarta, stąd odraczał na razie wykonanie owego zamiaru, w nadziei, że podjęcie się go zrealizować któryś z nich. W takim razie był gotów ustąpić im miejsca, wierząc, że zrobią to znacznie skuteczniej od niego. Znał bowiem swoje ograniczenia i wiedział, że brak mu nieco talentów krasomówczych potrzebnych w bojach parlamentarnych. Canning nie odrzucił tej propozycji, ale wciąż nie mógł się zdecydować, oczekując na rezultat mocji zgłoszonej w sprawach hiszpań-

⁴⁴⁹ List S. E. Koźmiana do J. Koźmiana z 4 IV 1837 r., [w:] *Z listów emigracyjnych Stanisława Egberta Koźmiana, część pierwsza listy z lat 1832-1840*, oprac. Z. Jabłoński, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1963, r. 9, s. 204.

⁴⁵⁰ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 11 IV 1837 r., s. 83-83, lub BCz. rkps 5475 IV, kopia tego listu, s. 75-78.

skich. Stewart natomiast oświadczył, iż nie chciałby rozpoczynać dyskusji. Lord Stuart sądził, że jest on po prostu zbyt oddany ministrom, by naciskać na nich tak silnie, jak wymagały tego okoliczności, a zatem pozostawał wybór pomiędzy Canningiem a nim samym jako autorami mocji. Gdyby rolę tę miał przyjąć na siebie, lord był zdecydowany nalegać na Izbę, aby dyskusja zakończyła się głosowaniem sprawy wysłania konsula do Krakowa. Kilkakrotnie spotykał się też z Reeve, od którego otrzymał szereg istotnych informacji o sytuacji w Wolnym Mieście. Sam Reeve, określający zmianę frontu dokonaną przez Palmerstona mianem „niedołęstwa”, przygotowywał właśnie obszerny artykuł o Krakowie, który pod koniec kwietnia faktycznie ukazał się w „The British and Foreign Review”⁴⁵¹.

Autor w bardzo surowych słowach oceniał postępowanie Palmerstona, przypominając jego wcześniejsze, głoszone publicznie opinie o ogromnej wadze, jaką dla Wielkiej Brytanii miała posiadać sprawa obrony niepodległości Krakowa i późniejsze sprzeniewierzenie się im w parlamencie. W konsekwencji odmawiał mu wiarygodności jako ministrowi i oskarżał o poniżenie Anglii w oczach świata. Artykuł zawierał także szczegółowe przypomnienie wydarzeń, jakie miały miejsce w Krakowie począwszy od 1832 r., dając czytelnikom dość pełny obraz rozwoju kryzysu aż do okupacji miasta i jej konsekwencji. Był on znacznie bardziej drastyczny niż dotychczasowe doniesienia o represjach, jakie spadły na miasto i zawierał wiele szczegółowych informacji, jak również obszernie cytowane dokumenty – odezwy okupantów i korespondencję z nimi władz Krakowa. Ponadto Reeve umieścił w nim także liczne dane o handlu i ekonomii Wolnego Miasta i ich związkach z Anglią, wskazując na zagrożenia dla brytyjskiej działalności gospodarczej w republice w sytuacji braku opieki rezydującego w niej konsula Zjednoczonego Królestwa i jeszcze większe szkody wywołane niedotrzymanymi przyrzeczeniami o jego wysłaniu. Przekonywał też, iż w gruncie rzeczy dyskusję o mianowaniu brytyjskiego przedstawiciela do podwawelskiego grodu można sprowadzić do dylematu: czy istnieją podstawy, aby spodziewać się kolejnego wybuchu w polskich prowincjach mocarstw zaborczych, czy też nie. Jeśli tak – dowodził, że imperialnym obowiązkiem

⁴⁵¹ Article VI. Report from the Select Committee on Consular Establishment: Ordered by the House of Commons to be Printed, 10 August 1835, BFR, nr 8, April 1837, s. 498-517. Reklamowany też w KEP 1837, t. 6, s. 143, jako artykuł pod tytułem: *The Fate of Cracow*. List H. Reeve’a do W. Zamoyskiego z 28 III 1837 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 424.

Wielkiej Brytanii jest śledzić z bliska ów ruch, którego konsekwencje mogą być nadzwyczajnej wagi, jeśli nie, to wszelkie obiekcje przeciwko wysłaniu tam konsula upadają. Reeve sądził, że prawdziwym powodem zmiany postawy Palmerstona była nadzieja na pozyskanie Austrii dla polityki brytyjskiej w kwestii wschodniej poprzez poddanie sprawy Krakowa⁴⁵². Uważał jednak, iż sojusz z Austrią, jakkolwiek pożądanym, powinien się opierać na wspólnocie interesów i prezentowanej potędze, a nie słabości polityki brytyjskiej. „Czy będzie ona bardziej ufać w naszą współpracę na Morzu Czarnym, wiedząc, że popełniliśmy krzywoprzyśięstwo wobec naszej obietnicy, zlekceważyliśmy nasze interesy i porzuciliśmy nasze słuszne prawa w Krakowie?” – pytał retorycznie⁴⁵³. Podkreślał też, iż nie należy rozdzielać kwestii wschodniej od kwestii polskiej, a sama obecność brytyjskiego agenta w Krakowie może okazać się korzystna także dla Austrii, dając jej pewną ochronę przed roszczeniami Rosji w tym mieście. Wzywał zatem rząd do wykazywania twardszej postawy wobec Petersburga, ostrzegając, że sprawa Krakowa i afera „Vixen” „są tylko prekursorami jeszcze bardziej niebezpiecznych agresji i jeszcze kosztowniejszych upokorzeń”⁴⁵⁴.

Na wsparcie starań o zorganizowanie nowej kampanii propagandowej w Wielkiej Brytanii Czartoryski mógł liczyć także ze strony Fox-Strangwaysa i powracającego z Turcji Urquharta. Lord Stuart zapraszał zresztą księcia do osobistego odwiedzenia Londynu, a gdyby to było niemożliwe zamierzał sam jechać do Paryża, by przedyskutować te kwestie, które nie powinny być powierzane korespondencji.

Tymczasem przed przygotowaniem nowej debaty o Krakowie w Izbie Gmin sprawa ta została przywołana na forum brytyjskiego parlamentu (co prawda incydentalnie) bez inspiracji Czartoryskiego, ale zapewne ku jego satysfakcji, przez lorda Roberta Peela – byłego premiera i jednego z czołowych torysów. Posłużyła bowiem jako narzędzie użyte przez opozycję wobec wigowskiego gabinetu Melbourne’a po to, aby wykazać chwiejność i niekompetencję Palmerstona w prowadzonej przezeń polityce zagranicznej. Podczas debaty odbytej 19 kwietnia 1837 r.

⁴⁵² Podobną opinię wyrażali publicyści „Kroniki Emigracji Polskiej” – *Przeźór wypadków bieżących*, KEP 1838, t. 7, s. 319: „Oderwanie Austrii kosztowało Anglię [sic!] wiele pracy, mówią, że dlatego nie nastawała silnie na wysłanie konsula swego do Krakowa”.

⁴⁵³ *Article VI. Report from the Select Committee on Consular Establishment...*, s. 516.

⁴⁵⁴ *Ibidem*, s. 517.

o toczącej się w Hiszpanii wojnie domowej i polityce brytyjskiej wobec wydarzeń na Półwyspie Iberyjskim, Peel wypomnił Foreign Secretary, iż ten ma zwyczaj bardzo enigmatycznego informowania o intencjach rządu w różnych sprawach, które ogłasza za niezwykle istotne. Wskazał, iż mimo oświadczeń Palmerstona o wielkiej wadze kwestii statku „Vixen”, choć od debaty, podczas której ją omawiano upłynął już ponad miesiąc, Izba nadal nie wie, jakie w istocie rząd zajmuje stanowisko w tej sprawie. Podobnie przypominał, iż minister spraw zagranicznych podczas poprzedniej sesji parlamentu oświadczył, że „nim trzy miesiące upłyną widzieć będziem reprezentanta angielskiego w Krakowie”, po czym pytany ponownie w tej materii „twierdził, że zaszyły trudności, których nie przewidywał, trudności, jak mniemam [kontynuował Peel] z powodu oporu trzech północnych dworów, którym pomimo zaręczenia danego Izbie i krajowi, dostojny Lord musiał dla potrzeby lub dla konieczności ulec”⁴⁵⁵. Lista zarzutów była jeszcze długa i choć sprawa krakowska posłużyła w tym wypadku jedynie jako swego rodzaju „amunicja polityczna” użyta w ataku opozycji na rząd, świadczyło to jednak o tym, iż została zapamiętana także wśród torysów, zwykle bardziej przychylnych Rosji i mniej skłonnych do angażowania się w popieranie sprawy polskiej, a co ciekawe – łączona w dyskusji ze sprawą „Vixen” – czyli kwestią wschodnią. Można zatem wnioskować, iż Czarotoryskiemu udało się wytworzyć pewien polityczny obyczaj nakazujący podczas dyskusji o polityce względem Rosji i jej poczynań na Bliskim Wschodzie przypominać także jej postępowanie w sprawie polskiej. W dodatku – skoro przywoływano ją w tonie pretensji o niedotrzymanie deklaracji złożonej w tej kwestii przed Izbą, można było wnosić, że gdy debata będzie dotyczyć już samej materii Krakowa, opozycji mniej zrećźnie będzie przeciwstawiać się naciskowi na rząd, aby jednak złożonej obietnicy dotrzymał.

Zapowiadane wystąpienie lorda Stuarta w Izbie Gmin przeciągnęło się aż jeszcze na kolejny miesiąc. Początkowo miało mieć miejsce 11 maja, ale decyzją rządu nowy termin mocji został wyznaczony na 25 tego miesiąca. W dniu 11 maja Stuart złożył jednak na forum parlamentu petycję w imieniu mieszkańców Canterbury z poparciem dla wysłania brytyjskiego agenta dyplomatycznego do Krakowa. Zebranie podpisów pod tą petycją było możliwe dzięki powstaniu w owym mieście Towarzystwa

⁴⁵⁵ Debata w Izbie Gmin z 19 IV 1837 r., *Hansard*, t. 38, k. 97-98. Przekład polski za: *Posiedzenie Izby Gmin 19 Kwietnia 1837*, KEP 1837, t. 6, s. 306 oraz: *Anglia. Izba Gmin Posiedzenie 19 kwietnia*, KEP 1837, t. 6, s. 89-90.

Polskiego, którego sekretarzem został poeta John Brent – autor *Lays of Poland*. W Edynburgu 24 kwietnia na mityngu zwołanym w sprawie polskiej, w którym uczestniczyło ok. 2000 osób, pod prezydencją Williama Dicka, także uchwalono petycję do parlamentu z prośbą o wysłanie konsula do Krakowa i powiększenie zasiłku rządowego dla przebywających w Wielkiej Brytanii Polaków⁴⁵⁶.

Wreszcie 25 maja lord Stuart złożył w Izbie wniosek o przedstawienie na jej forum korespondencji, jaką w sprawie okupacji Rzeczypospolitej Krakowskiej, jak również mianowania tam konsula rząd brytyjski prowadził z rządami trzech państw protektorów oraz z władzami Wolnego Miasta Krakowa – i wzywał Izbę do jego poparcia. Pokrótce przypomniał status prawny nadany nadwiślańskiej republice na kongresie wiedeńskim, wkroczenie wojsk rosyjskich do Krakowa w 1831 r., bezprawną zmianę konstytucji owego państewka w 1833 r. i uderzenie w niezależność Uniwersytetu Jagiellońskiego⁴⁵⁷. Podnosił bezpodstawność oskarżeń, które stały się pretekstem do ponownej okupacji miasta w 1836 r. i wskazywał na Rosję jako odpowiedzialną za prowokacje, które posłużyły potem do usprawiedliwienia agresji. Opisał też kwestię wygnania z Krakowa dawnych uczestników powstania w Polsce i odczytał Izbie w całości długi list z dnia 25 lutego 1836 r., jaki wystosował prezes senatu Kasper Wielogłowski do kanclerza Metternicha, w którym wskazywał on na świadome działania mocarstw ościennych zmierzające do skierowania emigrantów polskich ze swoich prowincji do Krakowa i następnie uniemożliwienia władzom miasta ich eksmisji. Wielogłowski obalał też inne oskarżenia interwentów rzucane pod adresem mieszkańców Wolnego Miasta, senatu i jego osobiście. Jednak wystąpienie Stuarta nie wywołało tym razem żadnej dyskusji. Już w trakcie wygłoszenia przez niego przemówienia jeden z członków Izby wskazał, iż tak ważna materia nie powinna być omawiana przy tak nielicznej frekwencji (faktycznie na sali było jedynie 40 posłów). Gdy po zakończeniu przemówienia lorda ponownie policzono obecnych, okazało się, że nie

⁴⁵⁶ BP rkps 570, Synoptical Table 1837, May 11, t. 2, s. 1457. *Anglia. Londyn dnia 12 Maja*, KEP 1837, t. 6, s. 116–117.

⁴⁵⁷ Wiadomości o represjach podejmowanych wobec Uniwersytetu Jagiellońskiego docierały do Czartoryskiego w listach otrzymywanych z Krakowa: BCz. rkps 5358 IV, kopia anonimowego listu z Krakowa z 15 III 1837 r., s. 395–396. O zapaści Uniwersytetu Jagiellońskiego poddanego represjom okupantów patrz: K. Stopka, *op. cit.*, s. 80–81.

było kworum i nie można było dalej procedować. Wniosek więc upadł bez żadnych dalszych rezultatów⁴⁵⁸.

Wyjaśnienie tej ewidentnej porażki akcji księcia Czartoryskiego w Izbie Gmin jest znamienne. Polskim emigrantom przyjemniej było twierdzić, że przesuwany kilkakrotnie termin mocji Stuarta nieszczęśliwie wypadł ostatecznie na dzień słynnych wyścigów konnych w Epsom (The Epsom Derby), co spowodowało, iż większość członków parlamentu nad obowiązki prawodawców i reprezentantów narodu przedłożyła sportowe emocje w gronie londyńskiego *high society*, zachęcona do tego dodatkowo pięknym majowym dniem. Tkwiło w tym zapewne sporo racji. Stuart był zresztą świadomy tej sytuacji, ale uznał, że przed rozejściem się parlamentu na wakacyjną przerwę nie uzyska już lepszego terminu, stąd zdecydował się przyjąć ten, który mu ofiarowano, w przekonaniu, że jego przemówienie i tak trafi do prasy – co faktycznie się stało⁴⁵⁹. Z drugiej strony jednak nawet opisujący przebieg debaty publicyści „Kroniki Emigracji Polskiej” musieli zauważyć, iż „partia ministerialna, dla wyzwolenia lorda Palmerstona od mało zaszczytnych explikacji, absentowała się z umysłu”⁴⁶⁰. Znamienne są występujące już od początku organizowania kolejnej debaty o Krakowie trudności ze znalezieniem posłów gotowych wnieść tę sprawę pod obrady Izby, które ostatecznie sprawiły, że podjął się tego zawsze niezawodny lord Stuart. Wielokrotne przesuwanie terminu mocji, a potem świadoma nieobecność wigów podczas sesji wyraźnie wskazują, że o pechowym zbiegu okoliczności raczej nie może być mowy. Opisany ciąg wydarzeń, które doprowadziły do fiaska inicjatywy księcia Adama, potwierdza tylko regułę obserwowaną już podczas próby wywołania dyskusji w sprawie polskiej w Izbie Gmin w sierpniu 1832 r. w oparciu o mocję George’a de Lacy Evansa⁴⁶¹. Podobnie jak wtedy, tak i w maju 1837 r. obie akcje zostały podjęte bez wcześniejszego porozumienia z rządem i wbrew jego życzeniom. Obie skończyły się też niepowodzeniem. Okazywało się, że

⁴⁵⁸ Debata w Izbie Gmin z 25 V 1837 r., *Hansard*, t. 38, k. 1084-1088; krótka informacja: BP rkps 570, Synoptical Table 1837, May 25, t. 2, s. 1604.

⁴⁵⁹ W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 3, s. 426. J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1837-1838*, Pułtusk 2006, zapis z 29 V 1837 r., s. 98. Relacja z wystąpienia Stuarta patrz też: *Grande Bretagne*, Jdd z 29 V 1837 r., s. 1.

⁴⁶⁰ Posiedzenie Izby Gmin 25 maja 1837, KEP 1837, t. 6, s. 309. Całość relacji – s. 306-311.

⁴⁶¹ Szerzej patrz: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Działalność księcia Adama Jerzego Czartoryskiego...*, s. 87-99.

sukces był możliwy o ile samo ministerium – z takich czy innych względów – było zainteresowane podniesieniem kwestii polskiej, czy w tym wypadku krakowskiej, na forum parlamentu. Gdy było przeciwnie, cały wysiłek włożony w przygotowanie debaty okazywał się mało produktywny – nie przynosił pożądanego efektu politycznego, choć pewne profity propagandowe jednak zapewniał.

Lord Stuart, mimo poniesionej porażki, nie rezygnował z dalszej walki o ponowne sprowokowanie dyskusji w Izbie Gmin w sprawie Krakowa. Komentując własne wystąpienie z 25 maja oświadczył księciu Adamowi, iż chciał tylko ponownie zwrócić uwagę ministerium na tę kwestię, nie planując szerszej debaty. Zapowiadał jednocześnie, że wkrótce wróci do złożonej mocji, mając nadzieję na lepszy skutek. Wskazywał przy tym, iż brytyjska opinia publiczna nie zmieniła swego wrogiego wobec Rosji stanowiska, ale „co do Polski musi zostać uznane, że wszystkie klasy tutaj uważają jej sprawę za beznadziejną, przynajmniej obecnie”, a ci, co są przeciwnego zdania, mają opinię „ludzi niepraktycznych”⁴⁶². Czartoryski zachęcał go do działania, wyrażając przekonanie o dobrej woli ministrów i licząc, że kolejne debaty o sprawie „Vixen” i o Krakowie przy przychylności większości Izby i opinii publicznej mogą pozytywnie wpłynąć na energię działania rządu⁴⁶³. Stuart planował ponownie wnieść swą mocję 8 czerwca, ale – jak tłumaczono „z powodu późnej pory” – Izba i wtedy zdecydowała o odłożeniu dyskusji nad tą kwestią – do dnia 20 czerwca⁴⁶⁴. Nie tracąc zatem nadziei, iż będzie można wkrótce wrócić do sprawy Krakowa w parlamencie brytyjskim, trzeba się było tymczasem kontentować tym, że francuska Izba Deputowanych biorąc pod uwagę m.in. stan, w jakim znajdowało się Wolne Miasto Kraków i fakt pojawienia się nowych wygnanych z niego emigrantów, o czym przypomniał jej w swym wystąpieniu markiz Victor Destutt de Tracy, zdecydowała się w czerwcu uchwalić kolejne sub-

⁴⁶² BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 6 VI 1837 r., s. 87-94.

⁴⁶³ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 12 VI 1837 r., s. 16; lub inna kopia tego samego listu BCz. rkps 5475 IV, s. 81-85.

⁴⁶⁴ List S. E. Koźmiana do J. Koźmiana z 8 VI 1837 r., [w:] *Z listów emigracyjnych Stanisława Egberta Koźmiana...*, s. 207. Patrz też: K. Marchlewicz, *Polonofil doskonały...*, s. 129-131.

sydia dla polskich uchodźców, ratując w ten sposób podstawy ich bytu materialnego⁴⁶⁵.

Plany dalszej kampanii w sprawie Krakowa w Izbie Gmin pokrzyżowała niespodziewana śmierć króla Wilhelma IV, który zmarł 20 czerwca 1837 r. Jego następczynią została młodziutka królowa Wiktorja I, która zgodnie z panującym w Wielkiej Brytanii zwyczajem, wstępując na tron rozwiązała parlament i ogłosiła nowe wybory⁴⁶⁶. Zanim do nich doszło, na jednym z ostatnich posiedzeń starej Izby Gmin Thomas Attwood zdołał jeszcze zadać obecnym ministrom (Palmerston był poza Izbą) retoryczne pytanie: „Czy rząd Jej Królewskiej Mości jest ostatecznie zdecydowany zatwierdzić pogwałcenie traktatu wiedeńskiego przez Rosję odnośnie do Polski i Krakowa?” – na co oczywiście nie otrzymał żadnej odpowiedzi⁴⁶⁷.

Z punktu widzenia obozu Czartoryskiego, rezultat elekcji – po zwycięstwach zmaganiach pomiędzy wigami i torysami – nie był najlepszy. Przetrwiał co prawda rząd Melbourne’a, a osobista pozycja premiera – dzięki poparciu, jakiego udzielała mu młoda królowa – nawet nieco wzrosła⁴⁶⁸, także lord Palmerston zachował tekę ministra spraw zagranicznych, ale: „Kilku dawnych członków parlamentu, przyjaciół Polski, przepadło w tej walce a, co dla Polaków było najdotkliwszem, przepadł w Arundel i lord Dudley Stuart”⁴⁶⁹. Siłą rzeczy, ponowne wniesienie przez niego mocji w sprawie Krakowa w Izbie Gmin musiało zatem zostać odroczone w odległą, nieokreśloną przyszłość.

IV.3. Raport płk Charlesa Johna Barnetta o sytuacji w Rzeczypospolitej Krakowskiej

Tymczasem, wbrew wrażeniu, które można by było odnieść obserwując ewolucję postawy rządu brytyjskiego wobec sprawy Krakowa w parla-

⁴⁶⁵ O subsydiach i o prawie 21 kwietnia, WKiE nr 15 z 30 VI 1837 r., dodatek do nr 15 z dnia 1 VII 1837 r., s. 61.

⁴⁶⁶ O początkach panowania królowej Wiktorji – patrz: R. Marx, *Królowa Wiktorja*, Warszawa 2006, s. 15-58; A. Muhlstein, *Królowa Wiktorja*, tłum. J. Łaptos, Kraków 1995, s. 27-35.

⁴⁶⁷ Debata w Izbie Gmin z 14 VII 1837 r., *Hansard*, t. 38, k. 1910; relacja o tym patrz też: *Grande Bretagne*, Jdd z 17 VII 1837 r., s. 1.

⁴⁶⁸ P. Ziegler, *op. cit.*, s. 256-265.

⁴⁶⁹ W. Zamoyski, *Jenerał Zamoyski 1803-1868*, t. 4, 1837-1847, Poznań 1918, s. 7.

mencie, Palmerston wcale nie tracił nią zainteresowania. Przeciwnie, żądał od konsula Jego Królewskiej Mości w Warszawie płk Barnetta dokładniejszych raportów o tym, co dzieje się w Rzeczypospolitej Krakowskiej. Jakieś informacje w tej kwestii dostarczył do Foreign Office nieznanymi bliżej Mr. Gardner, ale Barnett nie był w stanie wiele do nich dodać. Aby sprostać życzeniom Foreign Secretary prosił zatem Palmerstona, by zechciał rozważyć udzielenie mu tajnych pełnomocnictw do odwiedzania Krakowa od czasu do czasu, co pozwoliłoby mu zebrać potrzebne dane⁴⁷⁰. Palmerston przychylił się do tej sugestii i polecił konsulowi wracać do Warszawy nie przez Berlin, ale przez Drezno, tak, by po drodze mógł zawitać w podwawelskim grodzie i bez zwracania nadmiernej uwagi, na miejscu zbadać zarówno stan spraw w Krakowie, jak i w południowych prowincjach Polski. Foreign Secretary oczekiwał raportu z tego rekonesansu „przy pierwszej bezpiecznej okazji”. Barnett został również upoważniony do podejmowania od czasu do czasu – według uznanej przez niego potrzeby – wypraw w różne części Polski – poza Warszawę, aby zbierać istotne informacje o stanie kraju. Podróże te miały być zaaranżowane tak, aby wyglądały na wycieczki rekreacyjne podejmowane dla przyjemności konsula, co – jak wierzył Palmerston – miało uchronić go od kłopotliwego nadzoru władz rosyjskich. Minister polecił także przygotować dla Barnetta specjalny szyfr, za pomocą którego miał on komunikować Foreign Office szczególnie poufne informacje. W przypadku, gdyby konsul nie miał możliwości bezpiecznego przesłania raportu z Warszawy, został upoważniony do osobistego dostarczenia go do Berlina, skąd istniały już odpowiednio chronione sposoby częstego komunikowania się z Londynem. Podczas pobytu w Krakowie miał przede wszystkim zbadać możliwości rozwoju kontaktów handlowych pomiędzy Wolnym Miastem a Wielką Brytanią i o takim celu swojej wizyty miał powiadomić władze Rzeczypospolitej Krakowskiej. Charakterystyczne, że sporą część instrukcji zajmowały wskazania dotyczące skrupulatnego gromadzenia rachunków związanych z kosztami nakananych podróży i polecenie, aby nie były one zbyt wysokie⁴⁷¹.

Barnett skorzystał z udzielonych mu pełnomocnictw, odwiedził Kraków i przed końcem listopada wywiązał się z postawionego przed nim zadania, nadsyłając do Foreign Office obszerny raport o sytuacji

⁴⁷⁰ NA FO 65/237, list Ch. J. Barnetta do H. Palmerstona z 31 VII 1837 r. (bez paginacji).

⁴⁷¹ NA FO 392/7, list H. Palmerstona do Ch. J. Barnetta z 2 X 1837 r., k. 63-64; inna kopia NA FO 65/237.

w Wolnym Mieście. Spotkał się z prezesem senatu Józefem Hallerem oraz dowódcą austriackiego garnizonu okupacyjnego gen. Franzem Kaufmannem von Trausteinburgiem i w rozmowie z nimi wyrabiał sobie pogląd na otaczającą go rzeczywistość. Konsul nie opisywał już szczegółowo okoliczności, w jakich doszło do okupacji miasta, uznając, że informacje, jakie posiada o nich Londyn, są wystarczająco dokładne, potwierdzał jednak, iż kroki przedsięwzięte przez okupantów były brutalne, niesprawiedliwe i dotknęły wielu niewinnych ludzi. Mimo to oceniał, iż przyniosły miastu pozytywne skutki, usuwając z jego granic niespokojne elementy, których postępowanie budziło niepokój ościennych rządów. Milicję krakowską określał jako formację dalece niesubordynowaną, złożoną w większości z dawnych żołnierzy armii polskiej biorących udział w powstaniu listopadowym oraz z dezertersów Polaków, którzy uciekli przed poborem z polskich prowincji Rosji. Kaufmann poinformował go, że w przeciągu kilku miesięcy zostanie zorganizowana nowa gwardia miejska i wtedy wojska austriackie opuszczą Kraków. Gwardziści mieli być rekrutowani spośród starych oficerów i żołnierzy pułków austriackich formowanych w Galicji, a zatem znających język polski i docelowo mieli osiągnąć liczbę 400 pieszych i 50 konnych. Ówczesnie, według informacji pozyskanych przez Barnetta, w Krakowie stacjonowało 800 żołnierzy austriackich – tj. batalion piechoty, 50 huźarów i artylerzyści obsługujący trzy działa. Był przekonany, że ponieważ władze miasta dostarczają austriackiemu wojsku tylko paliwa do lamp, z finansowego punktu widzenia obecność garnizonu austriackiego przynosi Krakowowi korzyści, bo kwaterowanie tych wojsk kosztuje mniej niż utrzymywanie własnych. Dyscyplinie wojska austriackiego wystawiał dobre świadectwo, donosząc, że żadnych skarg nań nie odebrał. Podobnie Kaufmann zrobił na nim dobre wrażenie, jako człowiek nieskory do stosowania niepotrzebnej surowości w egzekwowaniu swych rozkazów. System blokady handlowej, zaprowadzony na granicach Rzeczypospolitej Krakowskiej przez Rosję i Austrię, wywierał – zdaniem Barnetta – szkodliwy wpływ na handel Wolnego Miasta. Wykluczeni byli z niego poddani polscy i austriaccy, a komunikacjom z Królestwem Polskim i Galicją czyniono wszelkie możliwe przeszkody, odmawiając kupcom wydawania paszportów lub pod dowolnym pretekstem każąc na nie oczekiwać miesiącami. Natomiast na granicy z pruskim Śląskiem utrudnienia w jej przekraczaniu były niewielkie. Po powrocie do Warszawy Barnett zdecydował się interweniować u feldmarszałka Iwana Paskiewicza w sprawie złagodzenia polityki blokady

handlowej na granicy z Krakowem, wskazując, że cierpią na niej zarówno kupcy krakowscy, jak i polscy, ale nie udało mu się uzyskać żadnej zmiany panującego reżimu w tym względzie. Odpowiedź namiestnika była znamienita: „«my wystarczająco cierpieliśmy z powodu rewolucji, na każdego przychodzi kolej, teraz trzeba, żeby i oni cierpieli. Każdego dnia otrzymuję raporty, że najgorsze pisma publikowane we Francji przychodzą z Krakowa» – dodał śmiejąc się i biorąc mnie pod rękę [pisał Barnett] – «jak już ułożycie sprawę w Irlandii, wtedy będziecie mi mówić o Krakowie»⁴⁷². W tej sytuacji słabym pocieszeniem było złożone brytyjskiemu konsulowi przez rosyjskiego rezydenta w Wolnym Mieście – Unger-Sternberga przyrzeczenie, że użyje on w tym względzie swoich wpływów u księcia Paskiewicza. Barnett wskazywał też na zniszczenie handlu węgierskim winem, na które nałożono wysokie cło. Sprowadzane dotąd z Węgier, było składowane w Krakowie, skąd eksportowano je na rynek całej Polski. W zaistniałej sytuacji stało się to niemożliwe, co spowodowało przeniesienie owego handlu za granicę austriacką – na Podgórze. Barnettowi udało się także spotkać z sekretarzem senatu Wincentym Darowskim (rekomendowanym mu przez Strangwaysa), od którego usłyszał, że mianowanie w obecnych okolicznościach brytyjskiego konsula do Krakowa nie jest pożądane i nie przyniesie żadnych dobrych rezultatów. W istocie – jak donosił brytyjski dyplomata, w Krakowie mieszkał tylko jeden Anglik – nauczyciel języków. Darowski skrytykował natomiast nową organizację Uniwersytetu Jagiellońskiego opartą na wzorach austriackich, oceniając, iż funkcjonuje tak źle, że senat będzie się starał ją zmienić, wracając do dawnego systemu, co najwyżej z pewnymi zmianami. Jednak zamknięcie Uniwersytetu dla poddanych ościennych krajów – tj. Polaków z innych zaborów, podkopywało same podstawy jego egzystencji, a utrzymywanie tej instytucji przez sam Kraków było dla miasta olbrzymim ciężarem. Trudno było także pozyskać profesorów o odpowiedniej reputacji naukowej, jak i spełniających wymagania polityczne stawiane przez protektorów, którzy chcieliby w takich warunkach podejmować pracę⁴⁷³. Barnett pisał też o zmianach w konstytucji Krakowa, których generalny kierunek

⁴⁷² NA FO 65/237, Raport Ch. J. Barnetta dla H. Palmerstona z 23 XI 1837 r. (bez paginacji).

⁴⁷³ Mimo tych trudnych warunków, na Uniwersytecie Jagiellońskim prowadziło swą działalność naukową wielu znamienitych uczonych. Sporo informacji dotyczących ówczesnego środowiska krakowskich historyków zawarł w swej pracy J. Wnęk, *Krakowskie środowisko historyczne 1815-1860*, Kraków 2008.

zmierzał do powierzenia jeszcze większej władzy Konferencji Rezydentów mocarstw ościennych, wyraźnie zdominowanej przez wpływy rosyjskie. W dodatku w czasie rozmów z senatorami rezydentami dworów protektorów odniósł wrażenie, iż reprezentanci Austrii i Prus mówią o sytuacji, w jakiej znalazło się miasto ze współczuciem, podczas gdy rezydent rosyjski stara się o wszystko obwiniać jego mieszkańców. Co do krakowsko-brytyjskich związków komercyjnych – konsul uznał, że są znaczące. Sam handel odbywający się drogą przez Frankfurt nad Menem i Lipsk sięgał wartości od 600 tys. do 2 mln pruskich talarów rocznie. Przy czym Barnett, opierając się na dostępnych mu źródłach, uważał, że ta druga wielkość jest bliższa prawdy. Importowano po równo towary kolonialne i wyroby brytyjskiego przemysłu. Gros tego importu było następnie szmuglowane głównie do Galicji i nieco do Królestwa Polskiego, gdzie jednak trudniej było przedrzeć się przez pilnie strzegące granicy liczne czaty kozackie i straż celną. Jak twierdził konsul, cały ten handel znajdował się w rękach pięciu czy sześciu bogatych Żydów krakowskich i był w danym momencie faktycznie jedynym handlem, jaki prowadziło izolowane pod tym względem miasto. Barnett donosił też o różnych koncepcjach realizowania polityki celnej rozważanych przez władze Krakowa⁴⁷⁴ – oczywiście w porozumieniu z rezydentami protektorów – pisał o liczbie i zamożności mieszkańców miasta, jego ogólnym wyglądzie, na którym odcisnęła swe piętno polityczna sytuacja, w jakiej się znalazło i ostrzegał, iż jeśli potrwa ona dłużej, doprowadzi do powszechnej pauperyzacji chrześcijańskiej ludności miasta i jego upadku w nieodległej już przyszłości⁴⁷⁵. Do raportu dołączona była obszerna informacja o szczegółowych zmianach wprowadzonych do Statutu Organicznego Senatu Wolnego Miasta Krakowa⁴⁷⁶.

⁴⁷⁴ Jakież echa tych zabiegów były widoczne w doniesieniach prasy francuskiej, w której pojawiły się informacje, że Prusy pragną włączyć Kraków do Niemieckiego Związku Celnego – patrz: J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1837-1838*, zapis z 15 VII 1837 r., s. 124. Z kolei w „Gazecie Augsburskiej” ukazały się spekulacje na temat włączenia Wolnego Miasta do rosyjskiego systemu celnego – *Prusse*, Jdd z 15 VII 1837 r., s. 1. Patrz też: *Pologne*, Jdd z 17 X 1837, s. 1.

⁴⁷⁵ NA FO 65/237, Raport Ch. J. Barnetta dla H. Palmerstona z 23 XI 1837 r. (bez paginacji).

⁴⁷⁶ NA FO 65/237, *Amendemen[t]s au Statut organique du Sénat de la ville libre de Cracovie* (bez paginacji).

IV.4. Sprawa Krakowa na forum parlamentów i w prasie w Anglii i Francji w 1838 r.

Wyłaniający się z raportu Barnetta generalny obraz sytuacji, w jakiej znalazła się nadwiślańska republika, był – mimo pewnych łagodzących akcentów, dotyczących bezpośrednich skutków okupacji – przygnębiający. Emigranci polscy, mający oczywiście swoje, niepomierne liczniejsze i dokładniejsze źródła informacji, oceniali go podobnie. Niemcewicz jesienią 1837 r. streszczał ją celnie w jednym zdaniu: „w Krakowie garnizon austriacki, rządy moskiewskie, smutno, nieładnie, niepewno”⁴⁷⁷. Prasa niemiecka, a za nią francuska, powtarzała spekulacje o perspektywie inkorporacji Rzeczypospolitej Krakowskiej do imperium rosyjskiego propagując pogląd, że w takim razie jej mieszkańcy woleliby przyłączenie do Austrii⁴⁷⁸. Jak zwykle o tej porze roku, gdy zawieszeniu ulegały sesje parlamentu, kolejne akcje polskich emigrantów także zamierały w oczekiwaniu, aż z wiosną otworzą się nowe możliwości toczenia propagandowych batalii wobec brytyjskiej czy francuskiej opinii publicznej i organizowania w ten sposób nacisku na rządy mocarstw po obu stronach Kanału La Manche.

O ile jednak w Izbie Gmin propagowanie sprawy Krakowa bez wsparcia lorda Stuarta, pozostającego po przegranych wyborach poza Parlamentem, okazało się niezwykle trudne, o tyle we francuskiej Izbie Parów przypominał o niej już w styczniu 1838 r. hrabia Charles de Montalembert – liberalny katolik, literat, oddany przyjaciel Polski, który od 1833 r. zbliżył się do obozu politycznego księcia Adama, podejmując z nim szeroką i częstą współpracę. Hrabia zabierał już głos w sprawie polskiej na forum parlamentu francuskiego w styczniu 1836 r. Teraz postanowił zrobić to ponownie w debacie o kwestiach hiszpańskiej i polskiej, którą podjęli parowie Francji w związku z przygotowywanym adresem do tronu⁴⁷⁹. Trzymając w rękę wypisy z postanowień traktatu wiedeńskiego wobec Krakowa, przypominał, że znajduje się pod nim podpis króla (Ludwika XVIII) złożony w imieniu Francji, która tym samym gwarantowała konstytucję Wolnego Miasta Krakowa. Wobec przeprowadzanych właśnie kolejnych zmian ustrojowych w nadwiślańskiej republice, wymuszanych decyzjami trzech protektorów – „prawdę mó-

⁴⁷⁷ J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1837-1838*, zapis z 19 IX 1837 r., s. 157.

⁴⁷⁸ Jdd z 20 X 1837 r., s. 3.

⁴⁷⁹ J. Parvi, *op. cit.*, s. 62-65. Zob też: S. Tarnowski, *Montalembert i Polska*, „Przegląd Polski” 1910, r. 45, t. 178, kwartał 2, s. 304-305.

wiąc – trzech autokratów krakowskich”, jak ich nazywał Montalembert – wskazywał na wynikające z traktatów prawo Francji zabierania głosu w tej kwestii. Odczytał Izbie kolejne paragrafy dekretu rezydentów trzech mocarstw z dnia 9 września 1837 r. ograniczające kompetencje senatu i zmieniające uprawnienia Izby Reprezentantów, której postanowienia mogły być odtąd zawieszane lub anulowane przez rezydentów mocarstw protektorów⁴⁸⁰. Montalembert oceniał te zmiany jako przejaw otwartego lekceważenia Francji. Zastrzegł też od razu, iż nie wzywa do wojny w obronie niepodległości Wolnego Miasta Krakowa, ale oczekuje od rządu energicznej i stanowczej akcji dyplomatycznej, popartej przez francuski parlament, polegającej na oprostowaniu tego typu postępowania dworów północnych. Celem tej akcji miałyby być publiczne ogłoszenie wszystkich aktów złamania prawa i zmuszenie sprawców nie-szczęść podwawelskiego grodu do wzięcia za nie odpowiedzialności, tak, aby nie mogli powiedzieć: „Ach! Wy nie mówicie już więcej o Krakowie, ani o Polsce, wy o nich zapominacie, nie powinny być zatem dłużej sprawą”⁴⁸¹. Montalembert jako sprawców wskazywał wszystkie trzy mocarstwa zaborcze, ale główną winę przypisywał Rosji. Zwracał się także bezpośrednio do ministra spraw zagranicznych i premiera Mathieu Molé z prośbą o wyjaśnienie natury stosunków francusko-rosyjskich, zadając mu retoryczne pytanie, czy Francja jest zobowiązana nie mówić i nie czynić niczego, co by było źle widziane w Petersburgu. Przemówienie Montalemberta wkrótce przerodziło się w otwartą antyrosyjską filipikę, pełną wezwań do nieporzucania sprawy polskiej. Poparł go w tym swymi głosami parowie Louis Bignon, Abel-François Villemain i będący w opozycji wobec premiera Molé’a – Hyacinthe Camille Odilon Barrot. W istocie sprawa krakowska dała pretekst do dyskusji o całości sprawy polskiej, w której starano się dowieść, iż przypomnienie o niej nie tylko jest moralnym obowiązkiem Francuzów, ale leży też w ich interesie politycznym, nawet gdy w danym momencie niczego

⁴⁸⁰ J. Goclon, *op. cit.*, s. 279.

⁴⁸¹ *Politique étrangère. Chambre des Pairs. Discussion de l'adresse. Question espagnole et polonaise. Séances des 3 et 4 janvier 1838*, [w:] Ch. de Montalembert, *Oeuvres de M. le Comte de Montalembert*, t. 1, 1831-1844, Paris 1860, s. 94-95. Całość wystąpienia *ibidem*, s. 85-100. Nieco inny zapis debaty, ale zachowujący ten sam sens patrz: *Chambre des Pairs. Séance du 3 janvier*, Jdd z 4 I 1838 r., s. 2-4. Cytowane fragmenty wystąpienia Montalemberta w przekładzie polskim patrz: *Postęp parlamentowy sprawy polskiej*, KEP 1838, t. 7, s. 6. Całość omówienia debaty: *ibidem*, s. 1-12.

konkretnego dla Polaków nie można zrobić. Ostatecznie Montalembert i jego poplecznicy wnioskowali o włączenie do adresu do króla „paragrafu polskiego” zredagowanego przez Eugène d’Harcourta, który przedstawiony na sesji 4 stycznia brzmiał następująco: „W każdym razie nie możemy się powstrzymać od wyrażenia żalu nad nieszczęściami narodu, który był naszym najwierniejszym sojusznikiem i któremu najbardziej solenne traktaty gwarantowały resztki narodowej egzystencji”⁴⁸².

Mówcom odpowiadał premier Molé, w istocie potwierdzając słuszność ich wywodów, ale sprzeciwiając się wnioskowi. Zapewniał, że Francja protestowała i będzie protestować w przyszłości wobec pogwałcenia traktatów. Książę Achille de Broglie – były premier Francji i były ambasador w Londynie – popierając postawę rządu oświadczył ponadto, że stanowisko Francji nie budzi wątpliwości co do tego, że traktaty wiedeńskie zostały zgwałcone zarówno co do Polski, jak i Rzeczypospolitej Krakowskiej. Ostatecznie Izba odrzuciła tekst „paragrafu polskiego” w wersji zaproponowanej przez d’Harcourta, ale przyjęła inny, zredagowany przez markiza de Mornay, w którym wskazywano na lojalne wykonywanie traktatów przez Francję i jej prawo do odwoływania się wobec Europy do gwarancji udzielonych narodowi polskiemu, „posiadającym do nich dobre prawo i naszą [tj. Francuzów] żywą sympatię”⁴⁸³. Sprawozdania z przebiegu dyskusji znalazły się oczywiście w prasie francuskiej, choć zdaniem Niemcewicza przemówienia deputowanych zostały „pookrzesywane lub zmienione podług stronnictwa”⁴⁸⁴. Kilka dni później na posiedzeniu Izby Deputowanych 10 stycznia, z inicjatywy Mornaya popartego przez Odilona Barrota przegłosowano także poprawkę do adresu wyrażającą sympatię dla Polski – jak dowodził drugi z mówców – szczególnie konieczną wobec „potwornych pogwałceń traktatu odnośnie do Krakowa”⁴⁸⁵. Wyrazy sympatii deklarowane przez Izby francuskiego parlamentu były pewnym wsparciem moralnym dla starań polskich emigrantów, ale trudno było dostrzec w nich sygnał gotowości do zdecydowanego działania dla osiągnięcia oczekiwanych przez nich celów politycznych. Powody tego stanu rzeczy dobitnie wyjaśnił na kolejnym posiedzeniu Izby Deputowanych Hippolyte Philibert Passy mówiąc: „Wiecie co zrobiła Rosja? Zniszczyła narodowość polską; zrobiła nawet więcej; pogwałciła solenny traktat; unicestwiła Rzeczpo-

⁴⁸² *Politique étrangère...*, s. 96-97.

⁴⁸³ *Ibidem...*, s. 100.

⁴⁸⁴ J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1837-1838*, zapisy z 3 i 4 I 1838 r., s. 215.

⁴⁸⁵ *Chambre des Députés. Séance du 10 janvier*, Jdd z 11 I 1838 r., s. 3.

spolita Krakowska; my nie zrobiliśmy niczego, by jej w tym przeszkodzić – a dlaczego? Ponieważ ani Polska, ani Rzeczpospolita Krakowska nie były u naszych bram; Francja może dla nich odczuwać głęboką sympatię, ale nie ma tam bezpośredniego interesu, który zmuszałby ją do chwycenia za broń”⁴⁸⁶.

W Izbie Gmin wiosną 1838 r. nie doszło do podobnej debaty. Jedynie podczas dyskusji o sprawach perskich 16 marca, sir Stratford Canning pytał Palmerstona, czy otrzymał on jakąś korespondencję odnoszącą się do sprawy Krakowa. Foreign Secretary przyznał, że prowadzi taką korespondencję z rządem austriackim, który zapewniał go, że okupacja Wolnego Miasta ma charakter czasowy i zakończy się z chwilą sformowania milicji miejskiej⁴⁸⁷. Dopiero 14 sierpnia sprawa Rzeczypospolitej Krakowskiej została przypomniana w Izbie Lordów podczas debaty o handlu. Torys John Singleton Copley – lord Lyndhurst mówiąc o problemach piętrzących się przed kupcami brytyjskimi, wskazał na złamanie traktatu wiedeńskiego zapewniającego wolny handel i symboliczne opłaty celne w obrębie wielkich rzek dawnej Polski. W tym właśnie kontekście podkreślał wagę Krakowa jako centrum handlowego dla polskich prowincji w trzech zaborach i podnosił konieczność rezydowania w podwawelskim grodzie brytyjskiego przedstawiciela. Przypominał deklarację Palmerstona w tej kwestii, stwierdzając, iż zaangażował on w nią swą wiarygodność, reputację i sławę. Wspomnił, iż pod wpływem nacisków z różnych stron Foreign Secretary wycofał się z zamiaru mianowania konsula do Krakowa. „Czy szlachetny lord wskazał jakieś powody, aby tego nie czynić?” – pytał. „Nie, nie podał ich. Zaledwie powiedział, że zmienił zdanie i że nie ustanowi agenta konsularnego w granicach owej republiki”, gdy tymczasem – według lorda Lyndhursta – brytyjskie interesy handlowe wielce ucierpiały z powodu sytuacji istniejącej w owym niewielkim państwie. Na te zarzuty odpowiadał premier – lord Melbourne. Uchylił się on od szerszej dyskusji o postępowaniu Rosji wobec Polski, obawiając się, że może ona doprowadzić do silnej ekscytacji w Izbie, tak jak to zawsze działo się w przeszłości. Podważał jednak zasadność twierdzeń Lyndhursta dotyczących wagi handlu krakowskiego dla brytyjskich interesów komercyjnych, uznając je za wielce

⁴⁸⁶ *Chambre des Députés. Séance du 11 janvier*, Jdd z 12 I 1838 r., s. 2.

⁴⁸⁷ *Chambre des Communes - Séance du 16 mars*, Jdd z 19 III 1838 r., s. 1. Przytoczonej tu konwersacji nie odnajdujemy w zapisie sesji u Hansarda. O organizowaniu nowej milicji patrz: W. Namysłowski, *Milicya Wolnego Miasta Krakowa 1815-1846*, Kraków 1913, s. 77-101.

przesadzone. Zaprzeczył też, aby lord Palmerston kiedykolwiek obiecał wysłać brytyjskiego konsula do Krakowa, precyzując, iż stwierdził on tylko, iż miał takie intencje⁴⁸⁸.

O nadwiślańskim grodzie nie zapominała też prasa po obu stronach Kanału La Manche. W kwietniu w gazetach francuskich pojawiły się nawet plotki (w tym charakterze zresztą podawane), że zaraz po Wielkanocy wojska austriackie miałyby jakoby ostatecznie opuścić Kraków, a Francja i Anglia miałyby zostać zaproszone przez dwory opiekuńcze do przysłania do Wolnego Miasta własnych konsulów. Jakkolwiek nie dowierzano tym informacjom (i słusznie), to jednak ogłaszano, iż złagodzenie postępowania mocarstw opiekuńczych, jeśli by faktycznie nastąpiło, byłoby efektem nacisków francuskich⁴⁸⁹.

IV. 5. Adres Sejmu Krakowskiego do dworów „opiekuńczych” z lutego 1838 r. i nawiązanie współpracy pomiędzy Hilarym Meciszewskim a księciem A. J. Czartoryskim

Tymczasem pod koniec 1837 r. w Krakowie po dłuższej przerwie zwołano Izbę Reprezentantów. Konferencji Rezydentów zależało bowiem na tym, aby nowe władze działały w oparciu o świeżo, we wrześniu 1837 r., wydany ich Statut Organiczny⁴⁹⁰ i aby zadokumentować wobec zagranicy, iż w Rzeczypospolitej Krakowskiej postępuje polityczna normalizacja. Liczono ponadto po cichu, że nowo wybrana Izba wkrótce dostarczy

⁴⁸⁸ Debata w Izbie Lordów z 14 VIII 1838 r., *Hansard*, t. 44, k. 1177-1179 oraz 1183. Patrz też: *Grande Bretagne*, Jdd z 18 VIII 1838 r., s. 1. Szeroko o tej debacie patrz też: F. Buloz, *Chronique de la quinzaine, Histoire politique*, 31 août 1838, „*Revue des deux Mondes*” 1838, t. 15, s. 729-731.

⁴⁸⁹ Jdd z 14 IV 1838 r., s. 2.

⁴⁹⁰ BCz. 5360 IV, Zmiany wprowadzone do konstytucji Wolnego Miasta Krakowa, zakomunikowane senatowi przez rezydentów Austrii, Prus i Rosji 9 IX 1837 r., s. 105-109. Tekst nie posiada tytułu, a podany przeze mnie zapis jest tytułem katalogowym. BCz. rkps 5358, wypisy z gazet, s. 399-403. Informacje o zmianach ustrojowych Rzeczypospolitej Krakowskiej podawała też prasa francuska: *Pologne*, Jdd z 13 X 1837 r., s. 1; o otwarciu krakowskiej Izby Reprezentantów: *République de Cracovie*, Jdd z 14 I 1838 r., s. 1. Obserwacje na temat zmian ustrojowych Wolnego Miasta Krakowa podaje też: Wiktor Kopff – prawnik i senator Rzeczypospolitej Krakowskiej (*Wspomnienia z ostatnich lat Rzeczypospolitej Krakowskiej*, wyd. S. Estreicher, „Biblioteka Krakowska” t. 31, Kraków 1906, s. 4-9).

kolejnych pretekstów do następnych ograniczeń niepodległości nadwiślańskiego państewka⁴⁹¹. Świadomy delikatności sytuacji sejm krakowski nie dał się ponieść emocjom, obradował w bardzo umiarkowanym tonie, ale jednocześnie zrealizował swój główny zamiar – tj. przygotowanie adresu do dworów opiekuńczych, który nosił datę 7 lutego 1838 r. Zdawano sobie sprawę z jego potrzeby już od dawna⁴⁹², ale ze względu na możliwość represji obywatele bali się podjąć tę inicjatywę, natomiast zwołany w końcu sejm, jako władza urzędowa, był do niej jak najbardziej upoważniony. Trudna sytuacja, w jakiej znalazło się miasto, wymagała podjęcia próby jej zmiany. W tym wypadku Izba Reprezentantów odwołała się do często stosowanego wówczas przez opozycję liberalną obyczaju zwracania się bezpośrednio do monarchów, o których wyrażano się z uszanowaniem, atakując przy tym wykonawców wydawanych w ich imieniu rozporządzeń. Pomimo że adres został napisany w uniżonym tonie, to jednak sformułowano w nim dość wyraźnie postulaty dotyczące zdjęcia rygorów tłumiących handel, przemysł i rzemiosło krakowskie oraz wprowadzenia takich regulacji prawnych, które zabezpieczyłyby prawa osobiste mieszkańców miasta przed arbitralnością władzy. Jako przyczyny upadku gospodarczego podwawelskiego grodu wskazywano w nim także olbrzymie obciążenia budżetowe narzucone Rzeczypospolitej Krakowskiej i odcięcie jej komunikacji, a zatem ograniczenie możliwości wymiany handlowej z zagranicą oraz zmienność i niepewność przepisów prawnych. Podnoszono kwestię uniemożliwienia w praktyce normalnego funkcjonowania Uniwersytetu Jagiellońskiego poprzez zakaz przebywania w mieście młodzieży z ościennych polskich prowincji, co odbierało uczelni jej potencjalnych studentów i podkopywało same podstawy jej dalszego bytu, prosząc o zniesienie tych ograniczeń. Pozwolono sobie nawet na krytykę zmian ustrojowych zaprowadzonych dekretem z 7 września 1837 r., wskazując, iż powodują one chaos instytucjonalny, miesząc i zacierając kompetencje różnych władz, oraz obniżają powagę Izby Reprezentantów, odbierając jej kolejne uprawnienia. Podawano całą listę konkretnych modyfikacji prawnych, których skutki oceniano negatywnie i postulowano przywrócenie

⁴⁹¹ BCz. 5358 IV, Uwagi o wydarzeniach w Krakowie w oparciu o przesłane informacje i doniesienia prasowe, 1837-1838, s. 425-427; *Dzieje Krakowa...*, s. 90-91. P. Cichoń, *op. cit.*, s. 183-187.

⁴⁹² O takim zamiarze informowała w październiku 1837 r. nawet prasa francuska i to na podstawie doniesień z Warszawy już z połowy września – *Pologne*, Jdd z 2 X 1837 r., s. 1; J. Bieniarzówna, „*Wolne, Niepodległe...*”, s. 299.

senatowi jego dawnych prerogatyw i autorytetu⁴⁹³. Zasadnicze tezy owego adresu już w połowie marca zostały opublikowane w prasie zachodniej, całość tekstu ukazała się w „Journal des débats” w październiku 1838 r.⁴⁹⁴

Próba zmiany sytuacji Wolnego Miasta poprzez odwołanie się bezpośrednio do monarchów protektorów zakończyła się jednak fiaskiem. Konferencja Rezydentów udaremniła przesłanie adresu w piśmie z dnia 14 maja 1838 r., oświadczając po prostu, że „nie wydaje się on im wcale tej natury, aby mógł być podany do stóp tronów Ich Majestatów”⁴⁹⁵. Skoro ta droga ratunku została obywatelom Rzeczypospolitej Krakowskiej zamknięta, autor adresu Hilary Meciszewski – sekretarz krakowskiego sejmiku – nawiązał kontakt z księciem Adamem, przesyłając mu tekst adresu, który wkrótce został opracowany i z pewnymi skrótami ukazał się w „Journal des débats”⁴⁹⁶. Tak zapoczątkowana współpraca nabrała niebawem cech trwałości. Aby nie zdekonspirować cennego korespondenta wszelkie listy od Meciszewskiego do księcia Adama i jego współpracowników były opatrzone podpisem Friedrich Rumpel i adresowane do paryskiego bankiera Denisa Marie Rougemonta de Löwenberga, który dopiero przesyłał je Czarторыskiemu. Korespondencja do Meciszewskiego miała być wysyłana z Lipska lub Hamburga – tak, aby uniknąć pieczętek paryskich – i adresowana także na inne nazwiska⁴⁹⁷. W czerwcu, na wezwanie księcia Adama, Meciszewski dostarczył mu informacje o rozwoju sytuacji w Wolnym Mieście, przysyłając do

⁴⁹³ BCz. 5360 IV, *Adresse de la diète de Cracovie au trois Cours protectrices votée le 7 fevrier 1838*, s. 135-141; kopie polskojęzyczne *ibidem*, *Adres do Dworów Opiekunich uchwalony przez Sejm Krakowski, 7 lutego 1838*, s. 119-122 i s. 123-133. Echa tej postawy sejmiku krakowskiego odnotowywał też Niemcewicz: J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1837-1838*, zapis z 13 III 1838 r., s. 251. Dyskusja na posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Krakowskiej w dniu 7 II 1838 r. i projekt adresu – patrz: *Diariusz Sejmu Wolnego Miasta Krakowa...*, s. 301-373 (tekst adresu s. 337-344).

⁴⁹⁴ *Pologne*, Jdd z 13 III 1838 r., s. 1; *France*, Jdd z 5 X 1838 r., s. 1.

⁴⁹⁵ Dokument nr LIII, nota rezydentów dworów protektorów do Senatu Krakowa z 14 V 1838 r., [w:] L. Królikowski [H. Meciszewski], *op. cit.*, s. CI.

⁴⁹⁶ *Dzieje Krakowa...*, s. 92. S. Grodziski, *Rzeczpospolita Krakowska, jej lata i ludzie*, Kraków 2012, s. 58-59; BCz. 5360 IV, Co opuszczono w tłumaczeniu fr[ancuskim] petycji Sejmu Krak[owskiego] 1838 drukowanego w „Journal des débats”, s. 115-118.

⁴⁹⁷ BCz. 5361 IV, *Nota*. – Zasady przesyłania tajnej korespondencji pomiędzy H. Meciszewskim a A. J. Czarторыskim, s. 1-2. BCz. 5361 IV, list F. Rumpła [H. Meciszewskiego] do A. J. Czarторыskiego z 19 IV 1840 r., s. 89-91.

Paryża obfitą korespondencją poświęconą tej kwestii wraz z obszernymi aneksami zawierającymi liczne kopie dotyczących jej dokumentów. Objęły one m.in. odpisy aktów procesu studentów w 1837 r. i diariusz sejmku 1837/1838 r.⁴⁹⁸ Znalazł się w niej znamienny, warty zacytowania passus odnoszący się zarówno do decyzji Konferencji Rezydentów utracającej inicjatywę związaną z adresem Izby Reprezentantów do monarchów protektorów, jak i do reakcji Francji i Wielkiej Brytanii na to, co się dzieje w Krakowie:

„Za pośrednictwem tego aktu trzech ludzi nic nie znaczących i świata nieznanych, ważą się decydować o najświętszej własności 130.000cznego ludu, jaką jest prawo petycji. Ludzie ci ważą się zapowiadać, że prośba całego kraju żadnego nie może mieć skutku i że ma być uważaną za niebyłą!!! Jestże gdzie w świecie dotkliwsza niewola od tej, w jakiej nas trzymają wbrew najsolenniejszym traktatom kilku nikczemnych – korzystających z naszej słabości i zapomnienia na jakiego pastwę cała nas Europa wskazała! Jestże gdzie kraj na świecie, w którym by podobną zbrodnią [sic!] z taką śmiałością i tak bezkarnie odważono się popełnić? A przecież Francja i Anglia roszczą sobie jeszcze prawo nazywania się obrońcami traktatów i najświętszych praw ludzkości, a przecież ich mówcy i pierwsi ludzie stanu durzą świat frazesami pełnymi prawych zasad najbezinteresowniejszej filantropii. – Prawdziwie, jeżeli zważymy, że wtedy gdy w parlamencie angielskim toczy się zacięta walka w obronie praw niewolników murzyńskich, gdy pierwsi jego mówcy Schiele [sic!], Wilmoly⁴⁹⁹, O’Connelle, Peele, Broughamy i tym podobni dobijają się imion i popularności na drodze górnobrzmiących peror o niesprawiedliwym ucisku ludzi – o tyle może od nas mniej nieszczęśliwych, o ile im zbywa na pojęciu i świadomości praw, które im wydarto – że wtedy – powtarzam – w środku ucywilizowanej Europy

⁴⁹⁸ BCz. 5361 IV, list H. Meciszewskiego do A. J. Czartoryskiego z 15 VI 1838 r., s. 25-44 oraz aneksy, s. 45-65. Korespondencja z Meciszewskim nabrała charakteru stałego i okazała się doskonałym źródłem informacji wykorzystywanym do preparowania doniesień dla prasy zachodniej, podawania ich do wiadomości tamtejszym politykom itd. – patrz: BCz. rkps 5361 IV, bruliony listów A. J. Czartoryskiego do H. Meciszewskiego z 14 IX i 14 X 1839 r., (w istocie niemal takie same) s. 107-109. Patrz też: J. Bieniarzówna, *Z dziejów liberalnego...*, s. 49-53.

⁴⁹⁹ Nieprzywoływany dotąd członek Izby Gmin to Richard Lalor Sheil, Irlandczyk, katolik, adwokat. Nie udało mi się zidentyfikować posła Wilmol[le], którego nazwisko zostało zapewne błędnie zapisane (może chodzi o Grahama Wilmore’a, posła do Izby Gmin, radcę królowej).

jęczy pod ciężarem najarbitralniejszego ucisku 130.000 ludzi, których prawa polityczne, byt, wolność i niepodległość, ta sama Anglia, wspólnie z całą Europą, najuroczyściej zagwarantowała; że w tej samej chwili, pod oczyma tychże samych żarliwych championów przyrodzonego prawa, prawa całego kraju i całego ludu poddane są poniewierce i urągowskiu ludzi należących do najszarszego końca dyplomacji europejskiej, że to się dzieje wszystko z bezprzykładną śmiałością, z podeptaniem i pominięciem najsolenniejszych zaciągniętych obowiązków – i że na to nie ma ani drogi skargi, ani trybunału, ani władzy, do której by się po opiekę uciec można. Jeśli to wszystko zważymy (...) o sprawiedliwości na tem świecie nieledwie rozpacząć będziemy!! – Lecz mniejsza o to, zostawić wypada lordowi Brougham sławę, że zajęty mieszkańcami Nubii i Etiopii, zapomniał co się w Europie dzieje”⁵⁰⁰.

Meciszewski patrzył też trzeźwo na perspektywy stanowczej interwencji Wielkiej Brytanii i Francji w obronie praw Rzeczypospolitej Krakowskiej, będąc świadomym, że może ona nastąpić tylko wtedy, gdy będzie im potrzebna dla poparcia pożądanego przez nie rozstrzygnięcia innych, ważniejszych dla nich kwestii politycznych. Uważał jednak, że oczekując na odpowiednią koniunkturę należy zaopatrzyć polityków zachodnich w wiedzę co do stanu spraw w Krakowie. Dostarczanie na czas kompetentnych i bieżących informacji ministrom francuskim i brytyjskim było jego zdaniem możliwe jedynie wtedy, gdyby w Paryżu i Londynie rezydowali tajni wysłannicy krakowscy, bez oficjalnego uznania, ale posiadający w swym charakterze akceptację, a może nawet wsparcie finansowe przyznane przez oba rządy. Taką ideę podpowiadał Czartoryskiemu i prosił o rozważenie możliwości jej realizacji, obiecując, iż gdyby znalazła uznanie ze strony księcia i ministrów obu państw, odpowiedni ludzie byłiby gotowi natychmiast przyjechać do Paryża i Londynu⁵⁰¹. Był to zatem pomysł realizujący *à rebours* ideę wysłania konsulów obu mocarstw do Krakowa. Nie został on podjęty przez Czartoryskiego. Nie ma śladu próby poruszenia tego tematu w rozmowach przedstawicieli księcia z politykami zachodnimi. Odpowiedzi, dlaczego tak się stało, pomijając niesprawdzone przecieź, a wątpliwą gotowość zaakceptowania tego pomysłu przez wymieniane mocarstwa, być może należy szukać także w związanej z jego ewentualną realizacją dodatkową komplikacją z pewnością przez Czartoryskiego niepożądaną. Tajni

⁵⁰⁰ BCz. 5361 IV, list H. Meciszewskiego do A. J. Czartoryskiego z 15 VI 1838 r., s. 36.

⁵⁰¹ *Ibidem*, s. 42-43.

reprezentanci Krakowa przy rządach Francji i Anglii mieliby bowiem mandat jakiegoś ośrodka krakowskiego, niepodlegającego przecież księciu. Wyręczając go w reprezentowaniu Krakowa wobec Paryża i Londynu, mogliby w efekcie utrudniać, a nie ułatwiać mu zadanie, zwłaszcza gdyby w którymś momencie doszło do różnicy zdań co do koncepcji działania.

Meciszewski, pośród mnóstwa szczegółowych informacji, zwracał także uwagę księcia Adama, iż polityka prowadzona wobec Krakowa przez zaborców jest w istocie wypadkową dwóch czynników: ogólnej woli państw protektorów, które dążą do cofnięcia swobód nadanych mieszkańcom miasta traktatem wiedeńskim, chcąc rozciągnąć nań zasady absolutyzmu, którego są wyznawcami i obrońcami, oraz personalnych pragnień reprezentantów owych mocarstw w Wolnym Mieście, których ambicje osobiste popychają do zagarnięcia możliwie pełnej władzy i podejmowania wysiłków w celu wykazania się w oczach ich zwierzchników tak, by zdobyć podstawy do dalszej, świetniejszej kariery dyplomatycznej. Ten drugi czynnik uznawał przy tym za bardziej dolegliwy i bez ustanku wpływający na życie codzienne mieszkańców podwawelskiego grodu. Sugerował też, iż poprzez dzienniki francuskie należy starać się wpływać na poglądy i morale samych mieszkańców Krakowa należących do jego elit, które umieszczone w nich artykuły „chciwie czytają”. Potrzebę tego widział zwłaszcza w kontekście niegodnych postaw swych współobywateli, którzy decydowali się wysługiwać rezydentom. Napiętnowanie ich „wyrokami hańby” uważał za skuteczne antidotum na tego typu zachowania. Podawał także krótkie charakterystyki poszczególnych senatorów krakowskich.

IV.6. Propaganda i działania „dyplomacji” obozu Czartoryskiego w sprawie krakowskiej po obu stronach Kanału La Manche w 1838 r.

Aktywność obozu Czartoryskiego w sprawie krakowskiej na gruncie brytyjskim była w pierwszej połowie 1838 r. znikoma. Zamoyski starał się co prawda otrzymać od Strangwaysa raport płk Barnetta o Krakowie, dowiedziawszy się, że takowy został przez niego przygotowany i przesłany do Foreign Office⁵⁰². Książę Adam polecił zaś, aby któryś z jego

⁵⁰² BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 28 VIII 1838 r., s. 655.

współpracowników – Roman Załuski lub Teodor Morawski – na podstawie przesłanych z Krakowa dokumentów napisał obszerny traktat o Wolnym Mieście, tekst adresu Sejmu Krakowskiego przesłał Zamoy-skiemu do Londynu i prosił, aby informację o nim zamieścić w gazetach angielskich oraz przygotować dłuższy artykuł na ten temat do „The British and Foreign Review”⁵⁰³. Na gruncie parlamentarnym żadna nowa inicjatywa nie została jednak podjęta. Tym razem szerszą akcją w sprawie krakowskiej próbowano rozwijać nad Sekwaną, a nie nad Tamizą, gdzie, przynajmniej chwilowo, możliwości działania zostały ograniczone.

Załuski rzeczywiście przygotował obszerny artykuł o Krakowie do „Journal des débats”, spreparowany jako list przesłany przez mieszkańca Krakowa. Wskazywał w nim, że polityka mocarstw protektorów prowadzona wobec Wolnego Miasta zmierza do jego całkowitej ruiny. „To dzieło, bez imienia, wykonuje się w cieniu milczenia, za pomocą tortur zakneblowanych ofiar, po to, aby ich głosu nie dało się usłyszeć” – pisał patetycznie⁵⁰⁴, oddając jednak rzeczywisty stan, w jakim się ono znalazło. Przypominał o powodach okupacji Krakowa w 1836 r. i wskazywał, iż mimo że jej cele – wygnanie emigrantów – zostały osiągnięte, jest ona nadal przedłużana. Opisywał naturę rządów Konferencji Rezydentów i popełniane przez nią nadużycia – rozwiązanie milicji krakowskiej, ingerencje w skład senatu, mianowanie Austriaka dyrektorem policji, blokadę handlową miasta, niszczenie Uniwersytetu, bezprawne zmiany konstytucji Rzeczypospolitej Krakowskiej itd. Donosił też o przypadkach znikania ludzi w wyniku decyzji rezydentów czy bezpośrednio dyrektora policji, bez wskazania przestępstwa, którego mieliby się dopuścić, ani miejsca ich pobytu. „Dwa lata tego reżimu gwałtów i dywersji ponad miarę, wystarczyły aby spowodzić totalny upadek kraju niedawno jeszcze kwitnącego” – konkludował⁵⁰⁵. Informował ponadto o spokojnych, aczkolwiek odbywanych pod presją rezydentów, obradach Izby Reprezentantów i adresie wystosowanym przez nią do monarchów protektorów. Donosił o rozpowszechnianym przez agentów rosyjskich innym adresie do cara z prośbą o przyłączenie Wolnego Miasta do imperium

⁵⁰³ BCz. rkps 6961 IV, list K. Sienkiewicza do W. Zamoyskiego z 14 IX 1838 r., (bez paginacji).

⁵⁰⁴ BCz. rkps 5360 IV, brulion artykułu R. Załuskiego o Wolnym Mieście Krakowie wysłany do dziennika „Journal des débats” jako list mieszkańca Krakowa opatrzony datą 1 VIII 1838 r., s. 155, całość s. 155-160. Ukazał się dopiero 4 X, jako autentyczne doniesienie z Krakowa: Jdd z 4 X 1838 r., s. 2-3.

⁵⁰⁵ *Ibidem*, s. 158.

rosyjskiego⁵⁰⁶, wskazując na koniec, że warunki egzystencji tego państwa grożą jego katastrofą. Faktycznie w 1838 r. Kraków dotknęła nowa fala terroru, większa niż represje z 1837 r., które doprowadziły wtedy do uwięzienia ok. 40 studentów. Tym razem w marcu aresztowano ponad 200 osób obwinionych o udział w spiskach – byli to przeważnie członkowie Konfederacji Powszechnej Narodu Polskiego ukonstytuowanej w czerwcu 1837 r. Jesienią 1838 r. zasztyletowano w Krakowie rosyjskiego szpiega Czelaka, co w kręgu Czartoryskiego uznano za prowokację rosyjską mającą usprawiedliwić kolejną akcję wojskową w Wolnym Mieście i ostrzegano przed taką ewentualnością zachodnią opinią publiczną⁵⁰⁷. W prasie francuskiej pojawiały się niesprawdzone doniesienia o odkryciu spisku w Krakowie i powołaniu specjalnej komisji do jego zbadania, o postępach śledztwa w tej kwestii i o spodziewanej wizycie konsula Barnetta w Wolnym Mieście, wysłanego tam przez rząd brytyjski dla zbadania sprawy owego zabójstwa, co zresztą miało być natychmiast oprotestowane przez rezydentów dworów opiekuńczych⁵⁰⁸. O zabójstwie tym donosił także premierowi Molé'owi konsul francuski w Warszawie Anatole Bernier, oceniając jednocześnie, iż Kraków nigdy nie miał większego znaczenia dla handlu francuskiego. Uprzedzał jednakże, że mocarstwa opiekuńcze nałożyły na Wolne Miasto takie ograniczenia i restrykcje, które zupełnie zdławiły jego handel i spowodowały wzmożoną niechęć do Austrii ujawniającą się w woli przyłączenia Rzeczypospolitej Krakowskiej raczej do Rosji. Bernier oceniał zresztą, iż charakter narodowy polski nigdy nie zgodzi się z niemieckim i różnice

⁵⁰⁶ O próbach propagowania idei przyłączenia Krakowa do Królestwa Polskiego patrz też: J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1837-1838*, zapisy 14 IV i 19 X 1838 r., s. 268 i 352.

⁵⁰⁷ *Dzieje Krakowa...*, s. 98-100. J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1837-1838*, zapisy z 15 i 22 X 1838 r., s. 350 i 354. Donosiła o tym także prasa francuska – *France*, Jdd z 15 X 1838 r., s. 1. J. Bieniarzówna, *Z dziejów liberalnego...*, s. 72; eadem, „*Wolne, Niepodległe...*”, s. 303. Relacja o tym wydarzeniu i represjach, jakie za sobą pociągnęło – patrz też: W. Kopff, *op. cit.*, s. 14-18.

⁵⁰⁸ Jdd z 7 X 1838 r., s. 2; Jdd z 23 X 1838 r., s. 1; Jdd z 27 X 1838 r., s. 1; Jdd z 30 X 1838 r., s. 1; Jdd z 4 XI 1838 r., s. 1; Jdd z 13 XI 1838 r., s. 2; Jdd z 17 XII 1838 r., s. 2. Informacje o wynikach śledztwa przeprowadzonego przez specjalną komisję i wyrokach, jakie zapadły „*Journal des débats*” podał za „*Gazetę Augsburską*” dopiero w grudniu 1839 r. – ponad 230 oskarżonych, w różnym stopniu, zostało ukaranych, a 60 wciąż oczekiwało na wyroki – Jdd z 15 XII 1839 r., s. 1.

pomiędzy tymi dwoma nacjami są zbyt duże, by ich połączenie było możliwe⁵⁰⁹.

W 1838 r. w Strasburgu ukazała się także obszerna broszura *Quelques mots sur l'occupation de Cracovie en 1836*⁵¹⁰, pióra Teofila Januszewicza – byłego członka Stowarzyszenia Ludu Polskiego, zmuszonego, po okupacji Krakowa, do opuszczenia miasta, który ostatecznie udał się na emigrację i osiadł we Francji⁵¹¹. Ona także w pewnym stopniu kształtowała wiedzę francuskiej opinii publicznej i przypominała jej o sprawie Rzeczypospolitej Krakowskiej, choć nie była wynikiem inicjatywy obozu Czartoryskiego. W istocie jednak ton zawartej w niej narracji nie odbiegał od informacji rozpowszechnianych przez współpracowników księcia Adama. We wstępie przypomniana została historia utworzenia Wolnego Miasta i jego swobody gwarantowane postanowieniami kongresu wiedeńskiego, a w dalszej kolejności opisane ich łamanie i ograniczanie przez protektorów. Broszura miała walor relacji uczestnika wydarzeń i przynosiła dodatkowe szczegółowe informacje o sytuacji w mieście przed inwazją, spiskach i szpiegach działających w Krakowie oraz o intrygach związanych z wkroczeniem obcych wojsk. Generalnie jednak także i Januszewicz wskazywał na Rosję, jako na główną sprawczynię opresji gospodarczej i okupacji Wolnego Miasta.

Próbowo oddziaływania na publiczność francuską towarzyszyły wysiłki zmierzające do wywarcia presji na rząd Ludwika Filipa. Książę Czartoryski pod koniec września rozmawiał o sprawie Krakowa z premierem Molé, usiłując go przekonać do wspólnej z Anglią interwencji na rzecz Wolnego Miasta i do nawiązania kontaktu w tej sprawie z Londynem. Molé wymówił się jednak od sugestii porozumiewania się z rządem brytyjskim, uznając, że najpierw Francja powinna działać samodzielnie, a dopiero później rozważyć inne możliwości. Podobne wysiłki zmierzające do uaktywnienia gabinetu Melbourne'a podejmował w Londynie Zamoyski, rozmawiając w tej sprawie z Palmerstonem. Czartoryski był zdania, iż oba rządy działają podobnie. Oględne postępowanie Foreign Secretary wobec Metternicha uważał za w danej sytuacji właściwe i polecał siostrzeńcowi, aby wymagał jedynie, by sprawa Krakowa nie była zapominana, ani porzucona i by oba rządy powracały do niej jednocześnie, stopniowo wzmacniając swe naciski, aż do uzyskania efektu.

⁵⁰⁹ List A. Berniera do M. Molé z 24 X 1838 r., [w:] <http://archivesvarsovie18281851.blogspot.fr/2016/12/1838-10-24-consul-ministre-situation.html>.

⁵¹⁰ T. Januszewicz, *op. cit.*

⁵¹¹ B. Łopuszański, *op. cit.*, s. 62 i 92.

Twierdził, że Austria staje się coraz bardziej popularna w całej Polsce, a zwłaszcza w tej części polskiej opinii publicznej, której się wydaje, że okazuje ona więcej względów dla Krakowa⁵¹². Wobec trudności z uzyskaniem audiencji u Palmerstona, Zamoyski w drugiej połowie września opuścił Londyn i udał się w towarzystwie lorda Stuarta na prowincję, by szukać wsparcia wśród polityków torysowskich i na wszelki wypadek rozszerzyć swe znajomości w szeregach opozycji. Odwiedził w czasie podróży Uniwersytet w Cambridge, zatrzymał się na parę dni w Shegfield u lorda Wharncliffe'a (Jamesa Archibalda Stuarta Wortley'a Mackenzie'go), torysa, byłego ministra w rządzie Peela, a potem przez York i Wortley dotarł do Liverpoolu, gdzie udało mu się nawiązać znajomość z innym torysem lordem Dudleyem Ryderem Sandonem. Jego to właśnie przekonywał, że postępowanie dworów północnych w Polsce jest nową zniewagą dla Anglików, którzy zdecydowali w 1815 r., że należy zachować polityczną egzystencję narodu polskiego. „Kraków, wolne miasto, będąc niepodległe, chronione przez porządek europejski, jest dep-tane i nie oczekuje niczego więcej, jak tylko *coup de grace*” – dowodził. Wskazywał, że są to ciosy wymierzone także w interesy Wielkiej Brytanii i jakkolwiek można twierdzić, że trudno się im skutecznie przeciwstawić, „to tak czy inaczej są one zniewagami dla jej honoru i jeśli ich ona nie pomści za wszelką cenę – cóż można wnosić o jej przyszłości?”⁵¹³. Jakkolwiek nawiązane nowe znajomości miały niebawem okazać się cenne, to jednak opinie propagowane przez Zamoyskiego wśród będących w opozycji torysów nie mogły mieć istotnego przełożenia na bieżący bieg wypadków.

Pod koniec października hrabia był już na powrót w Londynie. Uważał, iż rząd brytyjski jest nadal pełen dobrych chęci w sprawie Krakowa i przed rokiem posłałby tam swego przedstawiciela, gdyby w odpowiednim momencie został poparty przez Thiersa. Sugerował księciu Adamowi, iż w Paryżu należy naciskać w tej sprawie poprzez brytyjskiego ambasadora – lorda Granville, któremu powinno się przypomnieć, jak on sam musiał namawiać ówczesnego premiera Francji do wspólnego z Wielką Brytanią wysłania konsulów do Krakowa i wskazać mu, że gdyby nakłonił teraz rząd francuski do takiego działania, bez wątpienia Foreign Office chętnie je na nowo podejmie. Zamoyski proponował pod-

⁵¹² BCz. rkps 6958 IV, list A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 30 IX 1838 r., s. 25-27.

⁵¹³ BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do D. R. Sandona z 13 X 1838 r., s. 732.

powiadać lordowi Granville potrzebę poruszenia tego tematu w rozmowie z premierem Molé'em, a może i z samym Ludwikiem Filipem, w obliczu nowych drastycznych działań podejmowanych przez dwory zaborcze wobec Wolnego Miasta. Każdy sukces na gruncie francuskim mógłby, zdaniem Zamoyskiego, posłużyć do ułatwienia wniesienia tej kwestii do królowej Wiktorii, wywarłby pożądanę, bardzo stanowcze wrażenie na rządzie i parlamencie brytyjskim, słowem otworzyłby nowe – obiecujące perspektywy dla pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy przez Londyn⁵¹⁴. Hrabia miał także okazję spotkać się z posłem francuskim nad Tamizą François Sebastianim, wobec którego to rząd francuski obciążył odpowiedzialnością za wycofanie się Palmerstona z idei wysłania konsula do Krakowa. Sebastiani potwierdzał poniekąd ten pogląd, wskazując, że sam poparł wtedy silnie propozycję angielską, ale nadermnie. Zgadzał się też, że nowe gwałty dokonywane na Rzeczypospolitej Krakowskiej usprawiedliwiałyby powrót do tej kwestii, choć nawoływał do ostrożności. W końcu Zamoyskiemu udało się dotknąć tego tematu także w rozmowie z Palmerstonem, ale dowiedział się jedynie, że żadne nowe raporty o Krakowie od konsula Barnetta nie nadeszły. Również jego hrabia namawiał do podjęcia nowej inicjatywy w sprawie Wolnego Miasta wobec świeżych doniesień o represjach, jakie dotknęły jego mieszkańców, informując go zarówno o stanowisku Sebastianiego, jak i krokach podejmowanych przez Czartoryskiego w Paryżu. Polskiemu arystokracie faktycznie udało się poruszyć sprawę podwawelskiego grodu w konwersacji z francuskim premierem. Przypomniawszy mu sytuację, w jakiej znalazło się miasto pod okupacją austriacką, a na prośbę o sprecyzowanie oczekiwań księcia w tej sprawie wskazał na konieczność współdziałania francusko-brytyjskiego, którego celem powinno być wymuszenie ewakuacji obcych wojsk z Krakowa i wysłanie tam konsulów obu mocarstw. Molé przyznał, iż sam był zdania, że trzeba na nowo zająć się sprawą Wolnego Miasta, prosił Czartoryskiego o dostarczenie mu wszelkich możliwych informacji w tej kwestii i obiecał, po konsultacji z Radą Ministrów, poinformować go o podjętych decyzjach. Dodał też, że jego osobistym życzeniem jest, aby sprawa ta została rozwiązana zgodnie z pragnieniami księcia Adama. Czartoryski zapewniał go, iż wszelkie kroki Francji w tej kwestii spotkają się bez wątpienia

⁵¹⁴ BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 21 X 1838 r., s. 763-766.

z poparciem ze strony Wielkiej Brytanii⁵¹⁵. Wkrótce zresztą ksiązę Adam nadesłał sprawozdanie ze swej rozmowy z premierem Molé, przeznaczone specjalnie dla Palmerstona⁵¹⁶. Foreign Secretary wydawał się zainteresowany sprawą i wypytywał Zamoyskiego o szczegóły. „Na koniec obiecał na nowo rzecz rozpatrzyć. Gdym mówił zem przekonany, iż on gotów będzie przyłączyć się do każdej propozycji Francji – nie zaprzeczył”⁵¹⁷. Palmerston próbował dowiedzieć się od hrabiego, z czego wynika takie zaangażowanie Austrii w Krakowie, przypuszczając, że jest ono skutkiem niepokoju o nastroje w całej Galicji. Zamoyski wobec lorda nie zaprzeczał, przyznając, iż ruch narodowy wzmagą się we wszystkich prowincjach dawnej Polski, budząc obawy posiadających je rządów, natomiast księciu Czartoryskiemu sugerował potrzebę przygotowania dla Foreign Office memoriału w kwestii linii politycznej, jaką należałoby przyjąć względem Austrii⁵¹⁸. Sam ksiązę napisał obszerny list do Palmerstona poświęcony w całości sprawie Rzeczypospolitej Krakowskiej. Przyznawał, że Anglia jest jedynym mocarstwem, które szczerze chce powstrzymać niepożądany rozwój wydarzeń wokół owego miasta i sugerował podjęcie na nowo współpracy w tej kwestii z Francją. Ksiązę wskazywał na nową okoliczność dyplomatyczną, która jego zdaniem sprzyjała powrotowi do dyskusji o Krakowie – była nią ewakuacja wojsk francuskich z okupowanej od 1832 r. Ankony – posiadłości papieskiej we Włoszech. Dawało to zdaniem Czartoryskiego pretekst do podniesienia sprawy konieczności ewakuacji wojsk austriackich z Wolnego Miasta. Tymczasem zaś dotarły na zachód informacje, że ich ilość uległa zwiększeniu. Ksiązę przypuszczał, że dotychczasowa zawziętość Austrii wobec Krakowa i obawa przed odejściem od linii politycznej wytyczanej w tej kwestii przez Rosję, po świeżym podpisaniu austriacko-brytyjskiego traktatu handlowego (7 lipca 1838 r.) ulegnie osłabieniu. Zbliżenie austriacko-brytyjskie, które zdawało się rysować po zawarciu porozumienia między obu państwami dało podstawy także prasie emigracyjnej

⁵¹⁵ BCz. rkps 5507 IV, list A. J. Czartoryskiego do H. Palmerstona z 19 XI 1838 r., s. 119-120.

⁵¹⁶ BCz. rkps 6958 IV, list A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 19 XI 1838 r. (bez paginacji).

⁵¹⁷ BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 30 X 1838 r., s. 829, całość s. 799-835, lub fragmenty [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 33-35.

⁵¹⁸ BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 1 XI 1838 r., s. 839-840; lub fragmenty [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 35.

związanej z Czartoryskim do spekulacji na temat możliwości rozerwania więzów łączących Wiedeń z Petersburgiem i przeciągnięcia Austrii na stronę mocarstw zachodnich – Anglii i Francji⁵¹⁹. Sam książę wskazywał Palmerstonowi, iż Austrii trudno będzie odmówić ewakuacji Krakowa, bowiem żądania w tej sprawie odwołują się do tych samych praw, na które powoływał się Wiedeń, domagając się od Francji ewakuacji Ankony. Przekonywał też, że obecnie Francja byłaby gotowa poprzeć akcję brytyjską na rzecz Krakowa, a nawet sama wysłać tam swojego przedstawiciela. W interesie rządu francuskiego byłoby bowiem, po ustępstwie w sprawie Ankony, które francuska opinia publiczna odebrała negatywnie, uzyskać teraz od Austrii – dla zdobycia uznania swych własnych współobywateli – podobne ustępstwo w sprawie Rzeczypospolitej Krakowskiej. Nawet i taka sytuacja pozostawiałaby pewną przewagę po stronie austriackiej, której wojska tak czy inaczej stałyby u wrót Krakowa i Ankony, gotowe w każdej chwili do powtórnego do nich wkroczenia, podczas gdy Francuzi mieliby problem z ponownym zajęciem papieskiego miasta. Książę zachęcał Palmerstona do uzgodnienia stanowiska w tej kwestii z rządem francuskim jeszcze przed otwarciem kolejnej sesji parlamentu francuskiego i gratulując mu ostatnio odniesionych sukcesów w polityce wobec kwestii wschodniej i Austrii, wyrażał nadzieje, że i Kraków będzie można wydobyć z jego obecnego, godnego pożałowania położenia⁵²⁰.

Na początku listopada Zamoyski rozwinął w Londynie nadzwyczajną aktywność w sprawie Wolnego Miasta. Rozmawiał o niej nawet z austriackim ambasadorem nad Tamizą hrabią Friedrichem Christianem Ludwigiem Senfft von Pilsach, który jednakże, deklarując otwarcie na ów temat, uciekł w porównania zaczerpnięte z bajki o wilku i jagnięciu. O swej rozmowie z Palmerstonem Zamoyski zdał relację także Strangwaysowi, wyjaśniając, że tak znaczące angażowanie się Austrii w represje wobec Krakowa jest m.in. skutkiem bierności Wielkiej Brytanii, która zdaje się na nie zezwalać i przez to zachęcać Wiedeń do podobnego postępowania. Przypominał, co Metternich miał ponoć powiedzieć niedawno do sekretarza ambasady brytyjskiej w stolicy Habsbur-

⁵¹⁹ Patrz: *Przezor wypadków bieżących*, KEP. t. 7, Paryż 1838, s. 318-319 i 356-357; oraz: *Anglia, Austria i Polska*, KEP. t. 8, Paryż 1839, s. 49-57. Koncepcje postępowania wobec Austrii obszernie przedstawiał W. Zamoyski: BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 23 XI 1838 r., s. 963-967.

⁵²⁰ BCz. rkps 5507 IV, list A. J. Czartoryskiego do H. Palmerstona z 19 XI 1838 r., s. 117-121. Zob. też H. H. Hahn, *op. cit.*, s. 244.

gów H. Foga: „Zagwarantujcie mi odbudowę Polski w przeciągu 24 godzin, a zgodzę się na to natychmiast”⁵²¹. Wskazywał, że idee owe wymagają wsparcia ze strony Wielkiej Brytanii tak, aby kanclerz był przekonany, iż w innych stolicach także dostrzeżę się korzyści płynące z takiego rozwiązania i widział zatem potrzebę poufnego wyjaśnienia wobec dyplomacji austriackiej poglądów Londynu w tej kwestii. Przekonywał też, że do jej podjęcia powinno się wykorzystać ambasadora Senffta von Pilsach, który jest do niej bardzo dobrze usposobiony.

Zamoyski był bardzo zadowolony z przebiegu rozmowy księcia Adama z premierem Molé i z listu, jaki jego wuj wystosował w tej sprawie do Palmerstona, ale żałował, że akcji w kwestii Krakowa nie udało się podjąć wcześniej, zanim Francuzi opuścili Ankonę. Wynikało to z nieznamomości zamiarów strony francuskiej w tym względzie, co świadczy o ograniczeniach warunkujących inicjatywy obozu Czartoryskiego, oraz z traktowania przez rząd francuski sprawy Wolnego Miasta, uważanej za część kwestii polskiej, jako „sprawy straconej”, o której zapomniano przy rozstrzyganiu innych problemów. Nie obiecując sobie zatem zbyt wiele, Zamoyski sądził, że trzeba jednak uchwycić się nowej okazji do działania i starać się przynajmniej uzyskać wprowadzenie kwestii Krakowa do adresu do króla Ludwika Filipa, przygotowywanego przez Izbę Deputowanych na początku kolejnego roku. Zachęcając Czartoryskiego do ponownej rozmowy z premierem Molé i do „zawołania pod broń” przyjaciół sprawy polskiej w Izbach francuskich, był jednocześnie zdania, że nie należy nagłaśniać tych działań w gronie emigrantów, aby chwała ewentualnego sukcesu nie przypadła Władysławowi Platerowi (*notabene* współpracującemu w owym okresie z księciem Adamem) lub jakiejś innej konkurencji politycznej. Zapewne pod wpływem pozytywnych doświadczeń z działalności LTPP w Londynie, uważał natomiast, że bardzo przydałoby się powołanie podobnego towarzystwa we Francji, dzięki któremu można byłoby mobilizować francuskich deputowanych do debat w sprawie polskiej w tamtejszym parlamencie, tak jak to z powodzeniem robiono na Wyspach Brytyjskich dzięki istnieniu „Asocjacji Londyńskiej”⁵²². Sam ponownie uzyskał audiencję u Palmerstona 27 listopada 1838 r. Z relacji brytyjskiego ministra okazało się, że Metternich zaprzeczał wobec Londynu, aby wiedział cokolwiek o wzmocnieniu au-

⁵²¹ BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do W. F. Strangwaysa z 5 XI 1838 r., s. 876.

⁵²² BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 23 XI 1838 r., s. 959-967.

striackiego garnizonu Krakowa i kładł to na karb samowoli miejscowego dowódcy, zapewniając jednocześnie ogólnie o swych dobrych zamiarach wobec Wolnego Miasta i prosząc o cierpliwość. Zamoyski starał się odebrać w oczach Foreign Secretary wiarygodność owym zapewnieniom i skłonić go do ciągłego upominania się w Wiedniu o sprawę krakowską, co lord obiecał za jakiś czas uczynić, ale oświadczył, że w bieżącej sytuacji Wielka Brytania nie jest w stanie niczego uzyskać w kwestii Rzeczypospolitej Krakowskiej bez dobrej woli księcia Metternicha, dlatego też doradzał Polakom cierpliwość. Był też zdania, że sugerowane współdziałanie z Francją może nawet zaszkodzić sprawie, gdyż – jak twierdził – wspólne wystąpienia mocarstw są pożądane wtedy, gdy chodzi o zdecydowaną akcję popartą groźbą. Kwestia Krakowa zaś nie miała takiego charakteru. Lord wskazywał też, iż nie należy przeceniać wpływu moralnego tam, gdzie nie dysponuje się stosownymi do działania środkami. Przywoływał przykład Frankfurtu nad Menem w 1833 r., gdzie Wielka Brytania posiadała przedstawiciela dyplomatycznego, a mimo to jej *démarches* wobec Prus nie przyniosły żadnego rezultatu i nie powstrzymały ich od okupacji miasta. Powołał się też na opinię płk Barnetta, który po wizycie w Krakowie informował, iż nawet obecność brytyjskiego konsula w tym mieście niczemu by nie zapobiegła, gdyż mógłby on być jedynie świadkiem rozgrywających się wydarzeń. Przypomniął, iż gdy w 1836 r. była mowa o wysłaniu agenta Zjednoczonego Królestwa do Wolnego Miasta, „Protektorowie oświadczyli, iż użyją wszelkich środków, by nie dopuścić takowego – i od samegoż Rządu Krak[owskiego] zapowiadali odmówienie: «A co do konsula francuskiego, gdyby się zjawił, tobyśmy go po prostu wypędzili»” – grozili⁵²³. Z rozmowy o Krakowie dyskusja przeistoczyła się w debatę o polityce wobec Austrii i jej stosunku do sprawy polskiej. Zamoyski posunął się nawet do zapewnień, że o ile odbudowano by całą Polskę, pozbawiając Rosję jej polskich prowincji, Wiedeń chętnie zrzekłby się Galicji, gdyby w zamian mógł się odgrodzić od rosyjskiego imperium sojuszniczą dla niego Polską. Palmerston nie dawał temu wiary, wątpił w możliwość zorganizowania przez Polaków nowego powstania, ale słuchał uważnie, co Zamoyski ma

⁵²³ BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 27 XI 1838 r., s. 982 (całość s. 979-995); lub ten sam list, ale z pewnymi skrótami i pod datą 25 XI 1838 r. [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 40-42.

do powiedzenia w tej kwestii i prosił o przedstawienie prezentowanej mu koncepcji na piśmie⁵²⁴.

Tymczasem nad Sekwaną Czartoryski także nie ustawał w wywieraniu presji w sprawie Krakowa. W jego otoczeniu powstał wtedy nowy memoriał z najświeższym opisem stanu kwestii krakowskiej, który posłużył jako materiał informacyjny dla agitowanych na jej rzecz polityków i deputowanych francuskich. Powiadamy w nim o wzmaganiu się represji w Wolnym Mieście, sukcesywnym niszczeniu jego instytucji, tłumieniu handlu i prześladowaniach mieszkańców, przypominając pokrótce najważniejsze okoliczności, które doprowadziły do istniejącej sytuacji. Informowano też o adresie władz miasta do monarchów protektorów i jego odrzuceniu, zabójstwie rosyjskiego szpiega i represjach policyjnych, jakie dotknęły studentów i uczniów szkół krakowskich⁵²⁵. Uzbrojony w te materiały książę Adam wraz z Franciszkiem Wołowskim odwiedzał parlamentarzystów francuskich, prosząc ich o poparcie wprowadzenia do noworocznego adresu do tronu paragrafu dotyczącego kwestii polskiej⁵²⁶. Starania te nie pozostały bezowocne. Głosy podniesione w obronie niepodległości podwawelskiego grodu w Izbie Parów były tym razem nadzwyczaj silne i dobitne. Podczas sesji 27 grudnia 1838 r., poświęconej dyskusji nad adresem do tronu, hrabia de Tascher, powołując się ponownie na traktaty międzynarodowe gwarantujące niepodległość Krakowa, wywołał poruszenie wśród obradujących swą bardzo emocjonalną mową, w której przywołał adres mieszkańców Wolnego Miasta do dworów protektorów: „Czym zatem jest w rzeczywistości owa niepodległość, gdzie jest ta wolność miasta, w [obliczu] której wysokie mocarstwa, które zapewniały mu te dobra, nie mogą nawet wysłać do niego agenta?” – pytał. „Co się takiego dzieje w tym mieście wolnym i niepodległym, czego w imieniu swojego kraju nie mogłoby zobaczyć oko obcego? Co tam się dzieje, Panowie? Wy to ignorujecie, ale

⁵²⁴ O nadziejach Zamoyskiego na osiągnięcie porozumienia z Austrią i skłonienie jej do poparcia sprawy polskiej patrz: B. Konarska, *op. cit.*, s. 92-94.

⁵²⁵ BCz. rkps 5360 IV, *Quelques mots sur la situation présentée de Cracovie*, Paryż 19 XII 1838, s. 163-165. Memoriał ten został częściowo oparty na sierpniowym artykule R. Załuskiego do „Journal des débats” i w swym końcowym fragmencie był wyraźnie zadedykowany Izbowi francuskiemu.

⁵²⁶ J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1837-1838*, zapis z 27 XII 1838 r., s. 390: „Nierównany książę Czartoryski i [Franciszek] Wołowski obchodzą nieusuwalnych członków [parlamentu francuskiego], do adresu prosząc ich. W tym adresie wspomnieli o nieszczęśliwej Polsce”.

możecie to ocenić poprzez dokument, który historia zachowa, poprzez ten krzyk rozpaczny wyrwany nieszczęśliwym mieszkańcom Krakowa, ten krzyk rozpaczny tak pokorny, tak błagalny, który został stłumiony przez Konferencję Rezydentów, w obawie, aby nie dotarł do podnóżka dostojnych protektorów Krakowa. Wydane na śledztwa podejrzliwej policji, która działa za pomocą tortur i wygnania, nie mając innej konstytucji nad zmienny kaprys rezydentów, pozbawione swego Uniwersytetu i swych naturalnych reprezentantów, powściągane w swoich działaniach i zmuszane do ponoszenia kosztów swego uwięzienia, hermetycznie izolowane na zewnątrz i pozbawione całego handlu zagranicznego, nieszczęśliwe miasto Kraków jest być może sprowadzone (i to jest bez wątplenia interesem europejskim) do błagania o litość swoich protektorów, aby zostać ogłoszone pruskim lub austriackim, aby uniknąć jeszcze większego nieszczęścia dla polskiego miasta, dla ostatniego polskiego miasta, to jest by nie stać się miastem rosyjskim⁵²⁷. Ponieważ de Tascher nie żądał wniesienia do adresu żadnej poprawki, premierowi Molé nie pozostawało nic innego, jak zsolidaryzować się z uczuciami wyrażonymi przez mówcę. Obiecał jednak przy tym, iż rząd wystosuje w imieniu Francji *démarche* do trzech mocarstw protektorów Krakowa z oczekiwaniem wyjaśnień. Dyskusję nad tą częścią adresu do tronu, która dotyczyła polityki zagranicznej Francji, zakończył Villemain, oświadczając w imieniu Izby, że ta potępia pogwałcenie traktatów wobec Krakowa i w konsekwencji oczekuje zaprzestania otwartego ingerowania przez administrację austriacką w wewnętrzne sprawy Wolnego Miasta, które to stanowisko rząd Francji miał wziąć pod uwagę w swych dalszych działaniach.

Kolejną okazję do odniesienia się do losu podwawelskiego grodu w debatach Izby Parów dała już nazajutrz dyskusja o ewakuacji Ankony przez wojska francuskie. Były to jednak zaledwie wzmianki, iż istniała możliwość powiązania w negocjacjach dyplomatycznych sprawy owego papieskiego miasta z kwestią okupacji przez siły austriackie i pruskie innych miast, takich jak Kraków czy Frankfurt⁵²⁸. Wątek ten znalazł swoją kontynuację zaraz na początku nowego roku, kiedy to 3 stycznia książe de Broglie pytał w Izbie Parów, dlaczego negocjując z Wiedniem sprawę opuszczenia Ankony przez wojska francuskie nie podniesiono przy tej okazji kwestii wyjścia wojsk austriackich z Krakowa. Podobne głosy dały się słyszeć w Izbie Deputowanych, gdzie z identyczną sugere-

⁵²⁷ *Chambre des Pairs. Séance du 27 décembre*, Jdd z 28 XII 1838 r., s. 2.

⁵²⁸ *Chambre des Pairs. Séance du 28 décembre*, Jdd z 29 XII 1838 r., s. 2-4.

stią istnienia niewykorzystanej możliwości dokonania pewnego handlu politycznego z Austrią (Ankona za Kraków) wystąpił deputowany z departamentu Charente-Inférieure, były minister finansów – Tanneguy Duchâtel, co ponoć niezbyt podobało się Ludwikowi Filipowi⁵²⁹. Zresztą propozycje te były krytykowane w prasie jako co prawda możliwe do zrealizowania przy potędze Francji, ale niemoralne, gdyż usprawiedliwiały okupację posiadłości papieskiej okupacją Krakowa, dokonywaną przede wszystkim z inspiracji Rosji, z którą papież nie miał nic wspólnego⁵³⁰. Niemniej jednak w owej ożywionej agitacji w Izbach można dostrzec efekt akcji zawczasu przygotowywanej w kręgu księcia Adama⁵³¹.

Starania te zaczynały przynosić efekty nie tylko podczas emocjonalnych debat w parlamencie. W połowie grudnia premier Molé oświadczył, że rząd francuski poczynił już pewne kroki, domagając się od trzech dworów północnych wyjaśnień w sprawie Krakowa i zakomuni-

⁵²⁹ *Chambre des Députés. Séance du 12 janvier*, Jdd z 13 I 1839 r., s. 2; J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1839-1841*, Pułtusk 2008, zapis z 3 I 1839 r., s. 15; *ibidem*, zapis z 13 I 1839 r., s. 22: „Izba Deputowanych swarząc się do 7 wieczora nad artykułem o Ankonę nie czekając odroczenia prezesa, sama się rozeszła; miło było słyszeć upominania o oswobodzenie Krakowa. P. Mole powiedział, że ma przyrzeczenia od Metternicha, że wojska wkrótce wyjdą z Krakowa, na co p. Thiers odezwał się, że już dwa lata minęło jak toż samą miał obietnicę”. Ta wymiana zdań w oryginale patrz: *Chambre des Députés. Séance du 12 janvier*, Jdd z 13 I 1839 r., s. 4. Przykład Krakowa w kontekście okupacji innych miast i wykonywania traktatów był jeszcze incydentalnie przywoływany podczas innych debat publicznych w czasie zgromadzeń przygotowawczych elektorów przed przygotowywanymi nowymi wyborami parlamentarnymi: *Réunions préparatoires*, Jdd z 27 II 1839 r., s. 4.

⁵³⁰ *France*, Jdd z 31 XII 1838 r., s. 1.

⁵³¹ Zapewne w tym czasie w otoczeniu Czartoryskiego powstał brulion artykułu dotyczący porównania okupacji Ankony i Krakowa, w którym udowodniano, iż mimo wrażenia pewnego podobieństwa obu przypadków, są one jednak różne, gdyż obecność wojskowa Francuzów w Ankonie chroniła porządek i realizowała interesy zarówno jej mieszkańców, jak i papieżstwa. Tymczasem – jak przekonywano – nawet ewakuacja wojsk austriackich z Krakowa nie zmieni zasadniczo warunków egzystencji miasta, gdyż obok okupacji wojskowej ma tam także miejsce „okupacja dyplomatyczna” – tj. absolutne rządy Konferencji Rezydentów, co nigdy nie miało miejsca w Ankonie. Porównanie kończyło się wezwaniem Francji i Anglii do interweniowania na rzecz Krakowa. Sporządzony w języku francuskim dokument nie ma tytułu, ani daty, ani nie jest podpisany i trudno stwierdzić, czy faktycznie został wysłany jako artykuł do którejś z gazet francuskich. BCz. rkps 5360 IV, s. 193-196.

kował o tym w Londynie, otrzymując od Palmerstona aprobatę dla swych działań i obietnicę uczynienia natychmiast tego samego przez rząd brytyjski. Książę oczekiwał od przebywającego nad Tamizą Zamoyskiego potwierdzenia tych enuncjacji przez stronę brytyjską. Uważał przy tym, że Francja decydując się na ewakuację Ankony w sytuacji, gdy wciąż nierozwiązany kryzys belgijsko-holenderski⁵³², w który zaangażowana była także Austria, zdawał się ponownie zaostrzać, odbiera sobie możliwość nacisku na Wiedeń w tej drugiej sprawie. Ale potępiał także ustępliwość Wielkiej Brytanii wobec Habsburgów w kwestii belgijskiej, tłumacząc ją nieuzasadnionymi rachubami Londynu na pozyskanie Austrii do wspólnych działań w kwestii wschodniej⁵³³. Zamoyski 17 grudnia próbował ponownie spotkać się z Palmerstonem, by dowiedzieć się, jakie konkretne kroki Paryż podjął w sprawie Krakowa i co Foreign Secretary o nich myśli, ale nie uzyskał audiencji i mimo ponawianych przez niego wysiłków w tym względzie w kolejnych dniach skutek był podobny. Ostatecznie przed opuszczeniem Londynu hrabiemu nie udało się już spotkać z Palmerstonem⁵³⁴.

Natomiast premier Molé wywiązał się ze swej obietnicy podjęcia interwencji dyplomatycznej w sprawie obecności obcych wojsk w Krakowie. Stosowne noty, w których domagano się wyjaśnienia powodów przedłużającej się okupacji Wolnego Miasta, zostały wręczone przez przedstawicieli Francji wszystkim trzem dworom zaborczym na początku stycznia 1839 r. Adresaci owego *démarche* nie spieszyli się jednak z odpowiedzią. Brytyjskiemu ambasadorowi w Petersburgu Ulickowi Johnowi de Burgh – markizowi Clanricarde oświadczone, że Metternich i Nesselrode potrzebują czasu na uzgodnienie stanowiska między oboma mocarstwami, zanim wyrażą opinię w tak ważnej kwestii międzynarodowej. Reprezentant Zjednoczonego Królestwa nad Newą, donosząc o tym Palmerstonowi, solidaryzował się z postawą ministrów rządu francuskiego, którzy twierdzili, że „Rosja i Austria w praktyce promują zasadę, że zaburzenia w kraju usprawiedliwiają interwencję militarną

⁵³² O kryzysie belgijsko-holenderskim i polityce Czarotoryskiego wobec tej kwestii patrz: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Działalność polityczna księcia Adama Jerzego Czarotoryskiego wobec Wielkiej Brytanii w sprawie belgijskiej (1838-1839)*, „Acta Universitatis Lodziensis” Folia Historica 66, 1999, s. 5-20.

⁵³³ BCz. rkps 6958 IV, list A. J. Czarotoryskiego do W. Zamoyskiego z 14 XII 1838 r. (bez paginacji).

⁵³⁴ BCz. rkps 6306 III, list W. Zamoyskiego do A. J. Czarotoryskiego z 17 XII 1838 r., s. 1085-1086.

i okupację jego terytorium przez sąsiednie silniejsze państwo, bez wyjaśnienia celów takiej interwencji⁵³⁵.

O Polsce i Krakowie rozmawiano nie tylko w zaciszu ministerialnych gabinetów. Temat ten od czasu do czasu nadal funkcjonował w brytyjskim dyskursie publicznym. W grudniu w „The Athenaeum” ukazała się obszerna relacja z podróży do Polski, której spory fragment był poświęcony właśnie podwawelskiemu grodowi. Znalazł się w niej barwny opis starego miasta i wyprawy na Kopiec Kościuszki⁵³⁶.

IV.7. Spadek zainteresowania sprawą krakowską w pierwszej połowie 1839 r. w obliczu kryzysów wschodniego i belgijskiego. Koncepcja zbliżenia brytyjsko-austriackiego w kwestii polskiej

Dopiero dwa miesiące później, po trzytygodniowym oczekiwaniu, udało się uzyskać audiencję u Foreign Secretary przybyłemu w styczniu na Wyspy Czartoryskiemu. W długiej rozmowie 13 lutego 1839 r. obaj politycy poruszali szereg innych kwestii – przede wszystkim rozmawiano o możliwości zmiany polityki Austrii wobec Polski i przekonania jej do poparcia idei jej odbudowy, rozwijającym się na nowo kryzysie belgijsko-holenderskim oraz o szeroko rozumianej kwestii wschodniej. Sprawa Krakowa została w konwersacji ledwie dotknięta. Palmerston jedynie poinformował księcia, iż w tej kwestii nic się nie zmieniło. Foreign Secretary oczekiwał powrotu ambasadora Lamba do Wiednia, aby polecić mu poruszenie owego tematu wobec księcia Metternicha⁵³⁷. Jeszcze mniej o Krakowie udało się księciu powiedzieć podczas kolejnego spotkania z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych 16 marca, kiedy to zaledwie wspomniano o istnieniu tego problemu. Inne kwestie zdomi-

⁵³⁵ BL Add. MS 89177/2/3, depesza No 5 z St. Petersburga (prawdopodobnie od U. J de Burgha – lorda Clanricarde’a do H. Palmerstona 7 I 1839 r. (bez paginacji).

⁵³⁶ *Incidents of Travel in Greece, Turkey, Russia and Poland*, „The Athenaeum. Journal of English and Foreign Literature, Science and the Fine Arts”, nr 583 z 29 XII 1838, s. 927-929.

⁵³⁷ BCz. rkps 5294 IV, *Première conversation du Prince Adam Czartoryski Palatin avec Lord Palmerston obtenue apres plus de trois semaines d’attente*, 13 II 1839, s. 151 (całość s. 143-153). Akapit o Krakowie został opuszczony w relacji z rozmowy umieszczonej w pamiętnikach księcia: *Memoirs of Prince Adam Czartoryski...*, s. 339-344.

nowały i tę konwersację, zwłaszcza że konflikt na wschodzie wyraźnie się zaostrzał i groził nowym wybuchem, do którego w kwietniu rzeczywistość doszła, a w Belgii „afera Skrzyneckiego” także doprowadziła do zaognienia relacji Austrii i Prus z tym krajem⁵³⁸. Nic zatem dziwnego, że w tych warunkach sprawa Krakowa zeszła na dalszy plan.

Przez całą pierwszą część 1839 r. szybko zaostrzający się kryzys turcko-egipski i utrzymujące się napięcie w relacjach belgijsko-holenderskich angażowały uwagę mocarstw, ale także pochłaniały gros aktywności polityków obozu Czartoryskiego. Zamoyski, przebywający w Brukseli i w Paryżu, do Londynu wrócił dopiero w czerwcu. Książę Adam przypominał o sprawie Krakowa politykom francuskim, pragnąc zweryfikować pogłoski o ewakuacji miasta przez wojska austriackie. Faktycznie ostatecznie okazały się one zwykłymi plotkami⁵³⁹. Napominał Zamoyskiego, aby nie zapomniano poruszyć tego tematu przy okazji organizowanego przez LTTPP wielkiego mitingu poparcia dla sprawy polskiej, który miał się odbyć w Londynie 15 czerwca. Było to dość głośne wydarzenie i okazało się propagandowym sukcesem Czartoryskiego. Honorowe przewodnictwo nad mitingiem objął August Frederick książę Sussex – brat zmarłego króla Wilhelma IV, co nadało mu wysoką rangę w londyńskim *society*, a poparcia udzielił mu także lord Palmerston. Spotkanie uświetniło swą obecnością kilku brytyjskich arystokratów i członków parlamentu ze wszystkich stronnictw politycznych – w sumie około dwustu osób. Miting miał być odpowiedzią na majową wizytę carewicza Aleksandra w Londynie, podczas której był on bardzo dobrze przyjmowany przez brytyjskie kręgi rządowe, choć zdaje się, że pozostawił po sobie wrażenie głównie człowieka szalenie rozrzutnego⁵⁴⁰.

⁵³⁸ BCz. rkps 5294 IV, *Conversation du Prince Adam Czartoryski Palatin avec Lord Palmerston, w Londynie*, 16 III 1839 r., s. 106 (całość rozmowy s. 93-110).

⁵³⁹ BCz. rkps 6962 III, kopie listów A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 8 i 10 VI 1839 r., s. 283 i 285.

⁵⁴⁰ Charles Cavendish Fulke Greville, sekretarz Królewskiej Rady Przybocznej, zapamiętał tę wizytę w sposób następujący: „Wczoraj wyjechał Wielki Książę Aleksander po wizycie, która trwała chyba trzy tygodnie i odznaczała się bezprzykładną rozrzutnością (czy może hojnością) nie dającą się z niczym porównać. Z wyglądu nie wyróżnia się on niczym szczególnym i – jak się wydaje – nie zrobił większego wrażenia, jeśli nie brać pod uwagę wspaniałości i liczby jego prezentów i dobrodziejstw: rozrzucał dokoła diamentami wysadzone szkatułki i pierścienie, złożył znaczne sumy na wszelkie fundacje dobroczynne, na pomniki Nelsona i Wellingtona, oraz uczynił niezwykle hojną (i zadziwiającą) dotację na rzecz Jockey-Clubu, któremu posłał 300 funtów obiecując czynić

Spotkanie, jak zawsze przy tego typu okazjach, posłużyło jako trybuna dla przypomnienia praw Polski do niepodległości i naświetlenia poglądów obozu Czartoryskiego w różnych kwestiach bieżącej polityki międzynarodowej. O Krakowie mówił podczas mitingu lord Stuart, który umiejętnie nawiązał do zaangażowania dyplomacji brytyjskiej w obronę Heratu – jednego z centrów politycznych Afganistanu i wskazując na jego położenie geograficzne – daleko od Wielkiej Brytanii i kilkaset mil od wybrzeża morskiego – przekonywał, iż moralny wpływ Londynu w połączeniu z energiczną akcją dyplomatyczną może być skuteczny nawet w odległych miejscach. Wskazywał, iż Kraków jest bliżej Anglii niż Herat i nie dalej od morza niż owo afgańskie miasto. Wyrażał też przekonanie, iż wysłanie tam brytyjskiego agenta dyplomatycznego przyniosłoby korzyści Rzeczypospolitej Krakowskiej i mogłoby ocalić miasto od postępującej degradacji⁵⁴¹.

Poza drobnymi wzmiankami o Krakowie w rozmowach z politykami z obu stron Kanału La Manche, czy też nieśmiałym przypomnieniu o nim brytyjskiej opinii publicznej, w istocie trzeba uznać, że kwestia ta niemal zniknęła z agendy działań „dyplomacji” Czartoryskiego w całej pierwszej połowie 1839 r. Zwracanie sobie przez polityków tego obozu nawzajem uwagi, iż nie należy o niej zapominać, trudno uznać za faktyczne działania w tej sprawie. Poza przywołanymi wyżej istotnymi okolicznościami międzynarodowymi, które odwracały uwagę od nienowego już i od dłuższego czasu pozostającego w sytuacji patowej problemu krakowskiego, innym czynnikiem być może trafnie wskazującym na powody owego milczenia była próba realizacji wobec Wielkiej Brytanii koncepcji skłonienia jej do zbliżenia z Austrią w celu poszukiwania u niej możliwości kompleksowego, pozytywnego rozwiązania kwestii polskiej – tj. odbudowy Rzeczypospolitej jako państwa pozostającego w sojuszu z Austrią i zabezpieczającego ją przed Rosją. Przygotowany w tym duchu memoriał, prowadzone w lipcu i sierpniu rozmowy i korespondencja z lordem Palmerstonem, sir Johnem McNeillem – współpracującym z Czartoryskim ambasadorem brytyjskim w Persji – czy z Johnem MacGregorem – podsekretarzem stanu w Foreign Office negocjującym traktat handlowy z Austrią, miały rozmiar istotnej ofensywy

to co rok” (Ch. C. F. Greville, *Dziennik z czasów panowania króla Jerzego IV, króla Wilhelma IV i królowej Wiktorii spisany przez Charlesa C. F. Greville'a urzędnika Rady Przybocznej tych monarchów*, Warszawa 1974, s. 182, zapis z 1 VI 1839 r.).

⁵⁴¹ *Meeting of the Friends of Poland, Held the 15 June 1839, at Freemasons' Hall. H.R.H. the Duke of Sussex in the Chair*, London 1839, s. 46.

„dyplomatycznej” obozu Czarotoryskiego w tej właśnie kwestii, ale być może właśnie ceną za ocieplenie relacji brytyjsko-austriackich miało być nienaciskanie na – w tym kontekście drobną – kwestię Krakowa, skoro gra toczyła się o namówienie Austrii do podjęcia strategicznej decyzji zerwania z Petersburgiem i Berlinem na rzecz przyłączenia się Wiednia do obozu tworzonego przez liberalne monarchie zachodnie – Wielką Brytanię i Francję. Mówiono zatem jedynie o złagodzeniu postępowania Austrii wobec Polaków w Krakowie i w Galicji⁵⁴². Idea wciągania imperium habsburskiego do współpracy z Londynem i Paryżem w dziele odbudowy Polski, z taką swadą i wysiłkiem suflowana Palmerstonowi przez Czarotoryskiego i Zamoyskiego, nie znajdowała jednak powszechnej aprobaty w obozie zwolenników księcia Adama. Jeden z pnących się w hierarchii owego ugrupowania politycznego – krakowianin – Ludwik Bystrzonowski wprost pisał o niemożności zrealizowania koncepcji „sojuszu austriackiego”. Jego zdaniem, o takiej ocenie owego pomysłu rozstrzygało postępowanie Austrii w Galicji i Krakowie właśnie – „contre

⁵⁴² BCz. rkps 5283 IV, *Mémoire sur un point essentiel à discuter entre l'Angleterre et l'Autriche* (z 5 VII 1839 r.), s. 225, całość s. 205-234; lub BCz. rkps 6451 IV, bez paginacji – tu błędnie datowane na sierpień 1839 r.; BCz. rkps 5507 IV, list A. J. Czarotoryskiego do H. Palmerstona z 5 VII 1839 r., s. 147-148 (inna kopia – s. 149-150, brulion – s. 87-88); BCz. rkps 6962 III, list A. J. Czarotoryskiego do W. Zamoyskiego z 5 VII 1839 r., s. 299. Patrz też: BCz. rkps 5485 IV, listy A. J. Czarotoryskiego do W. Chrzanowskiego z 5 VII 1839 r., s. 441-444 i bez dokładnej daty z 1839 r., s. 473-479; oraz BCz. rkps 6307 IV, listy W. Zamoyskiego do A. J. Czarotoryskiego z 11, 15 i 19 VII 1839 r., s. 213-264; BCz. rkps 6960 IV, list J. McNeilla do W. Zamoyskiego z 3 VIII 1839 r. (bez paginacji); BCz. rkps 6967 IV, list W. Zamoyskiego do W. Chrzanowskiego z 9 VIII 1839 r. (bez paginacji). W podobnym duchu – aktywizującym politykę Wielkiej Brytanii wobec Austrii, traktowanej jako przymusowy sojusznik Rosji, w rzeczywistości gotowy się jej przeciwstawić – utrzymany został inny memoriał przygotowany przez W. Zamoyskiego: *Effets politiques de l'apatrié Anglaise* – wszakże bez dokładnej daty, a oznaczony jedynie jako powstały po 1845 r. Data ta wydaje mi się jednak nieprawdopodobna. Wydarzenia roku 1846 na długo zniszczyły bowiem wiarę w to, że Austria może zostać sojusznikiem sprawy polskiej i że da się ją odseparować od Rosji. Można zatem wnosić, że memoriał ów powstał właśnie latem 1839 r., kiedy koncepcje takie były rozważane i propagowane przez otoczenie księcia Czarotoryskiego. Dokument znajduje się ponadto w teczce zatytułowanej: *Emigracja. Pisma polityczne (1839-1843)*, t. 3. – a zatem wśród dokumentów odpowiadających wskazanemu przeze mnie okresowi jego powstania. Patrz: BCz. rkps 5325 IV, s. 145-153.

toute nationalité polonaise” – jak podkreślał⁵⁴³. Z samej stolicy Habsburgów napływały informacje potwierdzające, iż postępowanie władz austriackich w Krakowie nie przystaje zbyt do sugerowanej przez Czartoryskiego, a zwłaszcza Zamoyskiego przychyłnej postawy Wiednia wobec Polaków.

Do rąk księcia Adama dotarł bowiem memoriał z maja owego roku, być może powstały w kręgu rezydującego w Wiedniu Konstantego Adama Czartoryskiego – brata księcia wojewody, dotyczący sytuacji Kościoła krakowskiego, pozbawionego urzędującego biskupa, po odsunięciu od obowiązków biskupa Karola Skórkowskiego. Kościół ów znajdował się ówczesnie pod wpływem księży kanoników – jezuita Franciszka Ksawerego Stachowskiego, Jana Baptysty Schindlera i Jana Karola Scipio del Campo, którzy zdominowali kapitułę krakowską. Zwłaszcza drugi z nich – wprowadzony do senatu na miejsce usuniętego Jacka Mieroszewskiego, przybyły z Galicji gorący zwolennik Austrii, był bardzo negatywnie oceniany, określany mianem obcego intryganta propagującego austriacki józefinizm i oskarżany o ścisłą współpracę z rezydentami trzech dworów opiekuńczych. Opisywana w szczegółach sytuacja kościoła krakowskiego budziła niepokój o jego przyszłość, zwłaszcza wobec spodziewanej śmierci administratora diecezji sufragana biskupa Franciszka Ksawerego Zglenickiego i trudności, jakie Rosjanie robili kandydaturze jego przewidywanego następcy kanonika Ludwika Łętowskiego⁵⁴⁴. Kolejne ograniczenia niezależności sądów krakowskich postanowione na mocy rozporządzenia senatu z 2 lipca 1839 r. i oddanie ich pod faktyczną władzę rezydentów były w lipcu i sierpniu szeroko relacjonowane w dziennikach francuskich i brytyjskich. Za staraniem Zamoyskiego, lorda Stuarta i Niedźwieckiego, przetłumaczono na angielski i umieszczono w prasie brytyjskiej („The Times”, i „Morning Advertiser”) artykuł przygotowany przez Eustachego Januszkiewicza – wydawcę pisma

⁵⁴³ BCz. rkps 6451 IV, tekst bez tytułu z podpisem L. Bystrzonowskiego z 29 VII 1839 r. (Paris) – o Egipcie i stosunkach austriacko-angielskich, bez paginacji.

⁵⁴⁴ BCz. rkps 5360 IV, memoriał bez tytułu z adnotacją: przesłane z Wiednia przez A., opatrzone datą: Cracovie Mai 1839, s. 181-188. O takich postaciach jak L. Łętowski, J. Schindler czy J. Scipio del Campo, A. O. Bystrzonowski – patrz: S. Grodziski, *Rzeczpospolita Krakowska...*, s. 103-106; W. Kopff, *op. cit.*, s. 26. O kapitule krakowskiej po powstaniu listopadowym patrz: A. Szczërba, *op. cit.*, s. 140-141. O popieraniu kariery politycznej J. B. Schindlera i J. Scipio del Campo – *ibidem*, s. 162-163.

„Młoda Polska”, poświęcony tym właśnie kwestiom i wcześniej – 24 lipca – publikowany już we francuskim „Le National”⁵⁴⁵.

IV.8. Wznowienie inicjatyw dyplomatycznych Czartoryskiego na rzecz Krakowa w drugiej połowie 1839 r.

Te nowe represje zmierzające do likwidacji samodzielności Rzeczypospolitej Krakowskiej skłoniły Czartoryskiego do podjęcia inicjatyw dyplomatycznych skierowanych tym razem w pierwszym rządzie pod adresem władz francuskich. W lipcu książę Adam przygotował przeznaczoną dla ówczesnego premiera Francji – marszałka Nicolasa Jeana de Dieu Soult’a – *Note sur Cracovie*⁵⁴⁶, potem jeszcze kilka razy przeredagowaną i poprawianą przez samego księcia i przez Zamoyskiego dla potrzeb podjętej niemal równoległe podobnej akcji w Wielkiej Brytanii. Książę nie przypominał już szczegółowo okoliczności, w jakich Kraków znalazł się pod okupacją, uznając, że są one powszechnie znane, zwracał jednak uwagę, iż od 1836 r. trwa ona nadal, a wobec przyjętych nowych rozporządzeń, jej reżim się zaostrza. Wyliczał przy tym bezprawne zmiany, jakie okupanci przeprowadzili w Wolnym Mieście, zmuszając do rezygnacji z urzędu prezesa senatu Wielogłowskiego i nominując na jego miejsce Hallera, co było złamaniem konstytucji, zgodnie z którą stanowisko to powinno być obsadzone w drodze elekcji przez Izbę Reprezentantów. Zresztą z dalszej części memoriału wynikało, że Haller,

⁵⁴⁵ BCz. rkps 5361 IV, informacja zapewne specjalnie przygotowana dla prasy jako doniesienie z Krakowa z datą 28 VIII 1839 r., adresowane do E. Januszkiewicza, s. 169-170. Jest to zapewne spreparowany dla celów propagandowych list E. Januszkiewicza przysłany L. Niedźwieckiemu i staraniem jego i Zamoyskiego opublikowany w „The Times” 10 VIII 1839 r. – a także w „National” i „Morning Advertiser” – zob. też: listy L. Niedźwieckiego do E. Januszkiewicza z 25 VII i 13 VIII 1839 r., [w:] L. Niedźwiecki, *op. cit.*, s. 564 i 568-569. O reformie sądownictwa patrz: W. Bartel, *Ustrój i prawo...*, Kraków 1976, s. 93; J. Goclon, *op. cit.*, s. 284. Niemcewicz także skomentował te zmiany w swoim dzienniku: „Biedna Rzeczpospolita Krakowska ostatniego od opiekunów swoich doznała już ciosu, sejm, senat, sądownictwo – wszystko im odebrano, komisarze despotycznie rządzić nią będą i to w obecności Anglii i Francji gwarantujących jej niepodległość” (J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1839-1841*, s. 145, zapis z 13 VIII 1839 r.).

⁵⁴⁶ BCz. rkps 5360 IV, *Note sur Cracovie* z 8 VII 1839 r., s. 167-168 oraz brulion s. 189-192.

popadający w coraz większy konflikt z rezydentami⁵⁴⁷, ich decyzją w kwietniu 1839 r. także został zdymisjonowany i zastąpiony przez duet niekompetentnych co do spraw im powierzonych księży kanoników Jana Schindlera i Antoniego Onufrego Bystrzonowskiego. Czartoryski wskazywał, iż rozwiązano milicję krakowską i ogłoszono jej reorganizację, ustalając jednak takie kryteria naboru do tej formacji, że w niewielkim państewku znalazło się jedynie 17 spełniających je osób. Jednocześnie ogłoszono, iż okupacja będzie trwała do czasu zorganizowania się na nowo milicji, co w zaistniałych okolicznościach czyniło ją bezterminową. Informował o istnieniu Konferencji Rezydentów – nazwanej przez księcia „okupacją dyplomatyczną”, która sprawowała niemal absolutną władzę w mieście, wykorzystując okupację wojskową jako narzędzie swej polityki i czyniąc iluzorycznymi konstytucyjne struktury administracji Krakowa. Przykładem tego było mianowanie przez nią na komisarza policji Gutha oraz majora Josepha Hollfelda de Ehrenholda⁵⁴⁸ na dowódcę milicji – obu funkcjonariuszy austriackich, niezależnych od senatu i wykonujących polecenia Konferencji. Książę zwracał także uwagę na zdezorganizowanie i upadek Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz na zniesienie w nim katedry literatury polskiej, na zabójczą dla handlu i przemysłu blokadę terytorialną Rzeczypospolitej Krakowskiej, a także na nadużycia policji aresztującej obywateli i przetrzymującej ich bez podania zarzutu i w nieznanym miejscu. Wspominał o zmianach zaprowadzonych w konstytucji Wolnego Miasta bez konsultacji z Francją i Wielką Brytanią, a także o odrzuceniu przez Konferencję Rezydentów adresu Izby Reprezentantów do dworów protektorów. Ostatecznie Czartoryski oświadczał, że w tym stanie rzeczy okupacja wojskowa Krakowa jest tylko celem drugorzędym, a w istocie chodzi o głębokie gwałty zadane niepodległości, prawom konstytucyjnym i politycznym Wolnego Miasta. Jeśli zatem traktaty mają być wobec Krakowa wykonywane, należy jak najszybciej położyć kres tej nielegalnej akcji – stwierdzał. Wzywał Paryż i Londyn do interwencji dyplomatycznej na rzecz nadwiślańskiej republiki i do wysłania doń swych konsulów, powtarzając znaną już argumentację. Potwierdzał, że austriackie siły oku-

⁵⁴⁷ O kolejnych represjach, które dotyczyły obywateli Krakowa i zaostrażających się relacjach Hallera z rezydentami patrz: BCz. rkps 5358 IV, notatka zatytułowana Kraków, opatrzona datą 15 IV, bez podania roku, s. 397-398. W. Kopff, *op. cit.*, s. 28-30.

⁵⁴⁸ O milicji krakowskiej patrz: P. Hapanowicz, *op. cit.*, s. 47-53; W. Namyśłowski, *op. cit.*

pacyjne zostały zredukowane do 300 żołnierzy⁵⁴⁹, ale jednocześnie informował, że w pobliskim Podgórzu stacjonuje ich parę tysięcy, gotowych w każdej chwili wkroczyć do miasta. Kolejne wersje noty, przerezegowane zapewne w okresie od sierpnia do listopada 1839 r., zawierały szereg dodatkowych danych i postulatów⁵⁵⁰. Znalazły się w nich informacje o wprowadzonych 24 czerwca 1839 r. nowych ograniczeniach kompetencji Izby Reprezentantów, która miała zbierać się teraz raz na trzy lata, a nie jak dotąd raz na rok, i o odebraniu części praw senatowi i przekazaniu ich w ręce Konferencji Rezydentów, jak również o zmianach w systemie prawnym i penitencjarnym upodabniających je do austriackich odpowiedników. Wszystko to przekonywało, zdaniem księcia Adama, iż dawna konstytucja Wolnego Miasta Krakowa ustanowiona na kongresie wiedeńskim została w istocie zniesiona, a mocarstwa opiekuńcze przekazały pełnię władzy w ręce swoich rezydentów. Czartoryski oświadczał, że dotąd nie było w cywilizowanym świecie podobnego przykładu pogwałcenia dobrej wiary i praw człowieka. Proponował powołanie komisji złożonej z pełnomocników trzech dworów opiekuńczych, Francji i Wielkiej Brytanii dla zrewidowania i ponownego ustalenia systemu prawnego mającego obowiązywać w Rzeczypospolitej Krakowskiej i powtarzał te propozycje, które znalazły się w przygotowanym pod koniec lipca 1839 r. przez obywateli Krakowa adresie do rządów Wielkiej Brytanii i Francji (o czym niżej). Zapewne w tym czasie powstał jeszcze jeden memoriał o bardziej ogólnym wydźwięku, którego zasadnicze przesłanie stanowiło oskarżenie skierowane pod adresem trzech dworów protektorów, iż ich ostatecznym i prawdziwym celem jest zniszczenie Rzeczypospolitej Krakowskiej, w której widzą resztki groźnej dla nich idei dawnej Polski. Utrzymanie przez mocarstwa ościenne w Wolnym Mieście chaosu i destabilizacji zostało w tym ujęciu ukazane jako realizowany z premedytacją zamiar, a beczynność innych sygnatariuszy traktatów z 1815 r. jako zachęta dla

⁵⁴⁹ O ewakuacji części wojska austriackiego z Krakowa donosiła też ówczesna prasa krakowska: *Wyjście części wojska okupacyjnego*, „Gazeta Krakowska”, nr 137 z 18 VI 1839 r., [w:] K. Bąkowski, *op. cit.*, cz. 3, s. 112-113.

⁵⁵⁰ Kolejne wersje tej samej noty, rozszerzone jednak i nieco przerezegowane, patrz: BCz. rkps 5358 IV, *Notice sur Cracovie*, s. 191-202 (brulion z licznymi poprawkami); kolejna wersja s. 203-217 (przepisana i w pełni uporządkowana); *Note sur Cracovie*, s. 219-226 (brulion z poprawkami); *Notes sur Cracovie*, s. 227-239 (czystopis – ale ograniczony do tekstu noty z 8 VII 1839 r.); *Note sur Cracovie*, s. 263-269. Wszystkie umieszczone pod wspólną datą 1839 r.

ciemieźców Krakowa do dalszego postępowania na tej drodze. Powoływanie się przez mocarstwa zaborcze na zgodę na odseparowanie Belgii od Holandii – akceptowane i popierane przez Wielką Brytanię i Francję – jako na precedens odejścia od postanowień kongresu wiedeńskiego, było odrzucane jako fałszywe alibi dla dworów opiekunów, którym traktat wiedeński powierzał pieczę nad neutralnością i niepodległością Rzeczypospolitej Krakowskiej, ale nie dawał podstaw do ingerencji w jej sprawy wewnętrzne i do ograniczania jej suwerenności. Wreszcie nowe uzurpacje rozszerzające prerogatywy Konferencji Rezydentów kosztem konstytucyjnych władz Krakowa z czerwca 1839 r. oprostestowywano, nie formułując jednostkowych żądań przywrócenia władzy senatu czy dawnych prerogatyw takim czy innym strukturom administracyjnym Wolnego Miasta, ale domagając się interwencji mocarstw zachodnich w sprawę Krakowa w taki sposób, aby nie tylko dwory opiekuńcze, ale i inne rządy europejskie ustanowiły nowe – stałe zasady, w oparciu o które miałyby funkcjonować nadwiślańska republika – tak jak to było w 1815 r. W owym powrocie aktywności całej Europy w kwestii rozstrzygnięcia przyszłych losów Rzeczypospolitej Krakowskiej widziano jedyny sposób na zakończenie panującego w niej chaosu ustrojowego, uratowanie jej egzystencji i obronę przed groźącym jej zniszczeniem ze strony mocarstw zaborczych⁵⁵¹.

Przebywający od początku czerwca do końca sierpnia na Wyspach Brytyjskich Zamoyski, otrzymał od księcia Adama wspomnianą notę o Krakowie (tj. *Notice sur Cracovie* – a nawet powtórnie wysłane kolejne zmienione jej wersje z pełnomocnictwami do dokonywania w nich ewentualnych dalszych zmian) z poleceniem, aby przed wyjazdem dostarczył ją Palmerstonowi, by zasygnalizować mu, iż tematem Krakowa Czartoryski pilnie zajmuje się na gruncie francuskim⁵⁵². Hrabia przygotował też odpowiednie informacje o sytuacji w Wolnym Mieście do „Timesa”, które ukazały się w pierwszej połowie sierpnia i zostały przedrukowane przez francuski „Journal des débats”⁵⁵³. Tymczasem sam Czartoryski postanowił powstrzymać się jeszcze od wręczania noty Soultowi, do czasu dostarczenia mu poprawionych przez Zamoyskiego kopii

⁵⁵¹ BCz. rkps 5358 IV, *Affaires de Cracovie* [1839], s. 243–249.

⁵⁵² BCz. rkps 6962 III, kopia listu A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 2 VIII 1839 r., s. 319.

⁵⁵³ BCz. rkps 6307 IV, listy W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 9 i 16 VIII 1839 r., s. 337–340 i 355; być może chodzi o artykuł: *Cracovie*, Jdd z 13 VIII 1839 r., s. 1.

przedkładanych przez hrabiego Palmerstonowi. Był zdania, że w ówczesnych okolicznościach w sprawie Krakowa bardziej można liczyć na pomoc ze strony rządu francuskiego. Gdy premier Francji oświadczył księciu, „że jest doskonale z Austrią”, Czartoryski natychmiast odparł, „że to pora zyskać coś dla Krakowa”, ale w odpowiedzi otrzymał jedynie obietnice powrotu do tej sprawy, „jak się rzeczy Wschodu ułożą” – czyli po rozwiązaniu kryzysu turecko-egipskiego, w który angażowały się wszystkie mocarstwa⁵⁵⁴. Zamoyski natomiast opracowywał kolejne wersje memoriału dla Palmerstona, pomijając w nim znane już wcześniej fakty i kładąc nacisk przede wszystkim na to, „żeby uzyskać na korzyść Krakowa to co dziś robią na zgubę Turcji – tj. wmieszenie się 5ciu a nie 3ch dworów”⁵⁵⁵. Było to odniesienie do konferencji ambasadorów pięciu mocarstw, która miała zająć się rozwiązaniem kryzysu turecko-egipskiego, jako postulowanej formuły rozstrzygnięcia sprawy Wolnego Miasta.

Starania Zamoyskiego o audiencję u Palmerstona okazywały się nieskuteczne, stąd hrabia zdecydował się posłać Strangwaysowi do Foreign Office aż dwa memoriały (opracowane przez księcia Adama – jeden o Krakowie, a drugi o możliwości zbliżenia z Austrią), nie tracąc wciąż nadziei na bezpośrednią rozmowę z brytyjskim ministrem. Jeden z nich mógł być komunikowany partnerom dyplomatycznym rządu brytyjskiego, drugi miał charakter poufny⁵⁵⁶. W istocie dotyczył szerszej koncepcji politycznej, dla której realizacji sprawa Krakowa miała być jedynie krokiem wstępnym i probierzem intencji Wiednia w kwestii polskiej. Czartoryski stwierdzał w nim prawo obu mocarstw zachodnich do interwencji w sprawie Wolnego Miasta i przekonywał, że teraz właśnie jest właściwy moment, aby ją podjąć u rządu austriackiego w celu ostatecznego uregulowania statusu nadwiślańskiej republiki. Wskazując na gwałty i bezprawie, jakie przyniosła okupacja austriacka, winą za zaistniałą sytuację obciążał Rosję, jako głównego prowodyra akcji wojskowej podjętej wobec Krakowa w 1836 r. Uważał, że nic nie usprawiedliwia udziału Austrii w tym przedsięwzięciu, bowiem zarówno jej inte-

⁵⁵⁴ BCz. rkps 6962 III, kopie listów A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 12 i 19 VIII 1839 r., s. 323 i 329. List z 19 VIII patrz też w: W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 99-100.

⁵⁵⁵ BCz. rkps 6307 IV, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 23 VIII 1839 r., s. 377-378.

⁵⁵⁶ BCz. rkps 6307 IV, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 27 VIII 1839 r., s. 381.

resy, jak i zasady, którym hołduje, są różne od rosyjskich, a nawet im przeciwne. Według przedstawionej przez księcia interpretacji historii, Austria wzięła udział w rozbiorach Polski, aby zachować równowagę polityczną i podobnymi motywami kieruje się w sprawie Wolnego Miasta. Twierdził, że jakkolwiek Prusy i Rosja potrzebują ziem polskich – pierwsze, by osiągnąć jedność terytorialną, druga, by wywierać wpływ na sprawy europejskie – to w przypadku Austrii jej polskie prowincje nie są jej do niczego szczególnego potrzebne i może z nich bez większej szkody zrezygnować. Przewidywał nawet, iż w razie wybuchu wojny austriacko-rosyjskiej, Wiedeń ewakuuje Galicję i w takim razie może ona stać się tylko albo polską, albo rosyjską. Przy takim wyborze Austria nie powinna się wahać. Sprawa krakowska rozpatrywana oddzielnie, zdaniem księcia Adama, stanowiła dla Wiednia jedynie źródło kłopotów bez celu i bez wagi politycznej. Wzywał rządy mocarstw zachodnich, aby właśnie w tym momencie zaapelowały do Habsburgów o jej pozytywne rozwiązanie. Zmiana stanowiska Austrii w sprawie Krakowa mogłaby być sprawdzianem jej prawdziwych intencji i oznaką tendencji antyrosyjskich – przekonywał Czartoryski, wskazując, że jest ona zagrożona przez Rosję w swych prowincjach słowiańskich, stąd potrzebuje sojuszu z Anglią i Francją, aby uniknąć sytuacji, w której znalazłaby się samotnie wystawiona na atak swego północnego sąsiada. Taki sojusz byłby dla Austrii bezpieczny, gdyż Wielka Brytania nie ma i nie może mieć wobec niej wrogich zamiarów, a Francja jest odgradzona od niej Niemcami, Szwajcarią i Piemontem, ponadto istnieje duża zbieżność interesów tych trzech mocarstw w kwestii wschodniej. Książę zwracał uwagę politykom brytyjskim i francuskim, iż Wiedeń powinien być pewny ich poparcia przeciwko Rosji, jak i jedności i trwałego współdziałania pomiędzy Wielką Brytanią i Francją. Tę jedność w znacznym stopniu cementowała, zdaniem Czartoryskiego, silna sympatia do sprawy polskiej opinii publicznej w obu krajach. Książę oczekiwał zatem, iż Austria zrozumie właściwie swoją rację stanu, zmieni stanowisko w kwestii polskiej i zjednoczy się w wysiłkach z Anglią i Francją dla ostatecznego uregulowania losu Krakowa, do czego oba państwa zachodnie powinny ją zachęcać⁵⁵⁷. Ten sam memoriał został następnie – ale dopiero w grudniu – zaprezentowany premierowi Soultowi w Paryżu.

⁵⁵⁷ BCz. rkps 5358 IV, *Comment l'affaire de Cracovie peut amener une discussion plus générale dans l'état actuel de rapprochement de la France et de l'Angleterre avec l'Autriche – présente à Mr le Marechal Soult le 8 Decembre 1839*, s. 157-187. Brulion tego tekstu z licznymi skreśleniami i poprawkami – BCz. rkps 5358 IV, *Note sur*

Nieobecny w Londynie Palmerston ostatecznie nie znalazł czasu na spotkanie z Zamoyskim przed jego wyjazdem do Francji. Natomiast Strangways radził hrabiemu wysłać oba memoriały także brytyjskiemu ambasadorowi lordowi Beauvale (Fredericowi Lambowi) do Wiednia, dla jego wiadomości. Strangways spodziewał się, że ambasador będzie w stanie zebrać dokładne informacje o sprawie Krakowa przed przybyciem Zamoyskiego do stolicy Habsburgów, gdzie hrabia także się wybierał. W ocenie brytyjskiego podsekretarza stanu, sprawa krakowska stanowiła „rzecz pozytywną i praktyczną, tj. fakt, który pozwoliłby dostarczyć środki, by przy sprzyjającej okazji otwarcie porozmawiać z rządami, których ona dotyczy”, a zwłaszcza dobry wstęp do rozmów w Wiedniu o całości kwestii polskiej⁵⁵⁸. Strangways wierzył, że memoriały przesłane przez Zamoyskiego nie pozostaną bez efektu, choć potrzeba będzie czasu i cierpliwości, by go osiągnąć. Uprzedzał też lorda Beauvale, „że sprawa Krakowa mogłaby na nowo zająć uwagę rządu”⁵⁵⁹. Na razie pozostawała ona obecna w świadomości brytyjskiej opinii publicznej i obok sprawy Czerkiesji pobudzała jej wrogość wobec Rosji, co było zauważane i odnotowywane przez kierowników brytyjskiej nawy państwowej⁵⁶⁰.

Palmerston zapoznał się z memoriałami, gdy hrabiego nie było już w Wielkiej Brytanii. Jak zwykle w takich wypadkach pieczę nad sprawami polskimi w Londynie przejął lord Stuart, który miał okazję porozmawiać z Foreign Secretary o Rzeczypospolitej Krakowskiej 26 października. Najwyraźniej nadal był on w bojowym nastroju wobec brytyjskiego ministra, utrzymującym się po niedokończonej potyczce w Izbie Gmin w 1837 r. „Mówił z żalem o stanie Krakowa” – streszczał postawę Palmerstona w liście do Czartoryskiego – „ale żal nie jest cechą człowie-

Cracovie, pour le Gouvernement Français, 8 XII 1839, s. 131-154; inna kopia s. 345-354; kolejna kopia: BCz. rkps 5360 IV (tekst bez tytułu i bez daty, ale tożsamy – brulion), ręką Eustachego Januszkiewicza, s. 197-203.

⁵⁵⁸ BK rkps 2432, list W. Fox-Strangwaysa do W. Zamoyskiego z 10 IX 1839 r., s. 254-255.

⁵⁵⁹ BK rkps 2432, list W. Fox-Strangwaysa do W. Zamoyskiego z 13 IX 1839 r., s. 256-257. Zamoyski dopytywał się Stuarta we wrześniu, czy oba memoriały zostały posłane przez Palmerstona do lorda Beauvale i co myśli o nich brytyjski minister. List W. Zamoyskiego do D. C. Stuarta z 6 IX 1839 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 101.

⁵⁶⁰ APAN III-10 nr jednostki 118, list L. W. Melbourne'a do J. Russela z 13 X 1839 r., s. 622-633.

ka, który ma zamiar działać” – zauważał chłodno⁵⁶¹. Foreign Secretary poinformował lorda, że polecił konsulowi Barnettowi odwiedzać Kraków od czasu do czasu, co też ten kilka razy uczynił. Do memoriałów Zamoyskiego odniósł się ze sceptycyzmem, oświadczając, że nie widzi niczego, co można by w tej sprawie uczynić. Przekonywał, iż jeśli rząd brytyjski wysłałby konsula do Krakowa, senat miasta pod naciskiem Rosji odmówiłby jego przyjęcia, a nawet jeśli reprezentant Zjednoczonego Królestwa zostałby zaakceptowany, nie mógłby uczynić nic więcej, jak tylko przekazywać informacje o rozwoju sytuacji w Wolnym Mieście, co równie dobrze może wykonywać płk Barnett dzięki swym okazjonalnym wizytom w Krakowie. Minister nie wierzył, iż obecność pod Wawelem brytyjskiego konsula zapobiegłaby nielegalnym działaniom trzech dworów protektorów – podobnie jak nie zapobiegła zajęciu Frankfurtu przez Prusaków i Austriaków w 1833 r. Przede wszystkim wskazywał zaś, że nie jest to dobry moment na podnoszenie tej sprawy – w chwili, kiedy rząd brytyjski próbuje osiągnąć porozumienie z owymi trzema dworami w kwestii wschodniej. Stuart nie usiłował nawet zbyt polemizować z opiniami Palmerstona, zwłaszcza że Foreign Secretary miał mało czasu na rozmowę, ale odrzucając generalne porozumienie ze wszystkimi dworami północnymi, zgodnie z linią polityczną propagowaną przez Czartoryskiego, poparł jednak ideę zbliżenia brytyjsko-austriackiego, powołując się na przekazany przez Zamoyskiego memoriał w tej sprawie przygotowany przez księcia Adama. Palmerston okazał się jednak głęboko sceptyczny co do zawartych w nim koncepcji, nie wierząc, by kanclerz Metternich zaakceptował odbudowę niepodległej Polski.

W grudniu na konieczność wysłania brytyjskiego konsula do Krakowa nalegał w rozmowie z Foreign Secretary Władysław Plater. Uznawał on, iż w chwili pewnego ochłodzenia relacji austriacko-rosyjskich na tle różnicy zdań w sprawie sposobów rozwiązania kryzysu egipsko-tureckiego i ocieplenia stosunków brytyjsko-austriackich po zawarciu traktatu handlowego w 1838 r., istnieje szansa powodzenia tej inicjatywy. Palmerston jednak podobnie jak w październiku, wyrażając sympatię dla sprawy polskiej, uznał, że w danym momencie powody bieżącej polityki zmuszają do zaniechania idei natychmiastowego wysłania brytyjskiego przedstawiciela dyplomatycznego do Krakowa. Uzasadniał to stanowisko, przywołując sformułowane wcześniej argumenty przema-

⁵⁶¹ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 27 X 1839 r., s. 239-245.

wiające przeciwko takiej decyzji. Przypomniawszy ponadto, iż zaproszona dwa lata wcześniej do współdziałania w tej kwestii Francja, odmówiła, ale obiecał, że gdyby teraz podjęła inicjatywę, Wielka Brytania podąży jej śladem. Zachęcał też Platera do powiadomienia gabinetu francuskiego o tym stanowisku rządu Zjednoczonego Królestwa⁵⁶². Te informacje, wraz z postępującym zbliżeniem brytyjsko-rosyjskim rozwijającym się na tle kwestii wschodniej, spowodowały, iż pod koniec 1839 r. Czartoryski był gotów uznać Palmerstona za jednego z najbardziej przychylnych Petersburgowi ministrów spraw zagranicznych⁵⁶³.

IV.9. Geneza memoriału H. Meciszewskiego o Krakowie i przygotowania do opartej na nim akcji Czartoryskiego na Zachodzie

Tymczasem jednak od lata 1839 r., jednocześnie z ofensywą dyplomatyczną podjętą przez obóz księcia Adama pod adresem rządów brytyjskiego i francuskiego, rozwijała się także inicjatywa samych krakowian. Ta nieprzypadkowa zapewne zbieżność w czasie pozwala się domyślać koordynacji obu działań. Wyczerpawszy wszelkie możliwości zmiany sytuacji Wolnego Miasta poprzez apele do dworów protektorów, postanowiono uciec się do kolejnego sposobu wyniesienia sprawy Krakowa na forum dyplomacji europejskiej poprzez odwołanie się w imieniu jego obywateli do opieki pozostałych sygnatariuszy traktatu wiedeńskiego. W istocie cała akcja została zapoczątkowana żądaniem płk Barnetta, który zgodnie z poleceniem Palmerstona odwiedził Kraków co kilka miesięcy. Będąc w Wolnym Mieście w 1838 r. prosił sekretarza senatu – Meciszewskiego, aby przygotował jak można najlepiej udokumentowany memoriał o stanie Rzeczypospolitej Krakowskiej, który mógłby posłużyć rządowi brytyjskiemu do działania w tejże sprawie. Meciszewski zgodził się natychmiast podjąć tego zadania, ale choroba i szykany okupantów⁵⁶⁴ sprawiły, że tekst zamówionego memoriału w języku polskim zdołał przygotować dopiero na luty 1839 r. Kolejne problemy ze znale-

⁵⁶² BCz. rkps 5510 III, list W. Platera do A. J. Czartoryskiego z 13 XII 1839 r., s. 393-396.

⁵⁶³ BCz. rkps 5485 IV, list A. J. Czartoryskiego do W. Chrzanowskiego z 30 XII 1839 r., s. 481.

⁵⁶⁴ W nocy 23 maja 1838 r. policja wtargnęła do mieszkania H. Meciszewskiego, ale niczego u niego nie znaleziono – J. Goclon, *op. cit.*, s. 285; J. Bieniarzówna, *Z dziejów liberalnego...*, s. 49.

zieniem nie tylko odpowiednio kwalifikowanego, ale i godnego zaufania tłumacza, który mógłby tak obszerne dzieło przełożyć na język francuski, sprawiły, iż w sierpniu wersja francuska wciąż była ledwie zaczęta. Znicierpliwiony Barnett, który znów pojawił się w Krakowie, przysłany – jak mówił – „z polecenia ministerium angielskiego”, czynił Meciszewskiemu wyrzuty, iż ten nie dotrzymał terminu i w końcu oświadczył, że zabierze tekst w polskim oryginale, gdyż memoriał potrzebny jest natychmiast i da go do tłumaczenia na koszt rządu brytyjskiego po powrocie do Warszawy. Dokumenty, które miały być dołączone do memoriału nie były jeszcze gotowe i dopiero w dwa tygodnie później – 1 września – Meciszewski przesłał je Barnettowi do warszawskiego konsulatu przez zaufaną osobę – angielskiego kuriera Arthura White’a, związanego z Czartoryskimi od dawna, jeszcze od czasów puławskich, i już częściowo spolonizowanego⁵⁶⁵. Ta geneza memoriału sprawiła, że wstęp do jego pierwotnej wersji został zredagowany tak, jakby miał być przeznaczony dla brytyjskiego konsula w Warszawie⁵⁶⁶ i dopiero potem przekształcony zgodnie z jego ostatecznym celem – tj. przesłaniem do rządów Zjednoczonego Królestwa i Francji. Memoriał, jakkolwiek sporządzony przez Meciszewskiego, został zaaprobowany i podany w imieniu grupy (ponoć licznej) znamienitych obywateli krakowskich, którzy jednak ze względu na obawę przed represjami nie ujawnili swych nazwisk.

Został on poprzedzony swego rodzaju wstępem zatytułowanym: *Prośba Mieszkańców W. M. Krakowa przedstawiona Ministerium Angielskiemu i Francuskiemu*. Zwracano się w niej bezpośrednio do obu rządów, wskazując odpowiednio Francję lub Wielką Brytanię jako mocarstwa uprawnione do zabierania głosu w sprawie Krakowa – sygnatariuszy traktatu wiedeńskiego. Formułowano przy tym szereg postulatów, których spełnienie miało być celem działań dyplomacji liberalnych monarchii zachodnich. Oczekiwano zatem powołania komisji pełnomocników pięciu

⁵⁶⁵ BCz. rkps 5361 IV, list H. Meciszewskiego do A. J. Czartoryskiego z 27 XI 1839 r., s. 71. Zob. też: BCz. rkps 5361 IV, list H. Meciszewskiego do Ch. J. Barnetta z 1 IX 1839 r., s. 171-174 – gdzie znajduje się objaśnienie zawartości przesyłki i ostrzeżenie, iż należy zachować dyskrecję i ostrożność przy dalszej korespondencji. Zob. też: W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 122. M. Handelsman, *op. cit.*, t. 2, s. 63.

⁵⁶⁶ BCz. rkps 5360 IV, *Memoryał Mieszkańców Wolnego Miasta Krakowa, przedstawiony JW. Barnett Rezydentowi Jej Królewskiej Mości Najjaśniejszej Królowej Wielkiej Brytanii w Warszawie, a dotyczący obecnego położenia i stanu Rzeczypospolitej Krakowskiej*, s. 169-180. Jest to jedynie pierwsza partia obszernego memoriału.

mocarstw: Anglii, Francji, Austrii, Prus i Rosji, z udziałem reprezentantów Krakowa, dysponujących co najmniej głosem doradczym, w celu dokładnego przejrzenia prawodawstwa Wolnego Miasta i jego ostatecznego uporządkowania; ustalenia środków, które zapewniłyby wykonanie postanowień traktatu wiedeńskiego dotyczących relacji handlowych i komunikacyjnych Krakowa z państwami ościennymi; gwarancji, iż w przyszłości wszelkie reformy ustrojowe będą się odbywały jedynie w drodze przewidzianej prawem, poprzez instytucje i władze Wolnego Miasta, które miały być wolne od wszelkiego zewnętrznego wpływu; i na koniec akredytowania w Krakowie pełnomocników rządów angielskiego i francuskiego, tak aby rezydowali w tym mieście stale obok reprezentantów dworów protektorów. Tekst został podpisany ogólnym sformułowaniem: *Obywatele Wolnego Miasta Krakowa*, przy tym powołano się na precedensy stworzone procedurą akceptowaną przez kongres wiedeński w 1815 r., gdy podobnie ogólnie podpisywane dokumenty były przyjmowane jako urzędowe i procedowane⁵⁶⁷.

Ani Meciszewski, ani Czartoryski nie wiedzieli, czy i jaki użytek zrobił Barnett z dostarczonego mu memoriału. Były nawet wątpliwości, czy w ogóle został on na jego polecenie przetłumaczony i dostarczony rządowi brytyjskiemu. W październiku tekst owej *Prośby...* znalazł się już w prasie całej Europy, spośród gazet emigracyjnych wydrukowała go „Młoda Polska”⁵⁶⁸ – także nie wiadomo dokładnie, kto krył się za tą akcją propagandową – w każdym razie nie był to ani książę Adam, ani Meciszewski. Czartoryski zwracał na tę publikację uwagę lordowi Stuartowi i prosił go, aby postarał się dowiedzieć, czy cały memoriał dotarł do Foreign Office, zwłaszcza że płk Barnett znajdował się akurat w tym czasie w Londynie⁵⁶⁹. Meciszewski zaś dopiero pod koniec listopada przesłał cały tekst wraz z licznymi załącznikami i objaśniającą go korespondencją Czartoryskiemu z nadzieją, że książę zechce dać go do tłu-

⁵⁶⁷ BCz. rkps 5361 IV, *Prośba Mieszkańców W. M. Krakowa przedstawiona Ministerium Angielskiemu i Francuskiemu*, 27 VII 1839 r., s. 175-176. Wersja francuskojęzyczna – brulion z pewnymi poprawkami i rozszerzoną informacją o Krakowie – patrz: BCz. rkps 5360 IV, *Adresse des habitans de la Ville libre de Cracovie à S. E. M. le Président du Conseil des Ministres* (poprawki ołówkiem:) *aux Gouvernements de L.L. M.M. la Reine de la Grande Bretagne et le Roi des Français*, datowany na VIII 1839 r., s. 205-222.

⁵⁶⁸ „Młoda Polska” (dalej MP), nr 30 z 19 X 1839 r., s. 358-359.

⁵⁶⁹ BCz. rkps 5475 IV, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 28 X 1839, s. 121, lub BCz. rkps 5473 II, s. 19-20 – tu błędnie datowana kopia na rok 1837.

maczenia i wręczyć premierowi Francji, a gdyby się okazało, że rząd brytyjski także nie otrzymał jeszcze memoriału, również i jemu⁵⁷⁰. Planowano też publikację całości tekstu, choć potencjalni polscy wydawcy mieli zasadne wątpliwości co do handlowego sensu takiego przedsięwzięcia⁵⁷¹ – ostatecznie przeważyły jednak względy polityczne. Dla jej sfinansowania potrzeba było wszakże kilku tysięcy franków, które obywatele Krakowa mieli zamiar zebrać w drodze poufnej składki na ten cel. Konspiracyjna natura takiej drogi gromadzenia pieniędzy, gdy nie można było szeroko propagować celu, jakiemu miały one służyć, sprawiała jednakże, iż fundusze napływały bardzo powoli. Na szczęście publikację tę z pobudek patriotycznych, doceniając jej wagę, zdecydował się sfinansować jeden z polskich arystokratów, niepochozący z Krakowa „ale dobry Polak” – jak go określił Meciszewski – tajemniczy hrabia D., wyłożywszy na ten cel sumę 2,5 tys. franków. Nadzorem publikacji w obu językach miał się zająć Czartoryski. Aby uniknąć kompromitacji i szykan, na jakie publikacja ta mogłaby narazić Meciszewskiego, postanowiono, iż memoriał ów ukaże się pod nazwiskiem innej osoby. Sam autor wskazywał na Ludwika Królikowskiego – byłego właściciela pensji męskiej w Krakowie, który po konflikcie z konsulami rezydentami został zmuszony do opuszczenia Wolnego Miasta i z całą rodziną w październiku 1839 r. przeniósł się na stałe do Francji, a zatem żadne represje mu nie groziły, jednak książę Czartoryski początkowo odrzucił tę kandydaturę. Planowano część egzemplarzy przesłać do Krakowa, a część za darmo dostarczyć redakcjom gazet francuskich i angielskich oraz wybranym członkom parlamentów we Francji i Anglii. Ponieważ Izby francuskie miały zgromadzić się jeszcze w grudniu 1839 r., a parlament brytyjski rozpoczął kolejną sesję w lutym 1840 r., pozostawało niewiele czasu na przygotowanie i druk memoriału. Publikacja miała być poprze-

⁵⁷⁰ Polskojęzyczna wersja memoriału wraz z drobną korespondencją dotyczącą późniejszych spraw wydawniczo-handlowych patrz: BCz. rkps 5359 III, L. Królikowski [H. Meciszewski]: *Memoriał historyczny i polityczny o stanie obecnym Wolnego Miasta Krakowa i jego okręgu na poparcie adresu obywateli krakowskich podanego rządowi francuskiemu i angielskiemu w październiku 1839 roku, z dołączeniem zbioru dokumentów*, s. 1-535. Wersja francuskojęzyczna – patrz: BCz. rkps 5357 III, *Mémoires sur Cracovie*, s. 1-747 (brulion z licznymi poprawkami i skreśleniami).

⁵⁷¹ Zwłaszcza wydanie polskojęzycznej wersji memoriału zostało uznane przez Eustachego Januszkiewicza za pod względem handlowym nierokujące żadnego zysku – zob. informacja o tym: BCz. rkps 5359 III, informacja M. Zaleskiego dla A. J. Czartoryskiego z 28 II 1840 r., s. 521-522.

dzona kampanią reklamową w prasie obu liberalnych monarchii zachodnich⁵⁷².

Do Czartoryskiego tekst memoriału dotarł dopiero 23 grudnia, ale książę natychmiast przystąpił do organizowania jego publikacji. W jego posiadaniu znajdowały się już wcześniejsze prace Meciszewskiego, dawniej nadesłane do Paryża⁵⁷³, których tłumaczenie na francuski z myślą o ich publikacji właśnie kończył hrabia Załuski. Czartoryski polecił Stanisławowi Barzykowskiemu, T. Morawskiemu i R. Załuskiemu, aby porównali nowy memoriał ze starymi pracami i sprawdzili, czy przetłumaczone już dawne teksty da się wykorzystać przy przygotowywaniu do druku właśnie nadesłanego, oraz zajęli się techniczną stroną owego zadania⁵⁷⁴. Jakkolwiek oceniał, że rząd brytyjski był już w posiadaniu bardzo obszernych informacji o Krakowie, druk memoriału miał zostać podjęty bezzwłocznie⁵⁷⁵. Zawiadomiony o tej decyzji Meciszewski był oczywiście niezmiernie wdzięczny księciu za okazaną pomoc, ale usilnie nalegał, aby konieczne zmiany redakcyjne nie doprowadziły do wypaczenia sensu memoriału, a zwłaszcza by nie nadały mu tonu oskarżenia skierowanego wyłącznie przeciwko Rosji. Uważał, że emigranci wygnani z kraju przede wszystkim w wyniku represji rosyjskich i w imperium carów widzący głównego wroga, mogą starać się w tym duchu opisać sytuację Krakowa, podczas gdy sam był przekonany, iż należy wyraźnie podkreślić winy wszystkich trzech zaborców. Przede wszystkim zwracał uwagę, iż nie należy czynić z Austrii protektorki Krakowa przed uzur-

⁵⁷² BCz. rkps 5361 IV, list H. Meciszewskiego do A. J. Czartoryskiego z 27 XI 1839 r., s. 71-76.

⁵⁷³ W Bibliotece Czartoryskich są przechowywane dwa rękopisy prac H. Meciszewskiego, o które może chodzić: BCz. 5361 IV, *Do wydawcy dziełka: Kraków pod Rządem Rezydentów etc. etc. w Paryżu, Kraków dn. 14 Września 1837*, s. 239-268; oraz *Krytyczna analiza zmian konstytucyjnych, pozostających w kompetencji Senatu i Rządu Wolnego Miasta Krakowa, pod rządami rezydentów w latach 1833-1839*, 1839, s. 271-296. Jednocześnie warto zauważyć, iż pierwotna wersja dziełka Meciszewskiego: *Kraków pod Rządem Rezydentów...*, nie zdobyła uznania księcia Adama i spotkała się także z licznymi krytycznymi uwagami Karola Sienkiewicza, co w konkluzji prowadziło do wniosku, iż tekst ten należałoby gruntownie przeredagować: BCz. rkps 5358 IV, nota w sprawie pisma: Kraków pod rządem Rezydentów, [1839], s. 251-256.

⁵⁷⁴ BCz. rkps 5358 IV, pismo A. J. Czartoryskiego do jego współpracowników: *Wydanie Memoriału o Krakowie z 26 XII 1839 r.*, s. 11-12.

⁵⁷⁵ BCz. rkps 5510 III, kopia listu A. J. Czartoryskiego do W. Platera z 3 I 1840 r., s. 587.

pacjami Rosji. „Ufam, że Wasza Xca Mość sam przyznać raczysz, że nadanie podobnego piętna dzisiejszemu stanowi naszemu i usadowienie Austrii na stanowisku obronicielki Krakowa wszelkie nasze reklamacje bezwładnymi czynić musi, a to tem więcej gdy nadużycia Rosji przeciw Polakom wzbudziły słuszną nieufność i oburzenie w całej niemal Francji i Anglii i opinia publiczna tem oburzeniem kierowana z chęcią się zgodzi na złe mniejsze, jakim być mniema okupację i rząd austriacki byle zasłonić od większego złego jakie być uważa w okupacji i rządzie rosyjskim. (...) Doświadczenie zaś przekonało, że supremacja Austrii **gorszą jest nieledwie od rosyjskiej** – gdy nam nie chodzi o to czy Rosjanie, czy Austriacy zajmować mają kraj nasz nieszczęśliwy, ale o to, **że go nikt wcale zajmować nie powinien.** (...) **Jako Polacy** mamy prawo widzieć jedyne go i głównego nieprzyjaciela w Rosji. Jako krakowianie, bez ubliżenia prawdzie i bez szkodenia interesowi naszemu, nie możemy go upatrywać wyłącznie w samym rządzie rosyjskim, gdy Austria i Prusy, **a szczególniej pierwsza** równie się okazały skrzętnymi w pomnożeniu krzywd i nieszczęść naszych” (podkreślenia w oryginale)⁵⁷⁶. Meciszewski uważał, że takie stawianie sprawy, którego się obawia, nie tylko mija się z prawdą, ale przyniesie szkodę interesom Krakowa, przygotowując grunt w Paryżu i Londynie pod akceptację zaboru miasta przez Austrię. W końcu zdecydował się nawet zagrozić zdezawuowaniem memoriału, gdyby w trakcie przekładu zmieniono jego wydźwięk w nieakceptowanym przez jego sygnatariuszy kierunku⁵⁷⁷. Trzeba przyznać, że sposób prezentowania całej kwestii tak dobitnie opisany przez Meciszewskiego pozostawał w jaskrawej sprzeczności z linią polityczną promowaną właśnie w memoriałach kierowanych przez obóz księcia Czartoryskiego do polityków zachodnich, gdzie myślano przede wszystkim o sposobach pozytywnego rozwiązania sprawy polskiej jako całości i z tej perspektywy w Austrii rzeczywiście widziano, czy chciano widzieć, „najlepszego z zaborców”.

⁵⁷⁶ BCz. rkps 5361 IV, list H. Meciszewskiego do A. J. Czartoryskiego z 29 I 1840 r., s. 80-81 (całość s. 79-82).

⁵⁷⁷ BCz. rkps 5361 IV, list H. Meciszewskiego do A. J. Czartoryskiego z 28 II 1840 r., s. 83-85.

IV.10. Działania dyplomacji Czartoryskiego w sprawie Krakowa w okresie ochłodzenia relacji brytyjsko-francuskich na tle kwestii wschodniej

Tymczasem szybko postępujące zbliżenie brytyjsko-rosyjskie, do którego doszło na przełomie 1839/1840 r. na tle kwestii wschodniej⁵⁷⁸, gwałtownie pogarszało koniunkturę dla wszelkich działań Czartoryskiego w Wielkiej Brytanii, w tym także na rzecz sprawy Krakowa. Co więcej, powodowało izolację polityczną Francji i szybkie ochłodzenie relacji brytyjsko-francuskich, co oczywiście odsuwało perspektywę współpracy obu mocarstw w kwestii Rzeczypospolitej Krakowskiej⁵⁷⁹. „Dyplomacja” Czartoryskiego starała się po obu stronach Kanału La Manche zapobiegać tym, negatywnym z polskiego punktu widzenia, tendencjom, ale jej możliwości w tym względzie były nikłe i nie wykraczały poza formułowanie ostrzeżeń i zwracanie uwagi, iż zaostrzenie sporu pomiędzy Londynem i Paryżem leży w interesie Rosji i jest efektem jej intrygi. Ewolucja sytuacji międzynarodowej z jednej strony przynosiła zanikanie szans na poparcie Wielkiej Brytanii dla polskich postulatów, ale z drugiej oznaczała zaostrzenie stosunków francusko-rosyjskich, co dało się zauważyć także w sprawie Krakowa. Podczas dyskusji w Izbie Parów 6 stycznia 1840 r. o corocznym adresie do tronu znów powrócił temat Polski. Tym razem wzmianki o łamaniu praw narodowości polskiej, prześladowaniu Kościoła katolickiego poprzez zniesienie obrządku unickiego w zaborze rosyjskim i przedłużającej się okupacji wojskowej Rzeczypospolitej Krakowskiej domagał się hrabia de Tascher, poparty w tym względzie przez hrabiego d’Harcourta. Premier Soult, w odpowiedzi na wniosek parów oświadczył, że Francja ani nie sankcjonuje, ani nie uznaje żadnego pogwałcenia traktatów w sprawie Polski, oraz że zastrzega sobie prawo upomnienia się o tę kwestię w sprzyjających okolicznościach, a w obecnym stanie rzeczy samo jej milczenie jest potę-

⁵⁷⁸ Szerzej patrz: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Wielka Brytania w „dyplomacji”...*, s. 194-200.

⁵⁷⁹ Krytykując owe zdolności gabinetu wigów do porozumienia z Rosją mimo dzielących gabinet brytyjski i dwór rosyjski oczywistych różnic ideowych, Victor de Mars – sekretarz redakcji „Revue des deux Mondes” – posłużył się m.in. odwołaniem do „wydzierania mieszkańcom Krakowa” nawet cienia ich wolności, co nie przeszkodziło Londynowi w zbliżeniu z Petersburgiem. *Chronique de la quinzaine, Histoire politique*, 31 janvier 1840, „Revue des deux Mondes” 1838, t. 21, s. 440.

pieniem tego, co się dzieje⁵⁸⁰. Ta krótka wypowiedź została dostrzeżona w Petersburgu i wywołała interwencję dyplomatyczną kanclerza Nesselrodego, który polecił przedstawicielowi rosyjskiemu w Paryżu – hr. Aleksandrowi Medemowi (zastępującemu chwilowo nieobecnego ambasadora hr. Piotra Pahlena) wyrazić niezadowolony cara z takiego stanowiska rządu francuskiego i przestrzec go przed podobnymi „nieroztropnymi” wypowiedziami w sprawie polskiej⁵⁸¹. Krok ten wywołał gniewną reakcję Soulta, który z kolei wysłał na ręce ambasadora francuskiego w Petersburgu barona Prospera Amble’a de Barante depeşe z instrukcjami, jakich wyjaśnień powinien on udzielić rządowi rosyjskiemu. Przedstawiciel Ludwika Filipa miał oświadczyć, iż rząd francuski wielokrotnie wskazywał, iż traktaty dotyczące Polski są łamane i nie krył się z zamiarem dopominania się w stosownej chwili ich przestrzegania. Soult przyznawał, że Francja jest nastawiona przychylnie do sprawy polskiej i przez swe działanie zapewne podtrzymuje w Polakach poczucie narodowości. „Ale na to zło, jeśli takim jest w istocie, nie mamy rady” – stwierdzał. „Hr. Nesselrode usiłuje nam odmówić prawa do wydawania sądu o teraźniejszych rządach w Polsce i pyta, co byśmy powiedzieli, gdyby gabinet cesarski publicznie oświadczył, że uważa obecny rząd francuski za bezprawny i przejściowy, zastrzegając sobie obalenie go w danej chwili. Żaden traktat nie upoważnił rządu rosyjskiego do mieszania się w sprawy wewnętrzne francuskie tak samo, jak rządu francuskiego do wglądania w sprawy Rosji. (...) Ale pan Nesselrode nie potrzebuje, aby mu przypominać układy, mocą których zarówno przez wzgląd na Polskę, jak i dla dobra Europy, utworzono Królestwo Polskie i określono warunki, na jakich połączone będzie z Rosją” – kon-

⁵⁸⁰ *Chambre des Pairs. Séance du 6 janvier*, Jdd z 7 I 1840 r., s. 4; Zob. też W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 123 – tu pomyłkowo sesja datowana na 7 stycznia – ale jest to dzień publikacji stenogramu z obrad Izby Parów. Znamienny jest komentarz Niemcewicz do słów Soulta odnoszących się do wspomnianych gwałtów wobec unitów i w sprawie Krakowa: „Marszałek Soult powiedział, że niewspominanie o tym jest już protestacją. Śmieszna zaiste odpowiedź, jak gdyby nieukaranie zabójcy już było potępieniem jego”. J. U. Niemcewicz, *Dziennik 1839-1841*, s. 214, zapis z 7 I 1840 r. D’Harcourt przypominał ponownie o sprawie Krakowa nazajutrz podczas sesji 7 stycznia: *Chambre des Pairs. Séance du 7 janvier*, Jdd z 8 I 1840 r., s. 3.

⁵⁸¹ List K. Nesselrodego do P. Meyendorffa z 31 I 1840 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 123-124.

kludował⁵⁸². Ostry ton depezy tak jednak zdeprymował ambasadora Barante, że ten nie ośmielił się jej wręczyć, ani odczytać rosyjskiemu kanclerzowi, napisał natomiast prośbę do Paryża o dalsze instrukcje, jak ostatecznie ma postąpić. W ten sposób doprowadził do powstania dość kuriozalnej sytuacji, gdyż podobne depeze zostały wysłane do ambasadorów francuskich w Londynie, Berlinie i Wiedniu, gdzie bez wahań zostały zakomunikowane stosownym rządóm. Było oczywiste, iż w tych okolicznościach treść depezy Soulta jest znana także rządowi rosyjskiemu, mimo że nadal oficjalnie nie została mu zakomunikowana. Informacje o interwencji dyplomatycznej Nesselrodego w sprawie wymiany zdań o Polsce i Krakowie w Izbie Parów wyciekły – zapewne nie bez inspiracji rządu – do prasy (pisał o tym „Journal des débats”) i dały powód do oburzenia na zamach rosyjski na wolność słowa w parlamencie francuskim, któremu Petersburg chciałby narzucić cenzurę⁵⁸³. Tymczasem 1 marca 1840 r. gabinet Soulta upadł, ponoć po części także z powodu owego sporu wywołanego nawiązaniem do kwestii Krakowa w Izbie Parów⁵⁸⁴. W tych okolicznościach urząd pierwszego ministra objął Thiers. Dopiero nowy premier w rozmowie z Medem ustnie wyjaśnił stanowisko Francji, stwierdzając po prostu rozbieżność w ocenie zobowiązań w stosunku do Polski wynikających z traktatów pomiędzy Paryżem i Londynem z jednej strony a dworami północnymi z drugiej oraz zastrzegając, iż nie dozwoli na ograniczenie wolności wypowiedzi w parlamencie francuskim, co zostało w milczeniu przyjęte przez rosyjskiego pełnomocnika w Paryżu, a przez Nesselrodego uznane za wystarczające tłumaczenie kończące spór⁵⁸⁵.

Tymczasem pomimo negatywnej, z polskiego punktu widzenia, ewolucji stanowiska rządu Melbourne’a nadal starano się mobilizować przychylnych sprawie polskiej polityków brytyjskich do podniesienia głosu w obronie Krakowa w Izbie Gmin, udając się tym razem po pomoc przede wszystkim do opozycji. Usilnie zabiegającym w Londynie o tę sprawę Władysławowi Platerowi udało się nawet uzyskać obietnicę lor-

⁵⁸² List N. Soulta do P. A. de Barrante’a z 14 II 1840 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 124-125.

⁵⁸³ *France. Paris, 14 février*, Jdd z 15 II 1840 r., s. 1. Zob. też: J. U. Niemcewicz, *Dziennik 1839-1841*, s. 214, zapis z 16 II 1840 r., s. 233.

⁵⁸⁴ M. Kukiel, *op. cit.*, s. 244. (w wersji anglojęzycznej: *Czartoryski and European Unity 1770-1861*, New Jersey 1956, s. 242-243).

⁵⁸⁵ List A. Thiersa do P. A. de Barante’a z 1 III 1840 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 125-126.

da Lyndhursta wniesienia jej pod obrady parlamentu wraz z otwarciem kolejnej sesji, co pobudziło nadzieję Stuarta, iż w nowej sytuacji, w której wigowski rząd porozumiewa się z Rosją, być może torysi zdecydują się zaangażować przeciwko niej⁵⁸⁶. Skłonny do poruszenia tej sprawy w parlamencie okazał się też inny torys o rosnącym znaczeniu politycznym – Edward Geoffrey Smith Stanley, tytułowany wówczas grzecznościowo lordem Stanleyem – późniejszy premier Wielkiej Brytanii bardziej znany jako lord Derby. Ostrzegwał jednak, aby podczas dyskusji nie wchodziło w szczegóły poruszanego zagadnienia, gdyż jego partia jest generalnie temu przeciwna. Obiecał wszak przedyskutować kwestię polską z czołowymi torysami – diukiem Wellingtonem, sir Robertem Peelem i lordem Aberdeensem, i nie zobowiązując się do składania żadnej mocji w sprawie Krakowa, wyraził nadzieję, że w przyszłości uczyni to jeden z jego przyjaciół politycznych. Nadmienił też, że skutek takiej mocji byłby szczęśliwszy, gdyby została wystosowana pod adresem rządu angielskiego petycja mieszkańców Krakowa. W tej sytuacji Plater w imieniu swoim i lorda Stuarta, który także nie znał żadnych bliższych szczegółów, prosił Czartoryskiego o bardziej precyzyjne informacje, co zawiera adres mieszkańców podwawelskiego grodu niedawno przesłany na ręce księcia. Uważał też, że konieczne jest sprowokowanie kolejnych demonstracji na rzecz sprawy Krakowa w parlamencie francuskim. Tymczasem posługiwał się świeżo opublikowanym artykułem o Krakowie w „The British and Foreign Review”⁵⁸⁷, którego 500 egzemplarzy zostało przeznaczonych specjalnie, aby dostarczyć je członkom parlamentu i redakcjom gazet brytyjskich⁵⁸⁸. Był to obszerny, niemal dwudziestostronicowy tekst, w którym starano się przekonać o konieczności wysłania brytyjskiego konsula do Krakowa. Stanowił on jednocześnie kompendium wiedzy o jego sytuacji prawnej i politycznej od czasu powstania Wolnego Miasta na mocy decyzji kongresu wiedeńskiego, a nawet jeszcze wcześniej – z rysem historycznym sięgającym 1795 r. Szczegółowo, w oparciu o dokumenty, przedstawiano w nim jego dalsze dzieje, w tym wszelkie pogwałcenia jego swobód, zmiany konstytucji

⁵⁸⁶ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 13 I 1840 r., s. 288-289.

⁵⁸⁷ *Recent Occurrences at Cracow, Article IX*, BFR nr 19, 1840, s. 322-340. Informacje o tym artykule zamieściła też polska prasa emigracyjna: *Nowiny literackie*, MP, nr 5 z 10 II 1840 r., s. 55.

⁵⁸⁸ BCz. rkps 5510 III, list W. Platera do A. J. Czartoryskiego z 22 I 1840 r., s. 399-400.

i okupację wojskowe, jak również przykładowe indywidualne akty represji, jakie stały się udziałem jego obywateli, wskazując Rosję jako głównego sprawcę jego nieszczęść. Artykuł zawierał też informację o petycji mieszkańców Krakowa do rządów angielskiego i francuskiego wraz z zacytowaną w niej listą konkretnych postulatów co do rozstrzygnięcia kwestii krakowskiej. Otwarcie sugerowano w nim konieczność współdziałania Londynu i Paryża w tej sprawie, podawano liczne przykłady wystąpień w Izbie Parów i oświadczeń premierów Francji w obronie Krakowa i silnie piętnowano zmienną politykę Palmerstona, uznając ją za poniżającą dla Anglii, słabą i bojaźliwą⁵⁸⁹, oraz nalegając na jak najszybsze wysłanie brytyjskiego przedstawiciela dyplomatycznego do podwawelskiego grodu.

Natomiast w zgodnej ocenie Platera i Stuarta, postawa Palmerstona nie dawała już żadnych nadziei na osiągnięcie w danym momencie czegokolwiek od rządu w kwestii obrony praw Wolnego Miasta. Podczas audiencji, którą lord Dudley otrzymał 14 stycznia w Foreign Office, brytyjski minister spraw zagranicznych powtórzył wszystkie argumenty przeciwko wysyłaniu w ówczesnych okolicznościach konsula Jego Królewskiej Mości do Krakowa i wydawał się bardzo zdeterminowany, by tego nie zrobić. Był zdania, iż rząd posiada wystarczająco dużo informacji i nie potrzebuje dla tych względów utrzymywać przedstawiciela dyplomatycznego pod Wawelem. Uważał, że jego obecność pobudzałaby tylko płonne nadzieje mieszkańców miasta, a tajny agent zostałby natychmiast zdekonspirowany. W końcu, nawiązując do rozgrywki mocarstw wokół kwestii wschodniej – tj. odnowionego konfliktu turecko-egipskiego – oświadczył wprost: „Byliśmy zaangażowani w bardzo dużą transakcję z Rosją, i nie było warto zakłócać dobrego porozumienia pomiędzy krajami w imię mniejszych względów takich jak Czerkiesja i Kraków”⁵⁹⁰. W tej sytuacji Plater uważał, iż nie pozostaje nic innego, jak

⁵⁸⁹ „It is not without deep humiliation that we in this country have listened to the words of a secretary of state for foreign affairs, declaring in his place in Parliament (as did Lord Palmerston in 1836) that the mischief done at Cracow is great, that the violation of treaties is flagrant, and that a consular agent shall be despatched thither; and that we now see the same minister shrinking from the fulfillment of his pledge, and incapable of uttering a word in justification of his feeble or fearful policy”. *Recent Occurrences at Cracow...*, s. 338.

⁵⁹⁰ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 20 I 1840 r., s. 293-299.

zaatakować go za pomocą torysów i uzmysłować mu wszelkie konsekwencje jego postępowania. Uznawał przy tym, iż Palmerston, otrzymawszy świeżo raport konsula brytyjskiego w Warszawie o sytuacji w Polsce, jest dobrze o niej poinformowany⁵⁹¹.

Książę Adam planował początkowo wprowadzić temat Krakowa pod obrady Izby Gmin 28 stycznia. Nie chciał jednakże, forsując tę koncepcję, doprowadzić do skłócenia swego obozu politycznego z rządem brytyjskim. Mimo to uważał, że Polacy mają obowiązek przedstawiać swoje krzywdy przed oczyma europejskiej opinii publicznej. Przesyłał Stuartowi adres mieszkańców Krakowa i obiecywał dostarczyć liczne inne materiały, które wsparłyby ową petycję – zapewne chodziło o memoriał Meciszewskiego. Czartoryski sugerował, iż należałoby go przetłumaczyć także na angielski i rozpowszechnić wśród przyjaciół sprawy polskiej w Wielkiej Brytanii. Informował, że podobna petycja została złożona na ręce rządu francuskiego, a materiały trafiły do członków francuskiego parlamentu i uprzedzał, iż o autorach tego dokumentu należy mówić w sposób ogólny i niejasny, tak, aby nikogo nie skompromitować i nie narazić na represje. Książę miał nadzieję, że zadania wniesienia owej petycji pod obrady parlamentu podejmie się Stratford Canning, który przemawiał już kiedyś w sprawie Krakowa. Gdyby odmówił, Stuart miał znaleźć innego posła skłonnego do tej postugi. Czartoryski podkreślał wagę kwestii krakowskiej dla utrzymania powszechnego uznania panowania zasad prawa międzynarodowego i dla całości sprawy polskiej. Przedłożenie petycji w Izbie Gmin miało być sygnałem debaty, którą planowano przygotować w późniejszym terminie. Współdziałanie francusko-brytyjskie w sprawie Krakowa wydawało się wciąż wstępnym warunkiem powodzenia akcji na jego rzecz. Tymczasem stan stosunków brytyjsko-francuskich nie skłaniał księcia do optymizmu: „Wierzę, że Anglia będzie żałować, że zdała się na zaufanie Rosji, jest niepodobnym, aby uzyskała stąd coś dobrego, a przyniesie to dużo zła dla ludzkości. Rosja przebiegle zmierza do celu, już od dawna chce skłócić te dwa kraje. Bóg wie, co z tego wyniknie” – pisał do lorda⁵⁹².

⁵⁹¹ BCz. rkps 5510 III, list W. Platera do A. J. Czartoryskiego z 22 I 1840 r., s. 399-400.

⁵⁹² BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 24 I 1840 r. (pierwszy z tego dnia), s. 147-150. Zob. też BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 24 I 1840 r. (drugi z tego dnia), s. 151-153 oraz BCz. rkps 5475 IV, brulion tego listu – tu bez daty, s. 147.

Poszukiwaniami członka Izby Gmin gotowego wprowadzić pod jej obrady sprawę Krakowa zajął się, jak zwykle w takich przypadkach, lord Stuart. Pod uwagę brani byli oprócz Stratforda Canninga i lorda Sandona, także lord Hanley i poseł z Hertford – torys – Philip Henry Stanhope – lord Mahon. Pewne zainteresowanie kwestią wykazywał również przedstawiciel z Oxfordu – Donald Maclean. Ostatecznie jednak, ku rozczarowaniu lorda Dudleya, podczas debaty 28 stycznia żaden z nich nie zabrał głosu w sprawie Polski. Okazało się, że o Krakowie w Izbie Gmin wzmiankował jedynie Sir James Colquhoun, poseł z Dumbartonshire, torys – przyjaciel George’a Bella, właściciela słynnego statku „Vixen”, przez niego właśnie w jakimś stopniu inspirowany. Debata miała istotne znaczenie, gdyż jeden z konserwatystów – poseł z South Devon – John Yarde-Buller postawił wniosek o wotum nieufności dla rządu. Dało to asumpt do formułowania licznych oskarżeń pod adresem rządzących wigów w przeróżnych sprawach. Colquhoun, atakując ministrów w dyskusji o kwestiach komercyjnych, mówił o tłumieniu handlu polskiego przez Rosję i przez to ograniczaniu dostępu kupców brytyjskich do rynku polskiego liczącego – jego zdaniem – 21 milionów ludzi, i to mimo gwarancji wolności owego handlu ustanowionych przez kongres wiedeński. Wskazywał w tym kontekście na rolę Krakowa, który mógłby być centrum dystrybucji towarów brytyjskich na całą Europę Środkową, gdyby nie dokonana w 1836 r. jego okupacja. Administrację wigów oskarżał o doprowadzenie do sytuacji, w której Polska, jako rynek, zniknęła dla zbytu towarów brytyjskich, a Kraków przestał być ich składem. Do żadnej szerszej debaty w kwestii Krakowa jednak nie doszło. Atakowany w Izbie Palmerston milczał. Stuart oceniał, iż jeśli pozostawia się takie pytania bez odpowiedzi, oznacza to, że nie ma się nic na swe usprawiedliwienie. Przypuszczał przy tym, iż rząd zawarł ciche porozumienie z opozycją (tj. z przywódcą torysów R. Peelem), zakładające, że kwestie dotyczące polityki zagranicznej nie będą przedmiotem debaty⁵⁹³. Była ona zresztą kontynuowana w kolejnych dniach, dając okazję 31 stycznia Macleanowi do wspomnienia o Polsce i Krakowie jednym

⁵⁹³ Debata w Izbie Gmin z 28 I 1840 r., *Hansard*, t. 51, k. 707. BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 4 II 1840 r., s. 307-310. Fragment debaty zawierający wystąpienie Colquhouna przetłumaczono na polski i zamieszczono go w nowym oficjalnym piśmie obozu Czartoryskiego: *Anglia*, „Trzeci Maj” (dalej: TM) z 8 II 1840 r., s. 38. O „Trzecim Maju” patrz: M. Wierzbicka, *Myśl Historyczna pisma „Trzeci Maj” (1839-1848)*, „Przegląd Historyczny” 1991, z. 3/4, s. 411-425.

zdaniem, w którym domagał się zachowania ich praw. To jednak było wszystko, co udało się uzyskać Czartoryskiemu w Izbie Gmin w tym momencie. Z pewnością był to efekt rozczarowujący wobec pierwotnych zamierzeń. Z drugiej jednak strony, jak zauważali publicyści „Młodej Polski” po raz pierwszy z taką siłą w sprawie Polski i Krakowa przemawiali przeważnie mniej życzliwi Polakom torysi. Pozwalało to sformułować wniosek, iż kwestia polska staje się popularna we wszelkich partiach politycznych i że w podejmowanych działaniach nie należy wiązać się wyłącznie z jednym ze stronnictw, ale poszukiwać poparcia we wszystkich częściach brytyjskiej sceny politycznej⁵⁹⁴.

Ponieważ okazało się, że przewidywany na głównego rzecznika sprawy Krakowa Stratford Canning był nieobecny w Londynie, w tej sytuacji Czartoryski zastanawiał się nad możliwościami nakłonienia lorda Sandona do podjęcia się wprowadzenia jej pod obrady – tak czy inaczej stawało się to zadaniem na przyszłość. Książę uznał też ostatecznie, iż w tej kwestii nie powinno się oszczędzać wigowskiego rządu krytykowanego przez opozycję w licznych innych sprawach: „Pośród wyrzutów kierowanych wobec ministrów, czyż kwestię polską można tymczasem całkowicie przemilczeć, a szczególnie Kraków – gdzie tak łatwo można ich zaatakować?” – pytał retorycznie⁵⁹⁵. Pod koniec lutego książę był gotów uznać, że nie należy oczekiwać w najbliższym czasie, aby udało się wprowadzić pod obrady Izby Gmin mocję w sprawie polskiej, a nawet doszedł do wniosku, iż nie należy sobie tego w danej sytuacji życzyć. Skoro uwaga polityków i opinii publicznej skupiona została na innych ważnych kwestiach i nie można obiecywać sobie sukcesu podjętych starań, zdaniem Czartoryskiego należało czekać, aż przyjdzie kolej na sprawę polską⁵⁹⁶.

Tymczasem w chwili gdy książę dzielił się tymi refleksjami ze Stuartem, w Izbie Gmin 21 lutego doszło do kolejnego starcia między rządem i opozycją w dyskusji o budżecie floty, w trakcie którego przywódca torysów Robert Peel niespodziewanie ponownie podniósł sprawę

⁵⁹⁴ Debata w Izbie Gmin z 31 I 1840 r., *Hansard*, t. 51, k. 995-996. Zob. też: *Anglia*, TM z 15 II 1840 r., s. 42. Debaty z 28 i 31 I opisała też „Młoda Polska”, cytując propolskie wystąpienia obu mówców: *O postępie sprawy polskiej w Anglii*, MP, nr 5 (76) z 10 II 1840 r., s. 52-54.

⁵⁹⁵ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 31 I 1840 r., s. 157.

⁵⁹⁶ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 21 II 1840 r., s. 159-160.

Krakowa, atakując nieudolność rządu – w tym osobiście Palmerstona. Przypomniał, iż jako minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii złożył on w jej parlamencie oficjalną obietnicę wysłania konsula do Krakowa i że następnie jej nie dotrzymał. Oceniał, że takich zobowiązań nie należy podejmować, jeśli nie ma się zamiaru doprowadzić do ich wykonania. Konkludował zatem, że Foreign Secretary powinien się obecnie powstrzymać od wychwalania własnej polityki zagranicznej jako pasma ciągłych i integralnych sukcesów. Palmerston bronił się, ponownie uciekając w niuanse sformułowań, dowodząc, że nie przyrzekał nic podobnego, a jedynie stwierdził, że rząd miał intencję wysłania konsula do Krakowa, ale pod wpływem pojawiających się okoliczności zmienił ten zamiar. Wskazywał, że jego realizacja spowodowałaby ogromną urazę u mocarstw, które panują nad Krakowem i jeśli zdecydowałyby się one wyrzucić presję na władze Wolnego Miasta, by te odmówiły przyjęcia brytyjskiego konsula, tak by się właśnie stało, a rząd brytyjski nie miałby wystarczających sił, by zmusić je do wykonania swej woli. Foreign Secretary był świadom silnego poparcia dla tej sprawy wśród wielu parlamentarzystów i oświadczył, iż byłby nawet gotów wrócić do dyskusji o niej, gdyby taka była ich wola, niemniej jednak starał się przekonać posłów, że w ówczesnej sytuacji byłaby to strata czasu. Peel nie dawał jednak za wygraną. Zabierając powtórnie głos przyznał, że Palmerston nie chwalił się swą deklaracją o wysłaniu konsula, niemniej jednak ją złożył i doprowadził do wycofania mocji w tej sprawie. Przyjmował też do wiadomości, iż były dobre powody dla porzucenia tej inicjatywy w obawie przed obrażeniem mocarstw północnych, ale podkreślał jednocześnie, że nie da się nimi usprawiedliwić twierdzeń o rozszerzającym się wpływie Wielkiej Brytanii i sukcesie prowadzonej przez Palmerstona polityki zagranicznej⁵⁹⁷.

Ta potyczka w sprawie Krakowa pomiędzy rządem a opozycją została z satysfakcją przyjęta przez Czartoryskiego i jego zwolenników. Sam książę Adam uznał, że tłumaczenie Foreign Secretary, iż nie wysłał konsula do Wolnego Miasta, bo się obawiał, że nie zostanie przyjęty, jest ujmą na honorze Anglii⁵⁹⁸. Powodem szczególnej radości lorda Stuarta, relacjonującego księciu przebieg dyskusji, był fakt, iż sam przywódca torysów, bez inspiracji ze strony polskiej, podniósł ten temat w trakcie debaty. Doceniano zręczność odpowiedzi Palmerstona, ale przyznawa-

⁵⁹⁷ Debata w Izbie Gmin z 21 I 1840 r., *Hansard*, t. 52, k. 493-494; 499-500.

⁵⁹⁸ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 28 II 1840 r., s. 161.

no, iż nie mógł zaprzeczyć oczywistościom. Istotnym powodem do zadowolenia był wymierny sukces propagandowy spowodowany ową dyskusją, którą dość dokładnie, choć z pewnymi zmianami przytoczyła prasa nie tylko brytyjska („The Times”, „Morning Post”), ale i francuska („Journal des débats”)⁵⁹⁹. Zresztą prasa brytyjska i wcześniej nie zapominała o Krakowie. Parę dni przed debatą ukazał się dość obszerny artykuł na ten temat w „The Times” (przetłumaczony i przedrukowany następnie w „Journal des débats”), w którym nie tylko nawoływano do wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa i opisywano smutny stan miasta pod okupacją, ale także dość obszernie, z podaniem liczb, uzasadniano gospodarcze profity, jakie mógłby czerpać handel brytyjski z rozwoju stosunków z Wolnym Miastem, traktowanym jako potencjalne centrum dystrybucji towarów brytyjskich nie tylko na inne ziemie polskie, ale także na Węgry, do Mołdawii i na Wołoszczyznę⁶⁰⁰.

Co więcej, potyczka słowna w sprawie nadwiślańskiej republiki pomiędzy Palmerstonem a Peelem nie miała być wcale końcem agitacji w parlamencie, ale początkiem nowej ofensywy propagandowej. Colquhoun zapowiedział bowiem zgłoszenie 25 lutego informacji o zamiarze złożenia noty w sprawie Krakowa w Izbie Gmin. Stuart oceniał, że był on dobrze merytorycznie przygotowany i z wielką gorliwością przystępował do wykonania tego zadania. Nie dość na tym – okazało się, że Colquhoun otrzymał aprobatę dla swych poczynań od znaczącego konserwatysty – sir Jamesa Roberta George’a Grahama i od lorda Stanleya, a nawet obietnicę poparcia ze strony lorda Edwarda Granville’a Eliota, torysowskiego posła z East Cornwall. Niestety dobrze rozwijającą się i wiele obiecującą akcję powstrzymał Peel, pisząc list do Colquhouna, w którym co prawda oddał należną sprawiedliwość sprawie polskiej, ale prosił jednocześnie, by poseł zaniechał wnoszenia mocji, gdyż mogłaby ona „poważnie zaambarasować rząd” w jego negocjacjach dotyczących ułożenia spraw wschodnich. Takie zachowanie lidera opozycji zadziwiło Stuarta. „A zatem nie tylko musimy walczyć z bojaźliwością lorda Palmerstona i gabinetu, ale także z bojaźliwością lidera opozycji, który – jakkolwiek gotowy do sprawiania kłopotów rządowi we wszelkich innych sprawach, musi ostrożnie rejterować przed ich czynieniem jeśli w agitacji jest cokolwiek nieprzyjemnego dla Rosji, tak jakby cokolwiek

⁵⁹⁹ *Chambre des Communes. – Fin de la séance du 21 février*, Jdd z 25 II 1840 r., s. 1; BCz. rkps 5521 II, list K. Lacha Szyrmy do A. J. Czartoryskiego z 25 II 1840 r., s. 43.

⁶⁰⁰ Jdd z 16 II 1840 r., s. 2.

można było otrzymać poprzez to perfidnie tchórzliwe gadanie, nie stając ze śmiałym czołem [przeciwko niej], lub jakby honor Anglii miał zostać poświęcony ze względu na umizgi do jej ukrytych wrogów” – stwierdzał rozgoryczony⁶⁰¹. Nie tylko Stuart czuł się zirytowany postępkami Peela. Podobnie oburzeni byli Colquhoun, lord Sandon i lord Eliot – ostatni nie mógł się powstrzymać od przyznania wobec Stuarta, że postępowanie Peela uważa za podłe (shabby) i oświadczył, że jeśli ktoś inny z jakiegokolwiek partii wniósłby mocję w sprawie Krakowa, on by ją poparł. Czartoryski dostrzegł w zachowaniu obu czołowych postaci brytyjskiej sceny politycznej jeszcze groźniejsze praktyczne skutki. „Nic nie może być smutniejszego dla przyszłości Anglii niż widok małoduszności szefów dwóch partii narodu i obserwowanie obaw, które oni inspirowują wobec Rosji. Myślę, że dała się ona napić miłosnego nektaru ministrom we wszystkich krajach Europy i Azji. Wszędzie drży się przed jej imieniem i nie jest się przygotowanym na jej zasadzki”⁶⁰².

W tej trudnej sytuacji zarówno Władysław Plater, jak i wspomagający go lord Dudley nie opuszczali rąk i nadal starali się znaleźć pośród posłów kogoś, kto podjąłby się wniesienia kwestii Wolnego Miasta pod obrady Izby Gmin, ale zdaniem Stuarta, wobec nieprzychylnego stanowiska tak rządu jak i opozycji, perspektywa sukcesu była mało realna. Niezręczność Platera, wpraszającego się bez zaproszenia do różnych osobistości z brytyjskiego establishmentu politycznego, aby rozmawiać z nimi o sprawie polskiej, na którą już wcześniej narzekał Stuart, teraz okazywała się atutem. Obecnie lord Dudley określał ją mianem „użytecznego niez mordowanego zuchwalstwa”. Pozwoliło ono Platerowi być na obiedzie u lorda Lyndhursta i mieć skrytą nadzieję, że wprowadzi on kwestię Krakowa do debaty w Izbie Lordów, w co jednak Stuart wątpił.

Tymczasem, mimo wszystko, została przygotowana petycja w sprawie Krakowa, a jeden z członków parlamentu, fabrykant Wynn Ellis – konserwatywny poseł z Leicester, zobowiązał się zebrać pod nią podpisy wśród kupców londyńskich. To posłużyło też prasie emigracyjnej za usprawiedliwienie odłożenia mocji, która jak tłumaczono, będzie lepiej przygotowana i poparta demonstracją stanowiska brytyjskiej opinii publicznej. Treść owej petycji od londyńskich domów handlowych do

⁶⁰¹ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 24 II 1840 r., s. 321-326. Zob. też: BCz. 5510 III, list W. Platera do A. J. Czartoryskiego z 6 III 1840 r., s. 405-406.

⁶⁰² BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 28 II 1840 r., s. 161-162.

obu Izb opublikowała „Młoda Polska”. Stwierdzano w niej, iż handel angielski ponosi straty z powodu położenia w jakim znajduje się Rzeczpospolita Krakowska. Powoływano się na gwarancje wolności handlu krakowskiego zawarte w traktacie wiedeńskim i wskazywano, iż rozwijał się on bardzo dobrze i przynosił korzyści do momentu jego zniszczenia poprzez okupację Wolnego Miasta. W konkluzji proszono parlament, aby przedsięwziął stosowne środki dla zmiany ówczesnego stanu Krakowa – przeciwnego nie tylko wolności, niepodległości i dobrobytowi jego mieszkańców, ale także brytyjskim interesom handlowym. Wspomniano również o obietnicy Palmerstona wysłania konsula do podwawelskiego grodu, popierając tę ideę⁶⁰³.

Stuart uważał, że należy się postarać o podobne petycje z Liverpoolu, Manchesteru, Leeds, Glasgow i innych miast i wraz z Bellem doradzali Platerowi, aby w tym celu udał się w podróż po Anglii – być może także nieco dlatego, by pozbyć się go na jakiś czas z Londynu i ograniczyć owo jego zuchwałe zachowanie, które powodowało, że Stuart nigdzie nie mógł się pokazać, by zaraz nie pytano go o to, kim jest Plater⁶⁰⁴.

Tymczasem niezrażony niepowodzeniami hrabia namówił wkrótce Ellisa, by ten mimo wszystko zgłosił w parlamencie mocję w sprawie Krakowa. Poseł oficjalnie zapowiedział swój zamiar w Izbie Gmin już 5 marca, o czym natychmiast doniosła prasa – także francuska⁶⁰⁵. Termin złożenia wniosku został wyznaczony na 17 marca. Mocja miała mieć możliwie ogólną formę i wzywać Izbę jedynie do zwrócenia uwagi na skutki, jakie stan Krakowa wywierał na polityczne i handlowe relacje Wielkiej Brytanii. Wyraźniejsze sformułowanie jej celu pozostawiono do sprecyzowania w trakcie debaty. Ellis miał zachować wobec rządu wielkie umiarkowanie i jedynie wskazać powody, dla których wysłanie konsula do Krakowa było konieczne, udowodnić bezpodstawność oskarżeń,

⁶⁰³ *Wiadomości rozmaite*, MP, nr 8 (80) z 12 III 1840 r., s. 85-86.

⁶⁰⁴ W kręgu współpracowników księcia Czartoryskiego opinie o W. Platerze także były dalekie od entuzjazmu. „Dochodzi do nas, że ten głupi Władysław Plater wszędzie lata po Londynie, rzucając potwarze przeciw księciu Adamowi Czartoryskiemu (...). Co za bezczelny głupiec” – (J. U. Niemcewicz, *Dziennik 1839-1841*, s. 214, zapis z 28 II 1840 r., s. 239). Plater faktycznie zabiegał w kwietniu o wystosowanie podobnej petycji w sprawie Krakowa od mieszkańców Kingston upon Hull (L. Zieliński, *Emigracja...*, s. 84-85).

⁶⁰⁵ *Grande Bretagne, Chambre des Communes. Séance du 5 mars*, Jdd z 8 III 1840 r., s. 1.

że miasto stało się źródłem nieporządku i anarchii oraz konieczność zachowania jego niepodległości ze względu na jego znaczenie dla handlu. Główną odpowiedzialność za sytuację, w jakiej znalazło się Wolne Miasto, planował zrzucić na Rosję, oszczędzając pozostałe dwa mocarstwa. Inicjatywa ta, jej forma i sposób organizacji były samodzielnym pomysłem Platera, w istocie niekonsultowanym z Czartoryskim, choć książę został przez niego o wszystkim powiadomiony. Z drugiej strony budziła ona pewne zastrzeżenia i komentarze lorda Stuarta, którymi także podzielił się on z księciem Adamem. Mimo tych wątpliwości wydał się, że w danych okolicznościach jedyną alternatywą byłoby czasowe zaniechanie dalszej akcji w sprawie Krakowa na forum parlamentu brytyjskiego.

IV.11. Memoriał H. Meciszewskiego o Krakowie jako narzędzie dyplomacji A. J. Czartoryskiego

Sytuacja była o tyle zmieniona, że zarówno petycja mieszkańców nadwiślańskiej republiki, jak i memoriał Meciszewskiego dotarły już do rąk Palmerstona (w tłumaczeniu francuskim). Stało się to na żądanie samego ministra za pośrednictwem Arthura White'a, który w połowie marca przesłał tekst memoriału wraz z załącznikami i własnym omówieniem owych materiałów (częściowo – odnośnie do załączonych dokumentów – zarówno w języku oryginału – tj. polskim lub niemieckim, jak i w przekładzie na francuski dokonany przez Williama White'a – syna Arthura, władającego biegle owymi trzema językami) na ręce Foreign Secretary. A. White ręczył za jego autentyczność i informował Palmerstona, iż jeżdżąc wielokrotnie do Krakowa, konferował z autorem memoriału oraz z osobami z krakowskiego establishmentu, w imieniu których został on sporządzony. Deklarował, iż choć ze względów bezpieczeństwa memoriał ów nie został imiennie podpisany, to jednak on sam zna nazwiska osób, które go inspirowały i aprobowały i jest gotów na żądanie ministra je podać⁶⁰⁶. Zdaniem Platera, który także partycypował w jego przekładzie, memoriał zawierał więcej rozumowań niż faktów. Hrabia prosił księcia Adama o szczegółowe dane dotyczące wpływu okupacji na handel krakowski oraz donosił, że planowaną mocję obiecało poprzec 13 posłów w Izbie Gmin (W. Ellis, lord Eliot, G. Grote, George Sinclair –

⁶⁰⁶ BCz. rkps 5526 IV, kopia listu A. White'a do H. Palmerstona z 14 III 1840 r., s. 235-245.

poseł z Caithness, Henry Gally Knight – torys, F. Burdett, Colquhoun, lord Sandon, Maclean, Hume, R. Inglis, lord Mahon i jeszcze jeden poseł, prawdopodobnie Mackintosh, którego nazwisko zostało nieczytelnie zapisane). Książę Adam nie mógł mu jednak zaoferować żadnych innych materiałów ponad te, które towarzyszyły memoriałowi⁶⁰⁷.

Sam memoriał był natomiast obszernym, w opublikowanej wersji ponad 350-stronicowym opracowaniem, będącym prawdziwym kompendium wiedzy o ówczesnej sytuacji, w jakiej egzystowała Rzeczpospolita Krakowska. Otwierał go tekst adresu krakowskiej Izby Reprezentantów do dworów opiekuńczych wraz ze skrótem otrzymanej nań odpowiedzi, oraz adres obywateli Krakowa do rządów francuskiego i brytyjskiego. Właściwy tekst memoriału został poprzedzony przedmową, po której następował rys historyczny dotyczący genezy utworzenia Rzeczypospolitej Krakowskiej w 1815 r., jej położenia geograficznego i znaczenia strategicznego samego miasta, a także szerokie omówienie jego ustroju politycznego, gwarancji traktatowych, jakie otrzymało ono na kongresie wiedeńskim, wraz z licznymi odniesieniami do sytuacji politycznej ówczesnej Europy i porównaniami z rozwiązaniami ustrojowymi innych państw. Omówione zostały regulacje dotyczące stosunków handlowych Wolnego Miasta, funkcjonowania Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak i wykonywanie w praktyce postanowień traktatowych względem Krakowa i faktyczne funkcjonowanie jego ustroju. Przedstawiono też dokonywane w zaprowadzonym systemie administracyjno-politycznym zmiany i ewolucję zmierzającą do pogorszenia ogólnej sytuacji nadwiślańskiej republiki, borykającej się dodatkowo z korupcją i prywatą ogarniającą jej sfery urzędnicze oraz z będącym ich wynikiem załamywaniem się praworządności. Wskazywano na stale rosnącą presję trzech dworów ościennych na sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej Krakowskiej i powiększającą się ich dominację nad władzami protegowanego państewka. Wspomniano o wpływie powstania listopadowego na Wolne Miasto i o jego okupacji po upadku insurekcji w Królestwie Polskim. Szeroko omówiono reorganizację ustroju nadwiślańskiej republiki dokonaną w 1833 r. – dzieło powołanej przez państwa zaborcze Komisji Reorganizacyjnej – i wynikające z niej skutki, w tym nie tylko polityczno-ustrojowe, ale także handlowe i administracyjne. Szczególnie dużo uwagi poświęcono sytuacji, w jakiej znalazł się Uniwersytet. Nakreślono obraz miasta rządzonego przez pozakonstytucyjny i arbitralny twór,

⁶⁰⁷ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 13 III 1840 r., s. 169-172.

jakim okazała się utworzona przez protektorów Konferencja Rezydentów, łamiąca w dowolny sposób prawo i rujnująca resztki niepodległości Wolnego Miasta. Dalej omówiono sprawę pojawiania się na obszarze Rzeczypospolitej Krakowskiej „mniemanych emisariuszy” emigracji polskiej, sugerując, że w istocie byli to rosyjscy szpiedzy i prowokatorzy, a obecność w mieście licznych emigrantów przypisano świadomej polityce państw ościennych zmierzającej do wpełnienia ich do Krakowa. Przypomniano ożywienie dyskusji o nim pod koniec 1835 r. w prasie francuskiej i brytyjskiej wraz z pojawieniem się sugestii o potrzebie wysłania do podwawelskiego grodu konsulów obu państw zachodnich. Wreszcie w szczegółach omówiono okoliczności towarzyszące inwazji nań obcych wojsk i następującą po niej okupację od 1836 r. począwszy. Przedstawiono ją jako (poprzedzoną kampanią propagandową oszczerstw ukazujących Kraków jako ośrodek zaburzeń i anarchii) środek prewencyjny przeciwko zapowiadanej obecności dyplomatów zachodnich w Wolnym Mieście. Wskazywano, że obecność ta znacząco utrudniłaby utrzymanie w nim zaprowadzonego arbitralnego systemu rządów. Następnie w szczegółach prezentowano kolejne zmiany ustrojowe, nadużycia i represje, jakie stały się udziałem mieszkańców Krakowa podczas trwania okupacji, odnoszące się do stosunków z innymi krajami (w tym handlowych), zmian prawnych i administracyjnych, reorganizacji policji i milicji, szykan i skandalicznych śledztw przeciw młodzieży obwinianej o wymyślone przez władze spiski, zmian w sądownictwie itd. Wreszcie opisano okoliczności wystosowania adresu Izby Reprezentantów do dworów opiekuńczych i reakcję nań Komisji Rezydentów, dalsze zmiany ustrojowe i wywołany nimi chaos prawny, będący wynikiem arbitralnych decyzji Konferencji Rezydentów i całkowicie podporządkowanych jej struktur władz krakowskich, a także kolejne represje, jakie dotknęły Uniwersytet⁶⁰⁸. Memoriał kończył się wezwaniem do interwencji na rzecz obrony praw Rzeczypospolitej Krakowskiej skierowanym do rządów mocarstw zachodnich. Cały tekst memoriału pomieszczony na niemal 200 stronach druku, został zaopatrzony w liczne przypisy i odsyłacze do konkretnych dokumentów potwierdzających wyrażane w nim opinie i przytaczane informacje. Ponadto dołączono do niego ponad 150-stronicowy „Zbiór dokumentów” (zawierający ich w sumie 63), gdzie *expressis verbis* przytoczono w całości liczne akty prawne, depesze, obwieszczenia itd., dotyczące omawianej kwestii,

⁶⁰⁸ O sytuacji Uniwersytetu Jagiellońskiego obszernie pisze też w swych wspomnieniach W. Kopff, *op. cit.*, s. 18-24.

w tym i kolejne konstytucje Wolnego Miasta Krakowa⁶⁰⁹. W tak zatem potężne narzędzie informacji i oddziaływania propagandowego zostali uzbrojeni współpracownicy Czartoryskiego, a za ich pośrednictwem przyjaciele sprawy polskiej nad Tamizą i Sekwaną.

IV. 12. Próby ponownego wprowadzenia sprawy Krakowa pod obrady Izby Gmin

W owym czasie temat Krakowa był obecny także w prasie tak francuskiej, jak i brytyjskiej, a pełen zapału i wciąż optymistycznie oceniający sytuację Plater ponownie usilnie wzywał księcia Adama do sprowokowania propolskiej demonstracji w parlamencie francuskim, co jego zdaniem mogłoby wpłynąć znacząco na postawę Izb brytyjskich⁶¹⁰. Jak wspomniano, zupełnie inaczej do inicjatywy Platera podchodził lord Stuart. Ostrzegał on Czartoryskiego, że Ellis nie jest najlepszą osobą do wykonania tego zadania. Oceniał go jako „gwałtownego torysa”, reprezentanta miasta Newry (w północnej Irlandii), człowieka bez liczącej się pozycji i niepopularnego nawet w swej własnej partii. Potwierdzał natomiast zaangażowanie w sprawę Krakowa i gotowość do poparcia planowanej mocji zgłaszanej przez lorda Eliota i kilku innych torysów, jak również spodziewał się podobnej postawy od kilku niezależnych wigów. Za wiele po owej inicjatywie nie oczekiwał. Próbował natomiast namówić sir Francisa Burdetta – znanego w Izbie radykała, do wniesienia mocji w sprawie przedstawienia parlamentowi korespondencji w kwestii polskiej pomiędzy rządami brytyjskim i rosyjskim, ale nie miał pewności, czy Burdett podejmie się tego zadania. Gdyby do tego doszło, rozważano nawet osobisty przyjazd księcia Adama do Wielkiej Brytanii⁶¹¹. Jeszcze 16 marca zaangażowani w ową akcję współpracownicy Czartoryskiego spodziewali się, że nazajutrz mocja Ellisa zostanie złożona, tymczasem w ostatniej chwili przełożono ją na 24 marca. Stuart w ogóle wątpił – i jak się okazało słusznie – czy wobec natłoku wielu innych istotnych spraw w parlamencie, faktycznie uda się ją zgłosić. Był

⁶⁰⁹ L. Królikowski [H. Meciszewski], *op. cit.*

⁶¹⁰ BCz. rkps 5510 III, list W. Platera do A. J. Czartoryskiego z 6 III 1840 r., s. 405-409.

⁶¹¹ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 10 III 1840 r., s. 333-336; BCz. rkps 5521 II, list K. Lacha Szyrmy do A. J. Czartoryskiego z 13 III 1840 r., s. 47-48.

zdania, że lepiej byłoby, gdyby wniósł ją ktoś inny (np. sir Stratford Canning), w innym czasie i w sytuacji, gdy będzie ona miała więcej popleczników w Izbie. Rzeczywiście miało się okazać, iż wskazany termin także nie został dotrzymany, a kolejny wyznaczono aż na po Wielkanocy⁶¹². Czartoryski nie oczekiwał, iż mocją Ellisa może doprowadzić do jakiejś szerszej debaty o Krakowie. Satysfakcjonowałoby go, gdyby udało się przypomnieć Izbie, rządowi i opinii publicznej o losie Wolnego Miasta, ale większe nadzieje na szerszą debatę dotyczącą całości sprawy polskiej wiązał z planowaną mocją Burdetta – o ile oczywiście udałoby się do niej doprowadzić⁶¹³.

W kwietniu książę Adam konferował na temat Krakowa ze Stratfordem Canningiem, który zgadzał się, że styczniowe wystąpienie Peela w tej sprawie w Izbie Gmin miało doniosłą wagę. Wyrażał też nadzieję, że negocjowany właśnie traktat pomiędzy Wielką Brytanią a trzema mocarstwami protektorami Wolnego Miasta w sprawie uregulowania konfliktu egipsko-tureckiego przyczyni się do zwiększenia skali wpływu Londynu na postawę trzech dworów północnych także w sprawie Krakowa, rozszerzając jednocześnie odpowiedzialność ministrów za rozstrzygnięcie tej kwestii. Stratford – być może nieco ze względów kurtuazyjnych – pozostawał optymistą co do możliwości dalszego pozytywnego rozwoju sytuacji w tym względzie. Dotychczasowe doświadczenia księcia wskazywały jednak, iż było wręcz odwrotnie, gdyż to raczej problemy związane z uregulowaniem kwestii wschodniej prowadziły do wzrostu skuteczności presji rządów zaborczych na stanowisko Londynu w sprawie Krakowa⁶¹⁴. Brytyjczyk wydał się księciu bardziej niż kiedykolwiek utwierdzony w opozycji do ministerium. Dał jednak Czartoryskiemu wymijającą odpowiedź na prośbę o udział w debacie o Krakowie, ani jej nie odrzucając, ani nie przyjmując. Uzależnił swą aktywność w tym względzie od rozwoju okoliczności, choć książę miał wrażenie, że o ile dyskusja w ogóle się odbędzie, Stratford weźmie w niej udział⁶¹⁵.

⁶¹² BCz. rkps 5517 III, listy D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 16, 23 i 31 III 1840 r., s. 337-340, 341-343 i 345-348. O ponownym przełożeniu terminu mocji pisała też polska prasa emigracyjna: MP, nr 11 (83) z 10 IV 1840 r., s. 155.

⁶¹³ BCz. rkps 5473 II, listy A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 20 i 30 III 1840 r., s. 173-175 i 177-179.

⁶¹⁴ BCz. rkps 5452 IV, list S. de Redcliffe'a Canninga do A. J. Czartoryskiego z 19 IV 1840 r., s. 43-45.

⁶¹⁵ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 24 IV 1840 r., s. 189-191.

Próbując nadal rozwinąć propolską kampanię w parlamencie lord Stuart spotkał się w kwietniu z lordem Granville George'm Leveson-Gowerem – podsekretarzem stanu w Foreign Office, z którym omawiał kwestię przedłożenia Izbie korespondencji w sprawie polskiej. Gower wydawał się być bardzo przychylnie nastawiony do tej inicjatywy. Tymczasem we wtorek 14 kwietnia w Izbie Gmin poseł Grote w imieniu kupców londyńskich złożył wniosek z prośbą o ochronę brytyjskiego handlu z Krakowem⁶¹⁶. Został on podpisany przez ok. 200 domów handlowych i bankowych godnych szacunku, a nawet przez kilka takich, których Stuart nigdy by nie podejrzewał, że zechcą się zaangażować w sprawę polską. Przyciągnął jednak znikomą uwagę Izby wobec natłoku innych ważnych petycji. Mimo to Plater zapewniał, że mocja Ellisa zostanie złożona zaraz po Wielkanocy w Izbie Gmin, a jednocześnie lord Lyndhurst poda ją w Izbie Lordów – co zdaniem Stuarta było jednak zamiarem trudnym do zrealizowania⁶¹⁷. Przepuszczenia lorda Dudleya znów okazały się słuszne, gdyż Ellis ponownie musiał przełożyć swą inicjatywę. Tym razem nowego terminu nie wyznaczono, zadowolając się stwierdzeniem, iż kolejna próba zostanie podjęta wkrótce⁶¹⁸. Książę Adam wcale się nie zmartwił takim obrotem sprawy – przeciwnie – jak pisał był „presque content”, uważając, że odłożenie mocji o Krakowie na później wyjdzie jej tylko na dobre⁶¹⁹.

Tymczasem o przypomnienie sprawy Wolnego Miasta opinii publicznej zadbał w inny sposób W. Plater, przygotowując dla „The British and Foreign Review” obszerny artykuł: *The Recent Occurrences at Cracow*. Publikacja ta była szeroko reklamowana i zapowiadana w polskiej prasie emigracyjnej związanej z obozem Czartoryskiego („Młodej Polsce”

⁶¹⁶ Minuta, w Izbie Gmin z 14 IV 1840 r., *Hansard*, t. 53, k. 1091.

⁶¹⁷ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 22 IV 1840 r., s. 359-362; MP, dodatek do nr 12 z dnia 25 IV 1840 r., s. 48. Niemcewicz za prasą brytyjską podaje liczbę 80 podpisów kupców londyńskich pod petycją (J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1839-1841*, s. 260, zapis z 18 IV 1840 r.). Informacja o 200 podpisach i treść petycji patrz: *Article VII. The Recent Occurrences at Cracow*, BFR nr 20, April 1840, s. 607.

⁶¹⁸ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 19 V 1840 r., s. 379-382.

⁶¹⁹ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 20 V 1840 r., s. 207-209.

i „Trzecim Maju”), a także w prasie francuskiej („Journal des débats”)⁶²⁰. Artykuł umieszczony w kwietniowym numerze pisma, w rzeczywistości ukazał się 12 maja⁶²¹. Był to obszerny tekst zawierający mnóstwo informacji dotyczących genezy utworzenia Rzeczypospolitej Krakowskiej, jej pierwotnego ustroju politycznego i jego późniejszych zmian, ewolucji sytuacji miasta pod względem stosunków handlowych i gospodarczych ze szczególnym uwzględnieniem handlu z Wielką Brytanią, wreszcie całej listy gwałtów i represji, jakie spadły na Wolne Miasto zwłaszcza od początku lat 30. aż do trwającej jego okupacji włącznie. Tekst kończył się konkluzją o potrzebie niezwłocznego wysłania do Krakowa konsulów angielskiego i francuskiego. Ponadto zawierał też przytoczone *in extenso* dokumenty ilustrujące opisywane wydarzenia – od noty gen. Rydygera do senatu krakowskiego z 1831 r. począwszy, na adresie mieszkańców Krakowa do rządów brytyjskiego i francuskiego z 1839 r. i na najświeższej petycji w sprawie Krakowa od londyńskich bankierów i kupców do Izby Gmin z kwietnia 1840 r. skończywszy. Jednocześnie z samym tekstem adresu krakowian do rządów państw zachodnich zapoznał także publiczność francuską „Journal des débats”⁶²².

Plater nie ustawał też w przygotowywaniu odkładanej tylekroć mocji i w związku z tym zadaniem prosił Czartoryskiego o tekst konstytucji Wolnego Miasta Krakowa z 1833 r. Okazało się, że znalazł się on we własnie wydrukowanym memoriale Meciszewskiego, który książkę posyłał

⁶²⁰ Wstępna zapowiedź: MP, nr 13 (85) z 10 V 1840 r., s. 178; obszerna informacja patrz: MP, dodatek do nr 14 z 20 V 1840 r., s. 54-55; TM z 31 V 1840 r., s. 104; Jdd z 28 V 1840 r., s. 3.

⁶²¹ *Article VII. The Recent Occurrences at Cracow*, BFR nr 20, April 1840, s. 575-607.

⁶²² Jdd z 30 V 1840 r. s. 1-2. Przekład opublikowany przez „Journal des débats” nie zdobył uznania autorów adresu. Meciszewski wskazywał, iż krakowianom nie chodzi o zachowanie jakiejś egzystencji politycznej, ale o stworzenie takich jej warunków, które by ich satysfakcjonowały – tj. o instytucje, które by ją gwarantowały na odpowiednim poziomie. Zresztą i przekład całości memoriału także spotkał się z ich krytyką. BCz. rkps 5361 IV, list F. Rumpla [H. Meciszewskiego] do A. J. Czartoryskiego z 14 VI 1840 r., s. 95-98. Odpowiedzi na listy Meciszewskiego w sprawie memoriału – kolejnych kwestii redakcyjnych dotyczących także wydania polskiego i wysyłki egzemplarzy do Krakowa patrz: BCz. rkps 5361 IV, bruliony listów K. Sienkiewicza do H. Meciszewskiego z 6 VIII 1840 r., s. 99-102; 6 I, s. 111; 6 IV, s. 115; 10 V, s. 119; 18 VII, s. 123-124; 15 (19 ?) IX, s. 125; bez daty miesięcznej, s. 131; i bez daty w ogóle s. 133 – wszystkie z 1840 r. oraz *Informacja* 27 XI 1839, s. 177.

przez White'a lordowi Stratfordowi Canningowi i Stuartowi, co rozwiązywało problem. Platerowi udało się również spotkać z Palmerstonem, od którego usłyszał o otrzymanych przez niego zapewnieniach ze strony trzech dworów protektorów odnoszących się do przyszłej ewakuacji obcych wojsk z Krakowa – jednak bez określenia terminu jej realizacji⁶²³. Informację tę powtórzyła publicznie pod koniec maja „Młoda Polska”, donosząc jednocześnie o nowej petycji do obu Izb parlamentu podpisaną przez sto kilkanaście domów bankowych i handlowych z Hull, z prośbą o niezwłoczne wysłanie konsula do Krakowa, którą w dzień mocji o Wolnym Mieście w Izbie Gmin miał złożyć poseł sir William Hutt – reprezentujący właśnie Kingston upon Hull⁶²⁴.

Tymczasem wreszcie udało się doprowadzić do opublikowania drukiem francuskiej wersji memoriału Meciszewskiego. Kilka egzemplarzy miano posłać tajnymi kanałami – w tym poprzez ambasadę brytyjską – z Paryża do Berlina i Wiednia, a stamtąd do Krakowa⁶²⁵. Jeden egzemplarz – za pośrednictwem Stuarta – mógł być oficjalnie pod koniec maja dostarczony Palmerstonowi. Korzystając z tej okazji Czartoryski dołączył do przesyłanych materiałów kolejny swój memoriał o Krakowie, który w grudniu 1839 r. wręczony został marszałkowi Soult, oraz po raz kolejny oświadczał, iż jedynie wysłanie brytyjskiego i francuskiego agentów dyplomatycznych do Wolnego Miasta mogłoby poprawić sytuację polityczną nadwiślańskiej republiki⁶²⁶. Książę rozważał też, czy wobec braku znaczącego przedstawiciela swego obozu w Londynie, nie powinien, dla dopilnowania przebiegu mocji zarówno w sprawie Krakowa, jak i owej szerszej, przygotowywanej przez Burdetta, wysłać tam Zamoyskiego, ale ostatecznie pozostawił decyzję w tej sprawie do oceny

⁶²³ BCz. rkps 5510 III, list W. Platera do A. J. Czartoryskiego z 23 V 1840 r., s. 431; BCz. rkps 5475 IV, skrót listu A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 25 V 1840 r., s. 145; BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z VI (?) 1840 r., s. 203-204 (być może to pełna wersja listu z 25 V).

⁶²⁴ MP, nr 15 (87) z 31 V 1840 r., s. 204.

⁶²⁵ BCz. 5361 IV, list F. Rumpla [H. Meciszewskiego] do A. J. Czartoryskiego z 19 IV 1840 r., s. 89-91. Jeszcze w maju obóz Czartoryskiego mógł korzystać z pozwolenia wysyłania korespondencji za pośrednictwem angielskiej poczty dyplomatycznej do Berlina i do Wiednia, ale w czerwcu 1840 r. Palmerston cofnął ten przywilej; BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 20 V 1840 r., s. 209; BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 2 VI 1840 r., s. 390.

⁶²⁶ BCz. rkps 5507 IV, list (prawdopodobnie A. J. Czartoryskiego do H. Palmerstona) z 27 V 1840 r., s. 159-160 i 165.

Stuartowi. Lord miał też starać się zobaczyć osobiście z Palmerstonem i przy okazji wręczania mu memoriału porozmawiać o Krakowie i sprawie polskiej. Gdyby to okazało się niemożliwe, memoriał miał tak czy inaczej zostać doręczony Foreign Secretary w najbliższym czasie⁶²⁷. Ostatecznie zanim się to stało, Plater zdołał spotkać się z Palmerstonem, próbując w dyskusji przekonać go o handlowym znaczeniu Krakowa, któremu Foreign Secretary zaprzeczał. W tej sytuacji lord Stuart zdecydował się prosić Czartoryskiego o przysłanie do Londynu Zamoyskiego, przyznając, że Plater nie jest już w stanie zrobić nic więcej, zwłaszcza że – jak się wyraził – ludzie są „bored to death with him” i byłiby szczęśliwi załatwiając sprawę z kimś takim, jak hrabia Władysław. Potrzeba kontynuowania działań zmierzających do objaśniania brytyjskim elitom politycznym sytuacji w Krakowie wydawała się bowiem nadal pilnym zadaniem. Nawet skądinąd przychylny sprawie polskiej lord Leveson-Gower z Foreign Office oświadczył zdumionemu Stuartowi, iż Senat Krakowa składa się z „nędznych kreatur” (*poor creatures*), które obawiają się wycofania wojsk austriackich z miasta i pragnęłyby, by to nie nastąpiło. Okazało się, że są to jednak tylko spekulacje podsekretarza stanu. Tłumaczył on bowiem to swoje przekonanie podejrzewaną przez niego obawą senatorów przed możliwymi zamieszkami, które miałyby wybuchnąć po wycofaniu obcego garnizonu spod Wawelu lub docenieniem przez nich walorów finansowych okupacji – tj. możliwości zarabiania pieniędzy przez mieszkańców miasta wydawanych w nim przez okupantów⁶²⁸.

Gdy zapowiedziana na 2 czerwca mocja Ellisa ponownie została odłożona, nawet Plater dał za wygraną – ale jedynie odnośnie do osoby mającej firmować całe przedsięwzięcie i postanowił wykorzystać kolejną zwłokę w realizacji tego zadania na przekonanie sir Stratforda Canninga do jego podjęcia. Była to poniekąd inicjatywa samego Brytyjczyka, który oświadczył Platerowi, iż fakt, że ma do czynienia z Ellisem nie budzi jego satysfakcji i czuje się na siłach samemu przedstawić przygotowywaną mocję. Jakkolwiek nie zadeklarował się jeszcze ostatecznie, była duża szansa, że przyjmie na siebie to zobowiązanie, zwłaszcza że właśnie otrzymał egzemplarz opublikowanego memoriału Meciszewskiego. Jednocześnie kampania propagandowa w sprawie Krakowa po-

⁶²⁷ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 29 V 1840 r., s. 213-215.

⁶²⁸ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 2 VI 1840 r., s. 403-405.

stępować w prasie. W przychylnym tonie pisał o niej „The Times”, w ocenie Platera silne wsparcie w tej kwestii dawały gazety francuskie, a w ślad za doniesieniami prasy niemieckiej gazety brytyjskie informowały o obiecanej przez dwory opiekuńcze ewakuacji Wolnego Miasta i wskazywały na jego istotną rolę dla kultury i narodowości polskiej⁶²⁹. Ponadto 2 czerwca lord Brougham w Izbie Lordów przedłożył petycję mieszkańców Kingston upon Hull zawierającą prośbę wysłania brytyjskiego konsula do podwawelskiego grodu. Co więcej, przygotowywane były kolejne podobne petycje z Birmingham (złożona 5 czerwca w Izbie Gmin przez posła z Cambridge – George’a Pryme’a) i z Glasgow, a w Newcastle z inicjatywy Bella dyskutowano na spotkaniu publicznym o sytuacji w Polsce i w Czerkiesji⁶³⁰.

Wreszcie 7 czerwca lord Stuart otrzymał audiencję u Palmerstona i mógł mu osobiście wręczyć egzemplarz opublikowanego memoriału i pisma przesłane przez Czartoryskiego. Foreign Secretary wyraził zadowolenie z odłożenia na później wszelkich mocji o Krakowie, stwierdzając, że w obecnej chwili niczego dobrego nie można by było dzięki nim uzyskać. Poinformował Stuarta, że wywiera stałą presję w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Wolnego Miasta, ale trzy dwory odpowiadają mu, iż będzie to możliwe dopiero po ukończeniu procesów kryminalnych (tj. osób oskarżonych o spiski i udział w zamordowaniu Czelaka), co opóźni realizację tej operacji zapewne do końca roku. Stuart próbował przekonać Palmerstona, że rząd francuski i osobiście minister spraw zagranicznych François Guizot są w tym momencie bardzo przychylnie nastawieni do sprawy Krakowa i ogólnie do całej kwestii polskiej, ale brytyjski minister uznał tę manifestowaną przez Paryż propolską postawę za pozór, którego prawdziwym celem było skłócenie Wielkiej Brytanii z Rosją. W istocie widział w tym zachowaniu narzędzie

⁶²⁹ Np. „The Examiner” nr 1689 z 14 VI 1840 r., s. 371 pisał w konwencji rad dla Polaków: „They ought especially and to regard Cracow with affection, and reside there if practicable; render their wealth, talents and influence subservient to its prosperity; and make it again the seat of learning and of the arts. They may render Cracow, however small it may be, unimportant spot in the eyes of civilised and educated Europe, with claims to consideration beyond political views: that will preserve its independence, and form a nucleus for the regeneration of Poland at the fitting hour”.

⁶³⁰ BCz. rkps 5510 III, list W. Platera do A. J. Czartoryskiego z 5 VI 1840 r., s. 435-437; Minuta, w Izbie Gmin z 5 VI 1840 r., *Hansard*, t. 54, k. 954; S. Koźmian, *op. cit.*, s. 55.

polityki francuskiej wobec kwestii wschodniej, w której postępowanie Paryża (tj. popieranie w toczącym się sporze Muhammada Alego i Egiptu przeciwko sułtanowi i Turcji) oceniał jako najgorsze z możliwych, dwulicowe i podejmowane w złej wierze, choć przyznawał, że zarówno Rosja jak i Francja próbują w tym względzie poróżnić Anglię – każda z tym drugim mocarstwem. Uważał, że ujawniane silne sympatie Francji dla sprawy polskiej mają w praktyce zapobiec ułożeniu spraw na wschodzie, a jak stwierdzał: „byłoby to bardzo głupie obrażać trzy mocarstwa w Krakowie, właśnie wtedy, kiedy chce się, aby działały wraz z tobą w Konstantynopolu”⁶³¹. Stąd zupełnie nie ufał w szczerłość intencji Thiersa, aby zrobić cokolwiek, co faktycznie zaniepokoiłoby Rosję. Potwierdzał spostrzeżenie Stuarta, że Austria, uważana za mniej wroga wobec Polski niż pozostali zaborcy, okazuje się żarliwsza od nich w stosowaniu represji wobec Krakowa i tłumaczył to prawdopodobnym pragnieniem Wiednia, by inkorporować Wolne Miasto do imperium Habsburgów, lub też dążeniem do przypodobania się Petersburgowi.

Tymczasem, mimo wezwań Stuarta, przyjazd Zamoyskiego do Londynu opóźnił się. Książę Adam nie naciskał na siostrzeńca w tym względzie, częściowo z powodów spoczywających na nim innych obowiązków – rodzinnych i spraw finansowych, częściowo zaś dlatego, iż nie widział jasnego celu, dla którego hrabia musiałby natychmiast przyjeżdżać do Anglii. Sama sprawa krakowska, w ocenie Czartoryskiego, wypadła „bardzo błado” w agendzie Izb brytyjskich pochłoniętych dyskusją o Kanadzie, Chinach, Irlandii i innymi istotniejszymi dla Wyspiarzy kwestiami. Przypuszczał, że to właśnie były powody wielokrotnego przekładania terminu mocji Ellisa i wahań Stratforda Canninga, czy się w jej prezentowanie angażować. Uważał, że niemrawa, ledwie słuchana i słabo popierana, nie przyniesie wiele dobrego, zwłaszcza wobec aktualnego nastawienia lorda Palmerstona do całej kwestii. Był świadom, że Foreign Secretary zawsze będzie mógł znaleźć milion powodów, by usprawiedliwić politykę rządu brytyjskiego wobec Krakowa

⁶³¹ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 9 VI 1840 r., s. 392, całość listu s. 391-397. Przy okazji Stuart poruszył sprawę zatrudnienia w Foreign Office Williama White'a – od jakiegoś czasu popieranego w staraniach o posadę w brytyjskim MSZ przez Czartoryskiego, ale napotkał na odmowę motywowaną tym, że White – jakkolwiek urodzony z rodziców Anglików, wychowany został za granicą – tj. w Polsce, nie kończył angielskiej szkoły i jest zbyt mocno związany z obcokrajowcami. Patrz też: W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 127-128.

i udowodnić, że nie powinna być zmieniana. Doniesienia o zamiarze ewakuacji Wolnego Miasta przez siły okupacyjne książę oceniał jako niewiele znaczące. Samo wycofanie obcych wojsk z Krakowa, w opinii Czartoryskiego, nie przyniosłoby nic dobrego. Aby faktycznie zmienić sytuację nadwiślańskiej republiki trzeba byłoby bowiem przywrócić autorytet jej konstytucyjnych władz, zlikwidować panowanie Konferencji Rezydentów i zainstalować w podwawelskim grodzie konsulów brytyjskiego i francuskiego. Tymczasem w ówczesnym stanie rzeczy, gdy pod naciskiem rezydentów usunięto z senatu wszystkich „ludzi mających choć trochę serca i rozumu i zastąpiono ich ludźmi przekupionymi, (...) którzy nie mają innej woli, ani innych myśli niż te, które są im nakazywane przez konferencję”, ewakuacja austriackich żołnierzy niczego nie zmieni. Dopiero pozbycie się tych ludzi w przekonaniu księcia Adama otwierałoby jakiekolwiek lepsze perspektywy przed Rzeczpospolitą Krakowską. „Nie należałoby im pozwolić pozostawać na miejscu, jeśli kraj ma cieszyć się jakąkolwiek niepodległością” – wyrokował, dopytując się jednocześnie Stuarta, czy Palmerston przyrzekł, iż znajdzie czas na przeczytanie memoriału Królikowskiego (tj. Meciszewskiego)⁶³².

W połowie czerwca dotarły do Czartoryskiego bardziej optymistyczne informacje dotyczące rozwoju akcji w sprawie mocji o Krakowie w Izbie Gmin. Stratford Canning zdecydował się wreszcie podjąć się jej wniesienia i zgłosił ten fakt do porządku obrad parlamentu. Był poruszony adresem mieszkańców Krakowa do dworów protektorów, na który zwrócił mu uwagę Stuart i żądał dodatkowego potwierdzenia co do autentyczności tego dokumentu. Lord Dudley uznał akces Stratforda Canninga do planowanej akcji za konieczny, wstępny warunek jej powodzenia. Twierdził, że jeśli cokolwiek jest w stanie sprawić, by Izba Gmin zainteresowała się kwestią Krakowa, to fakt, że właśnie on wziął ją w swoje ręce. Stratford mógł liczyć także na poparcie lordów Sandona i Eliota oraz kilku innych posłów. Wkrótce o dokonanej zmianie wniosko dawcy z Ellisa na Canninga donosiła nawet prasa francuska, określając tego drugiego mianem „dystygowanego dyplomaty”, przypominając, że podnosił już kwestię wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa w 1836 r. i zapowiadając, że 30 czerwca przy okazji dyskusji o budżecie w Izbie Gmin, poruszy on znowu sprawę stosunków handlowych Wiel-

⁶³² BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 14 VI 1840 r., s. 217-220.

kiej Brytanii z Rzeczpospolitą Krakowską⁶³³. Stratford przejeżdżając przez Paryż osobiście spotkał się Czartoryskim i obiecał mu wnieść ponownie w parlamencie sprawę wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa⁶³⁴. Ostatecznie też i Zamoyski 26 czerwca opuścił stolicę Francji i udał się w podróż do Londynu, by na miejscu zadbać o przebieg planowanej debaty. Tuż przed wyjazdem został jeszcze wezwany na rozmowę z premierem Thiersem, który za jego pośrednictwem chciał wpłynąć na postawę Palmerstona wobec polityki francuskiej w kwestii wschodniej. Przy tej okazji doszło także do wymiany kilku zdań o Krakowie, z których wynikało, iż Francja nie podejmie na poważnie akcji w sprawie Rzeczypospolitej Krakowskiej bez koniecznego dla osiągnięcia sukcesu porozumienia z Wielką Brytanią. Ponieważ zaś wzajemne relacje brytyjsko-francuskie raczej się pogarszały a nie zacieśniały, wspólna akcja na rzecz Wolnego Miasta nie była w tych okolicznościach możliwa⁶³⁵.

Zamoyski był w Londynie już 28 czerwca i tam zastała go wiadomość o przełożeniu mocji Canninga z 30 czerwca na 3, a następnie na 10 lipca, co hrabia najpierw przyjął z zadowoleniem, gdyż dawało mu to jeszcze parę dni na lepsze przygotowanie całego przedsięwzięcia, ale potem także i z obawą, albowiem jego pobyt na Wyspach, ze względu na inne pilne sprawy musiał być czasowo ograniczony i dalsze odkładanie wniosku mogłoby zmusić go do opuszczenia Wielkiej Brytanii zanim kwestia Krakowa znalazłaby się w parlamencie. Zamoyski spotkał się ze Stratfordem już 29 czerwca i debatował z nim o mającej nastąpić mocji ponad dwie godziny. Poseł z King's Lynn na wstępie oznajmił hrabiemu, że bardzo niechętnie podjął się wniesienia wniosku i zrobił to jedynie w poczuciu słuszności sprawy Krakowa i w obawie, że rzecz cała, tylekroć zapowiadana, nie dojdzie w ogóle do skutku. Oczekiwał od strony polskiej, że samodzielnie, przed debatą wysonduje stanowisko lorda Palmerstona i zorientuje się co do obietnic, które ten ewentualnie mógłby złożyć. Sam nie chciał tego tematu poruszać nawet w rozmowie z przyjaciółmi w Izbie Gmin, ale spodziewał się, że Polacy postarają się zorganizować mu jakieś poparcie wśród posłów. Zamoyski wraz z W. White'm dostarczyli mu potrzebnych materiałów i dokumentów o Krakowie. Natomiast starannie przygotowana akcja propagandowa skierowana pod adresem opinii publicznej okazała się swego rodzaju

⁶³³ BCz. rkps 5517 III, listy D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 16 i 23 VI 1840 r., s. 399-402 i 407-409; Jdd z 24 VI 1840 r., s. 1.

⁶³⁴ J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1839-1841*, s. 286, zapis z 27 VI 1840 r.

⁶³⁵ W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 130.

falstartem. „Adres mieszkańców K.[rakowa] wystrzeliły dzienniki, w dzień spodziewanej dyskusji, **na daną poprzednio komendę**”⁶³⁶ (podkr. R.Ż.) – stwierdzał Zamoyski, gdy tymczasem, jak wiadomo, debata została przełożona. Ostatecznie uzgodniono, iż Stratford Canning, w obawie, że nie zdobędzie wystarczającego poparcia, nie będzie składał żadnego wniosku, który miałby być głosowany, a jedynie wystąpi z przemówieniem, by zwrócić uwagę Izby na poruszaną kwestię. Takie rozstrzygnięcie uzyskało całkowitą aprobatę księcia Adama⁶³⁷.

Powody wielokrotnego przekładania terminu mocji w sprawie Krakowa były zapewne złożone, wynikały z porządku obrad, braku czasu wobec innych ważniejszych kwestii, ale miały swe źródło również w mniej przypadkowych, a zapewne istotniejszych okolicznościach, na które trafnie wskazywali redaktorzy sztandarowego wówczas pisma ugrupowania Czartoryskiego „Trzeci Maja”. W obszernym komentarzu dotyczącym m.in. stosunku Wielkiej Brytanii do sprawy Krakowa, który napisany jeszcze przed debatą, ukazał się tuż po niej, trafnie zauważali: „Stan wewnętrzny Anglii, dość jasno wskazuje powody tylokrotnego odkładania tej dyskusji. Dwa wielkie w niej stronnictwa równoważą się tak, iż żadne stanowczo przeważyć nie może. Ministerjum walczy codziennie o życie lub śmierć. W takim stanie, żaden z stronników rządu nie odważa się na wymówki przeciwko niemu, które koniecznie wzmianka o Krakowie za sobą pociąga. Strona zaś przeciwna rada by korzystać z każdej sposobności zadania winy ministrom, przecieź rokując sobie bliskie wyniesienie do steru, z nieśmiałością przystępuje do kwestii drażliwej i lęka się względem niej brać zobowiązania, które przyszłemu ministerium mogłyby stać się uciążliwymi”⁶³⁸. Pismo przynosiło także informacje o świeżo opublikowanym po polsku i francusku memoriale Królikowskiego (Meciszewskiego) i krytykowało fakt, iż w całej historii Rzeczypospolitej Krakowskiej, mimo uznania praw Wielkiej Brytanii i Francji – jako sygnatariuszy traktatu wiedeńskiego – do interweniowania w jej obronie, ani Senat, ani Izba Reprezentantów Krakowa nigdy nie zwróciły się z apelem do rządów tych mocarstw z prośbą

⁶³⁶ BCz. rkps 6307 IV, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 1 VII 1840 r., s. 434, całość s. 433-437. Patrz też: W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 130-131. Adres ukazał się w: „The Standard” z 29 VI 1840; „The Times” z 29 VI 1840 r.; „Morning Chronicle” z 30 VI 1840 – patrz: M. K. Cybowski, *op. cit.*, s. 167.

⁶³⁷ BCz. rkps 6962 III, kopia listu A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 6 VII 1840 r., s. 355.

⁶³⁸ TM z 15 VII 1840 r., s. 128-129.

o pomoc przeciwko łamaniu praw Wolnego Miasta przez państwa protektorów. Wskazywano, że jedyna odezwa tego typu została załączona dopiero do memoriału Królikowskiego i była ona wystosowana w imieniu obywateli, a nie władz Krakowa, które oskarżano o istotne zaniedbanie obowiązków w tym względzie.

Zamoyski tymczasem tuż przed debatą wciąż poszukiwał możliwości dotarcia do lorda Palmerstona. Został bardzo uprzejmie przyjęty przez jego małżonkę lady Emily i zaproszony na prywatny wieczór 4 lipca u obojga lordostwa. Tam miał okazję rozmawiać z Foreign Secretary w nieco niezobowiązującym tonie o poważnych sprawach – głównie o relacjach brytyjsko-francuskich i brytyjsko-rosyjskich, krytykując zbliżenie Londynu z Petersburgiem, co zostało z aprobatą dostrzeżone przez obecnych⁶³⁹. Przeciwnicy zbliżenia z Rosją, których wśród polityków brytyjskich było niemało, nalegali nawet na Zamoyskiego, aby pozostał w Wielkiej Brytanii dłużej i nadal wpływał w ten sposób na Palmerstona. Nie miało to jednak nic wspólnego z kwestią Krakowa, której wniesienie do Izby Gmin znów zostało przełożone i zmusiło także hrabiego do kolejnego przesunięcia terminu opuszczenia Londynu. Zamoyski nie zdołał uzyskać audiencji u Foreign Secretary, aby obszerniej poruszyć w rozmowie z nim sprawę nadwiślańskiej republiki, ale za to spotkał się z ambasadorem francuskim w Londynie – F. Guizotem, który obiecał mu, „iż lordowi P.[almerstonowi] zrobi przed dyskusją [w Izbie Gmin – R.Ż.] takie uwagi, jakie będą potrzebne, żeby go odwrócić od słów przykrych o tej kwestii, gdyby był do nich skłonny dla łatwiejszego zbycia Canninga”⁶⁴⁰. Prezentował też zupełnie odmienne podejście do sprawy Wolnego Miasta niż Thiers, uważając – przeciwnie do swego premiera – że skoro nie można z Wielką Brytanią osiągnąć zgody w kwestii wschodniej, to dla poprawy wzajemnych stosunków tym bardziej należy szukać okazji do wspólnego francusko-brytyjskiego działania tam, gdzie to możliwe – np. w sprawie Krakowa. O propolskim zwrocie w nastrojach francuskich kręgów politycznych dobitnie świadczyła debata w Izbie Parów, do której doszło 10 lipca – tuż przed planowaną debatą w brytyjskiej Izbie Gmin.

⁶³⁹ W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, zapis z 4 VII 1840 r., s. 131-132.

⁶⁴⁰ BCz. rkps 6307 IV, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 11 VII 1840 r., s. 450 (całość s. 447-454). Patrz też: W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 132-133.

IV.13. Kwestia Krakowa w debatach w Izbie Parów i Izbie Gmin w lipcu 1840 r.

Rozpoczął ją wypróbowany już w bojach parlamentarnych w sprawie krakowskiej hrabia de Tascher, dla którego pretekstem stał się adres obywateli Wolnego Miasta do rządów obu mocarstw zachodnich. Przypomniał on premierowi Thiersowi sprawę wysłania konsula francuskiego do Krakowa dyskutowaną w Izbie w 1836 r. i pytał o intencje rządu powrotu do tej inicjatywy w obecnych okolicznościach. Mówił dalej o utworzeniu Rzeczypospolitej Krakowskiej na kongresie wiedeńskim jako azylu, „a być może grobowca dla nieszczęśliwego narodu”, którego status gwarantowały wszystkie mocarstwa sygnatariusze traktatu z 1815 r. Opowiedział następnie o gwałtach dokonywanych na niepodległości tego niewielkiego państewka przez trzech potężnych sąsiadów, którzy zmienili jego konstytucję, zniszczyli uniwersytet, a milicję utworzyli z poddanych austriackich. Opisał jego smutny stan pod absolutnymi rządami Konferencji Rezydentów, która odmówiła przekazania adresu Senatowi Krakowa do dworów protektorów. W kontekście poruszanego tematu odwołał się także do sprawy Ankony i wezwał rząd francuski do obrony podpisanych przez siebie traktatów.

Thiers w odpowiedzi potwierdzał stałe zainteresowanie tą sprawą rządów francuskiego i brytyjskiego, ale próbował zniechęcić Izbę do dalszego dyskutowania o tej kwestii. Jednak kolejny mówca – baron Claude-Philibert-Édouard Mounier przechodząc do porządku nad rozumiałą dla niego rezerwą urzędowo zachowywaną przez premiera, wezwał Izbę do dania świadectwa własnej opinii co do konieczności przestrzegania traktatów, tak aby inne mocarstwa nie miały co do tego wątpliwości. Wyrokował, że obecnie niepodległość Rzeczypospolitej Krakowskiej nie istnieje, republika jest okupowana przez garnizon austriacki, a rządzona przez rezydentów protektorów. Wskazywał też na zasadność protestów Izby Parów w tej sprawie, nie aby upominać się o nią z bronią w ręku, ale aby pokazać, że nie została opuszczona. Wsunął także propozycję, aby podjąć starania o ustanowienie na Uniwersytecie Jagiellońskim katedry języków słowiańskich, podobnej do tej, którą utworzono właśnie w Collège de France, co byłoby pozytywnym wyegzekwowaniem postanowienia kongresu wiedeńskiego, aby wykłady w owym uniwersytecie odbywały się w języku polskim. Podnosił również sprawę obecności w Krakowie konsulów francuskiego i brytyjskiego, którą przedstawił jako probierz jego faktycznej niepodległości,

odrzucając przy tym wszelkie twierdzenia, że mogliby oni sprawić jakieś niedogodności mocarstwom protektorom, a wskazując, że byłiby świadkami rzeczywistego stanu rzeczy w Krakowie i byłiby w stanie dementować wiadomości o ucisku jego mieszkańców, gdyby okazały się przesadzone. Do debaty przyłączył się także Villemain, wzywając Thiersa do porzucenia wykazywanej dotąd rezerwy odnośnie do dyskusowania o sprawie Krakowa i obszernie odwołując się do konieczności przestrzeżenia regulujących ją traktatów. Powoływał się przy tym na stanowisko Izb brytyjskich i konieczność zachowania sojuszu francusko-brytyjskiego. Podawał przykłady łamania gwarancji traktatowych dotyczących Wolnego Miasta, bezprawnej zmiany jego konstytucji w 1833 r. przez protektorów, mówił o dyktaturze rezydentów i okupacji wojskowej.

Wywołany do odpowiedzi Thiers ponownie wyraził zrozumienie dla sentymentów obu Izb francuskich w kwestii Krakowa i wolę domagania się wykonywania traktatów, uznając, że stanowi to wyraźne poparcie opinii publicznej dla usiłowań rządu, zwrócił jednak uwagę, iż zaangażowanie się w tę kwestię ministrów nie może być takie same, jak deputowanych czy parów. Deklarował, że zawsze i w każdej roli będzie uznawał Kraków za miasto w świetle prawa wolne i niepodległe, ale co do działań rządu podkreślał, iż „słowo, za którym nie postępuje czyn jest pustą deklamacją, która nie wzmacnia prawa, ale je osłabia”⁶⁴¹. Dalsza wymiana zdań pomiędzy Villemainem a Thiersem nie przyniosła już wiele nowego, poza zgodnym potwierdzeniem gwarancji traktatowych dla niepodległości Krakowa. O debacie w Izbie Parów donosił nazajutrz „Journal des débats”, zamieszczając na pierwszej stronie krótką informację o niej, a w dalszej części pełen zapis przebiegu dyskusji⁶⁴².

Tymczasem przygotowując debatę w Wielkiej Brytanii Zamoyski rozwinął nadzwyczajną aktywność wśród członków Izby Gmin skłonnych poprzeć planowaną przez Polaków akcję. Spędził pięć godzin w parlamencie, rozmawiając o przyszłej dyskusji o Krakowie z posłami: lordem Eliotem, H. G. Knightem, konserwatystą – Georgem Lionelem Dawson-Damerem, liberałem – sir Harrym Verneyem, kupcem i bankierem Johnem Ablem Smithem, lordem Sandonem i in., których przygo-

⁶⁴¹ *Affaires de Cracovie: discussions parlementaire à la Chambre des Pairs le 10 juillet, à la Chambre des Communes d'Angleterre, le 13 juillet 1840, Paris 1840, s. 17* (całość debaty w Izbie Parów s. 7-18).

⁶⁴² Jdd z 11 VII 1840 r., s. 1 oraz *ibidem, Chambre des Pairs, séance du 10 juillet, s. 3-4.*

towanie merytoryczne do czekającej ich debaty ocenił jako bardzo dobre. Podobnemu – tym razem trwającemu trzy godziny – sprawdzianowi poddał także samego Canninga, równie wysoko przez niego ocenionego. Wykorzystując wpływ obozu Czartoryskiego w prasie brytyjskiej starał się też otworzyć w niej kanały komunikacji dla Thiersa, aby tą drogą rząd francuski mógł oddziaływać na brytyjską opinię publiczną w kierunku złagodzenia napięć na linii Paryż-Londyn, a w każdym razie lepszego wyjaśnienia własnego stanowiska w kwestii wschodniej – co oczywiście leżało jak najbardziej w interesie emigracyjnej „dyplomacji” Czartoryskiego. Trzy dni przed zbliżającą się debatą informowała o niej polskich emigrantów „Młoda Polska”. Wniosek Canninga miał zostać zgłoszony podczas dyskusji nad budżetem, gdyż właśnie przy tej okazji zwyczajowo każdy członek parlamentu miał prawo wniesienia interpelacji pod adresem rządu w dowolnym przedmiocie. Miał on zostać poprzedzony złożeniem wcześniej już zapowiadanej petycji od mieszkańców Kingston upon Hull oraz od mieszkańców Glasgow, z prośbą o wysłanie brytyjskiego konsula do Krakowa. Gazeta donosiła też o obietnicy trzech dworów opiekuńczych złożonej rządowi brytyjskiemu rychłego wycofania obcych wojsk z Rzeczypospolitej Krakowskiej, co miało nastąpić po ukończeniu procesów politycznych, jakie toczyły się przeciwko kilku osobom, przed nadzwyczajną komisją powołaną przez mocarstwa zaborcze⁶⁴³.

Wreszcie 13 lipca nadszedł dzień od dawna zapowiadanej debaty w Izbie Gmin. Zbieg okoliczności sprawił, że poranne gazety londyńskie przyniosły informację o dyskusji w sprawie Krakowa, która 10 lipca odbyła się w Izbie Parów. Było to zatem pożądane propagandowe przygotowanie brytyjskiej opinii publicznej i samych posłów do debaty w Parlamencie Zjednoczonego Królestwa. Rozpoczynając ją sir Stratford Canning przypomniał posłom, że już przed czterema laty po raz pierwszy zwracał uwagę Izby na sytuację, w jakiej znalazło się Wolne Miasto Kraków. Przyznawał, że jest ono położone daleko od brzegów Anglii, ale podkreślał jego wagę w systemie polityki europejskiej i twierdził, że sprawa Krakowa silnie oddziałuje zarówno na wpływ, jaki Wielka Brytania wywiera na inne kraje, jak i na jej handel oraz potęgę morską. Wskazywał, iż choć deklarowano, że okupacja miasta będzie tylko czasowa, trwa ona nadal i nie zrobiono niczego, aby zmienić ten stan rzeczy. Jednocześnie rozpoczynającej się debacie usiłował nadać charakter ponad-

⁶⁴³ O stanie obecnym sprawy polskiej w Anglii, MP, nr 19 (91) z 10 VII 1840 r., s. 251-252.

partyjnej merytorycznej dyskusji o podjętym temacie, bez uwikłania jej w wewnętrzne rozgrywki między rządem a opozycją. Choć prowadzoną przez gabinet Melbourne'a politykę – nie tylko zagraniczną – określił jako niesatysfakcjonującą, oświadczył jednocześnie, że apel w sprawie Krakowa jest jego osobistą inicjatywą i nie jest związany z żadną partią, wzywając także wigów, aby nie czynili z tego przedmiotu sprawy partyjnej. Przypomniawszy generalne postanowienia kongresu wiedeńskiego, na których opierała się egzystencja Rzeczypospolitej Krakowskiej – w tym zakaz jej okupacji i przywileje handlowe dotyczące terytorium dawnej Polski oraz gwarancję i opiekę nad istniejącym w niej uniwersytetem, uznając, że szczegóły są już dobrze znane Izbie z poprzednich dyskusji. Wspierał się przy tym cytowanymi pracami naukowymi dotyczącymi kongresu wiedeńskiego, udowadniając, że wszelkie postanowienia dotyczące Krakowa są integralną częścią zawartego wtedy traktatu ogólnego. W tym kontekście wskazywał, że okupacja miasta była otwartym pogwałceniem porozumienia z 1815 r. Uznawał, że pierwsza okupacja dokonana przez wojska rosyjskie zaraz po upadku powstania listopadowego, ze względu na okoliczności, w których miała miejsce, mając pozór usprawiedliwienia, „zmiękczyła” istniejący w traktatach zakaz wprowadzania na terytorium Rzeczypospolitej Krakowskiej obcych wojsk. Dla drugiej okupacji – tej z 1836 r. – nie znajdował żadnego usprawiedliwienia i uważał ją za akt znacznie poważniejszej natury. Wskazywał, że trwa ona już ponad cztery lata bez żadnego dobrego powodu i w związku z tym oczekiwał wyjaśnień odnośnie do stanowiska rządu Jego Królewskiej Mości wobec tego faktu. Informował posłów, że nie ogranicza się ona do ustanowienia reżimu wojskowego, ale przynosi liczne ingerencje w wewnętrzne życie polityczne miasta, niszcząc jego dawny ustrój i oddając rzeczywistą władzę w ręce rezydentów dworów protektorów – w tym kontrolę nad policją i innymi wysokimi urzędami administracji. Nie zapomniał też zwrócić uwagę na restrykcje, które dotknęły handel Krakowa, oraz na ich echa przedstawione w petycjach zgłaszanych do parlamentu – podobnych do petycji Grote'a z 14 kwietnia złożonej w imieniu kupców londyńskich, czy petycji mieszkańców Kingston upon Hull, którą cytował. Potwierdzały one wagę stosunków handlowych Wielkiej Brytanii z Krakowem. Potępiał też zdymisjonowanie z urzędów w administracji krakowskiej ludzi, którzy posiadali zaufanie obywateli, predestynujące ich do tego, aby rozwijać owe relacje z kupcami angielskimi. Odczytał także obszernie fragmenty z adresu Senatu Krakowa do dworów protektorów z 1838 r., dotyczące opisu

upadku handlu Wolnego Miasta pod rządami reżimu okupacyjnego oraz restrykcji, jakie dotknęły Uniwersytet Jagielloński, informując nawet o proporcjonalnym podziale obsady katedr uniwersyteckich pomiędzy trzy mocarstwa rozbiorowe – tj. profesorów wyznaczonych przez Austrię, Rosję i Prusy. Nie omieszkał również przytoczyć odpowiedzi nań Konferencji Rezydentów i w niej wskazywał powód, dla którego mieszkańcy podwawelskiego grodu zdecydowali się odwołać do interwencji rządów Francji i Wielkiej Brytanii, jako sygnatariuszy traktatu wiedeńskiego, przygotowując w 1839 r. kolejny adres skierowany właśnie do nich i poparty obszernym memoriałem o stanie Wolnego Miasta Krakowa. I ten memoriał był przez niego we fragmentach ilustrujących jego ducha cytowany. Na tej podstawie wyraził przekonanie, iż mieszkańcy Krakowa mieli prawo odwołać się do protekcji mocarstw zachodnich, a jeśli by jej nie uzyskali, byłoby lepiej – twierdził – gdyby na kongresie wiedeńskim nie ustanowiono swobód Rzeczypospolitej Krakowskiej, i gdyby nie znalazły się one pod gwarancją brytyjską. Wreszcie personalnie zaatakował Palmerstona, żądając od niego złożenia dodatkowych wyjaśnień co do niewywiązania się z obietnicy wysłania konsula do Krakowa i odnośnie do tego, jak dalece minister zrobił użytek ze swej władzy, aby interweniować na rzecz Wolnego Miasta u innych mocarstw i skorzystać z powtarzających się przychylnych dla tej sprawy demonstracji Francji. Uznał, że bez oczekiwanych wyjaśnień „byłoby niemożliwe oprzeć się wrażeniu, że nasze interesy związane z Krakowem były traktowane po macoszemu, a naszym jedynym spóźnionym remedium byłyby opieszale i prawdopodobnie nieskuteczne remonstracje”⁶⁴⁴. Odnośnie do okupacji, wzywał do uświadomienia mocarstwom protektorom sensu zobowiązań, jakie na siebie przyjęły podpisując traktat wiedeński i ponownie zwracał uwagę Izby na potencjalne korzyści handlowe dla Wielkiej Brytanii, sięgające nie tylko ziem polskich, ale także Serbii, Węgier, Wołoszczyzny i Mołdawii, których można by się spodziewać po uwolnieniu miasta od obcych wojsk i przywróceniu mu warunków rozwoju, w czym widział powód do wysłania tam brytyjskiego przedstawiciela. Stwierdzał także, że było niemożliwością, aby nie przewidywać, iż ogłoszenie przed czterema laty przez Palmerstona za-

⁶⁴⁴ Debata w Izbie Gmin z 13 VII 1840 r., *Hansard*, t. 55, k. 676-677 (zapis całej debaty k. 670-695). Cała debata w wersji francuskojęzycznej, wraz z włączonymi do niej tekstami przywoływanymi przez mówców dokumentów – patrz: *Affaires de Cracovie...*, s. 19-54. W literaturze przedmiotu w kilku zdaniach odniósł się do owej debaty M. K. Cybowski, *op. cit.*, s. 165.

miaru wysłania konsula do Krakowa nie wywoła silnego sprzeciwu mocarstw północnych. Potwierdzał, iż uznanie Krakowa za Wolne Miasto stwarza być może wrażenie, iż nie korzysta ono z pełni praw, by przyjmować obcych przedstawicieli, ale przekonywał na przykładach Frankfurtu, Hamburga i Wysp Jońskich, których status był porównywalny i gdzie Wielka Brytania posiadała swych reprezentantów lub jak w wypadku Wysp Jońskich – sama występowała w roli protektora, że ma ona prawo wysłać podobnego przedstawiciela także i pod Wawel. Wzywał też Izbę Gmin, aby pouczyła rząd, że taki przedmiot jak sprawa Krakowa nie może być lekceważony czy też w nieskończoność odkładany na później. Na koniec przytoczył opinie samego Palmerstona wygłoszone w Izbie w 1836 r., w których potwierdzał on wagę polityczną i prawość moralną kwestii krakowskiej, pozostawiając Foreign Secretary decyzję co do tego, czy należy dyskutowaną sprawę zakończyć głosowaniem jakiegoś wniosku, czy też odłożyć ją do następnej sesji.

Canninga poparł swym głosem Gally Knight, także podnosząc moralny aspekt sprawy Krakowa – „tej ostatniej resztki sprawy polskiej” (*the last remnant of the Polish cause*), jak go określił, w takim też jej charakterze widząc powód zamachów na jego istnienie. Według jego interpretacji, będąc „wstrętnym” w oczach swych ciemieżców, właśnie jako ostatni ślad dawnej Polski, skłania ich do wzmożenia wysiłków, by go zniszczyć z obawy, by nie stał się zarzewiem odrodzenia całej Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Odwoływał się do poczucia zagrożonego honoru Brytyjczyków, jako gwarantów traktatu wiedeńskiego, którzy dopuścili do wyrządzenia Wolnemu Miastu tak licznych niesprawiedliwości i oświadczał, że Palmerston wielokrotnie rozczarował Izbę swą polityką odnośnie do tej kwestii. Piętnował ją jako niemoralną, wskazując, że jej sens streszczał się w porzuceniu sprawy Krakowa w zamian za porozumienie z dworami północnymi w kwestii wschodniej. Pytał, dlaczego minister przyrzekał wysłać konsula do Krakowa, skoro tak łatwo mógł zostać do tego onieśmielony obawą przed sprowokowaniem obrazy mocarstw protektorów. „Czy stanął on na gruncie rodzącym zaufanie do brytyjskiego ministra? Czy taką postawę ma przyjmować Anglia? Czy ten kraj pograżył się tak głęboko, że może być zmuszony do przyzwolenia na łamanie traktatu, którego jesteśmy stroną? Czy upadliśmy tak nisko, żeby mieć związane języki w słusznej sprawie w obawie, że kogoś obrazimy?” – pytał⁶⁴⁵. Uznał, że polityka Palmerstona wobec Rosji jest niespójna. Przypominał, iż niedawno jeszcze wydawało się, że dąży

⁶⁴⁵ *Ibidem*, k. 680.

on do wojny z Rosją i nie obawiał się jej obrazić, gdy publikowano „The Portfolio”. „Jeśli wtedy był taki dzielny, co obecnie uczyniło go tak ostrożnym?” – dopytywał dalej⁶⁴⁶. Przypominał też, że gdy Rosja intrygowała w Persji Palmerston protestował i uzyskał całkowitą satysfakcję w tej kwestii, a zatem powinno go to zachęcić do podobnego postępowania w sprawie Krakowa. Suponował, że jeśli nic w tej sprawie nie uczyni, może zachęcić wojska rosyjskie do wkroczenia do Azji Mniejszej a Francuzów do zajęcia Egiptu. „Ale przypuszczając, że szlachetny lord prowadzi negocjacje wschodnie w sposób bardziej przypominający męża stanu, czyż czas, w którym wiążemy się nowymi zobowiązaniami z Rosją nie jest odpowiednią okazją, aby zgłosić prawa Krakowa?”⁶⁴⁷. Uważał, że trzeba odmówić Rosji współpracy w kwestii wschodniej, dopóki nie wypełni ona swoich zobowiązań wobec nadwiślańskiej republiki. Nawiązał też do bezprawnego wprowadzenia w 1833 r. przez dwory protektorów, bez konsultacji tego kroku z pozostałymi sygnatariuszami traktatu wiedeńskiego, nowej konstytucji dla Wolnego Miasta, która z Konferencji Rezydentów tworzyła jego faktyczny rząd. Potępiał ówczesny brak reakcji ze strony Anglii i Francji na tę uzurpację. „Łatwo można sobie wyobrazić, jak rzeczy szły pod takim protektoratem” – stwierdzał. „(...) Konstytucja Krakowa została zniesiona, senat obalony, niepodległość jego sądów zniszczona, handel jest w zastoju i nawet jego starożytny uniwersytet, do którego zwykła się udawać młodzież Polski, został ograbiony ze swego uposażenia i wszystkiemu został położony kres. Sama miejscowa policja to obcokrajowcy – nie obrońcy, lecz szpie-dzy płatni przez trzy opiekuńcze mocarstwa, zatrudnieni by śledzić umęczonych mieszkańców i wymyślać konspiracje, których nie udało im się stworzyć”⁶⁴⁸. Oddając tragiczny stan, w jakim znalazł się Kraków, odwołał się nawet do poetyckiego porównania, przywołując słowa, którymi Dante Alighieri rozpoczyna pieśń trzecią swjej *Boskiej Komedii*, sugerując, że nad bramami Krakowa powinien widnieć napis: „la città dolente” (gród boleści – miasto utrapienia)⁶⁴⁹. W bardzo emocjonalnym prze-

⁶⁴⁶ *Ibidem*, k. 681.

⁶⁴⁷ *Ibidem*.

⁶⁴⁸ *Ibidem*, k. 682.

⁶⁴⁹ „Per me si va ne la città dolente,
Per me si va ne l'eterno dolore,
Per me si va tra la perduta gente”.
(Dante Alighieri, *La divina commedia*, *Inferno*, Canto III).
„Przeze mnie droga do boleści grodu,

mówieniu wzywał Izbę do poparcia sprawy Krakowa w imię racji moralnych i istotnego brytyjskiego interesu, przypominając, że poparcia takiego udzieliła już francuska Izba Parów i oświadczając, że obecny ambasador Francji w Wielkiej Brytanii jest zdeklarowanym przyjacielem Krakowa. Wyrażał przekonanie, że wspólne stanowisko Izb wyższych parlamentów francuskiego i brytyjskiego przyniesie pożądany efekt. „Teraz jest pora po temu – ofiara jest niemal wyczerpana, jeszcze trochę zwłoki i będzie za późno” – ostrzegał⁶⁵⁰. Proponował zwołanie konferencji pięciu mocarstw, przywrócenie oryginalnej konstytucji Krakowa, tej, jaką dał mu traktat wiedeński, i wysłanie do Wolnego Miasta konsulów brytyjskiego i francuskiego – a zatem powtarzał propozycje zawarte w adresie obywateli Krakowa do rządów obu mocarstw zachodnich, wzywając jednocześnie stronę rządową i opozycję w Izbie do jedności w tej kwestii.

Palmerston bronił się, także personalnie atakując Canninga poprzez dowodzenie, iż jego przemówienie dalekie było od bezpartyjnej bezstronności, a przeciwnie motywowane głównie wrogością do rządu i chęcią zbudowania osobistej kariery parlamentarnej. Starał się też udowodnić jego ignorancję co do stanu licznych innych spraw – poza Krakowem – dotyczących polityki międzynarodowej Wielkiej Brytanii, o których Canning wspominał. Co do Krakowa, podtrzymał wszystko co do tej pory w tej kwestii oświadczył. Przypomniawszy, że rząd uznał okupację Wolnego Miasta za złamanie traktatu wiedeńskiego i protestował przeciwko temu wobec trzech dworów opiekuńczych, ale zwracał też uwagę, iż czym innym jest protestować, a czym innym podjąć wrogie kroki, aby zmusić owe dwory do wycofania się z tego, czego dokonały, zwłaszcza biorąc pod uwagę geograficzne położenie Krakowa i praktyczne możliwości oddziaływania Wielkiej Brytanii na tę kwestię, przy założeniu, że brytyjska opinia publiczna jest gotowa użyć siły zbrojnej dla jej rozstrzygnięcia. W jakimś stopniu starał się też tłumaczyć postępowanie państw zaborczych. Zwracał bowiem uwagę Izby na stan polityczny Europy w początkach lat 30. – po rewolucji we Francji, powstaniach w Belgii i Królestwie Polskim, które zaalarmowały trzy mocarstwa panujące nad ziemiami polskimi. Uznał, że nie było nic zaskakującego w tym, że obawiając się o swe nad nimi panowanie podjęły gwałtowne

przeze mnie droga na wieczyste męki:
do zgubionego na zawsze narodu”.

(Dante Alighieri, *Boska komedia*, przekł. A. Świdorska, Kęty 1999, s. 29).

⁶⁵⁰ Debata w Izbie Gmin z 13 VII 1840 r., *Hansard*, t. 55, k. 683.

kroki wobec Rzeczypospolitej Krakowskiej, na które w spokojniejszych czasach może by się nie zdecydowały. Wyrażał przy tym nadzieję, że obecnie, gdy te obawy minęły, mocarstwa owe przyjmą bardziej umiarkowaną postawę wobec całej kwestii, co – jak zaznaczał – nie zmienia prawnej oceny sytuacji dobitnie wyrażonej już przez rząd Jego Królewskiej Mości. Negował natomiast podnoszone przez Canninga znaczenie Krakowa dla handlu brytyjskiego, uznając je za znacznie przeceniane, co starał się wykazać dysponując konkretnymi danymi dotyczącymi wzrostu handlu Zjednoczonego Królestwa z Niemcami i Holandią. Informował natomiast Izbę o powtarzanych interwencjach rządu brytyjskiego w sprawie wycofania wojsk austriackich z Krakowa i o zapewnieniach Wiednia, iż zostanie to wkrótce uczynione po spełnieniu określonych warunków. Oświadczał, iż rząd nie traci z oczu tej sprawy i niebawem, na drodze przyjaznych negocjacji, zostanie ona pozytywnie rozstrzygnięta. Uchylił się jednak od podania konkretnego terminu ewakuacji obcego garnizonu, usprawiedliwiając to obawą przed niesprawiedliwymi atakami opozycji, podobnymi do tych, z jakimi się spotkał, gdy określił termin wysłania konsula do Krakowa. Wycofanie się z tej inicjatywy tłumaczył nie tylko opozycją mocarstw protektorów, ale także względem na obywateli Krakowa, którzy mogliby w owym kroku widzieć nieuzasadnioną nadzieję na dalsze poparcie i interwencję brytyjską na rzecz spełnienia ich pragnień, a zatem zaangażować się w przedsięwzięcia, które doprowadziłyby ich do jeszcze większych nieszczeń. Wskazywał też, że zdeterminowane nie dopuścić do wysłania brytyjskiego konsula do Krakowa mocarstwa północne, mogłyby zmusić rząd Wolnego Miasta do odmowy przyjęcia owego przedstawiciela dyplomatycznego i choć by było jasne, że nie byłoby to wykonanie woli rządu krakowskiego, Wielka Brytania zostałaby postawiona w niezręcznej sytuacji, którą musiałyby zaakceptować ze szkodą dla swego honoru. Choć dostrzegł pewne różnice w statusie Rzeczypospolitej Krakowskiej i statustach Hamburga, Frankfurtu i Wysp Jońskich, to przyznawał, że ma ona prawo przyjmować u siebie obcych konsuli. Na koniec zapewnił Izbę o swym żywym zainteresowaniu i sympatii dla sprawy Krakowa i całej Polski, którą – jak stwierdzał – dzielają wszyscy członkowie parlamentu. Obiecał też w imieniu obecnego i przyszłych rządów Wielkiej Brytanii, iż nie pominą one żadnej okazji, by wywierać swój wpływ w celu ulżenia sytuacji Polaków. „Ale nie można by było popełnić większego błędu” – ostrzegał na koniec swego wystąpienia – „niż ten, by przypuścić, iż takie rzeczy miałyby być dokonane nie przez perswazję,

ale jedynie z użyciem siły – przez straszenie na prawo i lewo i poprzez używanie wielkich słów, co do których nie jest się przygotowanym, by poprzec je czynami”⁶⁵¹. Stąd nie zalecał Izbie, by poszła za przykładem Izb francuskich, sądząc, że coroczne uchwalanie mocnych rezolucji, bez gotowości poparcia ich konkretnym działaniem, niczego nie dodaje do honoru i godności legislatury wielkiego kraju.

Obszerne przemówienie podczas debaty wygłosił także przywódca torysowskiej opozycji sir Robert Peel. Zgadzał się z Palmerstonem co do potrzeby rozważnego traktowania tematu i wyboru drogi przyjaznych negocjacji dla jego rozstrzygnięcia, ale zwracał uwagę, że Izba nie powinna w nieskończoność rozciągać swej cierpliwości co do kwestii związanych z polityką zagraniczną prowadzoną przez rząd. Uznawał wagę i niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego, jakie wyniknęło z wypadków roku 1830, ale oświadczał, że w sprawie Krakowa nadszedł czas, aby w pełni uświadomić trzem mocarstwom, że w ogólnym interesie Europy i dla utrzymania zasad konserwatywnych, co jest także ich celem, należałoby przestrzegać traktatów z 1815 r., a zatem powinno się przywrócić Krakowowi jego wolność i niepodległość, tak jak zostało to postanowione na kongresie wiedeńskim. Dużo mówił też o generalnej potrzebie zachowania praw małych państw europejskich – w tym Krakowa, wyrażając nadzieję, że trzy mocarstwa opiekuńcze same dojdą do podobnych wniosków i przywrócą właściwy status nadwiślańskiej republiki. Zgadzał się również, że kwestie polityczne w przypadku Krakowa są istotniejsze niż handlowe, ale podkreślał, że „w tym komercyjnym kraju” (*in this commercial country*) – tj. w Wielkiej Brytanii, nie można patrzeć bez zawiści „na każde pogwałcenie praw wolnego miasta, które poprzez solenne traktaty było ogłoszone niepodległym i które ma osobne prawa do wolnego handlu z innymi krajami”⁶⁵². Skrytykował także stosunek Palmerstona do krakowsko-brytyjskich relacji handlowych, oświadczając, że jest oczywiste, iż nigdy nie będą one na bardzo wysokim poziomie, ale fakt, że handel brytyjski z Niemcami wzrasta, nie oznacza, że jego poziom nie spadł odnośnie do Krakowa – co nastąpiło właśnie na skutek okupacji miasta. Sugerował też, iż handel brytyjski na całej północy szybciej by się rozwijał, gdyby zachował swą pozycję w Krakowie, a zatem brytyjskie skargi na jego ograniczenie są uzasadnione. Deklarację o wysłaniu brytyjskiego konsula do Krakowa, a następnie wycofanie się z niej pod wpływem wskazanych przez Palmer-

⁶⁵¹ *Ibidem*, k. 689.

⁶⁵² *Ibidem*, k. 691.

stona okoliczności uznawał za dobrą naukę dla rządu na przyszłość, aby nie składać przed Izbą podobnych nieprzemyślanych obietnic. Potępiał przy tym skąpstwo informacji, których rząd udzielał w tej sprawie Izbie. Gratulował Palmerstonowi odwagi wycofania się z uprzednio zajmowanego stanowiska, ale jednocześnie stwierdzał: „że szlachetny lord nie powinien czynić takiej deklaracji nie przewidując, jakie mogą być jej konsekwencje, ponieważ w stanie, w jakim wtedy była Polska, w stanie, w jakim znajdowała się Izba Gmin i w ogólnym stanie spraw w tym kraju [tj. Wielkiej Brytanii – R.Ż.], deklaracja ze strony rządu, że ma zamiar wysłać konsula do Krakowa nie mogła jak tylko mieć najbardziej istotne konsekwencje. Nie mogło być wątpliwości, że mieszkańcy Krakowa i w ogóle Polski, gdy dowiedzieli się, że rząd brytyjski mówi o wysłaniu konsula do Krakowa, doszli do wniosku, iż rząd i naród Wielkiej Brytanii byli pod wrażeniem opinii, że żądania Polski były przemożne i co za tym idzie krok ten został zdecydowany pod ich wpływem”⁶⁵³. Peel przypuszczał, że takie postępowanie Palmerstona, pobudzając sprzeciw dworów północnych, oddaliło możliwość wysłania brytyjskiego konsula do Krakowa, albowiem gdyby Foreign Secretary zakomunikował ten zamiar trzem gabinetom, nie składając wcześniej publicznej deklaracji w tej sprawie w Izbie i ograniczając funkcje brytyjskiego reprezentanta do spraw handlowych, być może odniósłby sukces. Swe przemówienie zakończył potępieniem emocjonalnego stanowiska Izb francuskich w sprawie Krakowa i wyrażeniem nadziei na przyjęcie właściwej polityki w dyskutowanej kwestii przez mocarstwa protektorów, ostrzegając, że w przeciwnym razie same mogą zasiać niebezpieczne dla pokoju ziarna.

Z poparciem dla sprawy Krakowa, zakończenia jego okupacji i przywrócenia z nim normalnych stosunków handlowych odezwał się jeszcze Hume. Podobnie Colquhoun krytykował zbyt mało aktywną, jego zdaniem, politykę rządu w pierwszej fazie kryzysu krakowskiego i deklarował, że zdaniem zainteresowanych handlem z Krakowem poniósł on znaczne straty w wyniku trwającej okupacji. W końcowej fazie debaty głos zabrał także lord Eliot, który dziwił się, że ułożenie wewnętrznych spraw małego państwa zabrało mocarstwom opiekuńczym aż cztery lata i wskazywał, że jakkolwiek mówią one o wycofaniu swych garnizonów z Krakowa, to nic nie wspominają o przywróceniu mu niepodległości zgodnie z postanowieniami traktatu wiedeńskiego. Przypominał, że przedstawiciele trzech mocarstw utworzyli stałą Konferencję rządzącą Krakowem, podczas gdy został on przez kongres wiedeński

⁶⁵³ *Ibidem*, k. 693.

utworzony jako państwo bardziej niepodległe niż związkowe miasta hanzeatyckie czy Hamburg, a zatem i ta kwestia powinna być oprotelowana przez Wielką Brytanię. Na koniec debaty Palmerston potwierdził jeszcze w odpowiedzi na pytanie Canninga, iż otrzymał petycję mieszkańców Krakowa do rządów brytyjskiego i francuskiego oraz towarzyszący im memoriał i na tym dyskusja się zakończyła, nie prowadząc do powzięcia żadnej uchwały.

Zamoyski, obserwujący przebieg debaty z parlamentarnych galerii, był z niej bardzo zadowolony. Doceniał zwłaszcza przemówienie Peela, w którego zakończeniu usłyszał nie tylko wezwanie trzech mocarstw do zaprzestania gwałtów czynionych Krakowowi, ale także groźbę, iż jeśli tego same nie uczynią, zmuszą w końcu Anglię do interwencji, o czym z radością donosił księciu Czartoryskiemu. On też pod koniec debaty zmobilizował Canninga do zadania Palmerstonowi pytania o to, czy rząd otrzymał petycję i memoriał o stanie Krakowa, sądząc, że publiczne przyznanie tego faktu przez Foreign Secretary da adresowi – podpisanemu przecież bardzo ogólnie (w imieniu anonimowych obywateli miasta) – pewną „cechę urzędową” oraz przyniesie satysfakcję jego twórcom. Sądził też, że dyskusja w obu parlamentach może stanowić dobrą podstawę dla porozumienia ich rządów co do dalszych kroków, jakie należałoby podjąć w tej sprawie i przypuszczał, że tak szeroko zakrojona akcja musi zrobić niemałe wrażenie na trzech rządach zaborczych. Widział także potrzebę zastanowienia się nad dalszymi środkami, do których mogliby się uciec sami krakowianie, ostrzegając jednocześnie przed popełnieniem w tym względzie jakiegoś błędu pod wpływem entuzjazmu wywołanego wiadomościami o przebiegu debat w Paryżu i Londynie⁶⁵⁴.

Stały się one niewątpliwym sukcesem propagandowym obozu Czartoryskiego. Obszerne relacje o nich podawała polska prasa emigracyjna. Redaktorzy „Młodej Polski” nie spodziewali się, że w ich wyniku zostanie przywrócona niepodległość Krakowa, bowiem – jak zakładali – dla osiągnięcia tego celu potrzebna byłaby wojna Francji i Anglii przeciwko trzem dworom zaborczym, której one oczywiście nie wypowiedzą. Niemniej jednak debaty w parlamentach po obu stronach Kanału La Manche uznawali za rodzaj protestu przeciwko gwałtom czynionym przez dwory protektorów w Wolnym Mieście i w tym charakterze je doceniali.

⁶⁵⁴ BCz. rkps 6307 IV, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 13 VII 1840 r., s. 455-458. Patrz też: W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 133-134 oraz B. Konarska, *op. cit.*, s. 94-95.

Na łamach tejże gazety opublikowano również pokaźny skrót przebiegu obu debat – w Izbie Parów i Izbie Gmin⁶⁵⁵. Znacznie obszerniejszą relację z zapisem przebiegu dyskusji z 13 lipca w parlamencie brytyjskim podał natomiast „Trzeci Maj”⁶⁵⁶, a przed końcem lipca, staraniem Władysława Platera, ukazała się w Paryżu broszura w języku francuskim: *Affaires de Cracovie: discussions parlementaires à la Chambre des Pairs le 10 juillet, à la Chambre des Communes d’Angleterre, le 13 juillet 1840*, zawierająca pełne stenogramy z przebiegu obu debat, inkrustowane dodatkowo tekstami dokumentów, na które powoływali się przemawiający w ich trakcie posłowie. Jak twierdziła reklamująca ją na swych łamach „Młoda Polska”, wszystkie wystąpienia zostały autoryzowane przez mówców⁶⁵⁷. Wreszcie obszerny skrót dyskusji w Izbie Gmin podał także francuski „Journal des débats” z 17 lipca⁶⁵⁸. W prasie brytyjskiej nazajutrz po debacie relacjonowały ją „The Morning Chronicle”, „The Morning Post”, „The Standard” i „The Times”, natomiast 19 lipca uczynił to również „The Examiner”⁶⁵⁹.

Opublikowany memoriał o stanie Wolnego Miasta i towarzyszące mu dyskusje w parlamentach wywarły także pewien wpływ zarówno na mieszkańców Krakowa, których oczywiście podniosły na duchu, jak i na rezydentów protektorów, na których zachowanie także widocznie oddziaływały, moderując ich dotychczasową wszechwładzę. „Agenci demaskowani i widzący intrygi swoje wykrytemi, uważali w memoriale ów piorun jakoby na nich z czystego nieba spadły” – donosił Czarторыskiemu Meciszewski. „Konferencja Krakowska, osobiście też rezydent austriacki odebrał polecenie zdania tłumaczenia na każdy punkt memoriału i wszystko na co tu co dzień patrzymy przekonywa nas, że w chorobie naszej nastąpiło przesilenie i że nasi prokonsulowie odebrali znać polecenia postępowania z nami troszeczkę inaczej”⁶⁶⁰. Rezydenci protektorzy nagle zliberalizowali politykę paszportową, co odczuł m.in. nawet sam Meciszewski, któremu zgadzono się wydać paszport do krajów au-

⁶⁵⁵ *Rzeczpospolita Krakowska*, MP, nr 20 (92) z 20 VII 1840 r., s. 259-261.

⁶⁵⁶ *Rozprawy Izby Niższej Parlamentu Angielskiego o Krakowie (w skróceniu)*, TM z 25 VII 1840 r., s. 132-134.

⁶⁵⁷ *Wiadomości Literackie*, MP, nr 21 z 31 VII 1840 r., s. 81.

⁶⁵⁸ *Grande Bretagne, Chambre des Communes. Séance du 13 juillet*, Jdd z 17 VII 1840 r., s. 1; zob. też: *France, Paris 16 juillet*, Jdd z 17 VII 1840 r., s. 1.

⁶⁵⁹ M. K. Cybowski, *op. cit.*, s. 167.

⁶⁶⁰ BCz. rkps 5361 IV, list F. Rumpla [H. Meciszewskiego] do A. J. Czarторыskiego z 6 VIII 1840 r., s. 99 (całość s. 99-102).

striackich i do Prus, czego odmawiano mu przez poprzednie cztery lata. Natomiast obywatele Krakowa ze środowiska Meciszewskiego, w których imieniu podany został adres do rządów Wielkiej Brytanii i Francji, z większym uznaniem odnieśli się do debat w parlamencie francuskim, uznając, iż postawa Palmerstona, ograniczana względem na zawierane właśnie porozumienie z dworami północnymi w kwestii wschodniej (co dostrzegano i doskonale rozumiano), była znacznie mniej satysfakcjonująca. Nawet zapowiedziana rychła ewakuacja obcych wojsk z miasta, jako rzecz w istocie mało ważna, nie budziła szczególnego entuzjazmu. „Ewakuacja nie jest to to czego nam dzisiaj potrzeba” – przekonywał Meciszewski – „i wobec innych ograniczeń jakich doznajemy okupacja sama jest rzeczą **prawie nic nieznaczącą** [sic!]”⁶⁶¹. Z przemówienia Foreign Secretary wywnioskowano w krakowskich elitach niepodległościowych, iż nie ma co liczyć na interwencję Anglii w sprawie przywrócenia Krakowowi dawnych suwerennych instytucji i praw. Meciszewski natomiast próbował dostarczyć Czartoryskiemu nowych argumentów pozwalających domagać się wysłania do Wolnego Miasta konsula brytyjskiego, który to krok uważał za kluczowy. Relacjonował historię uwięzienia przez Austriaków i wydania w ręce rosyjskie Konstantego Tarnowskiego, pochodzącego z Warszawy, ale ożenionego z Angielką i stąd naturalizowanego „Anglika”, wskazując ją jako świeży powód przekonujący o konieczności obecności brytyjskiego przedstawiciela dyplomatycznego pod Wawelem, który byłby w stanie na miejscu zapobiegać takim uzurpacjom.

Tymczasem Zamoyski miał już opuszczać Londyn, w nadziei spotkania się z bratem Stanisławem, ale szansa zdobycia poparcia kilku arystokratów brytyjskich dla wystąpienia lorda Lyndhursta w sprawie krakowskiej w Izbie Lordów skłoniła go (nie bez żalu) do rezygnacji z osobistych planów na rzecz przedłużenia pobytu nad Tamizą. Namawiał też Czartoryskiego do napisania listu dziękczynnego do Canninga, w formie, w której mógłby on być opublikowany w gazetach i do rozpoczęcia kampanii propagandowej w prasie, w której poruszając kwestię Krakowa kładziono by nacisk nie na sprawę polską, ale na niebezpieczeństwo dla całości porządku międzynarodowego wynikające z podważania praw państw małych i słabych⁶⁶². Księżę Adam natychmiast podjął sugerowane przez Zamoyskiego kroki. Udało mu się porozmawiać

⁶⁶¹ *Ibidem*, s. 100.

⁶⁶² BCz. rkps 6307 IV, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 17 VII 1840 r., s. 459-460. Patrz też: W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 134.

o Krakowie z Thiersem, ale efekt spotkania był rozczarowujący. „Mówiłem, że teraz czas [działać – R.Ż.] po dyskusjach w obu krajach, ale on bardzo zawsze grzecznie twierdził, że teraz niepodobna, że niezmierna jest kwestia Orientu, która się wcale nie układa, że mocarstwa patrzą sobie w oczy, że teraz wspomnieć o Krakowie i o Polsce, co jest jedno, mówił, byłoby to olej na ogień rzucać, że Kraków i Polska będą miały swoją kolej itp.” – relacjonował siostrzeńcowi⁶⁶³. Napisał natomiast obszerny list do Canninga, gratulując mu odniesionego w Izbie sukcesu, podkreślając wagę przestrzegania sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych i czyniąc z Wielkiej Brytanii i Francji naturalnych obrońców prawa i opartej na nim dyplomacji, a z Krakowa kwestię wielkiej wagi dla zasad bezpieczeństwa międzynarodowego. Ostatecznie podkreślał jednak, że „tylko odbudowa niepodległej Polski będzie mogła przywrócić w końcu naruszoną równowagę europejską i zwrócić prawom człowieka ich siłę anulowaną od czasu zniszczenia tego kraju”⁶⁶⁴. Czartoryski dał również wyraz swojemu zdziwieniu z powodu ataku Palmerstona na propolskie manifestacje w Izbach francuskich, co jego zdaniem było niepolityczne i niewłaściwe jak na urzędującego ministra rządu.

Niespodziewanie do debaty z 13 lipca i do sprawy Krakowa ponownie nawiązał Maclean podczas dyskusji 22 lipca w Izbie Gmin o zagranicznej polityce handlowej Wielkiej Brytanii. Potępił on Palmerstona za deklarację, iż mimo udowodnionych gwałtów dokonanych na Krakowie i zniszczenia jego handlu, z powodu potęgi Austrii, Rosji i Prus należy działać z ostrożnością i nie narażać narodu na wojnę, ale zadowolić się jedynie demonstracjami dyplomatycznymi. Mówca ostrzegwał, że taka polityka może doprowadzić inne państwa do wniosku, że potężne mocarstwa mogą bezkarnie obrażać Wielką Brytanię, nie obawiając się wojny, tak jak w przypadku Krakowa⁶⁶⁵. Dyskusja o Rzeczypospolitej

⁶⁶³ BCz. rkps 6962 III, kopia listu A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 20 VII 1840 r., s. 369.

⁶⁶⁴ BCz. rkps 5452 IV, kopia listu A. J. Czartoryskiego do S. Canninga z 20 VII 1840 r., s. 47-48 i druga kopia nieco zmieniona i rozszerzona tego samego listu, s. 53-56. Inna kopia tego samego listu, jednak ze zmienioną datą: BCz. rkps 6962 III, A. J. Czartoryski do S. Canninga z 28 VII 1840 r., s. 375-376. Jeszcze inna kopia – a właściwie projekt listu przygotowany przez Zamoyskiego: BCz. rkps 6307 IV, projekt listu do S. Canninga w liście W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 23 VII 1840 r., s. 481-483.

⁶⁶⁵ Debata w Izbie Gmin z 22 VII 1840 r., *Hansard*, t. 55, k. 896.

Krakowskiej nie miała podczas owej debaty swego dalszego ciągu, ale została odnotowana z satysfakcją przez polską prasę emigracyjną⁶⁶⁶.

Tymczasem Zamoyski podtrzymywał wolę lorda Lyndhursta wniesienia petycji kupców londyńskich w sprawie krakowskiej pod obrady Izby Lordów, co miało nastąpić jeszcze w lipcu. Starał się, aby przy tej okazji lord podkreślał potrzebę porozumienia z Francją odnośnie do Krakowa, najwyraźniej poszukując narzędzi złagodzenia napięcia rosnącego w stosunkach brytyjsko-francuskich na tle kwestii wschodniej. Palmerston okazywał się jednak w tym okresie bardzo prorosyjski i antyfrancuski, a w stosunku do Zamoyskiego oschły. Hrabia namówił do poparcia przedsięwzięcia planowanego przez Lyndhursta kilku innych lordów, w tym Percy'ego Clintona Sydneya Smythe'a 6. wicehrabiego Strangforda, który nawet prosił Zamoyskiego o memoriał o Krakowie. Wartość tego poparcia obniżała świadomość, że Strangford był znany z niedotrzymywania słowa. Przez niego hrabia usiłował wpłynąć na diuka Arthura Wellingtona, ale bez większych rezultatów. Poparcie dla inicjatywy Lyndhursta obiecali natomiast lordowie Edward Ellenborough i William Forward Howard earl Wicklow, odmówił go jednak lord Aberdeen⁶⁶⁷.

IV.14. Zerwanie brytyjsko-francuskie i jego wpływ na możliwości akcji polskiej w sprawie Krakowa

Sytuacja była przy tym wyjątkowo niesprzyjająca dla dalszych polskich inicjatyw w sprawie Krakowa. Gabinet brytyjski w dniu 21 lipca, mimo istotnej różnicy zdań między ministrami, wbrew opozycji lordów Hollanda i Clarendona (George'a Williama Villiersa) ostatecznie, pod wpływem Palmerstona, zdecydował o wykluczeniu Francji z porozumień dotyczących rozstrzygnięcia sporu egipsko-tureckiego, związując własną politykę w tym względzie z Rosją, Austrią i Prusami. Zamoyski poinformował o tym natychmiast Thiersa i zaoferował mu swoje usługi w zdobywaniu wpływu na prasę brytyjską w celu propagowania w niej opinii przychylnych Francji. Korzystając z posiadanych kontaktów w redakcji „The Timesa”, zainspirował w tym duchu jeden z artykułów i obiecywał francuskiemu premierowi dalsze ułatwienia przy współpra-

⁶⁶⁶ MP, Dodatek do nr 21 z 31 VII 1840 r., s. 83-84.

⁶⁶⁷ BCz. rkps 6307 IV, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 21 VII 1840 r., s. 461-476. Patrz też: W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 134-136.

cy z tą gazetą za pośrednictwem H. Reeve'a i G. Bella. Prosił Czartoryskiego, aby natychmiast przekazał Thiersowi te informacje, ale jednocześnie sugerował, iż „o Polsce mówić mu, ani o Krakowie dziś nie czas. Tu, jeśli w Izbie Lordów się uda, będzie w porę – bo spodziewam się będzie okazją do naganienia polityki z Świętym Przymierzem połączonej – a od Francji odrzuconej”⁶⁶⁸. Zamoyski obiecywał też przetłumaczyć dyskusję w Izbie Lordów jeszcze tego samego dnia, w którym by do niej doszło i posłać do gazet francuskich. Lord Lyndhurst zapowiadał, że nastąpi to 27 lipca. Hrabia planował podać w tym dniu do gazet ów dziękczynny list Czartoryskiego do Canninga, o który prosił księcia Adama po debacie z 13 lipca, i którego projekt sam ostatecznie przygotował. Ukazał się on faktycznie 1 sierpnia w „Morning Chronicle”⁶⁶⁹, a także „The Morning Post”, a w dwa dni później wydrukował go „The Times”, jednakże w prasie opuszczono te jego fragmenty, które krytycznie odnosiły się do polityki Palmerstona⁶⁷⁰. Mimo wielu wysiłków i starań ze strony Zamoyskiego, planowana debata w Izbie Lordów ostatecznie nie doszła jednak do skutku. W dniu, w którym miała się odbyć, lord Lyndhurst wycofał się z tej inicjatywy, oświadczając, że w późniejszym terminie złoży samą petycję, ale bez prowokowania dyskusji wokół niej. Powodem tak nagłej zmiany postawy była wspomniana rada ministrów z 21 lipca i decyzje, które podczas niej zapadły. Współpraca rządu z dworami północnymi w kwestii wschodniej zyskała poparcie czołowych torysów – w tym lorda Wellingtona, co pozwoliło Palmerstonowi przełamać opozycję wobec tego stanowiska w szeregach własnej partii – wigów. Ponadto wahająca się dotąd Austria przystąpiła do porozumienia w sprawie regulacji sporu egipsko-tureckiego. W tej sytuacji torysi nie chcieli występować w sprawie Krakowa przeciwko trzem dworom opiekuńczym, zwłaszcza że uznawali, iż warunkiem skuteczności takiego kroku jest współdziałanie z Francją, które w danych okolicznościach było ówczesnie niemożliwe. Nawet Zamoyski czuł się zmuszony wyciągnąć logiczne konsekwencje z zaistniałej sytuacji. „Życzę nawet nie dokuczać więcej Thiersowi Krakowem, gdzie tak wiele

⁶⁶⁸ BCz. rkps 6307 IV, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 22 VII 1840 r., s. 479 (całość s. 477-480). Patrz też: W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 137-138 – tu datowany na 29 VII 1840 r.

⁶⁶⁹ BCz. rkps 6307 IV, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 23 VII 1840 r., s. 483-484; list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 1 VIII 1840 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 139-140.

⁶⁷⁰ M. K. Cybowski, *op. cit.*, s. 167.

ważniejsze go zajmują wypadki” – pisał do Czartoryskiego⁶⁷¹. Lord Lyndhurst, mimo wszystko, dotrzymał słowa i 6 sierpnia w Izbie Lordów złożył dwie petycje w sprawie Krakowa – od kupców z londyńskiego City i od kupców i przemysłowców z Birmingham – podpisaną m.in. przez znanego przywódcę narodowego ruchu irlandzkiego Daniela O’Connella. Obie dotyczyły stosunków handlowych Wolnego Miasta z Wielką Brytanią. Przy tej okazji lord, powołując się zresztą na słowa samego Palmerstona, stwierdził złamanie postanowień traktatu wiedeńskiego wobec nadwiślańskiej republiki, przypomniał obietnicę Wiednia dotyczącą rychłej ewakuacji obcych wojsk z podwawelskiego grodu i wyraził żal, że mimo zawarcia świeżego przymierza rządu Jego Królewskiej Mości z dworami w Wiedniu i Petersburgu w kwestii wschodniej, jego wpływ na nie okazał się niewystarczający, by odnieść sukces w sprawie Krakowa. Mimo to wyraził jednak nadzieję na nieodległe w czasie wycofanie wojsk austriackich z Rzeczypospolitej Krakowskiej, odbudowę jej stosunków handlowych z Wielką Brytanią (których wagę szczególnie silnie podkreślał) i przywrócenie jej pełni niepodległości odpowiadającej gwarancjom zawartym w traktacie wiedeńskim. W odpowiedzi premier lord Melbourne potwierdził przedstawiony przez mówcę aktualny stan sprawy krakowskiej i zapewnił, że rząd dokłada wszelkich starań, by skłonić Rosję do wykonywania traktatów. Zgodnie z wcześniejszym założeniem, wystąpienie lorda Lyndhursta nie wywołało żadnej szerszej dyskusji i zakończyło się jedynie złożeniem wspomnianych petycji. Dokładny zapis debaty przytoczyła w sierpniu „Młoda Polska”, obliczając przy tym, że złożone przez Lyndhursta petycje w sprawie Krakowa podniosły liczbę zgłoszonych od kwietnia 1840 r. tego typu dokumentów do obu Izb parlamentu do sześciu. Streszczenie dyskusji podał również „Journal des débats”⁶⁷².

Był to też w owym okresie koniec obecności sprawy Krakowa w parlamentach europejskich. Na jej powrót jako zasadniczego przedmiotu obrad trzeba było poczekać aż do 1846 r. Nie znaczy to, że nie była ona sporadycznie przywoływana w debatach publicznych poświę-

⁶⁷¹ BCz. rkps 6307 IV, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 27 VII 1840 r., s. 485. W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 138.

⁶⁷² Debata w Izbie Lordów z 6 VIII 1840 r., *Hansard*, t. 55, k. 1345-1346 oraz 1350-1351. *O sprawie Krakowa w Izbie Lordów*, MP, nr 22 (94) z 10 VIII 1840 r., s. 277-281. Streszczenie debaty – zob. *Grande Bretagne, Chambre des Lords, Séance du 6 août*, Jdd z 10 VIII 1840 r., s. 1; krótka informacja o tymże wystąpieniu – patrz: J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1839-1841*, s. 305-306, zapis z 10 VIII 1840 r.

conych innym kwestiom. Jeszcze we wrześniu 1840 r. sytuacja, w jakiej egzystowała Rzeczpospolita Krakowska posłużyła redakcji „Morning Herald” w polemice z próbującym bronić dobrego imienia rosyjskiego władcy lordem Durhamem jako ilustracja tego, czego można się spodziewać po umiarkowaniu i sprawiedliwości cara Mikołaja I⁶⁷³. W Izbie Parów 17 listopada hrabia Montalembert starał się zniechęcić współrodaków do konfrontacji z całą Europą w obronie popieranego przez Paryż paszy Egiptu, wskazując, że jeśli izolowana w gronie mocarstw, właśnie na tle kwestii wschodniej, Francja chce odzyskać na kontynencie wpływ moralny i uzbroić się w obronie słusznej sprawy, co do prawości której narody nie będą miały wątpliwości i jeśli pragnie wydać wojnę całej Europie, powinna to raczej zrobić w obronie maleńkiej krakowskiej republiki, w imię sprawiedliwości i dla dochowania wiary zawartym traktatom, a nie dla obojętnej narodom sprawy Muhammada Alego paszy⁶⁷⁴. Te przykłady patetycznych deklamacji czy sporadycznych przypomnień o sytuacji Krakowa nie podważają generalnego stwierdzenia, iż po intensywnej kampanii propagandowej, której szczyt przypadł na lipiec 1840 r., sprawa Wolnego Miasta Krakowa nagle niemal zupełnie i to na długie miesiące zniknęła z Izby parlamentów, z pierwszych stron gazet i z debaty publicznej po obu stronach Kanału La Manche. Złożyło się na to szereg przyczyn. Izba Gmin zakończyła swe obrady 11 sierpnia i wznowiła je dopiero 26 lutego 1841 r. Przez niemal pół roku nie było zatem forum, na którym ugrupowanie Czartoryskiego mogłoby kontynuować dotychczasową akcję. Co więcej, podpisana przez cztery mocarstwa 15 lipca 1840 r. konwencja londyńska, regulująca konflikt egipsko-turecki z wykluczeniem Francji, doprowadziła do szybkiego ochładzania się stosunków Paryża z Londynem, a gdy w ślad za porozumieniem Wielkiej Brytanii, Rosji, Austrii i Prus, flota brytyjska wraz z wojskami austriackimi i tureckimi podjęła we wrześniu 1840 r. zbrojną interwencję przeciwko Egiptowi dla wymuszenia na nim realizacji podjętych postanowień, wojna francusko-brytyjska stała się perspektywą, której nie można było wykluczyć. Taki stan stosunków brytyjsko-francuskich uniemożliwiał oczywiście rozwinięcie w obu krajach szerszej agitacji na rzecz sprawy Krakowa, która w zaistniałej sytuacji znalazła się daleko w agendzie kwestii interesujących dyplomację obu wymienionych państw. Zbliżenie brytyjsko-rosyjskie powodowało także znaczne ograniczenie ścisłych dotąd więzi „dyplomacji” Czartoryskiego z Foreign Offi-

⁶⁷³ Jdd z 10 IX 1840 r., s. 1.

⁶⁷⁴ *Chambre des Pairs. Séance du 17 novembre*, Jdd z 18 XI 1840 r., s. 3.

ce. Jakkolwiek książę Adam przez cały ten czas starał się oddziaływać w stolicach obu mocarstw zachodnich w kierunku załagodzenia sporu między nimi i przywrócenia sojuszu brytyjsko-francuskiego, poprawa wzajemnych relacji Paryża i Londynu nastąpiła dopiero po upadku rządu Thiersa w październiku 1840 r., co pozwoliło – ale dopiero w styczniu 1841 r. – ponownie wprowadzić Francję do koncertu mocarstw – tj. zaprosić ją do uczestnictwa w londyńskiej konferencji ambasadorów zajmującej się rozstrzygnięciem kwestii wschodniej – tym razem już z udziałem Paryża⁶⁷⁵.

IV.15. Koniec drugiej okupacji Rzeczypospolitej Krakowskiej

Wkrótce potem, 21 lutego 1841 r., nastąpiło wycofanie okupacyjnych wojsk austriackich z Krakowa⁶⁷⁶. W ugrupowaniu Czartoryskiego słusznie nie dostrzegano w tym wydarzeniu żadnego przełomu. „Z Krakowa wyciągnęli Austriacy, milicja zajęła ich miejsce, lecz cóż z tego, gdy konstytucja zmieniona i trzej konsulowie zagraniczni rządzą despotycznie” – trafnie zauważał Niemcewicz⁶⁷⁷. Trudno jednoznacznie wskazać bezpośrednie powody takiej decyzji Wiednia. W literaturze przedmiotu nie znajdujemy dostatecznego wyjaśnienia tej kwestii. Zapewne należałoby wziąć pod uwagę kilka czynników, które ostatecznie przyniosły taki efekt. Burzliwa kampania propagandowa w parlamentach brytyjskim i francuskim latem 1840 r. w połączeniu z powtarzającymi się interpelacjami rządów państw zachodnich pod adresem Austrii co do terminu zakończenia okupacji Wolnego Miasta musiały uświadomić Habsburgom, że mimo upływu czterech lat sprawa krakowska wcale nie ulega zapomnieniu, a przeciwnie – może stać się w pewnych okolicznościach aktualnym kłopotem dla ułożenia stosunków austriacko-brytyjskich i austriacko-francuskich, których normalizacja była pożądana ze względu na konieczność porozumienia w kwestii wschodniej. Zarówno co do Krakowa, jak i spraw Wschodu, związek Austrii z Rosją – oficjalnie sojusznicy, był jednak specyficzny, ze względu na wyraźną – użyjmy tu

⁶⁷⁵ Szerzej: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Wielka Brytania...*, s. 210-241.

⁶⁷⁶ Opis uroczystego wyjścia garnizonu austriackiego z Krakowa – patrz: *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831-1869)*, oprac. J. Zathey, J. Bieniarzówna, Kraków 1962, s. 69-70. Notatka o tym: *Koniec okupacji*, „Gazeta Krakowska”, nr 41 z 20 II 1841 r., [w:] K. Bąkowski, *op. cit.*, cz. 3, s. 132.

⁶⁷⁷ J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1839-1841*, s. 329, zapis z 4 III 1841 r.

nieco kolokwialnego sformułowania: „podskórną” rywalizację i wzajemną nieufność obu mocarstw w obu tych kwestiach. Jednocześnie trzeba zauważyć, że wycofanie wojsk austriackich z podwawelskiego grodu wcale nie osłabiało wpływu zaborców na, będące zresztą w zániku, życie polityczne miasta, w którym nadal niepodzielnie panowała Konferencja Rezydentów. Wyjście obcego garnizonu, przy pozostawieniu systemu politycznego i administracyjnego stworzonego w latach okupacji i zdominowanego przez obcych nie oznaczało w istocie przywrócenia samodzielności Rzeczypospolitej Krakowskiej. Formalne ustęstwo w postaci usunięcia wojsk na drugą – austriacką stronę Wisły, przynosiło pożądany efekt propagandowy, uchylało łatwo dostrzegalną prawną podstawę do głośnych protestów w parlamentach mocarstw zachodnich i dawało wrażenie normalizacji, bez istotnych kosztów politycznych. Poza naciskiem w tej sprawie ze strony Wielkiej Brytanii i Francji, pewne znaczenie dla ewakuacji garnizonu austriackiego miało także stanowisko Prus. Rząd pruski po śmierci króla Fryderyka Wilhelma III (zm. 7 czerwca 1840 r.) zaczął – odmiennie niż pozostali zaborcy – traktować Kraków jak niepodległe państwo. Nowy król – Fryderyk Wilhelm IV oficjalnie zawiadomił Senat Krakowa o objęciu przez siebie tronu i bardzo życzliwie przyjmował delegację Wolnego Miasta złożoną z senatorów Franciszka Brzozowskiego i ks. Jana Baptysty Schindlera. W tle tej nowej polityki stało prawdopodobnie zainteresowanie Prus rozwojem kontaktów handlowych z Wolnym Miastem i dążenie do włączenia Krakowa w niemiecki obszar celny. Ponadto Prusy osiągnęły znaczne korzyści handlowe związane ze statusem Wolnego Miasta. Niewielkie cło umożliwiło kupcom wrocławskim zbyt tą drogą istotnych ilości towarów kolonialnych, szmuglowanych następnie do Królestwa i Galicji. Stąd wziął się znaczący opór Prus przed likwidacją państwowości krakowskiej. Wreszcie trzeba wspomnieć, iż ostatecznym katalizatorem takiego rozwoju wydarzeń był rozkaz Ludwika Filipa, który polecił oświadczyć w Wiedniu, że w razie dalszego trwania okupacji Krakowa, Francja wprowadzi na czas nieokreślony własny garnizon do należącej do posiadłości papieskich Ankony⁶⁷⁸.

⁶⁷⁸ E. Łuniński, *op. cit.*, s. 334; J. Bieniarzówna, *Rzeczpospolita Krakowska...*, s. 62; *Dzieje Krakowa...*, s. 93-94.

Wnioski

Rozpatrując aktywność „dyplomacji” obozu księcia Adama Czartoryskiego w badanej sprawie od 1837 r. do początków roku 1841 łatwo zauważyć, iż jej natężenie było zmienne. Pozwala to wyodrębnić kilka jej faz o różnej intensywności podejmowanych działań. Do 22 marca 1837 r. w szeregach zwolenników Czartoryskiego utrzymywał się jeszcze optymizm związany z obietnicą Palmerstona wysłania do Krakowa brytyjskiego konsula, który właśnie w tym dniu został gwałtownie zniszczony poprzez przeciwną poprzedniej deklarację Foreign Secretary w powyższej sprawie. Zmiana stanowiska brytyjskiego rządu wobec możliwości i celowości zainstalowania przedstawiciela Zjednoczonego Królestwa w Wolnym Mieście nie oznaczała jednakże zmiany jego stosunku do kwestii pogwałcenia praw Rzeczypospolitej Krakowskiej, ani oceny polityczno-prawnej zaistniałej sytuacji. Ponadto utrzymujący się, a nawet rosnący stan napięcia pomiędzy Londynem a Petersburgiem w kwestii wschodniej tworzył generalnie dobrą koniunkturę dla działań „dyplomacji” księcia Adama na Wyspach. Rysująca się perspektywa otwartego konfliktu brytyjsko-rosyjskiego, obiecująca możliwe w takim razie rozszerzenie potencjalnego pola aktywności polskich emigrantów, zapobiegła wyhamowaniu ich starań o uzyskanie poparcia ze strony rządu i parlamentu brytyjskiego na rzecz przywrócenia zagwarantowanych traktatowo praw Krakowa. Aktywność w tej sprawie była zatem kontynuowana do początków lata 1837 r., przynosząc jednakże mierne rezultaty w postaci fiaska próby wywołania dyskusji o niej w Izbie Gmin i kończąc się ostatecznie wraz z rozwiązaniem parlamentu w lipcu 1837 r. Brak lorda Dudleya Stuarta w nowej Izbie Gmin okazał się czynnikiem wazującym na możliwościach dalszego prowadzenia na tym forum wcześniejszej akcji na rzecz podwawelskiego grodu. Zatem wybory 1837 r. stanowią pewną cezurę dla aktywności ugrupowania Czartoryskiego w parlamencie brytyjskim. Nie są nią jednak dla zainteresowania Foreign Office sprawą Krakowa, o czym świadczy inicjatywa powierzenia konsulowi Barnettowi zadania zebrania informacji o sytuacji w Wolnym Mieście i udzielenie mu instrukcji co do konieczności cyklicznych wizyt w dawnej stolicy Polski w celu ich bieżącego pozyskiwania. Pierwsza połowa 1838 r. charakteryzowała się znikomą aktywnością w omawianej sprawie „dyplomacji” księcia Adama wobec Wielkiej Brytanii, ale za to coraz intensywniej rozwijaną akcją w Izbach francuskich, a także ważnymi okolicznościami rzutującymi na rozwój sprawy krakowskiej

w przyszłości – tj. zaistnieniem pewnych nowych faktów w postaci adresu Izby Reprezentantów do dworów opiekuńczych oraz nawiązania współpracy Czartoryskiego bezpośrednio z liczącym się środowiskiem politycznym obywateli krakowskich reprezentowanym przez Meci-szewskiego.

Od jesieni 1838 r. następuje też próba uaktywnienia Francji w sprawie krakowskiej przy okazji dyskusji o kwestii ewakuacji Ankony, natomiast na gruncie brytyjskim podejmowane są działania zmierzające do rozszerzenia wpływów księcia Adama wśród pozostających w opozycji do rządu torysów, w przewidywaniu, iż korzystając z tej właśnie ich roli, będzie można mobilizować ich do pobudzania działań ministrów w sprawie Wolnego Miasta. W porównaniu z dotychczasową praktyką i oczekiwaniami pod adresem Wielkiej Brytanii i Francji, zmienia się także sposób postrzegania przez środowisko Czartoryskiego roli, jaką oba mocarstwa miałyby odegrać w kwestii Krakowa. O ile do tego momentu wiodącym polem aktywności w tej sprawie pozostawała Wielka Brytania, w przewidywaniu, iż swoim przykładem pociągnie ona za sobą Francję, o tyle od końca 1838 r. oczekuje się, że to Paryż, podnosząc coraz śmielej ów temat, pobudzi Londyn do jego ponownego podjęcia.

Niemniej jednak w pierwszej połowie 1839 r. „dyplomacja” księcia Adama zachowywała niemal milczenie odnośnie do sprawy Krakowa. Było to poniekąd związane z planowaną ofensywą dyplomatyczną wobec Wielkiej Brytanii w sprawie podjęcia próby wydobycia Austrii z systemu sojuszu dworów północnych i ściślejzego jej powiązania z liberalnymi monarchiami zachodu kontynentu, choć w pewnej mierze złożyły się na to także brak możliwości inspirowania nowych debat w Izbie Gmin i brak konkretnego pretekstu dla zapoczątkowania kolejnych wystąpień. Nowe możliwości w tym względzie otworzyła inicjatywa samych krakowian – tj. adres obywateli Wolnego Miasta do rządów Francji i Wielkiej Brytanii z lipca 1839 r., i towarzyszący mu memoriał Meci-szewskiego wywołany inicjatywą Barnetta, ale potem odczoczony wykorzystany już w samodzielnie planowanej akcji polskiej. Oba te dokumenty, nie tylko dostarczając pożądanego pretekstu, ale i tworząc doskonały dla potrzeb podejmowanych działań propagandowych akt polityczny, opatrzony przy tym obszerną ekspercką podstawą merytoryczną, uaktywniły „dyplomację” Czartoryskiego wobec Londynu i Paryża, jednakże dopiero od końca 1839 r., a zwłaszcza w całej pierwszej połowie roku 1840, z punktem kulminacyjnym w lipcu owego roku. Był on nie tylko apogeum podjętej akcji, ale także jej dość gwałtownym końcem. Podjęte

działania były realizowane w pogarszającej się koniunkturze politycznej związanej z postępującym zbliżeniem brytyjsko-rosyjskim i równoległym pogarszaniem się relacji brytyjsko-francuskich, aż do ich całkowitego załamania właśnie w lipcu. Starannie przygotowana merytorycznie i propagandowo i zrealizowana z wielkim rozmachem ofensywa dyplomatyczna Czartoryskiego przypadła akurat na moment, w którym ze względu na różnice interesów w kwestii wschodniej współdziałanie obu mocarstw zachodnich nie tylko w sprawie Krakowa, ale w ogóle w sferze stosunków międzynarodowych okazywało się w danych okolicznościach niemożliwe. To stało się też głównym powodem, dla którego owa ofensywa nie przyniosła spodziewanych efektów.

Wreszcie ostatni okres, pomiędzy lipcem 1840 r. a lutym 1841 r., charakteryzował się w zasadzie zupełną biernością obozu księcia Adama w sprawie Krakowa, w poczuciu, iż inne, znacznie ważniejsze kwestie pochłaniają całkowicie uwagę Paryża i Londynu. Kończąca go ewakuacja wojsk austriackich z Wolnego Miasta, jakkolwiek pożądana i oczekiwana, oznaczała zamknięcie epoki formalnej okupacji Rzeczypospolitej Krakowskiej przez obce siły zbrojne, ale nie zmieniała stanu całkowitej podległości nadwiślańskiej republiki rządowi jej protektorów i w istocie nie przynosiła pozytywnego rozstrzygnięcia kwestii jej niepodległości, swobód wewnętrznych, stabilności ustrojowej, a nawet i samej egzystencji politycznej.

Cel strategiczny obozu Czartoryskiego w badanej kwestii pozostał niezmienny: obrona istnienia i niepodległości Rzeczypospolitej Krakowskiej – rozumiany oczywiście jako element walki o całokształt sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. W omawianym okresie kontynuowano taktykę wiązania sprawy krakowskiej z kwestią wschodnią, co dawało możliwość wpisania jej w szerszą grę europejską i częstszego o niej przypominania, a ponadto przez pewien czas chroniło ją przed wyparciem z debaty publicznej przez tą pierwszą. Takie postępowanie okazywało się skuteczne, dopóki w obu tych sprawach polityka Wielkiej Brytanii pozostawała rozbieżna względem dążeń dworów północnych. Z chwilą jednak, gdy zainteresowane mocarstwa (z wykluczeniem Francji) doszły do porozumienia w kwestii wschodniej, sprawa Krakowa została przez Londyn poświęcona na rzecz osiągnięcia ważniejszego dlań zgodnego rozstrzygnięcia konfliktu egipsko-tureckiego.

Zmiana polityki brytyjskiej wobec Rzeczypospolitej Krakowskiej, najdobitniej manifestowana wycofaniem się z zamiaru wysłania konsula Zjednoczonego Królestwa do Wolnego Miasta, jakkolwiek na pierwszy

rzut oka sprawia wrażenie zasadniczego zwrotu w stanowisku Foreign Office w tej kwestii, po dokonaniu bliższej analizy podstaw takiej decyzji okazuje się istotnym w danym momencie, ale zaledwie taktycznym zwrotem – pewnym posunięciem wymuszonym innymi, ważniejszymi okolicznościami towarzyszącymi prowadzonej grze. Początkowo głównym czynnikiem wpływającym na zaniechanie realizacji pierwotnie ogłoszonego zamiaru był nadspodziewanie silny opór państw protektorów wobec idei obecności pod Wawelem konsulów brytyjskiego i francuskiego, potem – dominujący wzgląd na potrzeby gry dyplomatycznej prowadzonej z mocarstwami w kwestii wschodniej. Jednak warto przypomnieć, że ocena sytuacji politycznej Krakowa, legalności zmian ustrojowych w nim zaprowadzanych czy aktów politycznych i gospodarczych represji, których doświadczał, pozostawała dla kierowników brytyjskiej dyplomacji cały czas niezmienna. Foreign Office nie zaprzestało też poruszać tej kwestii w relacjach z mocarstwami północnymi – zwłaszcza z Austrią, uzyskując w końcu jeden z pożądaných celów – tj. ewakuację obcych wojsk z terytorium nadwiślańskiej republiki. Jakkolwiek w danym momencie wyciszona, sprawa Krakowa nie została dla dyplomacji brytyjskiej zamknięta i pod względem prawnym nigdy nie zaakceptowano w Londynie tego statusu, w jakim usytuowały Wolne Miasto pięcioletnie rządy okupantów. Otwierało to przed Czartoryskim możliwości wznowienia nad Tamizą dyskusji o podwawelskim grodzie, jak tylko ponownie pojawiłaby się sprzyjająca po temu koniunktura polityczna.

Nowym elementem, nigdy wcześniej w tej skali niewystępującym w grze ugrupowania księcia Adama prowadzonej z władzami brytyjskimi, było sięgnięcie po ten oręż polityczny, jaki wobec wigowskiego rządu oferowała mu skora do jego atakowania torysowska opozycja. Jednak jej stosunek do sprawy Krakowa był złożony. Z jednej strony traktowała ją jako użyteczną kwestię dającą wdzięczne pole do krytykowania rządu, uznawała w zasadzie bez zastrzeżeń wszelkie moralne racje przemawiające za jej poparciem, z drugiej jednak narzucała sobie liczne ograniczenia w korzystaniu z tej „amunicji politycznej” przeciw rządzącym wigom, nie chcąc zabrnąć za daleko w popieranie sprawy polskiej, w sytuacji, w której powzięte wobec niej zobowiązania mogłyby wkrótce, po spodziewanym przejęciu władzy, stać się kłopotliwym obciążeniem dla nowego torysowskiego rządu w prowadzonej przez niego polityce zagranicznej. Dążąc podobnie jak gabinet Melbourne’a do rozstrzygnięcia kwestii wschodniej w porozumieniu z dworami północnymi, rezygnowała też ze zbyt drastycznego potępienia polityki zagranicznej Palmer-

stona i starała się uniknąć wszystkiego, co mogłoby zburzyć atmosferę porozumienia Londynu i państw protektorów, konieczną dla osiągnięcia celu w kwestii wschodniej, a łatwo mogącą być zakłóconą poprzez zaoznianie dyskusji w sprawie Krakowa.

W porównaniu z rządem brytyjskim, stanowisko władz francuskich wydaje się być bardziej koniunkturalne. Ewolowało ono od urzędowej obojętności Thiersa dla sprawy Krakowa, przedstawianej początkowo zgodnie z wersją podawaną przez dwory protektorów, poprzez zdolność do wchodzenia w konflikt dyplomatyczny z Rosją wokół tej kwestii za rządów marszałka Soult'a, aż po gotowość do wznowienia międzynarodowej dyskusji o stanie Wolnego Miasta Krakowa z nadzieją, że będzie to pole do współdziałania z Londynem, a przez to do obniżenia napięcia w stosunkach brytyjsko-francuskich, a bardziej jeszcze narzędzie poróżnienia Zjednoczonego Królestwa z Rosją, wiodącego do zerwania rysującej się między nimi współpracy w kwestii wschodniej. Na stanowisko rządu francuskiego znaczący wpływ miały także szczere propolskie sympatie sporej liczby członków obu Izb parlamentu, gdzie cyklicznie przypomniano o sprawie Krakowa, i podobna postawa francuskiej opinii publicznej oczekującej od ministrów większej aktywności i stanowczości w tym względzie. Korzystając z tych nastrojów, książę Adam zdołał ustalić niemal obyczaj polityczny polegający na corocznym wprowadzaniu do adresu do tronu uchwalanego przez parlament francuski tzw. paragrafu polskiego, w którym przypomniano o sprawie polskiej – w tym krakowskiej – i dawano wyraz sympatii dla niej i moralnego poparcia ze strony narodu francuskiego.

Nowym elementem w działaniach obozu Czartoryskiego w kwestii Rzeczypospolitej Krakowskiej było także czasowe podporządkowanie jej polityce promowania zbliżenia austriacko-brytyjskiego, w nadziei osiągnięcia celu strategicznego, czyli pozyskania Wiednia dla koncepcji odbudowy niepodległego państwa polskiego i trwałego odseparowania monarchii habsburskiej od Petersburga i Berlina na rzecz związania jej z liberalnymi państwami zachodnimi. Silnie promowana, koncepcja ta nigdy jednak nie uzyskała wsparcia ze strony Foreign Office. Sam Palmerston od początku i niezmiennie odnosił się do niej bardzo sceptycznie, a i wśród współpracowników Czartoryskiego stosunek do tego pomysłu politycznego nie był jednoznaczny. Można odnieść wrażenie, iż rząd francuski przychylniej niż brytyjski słuchał tego typu rozważań prezentowanych mu przez polskich emigrantów. Nie był to jedyny przejaw instrumentalizacji sprawy krakowskiej przez „dyplomację” księcia

Adama. Tendencja do oskarżania przede wszystkim Rosji o wszystkie nieszczęścia, jakie spadały na Kraków, i wyrozumiałego tłumaczenia motywów działania Austrii, tak ostro potępiana przez samych krakowian, miała podobne źródła. Była jednak wynikiem potrzeb politycznych realizowanych z punktu widzenia ogólnopolskiej racji stanu i wymogów stworzenia odpowiedniego obrazu propagandowego całej sprawy polskiej, a nie oddzielnie postrzeganej kwestii krakowskiej. Z tej perspektywy zaś, głównym wrogiem polskiej niepodległości pozostawała Rosja i stąd nawet drastyczne ekscesy władz austriackich w Krakowie chętnie przypisywano jej inspiracji, co zresztą po części było prawdą, ale jednak nie zawsze.

Wreszcie trzeba zwrócić uwagę na bogactwo środków oddziaływania na brytyjską i francuską opinię publiczną i polityków po obu stronach Kanału La Manche, jakie znajdowały się już w tym okresie w arsenale narzędzi politycznych pozostających do dyspozycji księcia Czartoryskiego. Były to używane już wcześniej, ale znacznie teraz rozbudowane wpływy w prasie – pozwalające tak nad Tamizą, jak i nad Sekwaną, wykonywać w zaplanowanym momencie uderzenie propagandowe poprzez inspirowanie szeregu artykułów czy jednoczesne publikowanie pożądanych w danej chwili informacji – najczęściej mające przygotować planowaną debatę w parlamencie. Do nich zaliczyć należy także bezpośrednie kontakty z politykami brytyjskimi i francuskimi, które również osiągnęły nową jakość. Służyły teraz nie tylko promowaniu własnych koncepcji politycznych w różnych kwestiach bieżącej polityki międzynarodowej (nie tylko Krakowa czy Polski, lecz i innych, szerszych problemów – takich jak kwestia wschodnia czy spór belgijsko-holenderski), ale także umocowaniu się w roli pożytecznych dla obu stron pośredników, za pomocą których oba gabinety mogły drogą nieoficjalną pozyskiwać informacje o poglądach partnera z drugiej strony Kanału La Manche w takich czy innych sprawach, czy sondować jego reakcje na planowane przez siebie kroki, wreszcie poszukiwać kanałów komunikacji w celu złagodzenia rosnącego między nimi napięcia w szczytowej fazie kryzysu wschodniego.

Niezmiennymi celami „dyplomacji” Czartoryskiego w kwestii krakowskiej pozostawały w tym okresie:

- wyegzekwowanie obietnicy wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa i nakłonienie do podobnego kroku Francji;
- zakończenie okupacji Rzeczypospolitej Krakowskiej przez obce wojska;

- przywrócenie jej niepodległości, poprzez nadanie w istocie nowych zasad ustrojowych ustalonych w gronie pięciu, a nie jedynie trzech mocarstw – tak jak to pierwotnie rozwiązano w czasie kongresu wiedeńskiego – które to zasady pozostawałyby pod szerszą gwarancją międzynarodową;

- utrzymanie współdziałania w tej kwestii pomiędzy Londynem a Paryżem.

Spośród nich zdołano osiągnąć tylko ewakuację garnizonu austriackiego z Wolnego Miasta Krakowa, co było wszakże gestem o nikłym znaczeniu, niezmieniającym zasadniczo jego położenia politycznego. Trudno też dowieść, że faktycznie miała na nią wpływ akcja podejmowana przez Hôtel Lambert. Realizacja pozostałych postulatów, teraz już w warunkach braku formalnej okupacji Rzeczypospolitej Krakowskiej, pozostawała wciąż zadaniem, które usiłowano dopiero wypełnić w nadchodzących latach.

Rozdział V

Bez obcych wojsk i bez niepodległości 1841-1845

Rozpoczynający się w lutym 1841 r. okres kilkuletniej egzystencji Rzeczypospolitej Krakowskiej bez obcych wojsk na jej terytorium jest specyficznym czasem „niby niepodległości” w historii owej nadwiślańskiej republiki. W istocie usunięcie się garnizonu austriackiego z jej granic nie zmieniało wiele w stworzonym przez pięć lat okupacji systemie dławiącym życie polityczne i gospodarcze Wolnego Miasta. Interesujące będzie jednakże zbadanie, w jaki sposób ta nowa sytuacja wpływała na funkcjonowanie sprawy krakowskiej na arenie międzynarodowej. Próba wyświetlenia tej kwestii wymaga poszukiwania odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jakie czynniki określały ramy aktywności „dyplomacji” Czartoryskiego w sprawie Rzeczypospolitej Krakowskiej wobec Wielkiej Brytanii w owym okresie?
2. Jak wpływały one na ewolucję jej funkcjonowania na arenie międzynarodowej?
3. Jak i z jakich powodów zmieniała się waga tej kwestii w hierarchii celów realizowanych przez „dyplomację” księcia Adama?
4. Czy zmieniał się przy tym także charakter, w jakim była ona przywoływana w debacie publicznej?
5. Jakie czynniki kształtowały w owym czasie stosunek polityków brytyjskich do sprawy Krakowa?
6. Czy Hôtel Lambert formułował jakieś nowe cele działań w tej kwestii, a jeśli tak, to jakie?
7. Jakimi metodami starano się je realizować?

V.1. Próby podtrzymania dyskusji o Krakowie z rządem brytyjskim – „pour acquis de conscience”

Przy kierunku polityki brytyjskiej, który latem 1840 r. nadał jej lord Palmerston, rozmowy z ministerium wigowskim nie obiecywały żadnego postępu w kwestii uregulowania sprawy Wolnego Miasta Krakowa. Z drugiej strony książę przypuszczał, że być może zażyłość powstała pomiędzy sygnatariuszami konwencji w sprawie wschodniej z 15 lipca 1840 r. mogłaby stwarzać dla rządu brytyjskiego okazję do osiągnięcia w kwestii Krakowa tego, czego wcześniej ze strony dworów północnych mu odmawiano. Czartoryski był przekonany, że gabinetowi Melbourne'a udało się rozwiązać trudną sprawę Egiptu zgodnie z jego życzeniem i tak szybko dlatego, że rzeczywiście był w tej kwestii zdeterminowany i miał taką wolę polityczną, a skoro tak, to ten przykład postępowania mógłby zostać zastosowany także wobec Krakowa.

W sytuacji ścisłego aliansu brytyjsko-rosyjskiego samemu Czartoryskiemu niezręcznie było zwracać się wprost do Foreign Secretary, aby nie zostać uznanym za natręta. Stąd prosił o pośrednictwo w tej sprawie lorda Stuarta, pytając go, czy nie zechciałby we wskazanym wyżej duchu porozmawiać z Palmerstonem, zwłaszcza że, jak przypuszczał, fakt, iż Foreign Secretary ogłosił kiedyś w Parlamencie zamiar wysłania konsula do Krakowa sprawiał, że powinien on być osobiście zainteresowany w dotrzymaniu słowa i uwiarygodnieniu się jako polityk. Prosił także, aby lord przypomniał Palmerstonowi, iż ewakuacja obcych wojsk z Wolnego Miasta jest niewystarczająca, bowiem koniecznie trzeba także uzyskać zgodę na przyjęcie brytyjskiego konsula pod Wawelem oraz ostateczną regulację prawno-ustrojową egzystencji Rzeczypospolitej Krakowskiej, zgodną z duchem traktatu wiedeńskiego. „Sama ewakuacja jest iluzorycznym ustępstwem bez żadnego rzeczywistego rezultatu” – przekonywał. Tymczasem gdyby udało się osiągnąć trzy wymienione cele, oznaczałoby to, zdaniem księcia, dla całej Polski wydobyć się z niekorzystnego dla jej przyszłości systemu. Oczekując na urzędowe potwierdzenie informacji o zakończeniu okupacji Krakowa, co do którego nie było jeszcze pewności, Czartoryski stwierdzał: „Jakkolwiek jest [z wycofaniem obcych wojsk z Wolnego Miasta], jest to powód, by powtórzyć, że sama ewakuacja nie przyniesie nic dobrego, jeśli nie będzie towarzyszył jej powrót do podstaw [stworzonych w okresie] traktatu wiedeńskiego, co przyniosłoby kres suwerenności Konferencji [Rezydentów] i [jeśli nie] zostanie utworzony konsulat angielski w Krakowie,

jako gwarant tego, co zostałyby postanowione”⁶⁷⁹. Mimo sugerowania podjęcia stosownej akcji, ksiązę nie spodziewał się osiągnięcia jakichś szczególnych rezultatów. Oceniał, że w danej chwili rząd wigowski jest podzielony, „reprezentuje nijakość” i nie jest zdolny do zdecydowanych działań w owej sprawie. Lord Stuart oczywiście chętnie podjął się sugerowanej mu misji, ale w marcu nie zdołał spotkać się z Palmerstonem. Obiecał wszak, że przy pierwszej okazji poruszy ten temat w rozmowie z Foreign Secretary i przypuszczał nawet, że zostanie wysłuchany, ale nie spodziewał się, że przyniesie to jakiś pozytywny skutek. Uznawał po prostu, że trzeba o Krakowie przypominać „pour acquis de conscience” (dla nabycia [przez interlokutora] świadomości [istnienia problemu])⁶⁸⁰.

Wiadomość o ewakuacji Wolnego Miasta przez wojska austriackie, podana przez prasę francuską 2 marca 1841 r., zastała księcia już w Paryżu. W dwa dni później „Journal des débats” publikując list mieszkańca podwawelskiego grodu z doniesieniem o wyjściu z miasta obcego garnizonu, interpretował ten akt jako skutek propolskich manifestacji na rzecz nadwiślańskiej republiki, do których doszło w lipcu 1840 r. w parlamentach Francji i Wielkiej Brytanii. Od razu zwracał też uwagę, że sama ewakuacja w niczym nie polepszy losu Krakowa, jeśli nadal wszechwładna pozostanie w nim Konferencja Rezydentów, instytucje narodowe gwarantowane traktatem wiedeńskim nie zostaną przywrócone, a konsulowie obu liberalnych mocarstw zachodnich nie będą w nim na stałe akredytowani. Taki komentarz do anonsowanego wydarzenia, w pełni odpowiadający stanowisku księcia Adama w tej kwestii, każe się domyślać, że drukowany „list z Krakowa” był zapewne inspirowany czy wręcz spreparowany przez jego współpracowników⁶⁸¹.

Dyskusja o Krakowie jednak zamierała. Niewiele jej śladów odnajdujemy w relacjach obozu Czartoryskiego z politykami brytyjskimi w 1841 r. Po jedenastu latach rządów wigów 30 sierpnia upadł rząd lorda

⁶⁷⁹ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 2 III 1841 r. z dopiskiem z 4 III 1841 r., s. 273 (całość s. 271-277); lub kopia tego listu błędnie datowana na 21 III 1841 r. (BCz. rkps 5475 IV, s. 153-156).

⁶⁸⁰ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 21 III 1841 r., s. 427-429.

⁶⁸¹ Jdd z 4 III 1841 r., s. 2. W dwa dni później ta sama gazeta wydrukowała oficjalne obwieszczenie władz austriackich o ewakuacji Krakowa, powtórzone za „L'Observateur autrichien” – Jdd z 6 III 1841 r., s. 2. Były to jednakże jedyne wzmianki na łamach owego pisma w całym 1841 r., które odnosiły się do sytuacji w Rzeczypospolitej Krakowskiej.

Melbourne'a, a 4 września nowy, tym razem torysowski gabinet sformował sir Robert Peel, obejmując w nim funkcję premiera. Ministrem spraw zagranicznych został – zgodnie z przewidywaniami – George Hamilton-Gordon lord Aberdeen, zastępując na tym stanowisku Palmerstona, wymieniono też ambasadorów we wszystkich stolicach głównych mocarstw europejskich⁶⁸². Zmianę tę przyjęto w obozie Czartoryskiego bez żalu, zwłaszcza że już wcześniej zadbano o nawiązanie kontaktów ze zmierzającymi do przejęcia władzy torysami, podtrzymując jednocześnie stare znajomości z ustępującymi wigami. Wysiłki te teraz kontynuowano ze zdwojoną gorliwością. Czartoryski we wrześniu specjalnie spędził w Londynie kilkanaście dni, aby rozszerzyć swe stosunki z nowymi ministrami. Rozmawiał m.in. z premierem Peelem, który zapewnił go o swej życzliwości wobec sprawy polskiej, osobno podkreślając te same uczucia wobec kwestii Krakowa⁶⁸³. Zadanie dalszego wzmocnienia relacji z torysami przejął wracający z Niemiec Zamoyski⁶⁸⁴.

Książę Adam przed opuszczeniem brytyjskiej stolicy zdołał spotkać się z nowym Foreign Secretary – lordem Aberdeensem. Torysi, do tej pory zwykle bardziej przychylni Rosji i mniej zaangażowani w popieranie sprawy polskiej – zwłaszcza ci, którzy stali na czele owego ugrupowania – mniej byli też z nią obeznani. Skoro jednak sięgnęli po władzę w Zjednoczonym Królestwie, owe braki w ich wiedzy merytorycznej należało jak najszybciej nadrobić. Konieczne było także podjęcie wysiłków w celu rozbudowania zadzierzgniętych już wcześniej, ale wciąż skromnych (w porównaniu z lepiej spenetrowanym środowiskiem wigów) politycznych znajomości Czartoryskiego wśród konserwatystów. Książę Adam edukował zatem Aberdeena co do praw Polaków wynikających z traktatu wiedeńskiego, starając się go przekonać, że powstanie listopadowe ich nie naruszyło, gdyż Polska nie była stroną tego traktatu, oraz że w interesie Anglii leży obrona zasady obowiązywania postanowień z 1815 r. Informował go też o istnieniu memoriału w sprawie Krakowa, który przekazano lordowi Palmerstonowi, a zatem powinien on być w Foreign Office i zachęcał do jego przeczytania. Dowodził również, że jedynym satysfakcjonującym krokiem, który mógłby poprawić sytuację

⁶⁸² Szeroko o sytuacji wewnętrznej w Wielkiej Brytanii, która doprowadziła do przejęcia władzy przez torysów patrz: N. Gash, *op. cit.*, s. 248-294; P. Ziegler, *op. cit.*, s. 318-342.

⁶⁸³ BCz. rkps 5466 IV, list A. J. Czartoryskiego do D. R. Sandona z 25 IX 1841 r., s. 23-24.

⁶⁸⁴ W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 201.

cję w Wolnym Mieście, byłoby wysłanie doń brytyjskiego „agenta dyplomatycznego”, także po to, aby pokazać Austrii, iż Wielka Brytania nie traci zainteresowania tą sprawą. Uspakajał, że taki krok nie spowodowałby żadnych problemów, natomiast obecność brytyjskiego konsula pod Wawelem mogłaby wpłynąć ożywczo na rozwój wzajemnej wymiany handlowej i powstrzymać mnóstwo skandalicznych nadużyć władz⁶⁸⁵.

Zmiana rządu Zjednoczonego Królestwa nie oznaczała jednakże jakiegось radykalnego zwrotu co do szans wznowienia dyskusji o sprawie Krakowa. Przebywający latem we Frankfurcie nad Menem Zamoyski poruszył ten temat w rozmowie z ówczesnym posłem brytyjskim w tym mieście, od dawna przychylnym Polsce Williamem Fox-Strangwayssem. Brytyjski dyplomata sugerował wysłanie z Krakowa do Wielkiej Brytanii jakiejś osoby dysponującej dokładnymi informacjami handlowymi, w przewidywaniu otworzenia się nowych możliwości w tym względzie po spodziewanej zmianie w Wielkiej Brytanii praw zbożowych. Dla skorzystania z tej szansy podniesienia relacji komercyjnych między Rzeczpospolitą Krakowską a Zjednoczonym Królestwem na wyższy poziom potrzebna byłaby jednakże oficjalna umowa międzypaństwowa, a zatem musiałby w niej uczestniczyć działający w imieniu Krakowa rząd. Tymczasem władzę w Wolnym Mieście nadal sprawowała Konferencja Rezydentów niezainteresowana podejmowaniem tego typu kroków. Mimo wszystko Zamoyski sugerował księciu Adamowi, aby skłonić Antoniego Zygmunta Helcla i Jana Bochenka – lub jakiś innych znanych kupców krakowskich – do przyjazdu do Londynu. Mieliby oni jechać jakąś wybitnie okrężną drogą przez Gdańsk, Lipsk, Frankfurt i Hamburg, by wszędzie spróbować nawiązać kontakty, z ofertą zawierającą informacje o możliwościach wymiany handlowej. Następnie należałoby się postarać namówić Anglików, aby to oni wystąpili z odpowiednią inicjatywą pod

⁶⁸⁵ BCz. rkps 6452 IV, kopia listu A. J. Czartoryskiego do G. H. Gordona lorda Aberdeen z 28 II 1841 r., (bez paginacji). Prawdopodobnie mamy do czynienia z błędem w dacie kopii tego listu i w rzeczywistości w oryginale nosił on datę 28 IX 1841 r. Na list księcia do lorda Aberdeena właśnie z 28 IX powołuje się bowiem Zamoyski w liście do Aberdeena z 20 I 1842 r., być może zatem jest to właśnie ten list, gdyż żaden inny datowany na 28 IX nie jest znany. Merytorycznie treść cytowanego listu odpowiada komentarzowi Zamoyskiego, a i termin jego wysłania – tuż po utworzeniu rządu Peela – wydaje się być bardziej uzasadniony niż dość przypadkowy moment, jakim byłby luty 1841 r. Zob. też: BCz. rkps 6458 IV, *Materiaux pour une conversation du Prince Adam Czartoryski Palatin avec Lord Aberdeen le 9 septembre 1841* (bez paginacji).

adresem władz Krakowa. Hrabia czynił tę propozycję pod wrażeniem zapału do owego pomysłu ze strony Fox-Strangwaysa, jednak bez wiary w sukces, nie przewidując zbytniego zaangażowania ze strony Brytyjczyków⁶⁸⁶.

Jakkolwiek starano się przypominać Aberdeenowi o sprawie Krakowa, sugerując, że nowy, torysowski rząd, posiadający dobre relacje z Wiedniem, może osiągnąć więcej niż poprzedni⁶⁸⁷, ale w istocie kwestia kontynuacji zmian w sytuacji Wolnego Miasta, po opuszczeniu go przez obce wojska, zdawała się niemal w ogóle nie istnieć w bieżących relacjach obozu Czartoryskiego z nowym ministerium, zwłaszcza, że i ogólny ich poziom i częstotliwość, od związania się Londynu z dworami północnymi w kwestii wschodniej, wyraźnie spadły. Stanowisko torysów wobec sprawy polskiej, w ocenie Zamoyskiego, nie odbiegało zbytnio od tego, które dotychczas prezentowali wigowie. „Co do polityki ich zewnętrznej”, informował księcia Adama, „ta od poprzedników mało się różni: toż samo uznanie praw naszych na traktatach opartych i tych, które nam wraca pogwałcenie tych traktatów, taż sama obojętność wspólna wszystkim krajom i rządowi dzisiejszym dla sprawy, którą mają za straconą na czas długi...”⁶⁸⁸.

Nie było w tym stwierdzeniu żadnej przesady. O sprawie krakowskiej w 1841 r. nie padło w parlamentach po obu stronach Kanału La Manche ani jedno słowo. Co więcej, o Krakowie milczała prasa – nie tylko obca, ale nawet emigracyjna. W 1841 r. przypomniał sobie o nim jedynie „Dziennik Narodowy”, a i to w wymiarze retrospektywnym, publikując w czerwcu i październiku kolejne artykuły pióra Stanisława Egberta Koźmiana, będące w istocie przeglądem zmiennej polityki bry-

⁶⁸⁶ BCz. rkps 6307 IV, listy W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 9 i 17 VIII 1841 r., s. 591 oraz 602–603; list z 9 VIII także [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 188.

⁶⁸⁷ BCz. rkps 6962 III, kopia listu A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 29 XII 1841 r., s. 443.

⁶⁸⁸ List W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 26 XI 1841 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 203. Ksiądz Adam cztery miesiące później miał jednak o polityce torysów znacznie lepsze zdanie: „Dziwną jest dosyć rzeczą, że usposobienie teraźniejszego angielskiego rządu, a głównie ludzie niepodległych do partii torysowskiej należących, okazuje się obecnie daleko przychylniejsze nam niż się można było spodziewać i przychylniejsze szczerzej niż whigów, na których dawniej rachowaliśmy, ale którzy świecili tylko w oświadczonych zasadach a w ich zastosowaniu szpetnie się pokazali” (BNPAUIPAN rkps 2408, t. 1, list A. J. Czartoryskiego do J. Skrzyneckiego z 9 III 1842 r., k. 32–33).

tyjskiej wobec sprawy polskiej, w których swoje miejsce znalazł i wątek krakowski, odnoszący się do apogeum osiągnięć w tej kwestii w 1836 r., kiedy to Palmerston ogłaszał zamiar wysłania konsula do Wolnego Miasta, a rząd godził się na wypłacanie zapomóg materialnych świeżym wygnańcom z Krakowa, którzy przybywali na Wyspy Brytyjskie⁶⁸⁹. Wspomnieniowy charakter tej publikacji jest jeszcze jednym świadectwem, jak niewiele nowego działo się w tej kwestii w relacjach polsko-brytyjskich.

Od końca 1841 r. Zamoyski rozpoczął prace nad przygotowaniem nowego memoriału o represjach rosyjskich w Polsce, uzyskał także przyrzeczenie poparcia przez lorda Sandona dyskusji w tej sprawie w Izbie Gmin, gdyby do niej doszło, jednakże sam lord nie podjął się zgłosić odpowiedniego, inicjującego ją wniosku. Hrabia starał się również zbliżyć do lorda Williama Vesey-FitzGerala (przewodniczącego Komisji Kontroli w nowym gabinecie), aby przez niego dotrzeć do premiera Peela – jednym słowem robił co mógł, aby rozbudować swe kontakty wśród torysów⁶⁹⁰. W początkach 1842 r. próbował nawiązać dyskusję o sprawie polskiej z lordem Aberdeenem, ostatecznie jednak, wciąż oczekując na możliwą audiencję u Foreign Secretary, zamiast z nim, spotkał się z Jamesem Archibaldem Stuartem-Wortleyem-Mackenzie, 1. baronem Wharnccliffe, który w rządzie Peela piastował urząd przewodniczącego Rady (Lord President of the Council), oraz z lordem Lyndhurstem (ówcześnie lordem kanclerzem). Obu wręczył memoriały o sprawie polskiej. Z lordem Wharncloffem rozmawiał głównie o kwestii wschodniej. Natomiast w mniej formalnej sytuacji w towarzystwie lorda Dudleya konwersował z lordem Lyndhurstem o Krakowie, uzyskując od niego obietnicę, iż poruszy on sprawę wysłania konsula brytyjskiego do Wolnego Miasta w dyskusji z lordem Aberdeenem. O tym, aby o Krakowie pamiętać napominał siostrzeńca w swych listach także ksiączę Czartoryski⁶⁹¹.

⁶⁸⁹ *Sprawa polska w Anglii*, DN, nr 10 z 5 VI 1841 r., s. 38; oraz *Sprawa polska w Anglii (Artykuł czwarty)*, DN, nr 28 z 9 X 1841 r., s. 110. Patrz też: S. Koźmian, *op. cit.*, s. 43, 54-55.

⁶⁹⁰ BCz. rkps 6307 IV, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 29 XII 1841 r., s. 735-750.

⁶⁹¹ BCz. rkps 6967 IV, list W. Zamoyskiego do G. H. Gordona lorda Aberdeen z 20 I 1842 r. (bez paginacji); BCz. rkps 6307 IV, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 24 I 1842 r., s. 793 (całość s. 791-810); BCz. rkps 6962 III, list A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 23 I 1842 r., s. 555.

Hrabia przygotowywał kolejne wystąpienie w Izbie Gmin w sprawie polskiej, związane przede wszystkim z protestem wobec zlikwidowania przez Rosjan we wrześniu 1841 r. w Królestwie Polskim Rady Stanu. Tej właśnie sprawie poświęcił wspomniany wręczany politykom brytyjskim memoriał (*Nouvelles violations du traité de Vienne par la Russie à l'égard de la Pologne* – z 20 stycznia 1842 r.), przekazany również Aberdeenowi (który przyjął go życzliwie, ale uznał za zbyt wojowniczy, by zrobić zeń użytek), a także przesłany przez Zamoyskiego brytyjskiemu ambasadorowi w Petersburgu Charlesowi Stuartowi de Rothesay (z nadzieją, że ten będzie interweniował na rzecz złagodzenia represji rosyjskich w Polsce)⁶⁹². Rozwijał przy tym nadzwyczajną aktywność, uzyskując w początkach lutego oczekiwaną audiencję u lorda Aberdeena, konferując z podsekretarzem stanu w Foreign Office lordem Charlesem Johnem Canniנגiem i posłem brytyjskim w Berlinie Johnem Fanem – lordem Westmorland, mobilizując korespondencyjnie do udziału w debacie lordów FitzGeralda i Eliota. Jednak inne obowiązki wezwały go na kontynent, stąd 11 lutego musiał opuścić Anglię. Jak zwykle w takich okolicznościach, dalsze prowadzenie rozpoczętej akcji przejął lord Stuart. Umawiał się w tej sprawie z lordami Sandonem i Johnem Stuartem-Wortleyem-Mackenzie’em – torysowskim posłem z West Riding of Yorkshire (od 1855 r. 2. baronem Wharnccliffe). Mocję w kwestii ustanowienia konsulatu w Krakowie i także ogólnie w kwestii polskiej miał zgłosić przywódca części konserwatystów Benjamin Disraeli (późniejszy premier), dla którego poparcie zadeklarowali obaj rozmówcy Stuarta oraz umiarkowany konserwatysta reprezentujący South Lancashire – lord Francis Egerton (1st Earl of Ellesmere, do 1833 r. znany jako lord Francis Leveson Gower). Lord Dudley miał wysłać Egertonowi i kolejnemu gotowemu poprzeć tę kwestię lordowi Stanleyowi pamflet o Krakowie i memoriał Zamoyskiego. Lord Sandon obiecał natomiast namówić do współdziałania w tym względzie również wiga Patricka Stewarta. Sprawa jak zwykle się przeciągała. Pod koniec lutego termin mocji został przełożony na 8 marca⁶⁹³.

⁶⁹² BCz. rkps 6967 IV, list W. Zamoyskiego do Ch. Stuarta de Rothesay z 10 II 1842 r. (bez paginacji).

⁶⁹³ Listy W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 14, 20, 24 I, 2 i 7 II 1842 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 213-227; BCz. rkps 6967 IV, listy W. Zamoyskiego do lordów Eliota i FitzGeralda, oba z 10 II 1842 r., BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do W. Zamoyskiego z 10 II 1842 r., s. 479-482; BCz. rkps 5517 III,

V.2. O brytyjski konsulat w Krakowie raz jeszcze

Faktycznie przy okazji generalnej debaty o brytyjskiej służbie konsularnej w różnych krajach Disraeli w swej długiej mowie odniósł się także do sprawy konsulatu w Krakowie. Zaczął od przypomnienia o rezydowaniu konsula brytyjskiego w Warszawie, gdzie jego charakter – jak zaznaczał – jest postrzegany przez rząd brytyjski jako przede wszystkim polityczny, a nie handlowy. Zastrzegął, że nie chce wchodzić w dyskusję co do słuszności postępowania poprzedniej administracji wigów w kwestii zapowiadanego stworzenia konsulatu w Krakowie czy postawy Izby Gmin wobec tego problemu. Oświadczał jednak, iż z lektury odbytych już debat w tej sprawie jasno wynika, że agent dyplomatyczny, którego planowano zainstalować w Rzeczypospolitej Krakowskiej, miał mieć również przede wszystkim charakter polityczny, a nie handlowy. Wskazywał, że Palmerston motywował chęć jego wysłania przyczynami politycznymi – tj. pogwałceniem traktatów – ogłaszając jednocześnie, że dla obrony honoru Anglii (sygnatariuszki owych porozumień) wysłać do Krakowa konsula. „Byłby to szczególnie sposób obrony politycznej godności kraju, posyłając tam zaledwie agenta handlowego” – zauważał. Stąd wyprowadzał wniosek, określaną przez niego jako oczywisty, że agent brytyjski posłany do Krakowa powinien mieć „charakter polityczny i obowiązki dyplomatyczne”. Potrzebę wysłania konsula do Krakowa poparł swym głosem także radykał William Williams – reprezentant Coventry⁶⁹⁴. Patrick Stewart, po którym spodziewano się, że będzie obszerniej mówił o Wolnym Mieście, wyjechał wcześniej do Szkocji, a zatem w ogóle nie było go w parlamencie. Nikt inny z posłów nie podjął tego wątku. Szerszej, odrębnej dyskusji na ten temat zatem nie było, a że debata dotyczyła wielu innych placówek konsularnych, ów krótki głos dotyczący Rzeczypospolitej Krakowskiej utonął w całym chórze deklamacji odnoszących się do konsulatów brytyjskich w Egipcie, Syrii, różnych krajach Ameryki Łacińskiej i Azji, tak że w praktyce pozostał dla opinii publicznej niezauważony. Odnotował go oczywiście związany z obozem Czartoryskiego „Trzeci Maj”⁶⁹⁵, a „Dziennik Narodowy” usiłował mu nawet nadać istotne znaczenie, widząc w nim wznowienie dys-

listy D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 23 II i 7 III 1842 r., s. 485-488 i 491-494. Zob. też: B. Konarska, *op. cit.*, s. 96-98.

⁶⁹⁴ Debata w Izbie Gmin z 8 III 1842 r., *Hansard*, t. 61, k. 225 i 278.

⁶⁹⁵ TM z 20 III 1842 r., s. 255.

kusji o sprawie wysłania konsula brytyjskiego do Krakowa⁶⁹⁶, ale w prasie brytyjskiej czy francuskiej o nadwiślańskiej republice nadal było głucho.

Wśród współpracowników Czartoryskiego wystąpienie Disraeliego oceniono przede wszystkim jako „pocisk na Palmerstona”, ale jak zauważał Stanisław Koźmian: „Jawnie szło o to, aby w konsulach połączyć na przyszłość dwie zwykle dotąd odrębne godności – polityczną i handlową”⁶⁹⁷. W tej interpretacji – zapewne słusznej – konsulaty w Krakowie i Warszawie pojawiły się w przemówieniu Disraeliego nie jako odrębny problem polityczny warty głębszego rozważenia z uwzględnieniem właściwych dla przywołanych miejsc okoliczności, ale jako przykłady służące dowodzeniu potrzeby ustalenia pewnej ogólnej, stałej reguły dotyczącej charakteru misji, jakie wykonywać odtąd mieli konsulowie brytyjscy gdziekolwiek zdecydowano by się ich posłać – tj. polityczno-handlowego jednocześnie. Z punktu widzenia strony polskiej, cały wysiłek organizacyjny włożony w przygotowanie owej debaty, głównie przez lorda Stuarta, nie przyniósł zatem niemal żadnego istotnego rezultatu.

Czartoryski był rozczarowany, że przy okazji debaty o konsulatach brytyjskich nie udało się dobitniej podnieść kwestii konsulatu w Krakowie, jednak nie kapitulował, uznając, że trzeba będzie wrócić do niej jako do odrębnej sprawy⁶⁹⁸. Szykował zresztą już następną szerszą debatę w Izbie Gmin generalnie o sprawie polskiej, dla której inicjatywa Disraeliego miała być tylko wstępem. Tę nową dyskusję rozpoczynać miała mocja lorda Egertona. Książę zachęcał zatem lorda Stuarta, aby ten „kuł żelazo póki gorące” i dalej mobilizował posłów skłonnych do udzielenia poparcia owej inicjatywie. Napominał jednakże z naciskiem, aby do debaty wprowadzić koniecznie kwestię ustanowienia konsulatu brytyjskiego w Krakowie, wskazując Patricka Stewarta jako tego, który nie powinien odmówić podniesienia tej kwestii. Wyrażał też przekonanie, iż nowy rząd torysowski, by osiągnąć to, czego nie udało się osiągnąć wi-

⁶⁹⁶ DN, nr 52 z 26 III 1842 r., s. 210.

⁶⁹⁷ BK. rkps 2406, list S. Koźmiana do L. Niedźwieckiego z 10 III 1842 r., s. 444-445. Tu też przytoczono w angielskim oryginale cały fragment przemówienia Disraeliego dotyczący konsulatu w Krakowie.

⁶⁹⁸ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 17 III 1842 r., s. 297-299.

gom, być może zechce użyć swych wpływów w Wiedniu i Berlinie, a Rosja nie ośmieli się temu sprzeciwić⁶⁹⁹.

Tymczasem termin mocji Egertona został ponownie przełożony, gdyż lord realizował jeszcze inne inicjatywy polityczne. Korzystając z tej zwłoki lord Stuart domagał się przyjazdu do Wielkiej Brytanii Zamoyskiego, którego obecność podczas debaty uważał za niezwykle pożądaną. Przygotowywaną mowę w sprawie polskiej, która miała być skierowana do lorda Peela, a którą Stuart chciał przedstawić do konsultacji szefowi gabinetu, aby nie zaskakiwać go niepożądanym sformułowaniem, za radą lorda FitzGerala, którego chciał prosić o pośrednictwo w tej sprawie, przesłał bezpośrednio do premiera. Wpisywało się to w tradycyjną już praktykę uzgadniania z ministrami tych wystąpień parlamentarnych inspirowanych przez Czartoryskiego, które mogły liczyć na życzliwość rządu⁷⁰⁰. Książę Adam zachęcał, aby nie odkładać dłużej mocji lorda Egertona, ale jednocześnie zdecydował się wezwać Zamoyskiego do powrotu do Londynu, choć było jasne, że przebywający w Rzymie hrabia nie będzie mógł pojawić się nad Tamizą natychmiast⁷⁰¹. Okazało się jednak, że pośpiech nie jest konieczny. Lord Egerton oznajmił bowiem Stuartowi, że z powodu choroby nie może wnieść mocji o Polsce, ale jest ją gotów poprzeć. Lord Dudley dał mu do zrozumienia, że czuje się rozczarowany, choć stanął jednocześnie przed poważnym problemem znalezienia nowego wnioskodawcy, co wydawało się odsuwać termin mocji na czas po Wielkanocy. Stuart nie widział dobrych kandydatów i był zdania, że torysi w ogóle nie będą chcieli podnieść tej kłopotliwej dla rządu sprawy. W zaistniałej sytuacji sugerował kandydaturę podróżnika i pisarza, liberalnego torysa Henry'ego Gally'ego Knighta, czemu jednak przeciwstawił się Zamoyski, uznając posła z Nottinghamshire za postać mało poważną. Stuart twierdził, że posiada on jednak pewne uznanie w Izbie i rekomendował go jako odpowiednią osobę do wykonania tego zadania. Przeprowadził z nim nawet wstępną rozmowę i choć Knight wymawiał się brakiem czasu, to jednak przyjmował Stuarta życzliwie i otrzymał od niego memoriał przygotowany przez Zamoyskiego. Lord Dudley w zaistniałej sytuacji nie spodziewał się jed-

⁶⁹⁹ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 10 III 1842 r., s. 300.

⁷⁰⁰ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 17 III 1842 r., s. 495-496.

⁷⁰¹ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 26 III 1842 r., s. 313-314.

nak, aby planowana mocja mogła być złożona przed majem, a nawet przed czerwcem, ze względu na skupienie uwagi parlamentarzystów na różnych kwestiach wewnętrznych. W sumie uznawał takie rozwiązanie za korzystne, ze względu na stale podkreślaną przez niego konieczność obecności Zamoyskiego podczas debaty, co wobec jej przełożenia stawiało się całkiem możliwe. Osobno traktował też kwestię mocji o samym Krakowie. Przyznawał, że robił co mógł, aby zmobilizować posłów do dyskusji w tej sprawie przy okazji debaty o konsulatach i żałował, że nie udało się tego osiągnąć. Kandydaturę Patricka Stewarta jako wnioskodawcy uważał za w danej sytuacji mało rokującą. Stewart znany był ze swych ścisłych związków politycznych z Palmerstonem i, zdaniem lorda, było mało prawdopodobne, aby byłemu ministrowi chciał robić tą kwestią kłopot. Stuart sądził też, że konserwatyści nie podniosą tej sprawy, o ile nie będą pewni, że lord Aberdeen jest jej przychylny. Radził, aby czekać z nadzieją, że pierwsza z planowanych mocji odniesie sukces, który być może zachęci kogoś do podjęcia wniosku w sprawie Krakowa⁷⁰². Czartoryskiemu nie pozostawało nic innego, jak zaakceptować tę sytuację i powierzyć Stuartowi dalsze prowadzenie sprawy. Przesłał nawet na jego ręce list skierowany do lorda Peela, z prośbą o jego ocenę i w przypadku akceptacji o zapiecztowanie i przesłanie adresatowi – co świadczy o dużym zaufaniu księcia Adama do lorda Dudleya – jako wypróbowanego i oddanego przyjaciela Polski, ale też i uznaniu dla jego wyczucia sytuacji i orientacji w brytyjskiej rzeczywistości politycznej⁷⁰³.

Stuartowi 20 kwietnia udało się w końcu namówić Gally'ego Knighta do zgłoszenia zapowiedzi złożenia mocji w Izbie Gmin w sprawie przesładowań rosyjskich w Polsce. Wnioskodawca zdecydował się na ten krok po konsultacjach z lordem Sandonem i Johnem Stuartem-Wortleyem, którzy obiecali go poprzeć. Mocja miała zostać złożona ok. 15 maja, choć dokładny termin nie został wtedy jeszcze ustalony. Stuart spodziewał się, że do tego czasu Zamoyski dotrze do Londynu (o potrzebie takiego kroku Czartoryski nie był do końca przekonany⁷⁰⁴) i prosił jednocześnie księcia Adama, aby zechciał osobiście wystosować list do

⁷⁰² BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 26-28 III 1842 r., s. 501-513.

⁷⁰³ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 11 IV 1842 r., s. 321-323.

⁷⁰⁴ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. C. Stuarta z 25 IV 1842 r., s. 317-318.

Gally'ego Knighta, by zachęcić go do wytrwania w podjętym przedsięwzięciu⁷⁰⁵. Zapowiedź owej mocy natychmiast anonsowała też prasa francuska⁷⁰⁶.

Tymczasem 30 kwietnia polska prasa emigracyjna ogłosiła, że P. M. Stewart wkrótce wniesie mocję o Krakowie⁷⁰⁷. Poseł z Renfrewshire już pod koniec tego miesiąca oświadczył ten zamiar Stuartowi. Ku zdziwieniu lorda Dudleya okazało się, że sprowokował go do tego poniekąd sam Palmerston, pytając, czy spodziewa się, że obecny rząd uczyni coś w kwestii Krakowa. Stewart odpowiedział, że czuje, że on sam powinien ponownie wnieść ten przedmiot pod obrady Izby. „Obawiam się, że gdy mi o tym mówił, robił to na poważnie”⁷⁰⁸ – relacjonował Stuart, prosząc Czartoryskiego o instrukcje, jak ma działać w tej sprawie. Przyznawał, że był zaskoczony tą gotowością Stewarta do podnoszenia tematu, który w efekcie musiał sprowokować ataki na byłego Foreign Secretary, ale sam Stewart twierdził, że posłowie są już zmęczeni debatami oscylującymi wciąż wokół tych samych problemów wewnętrznych i chętnie przyjmą zmianę tematu. Gdy dodatkowo jeszcze lord Dudley pokazał mu korespondencję od księcia Adama, w której ten niedwuznacznie wskazywał Stewarta jako najlepszego kandydata na wnioskodawcę w sprawie Krakowa, oświadczył, że jest gotów wykonać wszystko, co Czartoryski sobie życzy, choć wydawało się, że już w drugiej dekadzie maja nieco ochłódł w swym polonofilskim zapale. Lord Stuart próbował ponadto namówić lorda Broughama do wniesienia w Izbie Lordów mocy podobnej do tej, którą miał wnieść Gally Knight w Izbie Gmin, ale stary wig odmówił, obiecując tylko poparcie takiego wniosku, gdyby uczynił to ktoś inny. Pewną nadzieję na podjęcie się tego zadania dał lordowi Dudleyowi lord George William Fox Kinnaird – młody, trzydziestoletni człowiek z nienajlepszymi co prawda możliwościami, jak oceniał Stuart, ale też i pozbawiony szczególnych wad, za to żarliwy, hojny i działający z zapałem odnośnie do tych spraw, których się podjął. Według charakterystyki lorda Stuarta cieszył się on ogólnie popularnością, ale był nieco zbyt silnym liberałem i zbyt wielkim zwolennikiem odwołania aktów zbożowych, aby cieszyć się uznaniem w Izbie Lordów. Tymczasem lord

⁷⁰⁵ BCz. Rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 21 IV 1842 r., s. 519-522.

⁷⁰⁶ Jdd z 28 IV 1842 r., s. 2.

⁷⁰⁷ *Korespondencja*, DN, nr 57 z 30 IV 1842 r., s. 230.

⁷⁰⁸ BCz. rkps 5517 III, list D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 2 V 1842 r., s. 527-529.

Dudley wyposażył Gally'ego Knighta w różne materiały dotyczące kwestii polskiej, sam Gally Knight starał się zaś o audiencję u premiera Peela, by przedłożyć mu swoje intencje i wysłuchać uwag, zastrzegał jednak, że tak czy inaczej jest zdeterminowany wnieść mocję, nawet gdyby minister miał co do tego wątpliwości⁷⁰⁹. Czartoryski dodawał wszystkim ducha i organizował powrót Zamoyskiego z Włoch, na co nalegał, z pewną naganą dla lekceważącego sprawę hrabiego, teraz już nie tylko lord Stuart, ale i Arthur White⁷¹⁰.

Mitrużąc czas po drodze z Italii na przyjemności turystyczne (ku irytacji swego książęcego wuja), hrabia ostatecznie dotarł do Londynu 13 czerwca i od razu przystąpił do „musztrowania mówców” do oczekiwanej mocji – jak to określił. Wielu parlamentarzystów było jednak jej niechętnych „jako mogącej obrazić Moskwę w złą porę – kiedy z nią trzymać trzeba”⁷¹¹. Zamoyski w pierwszym tygodniu pobytu nie zdołał spotkać się z lordem Aberdeenem, ale lord Wharncliffe uspokajał go, że minister nadal jest przychylnie nastawiony do sprawy polskiej. Także sam premier Peel, z którym osobiście rozmawiał Gally Knight, „mu się oświadczył najuprzejmiej dla Polski”⁷¹², ale miał pewne wątpliwości co do „niewczesności” mocji, choć obiecał pójść w tej sprawie za radą lorda Aberdeena. Jakkolwiek były pewne obawy, czy wnioskodawca zdoła swą wymową utrzymać uwagę posłów, to jednak zapewniono mu silne wsparcie. Gotowość asystowania w popieraniu mocji zgłosili wpływowi w Izbie John Stuart-Wortley, lord Sandon i lord Egerton (który jednakże w ostatniej chwili został odwołany do innych obowiązków), sir Robert Inglis – reprezentujący Uniwersytet w Oxfordzie, Disraeli, P. Stewart, sir Edmund Beckett-Denison – poseł torysowski z West Riding of Yorkshire – przyjaciel Sandona, wahał się Burdett (cierpiący na poważną głuchotę, która ograniczała jego aktywność), ale ostatecznie także obiecał popar-

⁷⁰⁹ BCz. rkps 5517 III, listy D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 14, 19 i 29 V 1842, s. 533-535 i 539-542 oraz 543-548. List D. C. Stuarta do W. Zamoyskiego z 28 V 1842 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 242-243.

⁷¹⁰ BCz. rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do L. D. Stuarta z 23 V 1842 r.; BCz. rkps 5526 IV, list A. White'a do A. J. Czartoryskiego z 28 V 1842 r., s. 265-228. List D. C. Stuarta do W. Zamoyskiego z 6 VI 1842 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 244.

⁷¹¹ BCz. rkps 6307 IV, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 20 VI 1842 r., s. 931-934. Fragment tego listu też [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 244.

⁷¹² BCz. rkps 6307 IV, listy W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 23 VI 1842 r., s. 938.

cie. Spośród radykałów swój akces do przygotowywanej akcji złożyli Daniel O'Connell, ekonomista – Thomas Milner Gibson (poseł z Manchester) i Joseph Hume. Zamoyski próbował namówić jeszcze do współdziałania Johna Arthura Roebucka, znanego w Izbie pacyfistę i dobrego mówcę. Pomoc obiecał również Urquhart, zobowiązując się do przekonania do współdziałania swoich przyjaciół wśród posłów. Wreszcie Zamoyskiemu udało się spotkać z lordem Aberdeenem, od którego otrzymał obietnicę, iż lord Peel nie powie niczego, co podważałoby prawa Polski. Sam premier potwierdził to zobowiązanie podczas bezpośredniej audyencji, po dramatycznej w tonie rozmowie z hrabią, któremu udało się ostatecznie przekonać Peela (początkowo niechętnego mocji) do uznania płynących z niej korzyści także dla Wielkiej Brytanii. Co więcej – wrogi ton większości dzienników brytyjskich wobec Rosji nastrajał Zamoyskiego optymistycznie, a fakt, że za sojuszem z Petersburgiem opowiadała się „palmerstonowska” „Morning Chronicle” dawał nadzieję, że torysi przyjmą przeciwny kierunek działania⁷¹³. Sporą porcją dziegciu w tym budującym nastroju Izby stanowił generalny stosunek ministrów do przymierza z Rosją, dla którego nie widzieli alternatywy, mimo że zdawali sobie sprawę, że jest to sojusznik, któremu nie należy ufać. Stąd książę Adam nie obiecywał sobie dużo po ich reakcji na zapowiadaną mocję, upominając jedynie o potrzebie przypomnienia o Krakowie⁷¹⁴.

⁷¹³ BCz. rkps 6307 IV, listy W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 23, 27 i 28 VI 1842 r., s. 937-938, 939-950 i 951-957; listy z 27 i 28 VI są też [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 247-251 – w tym pod datą 28 VI są cytowane także zapiski W. Zamoyskiego z rozmowy z Peelem z tego dnia. BCz. rkps 6962 III, list A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 30 VI 1842 r., s. 480. Zapiski W. Zamoyskiego ze spotkania z lordem Aberdeenem 25 VI 1842, [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 245-247.

⁷¹⁴ BCz. rkps 6962 III, kopia listu A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 27 VI 1842 r., s. 477. Książę pisał do siostrzeńca: „Lękam się, że **serdeczności** [sic!] terazniejsze z Moskwą szkodzić będą mocji. Zdaje się, że ministerium angielskie bądź co bądź, chce utrzymać i pozory i o ile może realność najprzyjaźniejszych stosunków z Mikołajem, i w tym celu nie unika ani wyraźnego fałszu ani oczywistej śmieszności swojego zawierzenia w lojalność gabinetu rosyjskiego. Jakże minister, który się rozumie zmuszoną grać taką dziwną rolę przed światem, przyjmie mocję wymierzoną przeciw **serdecznemu przyjacielowi** [sic!]. Ta mocja będzie go żenować; i starać się będzie unikać jej albo zrobić ją jak najmniej znaczącą. Trzeba chyba uzyskać bardzo przychylną i zdecydowaną wolę **niepodległych** [sic!] torysów, aby się udała i to jest przedmiotem twoich

Do tak starannie przygotowywanej debaty w Izbie Gmin doszło ostatecznie 30 czerwca. Gally Knight wygłosił długie i płomienne przemówienie przeciwko łamaniu praw traktatowych przez Rosję w Polsce, ale o Krakowie wspominał podczas dyskusji jedynie dwukrotnie i to całkowicie marginalnie. Przypominając postanowienia traktatu wiedeńskiego wobec Polski wskazał, że zgodnie z nimi Kraków miał zostać „wolnym i niepodległym miastem”, po czym w trakcie swego dalszego przemówienia zwrócił jeszcze uwagę, iż nie powiedział nawet słowa o Krakowie, ale tylko dlatego, że Kraków jest tematem samym dla siebie, co sugerowało potrzebę oddzielnej o nim debaty⁷¹⁵. Nikt inny z biorących udział w dyskusji nie nawiązał do tego wątku, co jednak nie zaskakuje, zważywszy, iż głównym problemem omawianym w czasie debaty były rosyjskie represje w Polsce.

Polscy inspiratorzy mocyj byli zadowoleni z przebiegu dyskusji. Peel potwierdził ważność traktatów i odrębność Polski od Rosji, a co więcej – zachęcony przebiegiem dyskusji, napisał specjalny list do księcia Czartoryskiego, obiecując, że przeczyta memorandum o Polsce, które swego czasu otrzymał za pośrednictwem lorda Stuarta⁷¹⁶. Książę podziwiając satysfakcję z samego faktu, że dyskusja w Izbie Gmin w ogóle się odbyła, nie miał złudzeń co do tego, że przyniesie ona jakieś określone skutki. „Zważając na usposobienie teraźniejsze Anglii i na pociąg rządu do Moskwy i bojaźń obrażenia jej, mam ten debat za rodzaj cudu” – pisał do Zamoyskiego. „(...) Dyskusja, jakkolwiek z wielu miar zadowalająca, powinna każdego aż nadto przekonać, że od tych rządów nie

[tj. Zamoyskiego – R.Ż.] usiłowań; daj Boże żeby ci się powiodło, choć z tego żaden bezpośredni skutek nie nastąpi, ale przynajmniej sparaliżuje fatalny rezultat wypływający z powtarzanych i tak nieumiarkowanych oświadczeń ministrów angielskich dla Rosji, które odbierają wszelką wiarę i nadzieję o nich”.

⁷¹⁵ Debata w Izbie Gmin z 30 VI 1842 r., *Hansard*, t. 64, k. 803 i 808 (całość debaty k. 800-829) lub *Debate in the House of Commons on Mr. Gally Knight's Motion for the Production of Certain Ukases Issued by the Russian Government, relating to the Administration of Poland. June 30th, 1842*, London 1842, s. 54, wzmianki o Krakowie na s. 9 i 16. O debacie patrz też: M. K. Cybowski, *op. cit.*, s. 176-177.

⁷¹⁶ List W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 30 VI 1842 r., [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 251-252; BCz. rkps 6962 III, list A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 1 VII 1842 r., s. 481 – fragment tego listu [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 252. BCz. rkps 5479 III, t. 1, list R. Peela do A. J. Czartoryskiego z 1 VII 1842 r., s. 293-296. BCz. rkps 5485 IV, list W. Chrzanowskiego do A. J. Czartoryskiego z 16 VII 1842 r., s. 13-16.

możemy się niczego spodziewać⁷¹⁷. Zamoyski żałował jedynie, że O'Connell zrezygnował z zabrania głosu, mimo że miał taki szczerzy zamiar. Znając jednak ostrość dotychczasowych przemówień przywódcy Irlandczyków w kwestii polskiej, „życzliwi” jej posłowie ostrzegli go, iż zbyt radykalny ton jego wypowiedzi może zniechęcić ministrów i w efekcie zaszkodzić sprawie i tym sposobem skłonili go do milczenia⁷¹⁸. Prasa brytyjska obszernie relacjonowała przebieg debaty. Pisały o niej pozytywnie i z poparciem dla Polski „The Times” i „Morning Chronicle”, choć zdaniem Zamoyskiego łagodząc nieco pewne sformułowania⁷¹⁹. Dyskusja w Izbie pobudziła do komentarza także rządowy „Morning Herald”, który opisując gwałty dokonane na Polsce przez Rosję i wyrażając wiarę w jej ostateczne zmartwychwstanie, wyrokował: „Cała szpetność ucisku Polski i jej dawnej stolicy Krakowa, wyniesionej do wolnego i niepodległego miasta traktatem wiedeńskim, spada dziś wyłącznie na Rosję⁷²⁰. „The Standard” wskazywał, że właściwa pora do działania na rzecz Polski minęła dziesięć lat wcześniej i zgłaszał pretensję pod adresem rządzących wówczas Wielką Brytanią wigów, iż woleli wtedy pomagać jakobińskim rewolucjom na zachodzie Europy niż „sprawie prawdziwej wolności na Wschodzie”. Krytycznie do debaty odniósł się „The Morning Post”, uznając, iż jedynym jej skutkiem będzie zirytowanie cara i jego poddanych⁷²¹. Przemówienie Peela zauważono nie tylko wśród elit brytyjskich, ale nawet na dworze Ludwika Filipa. Oceniono je jako umiarkowane, ale bardzo propolskie. Przetłumaczone – zostało podane do francuskiej prasy⁷²². Ambasador rosyjski w Londynie Ernest Filip Iwanowicz Brunnow był nim oburzony, zwłaszcza że premier nie powiedział tego, co uzgodnił wcześniej z przedstawicielem Rosji – co można przypisać skutecznemu wpływowi Zamoyskiego⁷²³. Tymczasem hrabia Władysław napisał obszerny komentarz do wystą-

⁷¹⁷ BCz. rkps 6962 III, kopia listu A. J. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 4 VII 1842 r., s. 483.

⁷¹⁸ Zamoyski napisał nawet list w tej sprawie do O'Connella – BCz. rkps 6967 IV, list W. Zamoyskiego do D. O'Connella z 30 VII 1842 r. (bez paginacji).

⁷¹⁹ BCz. rkps 6310 III, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 1 VII 1842 r. (bez paginacji). Fragment tego listu [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 252-253.

⁷²⁰ Cyt za: TM z 16 VII 1842 r., s. 349.

⁷²¹ M. K. Cybowski, *op. cit.*, s. 178-179.

⁷²² W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 253. BK. rkps 2453, 1842 *Chambre des Communes – Sir Robert Peel, question polonais*.

⁷²³ B. Konarska, *op. cit.*, s. 99.

pienia Peela i posłał go do redakcji „Trzeciego Maja”. Dowodził w nim, że w traktacie wiedeńskim była mowa nie tylko o „Polszcze kongresowej”, ale i o dawnej Rzeczypospolitej w granicach z 1772 r., a zatem, że pogwałcenie części traktatu z 1815 r. odnawia sprawę całości – tj. złamanie jego postanowień np. w Rzeczypospolitej Krakowskiej czy innej części dawnej Polski, czy to przez jedno mocarstwo, czy przez wszystkie trzy naraz, „wstrząsa całą budową traktatu”⁷²⁴. „Trzeci Maj” zamieścił ponadto inne komentarze dotyczące owej debaty, a także jej streszczenie⁷²⁵. Ponadto nakładem Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski, w oddzielnej broszurze: *Debate in the House of Commons on Mr. Gally Knight's Motion for the Production of Certain Ukases Issued by the Russian Government, relating to the Administration of Poland. June 30th, 1842*, wydanej jeszcze w tym samym roku w Londynie, opublikowano dokładny jej stenogram, oparty na zapisach dokonywanych przez Hansarda. Sam wnioskodawca także postarał się o upublicznienie swego przemówienia w brytyjskiej prasie prowincjonalnej⁷²⁶.

Zachęcony tym sukcesem Zamoyski rozpoczął pracę nad przygotowaniem debaty w Izbie Lordów, choć z drugiej strony sugerował księciu Adamowi rezygnację z niej w najbliższym czasie, aby ponownym wywołaniem tematu nie sprowokować ambasady rosyjskiej do nacisku na lorda Aberdeena, żeby ten powiedział coś, co osłabiłoby wydźwięk oświadczeń Peela w Izbie Gmin⁷²⁷. Ostatecznie do debaty w Izbie Lordów nie doszło. O osobnej mocji w Izbie Gmin w sprawie Krakowa, której zamiar zgłaszał wcześniej Stewart, także nikt już nie myślał – inicjatywa ta wygasła zatem bez echa. W 1842 r. kwestia Rzeczypospolitej Krakow-

⁷²⁴ BCz. rkps 6307, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 3 VII 1842 r., s. 959-964, lub [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 253-255 – pisany z wyraźną intencją publikacji i faktycznie opublikowany w TM z 16 VII 1842 r., s. 344-345.

⁷²⁵ TM z 16 VII 1842 r., list z Londynu z 3 VII 1842 r., podpisany X.J.B., s. 345-346; *ibidem*, Izba Niższa, czwartek 30 czerwca 1842 roku. *Rozprawa o Polszcze*, s. 347-348.

⁷²⁶ BCz. rkps 6307 IV, list W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 8 VII 1842 r., s. 995-996.

⁷²⁷ BCz. rkps 6307 IV, listy W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 5 i 8 VII 1842 r., s. 965-973 i 977-996; fragmenty tych listów patrz: W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 255-259. Podobne wątpliwości co do zasadności starania się o debatę w Izbie Lordów wyrażał gen. W. Chrzanowski, choć ostatecznie do niej zachęcał – BCz. rkps 5485 IV, list W. Chrzanowskiego do W. Zamoyskiego z 11 VII 1842 r., s. 9-12.

skiej nie wróciła już jako temat debat politycznych ani nad Tamizą, ani nad Sekwaną⁷²⁸.

V.3. Gasnące echa sprawy krakowskiej w połowie lat 40.

Niemniej jednak na początku 1843 r. dość obszerny artykuł o Polsce, zawierający liczne odniesienia do Krakowa, opublikował na łamach „Revue des deux Mondes” Xavier Marmier – znany wówczas francuski „człowiek pióra”, podróżnik i tłumacz literatury skandynawskiej. Wkrótce stał się on częścią – nawet w rozszerzonej nieco wersji – książki tegoż autora⁷²⁹. Marmier podróżując po Polsce, odwiedził także Kraków. Miasto sprawiło na nim wrażenie majestatycznego i niezwykle smutnego. Wymienił wiele zabytków i kościołów podwawelskiego grodu i opisał obyczajowość mieszkańców, z którą się zetknął. Streścił jego pełną chwały historię, wspomniął o legendach o Kraku i Wandzie, czasach polskich królów, ale i najświeższych losach miasta po 1795 r., jego wcieleniu do Księstwa Warszawskiego w 1809 r. i utworzeniu Rzeczypospolitej Krakowskiej w 1815 r. Księżciu Adamowi Jerzemu Czartoryskiemu słusznie przypisał zaprojektowanie konstytucji Wolnego Miasta Krakowa, przyjętej i sankcjonowanej następnie przez traktat wiedeński. Opisał ją zresztą szerzej, wymieniając swobody i prawa przysługujące Wolnemu Miastu zgodnie z cytowanymi szczegółowymi artykułami konstytucji, jak również rozstrzygnięciami traktatowymi z 1815 r. Informował czytelników o prześladowaniach zaborców, podając liczne konkretne ich przykłady (zmiany w konstytucji, okupacje wojskowe, restrykcje i ograniczenia nałożone na uniwersytet, szpiegowanie obywateli, aresztowania itd.) i podkreślał heroiczny opór stawiany im przez mieszkańców Krakowa (pisał m.in. o petycjach wysyłanych przez obywateli Wolnego Miasta do parlamentów Anglii i Francji). Stwierdzał, że faktycznie Kraków był wówczas rządzony poprzez arbitralną wolę trzech mocarstw ościennych. Formułował pretensję pod adresem Francji i Anglii, iż widząc wyrządzane, krzywdzące Rzeczpospolitą Krakowską bezpra-

⁷²⁸ Jedynym jej śladem jest informacja o ukazie Mikołaja I dotyczącym możliwości nabywania obywatelstwa Wolnego Miasta Krakowa przez poddanych rosyjskich i polskich (*Russie*, Jdd z 23 XI 1842 r., s. 1).

⁷²⁹ X. Marmier, *La Russie en 1842. IV. Varsovie et la Pologne*, „Revue des deux Mondes” 1843, t. 2, s. 50-84; lub w książce tegoż autora: *Lettres sur la Russie, la Finlande et la Pologne*, t. 2, Paris 1843, s. 211-335.

wie, nie potrafiły go powstrzymać. Były to jednak niezwykle rzadkie i słabe prasowe echa istnienia niknącego, jak można by wówczas sądzić, problemu politycznego.

Co więcej, uprawnione wydaje się twierdzenie, że sprawa krakowska jako problem w stosunkach międzynarodowych wydawała się niemal całkowicie wówczas zamierać. Jeśli już gdzieś przypominano sobie o Krakowie, czyniono to w kontekście dyskusji o całej sprawie polskiej lub nawet o innych kwestiach europejskich. Ciekawym tego przykładem jest rozmowa, do jakiej doszło w styczniu 1843 r. pomiędzy księciem Czartoryskim a Disraelim. Jej przedmiotem był wysunięty przez Disraeliego projekt utworzenia w Izbie Gmin swego rodzaju „partii”, która miałaby się zajmować szczególnie polityką zagraniczną. Jej głównym celem w ówczesnej sytuacji byłoby „stawianie wszędzie oporu polityce rosyjskiej” i przeciwstawianie się wpływowi owego mocarstwa. W koncepcji Disraeliego, kwestia polska, która siłą rzeczy musiałaby odgrywać w aktywności tej „partii” znaczącą rolę, byłaby traktowana w sposób praktyczny. Przy czym doskonale rozumiał on jej strategiczną dla założonego celu wagę, stwierdzając: „Rosji trzeba przeciwstawiać się wszędzie, ale nie można jej ostatecznie powstrzymać jak tylko poprzez odbudowanie Polski, warunku niezbędnego dla spokoju i bezpieczeństwa Europy”⁷³⁰. Deklarowanym przez Disraeliego celem wizyty było nawiązanie stosunków z obozem Czartoryskiego i zorientowanie się, czy nie mógłby on w sposób stały dostarczać dla potrzeb owej planowanej partii dokładnych informacji wywiadowczych dotyczących tego, co dzieje się w Polsce, w Rosji i w krajach z nią graniczących. Disraeli także o Krakowie mówił jako o „kwestii praktycznej”, stwierdzając, że gdyby dokonać przeglądu faktów związanych z tym przedmiotem, można by go na nowo ożywić w debacie politycznej. Książe Adam nie podjął tego wątku. Narzekał jedynie, że wciąż przedstawiane te same fakty mijają bez echa, gdyż wszystkie kraje boją się Rosji – zarówno Anglia, jak i Austria. Zgodzono się, że kwestia polska może być rozwiązana tylko poprzez wojnę i nowe powstanie.

W podobnym kontekście – szerszej dyskusji o odbudowie niepodległej Polski w granicach z 1772 r. jako koniecznym warunkiem zachowania równowagi europejskiej – wspominał o Krakowie ostatni wódz naczelny

⁷³⁰ BCz, rkps 5284 IV, *Mr D'Israeli propose la formation d'un parti dans la Chambre des Communes qui s'occupe essentiellement de la politique étrangère, le 20 Janvier 1843*, s. 251 (całość s. 249-252). Jest to sprawozdanie z rozmowy z B. Disraelim spisane ręką A. J. Czartoryskiego.

armii polskiej w okresie powstania listopadowego, pozostający w opozycji do Czartoryskiego, gen. Maciej Rybiński w adresie wystosowanym w maju 1843 r. do brytyjskiego parlamentu. Przywołał w nim stwierdzenia tak Palmerstona, jak i Peela wygłaszane w Izbie Gmin w 1836 i 1840 r. w obronie niepodległości Rzeczypospolitej Krakowskiej⁷³¹. W samej Izbie Gmin w 1843 r. temat utworzenia konsulatu brytyjskiego w podwawelskim grodzie pojawił się niespodziewanie 15 sierpnia podczas debaty poświęconej sytuacji w Serbii. Wywołał go Peel w szermierce słownej z Palmerstonem, którego śmiałe, acz teoretyczne pomysły, odwołujące się do praw, jakie przysługują Wielkiej Brytanii wobec Grecji i Serbii, premier zwalczał przypominając niewykonaną deklarację byłego ministra spraw zagranicznych dotyczącą wysłania konsula do Krakowa, do czego – jak zwracał uwagę – Wielka Brytania także miała prawo, ale co w praktyce okazało się niemożliwe. Palmerston bronił się, wskazując, że sprawa konsulatu w Serbii jest większej wagi, niż było to w przypadku Krakowa, gdzie ryzyko takiego kroku okazało się większe niż spodziewane korzyści⁷³². Rozwijający się wtedy kryzys serbski pochłaniał uwagę nie tylko Izb brytyjskich, ale był jednym z elementów ponownego wzrostu napięcia w stosunkach Londynu z Petersburgiem, w czym w istotny sposób partycypował Hôtel Lambert⁷³³. Aktywność polityczna obozu Czartoryskiego skupiała się zatem na sprawach aktualnych i obiecujących poważne komplikacje w stosunkach międzynarodowych, tak potrzebne dla stworzenia lepszej koniunktury do działania w sprawie polskiej. W tej sytuacji Kraków został całkowicie zapomniany. Podobnie zresztą działo się nad Sekwaną. Odosobnione okrzyki – tak jak ten z 3 lutego 1843 r. wzniesiony przez Odilona Barrota podczas dyskusji w Izbie Deputowanych nad adresem do tronu, kiedy to przypomniał, że Francja wciąż nie ma konsula w Krakowie – trudno traktować jako coś więcej niż gest symboliczny⁷³⁴. Cytowane pojedyncze głosy dotyczące Wolnego Miasta podnoszone publicznie w 1843 r. nie zmieniają wskazanego powyżej ogólnego obrazu sytuacji. Stan taki nawet się pogłębiał. Wypowiedzenie przez Rosję w marcu 1843 r. konwencji handlowej

⁷³¹ M. Rybiński, *Adres przedstawiony parlamentowi W. Bretanii*, Paryż 1843, s. 8.

⁷³² Debata w Izbie Gmin z 15 VIII 1843 r., *Hansard*, t. 71, k. 828 i 846.

⁷³³ Szerzej o tym patrz: A. Cetnarowicz, *Tajna dyplomacja...* oraz S. K. Pawlowitch, *Anglo-Russian Rivalry in Serbia 1837-1839. The Mission of Colonel Hodges*, Paris 1961.

⁷³⁴ Chambre des Députés, Séance du 3 février, Jdd z 4 II 1843 r., s. 3.

z Rzeczpospolitą Krakowską (wprowadzone w życie od 1 czerwca) nie tylko nie wywołało żadnej dyskusji w Londynie czy Paryżu, ale przeszło niezauważone także w kręgach polskiej emigracji. Prośba podana przez kupców krakowskich do cara Mikołaja I w sprawie przywrócenia poprzednich stosunków handlowych doczekała się odmownej odpowiedzi udzielonej przez Nesselrodego. Z kolei podpisany 4 maja 1844 r. układ z Austrią, liberalizujący częściowo handel między nią a Wolnym Miastem, został zawarty na zasadach uznanych przez kupców krakowskich za niekorzystne, co skłoniło ich do poszukiwania protekcji w Prusach⁷³⁵. O tych wszystkich zmaganiach na Zachodzie było głucho. W 1844 r. trudno odnaleźć jakąkolwiek wzmiankę na temat sprawy krakowskiej w relacjach obozu Czartoryskiego z Wielką Brytanią. Niewiele lepiej działo się pod tym względem w roku następnym.

W czerwcu 1845 r., przebywający w Londynie Zamoyski snuł w rozmowie z lordem Charlesem Johnem Canningiem projekty umieszczenia konsula brytyjskiego we Wrocławiu, skąd mógłby on dojeżdżać świeżo otwartą koleją żelazną do Krakowa⁷³⁶ w sześć godzin i roztaczać pieczę polityczną także i nad tym miastem. Obóz Czartoryskiego starał się wypromować na to stanowisko Williama White'a. Canning okazał zainteresowanie tym pomysłem, a lord Wharnccliffe, na prośbę Zamoyskiego, mianował White'a oficerem w swoim pułku kawalerii, aby mógł występować w niezbędnym dla budowania prestiżu mundurze. Na prośbę hrabiego White otrzymał też z Foreign Office informacje o traktatach handlowych potrzebne dla jego planowanej podróży do Krakowa⁷³⁷. Zamiarów tych nie udało się zrealizować. Jeszcze w styczniu 1846 r.,

⁷³⁵ W. Kopff, *op. cit.*, s. 39-46. Gdy w 1842 r. Metternich proponował włączenie Krakowa do austriackiego obszaru celnego Prusy stanowczo protestowały. Było to motywowane interesem ekonomicznym pruskich producentów ze Śląska, którzy korzystając z wolnej taryfy celnej wwozili do Rzeczypospolitej Krakowskiej swe towary – głównie wyroby tekstylne, tytoń i cukier i szmuglowali je z zyskiem przez granice rosyjską i austriacką – patrz: S. Kieniewicz, *The Free State of Cracow...*, s. 80-81.

⁷³⁶ Jdd z 28 X 1844 r., s. 3, donosiła o rozpoczęciu budowy kolei żelaznej łączącej Kraków z krajami austriackimi, a Jdd z 12 XII 1844 r., s. 2, informowała o zbudowaniu już połączenia Warszawy z Pruszkowem z zamiarem doprowadzenia tej linii do Krakowa.

⁷³⁷ BCz. rkps 6307 IV, listy W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 17 i 25 VI 1845 r., s. 1199-1206 i 1219-1222; patrz też fragment listu W. Zamoyskiego do A. J. Czartoryskiego z 25 VI 1845 r. [w:] W. Zamoyski, *op. cit.*, t. 4, s. 376-377.

jakby w przeczuciu wagi poruszanej kwestii, lord Stuart wraz z Williamem Lloydem Birkbeckiem – profesorem prawa i redaktorem pism brytyjskich, a także honorowym sekretarzem LTPP, rozważali potrzebę poinformowania brytyjskiej opinii publicznej o kwestii emancypacji chłopów polskich i aktualnym stanie tej sprawy w różnych częściach dawnej Polski – a szczególnie o rozwiązaniach przyjętych w Wielkim Księstwie Poznańskim. Prosili nawet Stanisława E. Koźmiana o przygotowanie stosownego artykułu na ten temat do prasy brytyjskiej⁷³⁸. Zadania tego nie udało się jednak zrealizować przed końcem lutego, który boleśnie potwierdził wagę rozważanego problemu. Panujący wokół sprawy krakowskiej marazm⁷³⁹ został bowiem przerwany nagle, ku zaskoczeniu tak księcia Czartoryskiego, jak i Brytyjczyków, wybuchem powstania krakowskiego 1846 r. Być może najlepiej o perspektywach rozwoju wypadków poinformowany był Mikołaj I. W drodze do Rzymu, gdzie miał się spotkać z papieżem Grzegorzem XVI, car 11 października 1845 r. odmówił zgody na oficjalne powitanie go w Krakowie przez senat i incognito przemknął jedynie przez Podgórze. W grudniu 1845 r. zatrzymał się w Wiedniu. Ponieważ policja rosyjska (jak i pozostałych państw zaborczych) wiedziała o planowanym powstaniu, miał on zaproponować kanclerzowi Metternichowi, aby nie przeszkadzać w jego wybuchu, wskazując, iż byłby to doskonały pretekst do ostatecznej likwidacji istnienia Rzeczypospolitej Krakowskiej⁷⁴⁰. Swą niechęć do

⁷³⁸ BNPAUiPAN rkps 2210 t 14, list D. C. Stuarta do S. E. Koźmiana z 12 I 1846 r., k. 39-40.

⁷³⁹ Wydaje się, że nie dotyczył on Galicji. W papierach Zamoyskiego odnajdujemy bowiem obszerny memoriał powstały zapewne na przełomie roku 1845 i 1846 – w każdym razie przed powstaniem krakowskim, w którym szeroko opisany został stan Galicji, stosunki pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi, polityka skłócania ich prowadzona przez administrację austriacką i inspirowanie przez nią konfliktu polsko-ruskiego. Mowa jest o szansach powstania w tej prowincji i spodziewanym dla niego poparciu rządów francuskiego i brytyjskiego. Memoriał nie ma dokładnej daty. Datowany jest jedynie dodanym ołówkiem na górze pierwszej strony rokiem 1846. Pismo jest sporządzone w języku francuskim, ale na końcu jest informacja po angielsku określająca jego zawartość: *State of Galicia No3*. Tekst rozpoczyna się nagłówkiem: „Monsieur le Consul” – jednak nie jest wymienione żadne nazwisko. Podpisany jest natomiast inicjałami A. J. K. (ewentualnie A. J. R.) (BP rkps 545/2, s. 335-368).

⁷⁴⁰ T. Szubert, *Jak(ó)b Szela (14) 15 lipca 1787 – 21 kwietnia 1860*, Warszawa 2014, s. 74-76. Podobne opinie: A. Cetnarowicz, *Metternich...*, s. 86-87; W. Knapo-

„ostatniego polskiego miasta” Mikołaj manifestował także w drodze powrotnej z Włoch, gdy 3 stycznia 1846 r. stanął ponownie w Podgórzu, nie godząc się nawet na przyjęcie delegacji senatu⁷⁴¹. Zastanawiające jest też nagłe wzmożenie częstotliwości kontaktów rezydenta rosyjskiego w Krakowie Ungern Sternberga z jego zwierzchnością. Tuż przed wybuchem powstania przybył do niego kurier Dymitr Gawriłow (17 lutego), w nocy z 18 na 19 lutego pojawił się następny kurier od Paskiewicza – por. Reneke, a 20 lutego trzeci – Pokassarski⁷⁴². Jakie instrukcje przywieźli, tego jednak nie wiemy. Stefan Kieniewicz przypisuje Mikołajowi I już wtedy poglądy wyrażone nieco później wobec ambasadora austriackiego Franza de Pauli von Colloredo-Wallsee’a: „Mam pięćset tysięcy ludzi, wy macie tyle, że nie mamy potrzeby się martwić o to czego sobie życzą lub nie życzą inni... Trzeba by było byście się zdecydowali czy chcecie (Krakowa) czy nie, gdyż jeśli go nie chcecie, jestem całkowicie zdecydowany zając go dla siebie, coś (trzeba) nam zrobić”⁷⁴³.

Wnioski

Podsumowując aktywność „dyplomacji” Hotelu Lambert wobec Wielkiej Brytanii w kwestii Wolnego Miasta Krakowa pomiędzy opuszczeniem go przez obce wojska a wybuchem insurekcji, trzeba przyznać, że nie była ona imponująca. Na ten stan rzeczy złożyło się szereg czynników:

1. Zakończenie okupacji Rzeczypospolitej Krakowskiej spowodowało, istotny dla kontynuowania dotychczasowej debaty politycznej wokół niej, pozór rozwiązania problemu. Szczegóły sprawy (utrzymująca się wszechwładza Konferencji Rezydentów, system polityczno-administracyjny narzucony republice i izolacja gospodarcza) były zbyt

wska, *La politique de Metternich...*, s. 2. O tym, że urzędnicy austriaccy wiedzieli o planowanym powstaniu i zachęcali chłopów do jego zdławienia, gdy wybuchnie, pisał także książkę Leon Sapieha: L. Sapieha, *op. cit.*, s. 210-212.

⁷⁴¹ W. Kopff, *op. cit.*, s. 71. Parz też: B. Limanowski, *Historia ruchu rewolucyjnego w Polsce w 1846 r.*, Kraków 1913, s. 246.

⁷⁴² M. Żychowski, *Rok 1846 w Rzeczypospolitej Krakowskiej i Galicji*, Warszawa 1956, s. 240-241.

⁷⁴³ Cyt. za: S. Kieniewicz, *The Free State of Cracow...*, s. 82-83: „J’ai cinq cent mille hommes, vous en avez autant, nous n’avons pas besoin de nous soucier de ce que veulent ou ne veulent pas les autres... Il faudrait pour tant que vous vous décidiez si vous en voulez ou non (de Cracovie), car si vous n’en voulez pas, je suis bien décidé à la prendre pour moi, quelque chose qu’on fasse”.

skomplikowane dla szerszej opinii publicznej, aby można było ją nimi zainteresować. Rozpoznanie właściwego stanu rzeczy w Krakowie wymagało zdobycia pewnej głębszej wiedzy o istocie problemu, a jej propagowanie było trudniejsze niż jasne dotąd dla wszystkich hasło ewakuacji obcych garnizonów z miasta.

2. Uwagę polityków – i to nie tylko brytyjskich, ale w równej mierze i Hotelu Lambert – zaprzętały inne ważne kwestie komplikujące stosunki międzynarodowe w pierwszej połowie lat 40. XIX w. Szczególnie aktywnie obóz Czartoryskiego zaangażował się w kryzys serbski, podjął też działania zmierzające do zbadania możliwości zbliżenia do Prus, z racji objęcia tronu Hohenzollernów przez nowego króla Fryderyka Wilhelma IV, który wydawał się początkowo skłonny zmienić politykę państwa pruskiego wobec Polaków.

3. Trzeba też przypomnieć, że omawiany okres charakteryzował się z jednej strony utrzymującym się zbliżeniem w relacjach brytyjsko-rosyjskich, które choć niewolne od wzajemnych podejrzliwości i nieufności, powstrzymywały jednak rządy – tak Melbourne’a, jak i Peela – od kroków mogących naruszyć generalnie dobry klimat panujący w stosunkach między Londynem a Petersburgiem, z drugiej zaś istniejącym wciąż napięciem w stosunkach brytyjsko-francuskich, które co prawda słabło, ale nie na tyle, by możliwe były wspólne inicjatywy Paryża i Londynu i to w tak delikatnej kwestii, jak sprawa krakowska.

4. Wreszcie istotną okolicznością wpływającą na możliwości działania Hotelu Lambert w Wielkiej Brytanii w owym okresie była zmiana rządu Zjednoczonego Królestwa. Zastąpienie wigowskiego gabinetu Melbourne’a torysowskim ministerium Peela powodowało konieczność pokonania dodatkowych trudności „technicznych” stojących na drodze do aktywizowania polityków brytyjskich w sprawie polskiej czy samego Krakowa, z uwagi na konieczność zbudowania z nimi osobistych, nieformalnych stosunków, które dotychczas w znacznej mierze ułatwiały podejmowanie wszelkich inicjatyw w kontaktach z od dawna (tj. od początku emigracji, a nawet wcześniej) dobrze znanymi wigami. Z tego zadania „dyplomacja” Czartoryskiego wywiązała się znakomicie i w dość krótkim czasie.

Biorąc pod uwagę wszystkie wyżej wymienione uwarunkowania, w jakich przyszło działać współpracownikom księcia Adama w omawianej kwestii, zrozumiałym staje się znamieny fakt niekorzystnej ewolucji znaczenia sprawy Krakowa na arenie międzynarodowej i deprecjacji jej wagi nawet wśród celów politycznych realizowanych przez Hôtel

Lambert. Z kwestii, która była dotąd swego rodzaju dźwignią propagandową pozwalającą wynieść na forum publiczne całość sprawy polskiej, a zatem pełniła rolę pretekstu służącego do zainicjowania debaty o znacznie szerszym zasięgu niż sam problem Wolnego Miasta, zamienia się ona w zaledwie dodatek, o którym, mimochodem, w formie kilkudzaniowej wzmianki wspomina się (lub nie) przy dyskusjach o generalnie ujmowanej kwestii polskiej. Nie jest już jednak ona przedmiotem osobnych publicznych wystąpień. Jeśli pojawia się nadal w debatach parlamentarnych, występuje w nich jako przykład precedensowych rozwiązań politycznych w dyskusji dotyczącej zupełnie innej szerszej problematyki związanej z zadaniami, jakie pełnić powinni konsulowie, czy też jako argument w potyczce słownej rządu z opozycją co do właściwej polityki wobec kryzysu serbskiego. Bywa zatem przywoływana jako sytuacja historyczna, a nie bieżący problem polityczny, nad rozwiązaniem którego wciąż się myśli.

Dla polityków brytyjskich sprawa krakowska była przede wszystkim problemem, który mógł skomplikować ich stosunki z Rosją i pozostałymi zaborcami. Jakkolwiek oba główne stronnictwa funkcjonujące na brytyjskiej scenie politycznej uznawały wszelkie polskie racje moralne, wobec skali trudności piętrzących się na drodze do rozwiązania tego problemu i braku szczególnych interesów brytyjskich z nim związanych, nie było szans na silniejsze zaangażowanie z ich strony. Z kolei Hôtel Lambert najwyraźniej nie miał pomysłu, jak ożywić debatę w tej kwestii. Cele „dyplomacji” księcia Adama w omawianej sprawie pozostawały w zasadzie te same co poprzednio, wyjąwszy zrealizowane już zakończenie okupacji Krakowa. Podkreślano jednak, iż sama ewakuacja obcych wojsk z Wolnego Miasta nie ma szczególnego znaczenia, a prawdziwym i stabilnym rozwiązaniem kwestii krakowskiej byłoby dopiero przywrócenie niepodległości nadwiślańskiej republice poprzez zreformowanie jej zasad ustrojowych w drodze porozumienia pięciu mocarstw, tak jak to miało miejsce podczas kongresu wiedeńskiego, i zainstalowanie w niej na stałe konsulatów brytyjskiego i francuskiego, jako gwarantów owego porządku. Nieśmiało sugerowane inicjatywy podjęcia przez Londyn na nowo dyskusji w sprawie Krakowa w stolicach państw protektorów, motywowane czy to nowymi – przyjaznymi relacjami Wielkiej Brytanii z Rosją po 1840 r., czy lepszymi kontaktami nowego torysowskiego rządu z Wiedniem i Berlinem, nikogo z polityków brytyjskich do podjęcia walki dyplomatycznej o zmianę statusu politycznego nadwiślańskiej republiki nie zmobilizowały. W tej sytuacji wygaszenie

dyskusji o Krakowie i zamieranie akcji „dyplomacji” Czartoryskiego w tej kwestii po 1841 r. staje się całkowicie zrozumiałe.

Zakończenie

Podjmując próbę ogólnego spojrzenia na badany problem, trzeba zdać sobie sprawę, iż Rzeczpospolita Krakowska była w omawianym okresie przedmiotem gry międzynarodowej z udziałem wielu potężnych podmiotów – tj. nie tylko Wielkiej Brytanii, ale także Rosji, Austrii, Prus i Francji. W tym koncercie mocarstw ani sama nadwiślańska republika, ani też jej obrońcy z kręgu emigracyjnego obozu księcia Adama Jerzego Czartoryskiego nie mieli wiele do powiedzenia, niemniej jednak ich głos był artykułowany, a czasem nawet brzmiał donośnie, korzystając z czasowego wzmocnienia, jakie im oferowały Londyn czy Paryż. Wypada też zwrócić uwagę, iż Wolne Miasto Kraków – u zarania swego istnienia – faktycznie pojawiło się jako rezultat sporu między owymi mocarstwami, w który była zaangażowana (z różnym natężeniem) dyplomacja wszystkich z nich. Najsilniej podnosiła tę kwestę inicjatorka dyskusji wokół Krakowa Rosja, wspierana przez Prusy w opozycji do równie silnie angażującej się Wielkiej Brytanii, wspieranej przez Austrię i Francję.

Po zakończeniu burzliwego okresu sporów wokół niej na kongresie wiedeńskim, przez kolejnych piętnaście lat nie przyciągała ona zbyt wiele uwagi dyplomacji, ale pozostawała nadal przedmiotem działań mocarstw ościennych, zmierzających już wtedy do ograniczenia jej autonomii i utwierdzenia w nadwiślańskiej republice swych arbitralnych wpływów. Żadnych reakcji czy protestów ze strony Wielkiej Brytanii lub Francji wówczas to jednak nie rodziło.

Cezurą dla dziejów Rzeczypospolitej Krakowskiej było powstanie listopadowe i będąca jego wynikiem pierwsza okupacja wojskowa w 1831 r. Wtedy to Wolne Miasto ponownie pojawiło się jako przedmiot zainteresowania dyplomacji mocarstw europejskich, jak i nowo formującego się na emigracji obozu księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Z jednej strony, w gronie mocarstw zaborczych szybko kształtował się przybierający na sile program dalszego ograniczania autonomii Rzeczypospolitej Krakowskiej w perspektywie z dążeniem do jej całkowitej likwidacji, promowany przede wszystkim przez Rosję, z drugiej – obrona jej niepodległości, czy samego istnienia, z różnych względów znajdowała zrozumienie w brytyjskich i francuskich kręgach władzy, a jeszcze bardziej

w opinii publicznej obu liberalnych mocarstw zachodnich. Znamienny jest przy tym fakt, że jej los zwrócił uwagę Foreign Office już pod koniec powstania listopadowego – i to bez żadnej inspiracji polskiej w tym względzie. To tworzyło koniunkturę dla działań obozu księcia Czartoryskiego w sprawie krakowskiej na forum międzynarodowym. Analiza roli, jaką pełniła ona w kontekście całości wysiłków „dyplomacji” Czartoryskiego, zmusza jednakże do przyznania, iż od samego początku była ona w pewnej mierze przez księcia instrumentalizowana, jako jeden z elementów akcji na rzecz integralnie rozumianej sprawy polskiej i podporządkowywana strategicznym celom wynikającym z owego szerszego programu politycznego. Taki stan rzeczy wynikał z okoliczności poniekąd oczywistych, bowiem zarówno obóz Czartoryskiego, jak i sami krakowianie czuli się przede wszystkim Polakami i sprawy krakowskiej nie postrzegali jako odrębnej kwestii politycznej, choć pewne taktyczne niuanse co do wyboru postępowania w szczegółowych kwestiach czy oceny skali zagrożenia interesów narodowych ze strony Rosji i Austrii dawały się między nimi zauważyć. Zresztą i pozostali uczestnicy sporów politycznych wokół losów Rzeczypospolitej Krakowskiej także nie postrzegali jej inaczej niż jako części sprawy polskiej.

Obóz Czartoryskiego w całym omawianym okresie opierał swoją akcję wobec mocarstw zachodnich w sprawie Krakowa na prawach Wolnego Miasta gwarantowanych mu na kongresie wiedeńskim przez wszystkich sygnatariuszy podpisanych wtedy traktatów – w tym Wielką Brytanię i Francję⁷⁴⁴. Konsekwentnie zaprzeczał zarzutom czynionym Rzeczypospolitej Krakowskiej, jakoby była siedliskiem spisków i niepokojów groźnych dla stabilizacji politycznej sąsiadujących z nią polskich prowincji państw zaborczych. Wskazywał też sprawę Krakowa jako istotną w szerszym kontekście wymogu przestrzegania prawa w stosunkach międzynarodowych i świętości traktatów stanowiących fundament bezpieczeństwa europejskiego, ważnego zwłaszcza dla małych państw. Starał się także przedstawić sprawę Krakowa zawsze jako część sprawy polskiej, często wykorzystując tę kwestię dla sprowokowania dyskusji o całości problemu polskiego, czyniąc z niej dogodny argument dla przypomnienia praw należnych Polakom także w innych częściach Pol-

⁷⁴⁴ Szerzej o roli postanowień kongresu wiedeńskiego w praktyce „dyplomacji” Hotelu Lambert patrz: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Kongres wiedeński – podstawa, czy narzędzie „dyplomacji” Hotelu Lambert*, [w:] *200 lat kongresu wiedeńskiego – nie tylko rocznicowo*, red. N. Kasperek, M. Klempert, Olsztyn 2016, s. 39-58.

ski. Widoczne czasowe osłabienie aktywności „dyplomacji” Czarторыskiego w sprawie krakowskiej związane z próbą realizacji koncepcji doprowadzenia do zbliżenia austriacko-brytyjskiego i odseparowania Wiednia od pozostałych dwóch dworów zaborczych, zostało przełamane w wyniku inicjatywy samych krakowian związanej z adresem do dworów zaborczych, a następnie do rządów Wielkiej Brytanii i Francji, która stworzyła dla obozu księcia Adama nową płaszczyznę do rozwoju akcji w tej kwestii na Zachodzie. Osiągnięty wtedy sukces propagandowy skończył się jednak polityczną porażką i dekoniunkturą dla dalszych działań emigrantów polskich, warunkowaną porozumieniem brytyjsko-rosyjsko-austriacko-pruskim w sprawie wschodniej, dla którego to osiągnięcia Londyn zdecydował się wyciszyć spór wokół Krakowa.

Spśród głównych aktorów opisywanej gry politycznej Wielka Brytania, monitorując rozwój wydarzeń wokół Rzeczypospolitej Krakowskiej w 1831 r. – u schyłku powstania listopadowego – dopiero w 1835 r. zaczęła wykazywać zainteresowanie podsuwaną jej przez „dyplomację” Czarторыskiego sprawą wysłania konsula do podwawelskiego grodu. Zrodziło się ono jednakże nie na gruncie analizy rozwoju wydarzeń w Wolnym Mieście, ale z potrzeby pozyskania jakiegoś narzędzia politycznego w rozgrywce z mocarstwami o kwestię wschodnią i w wywołanym nią klimacie rosnącego napięcia w relacjach pomiędzy Londynem a Petersburgiem, którego dla samodzielnie postrzeganej sprawy Krakowa Foreign Office nie było gotowe wcześniej zaryzykować.

Przełomowym momentem dla nagłośnienia sprawy krakowskiej wobec zachodniej opinii publicznej był najazd na Wolne Miasto i jego ponowna okupacja od 1836 r. O ile dla rządu brytyjskiego i obozu Czarторыskiego był on zaskoczeniem, to rząd francuski prawdopodobnie został wcześniej uprzedzony o planowanej akcji mocarstw zaborczych. Poszukując legitymizacji swojego panowania, rząd Ludwika Filipa nie był początkowo gotów do wejścia w spór w tej sprawie z dworami północnymi, działającymi najwyraźniej wspólnie i w porozumieniu. Natomiast Wielka Brytania od początku odmawiała legalności krokom podjętym przez protektorów i wyrażała oburzenie na ich postępowanie. Czynników motywujących takie stanowisko należy poszukiwać nie tylko w dążeniu Londynu do utrzymania zasady obowiązywania traktatów w stosunkach międzynarodowych oraz w przesłankach wynikających z moralnej oceny sytuacji, w jakiej znalazło się Wolne Miasto Kraków, ale także w dostrzeżeniu przez rząd brytyjski niepokojącego faktu, iż zapadłe rozstrzygnięcie – abstrahując od jego usprawiedliwionej poli-

tycznie (bądź nieusprawiedliwionej) zasadności i oceny moralnej – zostało postanowione i przeprowadzone bez udziału Wielkiej Brytanii i w tajemnicy przed nią, co tworzyło precedens wykluczenia jej z decyzji o istotnych kwestiach dotyczących kontynentu, w których na podstawie traktatów wiedeńskich miała prawo się wypowiadać. Stąd być może zdecydowana reakcja Palmerstona i publiczne sformułowanie przezeń intencji wysłania konsula brytyjskiego do Rzeczypospolitej Krakowskiej, co jednakże – wobec determinacji mocarstw zaborczych odnośnie do niedopuszczenia do rezydowania pod Wawelem przedstawicieli dworów innych niż północne i wobec braku istotnych przesłanek, które pozwoliłyby rządowi brytyjskiemu wbrew temu stanowisku forsować ową ideę z użyciem stanowczych, dostępnych mu środków, aż do groźby wojny włącznie – okazało się aktem nieprzemyślanym. Trzeba też pamiętać, że w istocie w całym analizowanym okresie sprawa Krakowa była dla Wielkiej Brytanii jednym z elementów gry pomiędzy Petersburgiem, Wiedniem, Londynem i Paryżem (jedynie czasem z udziałem Berlina) w kwestii wschodniej. W rozgrywce tej Rosja występowała do 1840 r. jako główny przeciwnik dworu Świętego Jakuba, Austria jako stały, choć niepewny kandydat na sojusznika w powstrzymywaniu wpływów rosyjskich na Bałkanach, a Francja jako potencjalny sprzymierzeniec, którego ambicje na Bliskim Wschodzie doprowadziły ostatecznie do wrogości w relacjach z Londynem, uniemożliwiającej współpracę obu państw w kwestii polskiej.

Postawa Francji ewoluowała natomiast od bardzo chłodnej, bazującej na ocenie zachodzących wydarzeń niemal zgodnej z interpretacją podawaną przez państwa zaborcze, do coraz ostrzejszej krytyki ich postępowania wobec Rzeczypospolitej Krakowskiej. Była ona determinowana z jednej strony stałym czynnikiem nacisku, który każdy rząd francuski musiał brać wówczas pod uwagę formułując własną politykę wobec sprawy polskiej – tj. autentyczną, żywą sympatią dla niej francuskiej opinii publicznej, z drugiej zaś, własnym doświadczeniem wynikającym z sąsiedztwa ze szwajcarską Genewą, gdzie gromadzili się republikańscy przeciwnicy monarchii lipcowej i skąd próbowali oddziaływać na Francję, poszukującą w sprawie paraliżowania tych wysiłków poparcia Austrii. W apogeum drugiego kryzysu egipsko-tureckiego, sprawa Krakowa stała się dla Francji istotna także jako możliwa, praktyczna płaszczyzna współdziałania z Wielką Brytanią, pozwalająca na złagodzenie tarć między oboma mocarstwami, do jakich dochodziło wokół kwestii wschodniej.

Rosja – z inicjatywy której doszło do utworzenia Rzeczypospolitej Krakowskiej – w epoce powstania listopadowego, a w zasadzie już od wstąpienia na tron Mikołaja I, poszukiwała okazji do jej zniszczenia. Ten kierunek polityki uległ wyraźnemu wzmocnieniu po upadku powstania w 1831 r. i miał swego stałego, silnego poplecznika w osobie feldmarszałka Iwana Paskiewicza. Jednakże wzgląd na opinię międzynarodową i czas potrzebny na osiągnięcie porozumienia w tej sprawie z pozostałymi zaborcami odsuwał realizację tego zamiaru w przyszłość. Od układu w Cieplicach z 1835 r., w którym wskazano Austrię jako to z państw, które powinno w perspektywie dokonać inkorporacji Rzeczypospolitej Krakowskiej, jej los był przesądzony. Odtąd polityka rosyjska polegała na popychaniu pozostałych współników zaborów do wykonania postanowień cieplickich, inspirowaniu okoliczności, które pozwalałyby je uzasadniać i dbaniu o to, aby gros odium za realizację tego pomysłu politycznego spadło na Austrię, a nie na Rosję. Motywy tego postępowania da się dość czytelnie wskazać. Wynikały one z generalnej zmiany polityki rosyjskiej w kwestii polskiej po powstaniu listopadowym – a zatem z dążenia do zlikwidowania wszelkich form autonomii i życia narodowego polskiego, gdziekolwiek by one się rozwijały, a także w pewnej mierze z osobistego stosunku Mikołaja I do Polaków, których darzył szczerą nienawiścią, co przy systemie politycznym rosyjskiego samodzierżawia miało niebagatelny wpływ na działania rządu rosyjskiego w tej kwestii.

Austria najpierw z niechęcią zaakceptowała utworzenie Rzeczypospolitej Krakowskiej, a później tolerowała jej istnienie, ciągle żywiąc obawę, by nie wpadła ona w ręce rosyjskie. Pozornie przychylniejsza oczekiwaniom Polaków, faktycznie weszła w ścisłe porozumienie z Rosją co do rozstrzygnięcia losów Wolnego Miasta i gorliwie realizowała w nim politykę represji i prześladowań. Tym swoim postępowaniem potwierdzała, że kwestia polska stanowi w polityce Wiednia jej silne zakotwiczenie dla związku z Petersburgiem, mimo pojawiających się między dwoma dworami północnymi różnic poglądów w innych sprawach.

Najmniej zaangażowane w realizację antypolskiej polityki w Krakowie Prusy, mimo zachowywanego pewnego dystansu, zawsze ostatecznie popierały zasadniczą linię przyjętą przez obu pozostałych zaborców, a w pewnym momencie weszły nawet w ostry spór dyplomatyczny z Wielką Brytanią w tej sprawie. Ów dystans Berlina do omawianej kwestii wynikał zapewne ze świadomości, że głównymi kandydatami mogącymi konkurować o przyłączenie Rzeczypospolitej Krakowskiej do

swych posiadłości były Petersburg i Wiedeń, a nie monarchia pruska, której pozycja polityczna była najsłabsza w tym gronie. Nie do pominięcia w wyliczaniu powodów takiego stanu rzeczy były także pewne rachuby na korzyści ekonomiczne, które Prusy czerpały z istnienia odrębnej państwowości krakowskiej, co powodowało, iż były one najmniej skłonne do aktywnego dążenia do jej zniszczenia.

Zakończenie drugiej okupacji Rzeczypospolitej Krakowskiej nie zniwelowało podstawowego jej problemu – tj. przywrócenia Wolnemu Miastu pełni swobód i autentycznej autonomii. Okazało się natomiast zręcznym posunięciem ze strony państw zaborczych, zdejmującym tę kwestię z porządku debat politycznych toczonych między gabinetami mocarstw i w parlamentach Wielkiej Brytanii i Francji, jak i osłabiającym zainteresowanie nią opinii publicznej po obu stronach Kanału La Manche. Żadne z zaangażowanych dotąd weń państw nie było zainteresowane w kontynuacji sporu wokół tej kwestii, a i Hôtel Lambert do końca 1845 r. nie potrafił znaleźć stosownej formuły, która pozwoliłaby tę sprawę na nowo ożywić i wnieść na szersze forum dyplomacji europejskiej, czyniąc ją na powrót aktualną. Można jedynie spekulować, że o jej definitywnym rozstrzygnięciu myślano coraz intensywniej w stolicach mocarstw zaborczych, z czego jednak na Zachodzie nie zdawano sobie sprawy. Jednocześnie Kraków został ostatecznie wskazany jako centralny ośrodek ruchu powstańczego przygotowywanego przez konkurencyjny wobec Hotelu Lambert obóz demokratów, o czym otoczenie księcia Czartoryskiego (w przeciwieństwie do rządów zaborczych) nie było poinformowane. Koincydencja tych dwóch dążeń – zmierzającej do zniszczenia nadwiślańskiej republiki polityki zaborców i insurekcyjnego ruchu polskiego, który w Krakowie właśnie znalazł swoje najsilniejsze w owym czasie centrum – miała wkrótce przesądzić o dalszym istnieniu Rzeczypospolitej Krakowskiej.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE:

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie:

III-10 nr jednostki 118 – papiery Marcelego Handelsmana.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie:

- 5281 IV – Książę A. J. Czartoryski – pisma oryginalne polityczne 1833
5283 IV – Książę A. J. Czartoryski – pisma oryginalne polityczne (1838-1839)
5284 IV – Książę A. J. Czartoryski – pisma oryginalne polityczne (1840-1844)
5294 IV – Książę A. J. Czartoryski – rozmowy z politykami angielskimi i francuskimi (1832-1853)
5324 IV – Emigracja. Pisma polityczne (1834-1837), t. 3.
5325 IV – Emigracja. Pisma polityczne (1839-1843), t. 3.
5357 III – Mémoires sur Cracovie 1839
5358 IV – „Kraków” Noty dyplomatyczne księcia A. J. Czartoryskiego, memoriały i pisma dotyczące Wolnego Miasta Krakowa (1831-1840)
5359 III – L. Królikowski [H. Meciszewski]: *Memoriał historyczny i polityczny o stanie obecnym Wolnego Miasta Krakowa i jego okręgu na poparcie adresu obywateli krakowskich podanego rządowi francuskiemu i angielskiemu w październiku 1839 roku, z dołączeniem zbioru dokumentów.*
5360 IV – Różne pisma tyżące się Wolnego Miasta Krakowa i jego okręgu (1833-1839)
5361 IV – „[Meciszewski Hilary]: Listy i pisma o Krakowie”
5451 IV – Książę A. J. Czartoryski – korespondencje
5452 IV – Książę A. J. Czartoryski – korespondencje
5453 IV – Książę A. J. Czartoryski – korespondencje
5460 IV – Książę A. J. Czartoryski – korespondencje
5466 IV – Książę A. J. Czartoryski – korespondencje
5470 IV – Książę A. J. Czartoryski – korespondencje
5473 II – Listy księcia A. J. Czartoryskiego do lorda D. C. Stuarta
5475 IV – Listy księcia A. J. Czartoryskiego do lorda D. C. Stuarta

- 5479 III – Listy od różnych osób do A. J. Czartoryskiego
5485 IV – Jenerał Chrzanowski do księcia A. J. Czartoryskiego
5498 IV – Korespondencja generała H. Dembińskiego z księciem A. J. Czartoryskim
5507 IV – A. J. Czartoryski – korespondencje do lorda H. Palmerstona
5510 III – Korespondencje Platerów z księciem A. J. Czartoryskim
5514 IV – Korespondencja gen. J. Skrzyneckiego z księciem A. J. Czartoryskim
5517 III – Listy D. C. Stuarta do A. J. Czartoryskiego
5521 II – Listy K. Lacha Szyrmy do A. J. Czartoryskiego
5526 IV – Listy A. White’a do A. J. Czartoryskiego
6165 I – Książę A. J. Czartoryski – różne notatki
6306 III – Książę A. J. Czartoryski, korespondencja rodzinna od W. Zamoyskiego (1828-1838)
6307 IV – Książę A. J. Czartoryski, korespondencja rodzinna od W. Zamoyskiego (1839-1845)
6310 III – Książę A. J. Czartoryski, korespondencja rodzinna od W. Zamoyskiego (1827-1855)
6343 IV – Książę A. J. Czartoryski, korespondencja rodzinna z Czartoryskimi (1813-1860)
6451 IV – Memoriały i noty polityczne (1835-1839)
6452 IV – Memoriały i noty polityczne (1840-1843)
6458 IV – Rozmowy A. J. Czartoryskiego i W. Zamoyskiego z różnymi politykami (1832-1854)
6460 IV – Artykuły, odezwy, pisma polityczne (1832-1860)
6635 IV – Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski w Londynie (1831-1854)
6640 IV – Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski w Londynie (1835-1854)
6641 IV – Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski w Londynie (1834-1854). Listy do lorda D. C. Stuarta
6766 II – Wolne Miasto Kraków
6958 IV – Władysław Zamoyski – korespondencja do A. J. Czartoryskiego (1831-1853)
6959 III – Władysław Zamoyski – listy do lorda D. C. Stuarta (1832-1853)
6960 IV – Władysław Zamoyski – listy do osób różnych (1832-1865)
6961 IV – Władysław Zamoyski – listy do osób różnych (1832-1857)
6962 III – Władysław Zamoyski – listy do osób różnych (1832-1844)
6967 IV – Władysław Zamoyski – korespondencje (1832-1868)

Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie:

- 123 – Pamiętnik z emigracji przez Karola Hoffmana 1835-1836
2210 t. 14 – Korespondencja Stanisława Egberta Koźmiana
2408 t. 1 – Listy W. Zamoyskiego do gen. J. Skrzyneckiego

Biblioteka Polska w Paryżu:

- 531 – Papiery K. Sienkiewicza
545/2 – Papiery gen. W. Zamoyskiego dotyczące zaboru austriackiego
570 – Zbiór aktów odnoszących się do spraw Emigracji 1831-1868

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku:

- 2406 – Korespondencja Leonarda Niedźwieckiego
2413 – Korespondencja Leonarda Niedźwieckiego
2432 – Fragment korespondencji gen. W. Zamoyskiego z lat 1833-1868
2453 – Materiały dotyczące akcji partii A. J. Czartoryskiego we Francji i Anglii 1842-1862

Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego:

- 3774 – listy do P. Falhenkagena-Zaleskiego

British Library in London:

- Add. MS. 41562 – The Papers of William A'Court, 1st Lord Heytesbury.
Add. MS. 47366 – Lieven Papers
Add. MS. 48481 – From Prussia. Chad, George William. Diplomatic, Correspondence with Lord Palmerston (14 XI 1830 – 29 VIII 1831)
Add. MS. 48482, From Prussia. Chad, George William. Diplomatic, Correspondence with Lord Palmerston (29 VIII 1831 – 20 VII 1832)
Add. MS. 88906/11/22 – Official papers, 1832-1839.
Add. MS 89177/2/3 – Draft Despatches, folder 2, Jan 1839-Mar 1839

The National Archives w Londynie (dawniej Public Record Office):

- NA FO 65/193 – From Lord Heytesbury
NA FO 65/211 – Domestic. Prince Lieven and various
NA FO 65/237 – Foreign Office and predecessor: Political and Other Departments: General Correspondence before 1906, Russian Empire. Consuls Charles John Barnett. George Meyer, James Yeames
NA FO 65/328 – Domestic. Baron Brunnow

- NA FO 95/8/5 – Memorandum of contents of correspondence with Vienna, during the Congress there, respecting Poland.
- NA PRO 30/22/1D VOL. 1D Summary of Contents. (a) Copies of correspondence of Viscount Palmerston and H. M. ambassadors at St. Petersburg (Lord Heytesbury 1830-1832; Earl of Durham 1832), (b) Lord Palmerston and Lord Hetsbury: Russia's intention to subdue Poland following the Polish insurrection of 1830, 1830-1835
- NA FO 181/84 – General Correspondence. To Lord Heytesbury, 21 March 1831.
- NA FO 392/7 – Report to Foreign Office by Lieutenant-Colonel C. J. Barnett on the state of Poland, 31 July 1837, with reply from Lord Palmerston, 2 October 1837
- NA FO 417/1 – *Confidential. Correspondence related to the negotiations of the years 1814 and 1815 respected Poland.* (druk identyczny z oznaczonym sygnaturą NA FO 417/54)
- NA FO 417/54 – *Confidential. Correspondence related to the negotiations of the years 1814 and 1815 respected Poland.* (druk identyczny z oznaczonym sygnaturą NA FO 417/1)
- NA FO 519/46, *Cowley Papers. Henry Wellesley (later 1st Baron Cowley). AUSTRIA. Entry Book of Despatches to Secretaries of State for Foreign Affairs: Viscount Palmerston 1831.*
- NA FO 881-1143 – *Confidential Print (Numerical Series). POLAND & RUSSIA: Corres. Negotiations respecting Poland.* (druk identyczny z oznaczonym sygnaturą NA FO 417/1 i z częścią NA FO 417/54).
- NA FO 881/1144 – *Confidential Print (Numerical Series). POLAND & RUSSIA: Corres. Negotiations respecting Poland.* (druk identyczny z częścią NA FO 417/54)
- NA FO 881/177 – *Confidential Print (Numerical Series). POLAND & RUSSIA: Corres. Negotiations respecting Poland.* (druk identyczny z częścią druku zamieszczonego pod sygn. NA FO 417/54)
- NA FO 881/749 – Russia. Desp. Affairs of Cracow. British Consul etc.
- NA FO 881/749A – Russia. Desp. Affairs of Cracow. British Consul etc.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE:

- Affaires de Cracovie: discussions parlementaires à la Chambre des Pairs le 10 juillet, a la Chambre des Communes d'Angleterre, le 13 juillet 1840*, wyd. W. Plater, Paris 1840.
- A Letter Addressed to the Right Honourable the Earl of Durham on His Lordship's Mission to the Court of Russia*, London 1836.
- Alighieri D., *Boska komedia*, przekł. A. Świdorska, Kęty 1999.
- Bąkowski K., *Kronika krakowska 1796-1848*, cz. 1: Od r. 1796 do 1815, Kraków 1905.
- Bąkowski K., *Kronika krakowska 1796-1848*, cz. 3: Od r. 1832 do 1848, Kraków 1910.
- British Diplomacy 1813-1815. Select Documents Dealing with the Reconstruction of Europe*, red. C. K. Webster, London 1921.
- Czartoryski A. J., *Żywoć J. U. Niemcewicza*, Poznań 1860.
- Debate in the House of Commons on Mr. Gally Knight's Motion for the Production of Certain Ukases Issued by the Russian Government, Relating to the Administration of Poland. June 30th, 1842*, London 1842.
- Diariusz Sejmu Wolnego Miasta Krakowa albo Rzeczypospolitej Krakowskiej za rok 1837/1838*, oprac. M. Jaglarz, Kraków 2016.
- Diplomatic Relations with the Free Town of Cracow. Republished from „The British and Foreign Review or European Quarterly Journal, No II for October 1835*, London 1835.
- Hansard Parliamentary Debates. Third Series*, t. 12-82, London 1832-1845.
- Januszewicz T., *Quelques mots sur l'occupation de Cracovie en 1836*, Strasbourg 1838.
- Korrespondencje Księcia Adama Czartoryskiego*, [w:] *Album Muzeum Narodowego w Rapperswyl, na stoletnią rocznicę 1772 r.*, wydano staraniem W. Platera, Poznań 1872.
- Koźmian S., *Anglia i Polska*, t. 1, Poznań 1862.
- Krasiński Z., *Listy do Henryka Reeve*, t. 1-2, Warszawa 1980.
- Królikowski L. [Meciszewski H.], *Memoriał historyczny i polityczny o stanie obecnym Wolnego Miasta Krakowa i jego okręgu na poparcie adresu obywateli krakowskich podanego rządowi francuskiemu i angielskiemu w październiku 1839 roku, z dołączeniem zbioru dokumentów przez Ludwika Królikowskiego*, Paryż 1840.
- Marmier X., *Lettres sur la Russie, la Finlande et la Pologne*, t. 2, Paris 1843.
- Meeting of the Friends of Poland, Held the 15 June 1839, at Freemasons' Hall. H.R.H. the Duke of Sussex in the Chair*, London 1839.

- Montalembert Ch. de, *Oeuvres de M. le Comte de Montalembert*, t. 1: 1831-1844, Paris 1860.
- Niedźwiecki L., *Listy wybrane z lat 1832-1839*, oprac. S. Makowski, Warszawa 2009.
- Notes of Conversations with the Duke of Wellington 1831-1851*, red. P. H. Stanhope, London 1889.
- Occupation of Cracow. Speeches of Sir Stratford Canning and Viscount Palmerston in the House of Commons. On Friday, March 18, 1836. Extracted from the: Mirror of Parliament*, London 1836.
- Ojczyński [B. F. Trentowski], *Wizerunki duszy narodowej s końca ostatniego szesnastolecia*, Paryż 1847.
- On the Necessity of Appointing a British Diplomatic Agent to the Senate of the Free Town of Cracow with Appendix. Extract from Polonia, for November, 1832*, London 1832, s. iv + 23.
- Pomniki prawa Rzeczypospolitej Krakowskiej: 1815-1818*, t. 1: Akta zasadnicze, protokoły komisji organizacyjnej, wyd. W. Tokarz, Kraków 1932.
- Report of the Meeting of the Friends of Poland, 15. June 1839, at Freemasons' Hall. H. R. H. the Duke of Sussex in the Chair*, London 1839.
- Rybiński M., *Adres przedstawiony parlamentowi W. Bretanii*, Paryż 1843.
- Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846. Wybór źródeł*, oprac. J. Bieniarzówna, Wrocław 2004.
- Sprawa Polski ujarzmionej na parlament W. Brytanji przez R. C. Fergussona posła Kircudbright po raz trzeci w d. 9 lipca 1833. r. wprowadzona*, Paryż 1834.
- Wergiliusz Maro P., *Eneida*, przekł. T. Karyłowski, Wrocław 1981.
- Wodzicki S., *Z listów prezesa Rzeczypospolitej Krakowskiej (Stanisława hr. Wodzickiego)*, „Biblioteka Warszawska” 1904, t. 2, s. 375-384.
- Z listów emigracyjnych Stanisława Egberta Koźmiana, część pierwsza listy z lat 1832-1840*, oprac. Z. Jabłoński, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1963, r. IX, s. 171-224.

DZIENNIKI I PAMIĘTNIKI:

- Bogdański H., *Pamiętnik 1832-1848*, Kraków 1971.
- Darowska H., *Dwa lata moich wspomnień z życia krakowskiego 1836-1837*, [w:] *Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku*, oprac. I. Homola, B. Łopuszański, Kraków 1980, s. 27-154.
- Dziennik ks. Adama Jerzego Czartoryskiego 1813-1817*, oprac. M. Karpińska, Warszawa 2016.

- Greville Ch. C. F., *Dziennik z czasów panowania króla Jerzego IV, króla Wilhelma IV i królowej Wiktorii spisany przez Charlesa C. F. Greville'a urzędnika Rady Przybocznej tych monarchów*, tłum. M. Ronikier, Warszawa 1974.
- Hoffman K. B., *Pamiętnik z emigracji*, oprac. E. H. Nieciowa, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1966, r. XII, s. 231-344.
- Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku*, oprac. I. Homola, B. Łopuszański, Kraków 1980.
- Kopff W., *Wspomnienia z ostatnich lat Rzeczypospolitej Krakowskiej*, wyd. S. Estreicher, „Biblioteka Krakowska” t. 31, Kraków 1906.
- Memoirs of Prince Adam Czartoryski and His Correspondence with Alexander I with Documents Relative to the Prince's Negotiations with Pitt, Fox and Brougham, and an Account of His Conversations with Lord Palmerston and other English Statesmen in London in 1832*, red. A. Gielgud, t. 2, London 1888.
- Metternich K. L., *Mémoires, documents et écrits divers laissés par le prince de Metternich, chancelier de cour et d'état, publiés par son fils le prince Richard de Metternich, deuxième partie: L'Ère de paix (1816-1848)*, t. 6, Paris 1883.
- Niemcewicz J. U., *Dzienniki 1835-1836*, oprac. I. Rusinowa, Warszawa 2005.
- Niemcewicz J. U., *Dzienniki 1837-1838*, oprac. I. Rusinowa, Pułtusk 2006.
- Niemcewicz J. U., *Dzienniki 1839-1841*, oprac. I. Rusinowa, Pułtusk 2008.
- Niemcewicz J. U., *Pamiętniki. Dziennik pobytu za granicą od dnia 21 lipca 1831 r. do 20 maja 1840 r.* t. 1, 1831-1832, Poznań 1876, t. 2, 1833-1834, Poznań 1877.
- Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831-1869)*, oprac. J. Zathey, J. Bieniarzówna, Kraków 1962.
- Sapieha L., *Wspomnienia z lat od 1803 do 1863*, Rzeszów 2015 (reprint wyd. z 1914).
- The Holland House Diaries 1831-1840. The Diary of Henry Richard Vassal Fox, Third Lord Holland, with Extracts from the Diary of Dr John Allen*, red. A. D. Kriegel, London 1977.
- Wodzicki S., *Pamiętniki*, Kraków 1888.
- Zamoyski W., *Jenerał Zamoyski 1803-1868*, t. 2: 1830-1832, Poznań 1913.
- Zamoyski W., *Jenerał Zamoyski 1803-1868*, t. 3: 1832-1837, Poznań 1914.
- Zamoyski W., *Jenerał Zamoyski 1803-1868*, t. 4: 1837-1847, Poznań 1918.

PRASA:

- „Dziennik Narodowy” (1841-1845)
„Journal des débats politiques et littéraires” (1831-1847)
„Kronika Emigracji Polskiej” (1834-1839)
„Le Polonais – Journal des Intérêts de la Pologne” (1833-1836)
„Młoda Polska” (1838-1840)
„Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs” (1832)
„Revue des deux Mondes” (1831-1847)
„Rocznik Emigracji Polskiej” (1836)
„The British and Foreign Review or European Quarterly Journal” (1835-1841)
„The Hull Polish Record” (1832-1834)
„The Portfolio or a Collection of State Papers, Illustrative of the History of our Times” (1835-1837)
„The Spectator” (1831-1847)
„Trzeci Maj” (1839-1847)
„Wiadomości Krajowe i Emigracyjne: pismo historyczne i literackie” (1837)

Wybrane pojedyncze numery z pism:

- „The Athenaeum. Journal of English and Foreign Literature, Science and the Fine Arts” (1838)
„The Examiner” (1840 i 1846)

OPRACOWANIA:

- Austria-Polska. Z dziejów sąsiedztwa*, red. W. Leitsch, M. Wawrykowa, Warszawa-Wiedeń 1989.
- Baczkowski M., *Sprawa polska na kongresie wiedeńskim (1814-1815)*, [w:] *Wolne Miasto Kraków 1815-1846. Ludzie - wydarzenia - tradycja*, red. P. Hapanowicz, M. Jabłoński, Kraków 2015, s. 8-16.
- Baczkowski M., *Wojsko polskie w napoleońskim Krakowie*, Kraków 2009.
- Bartel W. M., *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa 1815-1846*, Kraków 1976.
- Bartel W. M., *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa (1815-1846)*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3: *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1981, s. 792-832.

- Beiersdorf O., *Kraków wobec powstania listopadowego*, [w:] *Powstanie czy rewolucja? W 150 rocznicę powstania listopadowego*, red. H. Kocój, Katowice 1981, s. 212-246.
- Betley J. A., *Belgium and Poland in International Relations 1830-1831*, The Hague 1960.
- Bieniarzówna J., *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846*, Kraków 1948.
- Bieniarzówna J., *Wolne Miasto Kraków*, [w:] *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796-1918*, t. 3, red. J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, J. Mitkowski, Kraków 1985, s. 39-175.
- Bieniarzówna J., „*Wolne, Niepodległe i ściśle neutralne...*”, [w:] *Szkice z dziejów Krakowa od czasów najdawniejszych do pierwszej wojny światowej*, red. eadem, Kraków 1968, s. 267-308.
- Bieniarzówna J., *Z dziejów liberalnego i konspiracyjnego Krakowa (1833-1848)*, Kraków 1948.
- Bourne K., *The Foreign Policy of Victorian England 1830-1902*, Oxford 1970.
- Brzeziński A. M., *Dyplomacja francuska wobec Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie (2 II 1932 - 31 V 1937)*, Łódź 1987.
- Cetnarowicz A., *Metternich w oczach współczesnych Polaków i polskiej historiografii*, [w:] *Austria-Polska. Z dziejów sąsiedztwa*, red. W. Leitsch, M. Wawrykowa, Warszawa-Wiedeń 1989, s. 73-114.
- Cetnarowicz A., *Tajna dyplomacja Adama Jerzego Czartoryskiego na Bałkanach. Hôtel Lambert a kryzys serbski 1840-1844*, Kraków 1993.
- Chudzio H., *Polityk Hotelu Lambert. Generał Ludwik Bystrzonowski (1797-1878)*, Kraków 2008.
- Cichoń P., *Dyrekcja Policji Wolnego Miasta Krakowa 1827-1847. Studium historyczno-prawne*, Kraków 2014.
- Cybowski M. K., *The Polish Question in British Politics and Beyond 1830-1847*, [thesis for the degree of Doctor of Philosophy, May 2016, University of Southampton], <http://eprints.soton.ac.uk/403552/>.
- Dębicki L., *Dzieje Rzeczypospolitej Krakowskiej spisane przez ówczesnego senatora Jacka Mieroszowskiego*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1887, r. 1, s. 542-548. [rec.].
- Dutkiewicz J., *Austria wobec powstania listopadowego*, Kraków 1933.
- 200 lat kongresu wiedeńskiego - nie tylko rocznicowo*, red. N. Kasperek, M. Klempert, Olsztyn 2016.
- Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796-1918*, t. 3, red. J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, J. Mitkowski, Kraków 1985.
- Estreicherówna M., *Z dziejów krakowskich konspiracji*, „*Rocznik Krakowski*” 1938, t. 30, s. 173-201

- Europa i świat w epoce restauracji, romantyzmu i rewolucji, 1815-1849*, t. 1, red. W. Zajewski, Warszawa 1991.
- Gadon L., *Emigracja Polska, pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, t. 2, Kraków 1901.
- Gash N., *Sir Robert Peel. The Life of Sir Robert Peel after 1830*, London-New York 1986.
- Gleason J. H., *The Genesis of Russophobia in Great Britain, a Study of the Interaction of Policy and Opinion*, Cambridge 1950.
- Gocel L., *Początki prasy Wielkiej Emigracji i jej kryptograficzny charakter (1832-33)*, „Kwartalnik Prasoznawczy” 1957, t. 1, nr 2, s. 9-30.
- Goclon J., *Konstytucje Wolnego Miasta Krakowa z 1815, 1818 i 1833 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, red. M. Kallas, t. 1, Warszawa 1990, s. 233-292.
- Grodziski S., *Podstawy ustrojowe Rzeczypospolitej Krakowskiej*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2016, s. 19-28.
- Grodziski S., *Rzeczpospolita Krakowska, jej lata i ludzie*, Kraków 2012.
- Grzebieniowski T., *Polska misja lorda Durhama (1832, 1835-1837)*, „Droga” 1933, r. 12, nr 10, s. 863-878.
- Gutkowski T., *Cenzura w Wolnym Mieście Krakowie 1832-1846*, Kraków 1915.
- Hahn H. H., *Dyplomacja bez listów uwierzytelniających. Polityka zagraniczna Adama Jerzego Czartoryskiego 1830-1840*, Warszawa 1987.
- Halévy É., *Histoire du peuple anglais au XIX^e siècle*, t. 2 : *Du lendemain de Waterloo à l'avènement de Sir Robert Peel 1815/1841 (La crise du Reform Bill)*, b. m. w. 1974.
- Handelsman M., *Adam Czartoryski*, t. 1-2, Warszawa 1948-1949.
- Hapanowicz P., *Milicja Wolnego Miasta Krakowa*, [w:] *Wolne Miasto Kraków 1815-1846. Ludzie - wydarzenia - tradycja*, red. P. Hapanowicz, M. Jabłoński, Kraków 2015, s. 47-53.
- Hibbert Ch., *Wellington*, tłum. K. Rabińska, Warszawa 2001.
- Historia państwa i prawa Polski*, t. 3, red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1981.
- Homa T., *Wprowadzenie. Wolne, niepodległe i ściśle neutralne Miasto Kraków w doniesieniach „Gazety Krakowskiej” (16 lipca - 22 października 1815 r.)*, [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej Krakowskiej. Relacje - obrazy - wspomnienia*, red. M. Stankiewicz-Kopec, T. Budrewicz, Kraków 2016, s. 9-15.
- Janowski M., *Tematyka i konteksty brytyjskich zainteresowań Polską w latach 1831-1841*, „Kwartalnik Historyczny” 1989, r. 96, nr 1/2, s. 111-130.

- Jarrett M., *The Congress of Vienna and its Legacy. War and Great Power Diplomacy after Napoleon*, London-New York 2016.
- Jezioro A., *Geneza i ustrój Wolnego Miasta Krakowa*, [w:] *Wolne Miasto Kraków w poszukiwaniu nowoczesności*, Kraków 2015, s. 61-119.
- Kajdańska E., *Z dziejów Wolnego Miasta Krakowa. Wybrane problemy polityczno-prawne*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, seria: „Res Politicae” 2009, t. 3, s. 83-100.
- Kalembka S., *Rok 1846 w Polsce i francuska opinia publiczna*, [w:] *Rok 1846 w Galicji. Ludzie, wydarzenia, tradycje*, red. M. Śliwa, Kraków 1997, s. 52-64.
- Karpińska M., *„Nie ma Mikołaja!”*. Starania o kształt sejmu w powstaniu listopadowym 1830-1831, Warszawa 2007.
- Kasperek N., *Powstańcy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach kłęski i internowania 1831-1832*, Olsztyn 2001.
- Kasznik A. H., *Między Francją a Algierią. Z dziejów emigracji polskiej 1832-1856*, Wrocław 1977.
- Kelly L., *Talleyrand in London. The Master Diplomat's Last Mission*, London 2017.
- Kieniewicz S., *The Free State of Cracow, 1815-1846*, „Slavonic and East European Review” 1947, t. 26, nr 66, s. 69-89.
- Kieniewicz S., *W oczach Zachodu. Konsulowie brytyjscy o paskiewiczowskiej Warszawie*, „Przegląd Historyczny” 1990, z. 3/4, s. 625-634.
- King D., *Wiedeń 1814. Jak pogromcy Napoleona, bawiąc się, ustalali kształt Europy*, tłum. N. Radomski, Poznań 2009.
- Kłosowicz R., *Wojna amerykańsko-brytyjska 1812-1814*, Kraków 2003.
- Knapowska W., *La politique de Metternich avant l'annexion de la République de Cracovie*, 1933 [odbitka z dzieła zbiorowego: *La Pologne au VII^e Congrès International des Sciences Historiques*, Société polonaise d'histoire, t. 2, Varsovie 1933, s. 39-59].
- Knapowska W., *Nawroty polskich ruchów zbrojnych 1830-34. Z dziejów dyplomatycznych i rewolucyjnych Wolnego Miasta Krakowa*, Poznań 1948.
- Konarska B., *W kręgu Hotelu Lambert. Władysław Zamoyski w latach 1832-1847*, Wrocław 1971.
- Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, red. M. Kallas, t. 1, Warszawa 1990.
- Kucharski A., *Poczucie moralnej racji. Irlandzcy politycy o Polsce i Polakach w Izbie Gmin (1831-1848)*, [w:] *Polska, Irlandia - wspólna historia?*, red. K. Marchlewicz, A. Kucharski, Poznań 2015, s. 22-35.

- Kucharzewski J., *Od białego caratu do czerwonego. Lata przełomu. Romanow, Pugaczow czy Pestel*, t. 3, Warszawa 1999.
- Kukiel M., *Czartoryski and European Unity 1770-1861*, New Jersey 1955. (wersja polska: *Czartoryski a jedność Europy 1770-1861*, Lublin 2008).
- Limanowski B., *Historia ruchu rewolucyjnego w Polsce w 1846 r.*, Kraków 1913.
- Łopuszański B., *Stowarzyszenie Ludu Polskiego (1835-1841). Geneza i dzieje*, Kraków 1975.
- Łuniński E., *Zajęcie Rzeczypospolitej Krakowskiej w r. 1836*, „Przegląd Polski” 1909, r. 43, t. 173, s. 310-334.
- [Macknight T.] *Thirty Years of the Foreign Policy. A History of the Secretaryship Policy of the Earl of Aberdeen and Viscount Palmerston*, London 1854.
- Małecki J. M., *Pod rządami austriackimi i w Księstwie Warszawskim (1796-1815)*, [w:] *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796-1918*, t. 3, red. J. Bie-niarzówna, J. M. Małecki, J. Mitkowski, Kraków 1985, s. 7-37.
- Marchlewicz K., *Adam Jerzy Czartoryski oczami dyplomatów brytyjskich w dobie kongresu wiedeńskiego*, s. 10 [wydruk komputerowy użyczony przez Autora].
- Marchlewicz K., *Brytyjskie środowiska polonofilskie w dobie wczesnowikto-riańskiej*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2002, nr 2, s. 89-102.
- Marchlewicz K., *Polonofil doskonały. Propolska działalność charytatywna i polityczna lorda Dudleya Couttsa Stuarta (1803-1854)*, Poznań 2001.
- Marchlewicz K., *Propolski lobbing w Izbach Gmin i Lordów w latach trzydzie-stych i czterdziestych XIX wieku*, „Przegląd Historyczny” 2005, t. 96, z. 1, s. 61-76.
- Marchlewicz K., *Wielka Emigracja na Wyspach Brytyjskich 1831-1863*, Poznań 2008.
- Marx R., *Królowa Wiktoria*, Warszawa 2006.
- Muhlstein A., *Królowa Wiktoria*, tłum. J. Łaptos, Kraków 1995.
- Myślik K., *Wolne Miasto Kraków na tle innych wolnych miast epoki*, [w:] *Rzecz-pospolita Krakowska 1815-1846*, J. Wyrozumski, Kraków 2016, s. 9-18.
- Nagórska-Rudzka W., *Książę Adam Czartoryski w dobie powstania listopado-wego*, „Przegląd Historyczny” 1931, t. 29, z. 2, s. 210-308.
- Namysłowski W., *Milicya Wolnego Miasta Krakowa 1815-1846*, Kraków 1913.
- Narodziny Rzeczypospolitej Krakowskiej. Relacje - obrazy - wspomnienia*, red. M. Stankiewicz-Kopec, T. Budrewicz, Kraków 2016.
- Nowak A., *Jak rozbić rosyjskie imperium, idee polskiej polityki wschodniej (1733-1921)*, Warszawa 1995.

- Nowak A., *Jak rozbić rosyjskie imperium? Koncepcje polityczne i fantazje kręgu Adama Czartoryskiego 1832-1847*, „Studia Historyczne” 1990, r. 33, z. 2, s. 197-224.
- Nowak J., *Władysław Zamoyski. O sprawę polską w Europie (1848-1868)*, Poznań 2002.
- Parvi J., *Montalembert w obronie niepodległości Polski i wiary katolickiej*, Warszawa 1994.
- Pavlowitch S. K., *Anglo-Russian Rivalry in Serbia 1837-1839. The Mission of Colonel Hodges*, Paris 1961.
- Pawłowski B., *Z historii Rzeczypospolitej Krakowskiej*, „Literatura i Sztuka. Dodatek do Dziennika Poznańskiego” nr 48 z 26 XI 1911 r., s. 753-757.
- Pezda J., *Ludzie i pieniądze. Finanse w działalności Adama Jerzego Czartoryskiego i jego obozu na emigracji w latach 1831-1848*, Kraków 2003.
- Pęksa W., *Ustrój Wolnego Miasta Krakowa*, [w:] *Wolne Miasto Kraków 1815-1846, ludzie - wydarzenia - tradycja*, Kraków 2015, s. 36-46.
- Polska, Irlandia - wspólna historia?*, red. K. Marchlewicz, A. Kucharski, Poznań 2015.
- Pomorski J., *Geneza, program i struktura organizacyjna Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski*, „Przegląd Humanistyczny” 1978, nr 1, r. 22, s. 157-182.
- Pomorski J., *Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski a emigracja polska w Wielkiej Brytanii w okresie międzypowstaniowym*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, nr 3, r. 23, s.143-168.
- Powstanie czy rewolucja? W 150 rocznicę powstania listopadowego*, red. H. Kocój, Katowice 1981.
- Reid S. J., *Life and Letters of the First Earl of Durham 1792-1840*, t. 2, London 1906.
- Robinson G., *David Urquhart. Some Chapters in the Life of a Victorian Knight Errant of Justice and Liberty*, New York 1979.
- Rok 1846 w Galicji. Ludzie, wydarzenia, tradycje*, red. M. Śliwa, Kraków 1997.
- Rządy bez ziemi. Struktury władzy na uchodźstwie*, red. R. P. Żurawski vel Grajewski, Warszawa 2014.
- Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2016.
- Saletra W., *Działalność księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w ostatniej fazie powstania listopadowego - wrzesień 1831*, „Universitas Gedanensis” 2010, r. 22, nr 3 (39), s. 103-113.
- Sell J. K., „*Le Polonaise - Journal des Intérêts de la Pologne*”, „Przegląd Humanistyczny” 1958, nr 5, s. 171-176.

- Skowronek J., *Adam Jerzy Czartoryski 1770-1861*, Warszawa 1994.
- Skowronek J., *Antynapoleońskie koncepcje Czartoryskiego*, Warszawa 1969.
- Skowronek J., *Dyplomacja czy polityka? Spory o charakter działalności Hotelu Lambert*, [w:] *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, red. H. Bułhak, Warszawa 1994, s. 122-135.
- Stetkiewicz S. W., *Rzeczpospolita Krakowska w dobie powstania listopadowego*, Kraków 1912.
- Stopka K., *Uniwersytet Jagielloński w Wolnym Mieście Krakowie (1815-1846)*, [w:] *Wolne Miasto Kraków 1815-1846. Ludzie - wydarzenia - tradycja*, red. P. Hapanowicz, M. Jabłoński, Kraków 2015, s. 70-83.
- Stummer T. W., „Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie w latach 1832-1864”, Warszawa 1977 (maszynopis rozprawy doktorskiej w Bibliotece Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego).
- Stummer T. W., *Rola Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w kształtowaniu brytyjskiej opinii publicznej w sprawie polskiej (1832-1856)*, [w:] *Wielka Emigracja i sprawa polska a Europa (1832-1864)*, red. S. Kalemka, Toruń 1980, s. 43-64.
- Szczerba A., *Duchowieństwo krakowskie w latach 1795-1918*, Warszawa 2017.
- Szkice z dziejów Krakowa od czasów najdawniejszych do pierwszej wojny światowej*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968.
- Szostakowski S., *Z kart Wielkiej Emigracji. Prasa obozu arystokratyczno-konserwatywnego w latach 1832-1848*, Olsztyn 1974.
- Szpotkański S., *Emigracja polska w Anglii (1831-1848)*, „Biblioteka Warszawska” 1909, t. 2, s. 259-287.
- Szubert T., *Jak(ó)b Szela (14) 15 lipca 1787 – 21 kwietnia 1860*, Warszawa 2014.
- Šedivý M., *Crisis among the Great Powers. The Concert of Europe and the Eastern Question*, London – New York 2017.
- Šedivý M., *Metternich, the Great Powers and the Eastern Question*, Pilsen 2013.
- Tarnowski S., *Montalembert i Polska*, „Przegląd Polski” 1910, r. 45, t. 178, kwartał 2, s. 297-315.
- Thompson N., *Wellington after Waterloo*, London-New York 1986.
- Wachholz S., *Rzeczpospolita Krakowska: okres od 1815 do 1830 r.*, Warszawa 1957.
- Wawrzukowicz E., *Aleksander I i Czartoryski w Londynie 1814 r.*, „Biblioteka Warszawska” 1910, t. 1, s. 57-73.

- Wawrzkowicz E., *Anglia a sprawa polska 1813-1815*, Kraków-Warszawa 1919.
- Wawrzkowicz E., *Misa polityczna Biernackiego do Anglii (1813-1814)*, „Biblioteka Warszawska” 1913, t. 1, s. 417-446.
- Wąsowicz M., *Między tronem, giełdą i barykadą. Francja 1830-1848*, Warszawa 1994.
- Webster Ch., *The Foreign Policy of Palmerston 1830-1841. Britain, the Liberal Movement and the Easter Question*, t. 2, London 1951.
- Wencel-Kalembkova U., *Działalność gen. Józefa Dwernickiego na emigracji w latach 1832-1848*, Warszawa-Poznań-Toruń 1978.
- Widerszal L., *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831-1864*, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1934, t. 13, z. 1, (reprint Warszawa 2011).
- Wielka Emigracja i sprawa polska a Europa (1832-1864)*, red. S. Kalembka, Toruń 1980.
- Wierzbicka M., *Myśl Historyczna pisma „Trzeci Maj” (1839-1848)*, „Przegląd Historyczny 1991, z. 3/4, s. 411-425.
- Wnęk J., *Krakowskie środowisko historyczne 1815-1860*, Kraków 2008.
- Wolne Miasto Kraków 1815-1846. Ludzie - wydarzenia - tradycja*, red. P. Hapanowicz, M. Jabłoński, Kraków 2015.
- Wolne Miasto Kraków w poszukiwaniu nowoczesności*, Kraków 2015.
- Wołkowicz H., *Monarchia lipcowa*, Warszawa 1935.
- Woodward E. L., *The Age of Reform 1815-1870*, Oxford 1992.
- Zajewski W., *Kongres wiedeński i święte przymierze*, [w:] *Europa i świat w epoce restauracji, romantyzmu i rewolucji, 1815-1849*, t. 1, red. idem, Warszawa 1991, s. 20-69.
- Zajewski W., „Polski margines” londyńskiej konferencji pięciu mocarstw w 1830-1831, „Przegląd Historyczny” 1962, t. 53, s. 547-567.
- Zajewski W., *Trudna droga do niepodległości (XIX-XX wiek)*, Kraków 2017.
- Zamoyski A., *1815 Upadek Napoleona i kongres wiedeński*, Kraków 2010.
- Zawadzki W. H., *A Man of Honour. Adam Czartoryski as a Statesman of Russia and Poland 1795-1831*, Oxford 1993.
- Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, red. H. Bułhak, Warszawa 1994.
- Ziegler P., *Melbourne. A Biography of William Lamb 2nd Viscount Melbourne*, London 1976.
- Zieliński L., *Emigracja polska w Anglii w latach 1831-1846*, Gdańsk 1964.

- Zieliński L., „*Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs*”, „*Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*” 1965, t. 4, z. 2, s. 43-58.
- Żaliński H., *Dyplomatyczna działalność księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w pierwszych latach emigracji*, „*Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie*” 1987, nr 109, Prace historyczne, z. 12, s. 209-223.
- Żaliński H., *Poglądy Hotelu Lambert na kształt powstania zbrojnego (1832-1846)*, Kraków 1990.
- Żukowska Z., *Poczta w Wolnym Mieście Krakowie*, [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej Krakowskiej. Relacje – obrazy – wspomnienia*, red. M. Stankiewicz-Kopeć, T. Budrewicz, Kraków 2016, s. 33-49.
- Żurawski vel Grajewski R. P., *Brytyjskie oceny mowy Mikołaja I w Warszawie w 1835 r.*, [w:] *Gdańsk – Polska – Europa. Praca zbiorowa pod redakcją Zdzisława Kropidłowskiego ofiarowana profesorowi doktorowi habilitowanemu Władysławowi Zajewskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Gdańsk 2001, s. 183-192.
- Żurawski vel Grajewski R. P., *Działalność księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w Wielkiej Brytanii (1831-1832)*, Warszawa 1999.
- Żurawski vel Grajewski R. P., *Działalność polityczna księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec Wielkiej Brytanii w sprawie belgijskiej (1838-1839)*, „*Acta Universitatis Lodzianensis*” Folia Historica 66, 1999, s. 5-20.
- Żurawski vel Grajewski R. P., *Hôtel Lambert – dziewiętnastowieczny przykład „dyplomacji” na wygnaniu*, [w:] *Rządy bez ziemi. Struktury władzy na uchodźstwie*, red. idem, Warszawa 2014, s. 13-74.
- Żurawski vel Grajewski R. P., *Kongres wiedeński – podstawa, czy narzędzie „dyplomacji” Hotelu Lambert*, [w:] *200 lat kongresu wiedeńskiego – nie tylko rocznicowo*, red. N. Kasperek, M. Klempert, Olsztyn 2016, s. 39-58.
- Żurawski vel Grajewski R. P., *Pojedynek za kulisami wielkiej dyplomacji. Księżna Dorothea Lieven wobec Polski i Polaków*, Warszawa 2005.
- Żurawski vel Grajewski R. P., „*The Portfolio*”. *Brytyjscy publicyści, polscy emigranci i tajna rosyjska korespondencja dyplomatyczna*, „*Rocznik Historii Prasy Polskiej*” 2014, t. 17, z. 1 (33), s. 7-23.
- Żurawski vel Grajewski R. P., *Ugrupowanie polityczne księcia A. J. Czartoryskiego wobec misji dyplomatycznej lorda J. G. L. Durhama do Petersburga w 1832 r.*, „*Acta Universitatis Lodzianensis*” 1998, Folia Historica 63, s. 23-50.
- Żurawski vel Grajewski R. P., *Wielka Brytania w „dyplomacji” księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec kryzysu wschodniego (1832-1841)*, Warszawa 1999.

Żurek P., *Hôtel Lambert i Chorwaci 1843-1850*, Warszawa 2005.

Żurek P., *Czarnogórcy i Serbowie w rosyjskiej polityce księcia Adama Jerzego Czartoryskiego (1802-1806)*, Kraków 2009.

Żychowski M., *Rok 1846 w Rzeczypospolitej Krakowskiej i Galicji*, Warszawa 1956.

Strony internetowe:

Acte final du Congrès de Vienne du 9 juin 1815: <http://mjp.univ-perp.fr/traites/1815vienne.htm>

Boska komedja (Dante, 1909), *Pieśń III*: [https://pl.wikisource.org/wiki/Boska_Komedia_\(Por%C4%99bowicz\)/Pie%C5%82o_-_Pie%C5%9B%C5%84_III](https://pl.wikisource.org/wiki/Boska_Komedia_(Por%C4%99bowicz)/Pie%C5%82o_-_Pie%C5%9B%C5%84_III)

Dante Alighieri, Canto III: http://www.kalliope.org/en/digt.pl?longdid=dante2005050103_

J. Lemoine, *Variétés. Correspondance inédite entre l'Empereur Alexandre et lord Castlereagh, ministre plénipotentiaire de la Grande-Bretagne au Congrès de Vienne (1814)*, „Journal des débats politiques et littéraires”, 30 I 1847 r., s. 3. online: <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k447543r/f3.item>.

J. Richard, *Les archives du consulat de France à Varsovie 1828-1851. Publication (transcription) des archives du consulat de France à Varsovie datant de la première moitié du XIXème siècle* (actuellement au Centre des Archives diplomatique de Nantes): <http://archivesvarsovie18281851.blogspot.fr/p/table-des-matieres.html>.

Wykaz skrótów użytych w tekście

APAN	-	Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie
BCz.	-	Biblioteka Czartoryskich w Krakowie
BFR	-	„The British and Foreign Review or European Quarterly Journal”
BK	-	Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku
BL	-	The British Library
BNPAUiPAN	-	Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie
BP	-	Biblioteka Polska w Paryżu
DN	-	„Dziennik Narodowy”
FO	-	Foreign Office
Hansard	-	Hansard Parliamentary Debates
HPR	-	„The Hull Polish Record”
Jdd	-	„Journal des débats politiques et littéraires”
KEP	-	„Kronika Emigracji Polskiej”
„Le Polonais”	-	„Le Polonais – Journal des Intérêts de la Pologne”
LTPP	-	Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie
MP	-	„Młoda Polska”
NA	-	The National Archives
„Polonia”	-	„Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs”
REP	-	„Rocznik Emigracji Polskiej”
TDP	-	Towarzystwo Demokratyczne Polskie
TM	-	„Trzeci Maj”
„The Portfolio”	-	„The Portfolio or a Collection of State Papers, Illustrative of the History of our Times”
WKiE	-	„Wiadomości Krajowe i Emigracyjne: pismo historyczne i literackie”

Skorowidz osób

Aberdeen lord – patrz: Hamilton-Gordon George, czwarty hrabia Aberdeen

A'Court William, pierwszy baron Heytesbury (1779-1860) – brytyjski dyplomata, konserwatysta, reprezentant Dorchester w Izbie Gmin (1812-1814), sekretarz poselstwa brytyjskiego w Neapolu (1801), nadzwyczajny wysłannik w Neapolu (1814) i w Madrycie (1822), ambasador brytyjski w Portugalii (1824-1827) i w Rosji (1828-1832), lord namiestnik Irlandii (1844-1846), gubernator wyspy Wight (1841-1857) – 18, 63-66

Aleksander I Pawłowicz Romanow (1777-1825) – car Rosji (1801-1825) – 27-43, 46-47, 49, 52, 59, 70, 154, 156

Aleksander Mikołajewicz Romanow (1818-1881) wielki książę rosyjski – późniejszy car Aleksander II (1855-1881) – 232

Alighieri Dante (1265-1321) – włoski poeta, filozof i polityk, autor *Boskiej komedii* – 283-284

Ancillon Johan Peter Friedrich (1737-1837) – historyk, nauczyciel dzieci królewskich na dworze Hohenzollernów (m.in. późniejszego Fryderyka Wilhelma IV), radca stanu w departamencie religijnym (1809), od 1814 r. prywatny radca w MSZ, od 1817 r. radca stanu w MSZ, od 1818 r. szef politycznej sekcji MSZ, minister spraw zagranicznych Prus (1832-1837) – 65, 142, 151, 170-173, 178

Anstett Iwan (Jean) Osipowicz, baron (1766-1835) – z pochodzenia Alzatzczyk, dyplomata rosyjski, dyrektor kancelarii dyplomatycznej przy armii Michaiła Kutuzowa (1812-1813), radca stanu, główny rosyjski referent spraw polskich na kongresie wiedeńskim – 35, 44

Apponyi von Nagy-Apponyi Anton, hrabia (1782-1852) – arystokrata węgierski, dyplomata, poseł austriacki w Badenii (Karlsruhe) w latach 1810-1813, Florencji (1815-1820), Rzymie (1820-1826), ambasador austriacki w Paryżu (1826-1849) – 142, 148

Arrest Georg Ludwig de – zob. Darrest Georg Ludwig

Attwood Thomas (1783-1856) – poseł do Izby Gmin z Birmingham (1832-1840), radykał, bankier i ekonomista, związany też z ruchem czartystowskim – 149, 203

Bach Adolf – niemiecki liberał i adwokat osiadły w Wielkiej Brytanii, pierwszy sekretarz Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie od 1832 r. – 74

Backhouse John – w latach 1827-1842 podsekretarz stanu w Foreign Office – 84-85

Baconnière de Salverte Anne Joseph Eusèbe (1771-1839) – poeta, pisarz i polityk francuski, wielokrotny reprezentant Paryża w Izbie Deputowanych (1828, 1830, 1831, 1835, 1837, 1839), w okresie restauracji w opozycji do Burbonów – 122

Baczkowski Michał – 27

Barante Amable-Guillaume-Prospér Brugière, baron de (1782-1866) – historyk, pisarz, polityk i dyplomata francuski, poseł nadzwyczajny w Hiszpanii (1806), intendent w Gdańsku (1806), prefekt w Wandei (1809) i Dolnej Loary (1813-1815), radca stanu i sekretarz generalny w ministerstwie spraw wewnętrznych (1815), członek Izby Deputowanych z departamentu Loire-Inférieure i le Puy-de-Dôme (1815-1819, par Francji od 1819 r. związany z opozycją liberalną, w okresie monarchii lipcowej ambasador francuski w Turynie (1830) i w Petersburgu (faktycznie w latach 1835-1842, nominalnie do 1848) – 251-252

Barbier Adrien-Nicolas-Joseph, baron de (1758-1840) – urodzony w Belgii dyplomata austriacki, wiceprezes Izby Finansów, na kongresie wiedeńskim zajmował się roszczeniami Austrii pod adresem Francji – 44

Bardach Juliusz – 22

Barlow Hoy James (1793/1794-1843) – wojskowy chirurg i polityk, członek Izby Gmin z Southampton (1830-1831 i 1832-1837) – 157

Barnett Charles John (1790-1856) – płk. armii brytyjskiej, uczestnik wojen napoleońskich i bitwy pod Waterloo, dyplomata, konsul brytyjski w Warszawie (1833-1841), brytyjski konsul generalny w Egipcie (1841-1846) – 18, 85, 101, 123-124, 203-208, 217, 219, 222, 226, 243-246, 298-299

Barrot Odilon Hyacinthe Camille (1791-1873) – podczas monarchii lipcowej par Francji, abolicjonista, polityk o sympatiach republikańskich, premier Francji w czasach II Republiki (1848-1849) – 209-210, 325

Bartel Wojciech Maria – 22, 51, 75, 236

Barzykowski Stanisław (1792-1872) – od 1808 w biurze Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, sekretarz jej Wydziału Skarbowego i protokolant Rady Stanu (od 1810), członek konspiracyjnego Związku Kosynierów (1820-1826), poseł na sejm Królestwa Polskiego z powiatu ostrołęckiego (1825 i 1830), szef wydziału wojskowego Rady Najwyższej Narodowej (1830), członek Rządu Narodowego w okresie powstania listopadowego (1831), na emigracji w Paryżu, bliski współpracownik A. J. Czartoryskiego, członek Związku Jedności Narodowej – 248

Baszczewicz Kryspin (ur. 1807) – krakowianin, uczestnik powstania listopadowego, podporucznik 1. pułku ułanów, na emigracji we Francji, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii, członek Hufca Świętego, prof. historii powszechnej w Hull (Anglia), w 1848 r. wrócił do kraju – 101

Bauman Eleonora – mieszkanka Krakowa w 1836 r. – 114, 119, 149, 174, 179

Bąkowski Klemens – 27, 49, 112, 148, 238, 296

Beaumont Thomas Wentworth (1792-1848) – brytyjski polityk i żołnierz, bogaty filantrop, prezes Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie (1833-1848), początkowo torys, od 1820 r. uważany za liberała, członek Izby Gmin – reprezentant Northumberland (1818-1826 i 1830-1832), Stafford (1826-1830), South Northumberland (1832-1837), wydawca „The British and Foreign Review or European Quarterly Journal” – 88-89

Beauvale lord – patrz: Lamb Frederic James, trzeci wicehrabia Melbourne

Beckett-Denison Edmund, sir (1787-1874) – poseł torysowski z West Riding of Yorkshire (1841-1847 i 1848-1859) – 318

Begejowicz Justyn – uczeń z Przemyśla, wykonawca zamachu na Franciszka Gutha w 1839 r. – 182

Behrens (zm. 1836) – w powstaniu listopadowym w 5. pułku ułanów, następnie na emigracji – szpieg rosyjski, po powrocie do kraju występował pod nazwiskiem Jan Pawłowski, zamordowany pod Krakowem w styczniu 1836 r. przez agentów Stowarzyszenia Ludu Polskiego – 112-113

Beiersdorf Otto – 22, 52, 54 -56, 58, 68

Bell George (zm. 1842) – brytyjski kupiec, współpracownik A. J. Czartoryskiego, właściciel statku „Vixen” – 89, 256, 261, 271, 293

Bernier de Renaudière Anatole Alexandre François Henri, baron (1807-1885) – dyplomata francuski, wysłany w misji do Aten (1827), drugi sekretarz ambasady francuskiej w Londynie (1833), pierwszy sekretarz ambasady w Lizbonie, *chargé d'affaires* w Brukseli (1837), konsul francuski w Warszawie (1837-1841), konsul generalny we Florencji, dyrektor funduszy i księgowości we francuskim MSZ (1847), minister spraw zagranicznych (1851), ambasador w Stambule (1853), minister pełnomocny w Neapolu (1855), senator (od 1861) – 219-220

Bernstorff Christian Günther von (1769-1835) – duński i pruski dyplomata, *attaché* przy reprezentancie Danii na sejm szwedzki (1787), sekretarz duńskiej misji dyplomatycznej w Berlinie (od 1789), duński minister pełnomocny w Berlinie (od 1791), ambasador w Sztokholmie (1794-1797), duński radca stanu i minister spraw zagranicznych (1797-1810), ambasador w Wiedniu (1811-1814), reprezentant Danii na kongresie wiedeńskim, ambasador w Berlinie (1817-1818), od 1818 na służbie Prus – pruski minister spraw zagranicznych (1818-1832) – 65

Betley Jan Andrzej – 63

Bieniarzówna Janina – 19, 21, 27, 49, 52-54, 56, 58, 78, 113, 213, 215, 219, 244, 296, 297

Biernacki Felicjan (1775-1853) – sekretarz księcia Adama Jerzego Czartoryskiego (1808-1818), wysłany w misji do Anglii (1813-1814) – 28

Bignon Louis Pierre Édouard de (1771-1841) – francuski dyplomata i historyk, od 1797 r. we francuskiej służbie dyplomatycznej, sekretarz poselstw w Szwajcarii (1797) i Republice Cisalpińskiej (1798), od 1798 w poselstwie francuskim w Ber-

linie, od 1804 *chargé d'affaires* w Prusach, administrator pruskich finansów publicznych (1806) i podobnie austriackich finansów publicznych (1809), rezydent napoleoński w Księstwie Warszawskim (1811 i 1813), rezydent francuski przy Komisji Rządu Tymczasowego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1812), minister spraw zagranicznych Cesarstwa (czerwiec-lipiec 1815), poseł we francuskiej Izbie Deputowanych w okresie restauracji (wybierany w 1817 r., 1820, 1822, 1827, 1830) – w opozycji do Burbonów, tymczasowy minister spraw zagranicznych (1830), minister bez teki (1830), deputowany w okresie monarchii lipcowej (wybierany w 1831 i 1834), par Francji od 1837, przyjaciel sprawy polskiej – 123, 209

Birkbeck William Lloyd (1806-1888) – profesor prawa i redaktor pism brytyjskich, a także honorowy sekretarz LTPP – 327

Blumberg de – przedstawiciel Wolnego Miasta Krakowa w Wiedniu (1819-1832) – 51

Bochenek Jan (1769-1846) – kupiec krakowski, wspomagał finansowo powstanie listopadowe, pomagał w zakupie broni i amunicji – 57, 67, 308

Bochenek Leon (1801-1886) – kupiec i bankier krakowski, w 1833 r. kandydat do obwodowej rady krakowskiej Związku Jedności Narodowej, członek krakowskiego Komitetu Narodowego w 1848 r., syn Jana Bochenka – 78

Bogdański Henryk (1804-1887) – prawnik, spiskowiec galicyjski, uczestnik powstania listopadowego, członek Związku Bezimiennego (1834), Związku Przyjaciół Ludu oraz Stowarzyszenia Ludu Polskiego, jeden z założycieli Młodej Sarmacji (1837), członek Sprzysiężenia Demokratów Polskich (1838), aresztowany w 1841 r., uwolniony w 1848 r., autor pamiętnika – 19, 113, 148, 182

Bonaparte – patrz: Napoleon I Bonaparte

Boski Ksawery – uchodźca z zaboru rosyjskiego, organizator antyrosyjskiej demonstracji w Krakowie w 1835 r. – 111

Bourne Kenneth – 25, 125

Brent John (1808-1882) – poeta, antykwariusz, nowelista, autor *Lays of Poland* (1836), członek brytyjskich towarzystw naukowych, sekretarz Towarzystwa Polskiego w Canterbury w 1837 r. – 200

Brogie Achille-Léonce-Victor-Charles, trzeci książę (duc) de (1785-1870) – od 11 X 1832 r. do 4 IV 1834 r. minister spraw zagranicznych Francji, 1847-1848 (do marca) ambasador Francji w Londynie – 68, 79, 81-82, 120, 126, 210, 228

Bronisława (również Bronisława Odrowąż) (ok. 1203-1259) – błogosławiona Kościoła katolickiego, polska zakonnica w Zgromadzeniu Sióstr Kanoniczek Regularnych Zakonu Premonstratensów (norbertynek), dziewica, ksieni klasztoru w Krakowie, doznawała widzeń Chrystusa, zmarła podczas modlitwy na wzgórzu Sikornik, nazwanym później wzgórzem św. Bronisławy – 149

Brougham Henry Peter, pierwszy baron Brougham and Vaux (1778-1868) – polityk brytyjski, wig, członek Izby Gmin – reprezentant Camelford (1810-

-1812), Winchelsea (1815-1830), Knaresborough (1830), Yorkshire (1830), lord kanclerz w rządzie premiera Greya (1830-1834), rektor Uniwersytetu w Glasgow (1824-1826), kanclerz uniwersytetu w Edynburgu (1859-1868) – 29, 70, 89, 215-216, 271, 317

Brunnow Ernest Filip Iwanowicz (1797-1875) – poseł rosyjski w Württembergii i Hessen-Darmstadt (1839-1840), ambasador rosyjski w Londynie (1840-1851 i 1858-1874), w Paryżu (1856-1857) – 18, 321

Brzeziński Andrzej Maciej – 12

Brzozowski Franciszek – senator Rzeczypospolitej Krakowskiej, członek delegacji do króla Prus Fryderyka Wilhelma IV w 1840 r. – 12, 297

Budrewicz Tadeusz – 48

Buller John Yarde (1799-1871) – torys, poseł do Izby Gmin z South Devon (1835-1858) – 256

Bülow Heinrich von, baron (1792-1846) – ambasador Prus w Londynie w latach 1827-1840 – 150, 170

Buloz François (1803-1877) – dziennikarz francuski, literat i wydawca, piszący m.in. do „Revue des deux Mondes” – 120, 163, 212

Bulhak Henryk – 12

Burdett Francis, sir, piąty baronet Bramcote (1770-1844) – członek brytyjskiej Izby Gmin, radykał – reprezentant Boroughbridge (1796-1801) i Izby Gmin Zjednoczonego Królestwa – reprezentant Boroughbridge (1801-1802), Middlesex (1802-1804 i 1805-1806), Westminster (1807-1837), Wiltshire North (1837-1844) – 262, 265-266, 269, 318

Burgh Ulick John de, pierwszy markiz Clanricarde (1802-1874) – polityk i dyplomata brytyjski, wig, podsekretarz stanu w FO (1826), poczmistrz generalny Wielkiej Brytanii (1846-1852) Lord Tajnej Pieczęci (1858), ambasador brytyjski w Rosji (1838-1840) – 230-231

Burton Edmund – jeden z wydawców „The Portfolio”, korespondent K. Sienkiewicza w 1837 r. – 157, 192

Bystrzonowski Antoni Onufry (1769-1848) – ksiądz katolicki, dziekan katedry wawelskiej, senator Rzeczypospolitej Krakowskiej – 235, 237

Bystrzonowski (właśc. Szafraniec-Bystrzonowski) Ludwik Tadeusz, hrabia (1797-1878) – major WP, uczestnik powstania listopadowego, na emigracji we Francji, współpracownik A. J. Czartoryskiego, uczestnik walk w Algierii (1840), współzałożyciel Towarzystwa Monarchicznego Trzeciego Maja (1843), wysłannik Hotelu Lambert w wielu misjach, uczestnik powstania węgierskiego w stopniu płk. (1848-1849), uczestnik wojny krymskiej jako gen. w służbie tureckiej, turecki *attaché militaire* w Paryżu (1857-1872) – 98-99, 234-235

Canning Charles John, pierwszy hrabia Canning (1812-1862) – torys, podsekretarz stanu w Foreign Office w rządzie R. Peela (1841-1846) – 312, 326

Canning George (1770-1827) – polityk brytyjski, torys, w parlamencie Wielkiej Brytanii członek Izby Gmin reprezentujący Newton na Wyspie Wight (1793-1796) i Wendover (1796-1801), w parlamencie Zjednoczonego Królestwa ponownie reprezentant Wendover (1801-1802), Tralee (1802-1806), Newton na Wyspie Wight (1806-1807), Hastings (1807-1812), Petersfield (1812), Liverpool (1812-1823), Harwich (1823-1826), Newport na Wyspie Wight (1826-1827), Seaford (1827), płacmistrz armii (Paymaster of the Forces – 1800-1801), skarbnik floty (1804-1806), minister spraw zagranicznych (1807-1809 i 1822-1827), sekretarz Rady Kontroli (Board of Control – 1816-1821), przewodniczący Izby Gmin (1822-1827), premier Zjednoczonego Królestwa (1827), kanclerz skarbu (1827) – 28, 76

Canning Stratford, pierwszy wicehrabia Stratford de Redcliffe (1786-1880) – brytyjski dyplomata i polityk, członek parlamentu reprezentujący kolejno: Old Sarum (1828-1830), Stockbridge (1831-1832), King's Lynn (1835-1842), poseł brytyjski w Szwajcarii (1814-1820) i w Stanach Zjednoczonych (1820-1824), ambasador brytyjski w Imperium Osmańskim (1825-1828 i 1841-1858), w Grecji (1828-1833), mianowany brytyjskim ambasadorem w Rosji (1832-1833) – nie objął stanowiska wskutek sprzeciwu cara Mikołaja I – 119, 122, 130-131, 134, 137-140, 143, 154, 159, 191-192, 196-197, 211, 255-257, 265-266, 268, 270, 272-276, 279, 282, 284-285, 288, 290-291, 293

Castlereagh lord – zob. Stewart Robert, drugi markiz Londonderry

Cetnarowicz Antoni – 12, 23, 172, 325, 327

Chad George William (1784-1849) – dyplomata brytyjski, *chargé d'affaires* (1816-1817), a następnie sekretarz ambasady w Niderlandach (1817-1824), poseł nadzwyczajny i pełnomocny w Saksonii (1824-1828) oraz przy Związku Niemieckim we Frankfurcie nad Menem (1829-1830) i w Prusach (1830-1832) – 54, 5657, 62, 65-69

Chatfield Frederick (1801-1872) – pułkownik, konsul brytyjski w Memlu (Kłajpedzie) od 1826, Warszawie (1831-1832), od 1833 r. w Ameryce Środkowej – 76

Chłopicki Józef Grzegorz (1771-1854) – generał Wojska Polskiego, uczestnik insurekcji kościuszkowskiej, wojen napoleońskich i powstania listopadowego, baron Cesarstwa Francuskiego, dyktator w czasie powstania listopadowego, po 1831 r. zamieszkał w Krakowie – 53, 55, 118-119

Chrzanowski Wojciech (1793-1861) – generał dywizji Wojska Polskiego, uczestnik wojen napoleońskich i powstania listopadowego, na emigracji związany z Hotelem Lambert, w służbie brytyjskiej, tureckiej, sardyńskiej – 17, 234-244, 320, 322

Chudzio Hubert – 23-24, 99

Cichoń Paweł – 22, 51, 110, 114, 182, 213

Clanricarde lord – patrz: Burgh Ulick John de, pierwszy markiz Clanricarde

Clarendon lord – patrz: Villiers George William – czwarty hrabia Clarendon

Codrington Edward, sir (1770-1851) – brytyjski admirał i polityk, uczestnik bitew pod Trafalgarem (1805) i Navarino (1827), członek Izby Gmin z Devenport (1832-1839) – 156

Colloredo-Wallsee Franz de Paula von (1799-1859) – dyplomata austriacki, ambasador w Danii (1825-1829), Saksonii (1829-1836), Bawarii (1837-18420), Rosji (1843-1847) oraz w Wielkiej Brytanii (1849 i 1852-1856) – 328

Colquhoun James, sir, (1804-1873) – czwarty baronet Luss, członek Izby Gmin z okręgu Dumbartonshire (1837-1841) – 256, 259-260, 262, 287

Copley John Singleton, pierwszy baron Lyndhurst (1772-1863) – brytyjski prawnik i polityk, członek Izby Gmin z Yarmouth (1818), Ashburton (1818-1826), Cambridge University (1826-1827), Lord Kanclerz w trzech rządach torysów (1827-1830, 1834-1835, 1841-1846), członek Izby Lordów (1827-1863) – 211, 253, 260, 267, 290, 292-294, 311

Coutts Stuart Dudley, lord (1803-1854) – brytyjski arystokrata, wig, liberał, oddany polonofil i najbliższy współpracownik księcia Adama J. Czartoryskiego w Wielkiej Brytanii, wieloletni wiceprezes (1833-1849) i prezes (1849-1854) Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie, członek Izby Gmin – reprezentant Arundel (1830-1837) i Marylebone (1847-1854) – 17, 89, 92, 101, 116, 122, 126, 136, 139, 143, 154, 159, 170, 175-177, 190-191, 193-203, 208, 221, 233, 235, 242-243, 246, 253-263, 265-273, 298, 306-307, 312-318, 320, 327

Cowley lord – patrz: Wellesley Henry, pierwszy baron Cowley
Cybowski Miłosz K. – 21, 114, 121, 137, 275, 281, 289, 293, 320, 321

Czartoryski Konstanty Adam, książę (1774-1860) – brat Adama Jerzego, płk WP od 1809, generalny adiutant Napoleona (1812), gen. brygady WP od 1815, przebywał w Wiedniu – 129, 235

Czartoryski Adam Jerzy, książę (1770-1861) – uczestnik wojny z Rosją w obronie Konstytucji 3 maja (1792), poseł rosyjski w Królestwie Sardynii (1799-1801), kurator Wileńskiego Okręgu Naukowego (1803-1824), zastępca ministra spraw zagranicznych Rosji (1802), pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Rosji (1804-1806), od 1805 – członek Senatu i Rady Państwa Imperium Rosyjskiego, doradca cara Aleksandra I na kongresie wiedeńskim (1814-1815), senator-wojewoda i członek Rady Administracyjnej kongresowego Królestwa Polskiego (1815-1830), prezes Rządu Narodowego w 1831 r., na emigracji przywódca stronnictwa monarchiczno-liberalnego z siedzibą w Hôtel Lambert – 11-13, 16-17, 19-20, 23, 28-31, 33-35, 38-39, 41-42, 49, 53, 55, 57-58, 61-63, 68-75, 77-82, 84-89, 92-93, 97-103, 105-107, 109, 116, 118-120, 124-126, 128-129, 137, 139-140, 142-145, 147, 153, 156-157, 159-162, 167, 169-170, 174-178, 180-183, 185-187, 189-192, 194-196, 198-203, 208, 212, 214-217, 219-227, 229-250, 253-263, 265-276, 279, 288-296, 298-303, 305-327, 329-331, 333-335, 338

Czelak – szpieg rosyjski zaszytowany w Krakowie w 1838 r. – 219

D. hrabia – niezidentyfikowany sponsor, który pokrył koszty publikacji memoriału H. Meciszewskiego o Krakowie (1839) – 247

Darowska Helena – z Miosroszewskich, córka Jacka Miosroszewskiego, sekretarza generalnego Senatu Wolnego Miasta Krakowa, autorka wspomnień – 19, 111, 113-116, 126, 142

Darowski Wincenty (1787-1862) – kapitan WP, do 1843 sekretarz generalny Senatu Wolnego Miasta Krakowa, senator Rzeczypospolitej Krakowskiej do 1846, prezes Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego (1845-1851) – 124, 206

Darrest (d'Arrest) Georg Ludwig (1768-1830) – minister-rezydent pruski w Rzeczypospolitej Krakowskiej w latach 1818-1830 – 54

Dawson-Damer George Lionel (1788-1856) – pułkownik, konserwatysta, poseł do Izby Gmin z Portarlington (1835-1847) i z Dorchester (1847-1852) – 278

Demiński Henryk (1791-1864) – generał Wojska Polskiego, uczestnik wojen napoleońskich (1809-1814), poseł na sejm Królestwa Polskiego (1825), brał udział w powstaniu listopadowym, na emigracji współpracownik A. J. Czartoryskiego, uczestnik węgierskiej Wiosny Ludów (1848-1849) – 16-17, 100, 128, 143, 162

Derby lord – patrz: Smith-Stanley Edward Geoffrey, czternasty hrabia Derby.

Desages Emil, hrabia (1793-1850) – dyplomata francuski, w misji dyplomatycznej w Księstwie Warszawskim (1811-1813), drugi sekretarz ambasady francuskiej w Brazylii (1819-1821) i w Stambule (1821-1826), pierwszy sekretarz ambasady francuskiej w Imperium Osmańskim (1826), radca stanu, dyrektor polityczny we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych (Ministère des Affaires étrangères) w okresie całej monarchii lipcowej (1830-1848) – 98, 122, 163

Destutt Alexandre-César-Charles-Victor, markiz de Tracy (1781-1864) – poseł do Izby Deputowanych, zwolennik abolicjonizmu, w umiarkowanej opozycji wobec monarchii lipcowej – 202

Dębicki Ludwik – 110

Dick William (1793-1866) – szkocki weterynarz, założyciel pierwszej w Szkocji szkoły weterynaryjnej (Dick Vet School), przewodniczący propolskiego mitingu w Edynburgu 24 kwietnia 1837 r., od 1842 r. osobisty weterynarz zwierząt królowej Wiktorii – 200

Disraeli Benjamin (1804-1881) – **pierwszy hrabia Beaconsfield** (1876-1881), wicehrabia **Hughenden** (1876-1881) – brytyjski polityk i pisarz, kanclerz skarbu (1852, 1858-1859, 1866-1868), przewodniczący Izby Gmin (1852, 1858-1859, 1866-1868, 1874-1876), premier Wielkiej Brytanii (1868, 1874-1880), Lord Tajnej Pieczęci (1876-1878), przewodniczący Izby Lordów (1876-1880), członek Izby Gmin reprezentujący Maidstone (1837-1841), Shrewsbury (1841-1847), Buckinghamshire (1847-1876), przywódca konserwatystów w Izbie Gmin (1849-1876), przewodniczący Brytyjskiej Partii Konserwatywnej (1868-1881), przewodniczący partii konserwatywnej w Izbie Lordów (1876-1881) – 312-314, 318, 324

Dollega Fryderyk – dyrektor poczty pruskiej w Krakowie od VII 1830 do V 1831, pruski *chargé d'affaires ad interim* w Rzeczypospolitej Krakowskiej (1830-1831) – 54, 57

Duchâtel Charles-Marie-Tanneguy (1803-1867) – od 1833 r. deputowany z departamentu Charente-Inférieure, minister handlu i prac publicznych (1834), minister finansów w pierwszym rządzie L. Molé (1836-1837), minister spraw wewnętrznych (1839-1840 i 1840-1848) – 229

Durand Charles – pracownik konsulatu francuskiego we Frankfurcie nad Menem i wydawca dziennika „Le Capitole” – 104

Durand Luis Marie Raymond (1786-1837) – konsul francuski w Porto w Portugalii (1815-1824), w Wenecji (1824-1826) i w Warszawie (1827-1837) – 79, 81-82

Durham lord – patrz: Lambton John George pierwszy hrabia Durham.

Dutkiewicz Józef – 64

Egerton Francis, pierwszy hrabia Ellesmere (1800-1857) – znany także jako lord **Francis Leveson-Gower** – 312, 314-315, 318

Eliot Edward Granville (1798-1877) – od 1845 trzeci hrabia St Germans – torys, poseł do Izby Gmin z Liskeard (1824-1832), następnie z East Cornwall (1837-1845), główny sekretarz ds. Irlandii (1841-1845), poczmistrz generalny Wielkiej Brytanii (1845-1846), lord namiestnik Irlandii (1853-1855) – 259-260, 262, 265, 273, 278, 287, 312

Ellenborough lord – patrz: Law Edward, pierwszy hrabia Ellenborough

Ellesmere lord – patrz: Egerton Francis, pierwszy hrabia Ellesmere

Ellis Wynn (1790-1875) – brytyjski kupiec i fabrykant, konserwatywny poseł do Izby Gmin z Leicester (1831-1834 i 1839-1847) – 260-262, 265-267, 270, 272-273

Estreicher Stanisław – 212

Estreicherówna Maria – 21, 111-113, 115, 119, 182

Falhenkagen-Zaleski Piotr (1809-1883) – finansista, ekonomista, powstaniec listopadowy, na emigracji w Wielkiej Brytanii, redaktor „The Polish Exile”, politycznie związany z Hotelem Lambert – 17, 176

Fane John, jedenasty hrabia Westmorland (1784-1859) – torys, członek Izby Gmin z okręgu Lyme Regis (1806-1816), poseł brytyjski w Toskanii (1814-1830) i w Berlinie (1841-1851), ambasador w Wiedniu (1851-1855) – 312

Ferdynand I Habsburg (1793-1875) – cesarz Austrii (1835-1848) – 103, 148

Ferguson Robert Cutlar (1768-1838) – szkocki prawnik i polityk, wig, członek Izby Gmin – reprezentant Kirkcudbright Stewarty (1826-1838), od kwietnia 1835 r. minister sprawiedliwości dla Szkocji w rządzie Melbourne’a, przyjaciel sprawy polskiej – 77, 82, 84, 87, 92, 101

Ficquelmont Karl Ludwig, hrabia von (1777-1857) – ambasador Austrii w Rosji (1829-1839), od 1840 r. minister stanu i szef sztabu armii austriackiej –

prawa ręka Metternicha, minister spraw zagranicznych i premier Cesarstwa Austrii (1848) – 66

FitzGerald lord – patrz: Vesey-FitzGerald William, drugi baron FitzGerald and Vesey.

Fitz-James Édouard de, szósty książę Fitz-James (1776-1838) – w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej na emigracji. Wrócił do Francji w 1801 r. Popierał restaurację i był przeciwny tendencjom liberalnym. Po 1830 r. zachował miejsce we francuskiej Izbie Parów, reprezentując środowisko legitymistów. Od 1835 członek Izby Deputowanych. Przeciwny sojuszowi z Wielką Brytanią – 165

Fox Henry Edward, czwarty baron Holland of Holland (1802-1859) – polityk i dyplomata brytyjski, wig, członek Izby Gmin – reprezentant Horsham (1826-1827), sekretarz legacji brytyjskiej w Turynie (1832-1835), *attaché* w St. Petersburgu, sekretarz ambasady brytyjskiej w Wiedniu (1835-1838), sekretarz legacji przy Związku Niemieckim (1838), brytyjski poseł w Toskanii (1839-1846) – 126, 174, 225

Fox-Strangways William Thomas Horner, czwarty hrabia Ilchester (1795-1865) – sekretarz ambasady brytyjskiej w Wiedniu (1832-1835), podsekretarz stanu w Foreign Office (1835-1840), poseł brytyjski we Frankfurcie nad Menem (1840-1849) – 162, 176, 178, 190, 198, 206, 217, 224-225, 240, 242, 309-310

Franciszek I Habsburg (1768-1835) – cesarz Austrii (1804-1805), ostatni cesarz rzymski – jako Franciszek II (Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego – 1792-1806), arcyksiążę Austrii, król Czech i Węgier – 34, 38, 40-41, 67

Fryderyk R. – nieznan z nazwiska autor listu, w którym opisał okoliczności zabójstwa rosyjskiego szpiega Behrensa w 1836 r. – 113

Fryderyk Wilhelm III Hohenzollern (1770-1840) – król Prus (1797-1840) – 38, 103, 297

Fryderyk Wilhelm IV Hohenzollern (1795-1861) – król Prus (1840-1861) – 297, 329

Gadon Lubomir – 78, 82, 86

Gally Knight Henry (1786-1846) – brytyjski podróżnik i pisarz, torys, członek Izby Gmin – reprezentant Aldborough (1814-1815), Malton (1831-1832), North Nottinghamshire (1835-1846) – 262, 278, 282, 315-318, 320

Gardner – informator Foreign Office o sytuacji w Krakowie w 1837 r. – 204

Gash Norman – 25, 308

Gawriłow Dymitr – kurier rosyjski z 1831 r. – 328

Gielgud Adam – 28

Girardin Saint-Marc (1801-1873) – członek francuskiej Izby Deputowanych, profesor poezji francuskiej na Sorbonie – 165

Gleason John Howes – 25, 107, 160-161

Gocel Ludwik – 93

Goclon Jacek – 22, 51, 75, 80, 182, 209, 236, 244

Graham Jamesa Roberta George, drugi baronet Netherby (1792-1861) – brytyjski polityk, konserwatysta, członek Izby Gmin – reprezentant Hull (1818-1820), St. Ives (1820-1821), Carlisle (1826-1829 i 1852-1861), Cumberland (1829-1832), East Cumberland (1832-1837), Pembroke (1838-1841), Dorchester (1841-1847), Ripon (1847-1852), pierwszy Lord Admiralicji (1830-1834 i 1852-1855), minister spraw wewnętrznych (1841-1846), rektor Uniwersytetu w Glasgow (1838-1840) – 259

Granville George Leveson-Gower, drugi hrabia Granville (1815-1891) – podsekretarz stanu w Foreign Office (1840-1841), poseł do parlamentu z Morpeth (1837-1840) i z Lichfield (1841-1846) liberał – 266-267, 270

Granville Thomas Leveson-Gower, pierwszy hrabia Granville (1773-1846) – wig, brytyjski dyplomata, członek brytyjskiej Izby Gmin z Lichfield (1795-1799) i z Staffordshire (1799-1801), członek Izby Gmin Zjednoczonego Królestwa z Staffordshire (1801-1815), brytyjski ambasador w Rosji (1804-1805 i 1807-1812), we Francji (1824-1828, 1830-1835 oraz 1835-1841), minister wojny (1809) – 120, 221-222

Greville Charles Cavendish Fulke (1794-1865) – sekretarz brytyjskiej Królewskiej Rady Przybocznej (1821-1859), autor pamiętnika – 19

Grey Charles, drugi hrabia Grey (1764-1845) – polityk brytyjski, wig, członek Izby Gmin z Northumberland (1786-1807), Appleby (1807), Tavistok (1807), pierwszy lord Admiralicji (1806), minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii (1806-1807), przewodniczący Izby Gmin (1806-1807), premier Wielkiej Brytanii (1830-1834), pierwszy lord Skarbu (1830-1834), przewodniczący Izby Lordów (1830-1834), przywódca Brytyjskiej Partii Wigów (1830-1834), przywódca wigów w Izbie Lordów (1830-1834) – 70-71, 82, 89

Grodziski Stanisław – 22, 51, 214, 235

Grote George (1794 – 1871) – brytyjski historyk, poseł z ramienia wigów do Izby Gmin 1832-1841, reprezentujący City of London – 84, 153, 262, 267, 280

Grzebieniowski Tadeusz – 161

Grzegorz XVI – właśc. Bartolomeo Alberto Cappellari, (1765-1846) – głowa Kościoła katolickiego, namiestnik Chrystusa na ziemi, papież (1831-1846) – 327

Guizot François Pierre Guillaume (1787-1874) – francuski polityk i historyk, wielokrotny minister w wielu rządach: edukacji (1830 i 1832-1837), spraw wewnętrznych (1830), spraw zagranicznych (1840-1848), premier Francji (1847-1848) – 271, 276

Guth Franciszek – Czech, austriacki komisarz policji z Podgórze, dyrektor policji w Wolnym Mieście Krakowie (1836-1839) – 181-182, 237

Gutkowski Tadeusz – 81

Habsburgowie – austriacka rodzina panująca, wywodząca się od hrabiego Guntrama Bogatego żyjącego w X w., panująca w Austrii w latach 1276-1918 – 28-29, 41, 44, 63, 116,121, 125, 146, 224-225, 230, 235, 241-242, 272, 296

Henning Hahn Hans – 12, 23-24, 74, 178, 224

Halévy Élie – 25, 88

Haller Józef (1783-1850) – dowódca krakowskiej straży obywatelskiej w czasie powstania listopadowego, senator Wolnego Miasta Krakowa, w latach 1836-1839 prezes Senatu Wolnego Miasta Krakowa – 53, 114, 124, 205, 236-237

Hamilton-Gordon George, czwarty hrabia Aberdeen (1784-1860) – brytyjski polityk i dyplomata, torys, w latach 1791-1801 tytułowany też lordem Haddo, brytyjski ambasador w Austrii (1813-1814), kanclerz Księstwa Lancaster (1828), minister spraw zagranicznych (1828-1830 i 1841-1846), sekretarz stanu do spraw wojny i kolonii (1834-1835), premier (1852-1855), przewodniczący Izby Lordów (1852-1855) – 130-131, 253, 292, 308-312, 316, 318-319, 322

Handelsman Marcelli – 12, 17, 23, 29-30, 47, 62, 74, 82, 245

Hanley lord – postać niezidentyfikowana, kandydat na wprowadzenie sprawy Krakowa pod obrady Izby Gmin w 1840 r. – być może chodzi o **Josepha Warnera Henley’a** (1793-1884) – konserwatystę, członka Izby Gmin – reprezentanta Oxfordu (1841-1878), przewodniczącego Zarządu Handlu (1852 i 1858-59), który wszakże nie był lordem, a do Izby Gmin dostał się dopiero w 1841 r. – 256

Hapanowicz Piotr – 22, 237

Harcourt François-Eugène-Gabriel, siódmy książę (duc) d' (1786-1865) – francuski polityk i dyplomata, oficer gwardii królewskiej Ludwika XVIII (1815-1820), aktywny filhellen, deputowany do Izby Deputowanych z Seine-et-Marne (wybierany w okresie restauracji w 1827 i 1830 oraz monarchii lipcowej 1831 i 1834), w opozycji liberalnej, sekretarz Izby, poparł monarchię Ludwika Filipa, ambasador francuski w Madrycie (1830), par Francji (1837-1848), ambasador francuski w Rzymie (1848-1849) – 210, 250-251

Hardenberg Karl August von, książę (1750-1822) – polityki, dyplomata i reformator pruski, wielokrotnie pierwszy minister króla Prus (1804-1806, 1807, 1810-1822), przedstawiciel Prus na kongresach w Wiedniu (1814-1815), Akwizgranie (1818), Opawie (1820) i Weronie (1822) – 31, 34, 36-43, 47

Harrowby lord – patrz: Ryder Dudley

Hartmann Emil Otto von – rezydent i pruski konsul generalny w Rzeczypospolitej Krakowskiej (1833-1843) – 54

Helcel Antoni Zygmunt (1808-1870) – polski historyk prawa, polityk konserwatywny, uczestnik powstania listopadowego, współautor adresu Izby Reprezentantów Rzeczypospolitej Krakowskiej do dworów opiekuńczych (1838), założyciel i wydawca „Kwartalnika Naukowego” (1835-1836), profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek towarzystw naukowych, poseł na Sejm Krajowy Galicji (1861-1862), deputowany do austriackiej Rady Państwa (1861-1862) – 67, 78, 309

Heytesbury lord – patrz: **A'Court William, baron Heytesbury** (1779-1860) – 18, 63-66

Hibbert Christopher – 25, 88

Hoffman Georg – pseudonim używany przez A. J. Czartoryskiego w 1831 r. w drodze na emigrację – 63

Hoffman Karol Boromeusz (1798-1875) – polski pisarz polityczny, historyk, prawnik i wydawca, uczestnik powstania listopadowego, na emigracji w Paryżu, bliski współpracownik A. J. Czartoryskiego, jeden z redaktorów „Kroniki Emigracji Polskiej” – 17, 19, 160, 167

Holland baron – patrz: Fox Henry Edward, czwarty baron Holland of Holland

Hollandowie – angielski ród arystokratyczny – 19

Holland lord – patrz: Vassal Fox, Henry Richard, trzeci lord Holland

Hollfeld de Ehrenhold Joseph – major, Austriak, dowódca Milicji Wolnego Miasta Krakowa w latach 1836-1844 – 237

Homa Tomasz – 48

Homola Irena – 110

Howard William Forward, czwarty hrabia Wicklow (1788-1869 – znany też jako lord Clonmore (1815-1818), reprezentant ds. Irlandii (1821-1869), od 1821 członek Izby Lordów, torys – 292

Hudelist Joseph de (Hudelist Josef von) (1759-1818) – urzędnik i dyplomata austriacki, sekretarz poselstwa austriackiego w Neapolu (1791-1795) i Berlinie (1798-1801), od 1801 radca w ambasadzie w Petersburgu, od 1803 radca w wiedeńskiej Kancelarii Stanu, jeden z czołowych urzędników austriackich czynnych podczas kongresu wiedeńskiego – 44

Hudson James, sir (1810-1885) – brytyjski dyplomata, sekretarz królowej brytyjskiej Adelajdy, żony Wilhelma IV, księżniczki Sachsen-Meiningen (1830-1837), sekretarz legacji brytyjskich w Waszyngtonie (1838), Hadze (1845), Rio de Janeiro – gdzie od 1850 był posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym, ambasador w Turynie (1852-1863), przyjaciel D. Urquharta, zwolennik zjednoczenia Włoch – 176-177

Hume Joseph (1777-1855) – szkocki radykał, doktor medycyny, członek Izby Gmin z Weymouth and Melcombe Regis (1812), Aberdeen Burghs (1818-1830), Middlesex (1830-1837), Kilkenny City (1837-1841), Montrose Burghs (1842-1855) – 136, 262, 287, 319

Hummelauer Karl von (zm. 1874) – dyplomata austriacki, przedstawiciel Austrii w Londynie (1834-1841?) – 150, 170-171

Hutt William, sir (1801-1882) – liberał, poseł do Izby Gmin reprezentujący Kingston upon Hull (1832-1841), a następnie Gateshead (1841-1874) – 269

Inglis Robert Harry, sir (1786-1855) – torys, członek Izby Gmin reprezentujący Dundalk (1824-1826), Ripon (1828-1829), Oxford University (1829-1854) – 136, 262, 318

Jabłoński Mariusz - 22

Jabłoński Zbigniew - 196

Jackson Andrew (1767-1845) – amerykański prawnik i polityk, generał, wojskowy gubernator Florydy (1821), członek Izby Reprezentantów USA (1796-1797), senator USA (1797-1798 i 1823-1825), siódmy prezydent USA (1829-1837) – 148

Jaglarz Monika - 19

Janowski Maciej - 24-25, 160

Januszewicz Teofil (1796-1876) – uczestnik powstania listopadowego i konspiracji galicyjskich, na emigracji członek Centralizacji TDP, w 1848 r. członek Rady Narodowej w Krakowie i Centralnej Rady Narodowej we Lwowie – 167, 220

Januskiewicz Eustachy (1805-1874) – pisarz, publicysta, księgarz, uczestnik powstania listopadowego, na emigracji we Francji, wydawca „Pielgrzymia Polski” i „Młodej Polski” – 160, 176, 193, 235-236, 242, 247

Jarrett Mark - 30-31, 35, 41, 44

Jelski Ludwik (1785-1843) – płk, w WP od 1810 r., uczestnik kampanii napoleońskiej 1812 r., prezes Banku Polskiego (1828-1830), zastępca ministra skarbu w Rządzie Narodowym (1831), na emigracji twórca Towarzystwa finansowo-przemysłowego (tzw. Banku Jelskiego) związany z A. J. Czartoryskim – 99-100

Jenkinson Robert Banks, drugi hrabia Liverpool (1770-1828) – brytyjski arystokrata i polityk, liberalny torys, poseł do Izby Gmin Wielkiej Brytanii z Appleby (1790) i Rye (1790-1801), członek Izby Gmin Zjednoczonego Królestwa – reprezentant Rye (1801-1803), Mistrz Mennicy (Master of the Mint) (1799-1801), minister spraw zagranicznych (1801-1804), przewodniczący Izby Lordów (1803-1806 i 1807-1827), minister spraw wewnętrznych (1804-1809), sekretarz stanu do spraw wojny i kolonii (1809-1812), premier Zjednoczonego Królestwa (1812-1827) – 18, 29, 31-43, 45-47, 76

Jordan Jean-Louis de (1773-1848) – od 1799 r. urzędnik pruskiego ministerstwa spraw zagranicznych, od 1810 radca stanu, dyrektor wydziału spraw zagranicznych, od 1819 ambasador w Dreźnie – 44

Jeziorno Artur - 22, 49, 51, 110

Kajdańska Ewa - 22, 44

Kalembka Sławomir - 25, 117, 165

Kallas Marian - 22

Kamiński Józef (1788-1839) – generał WP, od 1806 r. w armii Księstwa Warszawskiego, brał udział w licznych kampaniach napoleońskich – przeciwko Prusom (1806-1807), w Hiszpanii (1808-1811), przeciw Austrii (1809), przeciw Rosji (1812) i w kampaniach lat 1813-1814, od 1815 r. w armii Królestwa Polskiego, w powstaniu listopadowym dowódca kawalerii, po upadku powstania na emigracji – 65

Karpińska Małgorzata - 28, 56

Karyłowski Tadeusz – 133

Kasperek Norbert – 23, 62, 64, 334

Kaszniak Aleksandra Helena – 169

Kaufmann von Trausteinburg Franz (1773-1838) – gen. austriacki dowodzący inwazją wojsk austriackich na Rzeczpospolitą Krakowską w 1836 r., komendant Krakowa (16 II 1836 – 23 I 1838) – 115-116, 127, 131, 180, 205

Kelly Linda – 63

Kichne J. – adresatka korespondencji Eleonory Bauman – mieszkanki Krakowa w 1836 r., dotyczącej inwazji wojsk mocarstw ościennych na Kraków – 114

Kieniewicz Stefan – 21, 49, 51-52, 101, 104, 113-114, 123, 326, 328

King David – 48

Kinnaird George William Fox, dziewiąty lord Kinnaird (1807-1878) – szkocki arystokrata, mason, wig zasiadający w Izbie Lordów (1831-1878) – 317

Kirchmayer Wincenty Antoni (1791-1857) – bankier, obywatel m. Krakowa, prezes Izby Handlowej i Przemysłowej (od 1850), członek wydziału miejskiego – 53, 67

Kisielewski – intendent policyjny w Wolnym Mieście Krakowie – 111

Klempert Mateusz – 334

Kłosowicz Robert – 35

Knapowska Wisława – 21, 68, 79, 90

Knesebeck Karl Friedrich von dem (1768-1848) – pruski feldmarszałek, uczestnik wielu kampanii w epoce wojen rewolucyjnych i napoleońskich (m.in. bitew pod Auerstedt, Pułtuskim i Lipskiem), w misji dyplomatycznej do Rosji w 1812 r., do Wiednia i Londynu w 1815 r., uczestnik kongresu wiedeńskiego, od 1825 r. dowódca wojsk pruskich w Wielkim Księstwie Poznańskim – 37

Knobelsdorff Fryderyk Wilhelm Konstanty (1792-1832) – pruski minister rezydent i konsul generalny w Rzeczypospolitej Krakowskiej (1831-1832) – 54

Kocój Henryk – 22

Kołątaj Hugo Stumberg (1750-1812) – polski polityk, duchowny katolicki, publicysta, satyryk, poeta, geograf i historyk, doktor filozofii (od 1768), prawa i teologii, kanonik krakowski, członek Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, współpracownik Komisji Edukacji Narodowej, reformator Akademii Krakowskiej (1777-1780), rektor Szkoły Głównej Koronnej (1782-1786), referendarz wielki litewski (od 1786), podkanclerzy koronny (1791-1792), jeden z twórców Konstytucji 3 maja, aktywny działacz stronnictwa patriotycznego w czasie Sejmu Wielkiego, podkanclerzy wielki koronny (1791-1792), uczestnik insurekcji kościuszkowskiej – członek Rady Najwyższej Narodowej (1794), więziony przez Austriaków (1794-1802), współtwórca Liceum Krzemienieckiego (1805), aresztowany przez Rosjan (1807-1808), członek rzeczywisty Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (1809-1812) – 118

Konarska Barbara – 23-24, 69, 82, 227, 288, 313, 321

Konstanty Pawłowicz Romanow (1779-1831) – wielki książę rosyjski, naczelny wódz WP (1815-1830), faktyczny wielkorządca Królestwa Polskiego do 1830 r. – 76

Kopff Wiktor (1805-1889) – prawnik i senator Rzeczypospolitej Krakowskiej (od 1840), autor wspomnień – 19, 212, 219, 235, 237, 264, 326, 328

Kościuszko Andrzej Tadeusz Bonawentura (1746-1817) – generał polski i amerykański, uczestnik wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Pn. (1773-1783) i wojny w obronie Konstytucji 3 maja (1792), Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej podczas insurekcji 1794 r., w latach 1794-1796 w niewoli rosyjskiej, zwolniony przebywał na emigracji w Stanach Zjednoczonych, Francji i Szwajcarii – 74, 83

Koźmian Jan (1814-1877) – ksiądz, brat Stanisława Egberta, uczestnik powstania listopadowego, na emigracji we Francji, publicysta i działacz społeczny, jeden z redaktorów pisma Hotelu Lambert „Trzeci Maj”, od 1860 kapłan katolicki, po powrocie do kraju proboszcz w Krzywiniu, od 1870 kanonik poznański, aresztowany za rzekome przygotowania do zamachu na Otto von Bismarcka, redaktor „Kurierza Poznańskiego”, ojciec polskiego pozytywizmu – 196, 202

Koźmian Stanisław Egbert (1811-1885) – brat Jana, poeta, publicysta, tłumacz dzieł Shakespeare’a, uczestnik powstania listopadowego, na emigracji w Anglii, związany z Ogółem Londyńskim, prywatny sekretarz lorda Dudleya Stuarta, po 1849 r. osiedlił się w Wielkopolsce – 17, 19, 176, 195-196, 202, 271, 310-311, 314, 327

Krasowski Afanasyj (1781-1843) – gen. rosyjski, uczestnik wojen z Turcją (1807-1812 i 1828-1829), kampanii przeciwko wojskom napoleońskim (1812-1814), wojny persko-rosyjskiej (1826-1828), wojny polsko-rosyjskiej (1831), jeden z dowódców wojsk okupujących Kraków w 1831 r., od 1831 r. adiutant cara, od 1834 r. członek Rady Państwa – 83

Kraśniński Zygmunt Napoleon Stanisław Adam Feliks, hrabia (1812-1859) – jeden z polskich wieszczów romantycznych – 19, 102, 178

Kriegel Abraham D. – 89

Królikowski Ludwik (zm. 1879) – filozof, nauczyciel, właściciel pensji męskiej w Krakowie, od 1839 r. z całą rodziną na emigracji we Francji – użyczył nazwiska publikacji Hilarego Meciszewskiego – patrz też: Meciszewski Hilary – 18-19, 214, 247, 264, 273, 275

Kucharski Adam – 136

Kucharzewski Jan – 70, 91, 112-113, 117

Kukiel Marian – 23, 174, 252

Küchne Johan – korespondent E. Bauman – mieszkający w Paryżu – 149, 174, 179

Lach Szyrma Krystyn (1790-1866) – publicysta, historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego (1824-1831), uczestnik powstania listopadowego, na emigracji w Anglii – sekretarz Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie – 17, 87, 191, 259, 265

Lacy Evans George de, sir (1787-1870) – generał brytyjski, od 1800 r. w armii brytyjskiej, uczestnik kampanii na Płw. Iberyjskim (1808-1814), wojny ze Stanami Zjednoczonymi (1812-1815), bitew pod Quatre Bras i Waterloo w kampanii belgijskiej (1815), dowódca legionu ochotników brytyjskich w Hiszpanii podczas pierwszej wojny karlistowskiej (1833-1839), uczestnik wojny krymskiej (1854-1856), członek Izby Gmin – reprezentant Rye (1830 i 1831-1832) oraz Westminster (1833-1841 i 1846-1865), przyjaciel sprawy polskiej – 201

Lamb Frederic James, trzeci wicehrabia Melbourne (1782-1853) – wcześniej znany jako baron Beauvale (1839-1848), brytyjski poseł w Bawarii (1815-1820), ambasador w Portugalii (1827-1831) i w Wiedniu (1831-1841), brat Williama Lamba i lady Emily Palmerston – 242

Lamb William, drugi wicehrabia Melbourne (1779-1848) – brytyjski mąż stanu, wig, członek Izby Gmin – reprezentant Leominster (1806), Portarlington (1807-1812), Peterborough (1816-1819), Hertfordshire (1819-1826), Newport na Wyspie Wight (1827), Bletchingley (1827-1828), przywódca wigów (1834-1842), lider wigów w Izbie Lordów (1834-1842), główny sekretarz ds. Irlandii (1827-1828), minister spraw wewnętrznych (1830-1834), premier Zjednoczonego Królestwa (1834 i 1835-1841), przewodniczący Izby Lordów (1834 i 1835-1841), brat Frederica Jamesa Lamba – 88-89, 92, 106, 124-125, 136, 150, 157, 160, 173, 184, 190, 195, 198, 203, 211, 220, 242, 252, 280, 294, 301, 306, 308, 329

Lambton John George, pierwszy hrabia Durham (1792-1840) – polityk i dyplomata brytyjski, radykał, wig, członek Izby Gmin z hrabstwa Durham (1812-1828), Lord Tajnej Pieczęci (1830-1833), poseł brytyjski do Petersburga w 1832 r., ambasador brytyjski w Petersburgu (1835-1837), generalny gubernator Kanady (1838-1839) – 25, 71-72, 79, 160-161, 295

Lansdowne lord – patrz: Petty-Fitzmaurice Henry

Law Edward, pierwszy hrabia Ellenborough (1790-1871) – polityk brytyjski, torys, członek Izby Gmin – reprezentant Mitchell (1813-1818), Lord Tajnej Pieczęci (1828-1829), przewodniczący Rady Kontroli (1828-1830, 1834-1835, 1841, 1858), Pierwszy Lord Admiralicji (1846), generalny gubernator Indii (1842-1844) – 292

Leitsch Walter – 174

Lelewel Joachim (1786-1861) – polski historyk, biograf, sławista, numizmatyk, poliglota, heraldyk, działacz polityczny i wolnomularz, profesor Uniwersytetu Wileńskiego i Uniwersytetu Warszawskiego, poseł na sejm Królestwa Polskiego (1830) z powiatu żelechowskiego, członek Rady Administracyjnej i Rządu Narodowego w powstaniu listopadowym, prezes Towarzystwa Patriotycznego, na emigracji we Francji i od 1833 r. w Belgii, jeden z przywódców obozu demokra-

tów, założyciel i przywódca kilku organizacji emigracyjnych – Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu (1831-1833), Zemsty Ludu (1832), Młodej Polski (1834), Zjednoczenia Emigracji Polskiej (1837) i in. – 58

Lemoine John – 32

Leveson-Gower Francis lord – patrz: Egerton Francis, pierwszy hrabia Ellesmere

Leveson-Gower George lord – patrz: Granville George Leveson-Gower, drugi hrabia Granville

Leveson-Gower Thomas lord – patrz: Granville Thomas Leveson-Gower, pierwszy hrabia Granville

Librowski Antonii (1808-1856) – porucznik WP, uczestnik powstania listopadowego, prawnik, pisarz sądu Niższego w Krakowie, sekretarz Trybunału Rzeczypospolitej Krakowskiej, w 1831 r. wysłannik naczelnika gwardii krakowskiej do Warszawy w misji do A. J. Czartoryskiego – 53

Liehmnn von Palmrode Ignaz Franz Mathias (1798?-1876) – w latach 1832-1846 rezydent austriacki w Krakowie – 115, 118-119

Lieven Christopher von (Lieven Christofor Andriejewicz), książę (1774-1839) – rosyjski ambasador w Berlinie (1809-1812) i w Londynie (1812-1834) – 66, 72

Lieven Dorothea von, księżna (1784-1857) – z domu Benckendorff, żona Christophera von Lieven – rosyjski agent wpływu w krajach Europy Zachodniej (Wielkiej Brytanii i Francji) – 17, 130-131

Limanowski Bolesław – 328

Liverpool lord – patrz: Jenkinson Robert Banks

Lorenz Franciszek – rezydent austriacki w Rzeczypospolitej Krakowskiej (1830-1833?) – 54-55, 57-58, 62, 66-67

Louisowie – rodzina krakowska – 19

Ludwik XVIII Burbon (1755-1824) – król Francji i Nawarry (1814-1815, 1815-1824) – 33-34, 208

Ludwik Filip I Orleański (1773-1850) – król Francuzów (1830-1848) – 13, 18, 79, 81, 104, 168, 185, 220, 222, 225, 229, 251, 297, 321, 335

Lyndhurst lord – patrz: Copley John Singleton, pierwszy baron Lyndhurst.

Łaptos Józef – 203

Łętowski Ludwik (1786-1868) – biskup jopelski, administrator diecezji krakowskiej – 57, 62, 235

Łopuszański Bolesław – 21, 110, 113, 220

Łuniński Ernest – 22, 90, 111-112, 116, 142, 297

Macdonel – Irlandczyk odwiedzający Kraków w październiku 1836 r. – 179

MacGregor John (1797-1857) – szkocki polityk, podsekretarz stanu w FO negocjujący traktat handlowy z Austrią (1839), członek Izby Gmin – reprezentant Glasgow (1847-1857) – 233

Mackintosh – postać nieprecyzyjnie zidentyfikowana, domniemany poseł do Izby Gmin – poplecznik mocyj w sprawie Krakowa w 1840 r. – 263

Macknight Thomas – 137

Maclean Donald (1800-1874) – brytyjski adwokat, członek Izby Gmin 1835-1847, reprezentant Oxfordu – 256, 262, 291

Mahon viscount – patrz: Stanhope Philip Henry, piąty hrabia Stanhope

Makowski Stanisław – 160

Malinowski Jakub (1808-1897) – prof. szkoły agronomicznej w Marymoncie, członek Związku Patriotycznego, poseł pow. radomyślskiego na sejm 1830-1831, uczestnik wojny 1831 r., por. WP, wysłannik Towarzystwa Patriotycznego do Krakowa w 1831 r., brat Norberta Eugeniusza – 56

Malinowski Norbert Eugeniusz – student prawa Uniwersytetu Warszawskiego, wysłannik Towarzystwa Patriotycznego do Krakowa w 1831 r., brat Jakuba – 56

Małachowski Gustaw, hrabia (1797-1835) – poseł na sejm Królestwa Polskiego, jeden z kalisz, zastępca ministra spraw zagranicznych w Rządzie Narodowym w 1831 r., na emigracji współpracownik A. J. Czartoryskiego – 78-80, 82, 84, 86

Małecki Jan M. – 21, 27

Marchlewicz Krzysztof – 24, 30, 92, 106-107, 136, 175, 202

Marmier Xavier (1808-1892) – francuski „człowiek pióra”, podróżnik, tłumacz literatury skandynawskiej i niemieckiej, autor „Revue des Deux Mondes”, bibliotekarz – 323

Maro Publiusz Wergiliusz (70-19 p.n.e.) – starożytny poeta rzymski, autor *Eneidy* – 133

Mars Victor Étienne Guillaume de (1817-1866) – sekretarz redakcji „Revue des deux Mondes”, dyrektor zarządzający ową redakcją – 250

Marx Roland – 203

McNeill John, sir (1795-1883) – szkocki chirurg i dyplomata, ambasador brytyjski w Persji (1836-1838 i 1841-1844) – 89, 233-234

Meciszewski Hilary Walenty (1803-1855) – publicysta, polityk, reżyser teatralny, szef sztabu krakowskiej gwardii miejskiej podczas powstania listopadowego, poseł do Zgromadzenia Reprezentantów Wolnego Miasta Krakowa (od 1833 r.), przywódca opozycji liberalnej wobec senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej, sekretarz Izby Reprezentantów, autor projektu adresu do dworów opiekuńczych (1838) i *Memoriału historycznego i politycznego o stanie obecnym Wolnego Miasta Krakowa i jego okręgu*, skierowanego do rządów mocarstw zachodnich – 16-18, 212, 214-217, 244-249, 255, 262, 264, 268-270, 273, 275, 289-290, 299

Medem Aleksandr Iwanowicz, hrabia (1803-1859) – dyplomata rosyjski pochodzący z rodziny Niemców bałtyckich z Kurlandii, konsul generalny w Egipcie (1838-1841), tymczasowy pełnomocnik rosyjski w Paryżu w 1840 r., nadzwyczajny i pełnomocny poseł w Persji (1841-1845), we Wiedniu (1846-1847), poseł

w Brazylii (1848-1854), ambasador rosyjski w Stanach Zjednoczonych (1854-1855) – 251-252

Melbourne lord – patrz: Lamb William, drugi wicehrabia Melbourne

Meridith – Irlandczyk odwiedzający Kraków w październiku 1836 r. – 179

Metternich-Winneburg zu Beilstein Klemens Wenzel Lothar, książę von (1773-1859) – austriacki polityk i dyplomata, konserwatysta i legitymista, ambasador Austrii we Francji (1806-1808), minister spraw zagranicznych Austrii (1808-1848), jeden z architektów Świętego Przymierza, od 1821 r. Kanclerz Domu, Dworu i Cesarstwa Habsburgów – 30-32, 34, 36-41, 44, 55, 57-58, 113, 123, 125, 142, 148, 151, 154, 166, 170, 173-174, 178, 191, 200, 220, 224-226, 229-231, 243, 326-327

Metternich-Winneburg Richard Klemens (1829-1895) – dyplomata austriacki, wydawca pamiętników swego ojca Klemensa Wenzła Lothara – 19

Meyendorff Peter Leonhard Suidigerius, baron von (1796-1863) – rosyjski dyplomata, Niemiec bałtycki, uczestnik kampanii 1813-1814, sekretarz misji rosyjskiej we Włoszech (1814), potem radca poselstwa rosyjskiego w Austrii i w Niderlandach, nadzwyczajny wysłannik i poseł pełnomocny w Wittemberdze (1832) w Prusach (1839-1850) i w Austrii (1850-1854) – 251

Miączyński Ignacy (1767-1840) – od 1786 r. szambelan króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, w r. 1808 został komisarzem cywilno-wojskowym pow. częstochowskiego, następnie członkiem Kaliskiej Rady Departamentowej, konsyliarz Najwyższej Izby Obrachunkowej Księstwa Warszawskiego (1810-1814), komisarz pełnomocny rządu rosyjskiego w Komisji Organizacyjnej Wolnego Miasta Krakowa (1815-1818), senator kasztelan (od 1825 r. senator wojewoda) Królestwa Polskiego (1818-1831), prezes Dyrekcji Głównej Tow. Kredytowego Ziemskiego (1828-1831) – 44

Mickiewicz Adam (1798-1855) – jeden z wieszczów narodowych, czołowy polski poeta romantyczny, publicysta, nauczyciel akademicki, tłumacz, filozof, dowódca wojskowy, działacz polityczny, uczestnik tajnych stowarzyszeń studenckich (1817-1823), aresztowany i wygnany w głąb Rosji (1824-1827), od 1829 r. na emigracji w Niemczech, Szwajcarii, Francji, Włoszech i Turcji – 102

Mioszowski Jacek Piotr h. Ślepowron (1771-1850) – sekretarz generalny Senatu i członek Komitetu Konstytucyjnego Wolnego Miasta Krakowa – 110, 166, 235

Mioszowski Jan Chrzyciel (1789-1867) – poseł z Chrzanowa w Izbie Reprezentantów (1822 i 1824) i senator Wolnego Miasta Krakowa (od 1837), sędzia pokoju okręgu Chrzanów (1826-1827), dyrektor Teatru Starego (1830), dyrektor policji Wolnego Miasta Krakowa (1829-1830), w 1833 r. w Komisji Reorganizacyjnej UJ, poeta, kolekcjoner, stronnik Rosji – 91, 110, 114-115, 166

Mikołaj I Pawłowicz Romanow (1796-1855) – car Rosji (1825-1855) – 59, 67, 72, 90, 103, 111, 113, 117, 140, 144, 147, 154-155, 170, 295, 319, 323, 326-328, 337

Milner Gibson Thomas (1806-1884) – ekonomista, poseł do Izby Gmin z ramienia torysów reprezentujący Ipswich (1837-1839), Manchester (1841-1857), Ashton-under-Lyne (1857-1868), z czasem radykał – 319

Mimaut Jean-François (1774-1837) – francuski konsul generalny w Aleksandrii (1829-1836) – 123

Mitkowski Józef – 21

Molé Louis-Mathieu (1781-1855) – hrabia Cesarstwa (1809-1815), francuski polityk, bliski przyjaciel króla Ludwika Filipa, radca stanu i dyrektor generalny dróg i mostów (1809), minister sprawiedliwości (1813-1814), par Francji w okresie restauracji, minister marynarki i kolonii (1817-1818), minister spraw zagranicznych (1830 i 1836-1839), premier Francji (1836-1839 i 1848), deputowany do Zgromadzenia Konstytucyjnego z departamentu Gironde (1848) i do Zgromadzenia Ustawodawczego (1849) – 169, 184, 209-210, 219-220, 222-223, 225, 228-230

Montalembert Charles Forbes René, hrabia de (1810-1870) – dziennikarz, historyk i polityk francuski, teoretyk liberalnego katolicyzmu, od 1831 r. par Francji, członek konstytuanty i legislatury II Republiki Francuskiej, członek Ciała Prawodawczego w czasach II Cesarstwa, zwolennik monarchii konstytucyjnej i liberalizmu politycznego, gorący przyjaciel sprawy polskiej, autor wielu propolskich wystąpień we francuskiej Izbie Parów, współpracownik księcia A. J. Czartoryskiego – 18-19, 26, 208-210, 295

Morawski Teodor (1797-1879) – polski polityk, związany ze stronnictwem kaliszczan, wydawca kilku tytułów prasowych, współzałożyciel Towarzystwa Patriotycznego (1821), poseł na sejm Królestwa Polskiego (1825), uczestnik powstania listopadowego, minister spraw zagranicznych ostatniego Rządu Narodowego (1831), na emigracji we Francji, związany z A. J. Czartoryskim, członek Sekretariatu Generalnego Hotelu Lambert – 218, 248

Mornay Charles-Edgar, markiz de (1803-1878) – członek francuskiej Izby Deputowanych, od 1845 par Francji – 140, 165, 210

Morstin Ludwik – patrz: Morsztyn Ludwik

Morsztyn Ludwik, hrabia (1782-1865) – czasem zapisywany jako Morstin – w 1831 r. komisarz do przestrzegania praw i interesów Królestwa Polskiego w Rzeczypospolitej Krakowskiej – 57-58

Moszczeński Franciszek (1794-1863) – ziemianin spod Krakowa, naczelnik krakowskiego okręgu Związku Jedności Narodowej – 78

Mounier Claude-Philibert-Édouard (1784-1843) – polityk francuski, audytor w Radzie Państwa (1806), sekretarz gabinetu Napoleona I (1809), dyrektor policji za czasów restauracji (1820), par Francji (od 1819) – 277

Muhammad Ali (1769-1849) – pasza Egiptu (1805-1848 i 1848-1849) – 271, 295

Muhlstein Anka – 203

Murat Joachim-Napoléon (1767-1815) – jeden z najslawniejszych dowódców napoleońskich, szwagier Napoleona I, marszałek Francji (od 1804), uczestnik wielu kampanii wojennych, wielki książę Bergu (1806-1808), król Neapolu (1808-1815) – 33

Mysłik Konrad – 36

Nagórska-Rudzka Walentyna – 23, 62

Namysłowski Władysław – 211, 237

Napoleon I Bonaparte (1769-1821) – francuski wojskowy, pierwszy konsul Republiki Francuskiej (1799-1804), cesarz Francuzów (1804-1814 i 1815), prezydent Włoch (1802-1805), król Włoch (1805-1814, suweren Elby (1814-1815) – 33, 36, 48, 90, 111

Nesselrode Karl Robert, hrabia von (1780-1862) – rosyjski dyplomata niemieckiego pochodzenia, minister spraw zagranicznych imperium rosyjskiego (1816-1856), kanclerz imperium rosyjskiego (1845-1856) – 30-31, 64, 66, 70, 72, 91, 151, 161, 195, 230, 251-252, 326

Nieciowa Elżbieta Helena – 160

Niedźwiecki Wiktor Leonard (1811-1892) – uczestnik powstania listopadowego, na emigracji w Anglii, od 1839 r. we Francji – sekretarz Władysława Zamoyskiego, w czasie wojny krymskiej sekretarz przy dowództwie dywizji kozaków sułtańskich, korespondent pism i członek wielu towarzystw emigracyjnych – 17, 19, 137, 159-160, 176, 193, 235-236, 314

Niemcewicz Julian Ursyn (1758-1841) – polski dramaturg, pisarz i poeta, wolnomularz, członek Komisji Edukacji Narodowej (1791-1792), adiutant generała ziem podolskich Adama Kazimierza Czartoryskiego (od 1777), poseł inflancki Sejmu Wielkiego (1788-1792), członek Stronnictwa Patriotycznego, współautor projektu Konstytucji 3 maja, uczestnik wojny w jej obronie (1792), adiutant Tadeusza Kościuszki podczas insurekcji 1794 r., po bitwie pod Maciejowicami w niewoli rosyjskiej (1794-1796), sekretarz stanu w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim kongresowym, w okresie powstania listopadowego przebywał z ramienia Rządu Narodowego w misji dyplomatycznej w Londynie, na emigracji w Wielkiej Brytanii i Francji związany z A. J. Czartoryskim – 19, 68, 86, 98, 111, 118, 122-123, 126, 139-141, 143, 162-163, 166, 170, 194, 201, 207-208, 210, 214, 219, 227, 229, 236, 251-252, 261, 267, 274, 294, 296

Niemojowski Bonawentura (1787-1835) – polski prawnik i polityk, poseł województwa kaliskiego na sejmy Królestwa Polskiego, przywódca liberalnej opozycji sejmowej tzw. Kaliszan, ostatni prezes Rządu Narodowego w czasie powstania listopadowego, prezes Komitetu Tymczasowego Emigracji Polskiej w Paryżu (1831) – 58

Nikorowicz Józef (1753-1833) – prezes sądu apelacyjnego Rzeczypospolitej Krakowskiej, kandydat partii mieszczańskiej wybrany w 1827 r. na urząd preza senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej, obalony poprzez wpływ mocarstw ościennych – 52, 76

Nowak Andrzej - 24

Nowak Joanna - 24

O'Connell Daniel (1775-1847) – irlandzki polityk i przywódca ruchu narodowego, członek Izby Gmin reprezentujący Clare (1828-1830), hrabstwo Waterford (1830-1831), Kerry (1831-1832), Dublin City (1832-1835 i 1837-1841), Kilkenny City (1836-1837), Meath (1841-1842), hrabstwo Cork (1841-1847), burmistrz Dublina (1841-1842) – 135-136, 215, 294, 319, 321

Ojczyźniak – patrz: *Trentowski Bronisław Ferdynand*

Osten-Sacken Fabian Gottlieb von der (1752-1837) – zwany też Sakinem, feldmarszałek rosyjski (od 1826 r.), weteran wojen rosyjsko-tureckich z lat 1768-1774 i 1788-1792, tłumił konfederację barską 1768-1772 i powstanie kościuszkowskie 1794, uczestnik wojen napoleońskich, w 1814 r. generał gubernator Paryża, otrzymał tytuł książe za tłumienie powstania listopadowego 1830-1831 – 27

Ostrowski Władysław Tomasz (1790-1869) – od 1808 w armii Księstwa Warszawskiego, brał udział w kampaniach 1809, 1812 i 1813 (wojnach z Austrią i Rosją), wysłannik gen. Jana Henryka Dąbrowskiego do Petersburga (1814), tłumacz poezji włoskiej i angielskiej, członek warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (od 1829), poseł na sejm z ziemi piotrkowskiej (1830), w okresie powstania listopadowego członek Rady Administracyjnej i Rządu Tymczasowego, marszałek sejmu Królestwa Polskiego, po upadku powstania aresztowany w Krakowie przez Austriaków, przebywał w Grazu aż do 1862 – 53

Otterstedt Georg Ulrich Ludwig Joachim Friedrich, baron von (1769-1850) – poseł pruski przy dworach południowoniemieckich i w Szwajcarii – 142

Pahlen Piotr Piotrowicz, hrabia (1777-1864) – pochodzący z Niemców kurlandzkich generał i dyplomata rosyjski (niem. Peter Johann Christoph Graf von der Pahlen), uczestnik licznych rosyjskich kampanii wojennych w latach 1796-1831 (brał udział m.in. w wojnach napoleońskich, wojnie rosyjsko-tureckiej 1828-1829 i polsko-rosyjskiej 1831), poseł rosyjski we Francji (1835-1841) – 251

Palmerston Emily Temple, wicehrabina Palmerston (p.v. Clavering-Cowper, hrabina Cowper) z d. Lamb (1787-1869) – siostra premiera Melbourne'a, żona lorda Cowpera (Petera Leopolda Louisa Francisa Nassau Clavering-Cowper, piątego hrabiego Cowper (1778-1837)), a po jego śmierci żona Palmerstona – 276

Palmerston Henry John Temple, trzeci wicehrabia Palmerston (1784-1865) – brytyjski polityk, najpierw torys, potem wig, minister wojny (1809-1828), minister spraw zagranicznych (1830-1834, 1835-1841 i 1846-1851), minister spraw wewnętrznych (1852-1855), premier Zjednoczonego Królestwa (1855-1858 i 1859-1865), przewodniczący Izby Gmin (1855-1858 i 1859-1865), członek Izby Gmin z Newport (1807-1811), z Uniwersytetu Cambridge (1811-1831) z Blethingley (1831-1832), z Hampshire South (1832-1835), z Tiverton (1835-1865), przywódca wigów (1855-1859), przewodniczący wigów w Izbie Gmin (1855-

-1859), przewodniczący Brytyjskiej Partii Liberalnej (1859-1865), przewodniczący liberałów w Izbie Gmin (1859-1865) – 25, 54, 56-58, 62-70, 84-86, 88-89, 91-92, 99-100, 102, 119-121, 124-125-126, 129-130, 134, 136, 138-141, 143, 145-146, 149-153, 156-158, 160-162, 164, 166, 168-173, 177, 179-180, 182, 184, 187, 190, 192-195, 197-199, 201, 203-204, 206-207, 211-212, 220-222, 223-224, 225-226, 230-234, 239-240, 242-244, 254-259, 261-262, 268-274, 276, 281-283, 284, 286-288, 290-294, 298, 301-302, 306-308, 311, 313-314, 316-317, 325, 336

Parish Henry Headley (zm. 1875) – sekretarz brytyjskiego poselstwa w Grecji – 89

Parvi Jerzy – 26, 208

Paskiewicz Iwan Fiodorowicz (1782-1856) – od 1825 rosyjski generał adiutant, od 1829 – generał marszałek polny, hrabia erywański (1828), książę warszawski (1832), namiestnik Królestwa Polskiego (1832-1856) – 58-59, 62, 90-91, 113, 117, 205-206, 328, 337

Passy Hippolyte Philibert (1793-1880) – minister handlu i robót publicznych w rządzie Adolphe'a Thiersa w 1836 r. – 167-168, 210

Pawłowitch Stevan K. – 325

Pawłowski Bronisław – 91

Pawłowski Jan – patrz: Behrens

Peel Robert, sir (1788-1850) – polityk brytyjski, jeden z czołowych torysów, główny sekretarz ds. Irlandii (1812-1818), minister spraw wewnętrznych (1822-1827 i 1828-1830), przewodniczący Izby Gmin (1828-1830, 1834-1835 i 1841-1846), premier Wielkiej Brytanii (1834-1835 i 1841-1846), kanclerz skarbu (1834-1835), przywódca Brytyjskiej Partii Konserwatywnej (1834-1846), lider konserwatystów w Izbie Gmin (1834-1846), członek Izby Gmin reprezentujący Cashel (1809-1812), Chippenham (1812-1817), Oxford University (1817-1829), Westbury (1829-1830), Tamworth (1830-1850), rektor Uniwersytetu w Glasgow (1836-1838) – 25, 149, 158, 198-199, 215, 221, 253, 256-260, 266, 286-288, 308-309, 311, 315-316, 318-322, 325, 329

Petty-Fitzmaurice Henry, trzeci markiz Lansdowne (1780-1863) – brytyjski polityk, jeden z czołowych wigów, poseł do Izby Gmin z Calne (1802-1806), Cambridge University (1806-1807), Camelford (1807-1809), kanclerz skarbu (1806-1807), minister spraw wewnętrznych (1827-1828), lord Przewodniczący Rady (1830-1834, 1835-1841, 1846-1852), przewodniczący Izby Lordów (1846-1852), przewodniczący wigów w Izbie Lordów (1842-1855), rektor Uniwersytetu w Glasgow (1829-1831) – 103

Pezda Janusz – 24, 99

Pęksa Władysław – 22, 51, 75

Plat George Gustavus Charles William du (1796-1854) – oficer i dyplomata brytyjski, od 1840 r. podpułkownik, od 1851 r. pułkownik, od 1854 r. generał, kon-

sul (1841-1851), a następnie brytyjski konsul generalny w Warszawie (1851-1854) – 313

Plater Władysław Ewaryst – hrabia Broel-Plater (1808-1889) – poseł powiatu wilejskiego na sejm powstańczy (1831), wydawca „Le Polonais” i „Dziennika Narodowego”, polski publicysta i polityk emigracyjny związany do 1841 r. z obozem księcia Adama J. Czartoryskiego, od 1844 na emigracji w Szwajcarii, w czasie powstania styczniowego agent Rządu Narodowego w Szwajcarii, twórca Muzeum Narodowego w Rapperswilu – 17, 77-78, 93, 225, 243, 244, 248, 252-255, 260-262, 265, 267-268, 269-271, 289

Pokassarski (imię nieznane) – rosyjski kurier od Paskiewicza do rezydenta rosyjskiego w Krakowie Ungern Sternberga w 1846 r. – 328

Pomorski Jan – 25, 73

Poniatowski Józef Antoni, książę (1763-1813) – bratanek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, pułkownik austriacki, generał polski, marszałek Francji, uczestnik wojny austriacko-tureckiej (1788), wojny w obronie Konstytucji 3 maja (1792) i powstania kościuszkowskiego (1794), minister wojny i wódz naczelny Wojsk Polskich Księstwa Warszawskiego, głównodowodzący w wojnie polsko-austriackiej w 1809 r., uczestnik kampanii napoleońskich 1812-1813. Zginął w bitwie pod Lipskiem 19 X 1813 r. – 27, 83

Ponsonby John lord (1770-1855) – brytyjski polityk i dyplomata, członek Parlamentu Irlandii reprezentujący Tallow (1793-1798), Banagher (1797-1798), Dungarvan (1798-1801), członek Izby Gmin z Galway Borough (1801-1802), brytyjski minister pełnomocny w Buenos Aires (1826-1828), w Brazylii (1828-1832), w Neapolu (1832-1833), ambasador w Turcji (1833-1837), w Austrii (1846-1850) – 160

Popiel Paweł (1807-1892) – polski konserwatywny polityk i publicysta, prawnik, uczestnik powstania listopadowego, po jego upadku zamieszkał w Krakowie, później w Kurozwękach i ponownie w Krakowie oraz podkrakowskiej Ruszczy, w 1833 r. był jednym z autorów *Memoriału do trzech Dworów w obronie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, współtwórca „Kwartalnika Naukowego” (1835-1836) – 78, 124, 178

Potocki Stanisław Kostka (1755-1821) – polski polityk, dyplomata, podróżnik, literat, tłumacz, kolekcjoner dzieł sztuki, wolnomularz, absolwent Collegium Nobilium, od 1776 r. związany z Familią, poseł na sejm z województwa lubelskiego (1778 i od 1782), podstoli wielki koronny (1781-1784), w 1782 w misji politycznej do Wiednia, członek Rady Nieustającej (od 1782), poseł na Sejm Czteroletni (1788-1792), generał WP (od 1791), jeden z twórców i sygnatariuszy Konstytucji 3 maja, członek założyciel Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej, poseł Rzeczypospolitej do Prus i Saksonii (1791), członek Rady Wojennej przy królu (1792), uczestnik wojny rosyjsko-polskiej (1792), na emigracji w Saksonii (1793-1794), więziony przez Austriaków (1794-1796), po powrocie do kraju członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk (od 1800), członek Komisji Rządzą-

cej Księstwa Warszawskiego (od 1807), dyrektor Edukacji Narodowej (od 1810), prezes Rady Stanu i Rady Ministrów (1809), członek Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego w 1812, aresztowany przez Rosjan w 1813, redagował konstytucję Królestwa Polskiego (1815), kierownik Wydziału Oświecenia Narodowego Rządu Tymczasowego a następnie Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1815-1820), prezes Senatu (1818-1821) – 118

Pozzo di Borgo Carlo Andrea (1764-1842) – Korsykanin, hrabia, deputowany do francuskich Stanów Generalnych (1789), członek francuskiego Zgromadzenia Prawodawczego (1791-1792), premier efemerycznego Królestwa Korsyki pod protektoratem brytyjskim (1794-1796), w służbie rosyjskiej ambasador ros. w Paryżu (1814-1835) – 29, 126, 170-171

Pryme George (1781-1868) – profesor uniwersytecki, członek Parlamentu z Cambridge od 1832 do 1841 r., wig – 271

Pęksa Władysław – 22, 51, 75

Rabińska K. – 25

Radomski Norbert – 48

Radziwiłł Antoni Henryk, książę (1775-1833) – polski kompozytor, książę namiestnik Wielkiego Księstwa Poznańskiego (1815-1831), pruski generał-lejtnant – 29

Razumowski Andriej Kirilłowicz, książę (1752-1836) – dyplomata rosyjski, poseł w Królestwie Neapolu (1777-1784), Kopenhadze (1784), Sztokholmie (1786-1788), ambasador w Wiedniu (1790-1799 i 1801-1806), uczestnik kongresu wiedeńskiego – 43-44, 46

Reeve Henry (1813-1895) – angielski dziennikarz i publicysta, podróżnik i bywalec salonów towarzyskich, bliski przyjaciel Zygmunta Krasińskiego, znajomy Adama Mickiewicza (którego niektóre utwory tłumaczył) i szeregu słynnych postaci – twórców literatury europejskiej oraz polityków, współredaktor „The British and Foreign Review, or European Quarterly Journal”, korespondent „The Times” (1840-1855) – 89, 97, 102-103, 178-179, 187, 190-191, 197-198, 293

Reibnitz Erns Wilhelm, baron von (1765-1829) – pruski komisarz pełnomocny w Komisji Organizacyjnej Wolnego Miasta Krakowa i rezydent pruski w Wolnym Mieście Krakowie – 44

Reid Stuart J. – 25, 161

Reifs – Anglik odwiedzający Kraków w październiku 1836 r. – być może tożsamy z Henrym Reeve – 179

Reneke (imię nieznane) – kurier od Paskiewicza do rezydenta ros. w Wolnym Mieście (1846) – 328

Rennenkampf Karl Pawłowicz (1788-1848) – rosyjski generał major, uczestnik wojen napoleońskich i wojny rosyjsko-tureckiej 1828-1829, brał udział w tłumieniu powstania listopadowego, komendant wojsk rosyjskich okupujących Kraków w 1831 r. – 68

Riccard Józef – od 1824 r. sekretarz misji rosyjskiej w Krakowie, w 1831 r. *chargé d'affaires ad interim* Petersburga w Rzeczypospolitej Krakowskiej – 54, 57

Richard Jacques – 18,

Robinson Gertrude – 25-26, 89

Roebuck John Arthur (1802-1879) – brytyjski polityk, radykał, członek Izby Gmin z Bath (1832-1837 i 1841-1847) oraz z Sheffield (1849-1868 i 1874-1879) – 158, 319

Romanowowie – rosyjska rodzina panująca w imperium rosyjskim w latach 1613-1917, od 1730 Holstein-Gottorp Romanowowie – 30, 56, 157, 160, 180

Rougemont de Löwenberg Denis Marie (1791-1863) – bankier paryski, adresat korespondencji H. Meciszewskiego przeznaczonej dla A. J. Czartoryskiego – 214

Różycki Samuel (1781-1834) – generał brygady WP, od 1807 w armii Księstwa Warszawskiego uczestnik kolejnych kampanii napoleońskich (1807, 1809, 1812-1813), w latach 1815-1816 w armii Królestwa Polskiego, komisarz wydziału wojny w woj. krakowskim (1817-1821), członek Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego, uczestnik powstania listopadowego, na emigracji we Francji związany ze środowiskiem politycznym A. J. Czartoryskiego – 62, 64-65

Rumpel Friedrich – pseudonim Hilarego Meciszewskiego – 214, 268-269, 289

Russell George William, lord (1790-1846) – brytyjski oficer, uczestnik kampanii przeciw Napoleonowi (od 1807), członek Izby Gmin z Bedford (1812-1830), ambasador brytyjski w Berlinie 1835-1841, brat Edwarda, Francisa i Johna Russellów – 170-171, 173

Russell John, lord (1792-1878) – wig, wielokrotny minister w rządach brytyjskich: bez teki w ministerstwie skarbu w 1834 r., spraw wewnętrznych (1835-1839), wojny i kolonii (1839-1841), premier (1846-1852 i 1865-1866), brat Edwarda, Francisa i Georga Russellów – 136, 138, 149, 242

Rüdiger Theodor von – patrz : Rydygier Fiodor Wasylewicz

Rybiński Maciej (1784-1874) – generał Wojska Polskiego, uczestnik wojen napoleońskich (kampanii 1807, 1809, 1812-1813), ostatni wódz naczelny armii polskiej w powstaniu listopadowym, na emigracji w Paryżu – 325

Ryder Dudley (1798-1882) – **wicehrabia Sandon** (1809-1847), od 1847 r. **drugi hrabia Harrowby**, brytyjski polityk, torys, członek Izby Gmin – reprezentant Tiverton (1819-1831), Liverpool (1831-1847), członek Izby Lordów (1847-1882), sekretarz Rady Kontroli (1830-1831), kanclerz księstwa Lancaster (1855), Lord Tajnej Pieczęci (1855-1858), przyjaciel sprawy polskiej – 92, 135, 221, 256-257, 260, 262, 273, 278, 308, 311-312, 316, 318

Rydygier Fiodor Wasylewicz (1783-1856) – gen. ros. pochodzący z Niemców bałtyckich, uczestnik wojen napoleońskich, wojny ze Szwecją 1808-1809, wojny rosyjsko-tureckiej 1828-1829, brał udział w tłumieniu powstania listopadowego,

powstania krakowskiego i powstania węgierskiego w 1848-1849 r., w 1856 zastępca namiestnika Królestwa Polskiego – 59, 64-65, 66-67, 83, 268

Sade François-Xavier-Joseph-David de (1777-1846) – członek francuskiej Izby Deputowanych – reprezentant departamentu Aisne (1830-1846) – 165

Sakin – patrz: Osten-Sacken Fabian Gottlieb von der

Saletra Wojciech – 23, 62

Sandon lord – patrz: Ryder Dudley

Sanguszkowa z Czartoryskich Klementyna, księżna (1780-1852) – żona księcia Eustachego Erazma Sanguszki – 99

Sapieha Leon Ludwik, książę (1803-1873) – w 1831 r. w powstańczych misjach dyplomatycznych do rządów francuskiego i brytyjskiego, uczestnik powstania listopadowego, marszałek sejmu galicyjskiego (1861-1875), utrzymywał kontakty z Hotelem Lambert – 19, 78, 328

Scipio del Campo Jan Karol (1801-1890) – kanonik katedry krakowskiej (od 1834), senator Wolnego Miasta Krakowa (1835) – 235

Schiel – patrz: Sheil Richard Lalor

Schindler Jan Baptysta (1802-1890) – ksiądz, radca Konsystorza Generalnego Krakowskiego (od 1833), kanonik katedry krakowskiej (od 1832), komisarz rządowy, senator Wolnego Miasta Krakowa (od 1837), prezes Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej (1839-1841), archidiakon kapituły katedralnej (1849-1863), członek austriackiej Izby Panów Rady Państwa (od 1861) – 235, 237, 297

Sébastieni Horace François Bastien (1772-1851) – francuski wojskowy, dyplomata i polityk, marszałek Francji (od 1840), uczestnik kampanii napoleońskich, ambasador w Stambule (1806-1808), par Francji (1842-1848), minister marynarki i kolonii (1830), minister spraw zagranicznych (1830-1832), ambasador w Królestwie Obojga Sycylii (1833) i w Wielkiej Brytanii (1835-1840), reprezentant Ajaccio w Izbie Deputowanych – 222

Sedlmay D. (?) – świadek początku okupacji Krakowa w 1836 r., autorka korespondencji do Amelii Skrzyneckiej – żony J. Skrzyneckiego – 116

Sell Jolanta Krystyna – 93

Senfft von Pilsach Friedrich Christian Ludwig, hrabia (1774-1853) – urodzony w Saksonii dyplomata austriacki, minister saski (1813), od 1815 w służbie austriackiej, ambasador w Sardynii (1826-1831), następnie w Toskanii (1832-1836), Holandii (1837-1843) i w Londynie (1838-1839) oraz w Bawarii (1843-1847) – 224-225

Senkowska-Gluck Monika – 22

Sheil Richard Lalor (1791-1851) – Irlandczyk, adwokat, pisarz i mówca, poseł do Izby Gmin z Milborne (1831), County Louth (1831-1832), Tipperary (1832-1841), wiceprzewodniczący komisji handlu – Vice-President of the Board of Trade (1839-1841), mistrz mennicy – Master of the Mint (1846-1850), brytyjski poseł w Toskanii (1850-1851) – 215

Siemoński Adam – poseł na sejm krakowski, ziemianin i jednocześnie mieszczanin krakowski, właściciel kamienicy będącej obiektem ataku o wydźwięku antyrosyjskim w grudniu 1835 r., komediopisarz, lojalny wobec Rosji – 111

Sienkiewicz Karol (1793-1860) – polski poeta, tłumacz, historyk, wydawca, publicysta, współtwórca Biblioteki Polskiej w Paryżu, od 1816 związany z rodem Czartoryskich, od 1822 prywatny sekretarz księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, bibliotekarz Czartoryskich, uczestnik powstania listopadowego, na emigracji bliski współpracownik A. J. Czartoryskiego – 17, 99-100, 192, 218, 248, 268

Sinclair George, sir, drugi baronet Sinclair (1790-1868) – szkocki polityk, wig, przyjaciel J. Humea i F. Burdetta, poseł do Izby Gmin – reprezentant Caithness (1811-1812, 1818-1820 i 1831-1841) – 262

Skowronek Jerzy – 12, 23-24, 30, 35, 62

Skórkowski Wincenty Saryusz Karol (1768-1851) – od 1792 kapłan katolicki, uczestnik powstania kościuszkowskiego, członek Rady Generalnej Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego w 1812, dziekan kapituły krakowskiej, biskup diecezji krakowskiej (od 1828), senator Królestwa Polskiego w 1831 r., zwolennik powstania listopadowego, aresztowany w 1831 r., zmuszony do opuszczenia Krakowa w 1835 r. z zachowaniem tytułu i jurysdykcji biskupiej – 66-67, 83, 235

Skrzynecka Amelia ze Skrzyńskich (1799-1876) – żona gen. Jana Z. Skrzyneckiego – 116

Skrzynecki Jan Zygmunt (1787-1860) – generał WP, uczestnik wojen napoleońskich, wódz naczelny armii polskiej w okresie powstania listopadowego, na emigracji w Austrii do 1839 r. potem w Belgii, generał armii belgijskiej, w 1857 r. powrócił do Krakowa – 17, 116, 169-170, 178, 232, 310

Smith John Abel (1802-1871) – członek Izby Gmin z Midhurst (1830-1831) i Chichester (1831-1859), współnik banku londyńskiego Smith, Payne & Co, kupiec i bankier – 278

Smith-Stanley Edward Geoffrey, czternasty hrabia Derby (1799-1869) – w latach 1834-1851 znany jako lord Stanley, początkowo wig, później torys, członek Izby Gmin, od 1831 r. główny sekretarz ds. Irlandii w wigowskim rządzie lorda Greya, minister wojny i kolonii (1833), w 1834 r. opuścił rząd i partię wigów, minister wojny i kolonii w konserwatywnym gabinecie R. Peela (1841-1846), od 1844 r. w Izbie Lordów, premier Wielkiej Brytanii (1852, 1858-1859, 1866-1868) – 253, 259, 312

Smythe Percy Clinton Sydney, szósty wicehrabia Strangford (1780-1855) – angielsko-irlandzki dyplomata, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Portugalii (1806-1808), Szwecji (1817-1820), ambasador w Imperium Osmańskim (1820-1824), ambasador nadzwyczajny i pełnomocny w Rosji (1825-1826), członek Izby Lordów (od 1801) – 292

Soult Nicolas Jean de Dieu (1769-1851) – marszałek napoleoński, premier Francji (1832-1834 i 1839-1840 oraz 1840-1847) – 236, 239, 241, 250-252, 269, 302

Spinola Hugo Piotr [wł. Ugo Pietro] (1791-1858) – nuncjusz apostolski w Wiedniu (1828-1832), od 1832 kardynał – 67

Spring Rice Thomas, pierwszy baron Monteagle of Brandon (1790-1866) – brytyjski polityk pochodzący z rodziny angielsko-irlandzkiej, wig, członek Izby Gmin – reprezentant Limerick (1820-1832) i Cambridge (1832-1839), podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych (1827), współsekretarz w ministerstwie skarbu (Joint Secretary to the Treasury – 1830-1834), sekretarz stanu ds. wojny i kolonii (1834), spiker Izby Gmin (1835), minister skarbu (1835-1839), od 1839 baron Monteagle of Brandon – 176, 190

Stachowski Franciszek Ksawery h. Ogończyk (1790-1850) – rektor seminarium duchownego w Dublinie w Irlandii, dziekan kościoła kolegiackiego i parafialnego Wszystkich Świętych w Krakowie (1828-1839), wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, asesor Konsystorza generalnego Krakowskiego, sekretarz kurii biskupiej, sędzia surogat w konsystorzu (1835-1847), kanonik katedry krakowskiej (1836-1850) – 235

Stadion Johann Philipp, książę von Warthausen (1763-1824) – dyplomata austriacki, ambasador w Sztokholmie (1787-1790) i Londynie (1790-1793), współorganizator III koalicji antynapoleońskiej, minister spraw zagranicznych Cesarstwa Austriackiego (1805-1809), minister skarbu (1815-1824), ojciec Franza Stadionia – 28

Stadnicki Antonii (1771-1836) – polski ziemianin i historyk, członek honorowy Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (od 1826 r.), poseł galicyjskiego sejmiku stanowego (od 1827) – 52

Stägeman (Staegemann) Friedrich August von (1763-1840) – pruski dyplomata i urzędnik, radca stanu ds. finansów, poseł pruski w Londynie (1814), był w składzie reprezentacji Prus na kongresie wiedeńskim, proponowany przedstawiciel Prus w komisji mającej przygotować statuty organiczne dla Krakowa i Torunia, od 1817 członek pruskiej Rady Państwa, w latach 1819-1820 kierował gazetą „Allgemeine Preußische Staatszeitung” – 44

Stankiewicz-Kopeć Monika – 48

Stanhope Philip Henry, piąty hrabia Stanhope zwany wicehrabią Mahon (1807-1875) – brytyjski polityk i historyk, torys, członek Izby Gmin z Wootton Bassett (1830-1832), Hertford (1832-1833 i 1835-1852), podsekretarz stanu w FO (1834-1835), sekretarz stanu w Radzie Kontroli (1845-1846) – 89, 129-130, 157, 256, 262

Stanisław August Poniatowski (1732-1798) – do koronacji Stanisław Antoni, od 1755 r. stolnik wielki litewski, starosta przemyski (1756-1764), ostatni król Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1764-1795) – 34

Stanley lord – patrz: Smith-Stanley Edward Geoffrey, czternasty hrabia Derby

Stein Heinrich Friedrich Karl von und zum (1757-1831) – polityk i dyplomata pruski, baron Rzeszy, ambasador Prus w Moguncji, Zweibrücken i Darmstadt

(1785), pierwszy minister Prus (1807-1808), autor istotnych reform w państwie pruskim, doradca cara Aleksandra I (1812-1815) – 39, 42

Stetkiewicz Stanisław W. – 22, 53-58, 62, 66, 68

Stewart Patrick Maxwell (1795-1846) – kupiec londyński, wig, członek Izby Gmin z Lancaster (1831-1837) i z Renfrewshire (1841-1846) – 141-142, 148-151, 153-159, 170, 176, 190-191, 193, 196-197, 312-314, 316-318, 322

Stewart Robert, drugi markiz Londonderry (1769-1822) – znany jako lord Castlereagh, członek parlamentu irlandzkiego z Down (1790-1801) i z Newtown Limavady (1798), członek brytyjskiej Izby Gmin z Tregony (1794-1796) i z Orford (1796-1797), członek Izby Gmin Zjednoczonego Królestwa z Down (1801-1805), Boroughbridge (1806), Plympton Erle (1806-1812), Clitheroe (1812), Down (1812-1821) i Orford (1821-1822), komisarz skarbu dla Irlandii (1797-1799 i 1800), główny sekretarz ds. Irlandii (1798-1801), przewodniczący Rady Kontroli (1802-1806), minister wojny i kolonii (1805-1806 i 1807-1809), minister spraw zagranicznych (1812-1822), przewodniczący Izby Gmin (1812-1822) – 18, 28-43, 45-48, 52, 76

St Germans lord – patrz: Eliot Edward Granville 3rd Earl of St Germans

Stopka Krzysztof – 22, 200

Stuart Charles, pierwszy baron Stuart de Rothesay (1779-1845) – torys, brytyjski dyplomata, poseł do Portugalii i Brazylii (1810-1814), ambasador we Francji (1815-1824 i 1828-1830) i w Rosji (1841-1844) – 312

Stuart Dudley lord – patrz: Coutts Stuart Dudley lord

Stuart-Wortley-Mackenzie James Archibald, pierwszy baron Wharncliffe, (1776-1845), torys, w rządzie Peela piastował urząd Przewodniczącego Rady (Lord President of the Council, 1841-1845) – 221, 311

Stuart-Wortley-Mackenzie John, drugi baron Wharncliffe (1801-1855) – torysowski poseł z Bossiney (1823-1830 i 1831-1832), Perth Burghs (1830-1831), West Riding of Yorkshire (1841-1845), sekretarz Rady Kontroli (Board of Control – 1830), podsekretarz stanu w ministerstwie wojny i kolonii (1834-1835), od 1845 r. 2. baron Wharncliffe – 312, 316, 318, 326

Stummer Teresa Wanda – 25, 74, 160

Sussex, Augustus Frederick, Duke of (1773-1843) – brytyjski książę, syn króla Jerzego III i brat Wilhelma IV, przyjaciel sprawy polskiej – 232

Sweerts-Spork Joseph de (1756-1823) – gubernator Galicji (1801), w dobie kongresu wiedeńskiego reprezentant Austrii w komisji specjalnej dla opracowania statutów organicznych Torunia i Krakowa, szambelan i prywatny radca cesarsko-królewski, wojewoda Słowenii (1819-1822) – 44

Szaniawski Józef Kalasanty (1764-1843) – polski filozof, historyk, prawnik, publicysta, mason i działacz polityczny, żołnierz w wojnie w obronie Konstytucji 3 maja (1792), w powstaniu kościuszkowskim członek Deputacji do Rachunków Komisji Edukacyjnej i Deputacji Indagacyjnej Wydziału Bezpieczeństwa, czło-

nek konspiracji „Centralizacja Warszawska”, od 1797 na emigracji we Francji – członek Deputacji Polskiej, nieformalny kierownik paryskiego Towarzystwa Republikantów Polskich (1799), sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1802-1804), członek Najwyższej Izby Wojennej i Administracji Departamentu Warszawskiego (1806), asesor Dyrekcji Sprawiedliwości (1807), w 1807 w misji w Berlinie, dyrektor Gwardii Narodowej (1809), członek Komitetu Cywilnego Reformy (1814), współpracownik A. J. Czartoryskiego podczas kongresu wiedeńskiego, w kongresowym Królestwie Polskim główny sekretarz Rządu Tymczasowego, referendarz stanu (od 1815), prokurator generalny (1816-1821), dyrektor wychowania w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, kierownik Biura Cenzury (od 1822) – 44

Szczerba Anna – 57, 67, 235

Szostakowski Stanisław – 26, 74, 93, 118

Szpotkański Stanisław – 25, 73-74

Szubert Tomasz – 327

Śliwa Michał – 117

Świdzka Alina – 284

Świdziński Konstanty (1793-1855) – polski kolekcjoner dzieł sztuki, bibliofil, mecenas i donator ośrodków polskiej kultury narodowej, marszałek sejmiku opoczyńskiego, poseł na sejm Królestwa Polskiego – 78

Świrski Józef Gustaw (1784-1854) – żołnierz armii Księstwa Warszawskiego, uczestnik kampanii 1813 r., ostatni minister spraw wewnętrznych Rządu Narodowego w powstaniu listopadowym, poseł na sejm z powiatu hrubieszowskiego (1825, 1830-1831), na emigracji we Francji, emisariusz A. J. Czartoryskiego do Krakowa i Galicji w 1833 r. – 78

Šedivý Miroslav – 87

Talleyrand-Périgord Charles-Maurice, książę de (1754-1838) – francuski arystokrata, polityk i wybitny dyplomata, główny przedstawiciel francuskiego kleru wobec korony (agent général du clergé de France 1780-1785), biskup katolicki Autun (1788-1791), deputowany stanu pierwszego do Stanów Generalnych (1789), przewodniczący Zgromadzenia Narodowego (1790), minister floty i kolonii (1799), minister spraw zagranicznych (1797-1799, 1799-1807), wielki szambelan Francji (1804-1814), minister spraw zagranicznych Ludwika XVIII (1814-1815, 1815), premier Francji (1815), reprezentant Francji na kongresach w Erfurcie (1812) i w Wiedniu (1814-1815), ambasador Francji w Londynie (1830-1834) – 33-34, 46, 154

Tarnowski Konstanty – urodzony w Warszawie, ożeniony z Angielką, naturalizowany „Anglik”, mieszkający w Krakowie, aresztowany przez Austriaków i wydany w ręce rosyjskie (ok. 1840 r.) – 208, 290

Tarnowski Stanisław – 208, 290

Tascher Jean Samuel Ferdinand, hrabia de (1779-1858) – liberał, audytor w Radzie Państwa (1805), komisarz specjalny w Westfalii (1812), par Francji (od 1822), zwolennik monarchii lipcowej – 98, 163, 167, 227-228, 250, 277

Tatiszczew Dmitrij Pawłowicz (1767-1845) – rzeczywisty tajny radca, naczelny szambelan i członek rosyjskiej Rady Państwowej, senator, nadzwyczajny wysłannik rosyjski w Neapolu (1802-1803 i 1805-1808), minister pełnomocny przy różnych dworach: w Hiszpanii (1812-1821) poseł rosyjski w Wiedniu (1822-1841), honorowy członek Akademii Sztuk Pięknych, kolekcjoner i znawca sztuki – 70, 113

Thiers Louis Adolphe (1797-1877) – francuski polityk i historyk, adwokat i dziennikarz, aktywny uczestnik rewolucji lipcowej, radca stanu i podsekretarz stanu, minister spraw wewnętrznych Francji (1832 i 1834 oraz 1834-1836), premier Francji (1836, 1840 i 1848), minister spraw zagranicznych (1840), na emigracji (1851-1852), deputowany (od 1863), prezydent Republiki Francuskiej (1871-1873) – 120, 123, 126, 141-142, 163-169, 184-185, 221, 229, 252, 272, 274, 276-279, 291-293, 296, 302

Thompson Neville – 25-26, 88

Tokarz Waclaw – 19

Tracy Victor Destutt de – patrz: Destutt Alexandre-César-Charles-Victor, markiz de Tracy

Trentowski Bronisław Ferdynand (Ojczyźniak) – 105

Unger-Sternberg Ernst Wilhelm, baron (1794-1879) – rosyjski rezydent w Wolnym Mieście Krakowie (1834-1847) – 179, 206, 328

Urquhart David (1805-1877) – szkocki polityk, dyplomata i publicysta, członek Izby Gmin z Stafford (1847-1852), wydawca „The Portfolio”, sekretarz ambasady brytyjskiej w Stambule (1835-1837), współpracownik księcia A. J. Czartoryskiego – 25, 89, 139, 160, 176, 180, 198, 319

Vansittart Nicholas, pierwszy baron Bexley (1766-1851) – brytyjski polityk, młodszy sekretarz skarbu (1801-1802), starszy sekretarz skarbu (1802-1804 i 1806-1807), główny sekretarz ds. Irlandii, kanclerz skarbu (1812-1823), kanclerz księstwa Lancaster (1823-1828), członek brytyjskiej Izby Gmin – reprezentant Hastings (1796-1801), członek Izby Gmin Zjednoczonego Królestwa – reprezentant Hastings (1801-1802), Old Sarum (1802-1812), Helston (1806-1807), East Grinstead (1812), Harwich (1812-1823) – 35, 201

Vassal Fox, Henry Richard – trzeci Lord Holland (1773-1840) – brytyjski arystokrata i polityk, członek Izby Lordów od 1796 r. przewodniczący wigów w Izbie Lordów, członek Tajnej Rady i Lord Tajnej Pieczęci (1806-1807), kanclerz księstwa Lancaster (1830-1834 i 1835-1840) – 160, 178, 292

Verney Harry, sir (1801-1894) – liberał, członek Izby Gmin – reprezentant Buckingham (1832-1841; 1857-1874; 1880-1885) i Bedford (1847-52) – 135, 278

Vesey-FitzGerald William, drugi baron FitzGerald and Vesey (1783-1843) – brytyjski polityk, torys, członek Izby Gmin – reprezentant Ennis (1808-1812, 1813-1818 i 1831-1832), Clare (1818-1828), Newport (1829-1830), kanclerz skarbu Irlandii (Chancellor of the Irish Exchequer 1812-1816), płacmistrz armii (1826-1828), przewodniczący komisji handlu (President of the Board of Trade, 1828-1830), oraz komisji kontroli (President of the Board of Control 1841-1843), skarbnik marynarki wojennej (1828-1830), ambasador w Szwecji (1820-1823) – 311-312, 315

Villemain Abel-François (1790-1870) – par Francji, pisarz, profesor uniwersytecki i polityk francuski, minister oświecenia publicznego (1839-1844), członek Izby Deputowanych – 209, 228, 278

Villiers George William – czwarty hrabia Clarendon (1800-1870) – lord Prywatnej Pieczęci (1840-1841), kanclerz Księstwa Lancaster (1840-1841, 1864-1865), przewodniczący komisji handlu (President of the Board of Trade, 1846-1847), lord namiestnik Irlandii (1847-1852), minister spraw zagranicznych w gabinetach Aberdena i Palmerstona (1853-1858, 1866-1865 i 1868-1870) – 292

Wachholz Szczęsny – 22, 45, 52, 76

Walewski Aleksander, hrabia (1778-1845) – właśc. Colonna-Walewski – prezes Heroldii Królestwa Polskiego, członek Rady Stanu Królestwa Polskiego (1833-1845), senator Królestwa Polskiego (1819-1831), poseł z powiatu krakowskiego na sejmy 1811 i 1812 oraz 1818, cesarsko-rosyjski rzeczywisty radca stanu i senator, członek rosyjskiej Rady Państwa, członek Sądu Sejmowego (1828), agent Paskiewicza w Krakowie (1835) – 90-91

Walewski Aleksander Florian Józef, hrabia (1810-1868) – właśc. Colonna-Walewski – naturalny syn Napoleona I, uczestnik powstania listopadowego, w dyplomacji powstańczej wysłannik Rządu Narodowego do Londynu (1831), na emigracji we Francji, oficer francuski w Algierii (1833-1838), dziennikarz i publicysta polityczny, od 1840 w dyplomacji francuskiej, ambasador Francji w W. Ks. Toskanii (1849), Hiszpanii (1851) i Wielkiej Brytanii (1851), minister spraw zagranicznych II Cesarstwa Francuskiego (1855-1860), minister kultury i sztuki (1860-1863), marszałek francuskiego Narodowego Zgromadzenia Ustawodawczego (1865-1867) – 90

Walicki Aleksander, hrabia (1802-1831?) – uczestnik misji Ludwika Morsztyna w Krakowie w 1831 r. – 58

Walter Jan Nepomucen (1784-1864) – Niemiec, właściciel kamienicy Rynek 35 w Krakowie, współpracownik Morstina w zakupie broni i amunicji dla powstania listopadowego, czynny w konspiracji insurekcyjnej także w okresie Wiosny Ludów – 57

Warburton Henry (1784-1858) – angielski kupiec i polityk, radykał, poseł do Izby Gmin z Bridport (1826-1841) i z Kendal (1843-1847) – 157

Wawrykowa Maria – 174

Wawrzkowicz Eugeniusz – 23, 28-32, 34-36, 38-41, 43-45

Wąsowicz Marek – 26, 126

Webster Charles K. – 18, 25-26, 125, 150, 161, 174, 179

Wellington lord – patrz: Wellesley Arthur, pierwszy książę Wellington

Wellesley Arthur, pierwszy książę Wellington (1769-1852) – feldmarszałek i polityk brytyjski, członek Parlamentu Irlandii z Trim (1790-1797), członek Izby Gmin z Rye (1806), z Tralee (1807), Mitchell (1807), Newport (1807-1809), główny sekretarz ds. Irlandii (1807-1809), Master General of the Ordnance (generał odpowiedzialny za artylerię – 1819-1827), premier Zjednoczonego Królestwa (1828-1830 i 1834), przewodniczący Izby Lordów (1828-1830 i 1834-1835 oraz 1841-1846), minister spraw wewnętrznych (1834), minister wojny i kolonii (1834), minister spraw zagranicznych (1834-1835), przywódca partii konserwatywnej (1828-1834), przewodniczący partii konserwatywnej w Izbie Lordów (1828-1846), ambasador brytyjski w Paryżu (1814-1815), uczestnik wojen napoleońskich, zwycięzca spod Waterloo (1815) – 18, 25, 33-34, 39, 76, 88-89, 106, 129-130, 232, 253, 292-293

Wellesley Henry, pierwszy baron Cowley (1773-1847) – brytyjski polityk i dyplomata, członek parlamentu Irlandii – reprezentant Trim (1795), w brytyjskiej Izby Gmin reprezentant Athlone (1807) i Eye (1807-1809), ambasador brytyjski w Austrii (1823-1831), we Francji (1835 i 1841-1846) – 56, 58

Wencel-Kalembkowa Urszula – 165

Wharncliffe lord – patrz: Stuart-Wortley-Mackenzie James Archibald, pierwszy baron Wharncliffe

White Arthur (ok. 1793-1856) – Anglik, sprowadzony do Polski przez księżną Izabelę Czartoryską, przez wiele lat przebywał w Puławach, na emigracji nadal związany z A. J. Czartoryskim, ojciec Williama Arthura – 17, 245, 262, 268, 318

White William Arthur, sir (1824-1891) – brytyjski urzędnik konsularny i dyplomata, syn Arthura, ur. w Puławach, biegle władający językiem polskim, w latach 1847-1864 w służbie konsularno-dyplomatycznej w Warszawie osiągnął stanowisko konsula generalnego, konsul w Gdańsku (1864-1875), konsul generalny w Serbii (1875-1879), poseł nadzwyczajny Wielkiej Brytanii w Bukareszcie (1879-1886), ambasador w Turcji (1886-1891) – 262, 272, 274, 326

Wicklow lord – patrz: Howard William Forward, czwarty hrabia Wicklow

Widerszal Ludwik – 180

Wielogłowski Kasper (ok. 1780-1846) – ziemianin, nadzwyczajny radca stanu, senator kasztelan kongresowego Królestwa Polskiego, prezes senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej (1833-1836), minister spraw wewnętrznych w rządzie powstańczym w 1846 r. – 114, 124, 166, 191, 200, 236

Wielopolski Aleksander, hrabia (1803-1877) – margrabia Gonzaga-Myszkowski, w czasie powstania listopadowego w misji dyplomatycznej do Londynu (1831), poseł z powiatu grodzieńskiego na sejm powstańczy, w 1846 zwolennik orientacji prorosyjskiej, współzałożyciel galicyjskiego stronnictwa konserwatywne-

go i uczestnik zjazdu słowiańskiego w Pradze (1848), dyrektor główny w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1861), Naczelnik Rządu Cywilnego Królestwa Polskiego (1862-1863) – 99

Wierzbicka Maria – 256

Wiktoria I Hanowerska (1819-1901) – właśc. Alexandrina Victoria, królowa Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii (1837-1901), cesarzowa Indii (1876-1901) – 203, 222

Wilhelm I Orański (1772-1843) – suwerenny książę Zjednoczonych Niderlandów (1813-1815), król Zjednoczonych Niderlandów (1815-1830), król Niderlandów (1830-1840), wielki książę Luksemburga (1815-1840) – 64

Wilhelm IV Hanowerski (1765-1837) – król Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii i król Hanoweru (1830-1837) – 176, 203, 232

Williams William (1788-1865) – radykał, członek Izby Gmin – reprezentant Coventry (1835-1847) i Lambeth (1850-1865), członek Rady Miejskiej City of London, przedsiębiorca w branży bawełnianej – 313

Wilmoly – postać niezidentyfikowana – być może chodzi o Grahama Wilmore'a – 215

Wilmore Graham – radca królowej Wiktorii – 215

Wilson Robert Thomas (1777-1849) – generał i polityk, w 1813 r. brytyjski *attaché* wojskowy przy rosyjskiej kwaterze głównej, liberał, reprezentant Southwark w Izbie Gmin (1818-1831), gubernator Gibraltaru (1842-1848) – 28

Wnęk Jan – 206

Wodzicki Józef Wincenty Dionizy (1775-1847) – stryjeczny brat Stanisława Wodzickiego, w okresie powstania listopadowego dowódca krakowskiej gwardii miejskiej, przywódca Komitetu Bezpieczeństwa w 1846 r. – 53

Wodzicki Stanisław, hrabia (1764–1843) – konserwatysta, przywódca krakowskiego stronnictwa arystokratycznego, prezes Senatu Rządzącego Rzeczypospolitej krakowskiej (1815-1831), senator wojewoda Królestwa Polskiego kongresowego – 19, 44, 49-50, 52-56, 76

Wołkowicz Henryk – 26, 185

Wołowski Franciszek (1786-1844) – prawnik, sędzia Sądu Najwyższej Instancji Królestwa Polskiego (1823-1831), deputowany na sejm Królestwa Polskiego (1830-1831), na emigracji we Francji, członek Towarzystwa Literackiego – 123, 227

Wołowski Ludwik Franciszek Michał Reymond (1810-1876) – uczestnik spisków studenckich przed 1830 r., członek Towarzystwa Patriotycznego (1830-1831), uczestnik powstania listopadowego, w 1831 r. delegowany do Rzeczypospolitej Krakowskiej do pomocy w misji Ludwika Morsztyna, sekretarz legacji polskiej w Paryżu, na emigracji we Francji, zbliżony do Hotelu Lambert, senator II Cesarstwa – 58

Woodward Ernest Llewellyn – 25, 88

Wyrozumski Jerzy – 22, 36

Yarde-Buller John – patrz: Buller John Yarde

Young Gilbert Ainslee – członek Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie, publicysta – współpracownik „The Portfolio” i „The British and Foreign Review” – 89

Zajewski Władysław – 29-30, 63

Zaleski Mikołaj (1798-1876) – uczestnik powstania listopadowego, na emigracji we Francji, związany z Hotelem Lambert – w kancelarii A. J. Czartoryskiego – 247

Zaluski Roman Adam, hrabia (1793-1865) – (właśc. Thabasz-Zaluski de Riviere) ppłk, adiutant w. ks. Konstantego, członek Towarzystwa Patriotycznego, referendarz stanu, sekretarz gen. Chłopickiego w okresie dyktatury, dyrektor jednego z wydziałów Banku Polskiego, w 1831 r. w dyplomacji powstańczej – wysłannik do Brukseli, na emigracji współpracownik A. J. Czartoryskiego – 99-100, 218, 227, 248

Zamoyska z Czartoryskich Zofia, hrabina (1780-1837) – siostra Adama Jerzego Czartoryskiego, matka Władysława Zamoyskiego – 129, 182

Zamoyski Adam – 41, 47

Zamoyski Stanisław Kostka, hrabia (1820-1889) – polski ziemianin, brat Władysława i Zdzisława – 290

Zamoyski Władysław Stanisław, hrabia (1803-1868) – oficer armii Królestwa Polskiego, adiutant wielkiego księcia Konstantego, płk. Wojska Polskiego w powstaniu listopadowym, oficer armii belgijskiej (1832-1839), generał turecki i brytyjski (1853-1856), siostrzeniec Adama J. Czartoryskiego i jego najbliższy współpracownik podczas emigracji – 17, 19, 62, 69, 78, 82, 84-86, 88-89, 91-94, 96-97, 99, 101-103, 109, 111, 124-125, 128-129, 141, 159, 162, 166, 168-170, 174, 176-179, 182, 190-191, 194, 197, 201, 203, 217-218, 220-227, 230, 232, 234-236, 239-240, 242-243, 245, 251-252, 269-270, 272, 274-276, 278, 288, 290-294, 308-312, 315-316, 318-322, 326-327

Zarzecki Stanisław Kostka (1765-1853) – prezydent Krakowa (1810-1815), senator Wolnego Miasta Krakowa (1815), rezydent pełnomocny i konsul generalny Rosji w Rzeczypospolitej Krakowskiej – 54, 90-91

Zathey Jerzy – 296

Zawadzki Waclaw Hubert – 23, 30

Zglenicki Franciszek Ksawery h. Odrowąż (1766-1841) – biskup tytularny, administrator generalny, od 1824 r. sufragan krakowski – 235

Ziegler Philip – 25, 88, 203, 308

Zieliński Ludwik – przywódca tajnego związku istniejącego w Rzeczypospolitej Krakowskiej w 1831 r., zmierzającego do wywołania powstania przeciwko Austrii, twórca tajnego związku w Krakowie w 1832 r. – 25, 58, 71, 73, 160, 261

Zieliński Ludwik – 25, 58, 71, 73, 160, 261

Żaliński Henryk - 24, 62, 68, 74

Żukowska Zofia - 51

Żurawski vel Grajewski Radosław Paweł - 13, 24, 33, 71, 87, 89, 95, 130, 138, 140, 145, 149, 155, 165, 180, 195-196, 201, 230, 250, 275-276, 287, 291, 296, 320, 334

Żurek Piotr - 24

Żychowski Marian - 328

OŚRODEK MYŚLI POLITYCZNEJ



Stowarzyszenie powołane w 1992 r. w Krakowie. Zajmuje się działalnością edukacyjną i naukową z zakresu filozofii politycznej, historii najnowszej oraz stosunków międzynarodowych. Jest również miejscem publicznej debaty o polityce polskiej.

Ośrodek Myśli Politycznej w Internecie:

www.omp.org.pl, www.polskietradycje.pl, www.tradycjegospodarcze.pl
twitter.com/OMPkrakow, facebook.com/OMPkrakow
youtube.com/OsrodekMyśli

Wspieraj niezależną refleksję o polityce!

KLUB PRZYJACIÓŁ I SPONSORÓW

OŚRODKA MYŚLI POLITYCZNEJ

<http://omp.org.pl/wspierajOMP.php>

1 % PODATKU DLA OŚRODKA MYŚLI POLITYCZNEJ

- organizacji pożytku publicznego (nr KRS 000076016)

Od 1992 r. – poprzez publikacje, konferencje oraz działalność naukową i dydaktyczną – propagujemy zasady polityki uprawianej w duchu poszanowania wolności indywidualnej, szacunku dla religii i polskiej tradycji kulturowej. W tym czasie zorganizowaliśmy ponad 100 konferencji naukowych, szkół zimowych i letnich, cykli wykładów i seminariów dla studentów, nauczycieli i uczniów szkół średnich, w których wzięło udział kilka tysięcy uczestników. Wydaliśmy także ponad 300 książek. Ośrodek podejmuje tematy trudne, niepopularne, a niezwykle ważne dla debaty publicznej w Polsce i edukacji obywatelskiej. Uzyskanie przez OMP statusu organizacji pożytku publicznego daje możliwość wsparcia naszej działalności 1% Państwa podatku, o rozważenie czego prosimy. Liczymy na Państwa wsparcie i hojność.

BIBLIOTEKA MYŚLI POLITYCZNEJ

Władysław KONOPCZYŃSKI, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*

Po raz pierwszy prezentowane w całości, fundamentalne dzieło wybitnego historyka, traktujące o jednym z najbardziej interesujących okresów historii Polski. Szykanowany przez komunistów Władysław Konopczyński pisał je w ostatnich latach życia. Stworzył erudycyjną, opartą na prowadzonych przez kilka dekad gruntownych badaniach, skreśloną z niezwykłym rozmachem panoramę myśli polskiej z czasów, kiedy stanęła ona przed bodaj największym wyzwaniem w swych dziejach: gdy podjęła próbę zatrzymania Rzeczypospolitej na jej drodze do upadku. To fascynująca opowieść o przewycięzaniu niekiedy wielowiekowych przyzwyczajęń i stereotypów, o pokusie ślepego naśladownictwa obcych rozwiązań ustrojowych, społecznych, gospodarczych i kulturowych, zwłaszcza tych nadciągających z Francji, o nieustannym konfrontowaniu idei z realiami osiemnastowiecznej polityki. Autor analizuje koncepcje Konarskiego, Karwickiego, Wybickiego, Kołłątaja, Staszica, Stroynowskiego, Leszczyńskiego, Szaniawskiego, Skarszewskiego, Naxa, Wielhorskiego, Krasieńskiego, Zamoyskiego i wielu innych myślicieli tego okresu. Poznanie ich dorobku jest niezbędne dla zrozumienia przyczyn upadku I RP i niepowodzenia prób jej ratowania. Jego przemyślenia może także inspirować rozważania o naturze współczesnej polityki, pewne bowiem słabości i zalety polskiej polityczności są niezmiennie mimo upływu wieków.

Przemysław ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI, *„Duch pyszny poprzedza upadek”. Rozważania o naturze procesu rozpadu unii*

Książka o mechanizmach dezintegracji związków wielonarodowych, ukazująca rozkład Unii Kalmarskiej, błędy i w konsekwencji unicestwienie niezdolnej przekształcić się w państwo trialistyczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów, upadek pierwszego imperium brytyjskiego na skutek buntu kolonii w Ameryce Północnej, dezintegrację Królestwa Zjednoczonych Niderlandów, wreszcie załamanie się idei jedności Słowian Południowych w międzywojennym Królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Autor analizuje przyczyny, przebieg i skutki tych procesów, które okazywały się przełomowe nie tylko dla państw i narodów w nich bezpośrednio uczestniczących, ale dla całej historii politycznej Europy i świata. Rozważania zamyka studium obecnej sytuacji Unii Europejskiej, przedstawiające znamiona choroby, która toczy jej konstrukcję, grożąc wprowadzeniem tej organizacji na tory dezintegracji.

Przemysław ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI, *Geopolityka - siła - wola*

Analiza położenia międzynarodowego Rzeczypospolitej i polskiej polityki zagranicznej, jej współczesnych dylematów i historycznych korzeni. To książka o relacjach z Rosją i znaczeniu Ukrainy, o toczącej się w UE grze interesów i miejscu w niej Polski, o sojuszu z USA i kondycji polskiej armii, o naukach płynących z doświadczeń I/II RP i błędach popełnianych w III RP, o politologicznych dylematach i politycznych decyzjach.

Radosław Paweł ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI, *Ognisko permanentnej insurekcji. Powstanie 1846 r. i likwidacja Rzeczypospolitej Krakowskiej w „dyplomacji” Hotelu Lambert wobec mocarstw europejskich (1846-1847)*

Książka o dyplomatycznych i propagandowych poczynaniach księcia Adama Jerzego Czartoryskiego i Hotelu Lambert w sprawie powstania krakowskiego, rabacji galicyjskiej i inkorporacji Wolnego Miasta Krakowa do Austrii, ukazanych na szerokim tle gry dyplomatycznej mocarstw europejskich. Dzięki dokonanej przez autora wielostronnej analizie tej rozgrywki można poznać nie tylko burzliwy okres dziejów Krakowa – o dużym znaczeniu dla całej sprawy polskiej – i ważny fragment historii czołowego obozu Wielkiej Emigracji, ale także mechanizmy wielkiej polityki w wydaniu najpotężniejszych ówczesnych graczy, której charakter i rezultaty decydowały o tym, jak wyglądała Europa w połowie XIX wieku.

BIBLIOTEKA KLASYKI POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ

Joachim BARTOSZEWICZ, *Zagadnienia polityki polskiej*

W tomie zostały zebrane najważniejsze teksty czołowego myśliciela endeckiego schyłku okresu zaborów i II RP, m.in. *Zagadnienia polityki polskiej, Walka o Polskę, Sprawa polska, Znaczenie polityczne Kresów wschodnich dla Polski* oraz przekład ważnej broszury z okresu kongresu paryskiego *La Pologne. Ce qu'elle a été, ce qu'elle est actuellement, ce qu'elle devrait être* (Polska. Jaka była. Jaka jest teraz. Jaka być powinna).

Leon BILIŃSKI, *O socjalizmie, stańczykach i polityce narodowej*

Wybór pism czołowego konserwatywnego polityka i ekonomisty doby zaborów, wykładowcy Uniwersytetu Lwowskiego, prezydenta Austriackich Kolei Państwowych, ministra skarbu Austrii i II RP. W tomie zostały zawarte jego krytyczne analizy polityki krakowskich Stańczyków i ideologii socjalistycznej, a także teksty o pracy kobiet i ekonomii społecznej.

Stanisław BUKOWIECKI, *Polityka Polski niepodległej*

Wybór tekstów jednego z budowniczych polskiego nowoczesnego ruchu narodowego i czołowego autora dyskusji ustrojowych II RP. Lektura jego tekstów przenosi nas w czasy, gdy państwo traktowano poważnie, chcąc poważnie dyskutować o jego ustroju i polityce - tym bardziej, im gorzej wyglądało praktyczne nim się zajmowanie.

Leopold CARO, *Zmierzch kapitalizmu*

Wybór pism jednego z prekursorów solidaryzmu chrześcijańskiego na ziemiach polskich, z jego pozycji krytykującego ortodoksyjny, wolnorynkowy liberalizm gospodarczy i rozwiązania kolektywistyczne zastosowane w Rosji Sowieckiej, analizującego źródła i przejawy kryzysu kulturowego, politycznego i gospodarczego, trwającego Europę w pierwszych dekadach XX wieku.

August CIESZKOWSKI, *O drogach ducha*

Wybór pism czołowego polskiego filozofa i myśliciela XIX wieku, współtwórcy 'filozofii narodowej', autora kontrowersyjnych, kipiących od emocji, uduchowionych dzieł stanowiących kanon polskiego mesjanizmu, ale także ukazujących jego inne oblicze - na wskroś praktyczne i analityczne - prac o ekonomii i polityce, które zyskały duże uznanie za granicą (zwłaszcza we Francji). W tomie wydanym w Bibliotece Klasyki Polskiej Myśli Polityczne są zawarte prace dobrze ilustrujące najważniejsze wątki twórczości Cieszkowskiego, pokazujące w pełni bogactwo jego dorobku i złożoność rozważań, umożliwiające zatem zrozumienie tego, dlaczego był tak ważną postacią dla polskiego życia intelektualnego i społecznego XIX wieku.

Edward DUBANOWICZ, *Ku stałemu ustrojowi państwa polskiego*

Wybór pism jednego z najważniejszych uczestników debaty konstytucyjnej w II RP, odgrywającego bardzo dużą rolę w pracach nad konstytucją marcową i w późniejszych dyskusjach o jej funkcjonowaniu, a także o konstytucji kwietniowej. To ważny głos w sporach o pożądany model polskiego parlamentaryzmu oraz podstawy i zakres władzy wykonawczej – sporach, których znaczenie daleko wykraczało poza ramy debaty akademickiej czy eksperckiej, miało bowiem wielki wpływ na kształt odbudowanego państwa i jego zdolność do radzenia sobie z wyzwaniami, przed którymi stanęło.

Wojciech DZIEDUSZYCKI, *Dokąd nam iść wypada? & Mesjanizm polski a prawda dziejów*

Tom ze słynnymi dziełami jednego z najważniejszych polskich myślicieli drugiej połowy XIX i początku XX wieku. *Dokąd iść nam wypada?* zawiera wszechstronną analizę głównych prądów ideowych epoki i trafnie przewiduje dalszy rozwój niektórych z nich, zwłaszcza komunizmu. *Mesjanizm polski a prawda dziejów* to natomiast praca, w której autor podjął namysł nad rodzimą tradycją, konfrontując ją z głównymi wątkami myśli niemieckiej, francuskiej i angielskiej. Refleksje lwowskiego myśliciela o romantyzmie i mesjanizmie stanowią jedno z najciekawszych ujęć tych kluczowych dla zrozumienia myśli dziewiętnastowiecznej zjawisk.

Stanisław GŁĄBIŃSKI, *Wspomnienia polityczne*

Wspomnienia polityczne czołowego polityka, ekonomisty i myśliciela politycznego ruchu narodowo-demokratycznego są pasjonującą opowieścią o polityce polskiej od schyłku XIX wieku po II wojnę światową. Autor przedstawia w nich wiele kluczowych wówczas wydarzeń i zjawisk politycznych, w których uczestniczył i które współtworzył. Przybliża, jak wyglądały zabiegi o sprawę polską w monarchii habsburskiej, ukazuje rozgrywki polityczne z czasu I wojny światowej i prezentuje subiektywny, dla wielu czytelników bardzo kontrowersyjny obraz walk politycznych II RP. Niewiele jest napisanych z podobnym rozmachem dzieł o tym burzliwym okresie polskiej historii.

Łukasz GÓRNICKI, *Droga do zupełnej wolności & Rozmowa o elekcji, wolności, prawie i obyczajach polskich*

Dwa traktaty polityczne jednego z najwybitniejszych polskich myślicieli XVI wieku, czerpiącego z dorobku autorów starożytnych, nawiązującego do renesansowych idei zrodzonych we Włoszech, ale przede wszystkim przedstawiającego oryginalne pomysły ustrojowe i polityczne dla republikańskiej Rzeczypospolitej, służące naprawie jej wewnętrznych niedomagań.

Władysław GRABSKI, *Idea Polski*

Wybór pism czołowego polityka II RP, dwukrotnego premiera rządu, autora wielkiej reformy finansów publicznych m.in. wprowadzającej złotówkę, zarazem cenionego publicysty, który w swych książkach i artykułach prasowych podejmował tematykę niezależności gospodarczej, sprawnego państwa, roli rolnictwa w życiu społecznym i gospodarczym państwa i wielu innych kluczowych zagadnień dla debaty publicznej w tamtych czasach. Rozważał również ideowe fundamenty II RP, analizując – na ogół krytycznie – stanowiska zajmowane przez czołowe nurty ówczesnego życia politycznego i proponując własną wizję tego, jakie zasady powinny przyświecać skutecznej polityce polskiej.

Władysław Leopold JAWORSKI, *O konserwatyźmie, ustroju i polityce polskiej*

Wybór pism czołowego myśliciela konserwatywnego schyłku okresu zaborów i II RP, jednego z najważniejszych uczestników dyskusji o polityce polskiej, prawie i ustroju. Jego koncepcje ideowe i rozważania ustrojowe wywarły wielki wpływ zwłaszcza na spory intelektualne w odrodzonej Polsce, dlatego poznanie tych ostatnich bez znajomości dzieł Jaworskiego pozbawia ważnego punktu odniesienia, niezbędnego dla zrozumienia wielu ówczesnych stanowisk.

Hilary MECISZEWSKI, *Listy galicyjskie*

Tom pism czołowego krakowskiego publicysty pierwszej połowy XIX wieku, zawierający jego krytykę polityki Austrii, Prus i Rosji wobec Polaków – zwłaszcza wobec powstałego na mocy decyzji kongresu wiedeńskiego Wolnego Miasta Krakowa – będącą zarazem ważnym głosem w dyskusjach o zasadach politycznych królujących w Europie w okresie, gdy o jej obliczu decydował dyktat Świętego Przymierza.

Zygmunt MIŁKOWSKI, *Rzecz o obronie czynnej i o skarbie narodowym*

Wybór pism jednego z najważniejszych polskich myślicieli czasów zaborów, znanego pisarza, demokracji i uczestnika prac na rzecz odzyskania niepodległości. Odegrał on znaczącą rolę w życiu emigracji polskiej w zachodniej Europie w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku. Uchodzi także za jednego z inicjatorów powstania ruchu endeckiego, choć z czasem poróżnił się z nim, krytykując nazbyt, jego zdaniem, ugodową politykę R. Dmowskiego wobec Rosji.

Edward Władysław PISAREK, *Od obszczyzny do kołchozu. Z form pospólnego użytkowania ziemi na wschodzie Europy*

Powstała w latach 30-tych XX wieku monografia poświęcona roli, jaką w sowieckiej gospodarce i polityce odgrywało rolnictwo. Jej autor, urzędnik państwowy II RP, został aresztowany przez NKWD w r. 1940. Umieszczony w obozie w Rybniku nad Stryjem, zmarł według niepotwierdzonych do końca informacji 31 grudnia 1940 r. W swej pracy przeanalizował gruntownie ideologiczne, społeczne i ekonomiczne aspekty polityki sowiektów wobec wsi i wykazał absurdy oraz katastrofalne skutki ich poczynañ.

Leon RZEWUSKI, *O suwerenności i społeczeństwie politycznym*

Wybór pism pisarza politycznego, uczestnika powstania listopadowego, wspópracownika konserwatywnego „Czasu”, autor prób pogodzenia idei socjalistycznych z doktryną Kościoła katolickiego. W tomie po raz pierwszy w języku polskim są przedstawione jego wydane po francusku broszury o zasadzie suwerenności, reprezentacji politycznej i organizacji społeczeństwa politycznego, a także artykuły m.in. o narodowości, arystokracji, równości i wolności, protekcji i wolnym handlu.

Fryderyk SKARBEK, *Gospodarstwo narodowe*

Wybór pism myśliciela uważanego za jednego z polskich prekursorów liberalizmu gospodarczego, porównywanego niekiedy w tym względzie do Adama Smitha, zajmującego się również szeroko ujętą problematyką polityczną i społeczną, piszącego także o historii Polski. Tom zawiera najważniejsze prace Skarbka z każdego z tych głównych nurtów jego twórczości intelektualnej, mającej duży wpływ na naszą myśl w XIX wieku.

Włodzimierz SPASOWICZ, *Liberalizm i narodowość*

Wybór pism znanego myśliciela czasów zaborów, zwolennika ugody z Rosją, propagatora idei liberalnych, wybitnego krytyka literackiego, który w swoich dziełach rysował szeroką panoramę myśli europejskiej swoich czasów. W tomie zawarte są teksty poświęcone m.in. polityce polskiej w drugiej połowie XIX wieku (m.in. studium polityki Aleksandra Wielopolskiego), idei narodu i głównym prądom ideowym przełomu XIX i XX wieku.

Maciej STARZEWSKI, *Demokracja i totalizm*

Wybór tekstów czołowego znawcy zagadnień prawnych i ustrojowych II RP, który w swych pracach dokonał gruntownej analizy ustroju Państwa Polskiego, odnosząc go do aktualnych trendów panujących w myśli politycznej i filozofii prawa. Spod jego pióra wyszły należące do najbardziej wnikliwych studia na temat Konstytucji marcowej i Konstytucji kwietniowej – ich podstaw teoretycznych, dyskusji prowadzących do ich opracowania i uchwalenia, wreszcie praktycznych dylematów związanych z ich funkcjonowaniem. Oprócz nich, w tomie znalazły się m.in. teksty poświęcone faszyzmowi, nazizmowi i komunizmowi, prawu międzynarodowemu oraz polskim i francuskim tradycjom politycznym – w których to dziedzinach Starzewski był uznanym autorytetem.